

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis 420

Studia Linguistica

redakcja naukowa
Renata Dźwigoł, Ewa Horyń, Anna Krzyżak



20 ■ 2025

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis 420

Studia Linguistica

redakcja naukowa

Renata Dźwigoł, Ewa Horyń, Anna Krzyżak

ISSN 2083-1765 (druk)
ISSN 3072-1776 (online)

20 ■ 2025

Komitet Redakcyjny SL 20

Ewa Młynarczyk (redaktor naczelny) ewa.mlynarczyk@uken.krakow.pl

Magdalena Puda-Blokesz (zastępca redaktora naczelnego) magdalena.puda-blokesz@uken.krakow.pl

Agata Wolanin (sekretarz redakcji) agata.wolanin@uken.krakow.pl

Krzysztof Waśkowski (sekretarz redakcji) krzysztof.waskowski@uken.krakow.pl

Rada Naukowa

Josef Bartoň (Uniwersytet Karola, Praga, Czechy), Leszek Bednarczuk (Kraków, Polska), Irena Bogoczová (Uniwersytet Ostrawski, Ostrawa, Czechy), Andrea F. De Carlo (Uniwersytet l'Orientale, Neapol, Włochy), Marek Cybulski (Uniwersytet Łódzki, Łódź, Polska), Ewa Horyń (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska), Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski, Katowice, Polska), Stanisław Koziaara (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska), Gintautas Kundrotas (Uniwersytet Witolda Wielkiego, Wilno, Litwa), Andrzej Maria Lewicki (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, Polska), Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska), Maciej Mączyński (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska), Marceli Olma (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska), Anna Piotrowicz-Krenc (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), Elżbieta Rudnicka-Fira (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska), Juraj Rusnák (Uniwersytet Preszowski, Preszów, Słowacja), Marian Skab (Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza, Czerniowce, Ukraina), Diana Stolac (Uniwersytet w Rijecie, Rijeka, Chorwacja)

Redakcja naukowa tomu 20: Renata Dźwigoł, Ewa Horyń, Anna Krzyżak

Kolegium recenzentów

Elżbieta Awramiuk (Białystok), Valentina Benigni (Rzym), Urszula Bijak (Kraków), Maria Biolik (Olsztyn), Dorota Brzozowska (Opole), Renata Bura (Kraków), Stanisław Cygan (Kielce), Anna Czapla (Lublin), Grażyna Filip (Rzeszów), Artur Gałkowski (Łódź), Roman Gawarkiewicz (Szczecin), Ilana Genew-Puhalewa (Warszawa), Halszka Górny (Kraków), Magdalena Graf (Poznań), Robert Grośelj (Ljubljana), Danuta Grzesiak-Witek (Kielce), Agata Hołobut (Kraków), Mariola Jakubowicz (Kraków), Aleksandra Janowska (Katowice), Violetta Jaros (Częstochowa), Maria Jodłowiec (Kraków), Marta Kaźmierczak (Warszawa), Danuta Kępa-Figura (Lublin), Małgorzata Kita (Katowice), Krystyna Kleszczowa (Katowice), Ewa Kołodziejek (Szczecin), Anna Kostecka-Sadowa (Kraków), Danuta Kowalska (Łódź), Ałła Krawczuk (Toruń), Renata Kucharzyk (Kraków), Janina Labocha (Kraków), Justyna Leśniewska (Kraków), Tadeusz Lewaszkiewicz (Poznań), Izabela Łuc (Katowice), Maria Malec (Kraków), Ewa Malinowska (Opole), Renata Marciniak-Firadza (Łódź), Jolanta Migdał (Poznań), Michał Osłon (Kraków), Błażej Osowski (Poznań), Norbert Ostrowski (Kraków), Jarosław Pacuła (Katowice), Marta Pančíková (Ostrawa), Joanna Pawelczyk (Poznań), Anna Piechnik (Kraków), Iwona Piechnik (Kraków), Agnieszka Piel (Katowice), Anna Piotrowicz-Krenc (Poznań), Danuta Pluta-Wojciechowska (Katowice), Dorota Połowniak-Wawrzonek (Kielce), Maciej Rak (Kraków), Wiesław Ratajczak (Poznań), Jarosław Redkwa (Czerniowce), Małgorzata Ročławska-Daniłuk (Gdańsk), Agnieszka Rypel (Bydgoszcz), Dorota Samborska-Kukuć (Łódź), Katarzyna Sicińska (Łódź), Bożena Sieradzka-Baziur (Kraków), Kazimierz Sikora (Kraków), Mirosława Siuciak (Katowice), Daniel Słapek (Kraków), Agnieszka Solska (Katowice), Petar Sotirov (Lublin), Dorota Suska (Częstochowa), Magdalena Szczyrbak (Kraków), Michał Szczyszek (Poznań), Dorota Śliwa (Lublin), Sławomir Śniatkowski (Warszawa), Jolanta Tambor (Katowice), Bożena Taras (Rzeszów), Anna Tereszkiewicz (Kraków), Anna Tyrpa (Kraków), Elżbieta Wąsik (Poznań), Dorota Werbińska (Słupsk), Marta Vojteková (Preszów), Ewa Woźniak (Łódź), Urszula Wójcik (Częstochowa), Włodzimierz Wysoczański (Wrocław), Aneta Załazińska (Kraków)

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UKEN, Kraków 2025

Redakcja: Dariusz Niezgoda

Skład: Janusz Schneider

ISSN 2083-1765 (druk)

ISSN 3072-1776 (online)

DOI 10.24917/20831765.20

Adres redakcji

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków

tel.: 12-662-61-50; 12-662-63-99

studialinguistica@uken.krakow.pl

Zapraszamy na stronę internetową:

<https://wydawnictwo.uken.krakow.pl>

Słowo wstępu do tomu jubileuszowego

Niniejszy tom naszego czasopisma, opatrzony numerem XX, skłania nas do jubileuszowej refleksji.

Publikacja czasopisma „Annales...” związana jest nieodłącznie ze środowiskiem językoznawczym naszej Uczelni¹, które w latach pięćdziesiątych XX wieku współtworzyli wybitni polscy uczeni, między innymi profesorowie Tadeusz Milewski i Stanisław Jodłowski, pierwszy kierownik Katedry Języka Polskiego ówczesnej WSP. W początkowych latach istnienia Katedry zajęcia prowadzili także inni znakomici lingwiści, których głównym miejscem zatrudnienia był Uniwersytet Jagielloński: Witold Taszycki, Adam Heinz, Mieczysław Karaś, Zofia Kurzowa. Grono językoznawców związanych trwale z WSP tworzyli w tym czasie między innymi: Leszek Bednarczuk, Józefa Kobylińska, Eugeniusz Pawłowski, Maria Schabowska, Jan Zaleski.

W początkowym okresie badania prowadzone w Katedrze Języka Polskiego² skupiały się wokół kilku podstawowych sfer tematycznych: historii języka, dialektologii, onomastyki, leksykologii, a także językoznawstwa ogólnego.

¹ Uczelnia kilkakrotnie zmieniała nazwę: utworzona w 1946 roku jako Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna (PWSP) po uzyskaniu uprawnień została przekształcona w Wyższą Szkołę Pedagogiczną (WSP). W latach 1999–2008 nosiła nazwę Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (AP), następnie do roku 2023 – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (UP). Od 1 października 2023 roku obowiązuje nazwa Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W dalszym ciągu tekstu, pisząc o rodzimej Alma Mater, będę używać nazw bądź skrótów odpowiednich do omawianego okresu lub leksemu Uczelnia.

² Jednostka ta przez kilka lat nosiła nazwę Zakład Języka Polskiego (odpowiednio do struktury Uczelni). Rozwój różnych nurtów badawczych oraz zadania dydaktyczne i organizacyjne związane z kształceniem studentów w ramach nowych specjalności studiów polonistycznych przyczyniły się do wyłonienia dwóch kolejnych katedr językoznawczych: Katedry Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej (w 1984 roku), przekształconej następnie w Katedrę Logopedii i Zaburzeń Rozwoju, oraz Katedry Lingwistyki Kulturowej i Komunikacji Społecznej (w roku 2007), w której kierownictwo objął profesor Stanisław Koziara.

W ciągu kilkudziesięciu lat istnienia Katedry badania te były kontynuowane i rozwijane, a ich zakres tematyczny i metodologiczny się rozszerzał i obecnie obejmuje cały wachlarz zjawisk językowych i komunikacyjnych. Powstają prace historycznojęzykowe, dotyczące m.in. języka tekstów statutów zakonnych i rzemieślniczych, korespondencji prywatnej, rozwoju słownictwa tematycznego oraz kształtowania się terminologii logopedycznej. Ważną część dorobku językoznawców związanych z UKEN stanowią badania nad dziedzictwem kulturowym odzwierciedlonym w zasobach leksykalnych, frazeologicznych i paremiologicznych języka, zwłaszcza w obszarze tradycji biblijnej, mitologicznej i ludowej oraz w wybranych dziedzinach kultury materialnej, jak handel, rzemiosło czy górnictwo solne. Powstają także prace z zakresu chrematonimii i logopedii. Z powodzeniem rozwijają się również badania ukierunkowane na współczesne obszary języka polskiego, zwłaszcza na sfery komunikacji medialnej, które są domeną stosunkowo nowej subdyscypliny językoznawczej – mediolingwistyki.

Wszystkie nurty badań prowadzonych w naszej Uczelni znalazły odzwierciedlenie w tematyce artykułów wydawanych w cyklicznych publikacjach, których tradycja sięga lat siedemdziesiątych XX wieku, kiedy to w Instytucie Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. KEN w Krakowie utworzono w ramach uczelnianej serii wydawniczej „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” podserię zatytułowaną „Prace Językoznawcze”³. W latach 1970–1997 wydano łącznie dziewięć tak zatytułowanych tomów. W związku ze zmianą nazwy Uczelni nastąpiła modyfikacja tytułu czasopisma, które w latach 2002–2008 ukazywało się pod nazwą „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” (tomy I–IV), a od 2008 roku – po kolejnej zmianie nazwy Uczelni (na Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN) – „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”. Przyjęcie w 2023 roku nazwy Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej nie wpłynęło na postać tytułu serii wydawniczej.

Zmieniał się nie tylko tytuł, ale też formuła czasopisma, które od momentu powstania przeszło dużą transformację. Z uczelnianych zeszytów, w których swój intelektualny dorobek upowszechniali głównie wykładowcy WSP, przekształciło się w specjalistyczny periodyk o szerokim zasięgu,

W wyniku przekształceń struktury Instytutu Filologii Polskiej w 2024 roku powstała połączona Katedra Języka Polskiego, Lingwistyki Kulturowej i Komunikacji Społecznej kierowana przez profesora Bogusława Skowronka. W tomie XI „Annales...”, wydanym w roku jubileuszu 70-lecia Uczelni, Maciej Mączyński, ówczesny kierownik Katedry Języka Polskiego, scharakteryzował badania językoznawcze prowadzone w tej jednostce na przestrzeni lat (por. Mączyński 2016).

³ Historię czasopisma „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, a w jego ramach podserii „Studia Historicolitteraria” i „Studia Linguistica” scharakteryzowały Małgorzata Chrobak i Ewa Horyń w osobnej publikacji (Chrobak, Horyń 2021).

którego celem jest upowszechnianie wyników badań językoznawców reprezentujących różne ośrodki naukowe i szkoły badawcze. Stałą częścią są także recenzje prac językoznawczych.

Zasadnicze zmiany naszego czasopisma dokonały się w okresie od 2010 roku, od kiedy „Annales...” ukazują się regularnie jako rocznik. W 2013 roku periodyk o numerze ISSN 2083-1765 znalazł się w ministerialnym wykazie czasopism (część B), a w latach 2019–2020 został objęty programem „Wsparcie dla czasopism naukowych”, dzięki któremu możliwe było stworzenie nowoczesnej strony internetowej oraz wdrożenie Open Journal Systems. W wyniku ewaluacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego rocznik zyskał 70 punktów.

Na obecnym kształcie czasopisma zaważyły zmiany sposobu komunikacji naukowej wynikające z rewolucji cyfrowej XXI wieku oraz związane z tym wymogi ewaluacyjne MNiSW. Choć nadal podstawową wersją czasopisma jest wersja papierowa, w obiegu naukowym funkcjonuje ono przede wszystkim jako dokument elektroniczny. Teksty artykułów, opatrzone cyfrowym identyfikatorem DOI, są publikowane na stronie internetowej w otwartym dostępie – zawartość poszczególnych tomów jest udostępniana bezpłatnie dla użytkowników i instytucji na zasadach licencji Creative Commons. W celu utrwalenia i upowszechnienia dorobku publikowanego w ramach naszej serii wydawniczej zdigitalizowana została także zawartość starszych tomów, dostępna obecnie w Repozytorium UKEN.

Nasz rocznik jest ponadto indeksowany w bazach: DOAJ, ERIH PLUS, CEEOL, CEJSH, Index Copernicus, Google Scholar, BazHum, Polska Bibliografia Naukowa (PBN), Biblioteka Nauki, Most Wiedzy oraz dostępny w zasobach: Pedagogicznej Biblioteki Cyfrowej, Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej, Federacji Bibliotek Cyfrowych.

Za merytoryczną stronę pisma odpowiada Komitet Redakcyjny. Funkcję redaktora naczelnego w latach 2011–2024 pełnił Stanisław Koziara, jego zastępcami były: Krystyna Kowalik (w latach 2011–2024) i Ewa Młynarczyk (2019–2024). Rolę sekretarzy redakcji pełnili: Marceli Olma (2011–2017), Ewa Zmuda (2017–2021), Magdalena Puda-Blokesz (2018–2024). W roku 2024 redaktorem naczelnym została Ewa Młynarczyk, zastępcą – Magdalena Puda-Blokesz, która od listopada 2025 roku objęła funkcję redaktora naczelnego, sekretarzami redakcji są: Agata Wolanin i Krzysztof Waśkowski. Pracownicy naukowo-dydaktyczni IFP angażują się w powstawanie kolejnych numerów czasopisma w charakterze redaktorów tematycznych.

Członkowie Rady Naukowej „Annales...” tworzą reprezentanci ośrodków zagranicznych: Josef Bartoň z Uniwersytetu Karola w Pradze, Irena Bogoczová z Uniwersytetu Ostrawskiego, Gintautas Kundrotas z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Wilnie, Juraj Rusnák z Uniwersytetu Preszowskiego, Marian Skab z Czernowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza,

Diana Stolac z Uniwersytetu w Rijece, Andrea F. De Carlo z Uniwersytetu l'Orientale w Neapolu. Przedstawicielami polskich ośrodków naukowych są: Marek Cybulski z Uniwersytetu Łódzkiego, Krystyna Kleszczowa z Uniwersytetu Śląskiego, Elżbieta Mańczak-Wohlfeld z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Andrzej Maria Lewicki z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Do grona Rady Naukowej należą również reprezentanci UKEN: Ewa Horyń, Maciej Mączyński, Marceli Olma, Elżbieta Rudnicka-Fira.

Recenzenci artykułów publikowanych w „*Studia Linguistica*”, powoływani w zależności od tematyki nadesłanych tekstów, reprezentują także różne środowiska naukowe, a ich grono stale się powiększa.

Za kwestie edytorsko-techniczne odpowiada od początku powstania serii Wydawnictwo Naukowe UKEN⁴.

Tradycją czasopisma jest publikacja tomów specjalnych, jubileuszowych, dedykowanych cenionym językoznawcom związanym zawodowo z naszą Uczelnią. To forma uczczenia ich szczególnego wkładu w rozwój naszego językoznawczego środowiska i uznania dla dorobku, który zapisał się na kartach polskiej myśli lingwistycznej.

Tom II „*Rocznika Naukowo-Dydaktycznego. Prace Językoznawcze*”, opublikowany w 1973 roku, dedykowano Eugeniuszowi Pawłowskiemu, znakomitemu dialektologowi i onomaście, niestrudzonemu popularyzatorowi nauki o języku, nauczycielowi akademickiemu WSP.

Tom III, wydany w 1976 roku, w dziesiątą rocznicę śmierci Tadeusza Milewskiego, ofiarowano pamięci tego wybitnego lingwisty, który pracował w WSP w latach 1950–1965. W tomie znalazł się biogram i bibliografia prac Profesora oraz artykuły nawiązujące do Jego naukowej myśli.

W 1983 roku ukazał się IV tom „*Prac Językoznawczych*”, poświęcony pamięci dwu Uczonych – Stanisława Jodłowskiego i Jana Zaleskiego, którzy dzięki swojej pracy naukowo-dydaktycznej i działalności organizacyjnej wpisali się na trwałe w historię naszej Uczelni i środowiska językoznawczego. Obaj Uczeńi, pełniący w swoim czasie funkcję kierowników Katedry Języka Polskiego, stworzyli niepowtarzalną atmosferę, w której wykształcili grono uczniów, późniejszych współpracowników.

Tom VIII „*Prac Językoznawczych*”, opublikowany w 1994 roku, został dedykowany Marii Zarebinie, której naukowe zainteresowania obejmowały m.in. psycholingwistykę, logopedię i językoznawstwo statystyczne. Pani Profesor w latach 1961–1992 była zatrudniona w WSP, a od 1981 do 1992 roku pełniła funkcję kierownika Zakładu Języka Polskiego.

W 1997 roku IX tomem „*Prac...*” uczciliśmy pamięć zmarłej dwa lata wcześniej Marii Schabowskiej, językoznawczyni, której zainteresowania

⁴ Wraz ze zmianą nazwy uczelni zmieniał się człon ją identyfikujący w nazwie wydawnictwa.

badawcze oscylowały wokół zagadnień słowotwórczych i semantycznych, a także wokół języka literatury pięknej i prasy. Z WSP była związana od czasów studiów przez cały okres swej zawodowej aktywności naukowej i dydaktycznej (w latach 1951–1995).

Tradycję wydawania tomów specjalnych kontynuowaliśmy także po zmianie tytułu czasopisma.

Pierwszy tom opublikowany pod tytułem „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*” w 2002 roku dedykowaliśmy Józefie Kobylińskiej, pracującej na Uczelni ponad 50 lat, wybitnej znawczynie gwar małopolskich i historii polszczyzny, autorce prac dotyczących języka twórczości Władysława Orkana, badaczce dawnych tekstów urzędowych. Pani Profesor, która znacząco pomnożyła swój dorobek naukowy na emeryturze, utrzymując żywy kontakt ze środowiskiem akademickim, poświęciliśmy także XIV numer „*Annales...*” z okazji jubileuszu Jej dziewięćdziesięciolecia.

Tom opublikowany w 2013 roku (już pod obecnym tytułem „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*”) został dedykowany innemu wieloletniemu pracownikowi naszej Uczelni – Edwardowi Stachurskiemu, badaczowi języka XIX-wiecznych pisarzy, rozwijającego nurt językoznawstwa statystycznego. Z Uczelnią związany był od lat studenckich do emerytury.

Tom X „*Annales...*”, wydany w 2015 roku, ofiarowaliśmy Pani Doktor Annie Spólnik, uznanej badaczce nazw roślin, autorce cenionych prac z tego zakresu, która swymi znakomitymi umiejętnościami dydaktycznymi i organizacyjnymi połączonymi z ogromną życzliwością wobec studentów i współpracowników odcisnęła trwały ślad w historii Instytutu Filologii Polskiej.

Wydany w 2017 roku tom XII „*Annales...*” został dedykowany Krystynie Kowalik, której podstawowym miejscem pracy był Instytut Języka Polskiego PAN, w Uczelni (AP, później UP) pracowała w latach 1999–2012. Zainteresowania badawcze tej wybitnej językoznawczynie koncentrują się wokół morfologii i morfonologii współczesnej polszczyzny, terminologii lingwistycznej, leksykografii i chrematonimii.

Tom XV (2020) zadedykowaliśmy Pani Profesor Elżbiecie Rudnickiej-Firze, związanej z naszą Uczelnią w latach 2007–2020, której dorobek naukowy obejmuje przede wszystkim prace z zakresu onomastyki, w tym szczególnie antroponimii historycznej, oraz historii polszczyzny, języka dawnych Kresów Wschodnich, dialektologii, glottodydaktyki i języka artystycznego.

Opublikowany w 2023 roku tom XVIII został poświęcony pamięci Tadeusza Szymańskiego, wybitnego sławisty, bułgarysty, badacza najstarszej warstwy leksykalnej słowiańszczyzny, autora (też współautora i korektora) wielu haseł do *Słownika prasłowiańskiego* pod redakcją Franciszka Sławskiego.

W Uczelni piastował ważne stanowiska: dyrektora Instytutu Filologii Polskiej i kierownika Zakładu Języka Polskiego.

Oprócz tomów dedykowanych poszczególnym językoznawcom na łamach naszego czasopisma staramy się przypominać o jubileuszach uczelnianych.

Uroczysty charakter miał XI tom „Annales...”, opublikowany w 2016 roku, kiedy Uczelnia obchodziła jubileusz 70-lecia powstania. W czasie obchodów rocznicowych odbyło się uroczyste nadanie tytułu doktora honoris causa Profesorowi Bogdanowi Walczakowi, wybitnemu humaniście i znawcy dziejów polszczyzny, współtwórcy poznańskiej szkoły historycznojęzykowej, a także niestrudzonemu animatorowi polskiego życia naukowego oraz wiernemu przyjacielowi krakowskich językoznawców. Z tego powodu Kolegium Redakcyjne postanowiło wzbogacić jubileuszowy tom „Studia Linguistica” o dwa dodatkowe teksty: uroczystą laudację na cześć Profesora Bogdana Walczaka wygłoszoną przez profesora Stanisława Koziarę oraz pisemną wersję wystąpienia Laureata podczas uroczystości odebrania tegoż zaszczytnego wyróżnienia.

Tom XVI (2021) ukazał się natomiast w roku jubileuszu 75 lat istnienia Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (2021), co zostało podkreślone na tytułowej stronie czasopisma.

Tomy jubileuszowe są wzbogacane dodatkowymi materiałami dotyczącymi Uczelni bądź poszczególnych osób (bibliografia, charakterystyka dorobku), ale niezależnie od tego zawierają opracowania o charakterze artykułów i recenzji, których autorami są badacze wywodzący się z różnych ośrodków w kraju oraz z zagranicy. Podobnie jest w niniejszym tomie, którym pragniemy uczcić skromny, lecz ważny dla nas jubileusz – publikację XX numeru czasopisma, mającego jednak, jak napisano wyżej, dłuższą, ponadpięćdziesięcioletnią, tradycję. Cieszymy się, że w gronie autorów niniejszego tomu znalazł się nasz mistrz i nauczyciel, Leszek Bednarczyk, który, niestety, odszedł od nas w tym roku, niedługo po oddaniu tekstu do redakcji.

Autorami pozostałych artykułów są naukowcy reprezentujący ośrodki naukowe, z którymi współpraca pozwala rozwijać potencjał naszego środowiska językoznawczego: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytet Śląski, Instytut Języka Polskiego PAN, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, Akademia Nauk Stosowanych. Udział w jubileuszowej publikacji mają także przedstawiciele UKEN: Ewa Horyń, Stanisław Koziaara, Marceli Olma, Aleksandra Pronińska, Sebastiano Scarpel, Bogusław Skowronek i Krzysztof Waśkowski. Autorem jednego z artykułów jest Maciej Adamczyk, laureat organizowanego w IFP UKEN konkursu na najlepszą pracę magisterską.

Zagadnienia podejmowane w artykułach wpisują się w szeroki zakres tematyczny przyjęty w naszym czasopiśmie, obejmujący różnorodne zjawiska i problemy dawnej oraz nowszej polszczyzny. Znajdują się tu także teksty przedstawiające ujęcia kontrastywne (polsko-włoskie, polsko-słowackie, polsko-niemiecko-chińskie), dla których punktem wyjścia – zgodnie z przyjętymi wymogami – pozostaje język polski.

Przynależność generacyjna autorów, wielość reprezentowanych przez nich ośrodków czy szkół naukowych, oraz zróżnicowanie podejmowanych zagadnień i wykorzystywanych metodologii badawczych to wyznaczniki otwartego charakteru naszego czasopisma, który chcielibyśmy utrzymać również w dalszych latach.

Dziękujemy wszystkim – Autorom, Recenzentom, Redaktorom – za trud, który włożyli w powstanie niniejszej publikacji. Czytelnikom jubileuszowego tomu życzymy przyjemnej lektury. Zachęcamy wszystkich do dalszej współpracy.

Ewa Młynarczyk

Bibliografia

- Chrobak M., Horyń E., 2021, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*”. Charakterystyka podserii „*Studia Historicolitteraria*” i „*Studia Linguistica*”, „*Annales Universitas Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*” XIX, s. 403–417.
- Mączyński M., 2016, *Badania historycznojęzykowe w siedemdziesięcioletniej historii Katedry Języka Polskiego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*” XI, s. 18–25.

Źródła internetowe

<https://www.uken.krakow.pl/universytet/historia/176-zarys-dziejow> (dostęp 20.08.2025).

<https://studialinguistica.uken.krakow.pl> (dostęp 20.08.2025).

Leszek Bednarczuk

Pamięci Profesora Tadeusza Milewskiego (1906–1966)

Jak kształtował się system praindoeuropejski

I. Uwagi wstępne

Pochodzenie języka budzi zainteresowanie uczonych i amatorów od czasów antycznych do dziś. Problem ten chciał również rozwiązać młody niemiecki uczony Franz Bopp (1791–1867) poprzez rekonstrukcję systemu koniugacji prajęzyka (1816) nazwanego później indogermańskim albo indoeuropejskim. Wprawdzie dalsze poszukiwania pokrewieństwa m.in. z językami kaukaskimi (1847) nie uzyskały aprobaty innych uczonych, ale odżyły po latach w hipotezie glottalnej i konstrukcji ergatywnej (Gamkrelidze, Ivanov 1984). A odkrycie F. de Saussure’a (1879) „koefficienta sonantycznego” doprowadziło H. Møllera (1880, 1917), A. Cuny (1912) i J. Kuryłowicza (1927) do stworzenia teorii (spółgłosek) laryngalnych, przypominających semickie. Również hipoteza indouralska ma wielu zwolenników (Kortlandt 2002, 2010), także w wersji poszerzonej jako makrorodzina eurazjatycka (Greenberg 1998, 2002) lub nostratycka (Bomhard 2008; Illič-Svityč 1971–1984; Pedersen 1903; por. Stachowski 2011). Wszystkie one budzą wątpliwości, ale przytaczane przez ich autorów i zwolenników podobieństwa typologiczne rzucają światło na możliwe dalsze odtwarzanie stanu pierwotnego drogą rekonstrukcji wewnętrznej, której podstawy metodologiczne dali G. Bonfante (1945) i J. Kuryłowicz (1962–1963), a po latach zastosował W.P. Lehmann (2002), który dążył do odtworzenia jego (naj)starszej fazy, nazywanej przedindoeuropejską (*Pre-Indo-European*, dalej: PRIE), wychodząc od języka praindoeuropejskiego (*Proto-Indo-European*, dalej: PIE) z epoki rozpadu wspólnoty. Zrekonstruowany przez siebie język zalicza do typu „aktywnego” według klasyfikacji G. Klimova (1977), którego pamięci poświęca swoją pracę. Języki tego typu

odróżniają aktywne i statywne części mowy (rzeczowniki żywotne/nieżywotne, czasowniki czynnościowe/stanowe) oraz odpowiadające im afiksy i przypadki, z których *activus* jest odpowiednikiem *ergatiwu* w („aktywnych”) językach kaukaskich. Licząca 308 stron praca składa się z dziesięciu rozdziałów: (1) podstawy rekonstrukcji PRIE, (2) Od PIE do PRIE, (3) archaizmy PIE jak pozostałość/dziedzictwo języka aktywnego, (4) struktura leksykalna, (5) składnia, (6) morfologia derywacyjna, (7) morfologia fleksyjna, (8) morfologia, (9) kultura PRIE, (10) możliwe relacje PRIE z innymi językami. Na początku każdego rozdziału autor referuje krytycznie stan badań i często proponuje własne rozwiązania. A opowiadając się za „aktywną” strukturą języka PRIE, rozwija koncepcję F. Spechta (1944) na temat semantyki deklinacji indoeuropejskiej jako świadectwa kultury jej użytkowników. Opowiada się za wschodnioeuropejską koncepcją praojczyzny indoeuropejskiej O. Schradera (1906–1907), do dziś powszechnie przyjmowaną, wskazując na możliwość kontaktów z językami uralskimi. Epokę PRIE datuje na VII–V tysiąclecia, a PIE na IV–III, wskazując, że względna jednolitość prajęzyka sugeruje stosunkowo niewielką populację jego użytkowników. Dopiero ich ekspansja terytorialna spowodowała powstanie dialektów indoeuropejskich (Meillet 1908).

Nim przejdziemy do proponowanej tu rekonstrukcji struktury języka PRIE, trzeba stwierdzić, że dotychczas nie znaleziono ani jednego języka, który by nie posiadał systemu fonologicznego (samogłosek i spółgłosek), morfemów leksykalnych i gramatycznych, różnie rozumianych (niekiedy wyrazowych) części mowy i spójnych wypowiedzi zdaniowych. Ale w ich obrębie można wyróżnić pewne cechy recesywne (archaizmy); niektórych z nich można dopatrywać się w epoce PRIE i w stadiach ją poprzedzających. Wymienić tu można:

1. **Fonologia:** samogłoski z wieloma stopniami otwarcia, dyftongi i tryftongi; spółgłoski o złożonej dodatkowej artykulacji: awulsyjne [bloki mlaskowe], injektywne, ejektywne, laryngalizowane, (pre)glottalizowane, (pre)aspirowane, (pre)nazalizowane; sonanty (nie)zgłoskotwórcze; dystynktywna tonalność, rejestr sylabowy i inne.
2. **Morfologia:** rozbudowana kompozycja, infiksy i konfiksy, bogata inkorporacja, rozbudowana aglutynacja, opozycje: *singulativum/collectivum*, *exclusivum/inclusivum*, posesywność organiczna, rodzaje czynności, brak czasów i osobowych form czasownika, ubóstwo trybów i stron.
3. **Składnia:** brak różnic między częściami mowy, rozbudowa imiennych form czasownika, czyste zdanie nominalne, ubóstwo wyrazów gramatycznych, brak hipotaksy.
4. **Słownictwo:** bogactwo terminów szczegółowych i pojęć konkretnych, ubóstwo abstraktów.

II. Fonologia

Do najczęściej dyskutowanych problemów fonologii indoeuropejskiej należą: (1) teoria laryngalnych, (2) alternatywna względem niej hipoteza glottalna, przyjmująca dla prajęzyka korelacje glottalizacji i aspiracji (t^h – th – dh), w miejsce korelacji dźwięczności i aspiracji; (3) w zakresie spółgłosek gutturalnych przedmiotem sporu jest obecność labio-welarnych i/lub palato-welarnych. Ze swej strony chciałbym dodać jeszcze (4) problem tryftongów.

1. Teoria laryngalnych

F. de Saussure (1857–1913) dokonał swego odkrycia w młodzieńczym dziele *Mémoire sur le système primitif des voyelles dans les langues indo-européennes* (1879), ukazując na przykładzie wokalizmu praindoeuropejskiego system języka, którego koncepcję rozwinął w kursie wykładów genewskich (1907–1911), fundującym dziele strukturalizmu europejskiego (1916). Z drugiej strony wprowadzenie abstrakcyjnego „współczynnika sonantycznego”, zidentyfikowanego przez J. Kuryłowicza (1927) z hetyckim h dało podstawy teorii laryngalnych, która jest do dziś głównym przedmiotem dyskusji indoeuropeistów. Jak wiadomo, *Mémoire*... F. de Saussure’a został przez współczesnych mu młodogramatyków, zwłaszcza niemieckich, przyjęty z dużą rezerwą, a jego uczeń – wielki A. Meillet, dedykując mu swoje *Introduction* (1903), poza wyrazami uznania za podejście systemowe w nocy bibliograficznej, pomija milczeniem koncepcję „koeficjentów sonantycznych”.

Klasyczną metodą historyczno-porównawczą odtworzyć możemy z dużym prawdopodobieństwem stan indoeuropejski w momencie rozpadu prajęzyka (późnoindoeuropejski). Jego wcześniejsza ewolucja i pierwotny (wczesnoindoeuropejski) system fonologiczny jest od dawna przedmiotem hipotez opartych na domniemanym pokrewieństwie z innymi rodzinami językowymi (semickie, kaukaskie, ugrofińskie, prajęzyk nostratyczny) oraz na rekonstrukcji wewnętrznej. Od kilkudziesięciu lat, a w chwili obecnej omal powszechnie, przyjmuje się wspomnianą na wstępie hipotezę F. de Saussure’a (1879) w zmodyfikowanej na wzór semicki wersji laryngalnej H. Møllera (1880, 1917), której klasyczny kształt nadał J. Kuryłowicz (1927, 1935), identyfikując „koeficjent sonantyczny” z hetyckim h . Uczony ten doszedł do wniosku, że praindoeuropejskie laryngalne miały charakter spółgłoskowy, ale oznaczył je na wzór sonantycznych gładów i , u jako a_1 , a_2 , a_3 (później dodał jeszcze a_4). To spółgłoskowe laryngalne a mogło w pewnych pozycjach się wokalizować w a (śwa indoeuropeicum). W późniejszych pracach prof. Kuryłowicz podkreślał dwojaką naturę tej głoski (1956: 109, przypis 14). Sam jednak krytycznie odnosił się do nadużywania teorii laryngalnych, zwłaszcza w etymologii, ograniczając jej objaśnienia do kilku ściśle

określonych procesów (1977: 197–198, 211–212). Podobnie jak E. Benveniste (1935, 1962), traktuje on laryngalne jako symbole relacji systemowych. Z tych względów obaj badacze unikali ich fonetycznej interpretacji.

Mimo różnic między poszczególnymi uczonymi przeważa dziś opinia, że były to spiranty (za)tylnojęzykowe, umownie nazywane laryngalnymi. Głoski te poza hetyckim *h* nigdzie bezpośrednio się nie zachowały, ale w pewnych pozycjach uległy wokalizacji lub pozostawiły inne ślady w postaci wydłużenia, aspiracji zwartych lub hiatu; ten ostatni problem na gruncie bałto-słowiańskim podjął W. Smoczyński (2003). Jak wspomniano wyżej, w chwili obecnej większość indoeuropeistów przyjmuje w różnych wersjach teorię laryngalnych (Lindeman 1970; Piwowarczyk 2022; Smoczyński 2006).

Nie brakuje jednak przeciwników, którzy albo ją odrzucają w całości, albo szukają innych objaśnień odnośnych zjawisk. N. Minissi analizuje szczegółowo hipotezę F. de Saussure'a i sposób wykorzystania jej przez H. Møllera (1917) i A. Cuny (1912) do stworzenia hipotezy indoeuropejsko-semickiej (z laryngalnym *H*). Relacjonuje też „algebraiczne” (laryngalna jako symbol relacji) koncepcje E. Benveniste'a (1935) i J. Kuryłowicza (1927, 1935) oraz ich następców. Jako argument przeciwko teorii laryngalnej N. Minissi przytacza niemożność realizacji spółgłosek na poziomie głośni (*larynx*) bez udziału jamy ustnej. A wzajemne warunkowanie się obu rodzajów głosek w obrębie mechanizmu artykulacyjnego człowieka współczesnego wyklucza jego zdaniem istnienie języków „spółgłoskowych”. Wobec tego wszelkie dywagacje na temat pierwotnej monowokaliczności języka uważa za jałowe. Również W. Mańczak (1995, 2004) do wysuwanych już dawniej kontrargumentów (brak języków o jednej samogłosce, różna ilość i natura głosek laryngalnych, niepewność danych hetyckich) dodał jako najpoważniejszy jego zdaniem zarzut, że postulowany przez niektórych badaczy ich spółgłoskowy charakter i zmiana w samogłoskę jest nieznana innym językom (w zestawieniach Beekesa [2011] jest 46 przykładów zmiany laryngalnej w samogłoskę typu **ph₂tér* > st.ind. *pítā* = łac. *pater*, wobec czterokrotnej zmiany w spółgłoskę jak w **plth₂-* > st.ind. *prthú-* ‘szeroki, wielki’).

Nie wszyscy jednak badacze interpretują laryngalne jako spółgłoski *sensu stricto*, tzn. spiranty czy inne obstruenty. Niektórzy widzą w nich sonanty, które w zależności od otoczenia w wyrazie mogły pełnić funkcję samogłosek lub spółgłosek. F. de Saussure posługiwał się określeniem *coefficient sonantique*. H. Pedersen (1909: 177), niezależnie od genewskiego uczonego, zrekonstruował dla języka przedindoeuropejskiego sonant welarny [ǵ/], który albo się wokalizował, albo znikał, wydłużając poprzedzającą samogłoskę lub sonant. Ze współczesnych badaczy m.in. E. Reynolds, P. West i J. Coleman (2000) zaliczają fonemy laryngalne do sonantów, lokując je w obrębie systemu wokalicznego. Profesor Kuryłowicz ze względu na dystrybucję widzi

w nich odrębną klasę fonemów, pośrednią między spółgłoskami a sonantami (1956: 109, przypis 14).

Wśród zwolenników teorii laryngalnych trwa dyskusja na temat ilości proponowanych dla prajęzyka tej klasy fonemów: od dwóch koeficjentów F. de Saussure'a, trzech laryngalnych H. Møllera, czterech śwa spółgłoskowych J. Kuryłowicza aż do dziesięciu spółgłosek laryngalnych A. Martineta (1957), który doszedł do tego w oparciu o kryteria fonologiczne, sam jednak sceptycznie odnosi się do samej teorii. Obecnie przeważa opinia o istnieniu trzech spółgłosek laryngalnych (Piwowarczyk 2022).

Z drugiej strony, jeden z najsobtelniejszych badaczy tej problematyki L.L. Hammerich (1948) doszedł do wniosku, że podobnie jak inne sonanty była to jedna gloska – dźwięczne krtaniowe *H*, która w hetyckim dała odpowiednią welarną, a następnie się ubezdźwięczniła. Jak zauważa J. Décsy (1991: 22), należała ona do systemu sonantów, które w zależności od struktury morfonologicznej wyrazu były zgłoskotwórcze *i*, *a*, *u* lub niezgłoskotwórcze *ī*, *ā*, *ū*. Te ostatnie miały charakter glajdów: *ī* palatalny, *ū* welarny, *ā* laryngalny (co znajduje paralelę w ukraińskim *ī*, *h*, *ū*). Podobna alternacja zachodziła w systemie sonantów ustnych i nosowych: zgłoskotwórcze *r*, *l*, *m*, *n* / niezgłoskotwórcze *r*, *l*, *m*, *n*. Po oderwaniu się grupy anatolijskiej, w której *ā* przeszło w *h*, w pozostałych językach indoeuropejskich niezgłoskotwórczy sonant laryngalny zniknął. Wówczas ukształtował się wokalizm późnoindoeuropejski, w którym *i*, *u*, *a* przeszły do klasy samogłosek. Z systemu tego już po rozpadzie prajęzyka usunięto odziedziczone z epoki wczesnoindoeuropejskiej izolowane w systemie *ā* (nietworzące już serii z *i* / *ī*, *u* / *ū*), zastępując je w grupie indoirańskiej przez *i*, w pozostałych językach przez *ā* i jego kontynuanty lub zero fonologiczne.

2. Hipoteza glottalna

Rekonstrukcja praindoeuropejskiego systemu spółgłoskowego została przez młodogramatyków oparta na modelu sanskryckim z czterema seriami spółgłosek zwartych (*t* – *th* – *d* – *dh*). Zauważono jednak, że staroindyjskie spółgłoski bezdźwięczne aspirowane *ph*, *th*, *kh* (> irańskie *f*, *þ*, *χ*) znajdują tylko nieliczne odpowiedniki w ormiańskim i grece, mogą więc być indoeuropejską innowacją dialektalną, powstałą po rozpadzie prajęzyka. Ale oparty na bogatej bazie materiałowej (kilkaset zrekonstruowanych pierwiastków) model praindoeuropejskiego systemu o trzech seriach zwartych (*t* – *d* – *dh*), został zakwestionowany ze względów typologicznych przez R. Jakobsona (1958). Model *t* – *d* – *dh* dla prajęzyka zmodyfikował również J. Kuryłowicz (1956: 375–382) ze względów fonologicznych, gdyż jedna seria przydechowych musiała być neutralna pod względem dźwięczności, a stała się dystynktywną dopiero po powstaniu odpowiedniej serii bezdźwięcznych,

co nastąpiło prawdopodobnie dopiero na gruncie indoirañskim. Wcześniej H. Pedersen (1951) zwrócił uwagę na rzadkość spółgłoski *b* w inwentarzu rekonstruowanych pierwiastków praindoeuropejskich i doszedł do wniosku, że późnoindoeuropejskie spółgłoski dźwięczne powstały z dawniejszych (wczesnoindoeuropejskich) bezdźwięcznych, spośród których *p* łatwiej mogło zniknąć. Uczony cytuje podobną zmianę w średnio-zachodnio-ormiańskim, gdzie w wyniku drugiej przesuwki staroormiańskie dźwięczne uległy ubezdźwięcznieniu, a ich miejsce w systemie zajęły dawne bezdźwięczne.

Te dwie okoliczności typologiczne (brak systemów *t – d – dh* oraz rzadkość *b*, co stawia pod znakiem zapytania całą serię dźwięcznych) skłoniły T. Gamkrelidze i V. Ivanova (1984) do wysunięcia tzw. „hipotezy glottalnej”, zgodnie z którą w języku praindoeuropejskim były (jak w niektórych językach kaukaskich i być może dialektach ormiańskich) trzy serie spółgłosek zwartych: efektywne (glottalizowane) bezdźwięczne, aspirowane bezdźwięczne i aspirowane dźwięczne: *tʰ – th – dh*; dwie ostatnie posiadały również alfony nieaspirowane [t], [d]. Nie było więc fonemów zwartych dźwięcznych, które w większości historycznych języków miałyby powstać z bezdźwięcznych glottalizowanych. Zatem bezdźwięczne aspirowane w pragermańskim, grece, łacinie, ormiańskim, indoirañskim nie były (jak dotychczas przyjmowano) innowacją tych języków, lecz archaizmem indoeuropejskim, podobnie jak dźwięczne aspirowane zachowane w staroindyjskim, a według nich także w niektórych dialektach ormiańskich. Z podobną propozycją wystąpił P.J. Hopper (1973), przyjmując dla praindoeuropejskiego dźwięczne, bezdźwięczne i bezdźwięczne efektywne: *d – t – tʰ*.

Natomiast F. Kortlandt (2021) jako punkt wyjścia przyjmuje odpowiednie spółgłoski bezdźwięczne: *th – t – tʰ*.

Jak wykazała dyskusja (Décsy 1991; Mańczak 1995, 2004; Szemerényi 1990), obie wersje hipotezy glottalnej nie wydają się prawdopodobne: (1) ze względu na rzadkość spółgłosek glottalizowanych w językach świata; obecnych wprawdzie w językach kaukaskich, ale ich ewentualny wpływ lub prapokrewieństwo z indoeuropejskim (mimo lokalizowania go w Anatolii przez T. Gamkrelidze i V. Ivanova 1984) nie wydaje się prawdopodobne ze względu na różnice gramatyczne i brak wspólnego słownictwa; (2) ze względów typologicznych: dwie serie aspirowanych przy braku fonologicznych („czystych”) zwartych, posiadających najwyższą frekwencję w historycznych językach indoeuropejskich i tradycyjnie rekonstruowanym prajęzyku; (3) mało prawdopodobny model germańsko-ormiański konsonantyzmu prajęzyka i jego skomplikowana ewolucja w poszczególnych językach indoeuropejskich. Niezgodność hipotezy glottalnej z danymi dialektów ormiańskich wykazał A. Pisowicz (1988), wskazując, że rzekomo odziedziczone z epoki praindoeuropejskiej spółgłoski glottalizowane i dźwięczne aspirowane są tam późnymi innowacjami.

O. Szemerényi (1990: 152–153, 159) za młodogramatykami i R. Jakobsonem (1958) przyjmuje dla epoki przed rozpadem wspólnoty praindoeuropejskiej model sanskrycki czterech serii spółgłosek zwartych z dwoma rodzajami aspirowanych, które wyprowadza z bifonematycznych połączeń: zwarta (bez)dzwięczna + spirant laryngalny *h*. Przyjmuje też, mimo rzadkości w nagłosie, obecność fonemu *b*, wystarczająco udokumentowanego w rekonstrukcjach słownika J. Pokornego: według obliczeń G. Décsy'ego (1991) – 88 poświadczeń; według Matasovića (1994) – ponad 40 pierwiastków z *b*. Traci więc również rację bytu pomysłowa rekonstrukcja H. Pedersena (1951) wyjaśniająca rzadkość spółgłoski *b* w systemie. Jedno nie ulega wątpliwości, konsonantyzm indoeuropejski z epoki rozpadu prajęzyka jest rezultatem uprzedniej ewolucji, ale jej przebieg pozostaje nadal przedmiotem domysłów.

3. Spółgłoski gutturalne

Spośród innych problemów konsonantyzmu indoeuropejskiego od dawna wysuwane są wątpliwości co do obecności w prajęzyku trzech szeregów spółgłosek tylnojęzykowych. Istnieją też różne poglądy na temat ich genezy. Dotychczasowe hipotezy przedyskutował krytycznie L. Steensland (1973). Uczony sprowadza wszystkie kilkadziesiąt wysuniętych hipotez do trzech podstawowych stanowisk: (I) trzy szeregi $k - k^u - \acute{k}$; (II) dwa szeregi, (II,1) $k - k^u$, (II,2) $k - \acute{k}$, (II,3) $k^u - \acute{k}$; (III) jeden szereg welarny. L. Steensland (1973: 125–127) w oparciu o dystrybucję i frekwencję połączeń gutturalnych z różnymi typami fonemów przyjmuje dla praindoeuropejskiego model II,1 (Meillet 1937). Autor zanalizował pod tym kątem około 750 praindoeuropejskich rekonstruktów wyrazowych, ustalając różne sekwencje segmentów, m.in. związek z nagłosowym *s* (*sko-*, *ske-/s\acute{ki}-*), częstość apendyksu labialnego po dzwięcznej, alternację *e / o* po gutturalnej, niewystępowanie w tej samej pozycji welarnej i labio-welarnej, formy niespalatalizowane w bałto-słowiańskim (20x). Jednak przeciwko propozycjom A. Meilleta i L. Steenslanda (oraz pozostałym hipotezom typu II i III) przemawia współwystępowanie kontynuantów trzech szeregów indoeuropejskich gutturalnych w niektórych językach satemowych i kentumowych oraz paralele typologiczne.

W „satemowym” języku albańskim refleksy indoeuropejskich labio-welarnych odkrył H. Pedersen (1900), a udokumentował skrupulatnie N. Jokl (1937). W języku tym praindoeuropejskie labio-welarne ulegają palatalizacji przed samogłoskami przednimi: $k^u > k + O / s + E$, natomiast welarne takiej palatalizacji nie ulegają, zaś palatalne przechodzą w spiranty interdentalne. Podobną repartycję w języku ormiańskim odkrył V. Pisani (1950–1951), gdzie pie. labio-welarne (z wyjątkiem g^u) przed samogłoskami przednimi ulegają palatalizacji: $k^u > kh / \acute{c}h$, $g^u h > g / \acute{z}$, welarne nie zmieniają się przed samogłoskami przednimi (z wyjątkiem sekwencji $k\acute{i} > \acute{c}h$), natomiast pie. $\acute{k}$, $\acute{g}$, $\acute{g}h >$

orm. s, c, ʒ. Również w pozostałych językach satemowych zachowały się ślady labio-welarnych. Z drugiej strony w dwu grupach języków na wschodniej peryferii kentumowej, w anatolijskim i tocharskim, zachowały się pewne różnice między trzema szeregami gutturalnych. Wprawdzie najważniejszy z anatolijskich – język hetycki nie wykazuje śladów serii palato-welarnych, zachowała się ona jednak w luwijskim: pie. $\acute{k} > z [c]$, oraz w likijskim: pie. $\acute{k} > s$. Być może także w tocharskim: pie. $*\acute{g}h > *dh'_2 = \text{pie. } *dh_1 + E > ts$ (Evan-gelisti 1950).

Z przedstawionych tu faktów i hipotez zdaje się wynikać, że w epoce późnoindoeuropejskiej istniały trzy szeregi spółgłosek tylnojęzykowych, a ich uproszczenie nastąpiło dopiero po rozpadzie prajęzyka na dialekty indoeuropejskie. Za takim ujęciem przemawiają również paralele typologiczne (Milewski 1993: 181–184), z których wynika, że rozbudowany system trzech serii spółgłosek gutturalnych był archaizmem, a nie innowacją. Jak z powyższego przeglądu nowszych koncepcji na temat praindoeuropejskiego systemu fonologicznego wynika, nie ma podstaw do poważniejszej rewizji ujęcia młodogramatycznego ustalonego dla epoki końcowej wspólnoty. Niektóre z nich, mianowicie teorię laryngalnych, można odnieść do wyjściowego stanu przedindoeuropejskiego i traktować jako prawdopodobną hipotezę.

4. Problem tryftongów

W fonetyce artykulacyjnej tryftong definiuje się najczęściej jako jednosylabową sekwencję samogłoski między dwoma głajdami, wymawianymi na jednej nastawie lub też jako trójsegmentową samogłoskę niejednolicie artykułowaną, tzn. ze zmiennym stopniem otwarcia. Jądro (szczyt) dyftongu stanowi samogłoska, a stojące po obu stronach $-\wedge-$ (rzadziej przed $--\wedge$ lub po $\wedge--$) stanowią jej stoki. Artykulacyjnie tryftongi są najbliższe również niejednolicie artykułowanym dyftongom, które ze względu na pozycję głajdu mogą być wstępujące $-\wedge$ lub zstępujące $\wedge-$. W językach i dialektach indoeuropejskich są zjawiskiem rzadkim, a wszędzie tam, gdzie występują, istnieją również dyftongi; tryftong można więc również zdefiniować jako kombinację dyftongu wstępującego ze zstępującym.

Jako przykłady tryftongów przytacza się sekwencje z „dropping” *r* w języku angielskim. Według „British Received Pronunciation” i w większości innych nierotycznych odmian języka angielskiego trójgłoski jednosylabowe z *R*, które różnią się od sekwencji z realizacjami dwusylabowymi: $[a\upsilon\grave{a}]$ jak w *hour* (por. dwusylabowe *shower* $[a\upsilon.\grave{a}]$), $[a\iota\grave{a}]$ jak w *fire* (por. dwusylabowe *higher* $[a\iota.\grave{a}]$), $[\text{ɔ}\iota\grave{a}]$ / $[\text{e}\iota\grave{a}]$ jak w *layer* (por. dwusylabowe *employer* $[\text{ɔ}\iota.\grave{a}]$). Niektórzy badacze wyróżniają w sumie pięć tryftongów: $[\text{e}\iota\grave{a}]$, $[\text{a}\iota\grave{a}]$, $[\text{ɔ}\iota\grave{a}]$, $[\text{a}\upsilon\grave{a}]$, $[\text{ə}\upsilon\grave{a}]$. W szybkiej wymowie tryftongi upraszczają się do dyftongów, a nawet monoftongów.

Poza angielskim tryftongi występują w innych językach germańskich, m.in. w duńskim: [ɛɣu] jak w *færge* ‘prom’, [iɛu] jak w *hvirvle* ‘wirować’, [œɣu] jak w *Børge*, imię i nazwisko, [uɣu] jak w *spurv* ‘wróbel’. Spotykamy je w berneńskim etnolekcie języka niemieckiego: [iɔu] jak w *Gieu* ‘chłopiec’, [yɔu] jak w *Gfïeu* ‘uczucie’, [uœu] jak w *Schueu* ‘szkoła’.

Znane są na gruncie romańskim, m.in. w języku rumuńskim, np. *eu* [iɛu] ‘ja’, *iaurt* [iaurt] ‘jogurt’, *maiou* [maioʊ] ‘koszulka’, we włoskim, np. *guàì* ‘biadał’, *mièi* ‘moi’, *tuòi* ‘twoi’ (pl.), w hiszpańskim, np. *buey* ‘wół’, *cambiáis* ‘zmiana’ (pl.). Istniały w języku strofrancuskim, np. *grieu* [grioeu] ‘grecki’, *beau* [biau(s)] ‘piękny’ (Zink 1986: 142–145) i staroprowansalskim, zapisywane jako *iei*, *ieu*, *uei*, *uoi*, *uou* (Schultz-Gora 1924: 19, 28). Dziś spotykamy je w dialektach okcytańskich. Spośród języków celtyckich występują, obok licznych dyftongów (wstępujących i zstępujących) w języku walijskim, np. *iaith* ‘język’, *gwawd* ‘pieśń’, *theithiau* ‘podróże’ (Morris Jones 1955: 31–47).

W niektórych dialektach słowiańskich pojawia się trojsegmentowa wymowa dyftongów, m.in. poleskich, słoweńskich, kaszubskich, w zachodniej Wielkopolsce, na Krajnie; może istniały też w języku nowopołabskim w XVIII wieku.

Na tym tle pojawia się pytanie, czy nie można by w podobny sposób interpretować praindoeuropejskie sekwencje typu $-\hat{-}$. W słowniku J. Pokornego (1949–1969) znalazłem kilkadziesiąt pierwiastków, w których zapisywane przez niego dyftongi *ei*, *oi*, *ai*; *eu*, *ou*, *au* są poprzedzane przez glajdy *i*, *u*. Dzięki przeskanowanej przez G. Starostina (Pokorny 2007) wersji elektronicznej tego słownika (2222 hasła opatrzone dodatkowo znaczeniami angielskimi) odnalazłem kilkadziesiąt praindoeuropejskich pierwiastków i derywatów zawierających sekwencje fonetyczne: *iaī* 1, *ieū* 10, *ioī* 1, *ioū* 2, *uai* 3, *ueī* 24, *uoī* 3, *uoū* 2, *uie* 1, *oui* 1. Ze względu na frekwencję za fonologiczne tryftongi można uznać jedynie parę *ieū* – *ueī*.

Oto odnalezione w słowniku J. Pokornego rekonstrukty (numery G. Starostina):

784. <i>ieū</i> –/ <i>ieūa</i> –/ <i>ieū</i> -g- ‘łączyć, jarzmo’	1063. <i>k’ueī</i> - ‘brud, brudzić’
785. <i>ieū</i> - ‘mieszać’ (płynną potrawę)	1064. <i>k’ueī</i> - ‘syczeć, świstać’
786. <i>ieū</i> - ‘młody’	1065. <i>k’ueī</i> –/ <i>k’ueīd</i> –/ <i>k’ueīl</i> - ‘błyszczący, biały’
787. <i>ieū</i> - ‘rozdzielać’	1918. <i>sueī</i> - ‘syczeć, świstać’
788. <i>ieū</i> -dh- ‘poruszać się szybko, walczyć’	1919. <i>su(ē)ī</i> - ‘zginać, obracać, kołysać’
789. <i>ieūg</i> - ‘splatać, zmieniać’	1920. <i>sueīd</i> - ‘błyszczeć’
790. <i>ieū</i> –/ <i>ioū</i> -ni- ‘prosta droga’	1921. <i>sueī</i> - ‘pocić się’
791. <i>ieuo</i> - ‘ziarno, jęczmień’	1922. <i>suēīd</i> - ‘mleko,(?) śmietana’
792. <i>ieuos</i> - ‘norma, prawo’	2052. <i>tuēī</i> - ‘uderzać’
1709. <i>siē(u)</i> -ro- ‘szwagier’	2053. <i>tuēī</i> (s)- ‘podniecać, poruszać’

- 2105. *uei-/ueiə-/ui-* ‘obrać, skręcać; wiatr’
- 2106. *uei-/ueiə-/ui̯-* ‘schnąć’
- 2107. *uei-/ueiə-* ‘działać, być mocnym’
- 2110. *ueid-* ‘widzieć, wiedzieć’
- 2111. *ueidh-* ‘oddzielać’
- 2112. *ueik-* ‘wybierać, wyciskać’
- 2113. *ueik-* ‘siła, energia (bitwa, zwycięstwo)’
- 2114. *ueik-* ‘dochodzić, odnosić’
- 2115. *ueik-/ueig-* ‘owijać, okrążyć’
- 2116. *ueik’-/uoi̯k’-* ‘osada, dom’
- 2117. *ueip-/ueib-* ‘obrać, kołysać’
- 2118. *ueis-* ‘rosnąć, kielkować’
- 2119. *ueis-* ‘obrać, zginać’
- 2120. *ueis-* ‘płynąć, płyn trujący, bagno’

W większości języków odziedziczone z epoki praindoeuropejskiej glajdy *i*, *u* uległy spirantyzacji w *j*, *v* (w niektórych pozycjach nawet uzwarceniu). Spowodowało to zanik dyftongów, a więc także istniejących dzięki nim tryftongów. A wspomniane wyżej tryftongi są pośrednim rezultatem nowszych tendencji do dyftongizacji pod wpływem zmian w artykulacji głosek (angielskie *-r > -ə*), kontrakcji po zaniku spółgłoski (francuskie), struktury sylaby (romańskie), w sylabie akcentowanej (większość języków).

Jak wiadomo, teoria laryngalnych we współczesnej wersji daje zupełnie inny niż tradycyjny obraz wokalizmu praindoeuropejskiego, traktując „szwa” jako wtórny refleks laryngalnych, a niektórzy badacze kwestionują istnienie *a* krótkiego jako samogłoski nieapofonicznej. Różni się też od ujęcia J. Kuryłowicza (1927, 1937, 1977) „koefficient sonantyczny” F. de Saussure’a (1879), który zapisuje jako „szwa spółgłoskowe” *ə*. G. Décsy (1991) zinterpretował komputerowo praindoeuropejskie „szwa” jako sonant, proponując korelację *ə / ə*, paralelną do *i / i̯*, *u / u̯*.

W oparciu o powyższe rozważania można zaproponować następujący system fonologiczny dla epoki wczesnopraindoeuropejskiej:

p	t	k	k'	k ^u	ph	th	k'h	k ^u h	b	d	g'	g ^u	bh	dh	g'h	g ^u h
s					r	l	m	n	r	l	m	n				
					i / ĭ		ə / ɐ		u / ū							
					ẽ			õ					ei		ẽu	ieu
													ōi		ōu	uei
								ǣ					ǣi		ǣu	

III. Morfologia

1. Deklinacja

Teoria lokalistyczna, sięgająca epoki antycznej, przypisuje wszystkim przypadkom z wyjątkiem nominatiwu znaczenia kierunkowo-przestrzenne, dopiero W. Wundt (1900) wprowadził odróżnienie przypadków gramatycznych (logicznych): nominativus, accusativus, genetivus, dativus, od przypadków lokalnych, których liczba może być różna. Jak wiadomo, przypadki gramatyczne pełnią w językach typu nominatywnego funkcje podmiotu, dopełnienia bliższego, przydawki i dopełnienia dalszego, a po zaniku fleksji często zachowują się w zaimku osobowym, np. w romańskim czy angielskim. Najbardziej uniwersalna para „nominativus/accusativus” (rectus/obliquus) wyraża się w językach analitycznych przez pozycję w zdaniu. Natomiast w językach typu ergatywnego agens (w językach nominatywnych podmiot aktywny) stoi w przypadku zależnym zwanym ergativus lub agentivus, a podmiot nieaktywny (pacjens i człon nominalny przy czasowniku nieprzechodnim) stoi w niezależnym składniowo absolutiwie.

Podobny do ergatywnego system przypadków struktury głębokiej (*deep structure cases*) zaproponował Ch. Fillmore (1968). Głębokie przypadki semantyczne są według niego wykładnikami uniwersalnych pojęć, jakimi posługuje się człowiek w swoich sądach na temat zachodzących wokół niego wydarzeń. Uznał on za konieczne, a więc uniwersalne, następujące przypadki: agentivus, instrumentalis, dativus, factitivus, locativus oraz obiectivus (przypadek neutralny znaczeniowo bliski pacjensowi). W koncepcji tej nie ma miejsca na nominativus, accusativus i genetivus, gdyż według Ch. Fillmore'a subiekt i obiekt to kategorie powierzchniowe i nieuniwersalne.

Zwraca uwagę podobieństwo przypadków głębokich do systemu ergatywnego: agentivus – ergativus, obiectivus – absolutivus, brak nominatiwu i accusatiwu. Ale co dla nas ważniejsze, ten uniwersalny system przypadków głębokich przypomina kategorie słowotwórcze rzeczownika w nominatywnych dziś językach indoeuropejskich. Zilustrować to można następującą tabelą:

Kategorie słowotwórcze	Przypadki głębokie Ch. Fillmore'a	Deklinacja ergatywna	Deklinacja nominatywna
n. actionis (abstracta)	obiectivus	absolutivus	nominativus (nieaktywny)
n. agentis	agentivus	ergativus	nominativus (aktywny)
n. acti (resultativa)	factitivus	absolutivus	accusativus
n. instrumenti	instrumentalis	instrumentalis	instrumentalis
n. loci	locativus	locativus	locativus
-	dativus	dativus	dativus
	-	genetivus	genetivus

Zestawione paradygmaty tworzą spójny system kategorii formotwórczych rzeczownika. Skrajne pozycje zajmują w nim mutacyjno-transpozycyjne kategorie słowotwórcze (najmniej regularne i najbardziej konkretne) oraz przypadki w językach nominatywnych (najbardziej regularne i abstrakcyjne, zwłaszcza tzw. przypadki gramatyczne). Centrum stanowią przypadki w językach ergatywnych oraz role semantyczne argumentów struktury predykatowo-argumentowej, czyli przypadki głębokie Ch. Fillmore'a. Poszczególne kategorie zostały zestawione (linia pionowa) ze względu na ich nadrzędne znaczenie, podczas gdy różnice między nimi (linia pozioma) można traktować jako kolejne fazy ewolucji morfologicznej języka.

Zaproponowana tu interpretacja kategorii formotwórczych rzeczownika prowadzi do pewnych wniosków natury typologicznej na temat genezy deklinacji indoeuropejskiej. Z badań E. Benveniste'a (1935) i F. Spechta (1944), wynika, że deklinacja ukształtowała się wcześniej niż koniugacja, a w miarę cofania się bardziej widoczny staje się jej związek z derywacją nominalną – bogactwo paradygmatów i ich podział według formantów zachowujących swoją wartość kategorialną (np. abstracta na *-s-*, *-ti-*, *-tu-*, n. agentis na *-ter-* / *-tel-*, n. acti na *-men-*) zwłaszcza zaś zjawisko heteroklizji, czyli połączenia dwu tematów w jednej odmianie, co mogło być początkiem deklinacji: nominativus *-r-* / pozostałe przypadki *-n(t)-*, por. greckie ὕδωρ / ὕδατος. Jak zauważa F. Specht (1944: 391), należy tu pokazać ilościowo grupę nazw zjawisk przyrody oraz organów i czynności ludzkich (słońce, ogień, woda, źródło, kamień / coś ostrego, jama, otwór / usta, brzeg / zagięcie, bagno, droga / podróż; dzień, świt, blask, noc, ciemność, rok, czas, wiosna, lato, jesień; siła, zdrowie, krzyk / głos, zdrowie, krew, wątroba, serce, biodro / udo, pierś / wymię, kość, tłuszcz, nieczystość itp.). Wydaje się, że ta kategoria słowotwórcza jest dziedzictwem bardzo odległej przeszłości kulturowej, zapewne jeszcze

wyprzedzającej antropocentryzm, który jest odpowiedzialny za powstanie kategorii mutacyjnych, zwłaszcza nominów agentis.

Nowsze badania nad typologią składniową (Gamkrelidze, Ivanov 1984; Klimov 1977) ugruntowały hipotezę C. Uhlenbecka (1901; Vaillant 1936), że język praindoeuropejski posiadał pierwotnie strukturę ergatywną (aktywną). Słowotwórcza geneza indoeuropejskiej deklinacji i rola zaimka osobowego w jej ukształtowaniu znajduje paralele w językach innych rodzin, zwłaszcza w aglutynacyjnych językach ugrofińskich i altajskich, gdzie końcówki i formanty słowotwórcze tworzą jeden system formotwórczy postulowany dla epoki wczesnoindoeuropejskiej. Natomiast pozostałością epoki przedfleksyjnej mogą być imiona złożone z pierwiastkiem w drugim członie typu stind. *Aśva-dā* 'ofiarujący konie', *-rāj-* 'wokół panujący' (Milewski 1969: 20–23).

2. Koniugacja

Większość kategorii werbalnych w językach indoeuropejskich i w innych rodzinach językowych można w pewnym uproszczeniu sprowadzić do trzech klas nadrzędnych realizujących się na wszystkich poziomach języka obejmujących czasownik. W oparciu o dzieło I. Meščaninova (1949) zrecenzowane dociekliwie przez T. Milewskiego (1949, LP I: 303–335) oraz inne prace o genezie kategorii werbalnych można dojść do pewnych wniosków na temat ich charakteru, genezy i kolejności powstawania. Wynika z nich, że uniwersalną jest kategoria modalności, natomiast czas występuje tylko w językach, w których istnieje różnica między orzeczeniem czasowym a imiennym różnym od innych formacji nominalnych (Milewski 1949: 314–315). Co się tyczy genezy kategorii temporalnych, to w opinii J. Kuryłowicza (1977) w języku praindoeuropejskim, jak w semickim, czasy gramatyczne powstały z aspektów, a raczej rodzajów czynności (uprzedni / współczesny > dokonany / niedokonany > aoryst / praesens). Nominalny charakter indoeuropejskiego perfectum (wokalizm *-o-*) sugerował już H. Hirt (1928, IV: §135), a na powstanie złożonego perfectum z peryfrastycznego praesens w różnych językach wskazał J. Kuryłowicz, sugerując, że italo-celtycki *coniunctivus* na *-ā-* pochodzi z pie. aorystu, podobnie jak słowiański *conditionalis* na *bych*. Natomiast futurum w różnych językach pochodzi z różnych formacji modalnych: *desiderativum*, *debitativum* lub *voluntativum* (np. w bałkańskim z pomocniczym 'chcę').

Sięgając jeszcze głębiej w przeszłość, wydaje się, że końcówki indoeuropejskiego czasownika pochodzą z zaimków wskazujących, a niektóre formacje (np. medio-passywne *-(t)or*, czy 3. pl. praesentis *-nt*) to dawne *nomina agentis* z eliptyczną copulą, jak w tzw. czystym zdaniu nominalnym.

Od dawna wiadomo, że powstałe w epoce dialektów indoeuropejskich infinitiva to pierwotne nomina actionis, a więc abstracta.

Schemat kategorii werbalnych				
poziomy i kategorie	leksykalno-semantyczne	morfosyntaktyczne	syntaktyczne	pragmatyczne
modalne	techniki modalne	tryby, statusy	modalność	postawa nadawcy
temporalne	rodzaje czynności	czasy, aspekty	perspektywa czasowa zdania	rama czasowa aktu mowy
uczestnictwa	sposoby oznaczania	osoby, strony	diateza	uczestnicy aktu mowy

3. Zaimki

W odróżnieniu od wyrazów znaczących zaimki należą do deiktycznej techniki językowej i nie zawierają treści przedmiotowych. K. Bühler (1934) analizuje rolę zaimków w akcie mowy (układ: *ego* – *hic* – *nunc*) i omawia docieklawie wyrażane przez nie różne rodzaje wskazywania. W jego opinii zaimki rozwinęły się z gestów i pełnią funkcję deiktyczną, pierwotną względem funkcji nazywającej. Ogromne bogactwo znaczeń, funkcji i struktur zaimkowych z języków różnych rodzin zanalizowała docieklawie K. Majtinskaja (1969), głównie w językach ugrofińskich, ałtajskich i indoeuropejskich, a źródła zaimków (oraz przysłówków i partykuł) upatruje w pierwotnych partykułach wskazujących. Niektórzy badacze łączą zaimki z rozpowszechnionymi na Dalekim Wschodzie formami grzecznościowymi, z czym może mieć związek zróżnicowanie hierarchiczne i rodzajowe zaimka pierwszej osoby, np. japońskie *boku* 'ja' (męskie) / *atashi* 'ja' (żeńskie); podobnie w językach tajskim, birmańskim i tybetańskim, skąd zapewne tocharskie *nāš* 'ja' (męskie) / *ñuk* 'ja' (żeńskie).

Pośród wszystkich zaimków najstarsze (gesty dźwiękowe) i najważniejsze (technika deiktyczna) są zaimki wskazujące, które odnosząc się do osoby, o której była mowa w tekście, nabierają charakteru anaforycznego. W niektórych językach zaimek wskazujący staje się determinantem grupy nominalnej, spadając do roli morfemu gramatycznego (przedimka), przy czym w językach posiadających rodzaj gramatyczny jest on równocześnie jego wykładnikiem, stąd grecka nazwa *ῥοδρρον* 'rodzajnik'. Z drugiej strony

rodzajnik, zaimek wskazujący, anaforyczny oraz względny zapewniają spójność strukturalną (kohezję) tekstu. Ten ostatni można nazwać „spójnikiem odmiennym”, gdyż można go zastąpić przez połączenie spójnika względnego i zaimka anaforycznego, np. człowiek, którego (= co go) kocham, itp.

Co się tyczy języków indoeuropejskich, to jak zauważył K. Brugmann (1904), rdzenie zaimkowe różnią się etymologicznie od pierwiastków nominalnych i werbalnych. Jak przypuszczano wcześniej, a wykazał szczegółowo F. Specht (1944), regularne końcówki deklinacji nominalnej powstały pod wpływem zaimków wskazujących. W supletyvizmie zaimka praindoeuropejskiego można upatrywać genezy odmiany heteroklitycznej *-r-/-n-*, rozpowszechnionej w hetyckim, w którym zachowała się pierwotna opozycja rodzajowa: „genus commune (żywotno-osobowy) / neutrum (przedmiotowy)” widoczna w pie. zaimku wskazującym **so, sã / *tod*, pytajnym **k^{is} / *k^{id}*. R.S.P. Beekes (2011) wskazał na liczne archaiczne osobliwości fleksyjne m.in. na brak końcówki *-s* w nominatiwie; pochodzenie *-so* w genetiwie (scs. *če-so*) z pie. **so* ‘ten’; związek sekwencji w innych przypadkach *-sm-* z liczebnikiem **sem-* ‘jeden’ i różnego rodzaju wyrównania w pozostałych przypadkach. Supletywna opozycja zaimkowa typu *ja / my, ty / wy* mogła być impulsem do powstania regularnej liczby mnogiej, a w indoeuropejskim zróżnicowaniu tematów pluralis i dualis można dopatrywać się śladów opozycji inclusivus ‘my z wami’ / exclusivus ‘my bez was’ (dla germańskiego: E. Prokosch 1939: §98c), zjawiska znanego w wielu językach egzotycznych.

Również w końcówkach indoeuropejskiego czasownika można dostrzekać się morfemów zaimkowych, co znajduje paralełę funkcjonalną w analitycznych językach romańskich i germańskich, gdzie w formacjach werbalnych zaimki osobowe pełnią funkcję końcówek, a jako samodzielne występują formy emfatyczne (por. franc. *je / moi*). Podobnie w inkorporacyjnych językach celtyckich obok form samodzielnych (emfatycznych) i reduplikowanych występują afiksy zaimkowe (prefiksy, infiksy, sufiksy) oraz formy wzmacniające, a zaimek względny może występować w roli sufiksu po czasowniku już w języku galijskim, np. *dugìonti-io* ‘którzy służą’.

4. Partykuły

Partykuły wraz z zaimkami nie pełnią funkcji nazywającej, lecz służą do modyfikacji sensu wypowiedzi. Są zwykle enklitykami o prostej budowie fonetycznej (często: spółgłoska + samogłoska), a w najstarszych tekstach stoją zgodnie z prawem J. Wackernagla (1892) po pierwszym akcentowanym wyrazie zdania. W pewnym uproszczeniu można je podzielić na (1) lokalno-deiktyczne, (2) asertywno-wzmacniające, (3) negatywne, (4) pytajne, (5) emotywne [wykrzykniki]. Można im przypisać odpowiednie znaki niewerbalne: (1) ruch ręką, (2) ruch głowy, (3) grymas nosa, (4) zawieszenie

głosu, (5) okrzyk; a z drugiej strony odpowiednie modalności werbalne: (1) *indicativus*, (2) *imperativus*, *optativus*, (3) formuła negatywna (francuski, angielski, celtyckie), (4) konstrukcja pytajna (jw.), (5) *admirativus* (w albańskim). Na gruncie indoeuropejskim omówił partykuły, zaimki i spójniki w obszernym leksykonie G. Dunkel (2014), a w języku polskim S. Jodłowski (1971, 1973) i M. Grochowski, A. Kisiel i M. Żabowska (2014).

IV. Składnia

Najpełniejszej syntezy składni porównawczej indoeuropejskiej dokonał B. Delbrück (1893–1900), a po nim W.P. Lehmann (1974), który w swej ostatniej pracy (2002: 100–130) scharakteryzował składnię PRIE jako języka aktywnego, szyk wyrazów w zdaniu, zdanie złożone i użycie imiesłowów i innych form nieosobowych czasownika, zdanie podrzędne, pierwotne znaczenia, morfologiczne funkcje i przechodzenie partykuł w spójniki, wybrane przykłady z najstarszych tekstów. W tym miejscu ograniczę się do parataksy indoeuropejskiej, którą zajmuję się od wielu lat (Bednarczuk 1960, 1971).

Na podstawie zgodności wszystkich wcześniej poświadczonych grup językowych można przyjąć, że w końcowym okresie istnienia wspólnoty praindoeuropejskiej w funkcji kopulatywnej występowało **k^ue*, w alternatywnej **ue* / **uē*, a w funkcji dysjunktywnej negacja zdaniowa, wzmacniana fakultatywnie przez dwa pozostałe **ne-k^ue* i **ne-uē*. Nie ma natomiast podstaw do rekonstrukcji ogólnoindoeuropejskiego spójnika adversatywnego. Istnieje tu tylko kilka innowacji dialektycznych. Z faktu, że **k^ue* i **ue* / **uē* nie posiadają jasnej etymologii, można pośrednio wnosić, że ich spójnikowa funkcja nie jest późną innowacją. Liczyć się jednak trzeba z tym, że w praindoeuropejskim istniał okres, kiedy nie wytworzyła się jeszcze kategoria spójnika. Śladem tego mogą być asyndetyczne połączenia wyrazów o charakterze rytualnym typu łac. *nocte die*, *sartus tectus*, *purus putus*, umbr. *atru alfu* ‘czarny i biały’, *pernaiaf pustnaiaf* ‘z przodu i z tyłu’ oraz zbliżone do nich tzw. stare połączenia poetyckie w rodzaju awest. *aspa-vira*, *pasu-vira* odpowiadające łac. *equi-viri*, umbr. *veiro-pequo*, a także inne composita typu „dvandva”, w których spójnik kopulatywny pojawia się wyjątkowo. Przy funkcji alternatywnej śladem stanu przedspójnikowego może być intonacja „plūti”[ɜ]w staroindyjskim, np. *adhah svid āsīṛd upāri svid āsīṛd* ‘było to na dole czy na górze?’ (Rygweda, 10, 129, 5). Wykorzystywana fakultatywnie we wszystkich językach indoeuropejskich negacja zdaniowa w funkcji dysjunktywnej jest również pozostałością stanu przedspójnikowego. Funkcja adversatywna pojawia się przy zestawianiu w całość różnych lub wykluczających się treściowo składników; można przypuszczać, że w prajęzyku spełniało ją także sekundarnie kopulatywne **k^ue*, podobnie jak w niektórych

językach indoeuropejskich, np. w polskim *a*. W konstrukcjach nominalnych znaczenie przeciwstawne ma również comparativus i spełniający m.in. jego funkcję ablativus. Wszędzie jednak w epoce historycznej asyndeton stanowi fakultatywny wariant stylistyczny odpowiedniej konstrukcji spójnikowej.

Zatem za autonomiczne praindoeuropejskie spójniki parataktyczne można uznać tylko **k^{ue}* i ** μ e / $\mu\bar{e}$* . Kontynuanty ich, o ile występują samodzielnie, są prawie zawsze postponowane po drugim (i następnych) z łączonych składników, przy czym kontynuant **k^{ue}* w indoirañskim, anatolijskim, grece, łacinie i germańskim, a ** $\mu\bar{e}$* w indoirañskim i łacinie – mogą stać także przy wszystkich składnikach. Ten ostatni sposób użycia wydaje się pierwotnym. Jest on częstszy w bardziej archaicznej stylistycznie niż proza poezji i zostaje usunięty wcześniej (u Homera 621 na 2046 niepolisyndetycznych, u Plauta 62 na 810).

Postpozytywny sposób użycia predestynował oba spójniki do połączeń wyrazowych, np. greckie $\pi\alpha\tau\eta\rho\ \acute{\alpha}\nu\delta\rho\acute{\omega}\nu\text{-}\tau\epsilon\ \theta\epsilon\acute{\omega}\nu\text{-}\tau\epsilon$, łacińskie *noctes-que dies-que*, sanskryckie *nakta-vā diva-vā* ‘nocą albo we dnie’ itp. Podobnie jak sufixs i końcówka, spójnik stał po każdym elemencie, do którego się odnosi. Mamy tu więc do czynienia z wyrazowym typem spójnika, który w językach świata nie jest czymś wyjątkowym, np. tatarskie (krymskie) *baba-ty ogut-ty* ‘ojciec i syn’, wotiackie (permskie) *džitšij-än kion-än* ‘lis i wilk’. Z kolei w drawidyjskim języku telugu kopulatywne *-nnu / -nni* nie tylko jest postponowane jak końcówka, ale ulega także harmonii wokalicznej.

Również postpozytywnie, lecz nie polisyndetycznie używane bywają niektóre inne spójniki kopulatywne i adwersatywne, np. stind. *api*, anatolijskie *-ma*, gr. $\delta\acute{\epsilon}$, łac. *quidem*, niem. *aber* i inne, także w językach słowiańskich. Spójniki tego typu ze względu na potrzebę łączenia większych jednostek syntaktycznych nie mogły się utrzymać. Punktem wyjścia stało się uproszczenie polisyndetonu i regulacja pozycji spójnika według prawa J. Wackernagla (1892). Moment pojawienia się nowych spójników, nie postpozytywnych, przypada na epokę dialektycznego rozpadu prajęzyka, a w okresie historycznym występują już one we wszystkich językach z wyjątkiem greki mykeńskiej, w której nie ma jeszcze $\kappa\alpha\acute{\iota}$. Już jednak u Homera to ostatnie jest dwukrotnie częstsze niż $\tau\epsilon$, przy którym konstrukcje polisyndetyczne stanowią zaledwie czwartą część przykładów. Podobnie w archaicznej łacinie przeważa *que*; u Plauta jednak jest już dwukrotnie rzadsze niż *et*. Natomiast w staroindyjskim i Aweście $\check{c}a$ i $v\bar{a}$ są również częste jak spójniki typu nowszego.

Z czasem jednak postpozytywny typ spójnika wychodzi z użycia: w grece w epoce koine; w łacinie potocznej na początku epoki cesarstwa, zachowując się w obu językach dłużej w języku pisanym (Schwyzer 1953: 574, Szantyr 1965: 502–503). Na gruncie indyjskim *ca*, rozpowszechnione w napisach Aśoki, spotyka się jeszcze w prakrytach, do dziś występuje w syngaleskim

i jako wyraz wtórnie przejęty z sanskrytu w kilku językach nowoindyjskich. Znane także w prakrytach *vā*, dziś w językach indyjskich wydaje się być również pożyczką z sanskrytu. W irańskim oba spójniki pojawiają się z rzadka w średnioperskim, sakijskim i sogdyjskim. Do dziś zachowało się tylko *ča* (w formie *ja*) w yazgulami, gdzie łączy głównie wyrazy, zwykle postpozytywnie; pojawia się także w konstrukcji polisyndetycznej. W zasadzie jednak jest to już partykuła wzmacniająca, por. *awáy mó-ra-ja* 'naley mnie też' obok *im-ja wuγd dim-ja* 'ta i tamta płakała'. W innych językach kontynuant **k^ue* 'i' występuje tylko po drugim wyrazie (typ *senatus populus-que*), por. lidyjskie *-ke*, frygijskie *-κε*, mesapijskie *-ti*, *-si*, wenetyjskie *-ke*, galijskie *-c*, celtoiberyjskie *que*, *-cue*, *-ce*, staroirlandzkie *-ch*, gockie i pranordyjskie *-(u)h*; tam, gdzie możemy to stwierdzić w dłuższych tekstach, spójnik postpozytywny wychodzi wkrótce (jak w germańskim i celtyckim) z użycia. Polisyndeton – poza łaciną, greką i indoirzańskim – został poświadczony tylko w anatolijskim i germańskim.

Że przyczyną usunięcia kontynuantów **k^ue* i **ue* / *ue* w językach indoeuropejskich był postpozytywny sposób ich użycia, a nie inne względy (np. podniesiona przez Meilleta [1915] potrzeba odnawiania spójników, które wskutek częstego użycia tracą wyrazistość) świadczy fakt zachowania tych spójników w ortotonicznych połączeniach z innymi elementami, w niektórych językach nawet do dziś. Tak na przykład indoirzańskie *vā* w połączeniu *adha-vā* (*atha-vā*), znane już w sanskrycie i młodszej Aweście, jest rozpowszechnione w językach średnio- i nowoindyjskich, a na gruncie irańskim występuje w perskim, afgańskim, baluczi, osetyńskim i innych. W języku greckim kontynuant **ue* występuje od czasów najstarszych w połączeniu **η-(f)ε > ἦ > ῆ*, zachowanym do dziś. Na gruncie italocełtyckim **k^ue* w połączeniu **ad-k^ue* (łac. *atque*, *ac*) zachowało się w romańskim i nowoceltyckim. Podobnie w germańskim połączenie *ja-h* funkcję spójnika kopulatywnego spełnia poza gockim w staro-wysoko-niemieckim, starosaskim i w staroangielskim. Proces usuwania postpozytywnego **k^ue* dobrze ilustrują języki celtyckie: w galijskim i celtoiberyjskim, o ile można wnioskować z ubożego materiału inskrypcyjnego, było ono normalnym spójnikiem. W staroirlandzkim, gdzie obok niego występuje antepozponowane *ocus* 'i', poświadczono zostało tylko w kilku połączeniach z elementami akcesoryjno-deiktycznymi: *ba-ch*, *na-ch*, *no-ch*, *ro-ch*, *se-ch*, *to-ch*. A gdy ograniczony został do jednego, przestał być odczuwany enklityczny charakter spójnika, z czym mamy do czynienia w walijskim *a-c*, bretońskim i kornwalijskim *ha-g*.

Nasuwa się jednak pytanie, czy postpozytywny sposób użycia nie mógł być zastąpiony przez normalny przez przesunięcie spójnika na pozycję między składnikami. Nie ma na to jednak pewnych przykładów, gdyż w większości wypadków kontynuanty **k^ue* występują tylko w pozycji enklitycznej. Zwrócono wprawdzie uwagę na tzw. *ca-inversum* w staroperskim. Poza tym

w staroindyjskim i Aweście zanotowano kilka przykładów *ča* w pozycji nie-enklitycznej; podobnie z rzadka w yazgulami i wyjątkowo w grece i łacinie.

Sięgający epoki prajęzyka, ortotoniczny spójnik dysjunktywny **ne-kue* (**ne-uxē*) nie jest innowacją ogólnoeuropejską, gdyż w wedyjskim obligatoryjnie, a w pozostałych językach fakultatywnie w jego funkcji występuje powtórzona negacja zdaniowa. Kontynuant **ne-kue* znany jest jednak w germańskim, italocełtyckim, anatolijskim, a z przekształconą negacją w grece, albańskim, frygijskim i ormiańskim; pojawia się też w sanskrycie. Również **ne-uxē* zostało poświadczane w funkcji dysjunktywnej w italskim i indoirañskim, a w funkcji alternatywnej (neutralizacja po negacji) w likijskim *ne-u* 'albo' i celtyckim: stirl. *nō, nū*, wal. *ne-u*, st.bret. *no-u* 'albo'. O braku podstaw do rekonstrukcji praindoeuropejskiego spójnika adwersatywnego była już mowa wyżej. Do indoeuropejskich innowacji dialektycznych należy **at(i)* w Aweście, grece, łacinie i germańskim; **(s)mā/ē* w anatolijskim, grece, mesapijskim; **ōd* w irańskim i bałtośłowiańskim; może **auti* i w italskim i grece.

Reasumując, można stwierdzić, że w języku praindoeuropejskim istniał wyrazowy typ spójnika, zastąpiony później przez młodszy, zdaniowy. Proces ten rozpoczął się w epoce dialektycznego rozpadu prajęzyka, a w epoce historycznej nowy typ spójnika jest przeważający. Enklityczny charakter niektórych spójników adwersatywnych nie stoi tu na przeszkodzie, gdyż te ostatnie nie występują w polisyndetonie i łączą części zdania.

V. Podsumowanie

Przedstawione wyżej rekonstrukcje rzucają pewne światło na proces kształtowania się języka praindoeuropejskiego od aktywnego aglutynacyjno-ergatywnego do rodzajowego fleksyjno-nominatywnego. Początków deklinacji (supletywnej > tematycznej > rodzajowej) upatruje się w zaimku, który posiadał inclusivus (> dualis) / exclusivus (> pluralis), rodzaj żywotny / nieżywotny i bogaty supletywizm. Na nominalną genezę koniugacji wskazuje podobieństwo końcówek do zaimków (*-m / -s / -t*) i supletywnych formantów (*-nt / -r*), wokalizm *o* w perfectum, powstanie czasów z aspektów. Źródłem bogatej derywacji była zapewne kompozycja. Od strony fonetycznej towarzyszył temu zanik spółgłosek laryngalnych, rozbudowa wokalizmu i korelacji palatalności. Archaizmem składniowym jest zdanie nominalne bez copuli, konstrukcje absolutne w funkcji zdań podrzędnych i wyrazowy spójnik parataktyczny (postopozytywny polisyndeton jak przy sufiksach). Nietrudno zauważyć, że tak scharakteryzowany system prajęzyka jest typologicznie najbliższy językom kaukaskim (kartwelskim), a z drugiej strony uralskim (euroazjatyckim?), ale sygnalizowane od dawna podobieństwa leksykalne

mogą być rezultatem wtórnych kontaktów, a nie wspólnego dziedzictwa (nostratyckiego?). Zaproponowaną tu ewolucję prajęzyka indoeuropejskiego można schematycznie ująć w poniższej tabeli.

EPOKA WCZESNOINDOEUEUROPEJSKA (PRIE) VIII-V tysiąclecie, na południe od Uralu	EPOKA PÓŹNOINDOEUEUROPEJSKA (PIE) IV-III tysiąclecie, Lasostep pontyjski
FONOLOGIA ubogi wokalizm, sonanty, gutturalne, laryngalne ruchomy akcent toniczny, enkliza, bogate sandhi	FONOLOGIA bogaty wokalizm, tendencja do palatalizacji, spirantyzacji i stabilizacji akcentu, granice wyrazowe
MORFOLOGIA aglutynacja, bogata kompozycja pierwiastki, morfemy swobodne rodzaje: wspólny / neutralny (aktywny / statywny) początki deklinacji (heterokliza tematyczna) aspekty, modalności, formy nieosobowe stopniowanie supletywne	MORFOLOGIA fleksja, bogata derywacja wyrazy, morfemy gramatyczne (końcówki, afiksy) rodzaje: męski, żeński, nijaki deklinacja tematyczno-rodzajowa, przypadki lokalne konjugacja osobowa (tryby, czasy, strony) stopniowanie regularne
SKŁADNIA konstrukcja ergatywna (agentivus, absolutivus) czyste zdanie nominalne spójnik wyrazowy, konstrukcje absolutne szyk DS-DT, SOV	SKŁADNIA konstrukcja nominatywna (nominativus, accusativus) powstanie copuli (orzeczenie złożone) spójnik zdaniowy, parataksa i hipotaksa, szyk DS-DT, SOV, tendencja do DT-DS, SVO
TYP AKTYWNO-ERGATYWNY	TYP NOMINATYWNY

Rozwiązanie skrótów

BPTJ – „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, Kraków.

BSL – „Bulletin de la Société de Linguistique de Paris”, Paris.

IF – „Indogermanische Forschungen”, Strassburg-Berlin.

JIES – „The Journal of Indo-European Studies”, Washington.

KZ – „Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung (...) [Kuhns Zeitschrift]”, Berlin-Göttingen.

LP – Lingua Posnaniensis, Poznań.

Bibliografia

- Adams D., Mallory J., 2006, *The Oxford introduction to Proto-Indo-European and the Proto-Indo-European world*, Oxford.
- Bednarczuk L., 1960, *Spójnik kopulatywny w językach indoeuropejskich*, BPTJ XIX, s. 99–115.
- Bednarczuk L., 1971, *Indo-European parataxis*, Kraków.
- Bednarczuk L., 2007, *Związki i paralele fonetyczne języków słowiańskich*, Warszawa.
- Bednarczuk L., 2016, *Celtic and other Indo-European languages*, Kraków.
- Bednarczuk L., 2020, *Sporne problemy językoznawstwa porównawczego*, Kraków.
- Beekes R.S.P., 2011, *Comparative Indo-European linguistics: An introduction*, Amsterdam–Philadelphia.
- Benveniste E., 1935, *Origines de la formation des noms en indo-européen*, Paris.
- Benveniste E., 1962, *Hittite et indo-européen*, Paris.
- Benveniste E., 1969, *Le vocabulaire des institutions indo-européennes*, I–II, Paris.
- Bomhard A., 2008, *Reconstructing Proto-Nostratic*, Leiden–Boston.
- Bomhard A., 2019, *The Origins of Proto-Indo-European: The Caucasian Substrate Hypothesis*, JIES XLVII(1/2), s. 9–24.
- Bonfante G., 1945, *On reconstruction and linguistic method*, „Word” I, s. 83–94, 132–161.
- Bopp F., 1816, *Über das Conjugationssystem der Sanskritsprache in Vergleichung mit jenem der griechischen, lateinischen, persischen und germanischen Sprache*, Frankfurt.
- Bopp F., 1847, *Die kaukasischen Glieder des indoeuropäischen Sprachstamms*, Berlin.
- Brugmann K., 1904, *Die Demonstrativpronomina der indogermanischen Sprachen*, Leipzig.
- Brugmann K., 1897–1916, *Grundriss der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen*, I–IV, Strassburg.
- Bühler K., 1934, *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*, Jena.
- Cuny A., 1912, *Indo-européen et sémitique*, „Revue de Phonétique” II, s. 101–132.
- Décsey G., 1991, *The Indo-European proto-language. A computational reconstruction*, Bloomington.
- Delbrück B., 1893–1900, *Vergleichende Syntax der indogermanischen Sprachen*, I–III, Strassburg.
- Dołgopolski A., 2012–2017, *Indojeuropejskij slovar’s nostratičeskimi etimologijami*, Moskva.
- Dunkel G., 2014, *Lexicon der indogermanischen Partikeln und Pronominalstämme*, I–II, Heidelberg.
- Evangelisti E., 1991, *I modi di articolazione indoeuropei nelle palatalizzazioni tocharice*, „Ricerche Linguistiche” I, s. 132–140.
- Fillmore Ch., 1968, *The case for case*, [w:] *Universals in Linguistic Theory*, New York, s. 1–88.
- Fritz M., Meier-Brügger M., 2020, *Indogermanische Sprachwissenschaft*, Berlin.
- Gamkrelidze T., Ivanov V., 1984, *Indojeuropejskij jazyk i indojeuropejcy*, I–II, Tbilisi.
- Gonda J., 1954, *The history and original function of the Indo-European particle *kue especially in Greek and Latin*, „Mnemosyne” IV, s. 177–214, 265–296.

- Grammont M., 1946, *Traité de phonétique*, Paris.
- Greenberg J., 1998, *An Introduction to History of Africa*.
- Greenberg J., 2002, *Indo-European and Its Closest Relatives: The Eurasiatic Language Family*, Stanford.
- Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M., 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków.
- Hammerich L.L., 1948, *Laryngeal before sonant*, København.
- Hirt H., 1921–1937, *Indogermanische Grammatik*, I–VII, Heidelberg.
- Hopper P.J., 1973, *Glottalized and murmured occlusives in Indo-European*, „Glotta” VII, s. 141–166.
- Illič-Svityč V., 1971–1984, *Opyt sravnenija nostratičeskix jazykov*, Moskva.
- Jakobson R., 1931, *K charakteristike evrazijskogo jazykovogo sojuza*, Paris.
- Jakobson R., 1958, *Typological studies and their contribution to historical comparative linguistics*, [w:] *Proceedings of the VIIIth International Congress of Linguists*, Oslo, s. 17–25.
- Jodłowski S., 1971, *Studia nad częściami mowy*, Warszawa.
- Jodłowski S., 1973, *Ogólnojęzykoznawcza charakterystyka zaimka*, Kraków.
- Joki A.J., 1973, *Uralier und Indogermanen*, Helsinki.
- Jokl N., 1937, *Ein Beitrag zur Lehre von der alb. Vertretung der idg. Labiovelare*, [w:] *Mélanges linguistiques offerts à M.H. Pedersen*, København, s. 127–161.
- Kapović M. (red.), 2017, *Indo-European languages*, London–New York.
- Klimov G., 1977, *Tipologija jazykov aktivnogo stroja*, Moskwa.
- Kortlandt F., 2002, *The Indo-Uralic verb*, [w:] *Finno-Ugrians and Indo-Europeans: Linguistic and literary contacts*, Leiden, s. 217–227.
- Kortlandt F., 2010, *Studies in Germanic, Indo-European and Indo-Uralic*, Amsterdam.
- Kortlandt F., 2021, *How I discovered proto-Indo-European glottalic stops*, JIES XLIX, s. 1–12.
- Kuryłowicz J., 1927, *ə indoeuropéen et h hittite*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, t. I, Kraków, s. 95–104.
- Kuryłowicz J., 1935, *Études indoeuropéennes*, t. I, Kraków.
- Kuryłowicz J., 1956, *L'apophonie en indo-européen*, Wrocław.
- Kuryłowicz J., 1962–1963, *O tzw. wewnętrznej rekonstrukcji*, „Sprawozdania Wydziału Nauk Społecznych” PAN, s. 19–41.
- Kuryłowicz J., 1964, *On the method of internal reconstruction*, [w:] *Proceeding of the Ninth International Congress of Linguists*, Hague, s. 9–36.
- Kuryłowicz J., 1977, *Problèmes de linguistique indo-européenne*, Wrocław.
- Lehmann W.P., 1974, *Proto-Indo-European syntax*, Austin.
- Lehmann W.P., 2002, *Pre-Indo-European*, Washington.
- Leszkiewicz B., 2023, *Konstrukcje absolutywne w grece, łacinie i gockim*, praca doktorska UJ, Kraków.
- Lindeman F.O., 1970, *Einführung in die Laryngaltheorie*, Berlin.
- Majtinskaja K., 1969, *Mestoimenija v jazykax raznyx sistem*, Moskva.

- Mańczak W., 1995, *Critique de la théorie des laryngales*, [w:] *Analecta Indoeuropaea Cracoviensia Ioannis Safarewicz memoriae dicata*, red. W. Smoczyński, Kraków, s. 237–247.
- Mańczak W., 2004, *Encore un argument contre la théorie des laryngales*, „Lingua Po-
snanensis” XLVI, s. 41–44.
- Martinet A., 1957, *Phonologie et laryngales*, „Phonetica” I, s. 7–30.
- Matasović R., 1994, *Proto-Indo-European *b and the glottalic theory*, JIES XXII(1), s. 133–149.
- Meillet A., 1908, *Les dialectes indo-européens*, Paris.
- Meillet A., 1915, *Le renouvellement des conjonctions*, Paris.
- Meillet A., 1925, *La méthode comparative en linguistique historique*, Paris.
- Meillet A., 1937, *Introduction à l'étude comparative des langues indo-européennes*, Paris (Wstęp do językoznawstwa indoeuropejskiego, Warszawa 1958).
- Meščaninov I., 1949, *Глагол*, Moskva.
- Milewski T., 1949, Recenzja: Meščaninov I., *Глагол*, „Lingua Poznaniensis” I, s. 301–335.
- Milewski T., 1965, *Językoznawstwo*, Warszawa (*Introduction to the study of language*, Warszawa 1973).
- Milewski T., 1967, *Études typologiques sur les langues indigènes de l'Amérique*, Kraków.
- Milewski T., 1969, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Wrocław.
- Milewski T., 1993, *Teoria, typologia i historia języka*, Kraków.
- Minissi N., 1998/2002, *E l'uomo scelse la parola*, Roma (A człowiek wybrał język, Katowice).
- Morris Jones J., 1955, *A Welsh grammar historical and comparative*, Oxford.
- Møller H., 1880, Recenzja: Kluge F., 1879, *Beiträge zur Geschichte der germanischen Konjugation*, „Englische Studien” III, s. 148–164.
- Møller H., 1917, *Die semitisch-vorindogermanischen laryngalen Konsonanten*, København.
- Pedersen H., 1900, *Die Gutturale im Albanischen*, KZ XXXVI, s. 377–340.
- Pedersen H., 1903, *Türkische Lautgesetze*, „Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft”, LVII(3), s. 535–561.
- Pedersen H., 1909, *Vergleichende Grammatik der keltischen Sprachen*, t. I: *Einleitung und Lautlehre*, Göttingen.
- Pedersen H., 1951, *Die gemeinindoeuropäischen und die vorindoeuropäischen Verschlusslaute*, København.
- Pisani V., 1950–1951, *Studi sulla fonetica dell' armeno*, „Ricerche Linguistiche” I, s. 165–193; II, s. 47–74.
- Pisani V., 1974, *Indogermanisch und Europa*, München.
- Pisowicz A., 1988, *Objections d'un arménologue contre la théorie glottale*, „Folia Orientalia” XXVI, s. 213–225.
- Piwowarczyk D.R., 2022, *Rekonstrukcja praindoeuropejskiego systemu fonologicznego*, Kraków.
- Pokorny J., 1949–1969, *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*, I–II, Bern.
- Prokosch E., 1939, *A comparative Germanic grammar*, Philadelphia.

- Reynolds E., West P., Coleman J., 2000, *Proto-Indo-European 'laryngeals' were vocalic*, „*Diachronica*” XVII(2), s. 351–387.
- Renfrew C., 1987, *Archeology and language*, Cambridge (Archeologia i język, Warszawa-Poznań 2002).
- Saussure de F., 1879, *Mémoire sur le système primitif des voyelles dans les langues indo-européennes*, Leipzig.
- Schrader O., 1906–1907, *Reallexikon der indogermanischen Altertumskunde*, Berlin.
- Schultz-Gora O., 1924, *Altprovenzalisches Elementarbuch*, Heidelberg.
- Schwyzer E., 1939–1953, *Griechische Grammatik*, I–III, München.
- Smoczyński W., 2003, *Hiat laryngalny w językach bałto-słowiańskich*, Kraków.
- Smoczyński W., 2006, *Rzut oka na teorię laryngalnych*, [w:] *In the Orient where the gracios light... in honorem Andrzej Pisowicz*, Kraków, s. 119–165.
- Specht F., 1944, *Der Ursprung der indogermanischen Deklination*, Göttingen.
- Stachowski M., 2011, *Teoria nostratyczna i szkoła moskiewska*, „*LingVaria*” VI(1), s. 241–274.
- Pokorny J., 2007, *Pokorny's Indogermanisches Etymologisches Wörterbuch*, The text scanned by George Starostin (Moscow), who has also added the English meanings.
- Steensland L., 1973, *Die Distribution der urindogermanischen sogenannten Gutturale*, Uppsala.
- Szantyr A., 1965, *Lateinische Syntax und Stilistik*, München.
- Szemerényi O., 1990, *Einführung in die vergleichende Sprachwissenschaft*, wyd. 4, Darmstadt.
- Trubetzkoy N., 1939, *Grundzüge der Phonologie*, Prague (Podstawy fonologii, Warszawa 1970).
- Uhlenbeck C., 1901, *Agens und Patiens in Kasussystem der indogermanischen Sprachen*, IF XII, s. 170–172.
- Vaillant A., 1936, *L'ergatif en indo-européen*, BSL XXXVII, s. 93–107.
- Van Wijk N., 1902, *Der nominale Genetiv Singular im Indogermanischen in seinem Verhältnis zum Nominativ*, Zwolle.
- Wackernagel J., 1892, *Über ein Gesetz der indogermanischen Wortstellung*, IF I, s. 333–436.
- Witczak K.T., 2003, *Indoeuropejskie nazwy zbóż*, Łódź.
- Wundt W., 1900, *Die Sprache*, Leipzig.
- Zabrocki L., 1951, *Usilnienie i lenicja w językach indoeuropejskich i w ugrofińskim*, Poznań.
- Zink G., 1986, *Phonétique historique du français*, Paris.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest proces kształtowania systemu praindoeuropejskiego od pierwotnie aktywnego (aglutynacyjno-ergatywnego) do rodzajowego (fleksyjno-nominatywnego) z epoki rozpadu wspólnoty. W systemie fonologicznym towarzyszył temu zanik głosek laryngalnych, rozbudowa wokalizmu („szwa” samogłoskowe, tryftongi) oraz korelacji palatalności. Początków deklinacji upatruje się w zaimku, a na nominalną genezę koniugacji wskazuje podobieństwo końcówek osobowych

do zaimków (*-m / s/ -t*) i innych formantów (*-nt / -r*), wokalizm *o* w perfectum oraz powstanie czasów z aspektów. Źródłem bogatej derywacji była zapewne kompozycja. Archaizmem składniowym jest zdanie nominalne bez copuli, konstrukcje absolutne w funkcji zdań podrzędnych i postpozytywny typ spójnika. System ten przypomina typologicznie języki kaukaskie (zwłaszcza kartwelskie), a z drugiej strony uralskie, ale wskazywane od dawna podobieństwa leksykalne mogą być rezultatem nie wspólnej genezy, lecz wtórnych kontaktów.

Some thoughts on the Pre-Indo-European system

Abstract

The aforementioned reconstruction shed some light on the process of the development of the Proto-Indo-European language from the active agglutinative-ergative type to the gender inflectional-nominative type. The origins of declension (suppletive > stem-related > gender) is perceived in the pronoun, which featured the inclusivus (> dualis)/exclusivus (> pluralis), animate gender/inanimate gender and abundant suppletivism. The nominal origins of conjugation is indicated by the similarity between the endings to pronouns (*-m/-s/-t*) and suppletive formants (*-nt/-r*), *o* vocalism in the perfectum, the emergence of tenses from aspects. Composition was supposedly the source of rich derivation. As far as phonetics is concerned, this phenomenon was accompanied by the disappearance of laryngeal consonants, the expansion of vocalism and the correlation of palatality. Examples of syntactic archaism have to do with the nominal sentence without a copula, absolute constructions in the function of subordinate clauses and the paratactic conjunction (postpositive polysyndeton as it is the case with suffixes). It is easy to notice that a system of the proto-language that is described in such a way is typologically most similar to Caucasian (Kartvelian) languages on the one hand, and Uralic (?Euroasiatic) languages on the other hand. However, the relatively pauc lexical similarities may be a result of secondary contacts instead of a common heritage.

Słowa kluczowe: absolutny, ergatywny, glottalny, laryngalny, postpozytywny, pra-/przedindoeuropejski

Keywords: absolute, ergative, glottal, laryngeal, postpositive, pre-/proto-Indo-European

Zbigniew Babik
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID 0000-0002-8809-3461

Ruczaj w polszczyźnie XIX w. – eksperyment leksykograficzny

W zaprzeszłym numerze „Studia Linguistica” zamieściłem artykuł poświęcony historii wyrazu *ruczaj* w języku polskim. Doszedłem w nim do wniosku, że dzisiaj znany wyraz poetycki nie jest bezpośrednią kontynuacją egzystującego dawniej w środkowej Polsce i zachowanego w jej toponimii apelatywu hydrograficznego, a raczej pochodzi z północno-wschodniej polszczyzny kresowej, dokąd przejęto go (zapewne w późniejszych dekadach XVI w.) z miejscowych gwar starobiałoruskich¹. Ekspansja jego na rdzenne terytorium polskie dokonywałaby się głównie w XIX w., poprzez teksty drukowane, przy decydującym udziale poezji romantycznej, zwłaszcza dwóch znanych utworów Adama Mickiewicza. W stosunkowo niewielkim stopniu uwzględniłem w artykule materiały dziewiętnastowieczne, ograniczając się głównie do danych kilku powszechnie wykorzystywanych wielkich słowników. Przy okazji zwróciłem jednak uwagę na możliwości wyłaniające się z – zaobserwowanych właściwie przypadkiem – nieoczekiwane częstych nienacechowanych stylistycznie użyc tego wyrazu w zapoczątkowanym w 1880 r. *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*

¹ Z perspektywy dwóch lat sprostowania wymaga przede wszystkim kwestia mazo-wieckiego nazwiska *Ręczaj*. Udało się także przeprowadzić sondaż sprawdzający znajomość wyrazu wśród młodzieży studenckiej na grupie prawie trzydziestoosobowej. Jako że obie kwestie dość luźno wiążą się z tematyką niniejszego artykułu, omawiam je osobno w dwu załącznikach *.pdf (odpowiednio, Załącznik 2. i Załącznik 3., zob. <https://uj.rodruk.pl/dataset.xhtml?persistentId=doi%3A10.57903%2FUJ%2FUJAH72C>).

i innych krajów słowiańskich (SG), pozwalające na formułowanie pewnych wniosków dotyczących ograniczonego regionalnie zasięgu tego wyrazu. Nie przedstawiając szczegółowej analizy materiału, wskazałem, że użycia przynajmniej formy podstawowej wyrazu *ruczaj* spotykane są prawie wyłącznie w hasłach poświęconych realiom leżącym poza wschodnią granicą powojennej Polski (Babik 2023: 19).

Zagadnienie wydało mi się interesujące na tyle, by podejść do niego w sposób bardziej systematyczny, nie tylko pochylając się nad geografiami realiów opisanych w tych hasłach, ale i podejmując próbę imiennej identyfikacji przynajmniej części autorów i ich pochodzenia (w sensie zaplecza regionalnego). Zadanie to stało się obecnie ułatwione dzięki wydaniu przed kilku laty zbioru studiów poświęconych *Słownikowi...* (Epsztejn, red., 2021), zawierającego m.in. specjalne rozdziały poświęcone jego autorom i ich kryptonimom używanym pod hasłami (Epsztejn i in. 2021a, 2021b)².

Początkowo (m.in. pisząc wspomniany artykuł) przy eksploracji słownika wykorzystywałem zasoby i narzędzia portalu DIR, udostępnionego przez Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego (ICM). Niewątpliwą zaletą tego narzędzia wyszukiwawczego jest możliwość bardzo szybkiego zorientowania się w potencjale słownika poprzez przybliżone sprawdzenie zawartości całego wydawnictwa (może ono wygenerować wyniki wyszukiwania zbiorczo na jednej liście, wspólnej dla wszystkich tomów). Testy, a następnie eksploracja przy jego pomocy całości słownika szybko ukazały jednak istotne ograniczenia. Narzędzie wyszukuje jedynie ciągi pomiędzy spacjami (ignorując niektóre znaki przestankowe oraz opozycję majuskuł i minuskuł), wymaga zatem zadania konkretnej formy fleksyjnej lub derywacyjnej. Wymusza to przeprowadzenie wyszukiwania dla każdej formy przypadkowej osobno. Nie są wyszukiwane ciągi stanowiące części innych wyrazów / nazw, jak choćby *Zaruczaj*, *Ruczajkręty*, *Gniły-Ruczaj*, a także dwukrotnie występującego w SG derywatu *ruczajek* i jego form przypadkowych. Zorientowałem się, że wyszukiwarka DIR wyszukuje i sygnalizuje nie tyle konkretne formy i ich lokalizacje, co strony SG, na których formy takie występują. Pokazuje ona wprawdzie pierwsze wystąpienie formy na stronie, nie informuje natomiast o liczbie wystąpień takich form na tejże stronie (każda strona je zawierająca przedstawia się wyszukiwacemu tylko raz), co rodzi niebezpieczeństwo przeoczenia innych wystąpień znajdujących się na tych samych stronach (zwłaszcza

² Z braku miejsca nie mogę tutaj niestety *Słownika...* scharakteryzować nawet skrótowo, wystarczyć musi odesłanie do literatury (Epsztejn 2021a, 2021b; Olszewicz 1963).

w innych hasłach). W kilku wypadkach (głównie w początkowych tomach) narzędzie wskazuje numer strony poprzedniej w stosunku do rzeczywistej (podczas ekskserpcji błędy takie mogły jednak zostać wychwycone „manualnie”). Wyszukiwarka pokazuje kontekst tekstowy, jednak w formie mocno zniekształconej – generuje własny fragment tekstu w oparciu o rozpoznane ciągi znaków, nie zawsze jednak jest on przejrzysty dla czytelnika, zwłaszcza wobec braku majuskuł i znaków przestankowych (por. niżej ryc. 1). Nieodzwonnie podczas ekskserpcji wyświetlenie właściwej reprodukcji oryginalnej strony wymaga dodatkowych kliknięć, a niekiedy nawigacji między stronami. Okazało się także, że wyszukiwarka nie najlepiej radzi sobie z rozpoznawaniem form w oryginalnym tekście rozdzielonych pomiędzy wiersze (choć kilka takich wystąpień wyszukanych zostaje). Niezależnie od tego, nie zostały wyszukane – co wykazały późniejsze prace sprawdzające wykonane innym narzędziem na inaczej procesowanym materiale źródłowym (patrz niżej) – również niektóre formy nierozdzielone między wiersze. Drugą stroną tego medalu są błędne rozpoznania innych ciągów liter, różniących się pojedynczymi szczegółami (*Ręczaje*³ i *Buczaje*⁴ jako *Ruczaje*). Narzędzie zupełnie nie radzi sobie także z widniejącymi na końcach wierszy kryptonimami autorów haseł – ciągi typu „J. Krz.”, a nawet samo „Krz.” po prostu nie są wyszukiwane. Niezależnie od tych niedogodności pierwszą ekskserpcję całości wykonałem w oparciu o wyszukiwarkę DIR; *post factum* oceniam ją jako nieoptymalną w porównaniu z innymi opcjami (patrz niżej).



Ryc. 1. Początek listy wyników wyszukiwania po hasle *ruczaj* w wyszukiwarce DIR (zrzut ekranowy)

³ SG II: 764, s.v. *Grabie I.*) (rozdzielone między wiersze).

⁴ SG IV: 461, s.v. *Kosikowce*.

Konieczne okazało się uzupełnienie tej ekscerpcji ponownym maszynowym przeszukaniem słownika, obecnie dostępnego również w postaci przeszukiwalnych plików *.pdf lub *.djvu. Skorzystałem z plików *.pdf (i niektórych *.djvu) dostępnych w bibliotece cyfrowej Uniwersytetu Warszawskiego CRISPA, a przeszukanie to potraktowałem jako dodatkową procedurę sprawdzającą. Pliki kolejno przeszukałem po ciągu „ruczaj” z użyciem opcji wyszukiwania zaimplementowanej w menu najnowszej w momencie badania wersji darmowego programu Adobe Acrobat Reader (2024.005.20399), znajdując kilkanaście dalszych zawierających ten ciąg wystąpień wyrazów i nazw z różnych przyczyn niewidocznych dla wyszukiwarki DIR. Przeszukiwarka Acrobatu doskonale wyszukuje kryptonimy autorów (pozwalać na bardzo sprawne oszacowanie ich liczby w każdym z tomów), nawet łącząc je z końcami haseł oddzielonymi „długim światłem”. Okazało się jednak, że Acrobat nie wyszukuje kilku wystąpień wyszukiwanych na stronie DIR⁵. Problem, jak wykazały testy z użyciem występujących w tych samych lokalizacjach innych charakterystycznych ciągów liter, leży prawdopodobnie w nieprzeszukiwalności całych haseł, szpalt lub raczej stron tych plików, co wynikałoby z nieodpowiedniego ich przygotowania⁶. Dochodziło też do rozpoznań błędnych (ponownie *Buczaje* jako *Ruczaje*, w tym wypadku *Ręczaje* nie zostały jednak rozpoznane jako *Ruczaj(e)*)⁷. Inaczej zachowywały się natomiast pliki *.pdf zamieszczone na portalu archive.org⁸ – problem niewyszukiwania realnie widniejących w nich ciągów liter również wystąpił, i to na skalę wyraźnie większą (przebadano w całości tom XII), dotyczył jednak innych stron, haseł i wystąpień. Można zatem mówić o pewnej hierarchii jakościowej dostępnych obecnie w Internecie digitalizacji słownika, której wiążące określenie wymagałoby szczegółowych badań. Pod względem skuteczności obie metody, które rekomenduję do współbieżnego zastosowania badaczom próbującym – chociażby w poszukiwaniu współrzędnych nazw geograficznych – maszynowo

⁵ Były to gen. pl. *ruczajów* (III: 905, s.v. *Kaszuby*), acc. sg. *ruczaj* (IV: 887, s.v. *Kupiszczce*) i instr. sg. *ruczajem* (XII: 298, s.v. *Teolin*).

⁶ Nb. pliki *.djvu pobrane z tejże lokalizacji, scalone i przeszukiwane w programie DjVu Browser Plugin 6.1.4 Build 35184 zachowywały się w taki sam sposób.

⁷ Jako ciekawostkę ujawnię, że również ja sam podczas ekscerpcji mylnie odczytywałem niedostatecznie powiększoną majuskułę *H* jako *B* w kryptonimie „Dr. T. Hr.” (dwukrotnie, pod hasłami *Kobelaki* i *Kozackie*). Pomyłkę tę udało się jednak wykryć podczas prac sprawdzających – kryptonimu „(Dr.) T. Br.” nie ma w wykazach Epszteina i in. 2021b. Przeszukiwarka Adobe popełniła taki sam błąd pod drugim z tych haseł (na pliku z biblioteki cyfrowej UW).

⁸ Charakteryzują się one barwnymi (by nie rzec przebarwionymi) – w przeciwieństwie do plików z biblioteki cyfrowej UW – reprodukcjami stron i ok. dwukrotnie mniejszymi ciężarami plików odpowiadających poszczególnym tomom (rzędu kilkudziesięciu, zwykle > 50 MB). Z kolei serwis Google Books, na ile zdołałem się zorientować, nie zamieszcza do pobrania procesowanych przez siebie plików *.pdf z tomami słownika.

eksplorować SG, zdają się wypadać podobnie, do pewnego stopnia uzupełniając się. Wypada mieć nadzieję, że kombinacja obu metod liczbę pominięć pozwoli(ła) zredukować do minimum, choć raczej nie do zera.

Wykorzystując zatem obie te możliwości maszynowego przeszukania wszystkich wydanych tomów słownika, sporządzono tabele zawierające informacje o użyciach wyrazu lub pochodnych nazwach. W poszczególnych kolumnach tabel umieszczono kolejno (1) lokalizację w obrębie słownika (numer tomu, strony i także formę hasłową wprowadzoną przez „s.v.”, o ile postać hasłowa nie rozpoczyna cytatu w kolumnie kolejnej⁹), (2) cytat – fragment, w którym wyraz / nazwa pojawia się w hasło (możliwie zwięzły, pozwalający jednak zarazem zorientować się w kontekście wystąpienia wyrazu / nazwy, ich charakterystykach gramatycznych, zazwyczaj także statusie – nazwa własna czy wyraz pospolity), (3) lokalizację objętych hasłem realiów geograficznych według dzisiejszego kraju (państwa), (4) autorstwo, tj. kursywne podpisy, kryptonimy lub inicjały autora / autorów, którymi hasło podpisano; w razie braku takiego podpisu użyto formuły „brak danych”. Ze względu na znaczne rozmiary (łącznie ponad 20 tys. znaków ze spacjami) i zajmowane miejsce tabele musiały zostać wyłączone z niniejszego tekstu i zdeponowane w Repozytorium Otwartych Danych Badawczych Uczelni Krakowskich jako Załącznik 1. (do pobrania jako plik *.pdf¹⁰). Poniżej zamieszczam poglądowo jedynie kilka wierszy oryginalnej postaci tabeli.

Tabela 1. Użycia *ruczaju* w SG – sposób opracowania wyników ekscerpcji (próbka)

lokalizacja w SG	kontekst tekstowy	kraj obecnie	autor(zy)
I 669, s.v. Chyrówka	„przy ruczaju Chorobrze”	Ukraina	Kl. Przed.
I 726, s.v. Cytówka	„ruczaj mały w pow. rosieńskim i par. cytowiańskiej”	Litwa	brak danych
I 777 s.v.	„ Czausza , ruczaj w pow. szawelskim, par. kurtowiańskiej”	Litwa	brak danych

Osobno potraktowano użycia apelatywu i przytoczenia nazw geograficznych, bowiem rozdzielenie tych dwu typów wystąpień z punktu widzenia celów niniejszego badania wydaje się w pełni zasadne. Przy ustalonych nazwach własnych informatorzy nie mieli w zasadzie możliwości wyboru; większość tych toponimów zapewne nie powstała zresztą na gruncie

⁹ W takich wypadkach zachowano oryginalne wytyśzczenie formy hasłowej.

¹⁰ Zob. <https://uj.rodruk.pl/dataset.xhtml?persistentId=doi%3A10.57903%2FUJ%2FUAH72C>.

polszczyzny kresowej. Zdecydowałem się na rozstrzygnięcie formalistyczne, jako nazwy traktując te struktury dwuwyrazowe, w których *Ruczaj* pisany był dużą literą lub pojawiał się w postpozycji. Wątpliwości dotyczyły właściwie jedynie kilku nazw o postaci grup atrybutywnych. Osiągnięty efekt jest w mojej ocenie bliski optymalnemu. Z tej tabeli wyeliminowano powtórzenia, tj. odsyłacze, wzmianki o tych samych nazwach w różnych hasłach lub przymiotniki tworzone od nazw geograficznych. W poniższej tabeli 2. jako jednostkę obliczeniową przyjęto hasło, nie samo wystąpienie (kilkakrotnie zdarzały się dwa wystąpienia wyrazu w tym samym hasle).

Tabela 2. Hasła zawierające użycia wyrazu lub poświadczenia pochodnych nazw według lokalizacji w obecnych granicach państw (podpisane i anonimowe łącznie)

Kraj	Wystąpienia (hasła)		
	leksykalne	onimiczne	łącznie
Ukraina	187	brak	187
Białoruś	57	23	80
Litwa	28	7	35
Rosja	7	brak	7
Polska	5	brak	5
Łotwa	2	brak	2
Estonia	1	brak	1

Widoczne są podobne proporcje udziału haseł ukraińskich i białoruskich, biorąc pod uwagę wielkości obu tych krajów (Ukraina jest 2,9 razy większa od Białorusi), i nadreprezentacja Litwy względem każdego z nich. Z kolei Polska jest bardzo wyraźnie niedoreprezentowana względem i Ukrainy, i Białorusi, a zwłaszcza Litwy. Liczbę wystąpień należałoby wprowadzić oceniać raczej na tle sumarycznej liczby haseł z obszaru każdego kraju, jednak tutaj nie dysponujemy szczegółowymi danymi (można podejrzewać, że z terenu Litwy haseł w przeliczeniu na jednostkę powierzchni jest najwięcej). Do tych stosunków liczbowych nie przywiązywałbym zatem zbyt dużej wagi. Należy też zwrócić uwagę, że zwłaszcza hasła z terenu obecnej Ukrainy są bardzo nierównomiernie rozmieszczone; tylko wyjątkowe są hasła z Ukrainy południowej i wschodniej (zadnieprzańskiej).

Pełne personalia autorów podpisanych skrótami (kryptonimami) pod hasłami ustaliłem głównie w oparciu o bazujące przede wszystkim na aparacie samego SG opracowania Epszteina, Raczkowskiego i Sznapiak (2021a¹¹, 2021b), w razie

¹¹ W tekście poniżej cytowany najczęściej jako „E. i in. 2021a”.

potrzeby konfrontując je z Epszteinem 2021b. Badacze ci w jednym wypadku pozostawili jednak inicjały bez identyfikacji („J. D.” jako NN na s. 277), innego kryptonimu nie umieścili w swoim wykazie („And. S.”). Za tym ostatnim ukrył się zapewne pedagog i geograf Andrzej Roch Świętochowski (1844–1928; por. o nim szerzej Sosnowski 2017)¹². Za taką identyfikacją przemawia też tematyka opracowywanych haseł – chodzi o hasło poświęcone hydrografii rzeki Wieprz, gdy w tomie XIII (na s. 111) pod podobnego charakteru hasłem *Warta* Świętochowski podpisany jest pełnym imieniem i nazwiskiem jako autor części geograficznej. W dwu dalszych wypadkach tymi samymi inicjałami posługiwały się (co najmniej) dwie różne osoby; w tych wypadkach bardziej prawdopodobną identyfikację („T. S.” raczej Tadeusz J. Stecki niż Tytus Sopodźko; „J. W.” raczej Józef Wierzbowicz niż Jan Wysoczański) przyjęto na podstawie tematyki (geografii) stosownych haseł. W przypadku nazwiska *Brankowacz* mamy zapewne do czynienia z powtarzanym błędem zecerskim: nazwisko takie ani nie budzi zaufania badacza polskiej antropologii, ani nie mogło zostać niezależnie potwierdzone w oparciu o dostępne zbiory nazewnictwa i wyszukiwarki internetowe. Brzmiało ono zapewne *Brankowicz* (takie brzmienie notuje Geneteka, choć tylko poza Warszawą¹³). Dokonane ustalenia przedstawiono w poniższej tabeli 3.

Tabela 3. Rozwiązanie kryptonimów autorów podpisanych haseł

A(l). Jel., A(.leksander) Jelski	Aleksander Jelski
A. K. Ł.	Adam Krescenty Łopaciński
A. K.	Aleksander Kryłów? (lub Adam A. Kryński?)
A.L. Br.	Antoni Ludmił Brankowacz (! Brankowicz?)
And. S.	Andrzej Roch Świętochowski
B. Ch.	Bronisław Chlebowski
Dr. T. Hr., T. H.	Julian Talko-Hryncewicz
Dr. M.	Eugeniusz Maryański
E. Cal.	Edmund Callier
E. R., Ed. Rul., Edw. Rulikowski, E. Rulikowski	Edward Rulikowski (może też Erazm Rulikowski?)

¹² W SG diakrytyki często pomijano, zwłaszcza przy majuskułach.

¹³ Niejaki Antoni Brankowicz urodził się w 1826 r. w dzisiejszej Hucie Krzeszowskiej (dawnej Hucie Plebańskiej) w pow. niżańskim (dziś gm. Harasiuki). Aktu jego zgonu w zasobach Geneteki nie udało się odszukać. Trudno powiedzieć, czy może chodzić o tę samą osobę. Niemniej, słowiańskie imię *Ludmił* mogło zostać dobrane jako drugie przez samego zainteresowanego dopiero w wieku młodzieńczym lub później (w dobie dziewiętnastowiecznego odrodzenia narodowego czyniono tak pospolicie również w innych krajach słowiańskich).

Fel. R.	Feliks Ksawery Rymgajłło
Fr. Gl.	Franciszek Gliński
G. Mant.	Gustaw Manteuffel
J. D.	niezidentyfikowany
J. Godl.	Józef Godlewski
J.K. G.	Jakub Konstanty Gieysztor
J. Krz.	Józef Krzywicki
J. W.	Józef Wierzbowicz (lub Jan Wysoczański?)
K. Cz.	Kazimierz Czerwiński
Kl. Przed.	Klaudiusz Przedrzymirski
Kś. (Ks.) Fr.	ks. Romuald Frydrychowicz
Kś. M.	ks. Antoni Moszyński
L. R.	Ludwik Rokossowski
Lu. Dz.	Ludwik Jan Joachim Dziedzicki
M. K.	Michał Kuściński
Maryan Wasiutyński	Marian Józef Kalasanty Wasiutyński
R. W.	Romuald Wierzbicki
T. D.	Tomasz Dowiakowski
T. S.	Tadeusz Jerzy Stecki (lub Tytus Sopodźko?)
W. Przyb.	Wandalin Jan Przybora
X. M. O.	ks. Mieczysław Ostaszewski
Z. Róż.	Zygmunt Różycki

Wśród haseł podpisanych wyraz najczęściej pojawia się w hasłach sygnowanych przez Józefa Krzywickiego, które okazują się nawet liczniejsze niż odpowiednie hasła sygnowane przez wszystkich pozostałych podpisanych autorów łącznie. Niewątpliwie Krzywicki miał ten wyraz silnie zinternalizowany, jak chyba żaden inny współautor SG używając go w informatywnym odsetku (kilka procent) haseł swojego autorstwa. Na podstawie przeszukań wybranych plików *.pdf – hasła sygnowane „J. Krz.” rozpoczynają się w tomie VI – liczbę ich można szacować na nieco ponad tysiąc. Wszystkie jego hasła zawierające wyraz *ruczaj* odnoszą się do Kresów (głównie Ukrainy, Wołynia itp.), jednak w samym SG autor określony został jako „z Warszawy” (co w pierwszym rzędzie rozumieć należy jako miejsce rezydowania w czasie współpracy z redakcją SG). Czy przesądza to jego pochodzenie? Poświęcono mu stronę polskiej Wikipedii¹⁴, według której przyszedł na świat w Warszawie w 1838 r.

¹⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Krzywicki.

(źródła tej informacji nie podano), opuścił go zaś w 1909 r. w nadwiślańskich Bobrownikach (tu jako źródło wskazano akt zgonu nr 38 miejscowej parafii za tenże rok). W Genetece możemy znaleźć skan tego aktu, stwierdzającego, że tego roku zmarł w Bobrownikach nie Józef, a Jan Józef Krzywicki (nie podano niestety personaliów jego rodziców), zapewne tożsamy z Janem Józefem Krzywickim, synem Jana i Aurory Eleonory Zimmermann, urodzonym w 1839 r. w Warszawie (parafia św. Krzyża). Z kolei Epsztein i in. (2021a: 207) określają ramy czasowe życia Józefa Krzywickiego na lata 1838–1909. Zachodzi zatem niezgodność zarówno daty urodzin, jak i imienia (w dorosłym życiu Krzywicki musiałby świadomie porzucić pierwsze imię chrzestne na rzecz drugiego, niejasne natomiast, dlaczego abstrahowałiby od tego również jego biografowie). W materiałach Geneteki znajdujemy tylko jednego urodzonego w roku 1838 Józefa Krzywickiego, mianowicie syna Jana i Anny (Podbrzezie w rej. wileńskim na Litwie). Brak jednak informacji o jego dalszych losach (w indeksach litewskich i warszawskich nie ma aktów ślubu ani zgonu tej osoby). Również informacja o studiach podjętych początkowo w Moskwie mogłaby sugerować pochodzenie Józefa Krzywickiego z szeroko pojętej Litwy; w późniejszym okresie przeniósłby się do Warszawy (studia w Szkole Głównej) i tutaj osiadł na stałe. Kwestię pochodzenia autora „J. Krz.” pozostawiam zatem bez jednoznacznego rozstrzygnięcia. Do prac przy słowniku miał wciągnąć go Bronisław Chlebowski, który jednak w prywatnej korespondencji wyrażał się o jego hasłach niepochlebnie (E. i in. 2021a: l.c.).

Zdecydowana większość, przeszło dwudziestu zidentyfikowanych autorów podpisanych pod hasłami, pochodziła z szeroko rozumianych Kresów. Największa grupa, co zrozumiałe, związana była z ziemią dzisiejszej Ukrainy. Stamtąd pochodzili Edward Rulikowski „z gub. kijowskiej” (1825–1900), właściciel majątku Wysock pod Równem (E. i in. 2021a: 239), autor stosunkowo nielicznych, lecz obszernych haseł z tamtego rejonu (Epsztein 2021b: 158), Zygmunt Różycki „z Ostroga” (Różycka 2003: 37–38; E. i in. 2021a: 238), L.J.J. Dziedzicki, profesor Uniwersytetu Lwowskiego (ur. 1844 w Samborze, por. PSB VI: 130; E. i in. 2021a: 184–185), ks. M. Ostaszewski „ze Żwańczyka” (E. i in. 2021a: 226), Eugeniusz Maryański (1834–1912, lekarz w Jarmolińcach na Podolu, por. E. i in. 2021a: 216), M. Wasiutyński (ur. w 1819 lub 1820 r.¹⁵ w Hołowczyńcach w par. Meżyrów w Winnickiem), T.J. Stecki („z Żytomierza”, ziemianin z Medwedówki w pow. zasławskim, por. E. i in. 2021a: 246), L. Rokossowski („z Jurkowszczyzny” w pow. nowogradwołyńskim, por. E. i in. 2021a: 235–236), T. Dowiakowski (ur. zapewne w majątku Pisarzówka Wołoska w pow. jampolskim, por. Epsztein 2008: 218–219) i K. Czerwiński herbu Lubicz („z Podola”, właściciel majątku Olchowicz Wlk. pod Kamieńcem Pod., por. E. i in. 2021a: 180), prawdopodobnie

¹⁵ Geneteka indeksuje dwie różne metryki na te same dane (z wyjątkiem roku) (!).

także Klaudiusz Przedrzymirski (nie znam szczegółów biograficznych, jednak w Genetece nazwisko to notowane jest przede wszystkim z terenów dzisiejszej Ukrainy, których dotyczą także hasła tego autora zamieszczone w SG, por. E. i in. 2021a: 232).

Z terenów dzisiejszej Białorusi pochodzili A. Jelski, ziemianin z Mińszczyzny (1834–1916; por. PSB XI: 148–150; E. i in. 2021a: 196–197), T. Sopotko („znad Berezyny”, por. E. i in. 2021a: 245–246), F. Gliński („z Witebska”, por. E. i in. 2021a: 189), ks. A. Moszyński („ksiądz z Pińska”, por. E. i in. 2021a: 221), W.J. Przybora (ur. w 1818 r. w Nowosadach, par. Zbirogi pod Brześciem Litewskim, por. Geneteka; od 1850 r. właściciel majątku Siechnowicze w pow. kobryńskim, por. E. i in. 2021a: 232), A.K. Łopaciński „z Kazimirówki” prawdopodobnie w pow. brasławskim (ur. 1826, por. E. i in. 2021a: 212) i starożytnik M. Kuściński („z Lepla”, 1828–1905, por. Blombergowa 2005; E. i in. 2021a: 209).

Z terenów dzisiejszej Litwy pochodzili F.K. Rymgajło („ze Żmudzi”, właściciel dóbr w pow. szawelskim, por. E. i in. 2021a: 240) i J.K.¹⁶ Gieysztor (1827–1897, określony jako „z Warszawy”, urodzony jednak w Medekszach w pow. kowieńskim, por. PSB VII: 459–460; E. i in. 2021a: 189) – w tych dwóch przypadkach na litewskie pochodzenie rodów wskazują same nazwiska, przejęte niewątpliwie z antroponimii litewskiej, por. Walkowiak (2019: 199 i 279) – oraz J. Godlewski („z Deguć” w ówczesnym pow. szawelskim, por. E. i in. 2021a: 189) i J. Wierzbowicz „z Kamionki” (właściciel majątku Kamionka w pow. wileńskim, por. E. i in. 2021a: 261). Z Litwy etnograficznej pochodził też J. Talko-Hryncewicz (ur. w 1850 r. w Rukszanach koło Kowna), późniejszy profesor kilku uniwersytetów, który zresztą znalazł się wcześniej pod silnym wpływem języka rosyjskiego (edukacja w Petersburgu, późniejsze długotrwałe pobyty w rosyjskim otoczeniu językowym)¹⁷. G. Manteuffel („baron z Rygi”, por. PSB XIX: 491–493; E. i in. 2021a: 216) wywodził się z rodu szlacheckiego osiadłego w Inflantach.

Trzech autorów o dobrze rozpoznanych życiorysach nie posiadało związków biograficznych z Kresami. Byli to ks. Romuald Frydrychowicz (ur. w 1850 r. w Tucholi), autor haseł z obszaru zaboru pruskiego, głównie

¹⁶ Jakub Konstanty Wilhelm Kasper? Aktu urodzin tej osoby nie udało mi się odzyskać w Genetece.

¹⁷ Tak charakteryzował polszczyznę Talko-Hryncewicza słynny archeolog i badacz Biskupina Józef Kostrzewski, który zetknął się z nim jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Zrażony jego językiem pełnym rusycyzmów kazałem sobie zwrócić czesne zapłacone za dwie godziny tygodniowo jego wykładów za pierwsze półrocze. (...) Prof. Hryncewicz, który długie lata spędził w Troicko-Sawsku na Syberii, popełniał fatalne błędy językowe, np. mówił: „tego jednak nie istnieje”, co raziło nawet moje ucho Poznańczyka” (Kostrzewski 1970: 63). Talko-Hryncewicz wykladał wówczas (w roku akademickim 1909–1910) na UJ m.in. antropologię.

Pomorza (PSB VII: 174; E. i in. 2021a: 187), Wielkopolanin Edmund Callier, pochodzący ze spolonizowanej już w XIX w. francuskiej rodziny hugenockiej osiadłej m.in. w okolicach Szamotuł (E. i in. 2021a: 175–176; o tej postaci por. szerzej Butkiewicz 1974), i najprawdopodobniej także pochodzący z zachodniej Małopolski Andrzej Roch Świętochowski (ur. w Sławkowie k. Dąbrowy Górń., o jego wczesnych latach por. Sosnowski 2017: 166–169). Używanie przez nich wyrazu *ruczaj* wykazuje jednak pewne osobliwości. Tylko Frydrychowicz użył go (raz tylko!) w kontekście, który można byłoby określić jako „neutralny” (XII: 221, s.v. *Taszevska Huta*: „Stała tu nad ruczajem niedaleko Mątwawy papiernia”); dwa w sumie użycia *ruczaju* przez tego autora można określić jako wyjątkowe na tle prawie 2 tys. haseł podpisanych „Ks. Fr.” (nieco ponad 0,1% całości). Pozostałe trzy użycia pochodzą z dużych haseł o charakterze przeglądowym, gdzie mogą stanowić swego rodzaju ucieczkę synonimiczną przed niezręcznymi stylistycznie powtórzeniami terminów hydrograficznych normalnie używanych przez tych autorów. U Calliera (VII: 339, s.v. *Oborniki*: „tu i ówdzie *ruczaje i strugi* płyną”) i Frydrychowicza (III: 905, s.v. *Kaszuby*: „wartko płynących *rzeczek i ruczajów*”) wyraz tworzy zresztą miniszeregi synonimiczne (aproksymatywne) o funkcji zapewne właśnie stylistycznej. Samo hasło *Kaszuby* zdradza skądinąd pewną tendencję ku liryzacji języka. Obaj autorzy zatem wyraz z pewnością znali, nie traktowali go jednak w charakterze nienacechowanego terminu „technicznego” do normalnego użycia.

Antoni Ludmił Brankowicz (użył wyrazu w siedmiu hasłach, jednak wyłącznie z terenów Ukrainy) przedstawiany jest jako „z Warszawy” (E. i in. 2021a: 173), z racji niemożności niezależnej identyfikacji takich personaliów postać ta wydaje się dość tajemnicza (czyżby jednak był to pseudonim?). Z Warszawy pochodził także główny redaktor SG Bronisław Chlebowski (1846–1918, por. PSB III: 292–294; E. i in. 2021a: 177; Olszewicz 1963; Staronawski 1986), współautor wieloczęściowego hasła zbiorczego *Grabowo*. Jego autorstwo suwalskiego podhasła *Grabowo 15.* wydaje się jednak wątpliwe, jako że z Suwalszczyzną związany był właśnie współautor hasła, Romuald Wierzbicki. Nie udało mi się zebrać więcej wiadomości o tej postaci, niemniej przedstawiany jako „z Suwałk” (por. E. i in. 2021a: 261) Wierzbicki i jego rodzice (Dominik i Emilia z Kierszteinów) przewijają się kilkakrotnie w materiałach Geneteki. Zapewne urodził się i większość życia spędził w Suwałkach, które wymykają się właściwie dychotomicznemu podziałowi na Polskę etnograficzną i Kresy. Również kresowiaci Czerwiński, Dowiakowski, Przybora i Rokossowski (oraz „T. S.”) pod hasłami używanymi *ruczaju* figurują jedynie jako współautorzy, hasła te nie mogą zatem stanowić dowodu obecności wyrazu w ich idiolektach osobniczych. Z kolei J. W. i A.K. Łopaciński sygnowali tylko hasła informujące o istnieniu współrzedzennych toponimów. Niepewne jest wreszcie (patrz wyżej) autorstwo Jana Karola Wysoczańskiego,

E. C.	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1
F. G.	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1
G. M.	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1
J. G.	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
J.K. G.	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
J. W.	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
L. D.	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
M. K.	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1
M. W.	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
B. Ch.	-	-	-	-	-	-	-	-	0-1	-	0-1
K. Cz.	0-1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0-1
L. R.	0-1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0-1
R. W.	-	-	-	-	-	-	-	-	0-1	-	0-1
T. D.	0-1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0-1
T. S.	0-1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0-1
W. P.	-	-	0-1	-	-	-	-	-	-	-	0-1

Pozostaje kwestia wymowy haseł niepodpisanych, które w absolutnie wszystkich wypadkach odnoszą się do realiów geograficznych dzisiejszych krajów Europy Wschodniej. Według niektórych sugestii (Epsztein 2021a: 155) hasła niepodpisane miały innych autorów niż podpisane. Wydaje się jednak, że zależność taka nie miała charakteru bezwzględnego, tj. przynajmniej niektórzy autorzy w przypadku najkrótszych haseł (a może i w pewnych innych sytuacjach) rezygnowali (przez skromność?) z podpisu. Przemawia za tym chociażby porównanie treści haseł *Taszlik* 2. (XII: 222, podpisanego „X. M. O.”) i *Taszlik* (niepodpisanego, dalej na tejże stronie), najwidoczniej bazujących na tych samych informacjach. Można ostrożnie domniemywać, że tendencja rysująca się w hasłach podpisanych w co najmniej znacznym stopniu odnosiła się również do niepodpisanych.

Tendencję tę można ująć następująco: wyraz *ruczaj* (i jego derywaty) używane są w ogromnej większości wypadków (ponad 98%) w hasłach odnoszących się do realiów wschodnioeuropejskich. Znaczna większość autorów tych haseł była biograficznie związana z Kresami, chociaż nadaktywność jednego z autorów (J. Krz.) zaburzyła, być może, ścisłą korelację między używaniem wyrazu w hasłach i kresowym pochodzeniem ich autorów. Jednocześnie można stwierdzić, że wyraz polszczyźnie zarówno północno- (z której zapewne pochodzi), jak i południowokresowej znany był wyraźnie lepiej niż polszczyźnie warstw wykształconych Polski etnograficznej – gdzie jednak, zwłaszcza w drugiej połowie stulecia, również czynił już wyraźne postępy.

Oczywiście, istnieją również inne serwisy elektroniczne pozwalające obecnie na stosunkowo łatwe ustalenie dużej grupy autorów używających wyrazu *ruczaj* w tekstach wydanych drukiem w wieku XIX. Mam na myśli przede wszystkim serwis Google Books, którego walory dla badania leksyki tego stulecia podnoszono już w literaturze (Stępnik-Szeptyńska, Szeptyński 2020: 133–134). Odpowiednie rekonesanse wykonano w roku 2024 i lutym roku 2025, wykorzystując górny filtr chronologiczny ustawiony na grudzień roku 1900. Liczba autorów (lub tłumaczy) wyszukanych publikacji wynosi co najmniej kilkudziesięciu, mają one jednak bardzo zróżnicowany charakter – od dzieł przytaczających jedynie cytaty z utworów literackich innych autorów (tutaj należą też nadspodziewanie liczne w XIX w. tzw. „wzory poezji”), przez ich oryginały (prócz Mickiewicza m.in. J. Słowacki, Z. Krasiński, Jadwiga Łuszczewska-Deotyma, Michał Chodźko, Teofil Kondratowicz vel Władysław Syrokomla i oczywiście J.I. Kraszewski) i twórczość autorów mniej znanych, tłumaczenia dzieł klasyków literatury światowej (np. poezji Friedricha Schillera czy prozy Waltera Scotta) i tekstów religijnych, dalej słowniki (także dwujęzyczne), opracowania naukowe (historia, geografia, krajoznawstwo itp.), literaturę pamiątkarską, po wydania ustnej twórczości ludowej. Oddzielić należy edycje łacinką źródeł historycznych oryginalnie pisanych cyrylicą, np. w języku rusko-cerkiewnym. Jest też przypadek wystąpienia w tekście dziewiętnastowiecznym antroponimu *Ruczaj*. Materiał ten można opracowywać w sposób podobny do przedstawionego powyżej – wykonując listy dzieł i autorów, a następnie porównując ich biografie. Zapewne potwierdziłby on, przynajmniej w ogólnych zarysach, wnioski płynące z analizy haseł SG. Z braku miejsca takich systematycznych analiz jednak nie wykonałem, nie zamierzam też wracać już do nich w przyszłości. Zniechęca do tego również świadomość powolnej, ale nieubłaganej dezaktualizacji takich ustaleń w miarę poszerzania zasobu źródeł objętych projektem Digital Library. Wydaje się zresztą, że materiał niepoddawanych selekcji druków jest mniej „zrównoważony” niż hasła SG, w większym stopniu odzwierciedla on bowiem nienaturalnie rozbudowaną leksykę autorów pracujących słowem.

Skromnie na tym tle wypada *Korpus tekstów polskich z lat 1830–1918*. Znalaziono w nim tylko użycia pochodzących z Litwy Kazimierza Bujnickiego (powieść wierszem *Siostra Giertruda* z 1842 r.) i Łucji Rautenstrauchowej (z domu Giedroyciówny, powieść *Przeznaczenie* z 1831 r.) oraz użycia z licznych¹⁸ dzieł

¹⁸ Oprócz wskazywanych przez słowniki tradycyjne (por. Babik 2023: 19) należy jeszcze wymienić *Poezye* (1843), powieści *Pan i szewc* (1850), *Bracia Zmartwychwstańcy* (1876), *Dola i niedola* (1878), *Jelita* (1881), *Biały książę* (1882), *Strzemieńczyk* (1883) i *Krwawe znamię* (1885) oraz teksty nieliterackie (*Historja sztuki u Słowian*, 1860).

J.I. Kraszewskiego (autor ten jest w korpusie nadreprezentowany). Wyszukiwania prowadzone w połowie roku 2023 dały taki sam efekt jak przeprowadzone w początkach marca 2025 r.

Rozwiązanie skrótów

PSB – *Polski Słownik Biograficzny*, t. I i nn., Kraków-Warszawa 1935 i nn.

SG – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimirski, W. Walewski, t. I–XV/2, Warszawa 1880–1902.

Bibliografia

- Babik Z., 2023, Ruczaj i *ręczaj w słownictwie i nazewnictwie polskim. Próba nowego spojrzenia z perspektywy słowiańskiej, „*Studia Linguistica*” XVIII, s. 15–34.
- Blombergowa M.M., 2005, Michał Kuściński – pierwszy badacz Gniezdowa, „*Folia Praehistorica Posnaniensia*” XIII–XIV, s. 29–37.
- Butkiewicz K., 1974, Pułkownik Edmund Callier, Warszawa.
- Epsztein T., 2008, Polska własność ziemska na Ukrainie w 1890 roku, Warszawa.
- Epsztein T., 2021a, Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich – zarys historii dzieła, [w:] *Od Słownika geograficznego Królestwa Polskiego do map topograficznych Wojskowego Instytutu Geograficznego*, red. T. Epsztein, Warszawa, s. 85–115.
- Epsztein T., 2021b, Twórcy Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, [w:] *Od Słownika geograficznego Królestwa Polskiego do map topograficznych Wojskowego Instytutu Geograficznego*, red. T. Epsztein, Warszawa, s. 153–161.
- Epsztein T., 2021 (red.), *Od Słownika geograficznego Królestwa Polskiego do map topograficznych Wojskowego Instytutu Geograficznego*, Warszawa.
- Epsztein T., Raczkowski M., Sznapić A., 2021a, Sylwetki ważniejszych autorów i współpracowników Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, [w:] *Od Słownika geograficznego Królestwa Polskiego do map topograficznych Wojskowego Instytutu Geograficznego*, red. T. Epsztein, Warszawa, s. 163–271 [w tekście cytowany najczęściej jako „E. i in. 2021a”].
- Epsztein T., Raczkowski M., Sznapić A., 2021b, Kryptonimy autorów haseł i współpracowników Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, [w:] *Od Słownika geograficznego Królestwa Polskiego do map topograficznych Wojskowego Instytutu Geograficznego*, red. T. Epsztein, Warszawa, s. 273–285.
- Kostrzewski J., 1970, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Olszewicz W., 1963, Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i jego twórcy, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”, seria C, z. 10, s. 43–102.
- Różycka H., 2003, *Dzieje rodu Różyckich herbu Rola z Wołynia*, Warszawa.

- Sosnowski M., 2017, *Na obrzeżach literatury. Portret Andrzeja Rocha Świętochowskiego – poety dziedzicznej traumy*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” R. X (LII), s. 165–178.
- Starnawski J., 1986, *Bronisław Chlebowski*, Warszawa.
- Stępnik-Szeptyńska J., Szeptyński R., 2020, *Chronologizacja polskiego słownictwa – współczesna praktyka*, „Język Polski” C(3), s. 121–134.
- Walkowiak J.B., 2019, *Litewskie nazwiska Polaków. Słownik etymologiczno-frekwencyjny*, Poznań.

Wykorzystane serwisy i zasoby internetowe:

http://dir.icm.edu.pl/Sloownik_geograficzny/

<https://books.google.pl/>

<https://www.google.com/>

https://korpus19.nlp.ipipan.waw.pl/query_corpus/

<http://nlp.actaforte.pl:8080/Nomina/Ndistr>

<https://geneteka.genealodzy.pl/>

Wykorzystane do wyszukiwań pliki *.pdf lub *.djvu pobrano z bibliotek cyfrowych:

<https://crispa.uw.edu.pl/>

<https://archive.org/>

Załączniki 1.–3. do niniejszego tekstu można pobrać pod adresem: <https://uj.rodbuk.pl/dataset.xhtml?persistentId=doi%3A10.57903%2FUJ%2FUAH72C>

Streszczenie

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich to dobrze znany w środowisku językoznawców (zwłaszcza toponomastów) wielki, szesnastotomowy leksykon geograficzny wydany w Warszawie w latach 1880–1902. Współtworzyło go przeszło ośmiuset autorów pochodzących z różnych części dawnej Rzeczypospolitej, z których wielu było także głównymi lub jedynymi autorami zamieszczonych w nim haseł. Objętość tego wydawnictwa (ponad 14 tys. stron dwuszpaltowego druku) pozwala potraktować go jako swego rodzaju specyficzny tematycznie minikorpus językowy dziewiętnastowiecznej polszczyzny i wykorzystać do badania spotykanych w nim zjawisk językowych (np. leksykalnych). W niniejszym przyczynku przeanalizowano wystąpienia (użycia) wyrazu *ruczaj* jako neutralnego terminu hydrograficznego, przyporządkowując zawierające je hasła krajom i/lub dającym się zidentyfikować autorom. Wykorzystano dwie różne, częściowo uzupełniające się dostępne metody maszynowego (automatycznego) przeszukania zawartości zdigitalizowanych wersji słownika. Stwierdzono obecność ok. 280 zawierających ten wyraz haseł, z których ponad 98% odnosiło się do realiów poza dzisiejszą wschodnią granicą Polski (głównie na Ukrainie, Białorusi i Litwie). Choć wiele tych haseł nie jest sygnowanych kryptonimami autorów, szczegółowa analiza ok. 30 kryptonimów widniejących pod hasłami pozwoliła stwierdzić, że autorzy ci również w znacznej większości byli biograficznie

związani z terenami Ukrainy, Białorusi lub Litwy. Wyniki przeprowadzonej analizy wspierają zatem wypowiedziany już niejednokrotnie pogląd, w myśl którego *ruczaj* występował pierwotnie na wschodniej peryferii polszczyzny poza jej pierwotnym zasięgiem, jeszcze w XIX w. pozostając słabo znanym (lub nietraktowanym tu jako neutralny) na rdzennym terytorium polskim.

Ruczaj in the 19th century Polish – a lexicographic experiment

Abstract

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich (A geographical dictionary of the Kingdom of Poland and of other Slavic countries) is a great geographical lexicon of 16 volumes published in Warsaw between 1880 and 1902, well-known to linguists (especially toponomasticians). It was co-authored or supported by over 800 contributors based in various parts of the former Polish-Lithuanian Commonwealth, many of whom were also the main or single authors of its entries. The scope of the edition (over fourteen thousand double column pages) allows us to consider it as a sui generis specialized mini-corpus of the Polish language of the 19th century and invites to use it to investigate linguistic phenomena it comprises. In the present contribution the occurrences, in the dictionary entries, of the word *ruczaj* 'small stream' as a neutral hydrographic term were analyzed and correlated with respective countries and/or identifiable authors. Two different complementary automated methods of searching through the digitalized contents of the dictionary available to us were tested and used. About 280 entries containing the word in question were found, over 98% of which refer to localities situated outside of the eastern border of Poland (chiefly in present-day Ukraine, Belarus or Lithuania). Although most entries are not signed with their authors' cryptonyms, a detailed analysis of ca. 30 cryptonyms accompanying the entries allowed us to conclude that a major part of these authors were indeed connected biographically with territories of present-day Ukraine, Belarus or Lithuania. The results of our investigation thus support the opinion, already put forward on multiple occasions, according to which the term *ruczaj* was originally confined to the eastern periphery of the area of the Polish language and remained largely unknown (or not considered neutral) in the primordial Polish territory as late as during the 19th century.

Słowa kluczowe: polska leksyka XIX wieku, „Słownik geograficzny”, polszczyzna kresowa

Keywords: Polish lexis of the 19th century, „Słownik geograficzny”, Eastern (Kresy) variety of Polish

Stanisław Cygan
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID 0000-0002-1108-3302

Opoczyński słowniczek gwarowy Jana Łosia (1886 r.)

Ważne miejsce w dziejach polskiej leksykografii gwarowej zajmują XIX-wieczne słowniczki pojedynczych wsi, wsi okolicznych i nieco większych obszarów Rzeczypospolitej. Były one nazywane *abecadłowymi zbiorami wyrazów ludowego języka, spisami wyrazów i wyrażań, zbiorami wyrazów ludowych, słownikami gwary ludu* (zob. np. Biela 1891; Cinciała 1998; Dembowski 1891; Gloger 1893; Matlakowski 1891, 1894; Mátyás 1891, Rzeszowski 1891, Waga 1860, Złóża 1891). Na ogół stanowiły samodzielne słowniki małych rozmiarów ułożone w porządku alfabetycznym, czasami dodatki do monografii etnograficznych poszczególnych wsi, ich okolic lub regionów. Powstawały w okresie zaborów i stawały się ważnym znakiem tożsamości narodowej. Mimo restrykcyjnej polityki zaborowej druga połowa wieku XIX była pewnym fenomenem, gdyż stanowiła okres świetnego, dynamicznego rozwoju nauk, zwłaszcza humanistycznych. Jest to zasługa w dużej mierze krakowskiego i lwowskiego ośrodka akademickiego, a także takich instytucji naukowych, jak: krakowska Akademia Umiejętności, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, Kasa im. Mianowskiego w Warszawie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Jak podaje Julian Krzyżanowski (1989: 1): „Ogniska te skupiały obok rzemieślników i majstrów również mistrzów naukowych, ludzi o zdumiewających zdolnościach i niezwykłej pracowitości, którzy podejmowali i wykonywali prace pionierskie o gigantycznych wymiarach, prace powierzane dzisiaj zespołom wieloosobowym. Co osobliwsza, zdarzali się wśród nich samoucy-amatorzy, swobodnie i z wycięsko atakujący ugory, przez

nikogo dawniej nie przeorywane”. Należy zwrócić uwagę na fakt, że działania instytucjonalne na rzecz nauki polskiej były wzmacniane pracą grupy inteligentów na prowincji, rzeszy amatorów, hobbystów, pasjonatów „rzeczy ludowych”, którzy wzbogacili dorobek naukoznawstwa, w tym ludoznawstwa, licznymi zbiorami regionalnymi, m.in. wspomnianymi słownikami gwarowymi (por. np. uwagi J. Krzyżanowskiego we wstępie do *Encyklopedii staropolskiej* Zygmunta Glogera: 1989: 1, także Romana Zawilińskiego: 1887: 3, Jana Karłowicza: 1871: 4).

Halina Karaś (zob. też Urbańczyk 1993), autorka pracy o dawnej i współczesnej polskiej leksykografii gwarowej, podaje, że do końca lat siedemdziesiątych XIX wieku opublikowano 22 słowniczki (Karaś 2011: 67), w latach 80. XIX wieku – 15, z kolei w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku (1891–1899) drukiem ukazało się aż 26 słowniczków gwarowych (Karaś 2011: 71). Bardzo duża ich część dotyczyła zbiorów leksyki gwarowej z obszaru Małopolski, w tym kilka z obszaru Małopolski środkowo-północnej¹, m.in. słowniczek Jana Łosia.

J. Łoś tak charakteryzował dziewiętnastowieczny dorobek ludoznawczy:

Materjały, zwłaszcza ludoznawcze, oddawna gromadzą się u nas w wielkiej obfitości, znać, że nie brak nam ludzi dobrej woli, którzy chętnie, jak mogą, służą nauce. [...] Materjały te jednak dla językoznawcy, historyka literatury, dziejopisa kultury i t.d., słowem dla każdego, kto chce z nich korzystać, aby na ich podstawie wnioski naukowe wysnuć, są prawdziwym morzem do wypicia – właśnie z powodu swej obfitości (Łoś 1904: 177).

W artykule podejmuję próbę spojrzenia z perspektywy leksykograficznej na regionalny zbiorek słownictwa gwarowego z obszaru opoczyńskiego z 1886 r. autorstwa Jana Łosia, wówczas 23-letniego studenta Uniwersytetu Petersburskiego. Stanowi on końcową część jego studium dialektologicznego pt. *Gwara opoczyńska*². Jest ono oparte na badaniach terenowych prowadzonych latem 1883 r. w części powiatu opoczyńskiego, leżącej między Opoczmem i Sulejowem, przeważnie we wsi Mikołowice (obecnie Mikołowice, wieś w woj. łódzkim, pow. opoczyński, gm. Mniszków). Motywacją do

¹ Wymieńmy takich regionalnych badaczy obszaru kieleckiego: ks. Władysław Siarkowski (1840–1902), amator archeolog, dialektolog, etnograf; Zygmunt Wasilewski (1865–1948), prawnik, publicysta, polityk, krytyk literacki; Wacław Józef Jaskłowski (1877–1937), regionalny amator heraldyk, historyk, prawnik, publicysta; Jan Łoś (1860–1928), polonista, sławista, historyk języka, syntaktolog. Dodajmy także działalność Oskara Kolberga (1814–1890), muzykologa, etnografa, folklorysty. Por. dane bibliograficzne zawarte w Bibliografii.

² Jest to pierwsza praca dialektologiczna poświęcona Opoczyńskiemu; zob. później: Cygan 2018a, Cygan 2018b, Cygan 2020a, Jaros 2001, Kamińska 1956, Szymczak 1966.

zamieszczenia tego słowniczka są też uwagi autora o gwarze i jej powiązaniach z obszarami sąsiednimi:

Być może, że zbyt szerokie dałem nazwanie gwarze, której właściwości podaję w swęj pracy, niewiem, czy z drugiey strony Opoczna mówią zupełnie tak samo, jak z tęg, to jednak wiem z pewnością, że w ogólnych zarysach gwara ta ma daleko szersze granice, niż granice parafii lub nawet powiatu, albowiem ludność prawie całej gubernii radomskiey i znaczne części piotrkowskiey jednę można powiedzieć gwary używa (Łoś 1886: 147).

Słowniczek, ułożony w porządku alfabetycznym, poprzedzony charakterystyką fonetyczną gwary opoczyńskiej (*Głosownia*. 1. *Samogłoski* (s. 148–163), *Spółgłoski* (s. 164–171), *Z nauki o formach* (1. *Urabianie tematów*: s. 171–175; 2. *Deklinacya*, s. 175–180), *Dodatek* (s. 180); *Składnia* (s. 181–182), *Słownik* (s. 182–190), został wydany w 1886 r. Zawiera on najstarszą, XIX-wieczną, warstwę leksyki gwarowej z terenu pogranicza małopolsko-mazowieckiego, z regionu opoczyńskiego. Ze względu na liczbę haseł słownikowych jest to słownik małych rozmiarów (liczy 351 wyrazów³), a z punktu widzenia zasięgu geograficznego ma zasięg regionalny i lokalny⁴. Jan Łoś, wówczas student, później wybitny językoznawca, nie miał zbyt dużo wzorów prac dialektologicznych. Dlatego nie mógł skorzystać z wielu opisów leksykograficznych, stąd sposób definiowania wyrazów gwarowych nieco odbiega od XIX-wiecznej praktyki leksykograficznej. Nadmienmy, że dialektologia jako dyscyplina naukowa była wówczas u źródeł, krystalizowały się jej naukowe podstawy.

W sposobie opisu leksykograficznego posługuję się wzorcem stosowanym w innych moich artykułach na temat XIX-wiecznych słowniczków gwarowych, odwołując się do pojęcia makro- i mikrostruktury słownikowej (zob. hasła: „makrostruktura”, 2020: 179; „mikrostruktura”, 2020: 185–187; red. M. Bielińska 2020 i uwagi w przypisie nr 5).

³ Nadmienmy, że jeden wyraz hasłowy *pryvryć* jest powtórzony w słowniczku. Do liczby 351 włączono też wyrazy tworzące ciągi synonimiczne. Trzeba by dodać jeszcze 9 wyrazów, które znajdują się w hasłach szeregowych.

⁴ K. Woźniak (2000: 18–19) wśród różnych źródeł leksykograficznych wymienia: 1. duże słowniki osobno wydane drukiem, 2. wiele mniejszych słowników i słowniczków gwarowych drukowanych w czasopismach i opracowaniach monograficznych, 3. dużej i średniej wielkości słowniki rękopiśmienne, 4. samodzielne atlasy gwarowe. Jego zdaniem (Woźniak 2000: 22), ze względu na zasięg geograficzny można słowniki gwarowe poklasyfikować następująco: ogólnogwarowe – dotyczące obszaru wszystkich polskich dialektów; dialektalne – obejmujące cały dialekt; regionalne – dotyczące większych zwartych części dialektów lub ich pogranicza, np. Kielecczyzna, Podkarpacie, Ostródzkie, Warmia i Mazury; lokalne – mniejsze od regionu, np. słowińskie, ok. Podegrodzia albo odnoszące się do pojedynczych wsi, jak: Domaniewek, Dzierżysławice, Podróżna, Więciórka. Nieco inny podział zastosowała H. Pelcowa (Pelcowa 2003).

A. Makrostruktura słowniczka ⁵

Na jakość praktyki leksykograficznej J. Łosia ma wpływ popularnonaukowy charakter słowniczka oraz fakt, że jest to wówczas owoc pracy studenta, wyraz jego młodzieńczej pasji ludoznawczej, znamiennej dla studiującej wówczas młodzieży.

1. Układ haseł

Układ haseł w słowniczku jest alfabetyczny, choć niekiedy ten porządek jest nieprzestrzegany, por. np. zapisy: *cudok*, *cugle*, *ćurkem*, *cwałem* (s. 183), *ńe dzivota*, *dzvono*, *dzińka* (s. 183), *mendel*, *ńeńva*, *ńedny* (s. 185), *fornal*, *fosman*, *flaki* (s. 183), *mitręzny*, *miśnik* (s. 185), podobnie: *paceśny*, *paćkać*, *řax*, *řasta*, *pakować* (s. 186), *polepa*, *półkosek*, *v półodveceř*, *pońetla*, [...] *põno*, *popyxadło* (s. 187). Hasła na litery L, Ł zostały włączone do jednej grupy (s. 185) zamiast rozdzielnie: *ładować*, *ladra*, *latopeř*, *łata* (s. 185); podobnie jest z wyrazami hasłowymi na literę Š (są razem z wyrazami na literę S), np.: *ścernisko* (s. 188), *ślaban* (s. 188), *śmigły* (s. 188), *śmixy* (s. 188) – łącznie 14 wyrazów. Na niekonsekwencje w zapisie liter w-v wskazuje tylko jeden zapis: *prećiwny* [ale np. *latovać še*, *likovać* (s. 185), *řevodźić*, *řřyvřýć*, *řlatva* (s. 187)].

Autor studium dialektologicznego nie omawia zasad zapisu wyrazów hasłowych, a – jak widać – transkrypcja fonetyczna rzutuje na porządek haseł. Szczegółowe wyjaśnienia znajdują się w opisie systemu fonetycznego gwary. Można jednak dokonać rekonstrukcji tego systemu zapisu: *ř*: b miękkie: *drořazg* (s. 183); *ń*: *akuratńe* (s. 182), *ńedojda*, *ńemrava*, *ńezguła* (s. 186), *w ocymińu* (s. 186), *safarńa* (s. 188); *ś*: *śedzić* (s. 188), *gąśorek*; *ķ*: k miękkie: *baķerovać* (s. 182), *na baķer* (s. 182), *ćurkem* (s. 183), *ķepski* (s. 184), *ķeby* (s. 184), *kroķev* (s. 185), *kuķetka* (s. 185), *x* (*ch* – bezdźwięczne, *h* – h dźwięczne ⁶): *xarkać*, *xarłak* (s. 183), *xarmider*, *xuźdać*, *harować* (s. 184), *dyxavicny* (s. 183–184), *śmixy* (s. 188); *ń* – m miękkie: *ńedny*, *ńeńva* (s. 185); *ř*: p miękkie: *latopeř* (s. 185), *řax* (s. 187), *řasta* (s. 187); *v*: spółgłoska wargowo-zębowa, odpowiednik dźwięczny *f*: *dovolna*, *dvojaki*, *křyv*

⁵ Pojęcie makro- i mikrostruktury słownika przyjmuję za P. Żmigrodzkim (2003b: 52). Zob. także elementy dotyczące makrostruktury i mikrostruktury słowników w pracy W. Miodunki (1989: 255–256). Makrostruktura słownika to wzajemny układ jego artykułów hasłowych (alfabetyczny, gniazdowy lub pojęciowy, problemy hasłowania, tzn. różnych typów haseł, hasła i podhasła. Mikrostruktura zaś to wewnętrzna struktura artykułu hasłowego, a więc wyodrębnienie jego obowiązkowych składników, określenia ich kolejności i sposobu realizacji. Artykuł hasłowy, in. hasło, to wyodrębniona graficznie jednostka opisu słownikowego rozpoczynająca się od wyrazu hasłowego i stanowiąca sekwencje ściśle określonych elementów. Słownik to zbiór artykułów hasłowych ułożonych w określonym porządku.

⁶ Ta zasada zapisu nie jest przestrzegana.

(s. 185), *ŷ* – *v* zmiękczone: *xŷerutać* (s. 184), *knoŷe* (s. 184), *poŷetřny* (s. 187), *veŷór* (s. 189), *ŷexeć* (s. 189); *ř* (rz): *křta*, *křykać*, *křyna*, *kuřajka* (s. 185), *latopeř* (s. 185); *pomřýć* (s. 187), *přŷvřýć* (s. 187), *zanadře* (s. 190).

W zapisie wyrazów hasłowych znajduje potwierdzenie asynchroniczna wymowa nosówek: *ę* jako *en*, *em*, np.: *cembřyna* (s. 182), *jęncmónycsko* (s. 184), *naręncsko* (s. 186), *ńedotęnga*: *ńezdara*: *ńezguła* (s. 186) [odstępstwo: *kręty vēty*; (s. 185)], *q*: jako *qńić*, *qnd*, np.: *buxnqńić* (s. 182), *cupnqńić* (s. 182); *na uřqnd* zrobiony (s. 189). Natomiast przed spółgłoskami szczelinowymi mamy typ wymowy synchronicznej: *gqřorek* (s. 183), *pavqz* (s. 187), *pověska* (s. 187).

Formy prejotowane zapisano przez *j* na początku wyrazu: *jínaksy*, *jínsy*, *jino* (s. 184), a labializowane przez *u* we frakcji górnej, np. *uobłapić*, *uobora* (s. 186), *uodměńec* (s. 186), *uocepiny* (s. 186), *uojcove* (s. 186).

Z kolei znak graficzny *á* zastosował autor słowniczka dla zapisu *a* pochylonego (ścieśnionego): *biják* (s. 182), *čelná krova* (s. 182), *mlicák* (s. 186), *kopák* (s. 185), *noxál* (s. 186), *páx* (s. 187), *sagán* (s. 188), *vága* (s. 189); *ó* dla *o* pochylonego: *kómasy* (s. 184), *kómornik* (s. 184), *kónicynisko* (s. 184), *póno* (s. 187), *sodóma* (s. 188). Jest też zapis *e* pochylonego jako *è*: *cudžem swojèm* (s. 182).

2. Zasady hasłowania

Wyraz hasłowy tworzą zarówno pojedyncze wyrazy, jak i związki wyrazowe, w tym frazeologizmy. Niekiedy w jednym ciągu umieszczone są dwa (rzadko trzy) wyrazy hasłowe (hasła szeregowe), np. *jínaksy*, *jínsy*: inny⁷ (s. 184), *kajś*, *kajśik*: gdzieś (s. 184), *kej*, *kejś*, *kejsik*: kiedy, niegdyś (s. 184), *póty*, *potyk*, *potyla* dotąd (s. 187), *stajńe*, *staje*: miara nieokreślona od 50 do 60 kroków (s. 189), *swoják*, *swák*: krewniak (s. 189), *zabić rozbić še*: upaść (s. 190); raz jest wariant fonetyczny: *śnić śnieć*: spru(!)chniałe ziarno w kłosie (s. 188).

Czasami stanowią je frazemy i związki frazeologiczne: *babka prosoná* (s. 182), *łoński rok* (s. 185), *kaplate usy* (s. 184), *kręty vēty* (s. 185), *za přeszkom* być (s. 187), *já nie od tego* (s. 186), *na baťyku xodzić* (s. 182), *tyl co prawe*: dosyć (s. 187); inne uwagi poniżej o związkach frazeologicznych.

⁷ Uwagę zwraca sposób zapisu definiowania wyrazów po dwukropku zamiast standardowego ujęcia w postaci apostrofu definicyjnego, czyli tzw. „łapek”. Nie mieści się on w przyjętych zwyczajowo zasadach i może utrudniać odróżnianie znaczeń od wyrazów hasłowych. W pięciu artykułach hasłowych definicja nie jest poprzedzona dwukropkiem, np. *na bańer* (s. 186), *do cysta* (s. 183), *delnica* (s. 183), a dwóch wyrazów jest umieszczona po średniku: *ładować* (s. 185), *uoxrańić* (s. 186).

B. Mikrostruktura słowniczka

Jak wspomniano, XIX-wieczne słowniczki gwarowe były często tworzone przez inteligentów na prowincji, nieprofesjonalistów, nieposiadających językoznawczego przygotowania, lub studiującą młodzież, m.in. przez Jana Łosia. W omawianych słownikach spotykamy różne sposoby definiowania wyrazów hasłowych. Oto wybrane przykłady:

1. Definicje realnoznaczeniowe

Definicja realnoznaczeniowa polega na wyjaśnieniu treści znaczeniowej hasła bez odwoływania się do jego budowy słowotwórczej: *akurat*: zupełnie tak samo (s. 182), *bartóg*: słoma zużyta, śmiecie (s. 182), *bojovisko*: część stodoły między wrotami, na przestrzał, z podłogą z gliny gdzie zboże młóć (s. 182), *bonować*: rządzić cudzemu jak swojemu (s. 182), *cepy*: narzędzie do młócenia zboża, złożone z dwu kijów: krótszego bijak i dłuższego: dżerzak (s. 182), *cvoraki*: dom dworski dla służby składający się z czterech mieszkań (s. 183), *duga*: coś w rodzaju żórawia do podnoszenia wiązek siana wysoko na stóg (s. 183), *grochovcysko*: pole na którym rośnie groch (s. 183), *xliv*: stajnia dla nierogacizny (s. 184), *kijánka*: kawałek grubiej deski z rączką do prania bielizny; młoda żaba (s. 184), *kobętka*: (1) deminat. od kobęta; (2) trzy snopki na polu ułożone jeden za drugim wzdłuż dla wyschnięcia (s. 184), *kopystka*: drewniana wążka deszczka oblana smołą z piaskiem do gładzenia kosy, po naostrzeniu jej na osełce (s. 185), *kopák*: widły zakrzywione do zrzucania nawozu na polu (s. 185), *miśnik*: naczynie drewniane, w rodzaju balii na trzech wysokich nogach, w którym myją się naczynia kuchenne (s. 185), *olendry*: kolonija, niegdyś na prawach czynszu zostająca (s. 186), *pońetła*: gałgan przywiązany na kiju do wymiatania węgla z pieca w którym chleb pieką (s. 187), *powęska*: kawałek płótna używany do cedzenia mleka (s. 187), *rzysko*: pole po sprzątnięciu zboża; ogólna nazwa dla żytniska, owsiska, jęczmionczyska i pszeniczyska (s. 188), *somšek*: miejsce w stodole gdzie się składa zboże w snopach (s. 189), *stravne*: pieniądze dane służącemu na wyżywienie się w mieście (s. 189).

2. Definicje synonimiczne

Tych definicji jest kilkanaście w opisywanym słowniczku. Z punktu widzenia definiowania jednostek językowych – jak zauważa P. Żmigrodzki – definicje synonimiczne nie stanowią właściwego sposobu eksplikacji znaczenia wyrazu:

Przed wszystkim nie ma w nich wyjaśniania znaczeń, ale tylko wyliczenie wyrazów bliskoznacznych w stosunku do definiendum. Parodoksalnie, z reguły nie

spełniają one warunku równoważności semantycznej definiensa i definiendum, gdyż wyrazy umieszczane w definiensie rzadko są dokładnymi równoznacznikami definiowanego (Żmigrodzki 2003: 88).

Oto one: *babrać*: mazać (s. 182), *bolok*: wrzód (s. 182), *xlać*: pić (s. 184), *xudok*: biedak, nieborak (s. 184), *x' erutać*: chwiać (s. 184), *cyckać*: ssać (s. 183), *duxem*: szybko (s. 183), *flaki*: wnętrznosci (s. 183), *fornal*: woźnica (s. 183), *fosman*: woźnica (s. 183), *furman*: woźnica (s. 183), *fuzyjá*: strzelba (s. 183), *gnát*: kość (s. 183), *góra*: strych (s. 183), *křyna*: kruszyna (s. 185), *kuřajka*: brodawka (s. 185), *likovać*: leczyć (s. 185), *mlicák*: gołowas (s. 186), *modrák*: bławatek (s. 186), *mory*: niecierpliwość (s. 186), *ńedojda*: *ńemrava*: *ńedotęga*: *ńezdara*: *ńezguła*: niedołęga (s. 186); *skuški*: twardy, zleżały (s. 188), *svoják*, *svák*: krewniak (s. 189), *švitátek*: zwitek, garstka, kłak (s. 189), *vágovać še*: wahać się, ceremonijować się (s. 189).

3. Definicje zakresowe

Definicje zakresowe określają zakres desygnatów, do których odnosi się objaśniany wyraz hasłowy: *čurkem*: bez przerwy (o płynach), *gavořyc*: o niemowlęciu (s. 183), *gdakać*: o kurze wydającej głos (s. 183), *xleptać*: pić (o zwierzętach) (s. 184), *jary*: o zbożu, które się sieje na wiosnę (s. 184), *kapcon*: oszust, zwykle o żydach (!) (s. 184), *latovać še*: o pociągu płciowym krowy (s. 185), *láxać še*: toż o świni (s. 185), *migotać še*: o nierównym świetle (s. 185), *pacešny*: (o płótnie) gruby (s. 186), *paprosyć*: wyjmować wnętrznosci (o ptakach), *rexotać*: wydawać głos (świnie i żaby) (s. 188).

4. Definicje niepełne

Kilka wyrazów gwarowych zawiera zbyt ogólną, za szeroką, mało precyzyjną, definicję, bez wskazania cech charakterystycznych desygnatu lub wyraz podany w definiensie nie jest objaśniony w słowniku: *mendel*: 15 (s. 185), *měřva*: nawóz (s. 185), *kukełka*: bułka (s. 185), *osełka*: brusek do ostrzenia (s. 186) – brak definicji wyrazu *brus* /*brusek*, *řežbić*: być rzezakiem – brak definicji wyrazu *rzezak* (s. 188), *sodóma*: burza (s. 188).

Wśród informacji, które stanowią komponent artykułu hasłowego, są dość skąpe **informacje gramatyczne**. Odnoszą się one do rodzaju gramatycznego wyrazów gwarowych: *knoŕe* (neutr): końce słomy użętej i złożonej w snopek (s. 184), *krokev*: (fem.) belka na której opierają się łąty (s. 185).

Raz pojawił się wyraz w kontekście: *xybić*: omylić np. zboże xybiło latoś (s. 184).

W słowniku autor zamieścił także **związki frazeologiczne**: *na bałyku xodzić*: czołgać się na rękach (s. 182), *z daŕen davna*: od dawna (s. 183), *ja ŕe od*

tęgo: nie jestem niechętny (s. 186), *za přeskomom być*: nie podobać się (s. 187), *pazury mić do šebe a nie od šebe*: pamiętać o swój korzyści (s. 186), *šmixy robić*: dokazywać, figlować (s. 188), *tylę co praře*: dosyć (s. 187), *na uręnd zrobiony*: dobrze, mocno (s. 189).

Nieliczny jest **system odsyłaczy**. Odnoszą się one do trzech haseł słownikowych: *kozik*: nożyk składany ob. cyganek (s. 185), *zanadře*, por. pazucha (s. 190) – brak słowa *pazucha*, *rycon* ‘grube drewno na przodzie wozu, poruszałne, w które wkładają się kłonicę’, ob. kłonicę (s. 188).

Podsumowanie

Charakteryzowany przeze mnie pod względem leksykograficznym opoczyński słowniczek gwarowy, będący wynikiem badań terenowych społecznika, studenta Jana Łosia, jego ludoznawczych zainteresowań regionalnych, lingwistycznych, choć stanowi niewielką część XIX-wiecznego dorobku naukowego, to jest nie tylko doskonałym źródłem do historii badań gwar Małopolski zachodniej i terenu pogranicza (i gwar polskich w ogóle), ale także umożliwia poznanie warsztatu leksykograficznego jego twórcy. O jego ważności decyduje to, że jest źródłem dokumentacji wyrazowej ważnych polskich opracowań dialektograficznych: *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza⁸, *Małego Atlasu Gwar Polskich* (red. Nitsch, Karaś 1957–1970), nowego *Słownika gwar polskich* przygotowywanego przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Słowniczek ten, podobnie jak inne amatorskie XIX-wieczne słowniczki gwarowe, pozwala ustalić, które wyrazy należą do starszej warstwy gwar północnomałopolskich. Jest on także doskonałym źródłem do badań porównawczych, badań zmian leksykalnych w przestrzeni czasowej⁹, do czego dobrze może służyć opracowany przeze mnie po 132 latach *Słownik gwary opoczyńskiej* (Cygan 2018b).

⁸ Za wzbogacenie *Słownika gwar polskich* wielce pożytecznymi przyczynkami J. Karłowicz złożył podziękowania m.in. J. Łosiowi: *Słownik gwar polskich*, ułożył Jan Karłowicz, Kraków 1900, A do E, *Przedmowa do Słownika*, s. 2.

⁹ Zwróćmy uwagę na fakt, że porównanie wyrazów jaksickich Z. Wasilewskiego z wyrazami z sąsiedniej wsi odległej 1 km od wsi Książnice Wielkie, rodzinnej wsi autora artykułu *Co z tego pozostało? (o pewnej gwarze po stu latach)*, W. Kupiszewskiego (Kupiszewski 2011), pozwoliło uchwycić zmiany w słownictwie po 100 latach: są tu wyrazy „wysze” z użycia, ginące (gasnące) słowa – i wyrazy, które przetrwały do dziś: jednostki, które zaginęły, stanowią 22%, jednostki, w których zaszły zmiany – 31%, jednostki, które pozostały bez zmian – 47%.

Bibliografia

- Biela J., 1891, *Spis wyrazów zebranych we wsi Żarnówce nad Skawą*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” IV, s. 374–384.
- Cinciała A., 1998, *Słownik dyalektyczny Księstwa Cieszyńskiego z dodatkiem przysłówów i frazeologii*, Wiśła.
- Cygan S., 1997, *Stan badań nad gwarami kieleckimi*, [w:] *Tradycja badań dialektologicznych w Polsce. Księga referatów z sesji językoznawczej w Olsztynie*, red. H. Sędziak, Olsztyn, s. 102–118.
- Cygan S., 1998, *Ksiądz Władysław Siarkowski (1840–1902) jako dialektolog-amator*, [w:] *Studia językoznawcze. Praca zbiorowa*, red. W. Kupiszewski, Kielce–Warszawa, s. 97–106.
- Cygan S., 2002, *Gwara w pracach etnograficznych Zygmunta Wasilewskiego*, [w:] *Zygmunt Wasilewski — polityk — krytyk — regionalista*, red. M. Meducka, Kielce, s. 145–160.
- Cygan S., 2003, *Materiały etnograficzne z okolic Pińczowa księdza Władysława Siarkowskiego jako źródło do badań nad gwarami polskimi*, [w:] Ks. W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*. Do druku przygotowali K. Bracha, B. Wojciechowska, L. Michalska-Bracha, Kielce, s. LXXIII–XC.
- Cygan S., 2005a, *Ludoznawcze zainteresowania kieleckiej inteligencji*, [w:] *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, Kielce, s. 11–27.
- Cygan S., 2005b, *Jan Łoś jako językoznawca*, [w:] *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, Kielce, s. 307–319.
- Cygan S., 2015, *Trzy dziewiętnastowieczne małopolskie słowniczeki gwarowe*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 7–23.
- Cygan S., 2018a, *Gwara w świadomości mieszkańców wsi (na przykładzie Kielecczyzny i Opoczyńskiego)*, [w:] *Język a kultura*, t. 28: *Świadomość językowa w ujęciu antropologiczno-kulturowym*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław, s. 25–43.
- Cygan S., 2018b, *Słownik gwary opoczyńskiej*, Opoczno (+CD).
- Cygan S., 2020a, *Miejsce gwary opoczyńskiej w lokalnej prasie (na przykładzie kieleckich „Przemian”)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XV, s. 50–66.
- Cygan S., 2020b, *Dziewiętnastowieczne słowniczeki gwarowe księdza Władysława Siarkowskiego z perspektywy leksykograficznej*, „Gwary Dziś” XII, s. 220–245.
- Dembowski B., 1891, *Spis wyrazów i wyrażań używanych na Podhalu jako uzupełnienie poprzednich zbiorów*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” IV, s. 301–317.
- Gloger Z., 1893, *Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim*, „Prace Filologiczne” IV, s. 795–904.
- Jaros I., 2001, *Gwary opoczyńskie na tle językowego pogranicza Małopolski i Mazowsza*, Łódź.
- Kamińska M., 1956, *Uwagi o rozwoju gwary opoczyńskiej*, „Rozprawy Komisji Językowej ETN” IV, s. 55–60.
- Karaś H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.

- Karaś H., 2012, *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe jako przedmiot badań językoznawczych*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 55–64.
- Karłowicz J., 1871, *Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe*, Warszawa.
- J. Kaś, 2014, *Gwara w słowniku gwarowym*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 23–31.
- Kupiszewski W., 2011, *Co z tego pozostało? (O pewnej gwarze po stu latach)*, „Prace Filologiczne” LXII, s. 155–162.
- Krzyżanowski J., 1989, *Zygmunt Gloger i jego Encyklopedia staropolska*, [w:] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, ze wstępem J. Krzyżanowskiego, s. 1–16.
- Leksykografia. Słownik specjalistyczny*, 2020, red. M. Bielińska, Kraków.
- Łoś J., 1904, *Znaczenie Słownika gwar polskich*, [w:] *Życie i prace Jana Karłowicza (1836–1903)*. Książka zbiorowa wydana staraniem i nakładem redakcji „Wisły”, Warszawa, s. 176–180.
- Mały Atlas Gwar Polskich, 1957–1970, t. I–XIII, red. K. Nitsch i M. Karaś, Kraków.
- Matlakowski W., 1891, *Zbiór wyrazów ludowych dawnej Ziemi Czerskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” IV, s. 362–373.
- Matlakowski W., 1894, *Słownik wyrazów ludowych zebranych w Czerskiem na Kujawach*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” V, s. 127–147.
- Mátyás K., 1891, *Słowniczek gwary ludu zamieszkującego wschodnio-południową najbliższą okolicę Nowego Sącza (wsie: Zawada, Nawojówka, Brzeziny, Kunów, Jamnica, Poręba, Bielowice i Dąbrówka Polska)*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” IV, s. 318–335.
- Miodunka W., 1989, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa.
- Okoniowa J., 2013, *Słownik gwar polskich Jana Karłowicza. Dziedzictwo. Inspiracje. Wyzwania*, „Prace Filologiczne” LXIV, s. 245–258.
- Pelcowa H., 2003, *Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym*, [w:] *Gwary Dziś. 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 203–216.
- Reichan J., Woźniak K., 2001, *Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej*, [w:] *Gwary Dziś 1. Metodologia badań*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 33–42.
- Rzeszowski L., 1891, *Spis wyrazów ludowych z okolicy Żywca*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” IV, s. 353–361.
- Sobotka P., 2020, *O zasługach Jana Łosia dla polskiego językoznawstwa i kultury polskiej*, [w:] *My z Niech 4. Spuścizna językoznawców polskich XX wieku*, red. Z. Greń, K. Kleszczowa, Z. Zaron, Warszawa, s. 101–116.
- Szymczak M., 1966, *Charakterystyka gwary opoczyńskiej*, „Literatura Ludowa”, R. X, z. 2–3, s. 7–10.
- Tomaszewska E., 2015, *Oskar Kolberg i ks. Władysław Siarkowski – współpraca i wkład w dokumentację kultury ludowej Kielecczyny*, [w:] *Ja daję właśnie materiał... O dziele Oskara Kolberga w dwusetną rocznicę Jego urodzin*, red. E. Antyborzec, Poznań, s. 329–337.
- Tyrpa A., 2015, *Językoznawstwo w Dziełach wszystkich Oskara Kolberga*, [w:] *Ja daję właśnie materiał... O dziele Oskara Kolberga w dwusetną rocznicę Jego urodzin*, red. E. Antyborzec, Poznań, s. 91–108.

- Urbańczyk S., 1993, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Kraków.
- Waga A., 1860, *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych*, „Biblioteka Warszawska” II, s. 748–760.
- Wasilewski Z., 1889, *Słowniczek wyrazów ludowych we wsi Jaksicach*, „Prace Filologiczne” V, s. 90–98.
- Woźniak K., 2000, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku*, [w:] *Słowańskie słowniki gwarowe*, red. H. Popowska-Taborska, Warszawa, s. 17–51.
- Wronicz J., 2010, *Mały słownik gwar polskich*, „Prace Filologiczne” LVIII, s. 457–469.
- Wysoczański W., 2015, *Materiały językowe w Kolbergowskim przekazie źródłowym*, [w:] *Ja daję właśnie materiał... O dziele Oskara Kolberga w dwusetną rocznicę jego urodzin*, red. E. Antyborzec, Poznań, s. 107–124.
- Zawiliński R., 1887, *O sposobie gromadzenia materyałów etnograficznych*, „Wisła” I, s. 3–8, 43–48.
- Złóża J., 1891, *Zbiór wyrazów używanych w okolicach Choczołowa*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” IV, s. 341–352.
- Żmigrodzki P., 2003a, *O kilku błędach w słownikach języka polskiego*, [w:] *Śląskie studia lingwistyczne*, red. K. Kleszczowa i J. Sobczykowa, Katowice, s. 96–103.
- Żmigrodzki P., 2003b, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.

Streszczenie

Wśród XIX-wiecznych kolekcji ludoznawczych ważne miejsce zajmują słowniczki gwarowe, w tym charakteryzowany przeze mnie pod względem leksykograficznym słowniczek opoczyński autorstwa Jana Łosia (1886). W artykule przedmiotem opisu jest zarówno jego makro-, jak i mikrostruktura. Słowniczek ten stanowi dobre źródło do badań historii języka: polszczyzny regionalnej, jej bogactwa leksykalnego i dawnej leksykografii gwarowej.

Opoczno dialect dictionary by Jan Łoś (1886)

Abstract

Among the 19th-century folklore collections, dialect dictionaries occupy an important place, including the lexicographically characterized (Opoczno dictionary by Jan Łoś (1886)). In the article, the subject of the description is both its macro- and microstructure. This glossary is a valuable source for studying the history of the Polish language, its regional varieties, lexical richness, and early dialect lexicography.

Słowa kluczowe: dialektografia, Opoczyńskie, leksyka gwarowa

Keywords: dialectography, Opoczno region, dialect lexis

Gabriela Dziamska-Lenart
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0002-6484-0557

Tradycyjne biblizmy i inne frazemy języka polskiego odnoszące się do kobiet¹

W języku polskim biblizmy stanowią grupę jednostek stosunkowo niewielką, ale niezmiernie ważną kulturowo. Tworzą ją wyrazy oraz grupy wyrazowe i frazy wywodzące się z tekstów Pisma Świętego bezpośrednio bądź nawiązujące do nich mniej lub bardziej pośrednio. Jako skrzydlate słowa należą do frazeologii, tworząc w jej zasobach grupę frazeologizmów imiennych, to jest takich, których źródło (autorstwo) jest znane lub można je wskazać. Dzięki pracom Wojciecha Chlebdy (2005; 2010a; 2010b) i Stanisława Koziary (2001; 2009) kwestia przynależności skrzydlatych słów do frazeologii nie budzi dziś wątpliwości, a ponieważ biblizmy jedno- i wielokomponentowe ze swej natury są jednostkami skrzydlatymi, włączamy je do zbioru cennych kulturowo jednostek od wieków wzbogacających zasób leksykalny polszczyzny. Celem niniejszej pracy jest wyodrębnienie w tym zasobie rodzimej i tematycznie powiązanej z problematyką kobietą frazeologii części korpusu, a także przyjrzenie się wybranym jednostkom nawiązującym do postaci biblijnych

¹ Artykuł powstał w ramach projektu dofinansowanego ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki – Dziedzictwo narodowe” (Polska), nr NPRH/DN/SP/0141/2023/12, realizowanego w latach 2024-2029.



kobiet. Zdaniem W. Chlebdy skrzydlate słowa są organiczną częścią składową „naszego systemu językowego, więcej: naszego kodu językowo-kulturowego, [...] są węzłami sieci tworzącej naszą wspólnotowość mentalną i komunikacyjną” (Chlebda 2010b: 19). Z tego powodu warto spojrzeć na zebrany poniżej materiał językowy jako na swoiste zwierciadło odbijające zakodowany w leksyce i frazeologii wizerunek biblijnych kobiet, obraz przechowujący ślady dawnych przekonań, norm społecznych, religijnych i obyczajowych².

Podstawę materiałową podjętej pracy stanowią ekscerpty z dostępnych dotychczasowych opracowań leksykograficznych frazeologii biblijnej, słowników frazeologicznych i ogólnych języka polskiego, zbiorów przysłów, cytatów, skrzydlatych słów. Pełną listę źródeł zamieszczam w bibliografii. Spośród nich wymienić należy najważniejsze opracowania analizujące frazematykę pochodzenia biblijnego w języku polskim: Jana Godynia *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego* (MSBJP); Anny Marii Komornickiej *Słownik zwrotów i aluzji biblijnych* (SZAB), dwie monografie Stanisława Koziary: *Frazeologia biblijna w języku polskim* (2001), *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego* (2009); Heinricha Kraussa *Skrzydlate słowa biblijne* (KSSB); Wojciecha Chlebdy *Biblizmy w Podręcznym idiomatykonie polsko-rosyjskim* (2010); *Nową księgę przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* pod red. Juliana Krzyżanowskiego (NKPP); Henryka Markiewicza i Andrzeja Romanowskiego *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* (MRSS)³.

Zgodnie z definicją wypracowaną przez Stanisława Koziarę i Magdalenę Pudę-Blokesz biblizmem w niniejszym opracowaniu nazywam jednostkę języka i tekstu o dającym się ustalić pochodzeniu od ksiąg biblijnych, która niezależnie od swej postaci formalnej (wyraz – grupa wyrazowa – zdanie – tekst) oraz statusu semantycznego jest kodowana w językowej pamięci danej wspólnoty narodowoetnicznej i odtwarzana w komunikacyjnym procesie użycia języka (Koziara, Puda-Blokesz 2023: 15).

W zbiorze frazemów o proveniencji biblijnej (obecnych w języku polskim i zanotowanych w opracowaniach leksykograficznych) tematycznie związanych z postaciami biblijnych kobiet można wyróżnić trzy następujące grupy: (1) frazemy zawierające w swoim składzie leksykalnym żeńską nazwę osobową, jej formę pochodną bądź utworzony od niej derywat; (2) frazemy zawierające w swym składzie rzeczownik apelatywny z pola leksykalnego KOBIETA (składającego się z żeńskich nazw pokrewieństwa i rzeczowników

² Zagadnienia te są przedmiotem uwagi w pracach Grażyny Habrajskiej (1994) i Ewy Jędrzejko (1994).

³ W wymienionych źródłach cytaty biblijne przytaczane są z różnych wydań (i tłumaczeń) Pisma Świętego. W MSBJP Godynia oraz w MRSS autorzy cytują Biblię w przekładzie ks. J. Wujka z 1599 roku. W niniejszym opracowaniu powołuję się na teksty Biblii Tysiąclecia i stosuję sigle według BT.

powiązanych relacjami semantycznymi synonimii, hiperonimii, hiponimii, kohiponimii itp.) lub jego formy pochodne; (3) inne frazemy związane semantycznie lub genetycznie z biblijnymi żeńskimi bohaterkami ksiąg *Starego i Nowego Testamentu*.

Pod względem formalnym w zebranym materiale można wyróżnić:

1. Biblizmy jednokomponentowe (nazwy własne i nazwy apelatywne odnoszące się do kobiet), np. *Ewa, Sara, Judyta, Marta, Maria, Maryja, Salome, jawnogrześnica, cudzołożnica, nierządnica, wszetecznicza, Samarytanka, oblubienica*.
2. Utrwalone biblizmy wielokomponentowe z żeńskimi antroponimami lub leksemami należącymi do pola leksykalnego KOBIEȚA (*żona, matka/mać, córka/córa, niewiasta, dziewczynka/dzieweczka, panna, przyjaciółka, wdowa, królowa*), np. wyrażenia: *cnotliwa Zuzanna, nieodrodna córka Ewy, synowie/córki Ewy, kobieta cudzołożna, pokutująca jawnogrześnica, uboga wdowa, niewiasta mężna (mulier fortis), panny mądre i panny głupie, żona Lota, królowa Saby, córki/córy jerozolimskie, córki/córy Syjonu/syjońskie, Rachel płacząca synów swoich; wielka nierządnica (babilońska/Babilonu)/wszetecznicza babilońska; wdowi grosz; herod-baba; zwroty: opuścić ojca i matkę, zaczynać od Adama i Ewy, być w stroju Ewy, pamiętać Adama i Ewę; frazy: Ewa dała, Adam wziął; Głową niewiasty jest mąż; Jezus pociesza płaczące niewiasty; Zła żona dobije i Samsona*.
3. Utrwalone biblizmy, które nie mają w swym składzie leksykalnym komponentu wskazującego na odniesienia do biblijnych kobiet (a mimo to wykazują z nimi jakiś związek, genetyczny lub semantyczny), np. *zakazany owoc, drzewo poznania dobra i zła; pierwsi rodzice, wąż kusiciel, listek figowy, być stworzonym na obraz i podobieństwo Boże; wybrać/obrać lepszą częstkę; zamienić się/obrócić się w słup soli; być w błogosławionym stanie; w boleściach rodzić, rzucić kamieniem na/w kogoś, być jednym ciałem // będą dwoje w jednym ciele; poznali, że byli nadzy/nagimi*.
4. Usamodzielnione frazy (skrzydlate słowa, cytaty) wywodzące się z tekstów biblijnych i pochodne od nich modlitwy. Mają one charakter formuł, przykazań, sentencji, pełnią funkcję różnorodnych pouczeń, napomnień, błogosławieństw. Wśród tych minitekstów wyróżnić można: formuły sprawcze, rytualno-obyczajowe, np.: *Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza/rozdziela (Mt 19,6; Mk 10,9; Łk 16,18.)*; *Dzieweczko, tobie mówię wstań! (BW Łk 8,54, w BT: Dziewczynko, wstań!)*; *Niewiasto, oto syn twój (J 19,26)*; *Idź, i nie grzesz więcej! (J 8,11)*; przykazania, formuły prawne, pouczenia, napomnienia, np.: *Czczij ojca twego i matkę swoją (Wj 20,12)*; *Nie pożądaj żony bliźniego swego/twego (Wj 20,17)*; *Kto by uderzył ojca swego albo matkę, winien być ukarany śmiercią (Wj 21,15)*; *Kto by złorzeczył ojcu albo matce winien być ukarany śmiercią (Wj 21,1)*; *Kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził (Syr 3,4)*. *Wdowie i sierocie szkodzić nie będziecie*

(Wj 22,21); *Czyńcie sobie ziemię poddaną* (Rdz 1,28); *Płodźcie się i rozmnażajcie* (Rdz 1,28); *Kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć* // *Niewiasty niech milczą w Kościele* (1Kor 14,34); sentencje, maksymy, aforyzmy: *Niedobrze być człowiekowi samemu* (Rdz 2, 18); *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich* (Rdz 1,27); *Opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swą żoną, i będą oboje jednym ciałem* (Rdz 2, 24; Mt 19,5; Mk 10,6–8); *Dla Boga nie ma nic niemożliwego*. (Łk 1,37); *Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień*. (J 8,7); *Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien* (Mt 10, 37); *Kto by złorzeczył ojcu swemu albo matce śmiercią, niechaj umrze* (Wj 21,17); *Lepiej żyć w małżeństwie niż płonąć* (1Kor 7,9); przysłowia: *Niedobra żona – cierniowa korona. Dobra żona – męża korona* (Prz 12,4); perykopy, dłuższe sekwencje tekstowe np. Magnificat: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu moim Zbawcy...* (Łk 1, 46–55); *Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą...* (Łk 1,28); Pozdrowienie anielskie: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego* (Łk 1,42); *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1,38).

Biblizmy jednokomponentowe

Zebrane w pierwszej grupie przykłady antroponimów biblijnych i innych biblizmów jednokomponentowych to imiona biblijnych kobiet i leksemy odnoszące się do ich pochodzenia lub ról społecznych, często wraz z ich pozytywną lub negatywną waloryzacją. Pius Czesław Bosak w swym słowniku-konkordancji zatytułowanym *Kobiety w Biblii* podaje, że spośród około 3150 osób występujących na kartach Pisma Świętego jedynie 194 to postacie rodzaju żeńskiego (Bosak 1995: 5). Bohaterki biblijne to często postaci bezimiennne, określane jako czyjeś córki, żony lub matki. W rodowodzie Jezusa, liczącym 14 pokoleń, wspomniane są jedynie cztery kobiety: Tamar, Rachab, Rut i dawna żona Uriasza (Batszeba) (Mt 1,1–17).

Imiona biblijne, które funkcjonowały dawniej i współcześnie funkcjonują jako imiona nadawane dzieciom, nawet jeśli nie nabrały żadnych dodatkowych znaczeń, spełniają warunki bycia *biblizmem* sformułowane w przywołanej tu wcześniej definicji tego pojęcia. Zdaniem Renaty Przybylskiej, autorki szkicu o antroponimach biblijnych, „ich żywa obecność w polskiej kulturze imienniczej jest również jednym z ważnych świadectw recepcji Biblii” (Przybylska 2024: 166). Maria Malec na podstawie *Słownika imion współcześnie w Polsce używanych* Kazimierza Rymuta zauważa, że do najczęściej nadawanych żeńskich imion starotestamentowych należą dziś: *Ewa*, *Zuzanna*, *Anna*, rzadziej natomiast są nadawane: *Judyta*, *Sara*, *Estera* i *Rut*, natomiast spośród imion nowotestamentowych popularnych współcześnie

wymienia następujące: *Maria, Elżbieta, Joanna, Magdalena, Marta*. W tym zestawie żeńskich antroponimów nie dziwi największa popularność imion *Ewa* i *Maria*, wszak odnoszą się one do dwóch najbardziej znanych i powszechnie rozpoznawanych biblijnych kobiet.

Ewa to imię pierwszej kobiety, która wraz z *Adamem* została stworzona w szczególny sposób, *na obraz i podobieństwo Boga* (Rdz 1, 26–31). W drugim opisie stworzenia *Ewa* powstała z żebra *Adama* jako *pomoc odpowiednia dla mężczyzny* (Rdz 2,18–23). *Ewa* i *Adam* żyli w raju i chociaż byli nadzy, *nie odczuwali wobec siebie wstydu* (Rdz 2,25). *Ewa* uległa pokusie i skłoniła też *Adama* do grzechu. Skuszona przez szatana (pod postacią węża) namówiła *Adama* do spróbowania owocu (zwykle wyobrażanego jako jabłko) z zakazanego drzewa. Tym czynem pierwsi rodzice sprowadzili na ziemię śmierć i skazali się na wygnanie z raju. Na kartach Pisma Świętego imię *Ewa* pojawia się tylko pięć razy, po raz pierwszy w następującym kontekście: *Mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących* (Rdz 3,20). W oryginale hebrajskim imię *Chawwah* objaśniane jest jako ‘żyjąca’, ‘matka żyjących’, ‘dająca życie’ (Bosak 1995: 71–75). Drugi raz imię *Ewy* pojawia się w scenie narodzin *Kaina* (Rdz 4,1). Księga Rodzaju utrwaliła też dwie wypowiedzi pierwszej kobiety: *Wąż mnie zwiódł i zjadłam* (Rdz 3,13) oraz *Otrzymałam mężczyznę od Pana* (po urodzeniu *Kaina*). O *Ewie* mówi też fragment starotestamentowej Księgi Tobiasza: *Tyś stworzył Adama i stworzyłeś dla niego pomocną ostoję – Ewę, jego żonę, i z obojga powstał rodzaj ludzki* (Tb 8,6). W Nowym Testamencie imię *Ewy* pojawia się dwa razy: *wąż uwiódł Ewę* (2 Kor 11,3); *Adam został pierwszy ukształtowany, potem – Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo* (1 Tm 2,13). Na gruncie tych wypowiedzi (i opisu aktu stworzenia z drugiego rozdziału Księgi Rodzaju) kształtowały się przekonania o drugorzędnej roli kobiet i ich powołaniu do bycia pomocą mężczyzny, a także o winie pierwszej kobiety, polegającej na sprowadzeniu na ziemię wszelkiego zła.

Maryja nosi imię, które występuje w języku aramejskim (*Marjam*), hebrajskim (*Mirjam*), greckim. W etymologicznych objaśnieniach jej imienia wymieniane są takie elementy znaczeniowe: ‘gorycz’, ‘smutek’, ‘pani’, ‘napawająca radością’, ‘przyczyna naszej radości’, ‘ukochana przez Jahwe’ (Bosak 1995:132). *Maryja*, matka *Jezusa*, pochodziła z Nazaretu, była oblubienicą (zaślubioną) *Józefa* cieśli (Łk 1, 26–27), krewną *Elżbiety*, żony *Zachariasza*. Jako dziewica poczęła za sprawą Ducha Świętego (Mt 1, 18–23) i w Betlejem urodziła *Jezusa*. Przez anioła została nazwana *błogosławioną między niewiastami*. Jej imię zapisane jest na kartach Nowego Testamentu 19 razy (Bosak 1995: 132), głównie jako osoby uczestniczącej w wydarzeniach związanych z *Jezusem*. W egzegezie Kościoła katolickiego *Maryja* jest „nową *Ewą*”, Matką wszystkich wierzących. Do niej odnoszone są słowa z Księgi Rodzaju stanowiące zapowiedź pojawienia się niewiasty, która pokona szatana (Rdz 3,15–20).

Imiona bohaterskiej wojowniczkii Judyty, królowej Estery i Moabitki Rut niewątpliwie zawdzięczają swoje utrwalenie w języku i upowszechnienie dzięki nazwom starotestamentowych ksiąg: *Księga Judyty*, *Księga Estery* i *Księga Rut*. Imię Sary, żony Abrahama, wielokrotnie pojawia się na kartach *Księgi Rodzaju*. Jest ona uznawana za pramatkę wszystkich pokoleń izraelskich, kobietę, która mimo swej niepłodności dzięki interwencji Boga w podeszłym wieku urodziła Izaaka. Sara w chrześcijaństwie stanowi wzór żony, oddanej i posłusznej Bogu i mężowi. Imię to nosiła też żona Tobiasza, ich małżeństwo jest znakiem świętości związku małżeńskiego (Tb 10,12)⁴.

Imiona kobiet Nowego Testamentu występują we fragmentach Ewangelii mówiących o towarzyszących Jezusowi i Jego uczniom kobietach, które szły „za Jezusem z Galilei i usługiwały mu” (Mt 27, 55): *A było z nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów, Joanna, żony Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia* (Łk 8, 1-3). Również wyrażenie *Trzy Marie u grobu*, funkcjonujące jako nazwa motywu malarskiego, utrwala imię kobiet, które towarzyszyły Jezusowi na Golgocie, mówią o tym słowa: *Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. [...] Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza* (Mt 27, 55-56).

Elżbieta, matka Jana Chrzciciela, żona kapłana Zachariasza, była krewną Maryi. Kiedy Elżbieta była w stanie błogosławionym, udała się do niej w odwiedziny Maryja. Podczas tego nawiedzenia Elżbieta i jej jeszcze nienarodzony syn zostali napełnieni Duchem Świętym (Łk 1, 40-45). Na ten fakt Elżbieta odpowiedziała słowami radości: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona* (Łk 1,42). Maryja odpowiedziała na pozdrowienie Elżbiety hymnem *Magnificat* (Łk 1,46-55).

Frazemy z komponentem antroponimicznym lub z leksem należącym do pola leksykalnego KOBIEȒA

W tej grupie frazemów, zawierających w swym składzie leksykalnym żeński antroponim lub leksem należący do pola leksykalnego KOBIEȒA⁵, dominują wyrażenia i zestawienia. Wśród wyrażeń większość przykładów stanowią współrzędne zestawienia dwu antroponimów biblijnych (lub antroponimu

⁴ Opracowania na temat roli społecznej i kulturowej roli kobiet Starego Testamentu zawierają prace Elżbiety Adamiak (2006, 2010), Anny Świderkówny (1994), Aristide Fumagalli (2003), T.J. Wray (2011), Piusa Czesława Bosaka OP (1995).

⁵ Pole leksykalne KOBIEȒA tworzą np. wyrazy: *matka, córka, baba, wdowa, stara panna, kobiecina, żona, mężatka, dama, kobietka, babka, dziewczyna, panna, kochanka, dziewczka/dziwka* i in. Na temat pola pojęciowego zob. Tokarski 1984. Zob. też Małocha-Krupa red. 2015.

i rzeczownika pospolitego), które nazywają pary męsko-damskie: *Adam i Ewa, Józef i Maryja, Abraham i Sara, Dawid i Batszeba, Samson i Dalila, Judyta i Holofernes, Józef i żona Putyfara, Chrystus i jawnogrzeźnica, Chrystus i Samarytanka, Zuzanna i starcy*. Obok nich znajdujemy też zestawienia imion dwóch kobiet: *Rut i Noemi, Marta i Maria*, oraz zestawienia rzeczowników apelatywnych: *wdowy i sieroty, panny mądre i panny głupie (BW) // panny roztropne i panny nierozsądne (BT)*.

Zdaniem W. Chlebdy do zasobu biblizmów należy włączyć nazwy kanonicznych motywów biblijnych i odpowiadających im tytułów dzieł sztuki (np. *Kuszenie Ewy, Wygnanie Adama i Ewy z raju, Zwiastowanie Maryi, Pokutująca Magdalena, Trzy Marie u grobu*), gdyż te złożone nazwy własne są utrwalonymi i odtwarzalnymi formami językowymi, używanymi w aktach komunikacji dla zwerbalizowania określonej wiązki sensów, podobnie jak idiomy, przysłowia, formuły etykietalne, terminy złożone różnych specjalistycznych dziedzin. Biblizmami są również nazwy (czyli tytuły) ksiąg biblijnych i wybranych przypowieści, np. *Księga Rut, Księga Estery, Księga Judyty, Poemat o dzielnej niewieście (w Księdze Przysłów), Opowiadanie o Zuzannie (w Księdze Daniela)*, ewangeliczna *Przypowieść o ubogiej wdowie*, a także nazwy stacji Drogi Krzyżowej, np. *Weronika ociera twarz Jezusowi, Jezus pociesza płaczące niewiasty, Jezus spotyka matkę swoją*. Niektóre, zwłaszcza starotestamentowe motywy biblijne cieszyły się dużą popularnością w malarstwie europejskim XVI–XVIII wieku. Do najbardziej znanych dzieł malarskich⁶ z biblijnymi postaciami kobiet należą: *Betsabe w kąpieli* (Hans Memling); *Judyta zabijająca Holofernesa // Judyta obcina głowę Holofernesowi* (Artemizja Gentileschi; Caravaggio); *Pokutująca Magdalena* (Georges de La Tour). Tytuł *Zuzanna i starcy* noszą dzieła Rubensa, Rembrandta, Tintoretta, Tycjana, Guido Renniego, van Dycka, Piazzetty, Flincka, Gentileschi, Lorenza Lotta, Albrechta Altdorfera. W dorobku malarskim holenderskiego malarza baroku, Goverta Flincka, znajdujemy obrazy z następującymi motywami biblijnymi: *Wygnanie Hagar, Batszeba z listem Dawida, Batszeba prosi Dawida o koronę dla Salomona*. Biblijne motywy pojawiają się także w tytułach dzieł muzycznych, np. operetka Jeana Gilberta z 1910 roku nosi tytuł *Cnotliwa Zuzanna*, wielokrotnie była wystawiana na scenach polskich⁷.

Frazemy bez komponentów odnoszących się do kobiet

W trzeciej grupie utrwalonych biblizmów, które nie mają w swym składzie leksykalnym komponentu wskazującego na odniesienia do biblijnych kobiet,

⁶ Informacje o tytułach i autorach dzieł malarskich podaję na podstawie Wikipedii (dostęp 30.03.2025).

⁷ Informacja z Wikipedii (dostęp 30.03.2025).

występują jednostki biblijne o charakterze cytatów (konstrukcje te dokładnie odwzorowują swój pierwowzór z tekstu Pisma Świętego), a także jednostki mające postać parafraz (Koziara 2001: 31). Cytatami są na przykład zwroty *zamienić/obrócić się w słup soli* oraz *wybrać/obrać lepszą/najlepszą częśćkę* (Koziara 2001: 209 i 213). Jednostki te są obecne we współczesnej polszczyźnie zarówno literackiej, jak i potocznej, mają ugruntowane znaczenie przenośne oraz są notowane w słownikach ogólnych i frazeologicznych języka polskiego, często jednak bez informacji o ich biblijnej proveniencji. Chcąc objaśnić ich pochodzenie, musimy odwołać się do opisanych na kartach ksiąg biblijnych wydarzeń z udziałem postaci kobiecych, a mianowicie w przypadku pierwszego zwrotu – żony Lota, a w przypadku drugiego – Marii i Marty, sióstr Łazarza z Betanii.

Tragiczny los żony Lota, zamienionej w słup soli, opisany jest w *Księdze Rodzaju*, wiąże się z historią kary zesłanej na mieszkańców Sodomy i Gomory. Lot ze swoją żoną i córkami mógł opuścić Sodomę pod warunkiem dotrzymania obietnicy nieoglądania się za siebie. Żona Lota, złamawszy ten zakaz, zamieniona została w słup soli (Rdz 19, 1–29). Motyw żony Lota – kobiety znieruchomiałej z przerażenia – pojawia się w wielu utworach literackich, także w funkcji tytułów wierszy Beaty Obertyńskiej, Wisławy Szymborskiej, Joanny Kulmowej⁸.

Zwrot *obrać/wybrać lepszą częśćkę* nawiązuje do sceny opisującej wizytę Jezusa w domu zaprzyjaźnionego z nim Łazarza i jego sióstr Marty i Marii. Rolę gospodyni domu, dbającej o jak najlepsze przyjęcie gościa, pełniła Marta, natomiast Maria siedziała wsłuchana w słowa Jezusa. Kiedy Marta próbowała się poskarżyć na brak pomocy ze strony siostry, Jezus Jej odpowiedział: *Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego. Maria obrała najlepszą częśćkę, której nie będzie pozbawiona* (Łk 10, 41–42).

Jednostki o charakterze parafraz to konstrukcje pochodne semantycznie w stosunku do swoich wzorców biblijnych, różniące się na płaszczyźnie wyrażenia doborem poszczególnych ich komponentów, np. *kość z kości moich i ciało z mego ciała* (Rdz 2,23) motywuje obecne w polszczyźnie wyrażenie *krew z krwi i kość z kości (czyjej)*. Według MRSS wyrażenie *słaba płeć* powstało na bazie cytatu: *Oddajcie cześć istocie niewieściej jako słabszej* z I Listu św. Pawła do Tymoteusza (1Tm 4,7). Jan Godyń w MSBJP wyrażenie *gładkie słówka* wywodzi z fragmentu *Księgi Przysłów*: *Abyś był wyrwany od cudzej niewiasty i od obcej, która gładzi mowy swoje* (BW Prz 2,16). Fragment *Księgi Przysłów*: *Niewiasta pilna jest koroną mężowi swemu* (Prz 12,4) stał się podstawą przysłowia: *Dobra żona – męża korona*.

⁸ Zob. Jaskółowa 2006, Kołakowski 1964.

Inne mechanizmy powstawania frazeologizmów biblijnych

Na podstawie kryterium semantycznego w obrębie utrwalonych frazeologizmów pochodzenia biblijnego dają się wyodrębnić jednostki powstałe w drodze syntezy, aluzji bądź trawestacji (Koziała 2001: 31). Przykładem wyrażen powstałych w rezultacie syntezy, czyli treściowego uogólnienia lub streszczenia określonych scen biblijnych są np. *cnotliwa Zuzanna*, uogólnienie szerszego opisu postaci niewinnej żony Joakima, która została fałszywie oskarżona o cudzołóstwo przez lubieżnych starców i cudownie uratowana (dzięki ufności w sprawiedliwość Bożą) po interwencji młodego proroka Daniela, który zdołał udowodnić kłamstwo oskarżycieli (Dn 13, 1–64). Wyrażenie *wdowi grosz* zawiera uogólnienie przypowieści ewangelicznej o ubogiej wdowie, która, chociaż wrzuciła do skarbonki w świątyni tylko dwa drobne pieniążki, ofiarowała najwięcej, bo dała wszystko, co miała. Jej postawa stała się symbolem bezinteresownej dobroczynności (Mk 12, 41–44, Łk 21, 1–4). Podobnie syntezami są nazwy wydarzeń biblijnych np. *kuszenie Ewy*, *wygnanie Adama i Ewy z raju*, *Hagar na puszcy* – wyrażenie odnoszące się do niewolnicy Hagar wypędzonej przez Sarę z domu Abrahama (Rdz 21, 14).

Aluzjami z kolei są związki wyrazowe, utworzone na gruncie języka polskiego, które nawiązują do wybranych postaci lub zdarzeń biblijnych. Aluzje do zdarzeń mających miejsce w ogrodzie Eden zawierają frazeologizmy: *chuda/zła jak sucha Jewa* ‘o kobiecie chudej, kościstej’; *wesołe córki Ewy* ‘dziewczęta lekkich obyczajów’; *(być) w stroju Ewy* ‘bez ubrania, nago’; *ktos prawi o tem o i owem* – o Adamie i Ewie, i o jabłku i o drzewie ‘ktos mówi o wszystkim, ale bez sensu’; *bonuje sobie jak Ewa w raju* ‘pozwala sobie, żyje rozkosznie’ oraz liczne przysłowia: *Naści, Ewo, jabłko, skosztuj jak ci pójdzie gładko*; *Adam zmawia na Ewę, na Adama Ewa – a oboje jedli z drzewa*; *Cóż by Adam poradził, gdyby Bóg Ewy w raju nie posadził*; *Ewa zgrzeszyła, Adama skusiła*; *Gdyby nie była Ewa kusiła, nie byłby Adam zgrzeszył*; *I pani Ewa nie była ciekawsza/ciekawa jak pierwsza Ewa*.

Trawestacje to konstrukcje będące rezultatem przekształceń semantycznych odpowiednich fragmentów tekstu kanonicznego, które zazwyczaj wnoszą odmienne wartości stylistyczne i konotacyjne niż ich biblijny pierwotny wzór. Często mają one charakter żartobliwy. A oto przykłady: *córka marnotrawna*, *błogosławiony między niewiastami* ‘o mężczyźnie w gronie kobiet’; *Nie pożądam żony bliźniego twego nadaremno*; *Gospodyni Marta niewiele warta*. Wyrażenie *kwiatek dla Ewy* ‘zwyczaj obdarowywania kobiet kwiatami z okazji Dnia Kobiet’ dowodzi, że i we współczesnej polszczyźnie powstają nowe związki wyrazowe z biblijnym odniesieniem. W przypadku przekształceń powstałych na drodze aluzji lub trawestacji w naturalny sposób dochodzi do rozluźnienia związku formalnego i semantycznego danego frazeologizmu

z tekstem biblijnym. Świadczą o tym przykłady: *krewny po Adamie i Ewie* 'o kimś nienależącym do rodziny'; *od Adama i Ewy zaczynać* 'wywodzić coś niepotrzebnie od początku'; *pamiętać Adama i Ewę* 'być bardzo starym'; *kiedy się Adam do Ewy zalecał* 'dawno temu'. Na gruncie folkloru, również w tekstach stylu artystycznego oraz w różnorodnych pragmatycznie testach potocznych znajdujemy jeszcze dalej idące przekształcenia motywów biblijnych.

Antroponimy biblijne są również komponentami przysłów kalendarzowych, dotyczących prognozowania pogody np. *Słota w dzień Adama i Ewy – strzeż od zimna chlewy, a jak mróz i pięknie – zima wcześniej pęknie*; *Adam i Ewa pokazują, jaki styczeń i luty po nich następują*; *Koło świętej Ewy noś/obuj długie cholewy*.

Skrzydlate słowa i miniteksty związane z postaciami biblijnych kobiet

Czwartą grupę frazemów biblijnych tworzą skrzydlate słowa i miniteksty, będące cytatami wypowiedzi biblijnych bohaterów. W grupie tej znajdujemy głównie słowa kobiet lub adresowane do nich wypowiedzi innych postaci. Zdaniem S. Koziary tradycyjny korpus biblizmów powinien być wzbogacony o równoprawne jednostki hasłowe o typie fraz przysłowiowych, formuł, a także niektóre silnie utrwalone perykopy biblijne (Koziara 2009: 207–342).

Księgi Starego Testamentu, powszechnie mniej znane i rzadko cytowane w kazaniach, dostarczają niewiele przykładów utrwalonych skrzydlatych słów, w przeciwieństwie do tekstów Ewangelii, które wierni uczestniczący regularnie we mszy świętej znają niemal na pamięć. Nieliczne przykłady utrwalonych cytatów pochodzą z *Pieśni nad Pieśniami*: *Piękna jesteś, przyjacielko moja (i nie ma w tobie żadnej skazy)* (PnP 1,15); *chora jestem z miłości* (PnP 5,8); *Czarna jestem, ale piękna* (PnP 1,4); *Głos miłego mego! Oto ten idzie, skacząc po górach, przeskakując pagórki* (PnP 2,8); *Oblubienica ogród zamknięty, źródło zapieczętowane* (PnP 4,12). Piękne słowa Moabitki Rut do teściowej Noemi często są współcześnie przywoływane jako motto na zaproszeniach ślubnych: *Gdzie ty pójdziesz, tam ja pójdę, gdzie ty zamieszkas, tam ja zamieszka, twój naród będzie moim narodem, a twój Bóg będzie moim Bogiem [...] niech mi Pan to uczyni i tamto dorzuci, jeśli coś innego niż śmierć oddzieli mnie od ciebie!* (Rt 1, 16–17).

Spośród najlepiej znanych nowotestamentowych wypowiedzi adresowanych do kobiet wymienić trzeba słowa Jezusa kierowane do kobiet, które spotykał na swej drodze, np. do nawróconej grzesznicy: *Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!* (Łk 7,50) oraz *Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała* (Łk 7, 47); słowa Jezusa wypowiedziane do kobiety cierpiącej na krwotok: *Ufaj córko, twoja wiara cię ocaliła.* (Mt 9, 22); *Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!* (Łk 8, 48); do kobiety kananejskiej: *O niewiasto, wielka*

jest twoja wiara; niech ci się stanie jak chcesz (Mt 15,28); o córce Jaira: dziewczynka nie umarła, tylko śpi (Mt 9,24). Często przywoływane w opisie drogi krzyżowej Jezusa są słowa: *Córki Jerozolimskie! Nie płaczcie nade Mną, płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi* (Łk 23, 28–29), a w opisie spotkania Zmartwychwstałego z Marią Magdaleną: *Nie zatrzymuj mnie* (J 20,17). Motyw *Noli me tangere* (*Nie dotykaj mnie*) to również tytuł znanych dzieł malarskich Fra Angelico, Correggia, Tycjana, Angelo Bronzino.

Oprócz przytoczonych już wcześniej wypowiedzi Maryi skierowanych do anioła podczas Zwiastowania oraz słów pozdrowienia wypowiedzianych u Świętej Elżbiety (w hymnie *Magnificat*) utrwalił się dialog między Matką i Synem na weselu w Kanie Galilejskiej. Na słowa Maryi: *Nie mają już wina* Jezus odrzekł: *Czyż to moja lub twoja sprawa niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja* (J 2,3–4). Wówczas Maryja zwróciła się do sług z poleceniem: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2,5).

Głównym celem podjętej pracy było zgromadzenie bogatego pod względem ilościowym i zróżnicowanego pod względem jakościowym zbioru jednostek powiązanych genetycznie i tematycznie. W początkowej fazie poszukiwań „kobiecych” biblizmów towarzyszyło nam przeświadczenie, że zbiór ten w polszczyźnie nie jest liczny. Pogląd ten dość szybko został zweryfikowany, gdyż kolejne źródła leksykograficzne poddawane ekscerpcji uzupełniały się i wzbogacały listę o nowe jednostki. Przedstawiona tu część zgromadzonego materiału i zaproponowany sposób jego klasyfikowania ma charakter wstępnego opisu. W toku prac okazywało się, że zdolność rozpoznawania biblijnych frazeologizmów (zwłaszcza mniej rozpowszechnionych) zależy od stopnia znajomości (w wymiarze indywidualnym i społecznym) poszczególnych części Biblii. Spotkanie z mało znanymi kobiecymi postaciami Starego Testamentu stanowi kulturowe wyzwanie dla współczesnych czytelników. Z kolei próby opisu genezy i znaczenia poszczególnych jednostek biblijnych uświadamiały, jak głęboko wrosły w nasz język biblijne wyrażenia, zwroty i frazy, bez użycia których często nie sposób opowiedzieć historii biblijnych bohaterów. Podobnie jak w powszechnej świadomości użytkowników polszczyzny niska jest świadomość biblijnej genezy używanych na co dzień utrwalonych konstrukcji językowych, tak samo często nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele stereotypowych sądów, powszechnie wyrażanych przekonań o naturze człowieka i jego powołaniu (zakodowanych w utrwalonym językowo-kulturowym zbiorze obrazów, metafor i symboli) ma swoją genezę w *Księdze Rodzaju*, w opisie stworzenia człowieka. Interpretacja tych obrazów, metafor i symboli ma wpływ na zrozumienie i przyjęcie lub odrzucenie biblijnej nauki o powołaniu, naturze i godności kobiety.

Rozwiązanie skrótów

Sigla biblijne według Biblii Tysiąclecia

- BT– *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 3., poprawione, Poznań–Warszawa 1980 [tzw. Biblia Tysiąclecia].
- BW – *Biblia* w przekładzie ks. J. Wujka z 1599 r., transkrypcja i wstępy ks. Janusz Frankowski, Warszawa 1999.
- C-PSSS – Orłós T.Z., Hornik J., 1996, *Czesko-polski słownik skrzydlatych słów*, Kraków.
- KSSB – Krauss H., 2001., *Skrzydlate słowa biblijne. Słownik zwrotów biblijnych*, przeł. i oprac. P. Pachciarek, Warszawa.
- MRSS – Markiewicz H., Romanowski A., *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków 1990, wyd. nowe 2005.
- MSBJP – Godyń J., *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, wyd. 2., poprawione, uzupełnione i rozszerzone, Kraków–Warszawa 2006.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, t. 1–4, Warszawa 1969–1978.
- N-PSFB – Walter H., Komorowska E., Krzanowska A. i zespół, 2010, *Deutsch-polnisches Wörterbuch biblischer Phraseologismen mit historisch-etymologischen Kommentaren. Niemiecko-polski słownik frazeologii biblijnej z komentarzem historyczno-etymologicznym*, Szczecin–Greifswald.
- PIP-R – Chlebda W. (red.), 2010, *Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski*, z. 5. Opole.
- SFS – Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t.1–2. Warszawa 1967–1968.
- SFWP – Bąba S., Liberek J., *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2001.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SZAB – Komornicka A.M., *Słownik zwrotów i aluzji biblijnych*, Łódź 1994.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I–IV, Warszawa 2006.
- WSFJP – Müldner-Nieckowski P., *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.
- WSFzP – *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa 2005.

Bibliografia

- Adamiak E., 2006, *Kobiety w Biblii. Stary Testament*, Kraków.
- Adamiak E., 2010, *Kobiety w Biblii. Nowy Testament*, Warszawa.
- Bieńkowska D., 2002, *Polski styl biblijny*, Łódź.
- Bosak P.C. OP, 1995, *Kobiety w Biblii. Słownik – konkordancja*, Poznań.
- Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole.
- Chlebda W., 2010a, *Europeizmy frazeologiczne (1). Biblizmy*, [w:] *Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski*, z. 5, red. W. Chlebda, Opole, s. 19–59.

- Chlebda W., 2010b, *Skrzydlate słowa a frazeologia*, [w:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, red. S. Bąba, K. Skibski, M. Szczyszek, Poznań, s. 9–20.
- Fros H. SJ, Sowa F., 1997–2007, *Słownik imion i świętych*, t. 1–6. Kraków.
- Fumagalli A., 2003, *Historie miłosne w Biblii*, przeł. A. Mrozek, Kraków 2003.
- Habrajska G., 1994, *Obraz kobiety w Biblii*, [w:] *Język a kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław, s. 45–75.
- Jan Paweł II, 1982, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin.
- Jaskółowa E., 2006, *Kto to był? Żona Lota w poezji polskiej XX wieku*, Katowice.
- Jędrzejko E., 1994, *Kobieta w przysłowiach, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy*, [w:] *Język a kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław 1994, s. 159–172.
- Kołakowski L., 1964, *Klucz niebieski albo opowieści budujące z historii świętej zebrane ku pouczeniu i przestrodze*, Warszawa.
- Kopaliński W., 1985, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
- Koziara S., 2001, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków.
- Koziara S., 2009, *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego*, Kraków.
- Koziara S., Puda-Blokesz M., 2023, *Wokół zagadnień statusu i wyznaczników polszczyzny biblijnej. Nowe perspektywy badawcze*, „Clavibus Unitis” XII(2), s. 9–17.
- Malec M., 2001, *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*, Kraków.
- Małocha-Krupa A., red., 2015, *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, Wrocław.
- Popławski E., 2014, *Frazemy z biblijnymi nazwami osobowymi w gwarach polskich*, Kraków.
- Przybylska R., 2024, *Antroponimy w polskim słowniku biblizmów*, „Clavibus Unitis” XIII(2), s. 165–172.
- Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, wydał K. Rymut, 1995, Kraków.
- Świderkówna A., 1994, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa.
- Świerczyńska D., 2009, *Przysłowia są na wszystko*, Warszawa.
- Tokarski R., 1984, *Struktura pola znaczeniowego. Studium językoznawcze*, Lublin.
- Wray T.J., 2011, *Kobiety Starego Testamentu*, przeł. K. Pachocki, Poznań.
- Zarębski R., 2005, *Słownik nazw osobowych w polskich przekładach Nowego Testamentu*, Łódź.

Streszczenie

Artykuł podejmuje zagadnienia związane z opisem biblijnego dziedzictwa języka polskiego. Autorka uwzględnia stan badań nad biblizmami zarejestrowanymi w słownikach języka polskiego, zbiorach przysłów i skrzydlatych słów. Na tej podstawie wyodrębnia kilka grup jednostek tematycznie powiązanych z obecnością kobiet w Biblii. W artykule prezentuje różnorodne pod względem formalnym, genetycznym, semantycznym i stylistycznym jednostki językowe. Omawia: (1) imiona biblijnych kobiet, które do dziś używane są w języku polskim; (2) frazemy nazywające biblijne

kobiety, które uzyskały znaczenia metaforyczne; (3) frazemy, których prototypy językowe zakorzenione są w tekstach biblijnych, mówiących o wydarzeniach z udziałem kobiet, (4) miniteksty odwołujące się do ustno-retorycznej tradycji biblijnej (przysłowia, maksymy, przykazania, formuły prawne).

Traditional biblicisms and other Polish phrases referring to women

Abstract

The article addresses issues related to the description of the biblical heritage of the Polish language. The author takes into account the current state of research on biblicisms as recorded in Polish language dictionaries, collections of proverbs. Based on this material, several groups of expressions thematically related to the presence of women in the Bible are identified. The article presents linguistic units that vary in terms of form, origin, semantics, and stylistics. It discusses: (1) biblical women's names that are still used in contemporary Polish; (2) phrases naming biblical women that have acquired metaphorical meanings; (3) expressions whose linguistic prototypes are rooted in biblical texts describing events involving women; (4) short texts referring to the oral-rhetorical biblical tradition (proverbs, maxims, commandments, legal formulas).

Słowa kluczowe: frazemy języka polskiego, leksykografia, frazeologia, biblizm

Keywords: Polish phrases, lexicography, phraseology, biblicism

Ilona Gumowska-Grochot
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID 0000-0002-9229-0329

Opis patentowy – gatunek tekstu użytkowego między stylem urzędowym a naukowym

Opisy patentowe dla wynalazców stanowią podstawowe i najważniejsze źródło wiedzy o stanie techniki. Małgorzata Gajos, autorka monografii pt. *Opis patentowy jako źródło informacji*, stwierdza:

Opisy patentowe należą do podstawowych źródeł informacji naukowo-technicznej, a nawet stanowią źródło, któremu zarówno teoretycy, jak i użytkownicy tej informacji przypisują największe znaczenie. W literaturze patentowej często spotyka się opinie [...], że opis patentowy jest najważniejszą i najaktualniejszą, a często jedyną publikacją dotyczącą nowego rozwiązania technicznego. Opisy patentowe są nośnikiem informacji o charakterze technicznym, prawnym, ekonomicznym, socjologicznym, organizacyjnym, a także tzw. informacji osobopoznawczej (o twórcach innowacji) (Gajos 2000: 13).

Dla językoznawcy opis patentowy może być cennym zasobem wiedzy o języku urzędowym i prawnym, a także naukowym, specjalistycznym i technicznym. Celem artykułu jest więc wstępna analiza i charakterystyka najważniejszych cech tego słabo rozpoznanego na gruncie lingwistyki gatunku.

Jako tekst o bardzo wysokim stopniu standaryzacji, ściśle zależnej od obowiązujących przepisów prawa, a także wyrazistej segmentacji dokumentu, opis patentowy jest świadectwem nadrzędnych zasad stylu urzędowego (por. Malinowska 2001: 43-61, 2004, 2009; Wojtak 1993: 147-162). Jednak ze względu na poznawczy charakter jego zasadniczych części, za które

uznaje się opis wynalazku oraz zastrzeżenia patentowe, realizowane są w nim zasady stylu naukowego. Maria Wojtak w przypadku tego typu wypowiedzi, które „funkcjonują prymarnie poza literaturą, służąc określonym celom praktycznym” (Wojtak 2004–2005: 157, por. także Wojtak 2019: 239), postulowała wyodrębnienie stylu tekstów użytkowych (por. np. Wojtak 1990, 2004). Autorka, zestawiając gatunki urzędowe z innymi typami piśmiennictwa użytkowego, zauważyła, że na poziomie wzorca normatywnego zachowują one „względną jednolitość” i „eksponują swe osobliwości”, zaś na poziomie wykonania „zbliżają się do innych gatunków użytkowych, a styl zyskuje znamiona synkretycznego czy też hybrydalnego, zwłaszcza w zakresie genezy użytych środków” (Wojtak 2004: 140).

Podstawę materiałową badania stanowią dwadzieścia trzy przykładowe opisy patentowe wybrane z zasobu dostępnego w internetowej wyszukiwarce Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej¹ i oznaczone numerem patentu. Najważniejszym kryterium ich doboru była zgodność z przepisami obowiązującej ustawy *Prawo własności przemysłowej* z 30 czerwca 2000 r. (w skrócie – pwp)². Pozyskano więc wybrane opisy patentowe, z których najstarszy opublikowano w 2006 r., a najnowszy w 2024 r.

Styl urzędowy a styl naukowy

W przypadku opisu patentowego mamy do czynienia z użytkowym gatunkiem pogranicznym, z tekstem nietypowym zarówno pod względem sytuacji nadawczo-odbiorczej, struktury i segmentacji, jak i realizowanych w nim wartości stylu urzędowego i naukowego zarazem oraz stylistycznych wykładników językowych i pozajęzykowych. Z tego powodu przypomnieć należy najważniejsze teoretyczne ustalenia dotyczące stylu urzędowego i naukowego, które stanowią tło analizy.

Styl urzędowy i naukowy, najogólniej rzecz ujmując, zalicza się do odmian funkcjonalnych języka ogólnego. Charakteryzują się one swoistymi wykładnikami językowymi oraz specyficznymi parametrami pragmatycznymi, do których zaliczyć można m.in. odmienny stosunek nadawcy i odbiorcy czy intencję komunikującego.

¹ Źródło: <https://ewyszukiwarka.pue.uprp.gov.pl/search/simple-search> (dostęp 13.10.2024).

² Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. *Prawo własności przemysłowej* (Dz.U. z 2023 r. poz. 1170), źródło: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20010490508/U/D20010508Lj.pdf>, (dostęp 13.10.2024). Źródłem przepisów wykonawczych dotyczących przygotowania opisów patentowych jest Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 września 2001 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych.

Styl urzędowy nazywany jest także stylem urzędowo-kancelaryjnym (H. Kurkowska, S. Skorupka), językiem urzędowym (A. Wilkoń), stylem urzędowo-prawnym (J. Bartmiński), czy stylem administracyjnym (S. Gajda). Jak pisała Ewa Malinowska, jego główna funkcja społeczna polega na tym, że „reguluje zachowania społeczne oraz modeluje sytuacje prawne” (Malinowska 2013: 270). Jest to odmiana zróżnicowana wewnętrznie, między innymi ze względów na pragmatyczne aspekty gatunków urzędowych. Dlatego też badacze wskazują na podtypy odmiany lub stylu urzędowego, tj. np. styl urzędowo-kancelaryjny oraz styl urzędowo-prawny (Wojtak 1993: 147), czy język prawny (pododmiana urzędowo-prawna), kancelaryjny (pododmiana kancelaryjno-dokumentacyjna) i retoryczny (pododmiana urzędowo-retoryczna) (Malinowska 2009: 60, 2013: 272). Stanisław Gajda wskazywał na istnienie całej „rodziny języków sfery administracyjno-prawnej”, zróżnicowanej wewnętrznie na podjęzyki, z centralnym językiem prawnym, językami okołoprawnymi (m.in. językiem prawniczym, językiem praktyki orzeczniczej i pozaorzeczniczej oraz prawoznawstwa) i językiem administracyjnym (urzędowym) (Gajda 2004: 27).

W literaturze przedmiotu zgodnie wskazuje się na najistotniejsze cechy stylu urzędowego: dyrektywność, bezosobowość, precyzję wypowiedzi, standaryzację tekstu (por. np. Malinowska 2001, 2004, 2009; Wojtak 1993: 147). Aleksander Wilkoń za jego znamienne cechy uznał „tendencję do terminologicznego odcięcia się od ogólnej odmiany potocznej”, częstą redundancję oraz skłonność do wprowadzania elementów języka naukowego (Wilkoń 1987: 71–72). E. Malinowska w monografii poświęconej wypowiedziom administracyjnym wyróżniła dwie ich grupy ze względu na kategorię nadawcy: wypowiedzi administrujących i wypowiedzi administrowanych, które konstytuują styl prawnoadministracyjny. Ze względu na kategorię odbiorcy wyodrębniła zaś: wypowiedzi zindywidualizowane (personalne) oraz wypowiedzi niezindywidualizowane (apersonalne). W repertuarze wypowiedzi administracyjnych autorka dostrzega także odrębny styl kancelaryjny (Malinowska 2001: 161–162).

W ujęciu semiotyczno-kulturowym styl urzędowy Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska scharakteryzowali następująco:

projektuje i zakłada „modelowe sytuacje prawne”, odnosi się do rzeczywistości idealnej, postulowanej. Zakłada racjonalność zachowań ludzkich, niejako wymusza ją. Przyjmuje bezosobowy punkt widzenia (M. Wojtak). Jego celem (intencją) jest realizacja pewnych społecznie ustalonych reguł i praw. Rządzi się zasadą skuteczności i instrumentalności, wprowadza wyrażenia abstrakcyjne, by osiągnąć precyzję (F. Miko). W sferze eksponentów tekstowych preferuje swoiste formuły leksykalne i schematy składniowe oraz tekstowe (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 119).

Styl naukowy wiąże się ściśle z poznawczą i komunikacyjną działalnością człowieka jako podmiotu zdobywającego wiedzę. Wskazuje się na jego duże wewnętrzne zróżnicowanie głównie na podstawie odrębnej terminologii charakterystycznej dla każdej dyscypliny. Jednak, jak stwierdzają autorzy *Tekstologii* (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 120), o tożsamości stylu decydują jego wartości, co pozwala mówić o spójności stylu naukowego ponad podziałem na specjalności naukowe.

Opisując styl naukowy w perspektywie semiotyczno-kulturowej, lubelscy badacze przyjęli za jego podstawę założenie obiektywnego istnienia świata, jego empirycznej poznawalności na drodze myślenia przyczynowo-skutkowego. Typ racjonalności charakterystyczny dla stylu naukowego bazuje na logiczności wnioskowania, a przyjmowany punkt widzenia opiera się na obiektywizmie. Dominujące zasady stylistyczne wskazane przez autorów w tym przypadku to abstrakcyjność i ścisłość, pozwalające uogólniać i weryfikować twierdzenia pod względem ich prawdziwości. Wśród wykładników stylu szczególną funkcję pełnią terminy tworzące system pojęciowy nauki. Struktura tekstów naukowych jest charakterystyczna, uwzględnia bowiem, poza tytułem, hierarchiczny podział tekstu głównego oraz współistnienie tekstu pobocznego (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 120).

Zdaniem S. Gajdy, wybitnego teoretyka stylu, znawcy w szczególności stylu naukowego, nadrzędne są w nim wartości poznawcze oparte na prawdzie, a także wartości heurystyczne, zmierzające do ujawniania nowych informacji i faktów (Gajda 1993: 174–175). Z nich wynikają zasady stylistyczne szczególnie ważne dla tekstów naukowych: ścisłość, racjonalność, abstrakcyjność i dążenie do obiektywizmu (Gajda 1993: 174) oraz logika w uogólnianiu i wnioskowaniu (Gajda 1993: 183).

Jak podkreślał badacz, wśród wykładników stylu naukowego najważniejsze miejsce zajmują terminy pełniące „funkcję znaku pojęcia fachowego, naukowego i technicznego”. Przypisuje im się ścisłość znaczenia (od bardzo dużej dla terminów technicznych i dedukcyjno-logicznych, po niewielką dla wieloznacznych terminów używanych w różnych koncepcjach poznawczych) oraz systemowość i ograniczoność polegającą na odnoszeniu się do sfery naukowo-technicznej (Gajda 1993: 175).

Poza terminami w stylu naukowym obserwujemy nagromadzenie leksyki ogólnonaukowej, książkowej, a także leksyki ogólnej w dużym stopniu abstrakcyjnej. Inne wykładniki to licznie wprowadzane do tekstu środki spójności (por. Gajda 1982: 128–139) oraz wyrażenia metatekstowe i modalne (Gajda 1993: 178). W składni przeważają konstrukcje hipotaktyczne, specyficzne są zdania długie z „rozerwaniem składniowym” powiązanych części (Gajda 1993: 179).

Strukturze tematycznej tekstu naukowego odpowiada jego architektonika, na którą składają się „mniej lub bardziej zamknięte strukturalnie

i semantycznie fizyczne części tekstu”, decydujące o jego rozczłonkowaniu: poziomym (wypowiedzenie – akapit – paragraf – podrozdział – rozdział – część – tom – tekst) i pionowym (tekst podstawowy i tekst poboczny, a więc dygresje, uwagi, ekskursy, cytacje, przypisy i odsyłacze bibliograficzne, materiał ilustracyjny) (Gajda 1982: 152–157).

Wewnętrzne zróżnicowanie stylu naukowego – zdaniem S. Gajdy – dotyczy przede wszystkim typu relacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą. To kryterium pozwoliło autorowi wyodrębnić cztery odmiany stylu: (a) teoretycznonaukową, (b) dydaktycznonaukową, (c) popularnonaukową, (d) praktycznonaukową, „używaną w sferze zastosowań nauki (technika)” (Gajda 1993: 181, por. także Gajda 1982: 101).

„Patent” w systematyce gatunków naukowych Stanisława Gajdy

Przykładem tekstu typowego dla ostatniej ze wskazanych przez S. Gajdę odmian jest właśnie patent³/opis patentowy, na co uwagę autor zwrócił, pisząc: „W odmianie praktycznonaukowej (technicznej) odpowiednik artykułu jest sformalizowany patent [...]” (Gajda 1993: 180). Wcześniej, w monografii poświęconej stylistycznym badaniom języka naukowego (Gajda 1982), a ściślej w kończącej opracowanie typologicznej klasyfikacji gatunków naukowych, badacz scharakteryzował patent ze względu na cechy pól strukturalnych. W dwunastu uwzględnionych kategoriach autor przypisał mu następujące parametry: (1) charakter treści: dane, dane i informacja; (2) pełność ujęcia: skrócone; (3) rozczłonkowanie: poziome – średnie, brak rozczłonkowania pionowego; (4) forma podawcza: opis; (5) rozmiar: od małego do średniego; (6) skonwencjonalizowanie ujęcia i przedstawienia: duże; (7) brak ciągłości; (8) stosowane kody: praktyczny kod języka naturalnego, kod ikoniczny, formalny i parajęzykowy; kod pojęciowy – niepełny, uproszczony; (9) syntaktyka tekstu: prymarność; (10) funkcja: informacyjna, praktyczna; (11) stosunek nadawca – odbiorca i sytuacja nadawczo-odbiorcza: monolog, piśmienność, partnerskość, bezpośredniość, oficjalność, formalność, nierównoczesność nadawania i odbioru; (12) komunikanci: (12a) nadawca implicytny: indywidualny/grupowy/institutionalny; odbiorca implicytny: zbiorowy – średnia grupa lub instytucja/nieprzeliczalna; sposób uobecnienia nadawcy eksplicytnego: 1 os. l.p/1. os. l.mn./bezosobowy; sposób uosobienia odbiorcy eksplicytnego: bezosobowy; (12b) rola komunikacyjna związana

³ S. Gajda używał nazwy gatunkowej *patent*, jednak nie precyzował, czy obejmuje ona całość dokumentu nazywanego *opisem patentowym*, czy tylko jego część – *opis wynalazku*.

z funkcją: implicytny nadawca – mistrz, implicytny odbiorca – praktyk, oraz rola komunikacyjna związana z przedmiotem i ujęciem: eksplicytny nadawca: informator/instruktor/deskrypter (Gajda 1982: 176–177, nienumerowana wkładka z tabelą 3.6).

Czym jest i jaki powinien być opis patentowy?

Z treści artykułu 54 ustawy pwp wynika, że *opis patentowy* stanowi część składową *dokumentu patentowego* wydawanego przez Urząd Patentowy RP w celu stwierdzenia udzielenia *patentu*, a więc „prawa wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób zarobkowy lub zawodowy na obszarze danego państwa”⁴. W tym akcie prawnym czytamy, że opis patentowy obejmuje: opis wynalazku, zastrzeżenia patentowe oraz rysunki⁵. Po udzieleniu patentu opis patentowy jest publikowany w „Wiadomościach Urzędu Patentowego”.

Ostateczna wersja opisu patentowego redagowana jest na podstawie dokumentacji zgłoszeniowej, w której skład wchodzi: podanie, opis wynalazku, zastrzeżenia patentowe, skrót opisu oraz rysunki (jeśli są istotne). Ustawodawca nałożył na wynalazców ubiegających się o ochronę patentową obowiązek ścisłego dostosowania dokumentów do wymogów formalnych przewidzianych prawem, co ma gwarantować precyzyjne wyznaczenie zakresu uzyskanej ochrony. Aby usystematyzować wiedzę na temat tych wymogów i ułatwić wnioskującym udział w procedurze nadania patentu, Urząd Patentowy RP co kilka lat publikuje *Poradnik wynalazcy. Procedury zgłoszeniowe w systemie krajowym, europejskim i międzynarodowym* (wydanie I – 2006, wydanie najnowsze – 2023). Jest to rodzaj obszernego komentarza do przepisów prawa patentowego, a zarazem zbiór norm dotyczących przygotowania dokumentacji zgłoszeniowej. Dla językoznawcy stanowi on bogate i cenne źródło wiedzy o formalnych wymogach i finalnym kształcie opisu patentowego, a w rezultacie o wartościach stylu oraz jego językowych i pozajęzykowych eksponentach.

Wymogi opisane w *Poradniku wynalazcy* (w skrócie – PW) są niezwykle ścisłe i precyzyjne. Dotyczą nie tylko danych wnioskodawcy i informacji o zgłaszanym wynalazku czy struktury dokumentów, ale również takich poligraficznych i edytorskich aspektów jak np. jakość papieru czy parametry gwarantujące wysoką jakość reprodukcji.

⁴ Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, słownik terminów, źródło: <https://uprp.gov.pl/pl/slownik-terminow?nazwa=Patent> (dostęp 13.10.2024).

⁵ Rysunki stanowią nieobowiązkową część opisu patentowego. Są wprowadzane, jeśli uznaje się je za niezbędne do zrozumienia istoty wynalazku.

Wśród wymagań tych odnajdziemy także wiele uwag dotyczących aspektów językowych dokumentu, zwłaszcza słownictwa, którego należy unikać, stosowania stałych formuł wyrazowych, sposobów redagowania tytułu wynalazku i zastrzeżeń patentowych, ich formy gramatycznej, a także wprowadzania oznaczeń na rysunkach czy sposobów „upraszczania formy redakcyjnej” tekstu.

Lektura *Poradnika wynalazcy* jest pożyteczna w kontekście analizy stylistycznej opisu patentowego również dlatego, że przedstawiono w nim *expressis verbis* zasady stylistyczne, których przestrzegania wymaga podmiot decydujący o przyznaniu lub nieprzyznaniu prawa ochronnego, a więc Urząd Patentowy RP. Zasady stylistyczne wskazywane w tekście poradnika wielokrotnie to: **jasność**, **jednoznaczność** (precyzyjność) i **zwięźłość**, np.:

Opis wynalazku powinien być zredagowany w formie jasnej i prostej oraz powinno się unikać żargonu technicznego (PW 2023: 31).

Tytuł wynalazku powinien precyzyjnie i zwięźle określać przedmiot wynalazku (zasada zwięźłości) oraz jego techniczne przeznaczenie. W tytule nie należy używać żadnego rodzaju wyszukanych nazw (PW 2023: 32).

[...] opis powinien być zredagowany w formie zwięzłej. Opis stanu techniki nie powinien mieć charakteru dysertacji (PW 2023: 35).

Zastrzeżenia patentowe powinny jednoznacznie określać przedmiot żądanej ochrony przez podanie jego cech technicznych w formie jasnej i zwięzłej. [...] Każde zastrzeżenie patentowe powinno być ujęte w jednym zdaniu sformułowanym jasno i zwięźle (PW 2023: 40–41).

Za nieprzestrzeganie zasad stylistycznych i wymogów formalnych tworzenia dokumentacji zgłoszeniowej ustawodawca przewidział sankcje⁶:

Należy mieć na uwadze, że jeżeli zastrzeżenia nie określają przedmiotu żądanej ochrony w sposób jasny i zwięzły oraz nie są poparte w całości opisem, może prowadzić to do postawienia zarzutu niejednoznacznego zakresu żądanej ochrony, a w rezultacie do odmowy udzielenia patentu (PW 2023: 40–41).

⁶ W *Poradniku wynalazcy* czytamy: „W związku z poważnym znaczeniem prawnym formalnego kształtu dokumentacji zgłoszeniowej ustawodawca przewidział silne środki pozwalające na wyegzekwowanie tych wymagań. Zgłaszający powinien mieć świadomość, że niespełnienie wymagań co do formy dokumentacji oznacza najczęściej umorzenie postępowania i w efekcie niemożność uzyskania ochrony prawnej wynalazku” (PW 2023: 23–24).

Realizację podstawowej funkcji opisu patentowego, a zatem stwierdzenie udzielenia prawa ochronnego, ustawodawca uzależnił więc od przestrzegania zasad stylistycznych, wskazujących na dyrektywność (stanowienie prawa, regulowanie stosunków społecznych i relacji międzyludzkich) oraz precyzję i standaryzację, charakterystycznych dla stylu urzędowego.

Standaryzacja struktury i segmentacji opisu patentowego

Jedną z najważniejszych cech gatunków urzędowych jest wysoki stopień standaryzacji tekstu. W przypadku opisu patentowego jest on szczególnie ważny. Dokument ma bowiem ściśle określoną strukturę, specyficzny sposób segmentacji oraz oznaczania poszczególnych elementów dokumentu przy pomocy cyfrowych i literowo-cyfrowych kodów identyfikujących.

Struktura opisu patentowego obejmuje zasadniczo cztery części: obligatoryjnie – (1) stronę tytułową, (2) opis wynalazku, (3) zastrzeżenia patentowe, oraz fakultatywnie – (4) rysunki. Za elementy jądrowe, najistotniejsze z perspektywy intencji tekstu, a więc wskazania zakresu ochrony prawa wyłącznego, uznać należy opis wynalazku i zastrzeżenia patentowe. Pozostają one w ścisłym związku tematycznym i semantycznym. Ich kompozycja, treść i logika wzajemnie się warunkują.

Strona tytułowa opisu patentowego dotychczas⁷ dzielona była na pięć segmentów za pomocą pionowych i poziomych linii. Segment pierwszy znajduje się na górze strony i obejmuje symbol graficzny – obecnie logotyp UP RP, wcześniej wizerunek orła w koronie okolonego nazwami Rzeczpospolita Polska i Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, oraz elementy oznaczone cyfrowymi kodami identyfikującymi umieszczonymi w nawiasach okrągłych: (11) numer patentu, dodatkowego prawa ochronnego lub patentu europejskiego, (12) nazwa gatunkowa dokumentu – opis patentowy, (13) rodzaj dokumentu oznaczany kodem cyfrowo-literowym, który w przypadku patentu przyjmuje postać B1, (19) identyfikator urzędu publikującego dokument, który dla UP RP ma postać PL, (21) numer zgłoszenia, (22) data zgłoszenia, (51) symbol Międzynarodowej Klasyfikacji Patentowej, w skrócie

⁷ Zmiana w segmentacji strony tytułowej opisów patentowych dokonała się na przełomie 2022 i 2023 r. We wcześniejszych dokumentach tytuł wynalazku wyodrębniano jako oddzielny segment. Nieznacznie zmodyfikowano także sposób oznaczania poszczególnych elementów dokumentu cyfrowymi kodami identyfikującymi, które dostosowano do normy WIPO ST.9., a więc standardów wyznaczanych przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (ang. World Intellectual Property Organization). Zmiany objęły także wybór graficznego symbolu znajdującego się w lewym górnym rogu strony tytułowej. Do końca 2022 r. był to wizerunek orła białego w koronie, tożsamesgo ze znajdującym się w godle państwa. Od początku 2023 r. symbol ten zmieniono na logotyp UP RP.

MKP (lub w języku angielskim Int.Cl.). W opisach publikowanych do końca 2022 r. odrębny segment zajmował tytuł wynalazku opatrzony kodem (54). Segmenty trzeci i czwarty tworzyły dwie kolumny, w lewej oznaczano (43) datę publikacji zgłoszenia oraz (45) datę publikacji o udzieleniu patentu, w prawej (73) uprawnionego z patentu, (72) twórcę wynalazku oraz (74) pełnomocnika, zwykle rzecznika patentowego. Segment piąty, a więc dół arkusza, pozostaje pusty, a na jego wysokości na marginesie zamieszcza się pismem o orientacji pionowej kod złożony z trzech elementów: identyfikatora urzędu, numeru patentu oraz rodzaju dokumentu, np. PL 241913 B1.

Stosownie kodów oraz ściśle określonego układu segmentów w obrębie strony tytułowej ma na celu uproszczenie i usprawnienie obiegu dokumentów, ale przede wszystkim ujednolicenie rejestru opisów patentowych, co w przypadku dokumentacji urzędowej jest szczególnie ważne. Tym samym celom służy stosowanie skrótów, np. rzecz. pat. – rzecznik patentowy, WUP – „Wiadomości Urzędu Patentowego”.

Ściśle określona jest także struktura opisu wynalazku, jednej z zasadniczych części dokumentu. Po nazwie **opis wynalazku** powinny pojawić się kolejno w układzie akapitowym: określenie dziedziny techniki, opis stanu techniki, wskazanie problemu technicznego do rozwiązania, ujawnienie wynalazku, wskazanie ewentualnych korzystnych skutków wynalazku, objaśnienie figur rysunku, przykład realizacji bądź stosowania wynalazku, wskazanie możliwości przemysłowego stosowania wynalazku (PW 2023: 31). Należy jednak podkreślić, że pomimo tak wysokiego stopnia konwencjonalizacji tekstu ustawodawca przewidział możliwość zmiany kolejności części opisu wynalazku, „o ile pozwoli to na bardziej jednoznaczne przedstawienie przedmiotu wynalazku, umożliwiające lepsze zrozumienie jego istoty” (PW 2023: 31). Wskazówka ta dowodzi, że zasada jednoznaczności i precyzji jest dla odbiorcy zinstytucjonalizowanego (w tym przypadku Urzędu Patentowego RP) istotniejsza niż zasada standaryzacji tekstu.

Standaryzacja tekstu typowa dla stylu urzędowego ujawnia się także w nakazie zredagowania najważniejszej części dokumentu – **zastrzeżeń patentowych** – w punktach i ponumerowania ich cyframi arabskimi. Liczba zastrzeżeń i ich układ powinny pozostawać w ścisłym związku z istotą wynalazku (PW 2023: 31).

Ostatnim segmentem opisu patentowego mogą być **rysunki** przedstawiające wynalazek. Mają to być rysunki techniczne z oznaczeniami cyfrowymi wyjaśnionymi wcześniej w opisie wynalazku. Są nieobowiązkowym elementem dokumentu, ich wprowadzenie zależy od tego, czy są potrzebne lub pomocne w ujawnieniu istoty wynalazku. Jeśli materiał ilustracyjny w postaci rysunków uznaje się za niezbędny z perspektywy sposobu przedstawienia i ujęcia, należałoby uznać go za integralny element opisu wynalazku.

Tytuł wynalazku – zwięźłość i/czy precyzja?

Tytuł wynalazku znajduje się na pierwszej stronie opisu patentowego w odrębnym segmencie i poprzedzony jest kodem liczbowym (54). Jego forma językowa powinna ściśle odpowiadać jednej z czterech przewidzianych prawem kategorii wynalazku: „wytwór zdeterminowany przestrzennie, wytwór bezpostaciowy, sposób postępowania, zastosowanie” (PW 2023: 44). Tytuł pełni zatem funkcję opisową, a zasadą postulowaną przez ustawodawcę przy jego redagowaniu jest jak największa precyzyjność i zwięźłość (por. wcześniej cytowany PW 2023: 32).

Dla wynalazków z kategorii wytworów tytuł przyjmuje postać mniej lub bardziej rozbudowanej frazy nominalnej, np. *Stojak obrotowy* (PL 244242 B1), *But klimatyzowany* (PL 237145 B1), *Elektroniczny notatnik brajlowski* (PL 202516 B1), *Zabawka dla prosiąt i warchlaków* (PL 234773 B1). Zaleca się, aby tytuły wynalazków w tej kategorii budować zgodnie ze schematem: rzeczownik + przymiotnik w taki sposób, by rzeczownik wskazywał ogólną kategorię wytworów o podobnym przeznaczeniu (np. *silnik*), a przymiotnik zawężał nazwę wynalazku przez wskazanie sposobu działania lub elementów struktury (np. *silnik spalinowy*) (PW 2023: 32).

W tytułach używa się także rzeczowników ogólnych takich jak: *urządzenie*, *przrządk*, *narzędzie*, *układ* i przyjmują one wtedy postać: *Urządzenie do/Przrządk do/Narzędzie do/Układ do* + rzeczownik lub rzeczownik odczasownikowy, np.: *Przrządk do wykonywania zabiegów medycznych oraz telemanipulator do wykonywania zabiegów medycznych* (PL 217349 B1), *Urządzenie do wytwarzania książek w oprawie twardej* (PL 217632 B1), *Układ do komunikowania się osób głuchoniemych z osobami słyszącymi* (PL 215208 B1).

Dla wynalazków z kategorii sposobu postępowania tytuł najczęściej przyjmuje postać: rzeczownik *sposób* + rzeczownik odczasownikowy lub rzeczownik, np. *Sposób sortowania odpadów przemysłowych metalicznych* (PL 241961 B1), *Sposób korekcji mowy nurka* (PL 206335 B1), *Sposób autentykacji kawy* (PL 220057 B1).

Niekiedy wynalazek obejmuje dwie kategorie i wtedy tytuł może występować w kilku wersjach: (1) *sposób* + rzeczownik/rzeczownik odczasownikowy oraz *urządzenie (do)* lub nazwa urządzenia + rzeczownik/rzeczownik odczasownikowy, np. *Sposób pomiaru chropowatości powierzchni oraz urządzenie do pomiaru chropowatości powierzchni* (PL 191356 B1), lub (2) w wersji uproszczonej: *sposób i urządzenie* (lub inna nazwa ogólna) *do*, np. *Sposób i układ do oczyszczania powietrza w systemach klimatyzacyjnych* (PL 232388 B1), lub w odwrotnej kolejności: (3) nazwa urządzenia i *sposób* + rzeczownik/rzeczownik odczasownikowy, np.: *Papier o właściwościach biobójczych oraz sposób jego wytwarzania* (PL 223760 B1).

Tytuły wynalazków, pełniąc ściśle opisową funkcję, dowodzą, że zasady zwięzłości i precyzyjności niekiedy nie idą w parze. Tytuł może być bardzo zwięzły, ale mało precyzyjny (np. *Stojak obrotowy*, PL 244242 B1), lub odwrotnie – może być bardzo precyzyjny, ale niezbyt zwięzły (np. *But złożony z buta zewnętrznego oraz z umieszczonego wewnątrz niego wodoszczelnego buta wewnętrznego oraz sposób wytwarzania wodoszczelnego buta wewnętrznego*, PL 195281 B1).

Leksykalne i gramatyczne wykładniki stylu w opisie wynalazku i zastrzeżeniach patentowych

Dwie zasadnicze części opisu patentowego – opis wynalazku oraz zastrzeżenia patentowe realizowane są w językach specjalistycznych poszczególnych dziedzin techniki. W zasobie leksykalnym wyraźnie dominują terminy, które S. Gajda uznawał za „najbardziej charakterystyczne wykładniki stylu naukowego” (Gajda 1993: 175). Dla wszystkich terminów używanych w dokumencie można wyróżnić trzy zasadnicze grupy: (1) terminy specjalistyczne ściśle związane z dziedziną techniki właściwą dla wynalazku, np.: *laser półprzewodnikowy, światło monochromatyczne, emiter promieniowania ultrafioletowego, środek fotokatalityczny, lotne związki organiczne, atomizacja elektrostatyczna, chów ściółkowy/bezściółkowy, stres odsadzeniowy, substancje antycholinergiczne, estry kwasu benzilowego skopiny, pomostowanie aortalno-wieńcowe* itp.; (2) terminy z zakresu prawa własności przemysłowej, przede wszystkim przez przywoływanie innych dokumentów w opisie stanu techniki: *opis patentowy, zgłoszenie patentowe, wzór użytkowy*; (3) terminy dotyczące rysunku technicznego, np. *widok perspektywiczny, figury rysunku, rzut z góry* itp. Niekiedy terminy specjalistyczne przywoływane są w języku łacińskim lub angielskim, np. *mikroorganizmy z rodzajów Botrytis, Colletotrichum, Phytophthora i Verticillium; COPD (chronic obstructive pulmonary disease = przewlekłe czopujące schorzenia płuc); mowa helowa (ang. helium speech)*.

Znaczną część zasobu leksykalnego stanowi słownictwo techniczne, przede wszystkim nazwy urządzeń lub ich części, np.: *radiator, detektor, klimatyzator, wentylator osiowy, palmtop, czytnik, skaner, wał obrotowy, moduł sterujący, pierścień, mostek, nakładka, ogniwo Peltiera* itp.

Charakterystyczne jest także nagromadzenie abstrakcyjnych rzeczowników odczasownikowych, np.:

- (1) *Przedmiotem wynalazku jest układ do komunikowania się osób głuchoniemych z osobami słyszącymi, znajdujący zastosowanie do wspomagania wzajemnej komunikacji między tymi osobami [...]* (nr opisu: PL 215 208 B1);

(2) [...] narzędzie według wynalazku umożliwia niepełnosprawnym, posiadającym jeden sprawny palec dłoni, na wykonywanie wielu czynności, np. pisanie, spożywanie posiłków, krojenie, posługiwanie się śrubokrętem, malowanie, rysowanie, szczotkowanie [...] (PL 216 792 B1);

(3) Osoby niewidome, coraz częściej używają elektronicznych notatników do zapisywania, gromadzenia i odsłuchiwania informacji (PL 202 516 B1).

Specyficzna dla języka dokumentu jest także formuliczność. Twórcy opisów patentowych stosują formuły, stałe połączenia wyrazowe w powtarzalnych częściach opisu wynalazku i zastrzeżeń patentowych. Są one również wskazywane w normach publikowanych przez UP RP. Najbardziej charakterystyczne są: (a) formuła inicjalna opisu wynalazku, która może przybrać jedną z dwóch postaci – *Przedmiotem wynalazku jest.../Wynalazek dotyczy...* oraz (b) formuła zastrzeżeń patentowych, wskazująca na te cechy wynalazku, na które udzielono ochrony – *znamienny tym, że...*, z perspektywy prawa patentowego uznawana za najważniejszą w całym dokumencie. Jej bazą jest przymiotnik *znamienny* oznaczający ‘właściwy danej osobie lub rzeczy i przez to ją wyróżniający’ i kwalifikowany jako wyraz książkowy, a połączenia wyrazowe z przymiotnikiem *znamienny* notowane w polszczyźnie to np. *znamienna cecha/objaw/skutki*, fakultatywnie także *znamienny dla kogoś/czegoś* (WSJP PAN)⁸. Formuła *znamienny tym, że...*, a więc z operatorem *tym*, po którym powinien wystąpić przysłówka lub przymiotnik, specyficzna dla zastrzeżeń patentowych, nie występuje w języku nigdzie poza dokumentacją patentową.

Za formuły uznać należy także wszystkie stałe połączenia wyrazowe występujące na stronie tytułowej opisu patentowego po cyfrowym kodzie identyfikującym, m.in.: *numer zgłoszenia, data zgłoszenia, zgłoszenie ogłoszono, o udzieleniu patentu ogłoszono, uprawniony z patentu, twórca(y) wynalazku*.

Zauważalna jest także tendencja do skracania wyrazów stale powtarzających się w dokumencie, zarówno na stronie tytułowej, jak i w treści opisu wynalazku i zastrzeżeniach patentowych, np.: *rzecz. pat.* – *rzecznik patentowy, zastrz.* – *zastrzeżenie, fig.* – *figura rysunku*.

Gramatykę opisu patentowego cechuje bardzo duża selekcja środków językowych. W tekstach wykorzystuje się wybrane kategorie gramatyczne. Wyrażna jest absolutna dominacja trybu oznajmującego. W przeważającej mierze używa się czasu teraźniejszego, rzadko przeszłego. Ze względu na przedmiot opisu (wynalazek) i sposób ujęcia (opis), dokument ma charakter bezosobowy. W zakresie składni dominują bardzo długie i rozbudowane

⁸ Źródło: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/53991/znamienny/5159048/charakterystyczny> (dostęp 20.10.2024).

struktury zdań złożonych. Wybiórczość środków gramatycznych i specyfikę ich wykorzystania niech zilustruje jeden, ale znamienny przykład:

Układ, według wynalazku, wyposażony w kamerę wizyjną mikrofon oraz co najmniej jeden monitor i klawiaturę, a także elektroniczny układ przetwarzania oraz odpowiednie bazy danych charakteryzuje się tym, że zawiera dwa tory komunikacji, odpowiednio pierwszy tor do komunikowania się osoby głuchoniemej z osobą słyszącą i drugi tor do komunikowania się osoby słyszącej z osobą głuchoniemą a pierwszy tor komunikacji zawiera klawiaturę i /lub kamerę video, przy czym klawiatura bezpośrednio, a kamera video poprzez blok rozpoznawania gestów połączone są z oddzielnymi wejściami bloku translacji gramatycznej, którego wyjście połączone jest poprzez blok wizualizacji opisów tekstowych z monitorem osoby słyszącej, a wyjście bloku wizualizacji opisów tekstowych połączone jest również poprzez syntezator mowy z głośnikiem osoby słyszącej (PL 215 208 B1).

Powyższe zdanie dobitnie świadczy o przedmiotowej perspektywie prezentowania rzeczywistości w opisie patentowym i jej depersonalizacji. Zarówno wymieniony w dokumencie z imienia i nazwiska twórca wynalazku, jak i jego potencjalny użytkownik w tekście pozostają całkowicie niewidoczni.

W opisach patentowych wysoki jest także stopień redundancji, która prowadzi do częstych usterek językowych i stylistycznych, np.:

(1) *Do leczenia schorzeń przewlekłych często pożądaną jest stosowanie środków leczniczych o dłuższym okresie trwania działania. W ten sposób zazwyczaj zapewnia się, że stężenie substancji czynnej w organizmie potrzebne do uzyskania efektu terapeutycznego utrzymuje się przez dłuższy okres czasu bez konieczności zbyt częstego powtarzania podawania środka leczniczego. Aplikowanie substancji czynnej w większych odstępach czasowych przyczynia się poza tym w dużym stopniu do lepszego samopoczucia pacjenta. Szczególnie pożądaną jest sporządzanie środka leczniczego, który terapeutycznie skutecznie można podawać jednorazowo w ciągu dnia (dawka jednorazowa) (PL 208 132 B1);*

(2) *Wynalazek dotyczy nośnika informacji, takiego jak papier, przeznaczony do stosunkowo częstej manipulacji, na przykład banknotu. Dokładniej, wynalazek dotyczy nośnika informacji papieru, który wykazuje właściwości biobójcze, a także sposobu jego wytwarzania (PL 223 760 B1).*

Ze względu na urzędowy charakter dokumentu i nadrzędną zasadę jednoznaczności zaleca się unikania słownictwa potocznego, fantazyjnego, nazw własnych lub nazw handlowych (chyba że jest to konieczne z perspektywy budowy lub sposobu działania wynalazku), ale także wyrazów wartościujących, podkreślających zalety czy estetykę wynalazku lub dyskredytujących

wcześniej znane wynalazki. Ze względu na precyzję języka nie zaleca się również używania wyrazów nieokreślonych np.: *około*, w *przybliżeniu*, *duży*, *mały*, *szeroki*, *silny*, *może być* itp. Opis nie może także zawierać „treści sprzecznych z porządkiem publicznym lub z dobrymi obyczajami” (PW 2023: 31–51).

Metatekstualność opisu patentowego

Istotnym wykładnikiem stylu naukowego w opisie patentowym jest także jego intertekstualność, a ściślej – metatekstualność pojmowana zgodnie z semiologicznym ujęciem Gérarda Genette’a, które przybliżył Michał Głowiński (1986: 79–82). Z metatekstualnością mamy do czynienia, „gdy w jednym tekście pojawiają się komentarze dotyczące tekstu innego, jest to więc relacja ze swej struktury krytyczna” (Głowiński 1986: 80).

W opisie wynalazku, a ściślej w części poświęconej opisowi stanu techniki, twórca musi wskazać znane już rozwiązania identycznego lub podobnego problemu, wywołujące zbliżone efekty. Najczęściej polega to na przywołaniu innych opisów zgłoszeniowych i patentowych (niekiedy także opisów wzorów użytkowych) z różnych krajów, a także rozwiązań znanych z literatury fachowej i innych dowodów stosowania pokrewnych wynalazków (PW 2023: 67). Odwołania te stanowią jedynie krótki komentarz do cytowanych źródeł, nie dopuszcza się w nich negatywnej oceny znanych rozwiązań. Możliwa jest tylko „rzeczowa analiza porównawcza” (PW 2023: 35). Sposób przywoływania dokumentacji patentowej może przybrać różną postać, ale najczęściej zbliżony jest do przykładu:

(1) *Z literatury patentowej znanych jest szereg rozwiązań dotyczących postępowania z odpadami przemysłowymi i komunalnymi. Zwyczajowo odpady są sortowane i poddawane obróbce mechanicznej.*

W opisie PL191440 B1 opisano urządzenie do neutralizacji odpadów zaopatrzone w dozownik odpadów, dozownik spoiwa, mieszarkę i pompę końcowego mieszania, jednak opis ten nie obejmuje procesu sortowania odpadów.

W opisie PL 196075 B1 zaprezentowano sposób zagospodarowania odpadów przemysłowych zawierających substancje ropopochodne przez ich mechaniczną obróbkę i unieszkodliwienie w piecu cementowym (PL 241961 B1).

W opisie stanu techniki można więc dostrzec podobieństwo do typowego dla tekstów naukowych stanu badań. Celem obydwu jest wykazanie się znajomością literatury oraz aktualnych ustaleń, a także krytyczne ustosunkowanie się do proponowanych rozstrzygnięć badawczych i naukowych.

Kody naukowe w opisie patentowym: języki formalne i kody ikoniczne

Ostatnim z sygnałów stylu naukowego w opisie patentowym, na który należy zwrócić uwagę ze względu na jego bardzo wysoką rangę komunikacyjną, jest stosowanie języków formalnych oraz kodów ikonicznych.

Języki formalne, wtórne do języka naturalnego, charakterystyczne m.in. dla matematyki, fizyki czy chemii, stosuje się „dla wyrażenia w ścisłych symbolach pojęć, ale również związków logicznych”, a ich użyteczność wynika głównie ze ścisłości i zwięzłości (Gajda 1982: 102–103). S. Gajda zwrócił uwagę, że dokładność wyrazu w językach formalnych wynika z możliwości rozdzielenia składni i semantyki symbolu, czego nie da się uczynić w przypadku słowa – znaku języka naturalnego. Autor pisał:

Symbol oznacza, słowo znaczy. Ścisłość znaczenia symbolu polega na tym, że z wielu znaczeń pojęcia wybiera się tylko jedno, przy czym można je uprościć i idealizować tak, iż stanie się obiektem – konstruktem. Sprzyja to nie tylko ujawnianiu istoty odbijanych przez pojęcia obiektów, ale również w jej przedstawianiu w tzw. czystej postaci, w oderwaniu od wszystkiego, co nieistotne. Pozwala to na takie przejście od abstrakcyjnego do konkretnego, przy którym operowanie abstrakcyjnymi pojęciami zmienia się na operacje z symbolami [...] (Gajda 1982: 103).

W opisie patentowym dziedzinowy język formalny wykorzystywany jest do wyjaśnienia istoty wynalazku przez scharakteryzowanie jego właściwości fizycznych i chemicznych. Bardzo często opis wynalazku uwzględnia dane wyrażone w liczbach, a także symbolach jednostek miar, wzorach chemicznych lub matematycznych, np.:

(1) [...] Dodatkowo aby wyrównać różnice w amplitudzie znormalizowanej obwiedni, która może być znacząco różna dla różnych samogłosek zależnie od tego z jaką siłą każda z nich była wypowiedziana dzieli się całą obwiednię przez nią samą, powiększoną o K otrzymując nową skorygowaną obwiednię.

$$S_K(n) = \frac{S(n)}{S(n) + K}$$

Następnie wyznacza się dwa poziomy odniesienia T_1 oraz T_2 , gdzie T_1 oraz T_2 są równe odpowiednio 0.3 oraz 0.6 wartości maksymalnej $S_K(n)$ (PL 206 335 B1).

Niekiedy dane liczbowe ujmuje się w tabele i wykresy, często przywołuje się także wartości procentowe.

Symbole liczbowe odnoszą się także do poszczególnych części wynalazku pokazanych na rysunku technicznym, który stanowi przykład abstrakcyjnego kodu ikonicznego złożonego z różnych elementów znakowych i reguł

ich stosowania (Gajda 1982: 104). S. Gajda rysunkowi przypisywał funkcję zastępowania obiektu przez wywoływanie tych samych wyobrażeń i myśli (pojęć), które wywołuje obiekt. Tworzenie i recepcja rysunku obejmuje zatem dwa aspekty: obrazowy (wygląd obiektu) i pojęciowy (kategoria w systemie wiedzy technicznej) (Gajda 1982: 105).

W opisie patentowym, jak już wspomniano, rysunek stanowi element fakultatywny, pojawiający się w celu zwiększenia precyzji w ujawnieniu istoty wynalazku. Normy przygotowania rysunków zostały także szczegółowo opisane w *Poradniku wynalazcy*. Nie powinny one zawierać tekstu, z wyjątkiem pojedynczych wyrazów, takich jak: *woda, para, otwarte, zamknięte, przekrój A-B* – gdy są one niezbędne dla właściwego rozumienia rysunku (PW 2023: 51–54).

Podsumowanie

Uwzględniając przeanalizowane elementy opisu patentowego, uznać należy, że są w nim realizowane wartości stylu naukowego, które uzyskują typowe dla tekstów naukowych eksponenty. Jednak ze względu na cel i funkcje opis patentowy jest gatunkiem użytkowym, funkcjonującym właściwie tylko w komunikacji wynalazców i Urzędu Patentowego. To podwójne uwikłanie determinuje strukturę i segmentację tekstu oraz jego semiotyczny, językowy i pozajęzykowy kształt.

Opis patentowy jest świadectwem obiektywizmu poznawczego, w którym świat można empirycznie badać i charakteryzować, a także zmieniać dzięki zasadom logiki. Przedmiotowa perspektywa postrzegania zdecydowanie dominuje nad podmiotową, dlatego przyjmuje się w nim bezosobowy punkt widzenia, pozbawiony nieprecyzyjnych ocen subiektywnych i emocjonalności. Nad intencją rozwijania nauki w sensie praktycznym dominuje intencja pragmatyczna, a więc uzyskanie i precyzyjne wyznaczenie zakresu ochrony prawa wyłącznego. Zasady stylistyczne postulowane w normach tworzenia opisów wynalazków i zastrzeżeń patentowych (jednoznaczność, precyzja, jasność, zwięzłość) nie zawsze są respektowane, co wynika z obrazowego sposobu ujęcia. Bardzo duża ilość danych, szczegółowość opisu, włączanie dziedzinowych języków formalnych, które wymagają rozwinięcia w języku naturalnym, prowadzi w konsekwencji do wyboru pomiędzy precyzyjnością a zwięzłością. Skutkuje także wysokim stopniem redundancji językowej i informacyjnej.

Wykładniki stylu w opisie patentowym również charakterystyczne są dla dyskursu naukowego. W leksyce dominują terminy i słownictwo techniczne. Charakterystyczne jest posługiwanie się specyficznymi tylko dla tego gatunku formułami oraz dążenie do skrótowości i upraszczania tekstu.

Zauważalna jest wybiórczość w zakresie środków gramatycznych i tendencja do tworzenia bardzo długich, niekomunikatywnych zdań. Dla uzyskania precyzji w opisie wynalazcy sięgają także po symboliczne języki formalne oraz kod ikoniczny. Tekst opisu wynalazku oraz rysunek pozostają ze sobą w relacji ścisłej zależności, żaden z nich nie jest w pełni autonomiczny.

Można więc opis patentowy zaklasyfikować – jak czynił to S. Gajda (1982, 1993) – jako gatunek naukowy, jednak o bardzo specyficznym i złożonym kształcie ze względu na pragmatyczne uwikłania. Z uwagi na jego praktyczną funkcję i zakładane cele komunikacyjne należy widzieć w nim przykład urzędowego tekstu użytkowego o swoistych cechach stylistycznych. Posługując się wypracowanym przez M. Wojtak aparatem pojęciowym służącym do charakterystyki gatunków, możemy stwierdzić, że w przypadku opisu patentowego mamy do czynienia z tekstem, w którym normy gatunkowe wynikają ściśle z uregulowań prawnych, a wzorzec gatunkowy ma status wzorca normatywnego (por. Wojtak 2004: 133, 2004–2005: 166–167). Umiejętność redagowania opisu patentowego zakłada wzorcową kompetencję wyspecjalizowaną nadawcy (por. Wojtak 1999: 115). Typowa dla tekstów urzędowych supremacja wzorców kanonicznych (por. Wojtak 2004: 136) rzutuje także na realizację wzorca w opisie patentowym, choć dopuszczalne są w jego przypadku alternacje jakościowe i ilościowe. Status komunikacyjny opisu patentowego również jest skomplikowany, ponieważ jako tekst o doniosłości indywidualnej zostaje włączony w rozbudowywany wciąż przez wynalazców korpus tekstów, z którymi współtworzy spektrum wypowiedzi opisujących obecny stan techniki.

Rozwiązanie skrótów

PW – *Poradnik wynalazcy. Procedury zgłoszeniowe w systemie krajowym, europejskim i międzynarodowym*, red. Zespół Ekspertów Urzędu Patentowego RP, Warszawa 2023, <http://surl.li/yvkoa> (dostęp 13.10.2024).

pwp – prawo własności przemysłowej

UP/UP RP – Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej

WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. nauk. P. Źmigrodzki, <https://wsjp.pl/> (dostęp 20.10.2024).

Źródła

e-Wyszukiwarka UP – <https://ewyszukiwarka.pue.uprp.gov.pl/search/simple-search?lng=pl> (dostęp 13.10.2024).

Opisy patentowe (Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej): PL 221 071 B1, PL 223 595 B1, PL 234 773 B1, PL 241961 B1, PL 241 913 B1, PL 245769 B1, PL 202 516 B1, PL 220 057 B1, PL 237 145 B1, PL 195 281 B1, PL 217 762 B1, PL 210 608 B1, PL

244242 B1, PL 223 760 B1, PL 217 632 B1, PL 206 335 B1, PL 217 349 B1, PL 221 071 B1, PL 216 792 B1, PL 208 132 B1, PL 215 208 B1, PL 232 388 B1, PL 191 356 B1.

Słownik terminów UP – <https://uprp.gov.pl/pl/slownik-terminow> (dostęp 13.10.2024).

Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej – <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20010490508/U/D20010508Lj.pdf> (dostęp 13.10.2024).

Bibliografia

- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.
- Gajda S., 1993, *Styl naukowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 173–189.
- Gajda S., 2004, *Język administracyjno-prawny w perspektywie językoznawczej i prawniczej*, [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Opole, s. 19–31.
- Gajos M., 2000, *Opis patentowy jako źródło informacji*, Katowice.
- Głowiński M., 1986, O intertekstualności, „Pamiętnik Literacki” LXXVII(4), s. 75–100, <http://surl.li/ttdsth> (dostęp 17.10.2024).
- Malinowska E., 2001, *Wypowiedzi administracyjne. Struktura i pragmatyka*, Opole.
- Malinowska E., 2004, *Wzorce wypowiedzi urzędowych a ich realizacja*, [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Opole, s. 143–150.
- Malinowska E., 2009, *Polszczyzna urzędowa i jej warianty*, „Stylistyka” XVIII, s. 55–64.
- Malinowska E., 2013, *Styl urzędowy – jego status, właściwości i gatunki*, „Medialingwistyka” I, s. 270–280, <https://medialing.ru/vypusk-2013-1/> (dostęp 14.10.2024).
- Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Wojtak M., 1990, *Z problematyki opisu stylu tekstów użytkowych na podstawie analizy ogłoszeń matrymonialnych*, „Poradnik Językowy” II, s. 79–87.
- Wojtak M., 1993, *Styl urzędowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 147–162.
- Wojtak M., 1999, *Polityka językowa w administracyjno-prawnej sferze komunikacyjnej*, [w:] *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, red. J. Mazur, Lublin, s. 113–123.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego – zarys problematyki*, [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Opole, s. 131–141.
- Wojtak M., 2004–2005, *Genologia tekstów użytkowych*, „Postscriptum” II–I(48–49), s. 156–171.
- Wojtak M., 2019, *Wprowadzenie do genologii*, Lublin.

Streszczenie

Artykuł prezentuje cechy stylistyczne i gatunkowe opisu patentowego. Ten słabo rozpoznany gatunek użytkowy ze względu na parametry pragmatyczne wypowiedzi

należy uznać za wysoko zestandaryzowany tekst urzędowy. Jednak ze względu na wartości i eksponenty językowe i przyjęzykowe widzieć można w nim specyficzny tekst naukowy, ściśle powiązany z praktycznym zastosowaniem wiedzy w dziedzinie techniki. W artykule przypomniano najważniejsze ustalenia dotyczące stylu urzędowego i naukowego, zaprezentowano najistotniejsze informacje o samym opisie patentowym i dokonano analizy jego wybranych, najważniejszych elementów, by przywrócić się bliżej stylistycznemu uwikłaniu gatunku.

Patent description – a genre of functional text between the official and scientific style

Abstract

This article presents the stylistic and genre features of the patent description. This poorly recognised functional genre, due to the pragmatic parameters of the text, should be considered as a highly standardised official genre. However, due to its linguistic and receptive values and exponents, it can be seen as a specific scientific text, closely linked to the practical application of knowledge in the field of technology. The article recalls the most important findings on the official and scientific style, presents the most relevant information on the patent description itself and analyses its selected, most important elements to take a closer look at the stylistic entanglement of the genre.

Słowa kluczowe: opis patentowy, styl urzędowy, styl naukowy

Keywords: patent description, official style, scientific style

Beata Kiszka-Pytel
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID 0000-0002-4769-6645

Wybrane ekspresywizmy osobowe w śląszczyźnie nazywające kobiety niemoralnie prowadzące się

Terytorialne odmiany języka, podobnie jak polszczyzna ogólna, podlegają przeobrażeniom, które są szczególnie zauważalne w warstwie słownictwa. Zasób leksykalny zmienia się: wiele wyrazów wychodzi z użycia, pewne wyrazy zostają zapożyczone z innych języków/odmian języka, a niektóre – ulegając zmianom semantycznym – zaczynają funkcjonować w nowym znaczeniu (por. Kostecka-Sadowa 2020: 289; Krasowska 2018: 99). Na tle zachodzących przeistoczeń i obserwowanej recesywności terytorialnych odmian polszczyzny relatywnie dużą trwałością i znaczną frekwencyjnością wyróżnia się w ich obrębie zasób słownictwa ekspresywnego, który przenika także do potocznej odmiany polszczyzny ogólnej¹ (Kowalska 1990; Kucharzyk 2020: 59; Zgółkowa 1991: 52).

Temat ekspresywności języka i leksyki ekspresywnej został szeroko omówiony w literaturze przedmiotu (zob. Mitrenga 2020)², dlatego też w niniejszym artykule ograniczę się jedynie do przywołania niezbędnych ze

¹ Na związek ekspresywności z potocznością wskazywano wielokrotnie (zob. np. Bartmiński 2001: 120–124; Mitrenga 2020: 106; Rejter 2016: 58; Tambor 2012: 345).

² Autorka zestawiała i omówiała w artykule najważniejsze prace podejmujące rozważania na temat ekspresywnego zróżnicowania polszczyzny oraz przedstawiła zarys kształtowania się polskiej terminologii związanej z ekspresywnością języka i słownictwem ekspresywnym.

względem na podjęte badania terminów. Ekspresję rozumiem – za Stanisławem Grabiasem (1981: 22) i Arturem Rejterem (2006: 57–58) – jako proces ujawniania/uzewnętrzniania osobowości nadawcy, natomiast ekspresywność jako cechę znaku będącą skutkiem tego procesu. Emocjonalność z kolei to „uczuciowy stosunek nadawcy do rzeczywistości ekstralingwistycznej, wyrażony za pomocą środków językowych” (Rejter 2006: 58).

Ekspresywizmy osobowe, stanowiące przedmiot podjętych refleksji, to nazwy osób charakteryzujące się „jakąś cechą lub zbiorem cech postrzeganych w ujęciu dychotomicznym jako pozytywne lub negatywne (...), [które – B.K.-P.] oprócz wartości semantycznej zawierają także informację o emocjonalnym stosunku mówiącego do osobowego desygnatu” (Kucharzyk 2020: 59).

Ekspresywne określenia człowieka zwykle stanowią poświadczenia wszelkich odstępstw od przyjętych norm moralnych lub społeczno-obyczajowych. Są reakcją na „inność” wobec naruszonych cech „normalności”, dlatego też właściwością tego słownictwa jest wartościowanie negatywne (Kąs 2003: 23; Piechnik 2010: 205; Wojtkiewicz 2002: 229). Uznawana za stan wzorcowy przeciętność nie jest utrwalana w apelatywach ekspresywnych (Piechnik-Dębiec 2011: 189).

Zachowanie kobiet (w tym sposób prowadzenia się) od najdawniejszych czasów budziło ogólnoludzką ciekawość i zainteresowanie. Co więcej, podlegało surowej kontroli społeczeństwa (Sobolewska 2023: 62, 64). To skłoniło mnie do przyjrzenia się obecnym w śląszczyźnie³ wybranym nazwom ekspresywnym określającym kobiety niemoralnie prowadzące się. Materiał językowy stanowiący podstawę badań został wyekscerpowany z prac leksykograficznych gromadzących słownictwo śląskie: z *Małego słownika gwary Górnego Śląska*, cz. 1 (MSGGŚ), *Słownika górnośląskiej gōdki* (SGG), *Słownika gwar śląskich* (SGŚ) oraz *Słownika śląskich wyzwisk, obelg i wypowiedzi obraźliwych* (SŚW). Wyłonione jednostki leksykalne zostaną porównane z dostępnymi o nich informacjami w *Małym słowniku gwar polskich* (MSGP) oraz w słownikach języka polskiego (historycznych i współczesnych), tj.: *Słowniku staropolskim* (SStp), *M. Arcta słowniku staropolskim* (SstpA), *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (SPXVI), tzw. *Słowniku wileńskim* (SWil), tzw. *Słowniku warszawskim* (SW), *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPD), *Słowniku języka polskiego PWN* (SJP PWN), *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (WSJP PAN).

³ Ze względu na nierozstrzygnięty status śląszczyzny i stale powracające dyskusje na ten temat unikam opowiadania się po którejkolwiek ze stron i klasyfikowania mowy śląskiej jako dialektu bądź języka. Na temat spornej kwestii niejednokrotnie głos zabierali językoznawcy (zob. np. Siuciak 2010; Tambor 2008; Wicherkiewicz 2008; Wyderka 2003, 2008, 2010).

Dokonując analizy historycznojęzykowej i kulturowej wybranych nazw osobowych odnoszących się do kobiet, postaram się zweryfikować, które z interesujących mnie wyrazów były/są obecne w polszczyźnie ogólnej i śląszczyźnie oraz w jakich znaczeniach współcześnie funkcjonują. W celu podjęcia próby udzielenia odpowiedzi na pytanie o żywotność badanych ekspresywizmów w śląszczyźnie sprawdzono ich obecność i frekwencję w *Korpusie Ślōnskij Mōwy* (KŚM).

Jednostką leksykalną uważaną za jedną z najbardziej obraźliwych w mowie mieszkańców Górnego Śląska⁴ jest *motyka*, definiowana jako 'ladacznicą' (SGG), 'kobieta źle prowadząca się' (MSGŚ), 'kobieta lekkich obyczajów, łatwa, sprzedajna, prostytutka' (SGŚ). Wyraz był obecny już w dobie staropolskiej, jednak w neutralnym znaczeniu 'kopaczki' (SStp) – narzędzia służącego do spulchniania i okopywania ziemi – które zachowało się we współczesnej polszczyźnie (SJP PWN, WSJP PAN). Językoznawcze poszukiwania przekonują jednak, że w dawnym języku polskim nie brak śladów, które pozwalają tłumaczyć obecną w śląszczyźnie definicję wyrazu niosącą silny ładunek emocjonalny. W XVI wieku leksem zaczął dodatkowo funkcjonować w przenośnych znaczeniach jako określenie 'pracy na roli' lub 'śmierci' (SPXVI). Ostatnie z nich prawdopodobnie wynika z podobieństwa motyki i kosi – narzędzi używanych w rolnictwie. W metaforycznych rozumieniach staropolskiej *motyki* można również dopatrzyć się zbieżności z definicją znaną w dzisiejszej śląszczyźnie: *motyka* wiąże się z uprawianiem ziemi, zboża lub miłości (WSJP PAN), a więc podstawowymi czynnościami fizjologicznymi bądź zapewniającą byt pracą na roli⁵. Na przełomie XIX i XX wieku w polszczyźnie ogólnej *motyka* stanowiła pogardliwe określenie 'dziewczyny biegającej po karczmach', co dokumentuje odnotowanie tego znaczenia w *Słowniku warszawskim* (SW). To z kolei pozwala mówić o przeniesieniu znaczenia do kategorii nazw osobowych, wskazującego na przedmiotowe traktowanie kobiet i sprowadzenie ich do roli narzędzia służącego do pracy bądź dostarczającego fizycznej przyjemności. Potwierdza to objaśnianie wyrazu *motyka* jako części ciała, żeńskiego organu rozrodczego,

⁴ W niniejszej pracy skupiam się przede wszystkim na leksemach występujących na Górnym Śląsku. Ze względu na wykrystalizowanie się pojęć *Śląsk Cieszyński* i *Śląsk Opolski* jako subregionów o własnej identyfikacji językowej, termin *Górny Śląsk* zawęził swoje znaczenie i coraz częściej jest używany w odniesieniu do regionu przemysłowego rozciągającego się od Mysłowic po Gliwice (Siuciak 2011: 224).

⁵ Warto podkreślić, że w kulturze i religii ludów pasterskich, w społecznościach zajmujących się uprawą, przyroda personifikowana jest jako kobieta, Matka Wszechrzeczy: ziemia – podobnie jak kobieta – ma zdolność płodzenia, z kolei gleba postrzegana jest jako łono wielkiej, obejmującej wszystko matki. Zob. Jóźwikowski 2012 (<https://www.mimuw.edu.pl/~mj202819/files/mitologia.pdf>, dostęp 7.11.2025).

określanego łacińskim wyrażeniem *puendum muliebre*⁶ (Iżykowska 2015: 47; SŚW). Jeszcze w XIX i w pierwszej połowie XX wieku leksem był używany w obu znaczeniach, często w tej samej wypowiedzi: „idź, ty motyko, małż grziby w twojej motyce”, „ty motyko, weś a wytrzymaj sobie tę motykę” (cyt. za: SŚW). Współcześnie jednak definicja *motyki* odnosząca się do anatomii kobiecego ciała wydaje się zupełnie zapomniana i nieuwzględniana w słownikach języka polskiego⁷, śląszczyzny i KŚM⁸.

Należy podkreślić, że *motyka* jest również używana jako wyzwisko: „Ty motyko, nie pokazuj mi się na ocy” (cyt. za: MSGP)⁹. Często występuje z przydawką *staro*¹⁰, która umacnia ekspresywne nacechowanie leksemu lub je intensyfikuje (Rejter 2006: 86)¹¹, a jednocześnie może wskazywać na nieużyteczność, nieatrakcyjność bądź duże doświadczenie kobiety w niechlubnej profesji. Wydaje się jednak, że w obecnej mowie Ślązaków znaczenie *motyki* nieco się zmieniło i osłabiło swój ładunek emocjonalny. Przekonuje o tym chociażby umieszczenie w MSGGŚ najpierw definicji *motyki* jako złośliwej kobiety, jędzy („Baby zaczynam się nie wydzierać, som anioły, a potem to take motyki” (cyt. za: MSGGŚ)), a dopiero na kolejnych pozycjach jako kobiety źle prowadzącej się¹² („Ta motyka dziwnie z inkszym ch(ł)opym

⁶ Tzn. ‘srom kobiecy, niewieści’. Zob. https://anationary.github.io/pl/sownik-anatomiczny/lacinski-polski/pudendum_femininum-vulva/ (dostęp 5.02.2025).

⁷ Należy jednak odnotować, że w polszczyźnie potocznej funkcjonuje wulgarne znaczenie czasownika *zaorać* (panienkę) znaczące tyle, co ‘(będąc mężczyzną) odbyć stosunek seksualny’. Wskazuje ono na silne konotacje seksualne wywoływane przez oranie czy rycie ziemi, a odnoszące się do znaczenia leksemu dotyczącego zagłębiania się czegoś w miękkim podłożu (Niepytalska-Osiecka 2016: 114).

⁸ Na Śląsku Opolskim w XIX i w pierwszej połowie XX wieku często używaną jednostką leksykalną w odniesieniu do kobiet – o równie deprecjonującym znaczeniu co leksem *motyka* – był wyraz *wak*. Pochodził on od łac. ‘vagina’ i funkcjonował jako wyzwisko kierowane do kobiet oraz jako określenie żeńskiego narządu płciowego. Niejednokrotnie pojawiał się w szeregu wyrazów obraźliwych, np. „(...) ty krowski waku, ty masz jeno najducha”, „jesteś ty motyka, jesteś ty wak” (cyt. za: SŚW).

⁹ Na rolę zaimka *ty* w potęgowaniu ekspresywności wypowiedzi zwrócił uwagę Kazimierz Ożóg, postrzegając go jako konwencjonalny element „najczęstszego typu wyrażenia obraźliwych, kiedy to obrażający zwraca się do swojego rozmówcy, używając następującej konstrukcji: *ty* + wołacz wyrazu obraźliwego” (1981: 183).

¹⁰ Zob. Słownik śląski Radia eM: <https://www.radioem.pl/att/5625550.05-06-19-Co-oznacza-slowo-motyka> (dostęp 5.01.2025).

¹¹ O wzmocnieniu ekspresywności leksemu można mówić, gdy zachodzi odpowiedniość pomiędzy nim a innymi leksemami w tekście – zaimkami, przydawkami czy wystąpieniem wyrazu w strukturze porównania. Artur Rejter określa to zjawisko mianem kongruencji (2006: 83–91).

¹² W śląszczyźnie funkcjonuje czasownik *motyczyć się* w znaczeniu ‘łajdaczyć się’ (MSGGŚ), jednak nieodnotowanie przykładów jego występowania w KŚM może wskazywać na spadek frekwencji tego leksemu w mowie mieszkańców Górnego Śląska.

przesiaduje” (cyt. za: MSGGŚ)) czy wyzwiska. Przyczyn wspomnianej zmiany można dopatrywać się w zastępowaniu badanego wyrazu (zwłaszcza przez młodsze pokolenia?) ogólnopolskim wulgaryzmem o tożsamym znaczeniu¹³. Przenikanie do śląszczyzny oficjalnych i potocznych elementów ogólnopolskich, w tym wulgaryzmów, jest częstym zjawiskiem (zob. Tambor 2012: 530). Wydaje się zatem, że współcześnie można mówić o dewulgaryzacji lub osłabieniu obraźliwości wyrazu *motyka* w zależności od kontekstu jego występowania w śląszczyźnie (Rejter 2006: 75)¹⁴. Potwierdza to również odnotowanie go w MSGGŚ (programowo omijającym wulgaryzmy) oraz w WSJP PAN z kwalifikatorem *żartobliwy*¹⁵. Przemawia za tym odnotowanie wspomnianej jednostki leksykalnej w KŚM 17 razy w kontekstach zaczerpniętych z literatury pisanej po śląsku (w przeważającej części powstałej w latach 2014–2017): 14 z nich odnosi się do kobiety lekkich obyczajów¹⁶.

Obserwacje poczynione nad słownictwem śląskim nacechowanym ekspresywnie pokazują, że wyzwiska z pola semantycznego związanego z prokreacją i seksualnością człowieka nie należały do rzadkości¹⁷, mimo że sfera seksualności objęta była w społecznościach śląskich silnym tabu (zob. Iżykowska 2015: 46). Leksemem o podobnym znaczeniu do *motyki* nazywającym ‘kobietę źle prowadzącą się, prostytutkę’ (MSGGŚ), ‘kobietę wyzywającą’ (SGG), ‘ładacnicę’ (SGŚ) jest *graca*. Dowodzi tego ilustracja materiałowa w MSGGŚ: „Niy dozwoł dziecióm łogłónać tygo filmu ło Nanie – dyc to tako graca!”. We współczesnym języku polskim funkcjonuje jedynie znaczenie tego wyrazu – obecne już w staropolszczyźnie – odnoszące się do ‘rodzaju motyki’ (SStp), ‘narzędzia do kopania, siekania’ (SPXVI, SL, SWil, SW), także ‘narzędzia ogrodniczego do oczyszczania ścieżek z zielska’ (SW), ‘narzędzia żelaznego w kształcie zakrzywionej łopatkki na długim kiju’ (SJPD), ‘narzędzia służącego do pielienia, przerzedzania roślin lub spulchniania gleby

¹³ Hipotezę tę stawiam na podstawie własnych obserwacji. Dokładnych informacji dotyczących znajomości znaczenia oraz frekwencji w dzisiejszej śląszczyźnie – w odniesieniu do wszystkich analizowanych w niniejszych rozważaniach leksemów – dostarczyłyby badania ankietowe, które ze względu na ograniczone rozmiary artykułu nie zostały przeprowadzone.

¹⁴ Warto również zaakcentować niejednoznaczność aksjologiczną słownictwa ekspresywnego wynikającą ze związku ekspresywności z potocznością (Tambor 2012: 344).

¹⁵ Jednym z objaśnień leksemu *motyka* odnotowanym w WSJP PAN jest ‘pro prostytutka’ opatrzone kwalifikatorem jako wyraz *żartobliwy*. Takie rozumienie analizowanej jednostki leksykalnej nie występuje w SJP PWN.

¹⁶ Dowodzi tego fragment czwartego tomu przygód Kōmisorza Hanusika pt. *Umrzik we szranku*: „Motyka, godajōm na nia Szczyrbato Gela. Niy chce pedzieć, jak sie naprowdy mianuje (...)” (cyt. za: KŚG).

¹⁷ Potwierdzają to badania Małgorzaty Iżykowskiej (2015) nad leksyką obecną w śląszczyźnie w XIX i XX w.

czy narzędzia przeznaczonego do rozdrabniania wapna z wodą' (SJP PWN, WSJP PAN). W polszczyźnie ogólnej wyraz *graca* posiada jedynie konkretne znaczenie, nie został przeniesiony do kategorii nazw osobowych i nie uległ metaforyzacji. W śląszczyźnie natomiast stanowi również określenie 'złośliwej kobiety', 'złościcy' (MSGGŚ, SGG): „Ta graca u masarza zaś mi dała stare żymloki!” (cyt. za: MSGGŚ). W KŚM odnotowano jedynie trzykrotnie leksem *graca* (w znaczeniu narzędzia lub nazwiska), co wskazuje na niezbyt częste jego użycie przez współczesnych Ślązaków.

Jednostki leksykalne, takie jak *motyka* i *graca*, potwierdzają, że słownictwo z rejestru emocjonalnego zawiera wiele ekspresywnych – zwłaszcza negatywnych – określeń człowieka, które charakteryzują się obrazowością i metaforycznością (por. Krasowska 2018: 101). Dowodzi tego również używany przez mieszkańców Górnego Śląska leksem *gizd* (i wyrazy od niego pochodne, m.in. *gizda*, *gizdula*). Na Śląsku i w zachodniej części Małopolski stanowi on określenie 'człowieka niechlujnego, też: bezwstydnego, niemoralnego' (MSGP), a ponadto 'łobuza, drania, chuligana, nicponia' oraz 'ducha, zjawy w postaci diabła, podstępnej, upartej i kuszącej do złego'¹⁸ (SGG). Ostatnie z wymienionych znaczeń zdaje się tłumaczyć obecność w śląszczyźnie jednostki leksykalnej *gizdula* nazywającej 'kobietę nieporządną, bezwstydną' (MSGP) oraz stanowiącej przenośne określenie 'dziewczyny nieposłusznej'¹⁹ (SGG), zatem zakłócającej ustalony porządek, łamiącej obowiązujące normy społeczne, sprowadzającej na złą drogę. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że wyraz *gizd* funkcjonował już w staropolszczyźnie – nie tylko w znaczeniu człowieka nieporządnego, ale także nieczystości, brudu, ohydy oraz perzu czy zielska (SstpA), a więc tego, co budzi wstręt, obrzydzenie²⁰. Leksem

¹⁸ *Gizdem* można nazwać zarówno mężczyznę, jak i kobietę (zob. Piechnik 2018: 335). Według MSGGŚ leksem stanowi określenie złego lub złośliwego człowieka: „Z takim gizdym, jak nasz sąsiad, niy wytrzymiecie!” (cyt. za: MSGGŚ). W SGG odnotowane są również jednostki wariantywne leksemu *gizd* – *gizdők*, *gizdōń*.

¹⁹ *Gizdula* oznacza ponadto 'dziewczynkę, smarkulę' (MSGP, SGŚ), co sugeruje sufix *-ula* o podstawowym znaczeniu feminizującym, mający przede wszystkim funkcję ekspresywną i tworzący w polszczyźnie odapelatywne nazwy głównie o zabarwieniu pejoratywnym (Mączyński 2021: 200): „Tako gizdula mało i już mo kawalera” (cyt. za: MSGP).

²⁰ Warto zwrócić uwagę na zarejestrowanie i objaśnienie w Sstp jednostki leksykalnej *gid* o podobnym znaczeniu – 'ohydy' i 'człowieka obrzydliwego'. W XIX wieku można jednak mówić o spadku jej żywotności i stopniowym przechodzeniu do archiwum języka. Przekonuje o tym odnotowanie jej w SWil jeszcze jako osobnego hasła i jednostki o zasięgu ograniczonym terytorialnie do Podhala, natomiast w SW już jako wyrazu staropolskiego. Znaczenie leksemu *gid* w SW zostaje przejęte przez – podane jako jego warianty – jednostki *gizd*, *gizda*. Jak zaznacza Małgorzata Iżykowska (2015: 50), wyrazy „*gid* i *gizd* oznaczały pierwotnie 'robactwo', a więc coś budzącego odrazę. Człowiek postępujący niemoralnie był więc metaforycznie nazywany *gizdem*”.

gizd (*gizda*) jako synonim brudu czy błota był także obecny w polszczyźnie w połowie XIX wieku²¹, jednak z ograniczeniem terytorialnym jego użycia, o czym przekonuje opatrzenie go kwalifikatorem jako *prowinjonalny* w SWil. Określenie ‘człowieka zabłoconego’ stanowił z kolei leksem *gizduła* (*gizdała*), używany również poza wielkimi miastami (por. Rejter 2006: 114). Niewykluczone, że właśnie wskazaną definicję wiązać należy z odniesieniem na Śląsku znaczenia wyrazu *gizd* (*gizda*, *gizduła*) do brudu moralnego, nieczystości seksualnej i osoby (kobiety) nimi zbrukanej, budzącej wstręt. Potwierdza to określenie *kobieta zagizdzona* (‘zarażona chorobą weneryczną’), uznawane za jedno z najbardziej obraźliwych i poniżających (Iżykowska 2015: 49–50). Należy podkreślić, że współcześnie *gizd* może również mieć pozytywne, żartobliwe znaczenie, zwłaszcza gdy jest używany w odniesieniu do niegrzecznego dziecka²², na co wskazuje cytacja: „Ty giździe, babka ci ale przaje!” (cyt. za: MSGGŚ). Użycie leksemu w takim kontekście stanowi kolejny dowód na częściową dewulgaryzację/neutralizację wulgaryzmów w śląszczyźnie. Trzeba jednak zaznaczyć, że dawny, pejoratywny element znaczeniowy wyrazu *gizd* zachował się w czasownikach powiązanych z nim morfologicznie, tj. *giździć*²³ (‘psuć’ (SGG), ‘paskudzić’ (zob. Rak 2017: 268)), *zgiździć* (‘zejść na złą drogę’, ‘zepsuć sprawę’ (SGG)). Z kolei KŚM przekonuje, że najwyższą frekwencją cieszy się leksem *gizd*, odnotowany w nim 124 razy. Nie zarejestrowano natomiast żadnych użyć jednostek leksykalnych *gizda*, *gizduła*. Najprawdopodobniej wynika to z definiowania wyrazu *gizd* jako ‘złego, ôszkliwego czowieka’²⁴, kogoś, kto niewłaściwie się zachowuje i często jest przyczyną kłopotów (Iżykowska 2015: 50) oraz odnoszenia go do osób obu płci. Konteksty użycia nie wskazują również na funkcjonowanie wyrazu jako nazywającego kobietę „źle prowadzącą się”, co pozwala mówić o zaniku we współczesnej śląszczyźnie tego znaczenia.

Interesujących spostrzeżeń dostarcza leksem *hadra* (*chadra*²⁵) – pochodzący od niemieckiego *der Hader* (zob. Nowak 2015: 194) i oznaczający ‘szmatę, ścierkę, łach, zniszczone ubranie’ (zob. MSGGŚ, SGG, SGŚ). Stanowi

²¹ Należy zaznaczyć, że SJPD, a także SJP PWN i WSJP PAN nie odnotowują wyrazu *gizd* (*gizda*), co wskazuje na jego zanik we współczesnej polszczyźnie.

²² Zob. także: <https://www.radioem.pl/att/6917980.09-06-2021-Co-znaczy-slowo-gizd> (dostęp 27.01.2025).

²³ Czasownik *giździć* w staropolszczyźnie był definiowany jako ‘robić nieporządek, zawstydzić, zhańbić się’ (SstpA), natomiast na przełomie XIX i XX wieku oznaczał tyle co ‘uprawiać nierząd’ i funkcjonował również we frazeologizmie *giździć się po wszystkich chlewach*: „ty diobla mlihubo [?], ty się z całem swiatą paskudzisz i po wszystkich chlywach się gizdzisz” (cyt. za: SŚW).

²⁴ <https://silling.org/slownik/gizd> (dostęp 27.01.2025).

²⁵ Wariantywną pisownię podają za KŚM, MSGGŚ, SGG, SGŚ.

on również obelżywe określenie kobiety źle prowadzącej się (MSGGŚ, MSGP²⁶, SGŚ), o czym przekonują cytacje: „Ta hadra żyniatego ch(ł)opa sie chyciła!”; „W tych filmach terozki to ino ło hadrach i ło złodziejach sie dowiysz” (cyt. za: MSGGŚ). Można zatem dostrzec połączenie „funkcji przedmiotu przeznaczonego do tarcia, ścierania i usuwania brudu z (...) wykorzystaniem [ciała kobiety – B.K.-P.], (...) przeznaczonego wyłącznie do realizacji »nieczystych« zadań” (Pacula 2020: 137)²⁷. W obu znaczeniach wyraz funkcjonował już w staropolszczyźnie, o czym przekonuje odnotowanie go w SstpA, także jako – współcześnie zapomniane – określenie starej panny. Jednostki leksykalnej nie notują SStp, SPXVI, SL, SWil, co pozwala podejrzewać stopniowy spadek jej użycia. Tożsama ze staropolską definicja wyrazu *hadra* pojawia się w SW, co można tłumaczyć programowym uwzględnieniem przez redaktorów tego słownika również leksyki dawnej i gwarowej. Z kolei brak objaśnień analizowanego leksemu w SJPD i współczesnych słownikach języka polskiego²⁸ (SJP PWN, WSJP PAN) wskazuje na ograniczenie jego funkcjonowania wyłącznie do południowych regionów Polski – Małopolski i Śląska²⁹. Na podstawie KŚM można postawić wniosek, że obecnie rzeczownik częściej pojawia się w śląszczyźnie w znaczeniu szmaty³⁰ (6 potwierdzeń) niż w odniesieniu do kobiety lekkich obyczajów (tylko 1 użycie).

Warto wspomnieć o leksemie *hyrpa*, mimo iż nie notują go prace leksykograficzne gromadzące dawną i współczesną polską leksykę³¹. Zgodnie z definicjami pojawiającymi się w słownikach śląszczyzny jego znaczenie okazuje się szerokie: od ‘kobiety złej i złośliwej’ (SŚW), ‘jędzy, hetery’ (SGŚ), ‘wiedźmy’ (SGG) czy ‘plotkary’ (MSGGŚ) po ‘złą żonę’ (MSGGŚ), ‘starą kobyłę’ (SGG) czy wreszcie ‘hadrę’ (MSGGŚ), a więc kobietę lekkich obyczajów. Dla niniejszych rozważań istotne okazują się zwłaszcza jego wybrane znaczenia. Po pierwsze, przedstawiające kobietę jako istotę wchodzącą w kontakty ze złymi, nadprzyrodzonymi mocami (wiedźma) – stąd też niewykluczone, że potrafiącą „oczarować” mężczyznę, rzucić na niego urok. Po drugie,

²⁶ W tym znaczeniu leksem jest znany także w gwarach dialektu małopolskiego.

²⁷ Na związek między brudem a nieczystością moralną kobiety wskazuje także rzeczownik *szlōndra* (*szlōdra*, *ślōdra*), który – poza określeniem kobiety niedbałej, niechlujnej (MSGŚ, SGŚ), brudnej (SŚW) – oznacza także kobietę lekkich obyczajów, ulicznicę, bezwstydnicę (SGŚ), ladacznicę (SGG).

²⁸ W polszczyźnie ogólnej wyraz *hadra* został wyparty przez leksem *szmata* będący m.in. potocznym i pogardliwym określeniem kobiety, ale także człowieka pozbawionego godności i postępującego niemoralnie (SJP PWN, WSJP PAN).

²⁹ Brak definicji rzeczownika *hadra* w SŚW przekonuje o jego niewystępowaniu na Śląsku Opolskim.

³⁰ Przemawia za tym również obecność w śląszczyźnie leksemu *haderlok* definiowanego jako ‘szmaciarz’ (MSGGŚ), ‘osoba skupująca szmaty, makulaturę, złom’ (SGŚ).

³¹ Leksem nie został również odnotowany w MSGP.

określając ją wyrażeniem 'stara kobyła'³², a więc degradując ją do poziomu zwierząt³³ – być może ze względu na niepohamowane instynkty. Po trzecie, zrównując ją z hadrą, czyli szmatą, wywołującą skojarzenia z nieczystością, brudem, brakiem szacunku, pozbawieniem godności: „Z tyj dziołchy sie hnet robi hyrpa” (cyt. za: MSGGŚ). Należy jednak zaznaczyć, że KŚM odnotowuje tylko jedno użycie wyrazu *hyrpa* (w znaczeniu 'jędzy, wiedźmy'), co może sugerować spadek jego popularności w mowie mieszkańców Górnego Śląska.

Z wykluczeniem społecznym wiązało się nie tylko niemoralne prowadzenie się kobiet, ale także posiadanie przez kobietę nieślubnego dziecka, stąd dawniej hańbiąca wymowa jednostki leksykalnej *zowitka* (*zowita, zawita, zawitka*), odnoszącej się do panny z dzieckiem. Została ona odnotowana w MSGGŚ, SGG, SGŚ, SŚW oraz – jako funkcjonująca nie tylko na Śląsku, ale także w Małopolsce – w MS GP. Leksem nie pojawia się w dawnych i współczesnych słownikach języka polskiego, co przekonuje o jego niewystępowaniu w polszczyźnie ogólnej. W KŚM występuje natomiast ośmiokrotnie, głównie we fragmentach literatury pisanej po śląsku, które dokumentują społeczny ostracyzm, z jakim musiała mierzyć się kobieta mająca dziecko z nieprawego łoża³⁴. Mieczysław Szymczak wskazuje jednak na znajomość *zawitki* w okolicach Drohobycza w Ukrainie oraz w dialektach środkowosłowackich. Badacz łączy motywację wyrazu ze zwyczajem popularnym dawniej na Podkarpaciu: „po przyjściu na świat nieślubnego dziecka schodziły się starsze mężatki i obcinały matce nieślubnego dziecka włosy, zawijały jej na pośmiewisko głowę w stare spodnie i prowadziły przez wieś, bijąc od czasu do czasu pokrzywami” (Szymczak 1968: 369, za: Piechnik 2018: 334). Z kolei w okolicach Gorlic wyraz *zawitka* jest rozumiany jako 'panna w ciąży, która do kościoła zamiast wianka ubierała na głowę chustę i której nie wolno było w kościele stać między panami, tylko w babińcu lub przy bocznym ołtarzu razem z mężatkami' (Piechnik 2018: 334). Warto nadmienić, że w przeszłości leksem występował często w funkcji wyzwiska wobec kobiety (Iżykowska 2015: 48). O negatywnym nacechowaniu rzeczownika *zowitka* przekonują nadto cytacje: „Patrz jak se paradyje ta zowitka z tym swoim najduchym”; „Bezto ześ zowita, to cie żodyn niy chce!” (cyt. za: MSGGŚ). Wyraz jest współcześnie rzadko używany, o czym świadczy opatrzenie go kwalifikatorem chronologicznym dawny (MSGGŚ) lub przestarzały (por. Piechnik 2018: 334). Przyczyn jego

³² Należy także przypomnieć o melioracji wyrazu *kobieta* w polszczyźnie, którego niepewna i hipotetyczna etymologia (por. WSJP PAN, SEJPBor) bywa wywodzona od *koby* 'kobyły' lub *kobu* 'chlewu' (zob. Ruszkowski 2016: 178).

³³ Por. także leksem *haduła* objaśniany jako 'stara krowa' oraz pogardliwe określenie kobiety (MSGGŚ, SGG).

³⁴ Obrazuje to cytacja z powieści Marcina Melona pt. *Silesia Noir*: „Jak już było widać, iże ona je zowitka, to jeji ôjcowie zawrzyli jôm na pół roku dōma. Ale taki coś blank sie niy ukryje!” (cyt. za: KŚM).

stopniowego przechodzenia do archiwum języka należy upatrywać w zmianie obyczajów, np. w większej akceptacji kobiet mających nieślubne dzieci, niewytykaniu ich i niewykluczaniu z lokalnej społeczności.

Obserwacje poczynione nad słownictwem śląskim nazywającym kobiety niemoralnie prowadzące się dowodzą jego bogactwa i metaforyczności. Wskazują ponadto na przynależność badanych jednostek leksykalnych do różnych pól semantycznych³⁵ (zob. Peisert 2005: 293–294) – związanych z: (1) narzędziami/przedmiotami powszechnego użytku (*motyka, graca, hadra*), (2) światem zwierząt (*gid/gizd, haduła, hyrpa*), (3) brudem³⁶ (*gidz, hadra*), (4) sferą czarów i siłami nadprzyrodzonymi (*hyrpa*). To z kolei dowodzi, że język odzwierciedla mentalność użytkowników języka: negatywna ocena kobiet (i ich zachowania), a także pozbawienie podmiotowości i społeczne wykluczenie kobiet poprzez zdegradowanie ich do roli przedmiotów i istot budzących wstręt (por. Iżykowska 2015: 59), czy też ukazanie zwierzęcej – charakteryzującej się niepohamowanymi instynktami – natury kobiet, zostaje silnie uzewnętrznione w leksyce. Wydaje się jednak, że współcześnie badane rzeczowniki funkcjonują głównie jako eufemizmy (por. Pacuła 2020: 144), a ich rolę przejęły ogólnopolskie wulgaryzmy odnoszące się do przedstawicielki płci żeńskiej. Można zatem postawić tezę o zneutralizowaniu znaczenia (por. Rutkowski 2001: 128) i „oswojeniu” leksyki określającej kobiety „niewłaściwie prowadzące się”, wreszcie – jej dewulgaryzacji³⁷.

Warto również podkreślić, że w śląszczyźnie rejestruje się więcej nazw kobiet „niewłaściwie prowadzących się” niż rzeczowników o tożsamym znaczeniu i pejoratywnym zabarwieniu odnoszących się do mężczyzn. W grupie ekspresywizmów męskich piętnujących pozamałżeńską aktywność seksualną wskazać należy głównie takie leksemy, jak *babiorz (babioch)* definiowany jako ‘mężczyzna uganijający się za spódniczkami’ (MSGGS) czy *byk*, a więc ‘samiec krowy; przen. mężczyzna nadaktywny seksualnie’ (SŚW). Taka dysproporcja wynika prawdopodobnie z patriarchalnej struktury społecznej, surowszej oceny sposobu prowadzenia się kobiet niż mężczyzn w lokalnej wspólnocie i kulturowej dopuszczalności pozamałżeńskiej aktywności seksualnej

³⁵ Niektóre leksemy (tj. *hadra, gid/gizd*) można przyporządkować do kilku pól znaczeniowych.

³⁶ Wyłonione pola semantyczne łączą splamienie nieczystością, zburzenie pewnego porządku. Zgodnie z poglądami Mary Douglas brud ma szerokie znaczenie: „jest nim to, co znalazło się nie na swoim miejscu lub swojego miejsca nie ma. (...) Będą nim wszelkie anomalie, (...) rzeczy trudne do sklasyfikowania, (...) będące trochę tym, trochę tamtym” (Radkowska-Walkowicz 2009: 201). Badaczka anomalie „rozumie jako posiadanie przez obiekt cech sprzecznych z przyjętymi kategoriami” (Walczak 2006: 145). Jednocześnie podkreśla, że „relacja między nieczystością a moralnością nie jest jednoznaczna” (Walczak 2006: 148).

³⁷ Tezę tę stawiam z pewną dozą ostrożności, ponieważ neutralizacja czy dewulgaryzacja żeńskich ekspresywizmów odnoszących się do niemoralnego prowadzenia się zdaje się zjawiskiem częstym, jednak zależnym od kontekstu użycia leksemu.

mężczyzn³⁸ (por. Sobolewska 2023: 62–64). Jak zaznacza Małgorzata Iżykowska (2015: 46), „na sferę seksualności nałożone było w społecznościach śląskich silne tabu”, współcześnie jednak można zaobserwować jej stopniową detabuizację. Mimo że kwestia sposobu prowadzenia się kobiet nadal wzbudza społeczne zainteresowanie, przypadki niemoralnego zachowania się przedstawicielek płci pięknej nie bulwersują tak jak dawniej i nie wiążą się ze społecznym napiętnowaniem bądź ostracyzmem. „Oswojenie” leksyki nazywającej kobiety niemoralnie prowadzące się, a jednocześnie spadek jej występowania we współczesnej śląszczyźnie, może z jednej strony wynikać z oswojenia rzeczywistości, w której takie zachowania nie należą do rzadkości, z drugiej natomiast – z intensyfikacji działań zmierzających do równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Rozwiązanie skrótów

- KŚM – G. Kulik i in., *Korpus Ślōnskij Mōwy*, Bytom 2018; <http://silling.org> (dostęp 4.01.2025).
- MSGGŚ – *Mały słownik gwary Górnego Śląska*, red. B. Częstka-Szymon, J. Ludwig, H. Synowiec, Katowice 2000.
- MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Kraków 2010.
- SEJPBor – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2010.
- SGG – B. Kallus, *Słownik górnoślōnskij gōdki*, Katowice 2015.
- SGŚ – B. i A. Podgórcy, *Słownik gwar śląskich*, Katowice 2008.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp 5.01.2025).
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, K. Mrowcewicz, P. Potoniec, t. 1–39, Wrocław–Warszawa 1956–2021, <http://spxvi.edu.pl/wersjacyfrowa/> (dostęp 5.01.2025).
- SStp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Warszawa 1953–2002.
- SstpA – *Arcta słownik staropolski*, oprac. A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki, Warszawa ok. 1920, https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_S%C5%82ownik_Staropolski (dostęp 26.01.2025).
- SŚW – *Słownik śląskich wyzwisk, obelg i wypowiedzi obraźliwych*, oprac. M. Iżykowska, Opole 2015.
- SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927 (tzw. słownik warszawski), <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/slownik-warszawski/> (dostęp 5.01.2025).
- SWil – *Słownik języka polskiego*, red. M. Orgelbrand, Wilno 1861, <https://eswil.ijp.pan.pl/> (dostęp 5.02.2025).
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki, Kraków 2007–, <https://wsjp.pl/> (dostęp 5.01.2025).

³⁸ Podobnych ustaleń dostarczają badania Józefa Kasia (1994) i Anny Krawczyk-Tyrpy (2001).

Bibliografia

- Bartmiński J., 2001, *Styl potoczny*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
- Iżykowska M., 2015, »Nieprzyjemne wyrazy publicznie czyni!«. Agresja językowa w dialekcie śląskim w XIX i XX w., [w:] »Ty bestya! Ty kamelo!« Agresja językowa w polszczyźnie śląskiej (1845–1938). Wypisy źródłowe z akt sądów rozjemczych powiatu strzeleckiego przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu, red. M. Iżykowska, A. Starczewska-Wojnar, Opole, s. 35–60.
- Kąś J., 1994, *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław, s. 119–130.
- Kąś J., 2003, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków.
- Kostecka-Sadowa A., 2020, *Charakterystyka słowotwórcza ekspresywnych nazw człowieka w gwarze polskiej obwodu lwowskiego (wybrane przykłady)*, „Gwary Dziś” XII, s. 289–297.
- Kowalska A., 1990, *Ludowe słownictwo ekspresywne a polszczyzna ogólna*, [w:] „Studia Linguistica Polono-Slovaca” III, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 175–181.
- Krasowska D., 2018, *Ekspresywne nazwy osób w języku licealistów i studentów białostockich*, „Białostockie Archiwum Językowe” XVIII, s. 99–114.
- Krawczyk-Tyrpa A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- Kucharzyk R., 2020, *Gwarowe ekspresywizmy osobowe w wypowiedziach internautów. Kontekstowe uwarunkowania ekspresywności*, [w:] *Język zwierciadłem kultury*, red. E. Wierzbicka-Piotrowska, Warszawa, s. 59–72.
- Mączyński M., 2021, *Gwarowe nazwy kobiet z sufiksem »-ula«*, „LingVaria” XVI(31), s. 199–209.
- Mitrenga B., 2020, *Terminologia związana z ekspresywnością języka i leksyką ekspresywną w ujęciu historycznym. Prolegomena*, „Polonica” XL, s. 105–121.
- Niepytalska-Osiecka A., 2016, *Kogo lub co można »zaorać«?*, „Język Polski” XCVI(3), s. 114–117.
- Nowak K., 2015, *Śląskie słownictwo gwarowe dotyczące domów mieszkalnych, zabudowań gospodarczych oraz ich wyposażenia*, „Studia Śląskie” LXXVII, s. 185–200.
- Ożóg K., 1981, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*, „Język Polski” XLI, s. 179–187.
- Pacula J., 2020, *Leksyka dotycząca »najstarszego zawodu świata« w polskim socjolekcie przestępczym z XIX i początku XX wieku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica” XXXIX, s. 127–150.
- Peisert M., 2005, *Leksyka wartościująca w konfliktowych strategiach komunikacyjnych*, [w:] „Język a Kultura”, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław, s. 289–295.
- Piechnik A., 2010, *Gwarowe ekspresywizmy osobowe określające człowieka mówiącego*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, red. R. Przybylska, J. Kąś, K. Sikora, Kraków, s. 205–212.

- Piechnik A., 2018, *Stopień znajomości niektórych gwarowych ekspresywizmów osobowych przez młodych mieszkańców wsi*, [w:] *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, red. R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz, Kraków, s. 331–337.
- Piechnik-Dębiec A., 2011, *Gwarowe ekspresywizmy dotyczące osób dorosłych a określenia dzieci. Wstęp do językowego obrazu dziecka*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” IV, s. 187–193.
- Radkowska-Walkowicz M., 2009, *Czystość i znaczenie (recenzja książek Mary Douglas: »Czystość i brud« oraz »Ukryte znaczenia«)*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka”, z. 1, s. 199–205.
- Rak M., 2017, *Z dziejów »Słownika gwar polskich« Jana Karłowicza. Kartoteka i działania wydawnicze*, „LingVaria” XII, 2(24), s. 263–288.
- Rejter A., 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.
- Ruszkowski M., 2016, *Rzeczownik 'kobieta' jako przykład melioryzacji*, „Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego” XXIX, s. 175–181.
- Rutkowski M., 2001, *Kilka uwag o ekspresywności jednostek onimicznych*, „Prace Językoznawcze” III, s. 125–133.
- Siuciak M., 2010, *Język śląski – problem terminologiczny czy społeczny?*, „Białostockie Archiwum Językowe” X, s. 267–277.
- Siuciak M., 2011, *Historyczne podstawy świadomości narodowej Ślązaków*, „Białostockie Archiwum Językowe” XI, s. 223–235.
- Sobolewska K., 2023, *Nazwy kobiet w gwarach Warmii i Mazur*, „Poradnik Językowy” II, s. 57–64.
- Tambor J., 2008, *Etnolekt śląski jako język regionalny. Uzasadnienie stanowiska*, [w:] *Śląsko godka: materiały z konferencji »Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język« z 30 czerwca 2008 roku*, red. J. Tambor, Katowice, s. 116–119.
- Tambor J., 2012, *Językowe wyróżniki emocjonalności w etnolekcie śląskim*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LVIII, s. 343–352.
- Walczak B., 2006, *Brud a społeczeństwo. Funkcja marginalizacji kategorii z perspektywy antropologii społecznej*, „Kultura i Społeczeństwo” L(4), s. 143–156.
- Wicherkiewicz T., 2008, *Opinia w kwestii poselskiej inicjatywy ustawodawczej o nadanie śląskiemu statusu języka regionalnego*, [w:] *Śląsko godka: materiały z konferencji »Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język« z 30 czerwca 2008 roku*, red. J. Tambor, Katowice, s. 120–124.
- Wojtkiewicz I., 2002, *Ekspresywnie o człowieku w »Słowniczku gwary augustowskiej« Aleksandra Osipowicza*, „Białostockie Archiwum Językowe” II, s. 227–236.
- Wyderka B., 2003, *Śląskie myślenie o języku? (Odpowiedź Tomaszowi Kamuselli)*, „Przegląd Zachodni” II, s. 219–233.
- Wyderka B., 2008, *O normalizacji języka śląskiego*, [w:] *Śląsko godka: materiały z konferencji »Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język« z 30 czerwca 2008 roku*, red. J. Tambor, Katowice, s. 31–38.
- Wyderka B., 2010, *Gdy dialekt staje się językiem*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LV, s. 285–292.

Zgółkowa H., 1991, *Leksyka ekspresywna jako wyróżnik potocznej odmiany współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole, s. 45–52.

Źródła internetowe:

Pudendum femininum, [w:] *Słownik anatomiczny*, https://anationary.github.io/pl/sownik-anatomiczny/lacinski-polski/pudendum_femininum-vulva/ (dostęp 5.02.2025).

Co znaczy słowo »gizd«?, [w:] *Słownik śląski Radia eM*, <https://www.radioem.pl/att/6917980.09-06-2021-Co-znaczy-slowo-gizd> (dostęp 27.01.2025).

Co oznacza słowo »motyka«?, [w:] *Słownik śląski Radia eM*, <https://www.radioem.pl/att/5625550.05-06-19-Co-oznacza-slowo-motyka> (dostęp 5.01.2025).

Gizd, [w:] *SileSłownik*, <https://silling.org/sownik/gizd> (dostęp 27.01.2025).

Jóźwikowski M., 2012, *Mitologia jakiej (pewnie) nie znacie*, <https://www.mimuw.edu.pl/~mj202819/files/mitologia.pdf> (dostęp 7.11.2025).

Streszczenie

Artykuł prezentuje wybrane ekspresywizmy osobowe występujące w śląszczyźnie i nazywające kobiety niemoralnie prowadzące się. Cel badań stanowiło sprawdzenie, które z wyłoniętych jednostek leksykalnych były lub są obecne w polszczyźnie ogólnej i śląszczyźnie oraz w jakich znaczeniach współcześnie funkcjonują. Wykorzystując metodę analizy historycznojęzykowej i kulturowej, podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o żywotność badanych ekspresywizmów w śląszczyźnie, a także sprawdzono ich obecność i frekwencję w *Korpusie Ślōnskij Mōwy*. Obserwacje poczynione nad słownictwem śląskim nazywającym kobiety niemoralnie prowadzące się dowiodły jego bogactwa i metaforyczności. Wskazały ponadto na przynależność badanych jednostek leksykalnych do różnych pól semantycznych, związanych z narzędziami/przedmiotami powszechnego użytku (*motyka*, *graca*, *hadra*), światem zwierząt (*gid/gizd*, *haduła*, *hyrpa*), brudem (*gizd*, *hadra*) czy sferą czarów i siłami nadprzyrodzonymi (*hyrpa*). To z kolei przekonuje o pozbawieniu – przez użytkowników języka – podmiotowości osób, które określano analizowanym wycinkiem leksyki.

Selected personal expressivisms in Silesian naming women who conduct themselves immorally

Abstract

The article presents selected personal expressivisms occurring in Silesian and naming women who conduct themselves immorally. The purpose of the research was to find out which of the lexical units that emerged were or are present in general Polish and Silesian, and in which meanings they function today. Using the method of historical-linguistic and cultural analysis, an attempt was made to answer the question of the viability of the studied expressivisms in Silesian, as well as to check their presence and frequency in the *Korpus Ślōnskij Mōwy*. The observations made on the Silesian vocabulary naming women who conduct themselves immorally proved its richness and metaphorical nature. Moreover, they indicated that the studied lexical units

belonged to various semantic fields, related to tools/objects of common use (*motyka, graca, hadra*), the animal world (*gid/gizd, haduła, hyrpa*), dirt (*gizd, hadra*) or the sphere of witchcraft and supernatural forces (*hyrpa*). This, in turn, convinces of the deprivation of subjectivity of the people who were referred to by the analyzed slice of lexis.

Słowa kluczowe: ekspresywizmy osobowe, nazwy kobiet, śląszczyzna

Keywords: personal expressivisms, women's names, Silesian

Krzysztof Kołatka
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID 0000-0003-3709-5587

Nazwy sprzętów kuchennych w gwarach Krajny Część I. Przygotowywanie pożywienia¹

1. Sprzęty kuchenne jako subpole pola tematycznego KULINARIA – uwagi wstępne

Barbara Batko-Tokarz, zgodnie z autorską koncepcją trójstopniowej tematycznej klasyfikacji polskiej leksyki, w ramach której wyróżnia – w układzie hierarchicznym – 7 sfer, 45 pól oraz 205 podpól² (zob. Batko-Tokarz 2019: 135–174), słownictwo kulinarne sytuuje w obrębie pola piętnastego – JEDZENIE I JEGO PRZYGOTOWANIE (zob. Batko-Tokarz 2019: 209–212), mieszczącego się w sferze trzeciej, jaką stanowi – w ujęciu uczzonej – codzienne życie człowieka³ (zob. Batko-Tokarz 2019: 202–218)⁴.

¹ Ów szkic prezentuje fragmentaryczne wyniki szerzej zakrojonych dociekań nad słownictwem kulinarnym Krajny, zatytułowanych „Ło krajińscij jedzy...” *Gwary Krajny zwierciadłem kultury kulinarnej* (zob. też Kołatka 2022a, 2022b, 2023, 2024a, 2024b).

² Badaczka poddaje je także dokładniejszej charakterystyce (zob. Batko-Tokarz 2019: 163, 170, 180–276). Mimo że proponowany podział, opracowany na potrzeby *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN pod red. P. Żmigrodzkiego (WSJP PAN), odnosi się do języka ogólnopolskiego, swoje zastosowanie dobrze odnajduje również w przypadku polszczyzny ludowej.

³ CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA to trzecia spośród siedmiu wyodrębnionych przez uczoną sfer. Pozostałe to: CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA, CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA, CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE, CZŁOWIEK I TECHNIKA, CZŁOWIEK I PRZYRODA oraz KATEGORIE FIZYCZNE (zob. Batko-Tokarz 2019: 163, 170, 180–276).

⁴ Kategoria ta, uwzględniająca leksemy – jak zaznacza badaczka – „[...] związane z codziennym funkcjonowaniem człowieka w jego najbliższym środowisku” (Batko-Tokarz

Uwagę przykuwa rozległy zakres tegoż pola, w granicach którego lingwistka lokuje nie tylko wyrazy dotyczące pożywienia *sensu stricto* (zob. Batko-Tokarz 2019: 209–212). Zdziwienia nie powinna budzić zatem jego heterogeniczna struktura, w której najważniejsze, centralne, miejsce zajmuje subpole RODZAJE POKARMU/POTRAWY I ICH CECHY⁵ (zob. Batko-Tokarz 2019: 209–210). Inne – wskazane przez Batko-Tokarz – podpola, mające mniej lub bardziej peryferyjny charakter, to: MIEJSCA, OSOBY, PRZEDMIOTY, SYTUACJE ZWIĄZANE Z JEDZENIEM; CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z PRZYZRĄDZANIEM JEDZENIA; CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z JEDZENIEM; UŻYWKI; PRZYPRAWY, SMAKI (zob. Batko-Tokarz 2019: 209–212)⁶.

W świetle tych założeń, mianem *kulinaryzmów*, czyli leksemów należących do pola KULINARIA, obdarzyć można również nazwy wszelkich sprzętów kuchennych.

Prymarym celem niniejszych rozważań jest kilkuaspektowa analiza krajeńskich⁷ nazw drobnych (ruchomych) artefaktów (utensyliów i urządzeń) z zakresu kultury kulinarnej, służących do przyrządzania posiłków⁸, w ujęciu semantycznym, genetycznym, formalnym oraz geograficznym.

2019: 203), obejmuje – poza kulinariami – również takie pola, jak: RODZINA, NAJBLIŻSZE ŚRODOWISKO ŻYCIA CZŁOWIEKA, UBRANIE, CZAS WOLNY, SPORT ORAZ PRACA (zob. Batko-Tokarz 2019: 202–218).

⁵ Za swoistą podgrupę/podkategorię pożywienia Batko-Tokarz uznaje również napoje (zob. teź 2019: 210; 2021: 22).

⁶ Wątki te B. Batko-Tokarz rozwija w artykule *Czego o jedzeniu i kulinariach dowiadujemy się z tematycznych klasyfikacji słownictwa* (zob. Batko-Tokarz 2021), w którym autorka bardzo precyzyjnie określa miejsce słownictwa kulinarnego we wcześniejszych klasyfikacjach (zob. Batko-Tokarz 2021: 11–12, 24–31), omawia wewnętrzne zróżnicowanie pola tematycznego gromadzącego tę leksykę (zob. Batko-Tokarz 2021: 24–31) oraz wskazuje na trudności z jego podziałem (zob. Batko-Tokarz 2021: 23–24; zob. również teź 2019: 209–210). W opinii uczzonej, do najczęściej pojawiających się semantycznych klas nazw pożywienia należą: PIECZYWO; WYPIEKI, SŁODYCZE, DESERY; WYROBY MĄCZNE I ZBOŻOWE, KASZE; ZUPY; MIĘSO, WĘDLINY; TŁUSZCZE; RYBY; NABIAŁ, JAJKA; OWOCE; WARZYWA; ZIEMNIAKI; GRZYBY; PRZYPRAWY; DODATKI; NAPOJE, PICIE (zob. Batko-Tokarz 2021: 25–27). Opisywane pole *sensu largo* tworzą również następujące subpola: PRZYZRĄDZANIE JEDZENIA; CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z JEDZENIEM; MIEJSCA LUB OSOBY ZWIĄZANE Z JEDZENIEM; SPRZĘTY KUCHENNE ORAZ MIARY, UŻYWKI (zob. Batko-Tokarz 2021: 29–31).

⁷ Określenie *krajeńskie* pojawia się tu w znaczeniu ‘występujący w mowie Krajniaków, czyli mieszkańców Krajny – regionu położonego w północno-zachodniej Polsce, na styku Wielkopolski i Pomorza’.

⁸ Podjęte dociekania pomijają nazwy bardziej złożonych urządzeń (i ich części składowych), m.in. tych służących do wypieku chleba, a także sprzętów związanych z podawaniem i spożywaniem posiłków oraz przechowywania pożywienia. Tym (pod)klasom słownictwa kulinarnego zostaną poświęcone osobne szkice.

2. Wyposażenie krajeńskiej kuchni w świetle gwarowej leksyki

Rejestr zgromadzonych nazw, liczący 80 jednostek, zarówno tych obecnych w zasobie leksykalnym współczesnych Krajniaków, jak i tych, które przeszły już do ich językowego archiwum, ma charakter selektywno-dyferencyjny. Zawiera on przede wszystkim leksemy o proveniencji gwarowej⁹, a także – w mniejszym stopniu – wybrane słownictwo wspólnoodmianowe, mianowicie: elementy wykazujące jakiekolwiek różnice semantyczne (w wyniku specjalizacji, generalizacji bądź przeniesienia znaczenia), wyrazy, które – z punktu widzenia leksyki standardowej – znamionuje nacechowanie chronologiczne (archaizmy i wyrazy przestarzałe) lub stylistyczne (potoczny), wreszcie – leksykę odwołującą się do kulturowej specyfiki regionu¹⁰. Ze względu na silną wariantywność fonetyczną wynotowane nazwania wprowadzono do postaci ustandaryzowanej¹¹.

Wykaz ten opracowano w głównej mierze na podstawie słowników i atlasów gwarowych, dokumentujących językowe dziedzictwo Krajny. Otóż bazę materiałową stanowią publikacje naukowe – *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim* Władysława Brzezińskiego (dalej: SKBrzez), *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* (dalej: AJK), *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* (dalej: AJW); popularnonaukowe – *Mały słownik gwary krajeńskiej* Jowity Kęcińskiej-Kaczmarek (dalej: MSGK), a także amatorskie – *Słownik gwarowy Starej Wiśniewki* Eugeniusza Drobkiewicza i Bronisława Suchego, będący integralną częścią opracowania *Historia Starej Wiśniewki i okolicy. „Ocalmy od zapomnienia”* Bronisława Suchego, Eugeniusza Drobkiewicza i Jana Zawadzkiego (dalej: SGSW), oraz *Słowniczek gwary lokalnej: „Jak nasi dziadowie w ŁORZOŁKU godali”* Jadwigi Steinborn (dalej: SGL). Materiał wyekscerpowany z rzeczonych źródeł uzupełnia leksyka wynotowana z regionalnych książek kucharskich: *Przepisów na pierniki wiele na dni zwyczajne i na niedziele* w opracowaniu Jowity Kęcińskiej (dalej: PnP), *Smaków Krajny* pod redakcją Zofii Korpusik-Jelonkowej, wydanych staraniem Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie (dalej: SKr), oraz *Kulinarnych pejzaży Krajny*, opublikowanych przez Stowarzyszenie NASZA KRAJNA z Sępólna Krajeńskiego (dalej: KPKr).

Obecność słownictwa będącego przedmiotem dociekań poświadczono w ok. 40 krajeńskich miejscowościach: Bądeczu (SKBrzez), Błękwiecie (AJK),

⁹ Do tej grupy zaliczono również derywaty różniące się od ekwiwalentu ogólnopolskiego afiksem, a także zniekształcone pożyczki z polszczyzny standardowej.

¹⁰ Zebrane słownictwo obejmuje też leksemy nazywające desygnaty, które w krajeńskiej kuchni są już nieobecne.

¹¹ Odstępstwo od tej reguły stanowią warianty fonetyczne ilustrujące zmiany nie-regularne (niesystemowe).

Bługowie (SKBrzez), Buntowie (SKBrzez), Byszkach (AJK), Dębówku Starym (AJK), Drażnie (MSGK), Dzierżążenku (MSGK), Dźwiersznie Wielkim (AJK), Głubczynie (AJK, SKBrzez), Gromadnie (AJW), Jazdrowie (MSGK), Kaźmierzowie (AJK), Lutowie (AJK, MSGK), Łąkiem (AJK), Łobżenicy (MSGK), Małej Cerkwicy (AJK), Małym Buczku (MSGK), Mąkowsku (AJK), Morzewie (AJW), Mroczy (MSGK), Orzełku (AJK, SGL), Osowcu (MSGK), Podróźnej (AJK, AJW, MSGK, SKBrzez), Radawnicy (AJK), Rzadkowie (AJK), Sadkach (AJK), Skicu (AJK, MSGK), Starej Wiśniewce (AJK, SGŚW), Stawnicy (AJK), Suchorączku (AJK), Sypniewie (AJK, MSGK), Szczербinie (AJK), Śmiardowie Krajeńskim (SKBrzez), Świętej (MSGK), Wąwelnie (AJK, AJW), Wersku (MSGK), Wielkim Buczku (AJK, MSGK) oraz Zakrzewie (AJK)¹².

2.1. Semantyka

Wśród zgromadzonych jednostek zarysowują się trzy zasadnicze kategorie leksykalno-semantyczne.

Do pierwszej – najliczniejszej – z nich należą nazwy desygnujące naczynia kuchenne (46,3%): *blacha* ‘pojemnik do pieczenia ciasta’ (SKBrzez); *bratfanna* ‘podłużne żeliwne naczynie do pieczenia mięsa’ (SKBrzez); *donica* ‘gliniany garnek do kwaszenia mleka’ (AJW I 56); *doniczka* ‘gliniany garnek do kwaszenia mleka’ (AJW I 56); *dygle* ‘garunki’ (MSGK); *dzieża* 1. ‘duży garnek do rozczyniania chleba’ (SKBrzez), 2. ‘naczynie klepkowe do zarabiania ciasta na chleb’ (AJW I 5; MSGK; SKBrzez); *dzieżka* 1. ‘naczynie klepkowe do zarabiania ciasta na chleb’ (AJW I 5), 2. ‘gliniany garnek do kwaszenia mleka’ (AJW I 56); *dziurślak* ‘cedzak, rodzaj dziurkowanej miseczki z dwoma uszkami lub z uszkiem i uchwytem’ (SKBrzez); *gajor* ‘naczynie do produkcji wina; gąsior’ (SKr); *garnek* ‘gliniany garnek do kwaszenia mleka’ (AJW I 56); *gastrulka* ‘nieduży garnek z rączką’ (SKBrzez); *grap* ‘garnek’ (SGL); *grapa* ‘większe naczynie do gotowania; garnek’ (KPKr; MSGK; SGŚW; SKBrzez); *grapek* ‘mały garnek’ (SGL); *kopan(t)ka* 1. ‘naczynie o dnie półokrągłym, wydłużane z jednego kawałka drewna’ (AJK II 61; MSGK; PnP), 1a. ‘niecka wykonana z jednego kawałka drewna; mniejsza używana do wycierania masła, większa – do rozczyniania i wygniatań chleba’ (SKBrzez), 1b. ‘naczynie drażone w drewnie do wyrabiania ciasta na chleb’ (AJW I 6); *kastrola* ‘garnek do parzenia kawy’ (MSGK); *kruka* ‘gąsior do wina’ (MSGK); *kwarta* 1. ‘naczynie (metalowe) o objętości 1 litra’ (MSGK; SKr), 2. ‘naczynie do wody’ (SGŚW), 2a. ‘garnek z jednym uchem do nabierania wody o pojemności jednego litra’ (AJW I 58), 2b. ‘blaszane naczynie o pojemności ok. ¾ litra, z uszkiem, do nabierania wody z beczki, wiadra, garnka’ (SKBrzez); *kwartka* ‘półlitrowy garnek

¹² KPKr, PnP oraz SKr nie podają dokładniejszych informacji na temat lokalizacji przywoływanych jednostek.

z jednym uchem do nabierania wody' (AJW I 59); *litrówka* 'półlitrowy garnek z jednym uchem do nabierania wody' (AJW I 59); *panewka* 'patelnia' (PnP); *patelka* 1. 'patelnia' (AJW I 60), 1a. 'mała patelnia' (MSGK; SKBrzez); *patelnica* 'duża patelnia' (MSGK); *pitrolka* 'niewielki garnek z rączką' (MSGK); *pot* 'stary' garnek, naczynie' pejor (SKBrzez); *półkwarcie* 'półlitrowy garnek z jednym uchem do nabierania wody' (AJW I 59); *półkwartek* 'półlitrowy garnek z jednym uchem do nabierania wody' (AJW I 59); *rapota* 'stara miska, stare garnki' (MSGK); *s(z)tocek* 'półlitrowy garnek z jednym uchem do nabierania wody' (AJW I 59); *stuf* 'garnek z jednym uchem do nabierania wody o pojemności jednego litra' (AJW I 58); *stufiak* 'półlitrowy garnek z jednym uchem do nabierania wody' (AJW I 59); *sztoc* 'garnek z jednym uchem do nabierania wody o pojemności jednego litra' (AJW I 58); *top* 'duży garnek' (MSGK); *topek* 'garnuszek' (MSGK); *t(r)ygiel* 'bardzo duże naczynie do gotowania; kocioł' (MSGK; SGL; SKBrzez).

Drugą – nieco mniej liczną – klasę stanowią określenia narzędzi (przyborów) kuchennych (43,8%): *(u)bijak* 'pałka do ubijania kapusty w beczce' (AJW I 66; SKBrzez); *cadzka* 'sito do mleka' (AJK VII 332; MSGK; SKBrzez); *drybanek* 'żelazna podstawka o trzech nóżkach pod garnek; trójnóżek' (AJW I 49; SKBrzez; SKr); *du(ł)czek* 1. 'tłuczek' (MSGK; SGSW), 2. 'narzędzie do mieszania ciasta' (SKBrzez), 3. 'mała pałka do rozcierania ziemniaków' (AJW I 65); *dukacz* 1. 'tłuczek' (SGL), 1a. 'tłuczek do miażdżenia (zwykle ziemniaków)' (MSGK), 2. 'mała pałka do rozcierania ziemniaków' (AJW I 65), 3. 'pałka do ubijania kapusty w beczce' (AJW I 66; SKBrzez); *dułczak* 'mała pałka do rozcierania ziemniaków' (AJW I 65); *dziukacz* 1. 'mała pałka do rozcierania ziemniaków' (AJW I 65), 2. 'pałka do ubijania kapusty w beczce' (AJW I 66; SKBrzez); *fyrlejek* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (AJK III 139); *karolka* 'duża drewniana łyżka kuchenna' (MSGK); *klaper* 'trzepaczka' (MSGK); *knerka/knyrka* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (AJK III 139; MSGK); *knypek* 1. 'mały, stary, zwykły nóż, kozik' (SKBrzez), 1a. 'mały nóż do ziemniaków' (AJW I 74); *knyrki* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (AJK III 139); *kopystka* 1. 'płaska łopatka drewniana do mieszania' (AJW I 63), 2. 'łyżka drewniana' (MSGK); *koziółek/koziółek* 'drewniany przyrząd do rozmieszania płynu' (AJW I 61; SKBrzez); *krajcerek* 'korkociąg' (SKBrzez); *kręciółek* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (MSGK); *krizel* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (AJK III 139); *kweccer* 'rozdrabniacz do ziemniaków' (SGL); *kwerlak/kwirlak/kwyrlak* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (MSGK; SKBrzez); *kwirlejka* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (MSGK); *łopatka* 1. 'płaska łopatka drewniana do mieszania' (AJW I 63), 1a. 'mieszadło w postaci rozszerzonej na jednym końcu deseczki, listwy,

służące do rozczyniania ciasta chlebowego' (SKBrzez), 2. 'drewniana większa płaska łyżka, używana do wyrabiania masła' (SKBrzez); *mątewka/mutewka* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (AJK III 139); *mieszała* 'płaska łopatka drewniana do mieszania' (AJW I 63); *probirer* 'zaostrzony patyk, służący do sprawdzania, czy ciasto, pączki są już upieczone' (SKBrzez); *rerak/ryrak* 'mieszak' *ekspr.* (SKBrzez); *rózki* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw' (AJK III 139); *stąpor* 'pałka do ubijania kapusty w beczce' (AJW I 66); *szprycka* 'strzykawka do ciasta' (SKBrzez); *tartka* 'narzędzie blaszane do tarcia żywności' (AJW I 67); *trybanek* 'żelazna podstawka o trzech nóżkach pod garnek; trójnóżek' (AJW I 49); *t(ł)uc(z)ek/tułczek* 1. 'mała pałka do rozcierania ziemniaków' (AJW I 65), 2. 'pałka do ubijania kapusty w beczce' (AJW I 66); *warzqchew/warzochev/wa(n)rzuchew* 1. 'płaska łopatka drewniana do mieszania' (AJW I 63), 2. 'wydrążona (duża) łyżka drewniana' (AJK II 65; AJW I 62, 63; MSGK); *warzucha* 'wydrążona (duża) łyżka drewniana' (AJK II 65).

Znacznie rzadziej w analizowanym zbiorze reprezentowane są kulinaryzmy nazywające urządzenia kuchenne (i ich części) (12,5%): *centryfuga* 'wirówka oddzielająca śmietanę od mleka' (MSGK; SGL; SKBrzez); *duczek* 1. 'tłuczek w masielnicy' (AJK III 140), 2. 'krążek drewniany z otworami nasadzany na kij w masielnicy z tłuczkiem' (AJW I 33); *dukacz* 'tłuczek w masielnicy' (SKBrzez); *dziukacz* 'tłuczek w masielnicy' (SKBrzez); *gofernica* 'rodzaj dwustronnej patelni do pieczenia gofrów' (SKBrzez); *kierzanka* 'masielnica z tłuczkiem' (AJW I 32; MSGK; SKBrzez); *kierzenka* 'masielnica z tłuczkiem' (AJW I 32; MSGK; SGL; SGWS; SKBrzez); *prasa* 'stołek do wyciskania sera' (AJW I 39); *t(ł)uc(z)ek* 1. 'tłuczek w masielnicy' (AJK III 140), 2. 'krążek drewniany z otworami nasadzany na kij w masielnicy z tłuczkiem' (AJW I 33); *wafelnica* 'urządzenie do pieczenia wafli, rodzaj odwracającej się składanej patelni' (SKBrzez).

Powyższej klasyfikacji wymykają się – występujące w badanym materiale sporadycznie – leksemy, którym odpowiada wysoki stopień ogólności; to *pluralia tantum*: *statki* (AJW I 75, 76; MSGK; SGL; SGWS; SKBrzez) oraz *tokle* (MSGK), desygnujące 'naczynia kuchenne i stołowe'.

2.2. Stratyfikacja genetyczna

Wyekscerpowane jednostki tworzą zbiór o niejednolitej strukturze genetycznej; składają się nań dwie zasadnicze – wewnętrznie zróżnicowane – klasy: **nazwy rodzime** (55%) oraz **nazwy zapożyczone** (37,5%)¹³.

¹³ Rodowód zebranych nazw ustalono na podstawie następujących opracowań leksykograficznych: DUDEN (<https://www.duden.de/> – dostęp 10.01.2025), *Etymologiczny*

W opisywanym materiale zdecydowanie dominują **leksemy rodzimej proveniencji**. Do grupy jednostek odziedziczonych z prasłowiańszczyzny lub utworzonych na gruncie języka polskiego (także od dobrze zasymilowanych zapożyczeń) można włączyć takie kulinaryzmy, jak: (u)bijak [← (u)bijać ← psł. *bijati], cadzka [← *cedzić/cadzić* ← psł. *čěditi], donica [← psł. *dojŋnica ‘drewniane naczynie, do którego doi się mleko’], doniczka [← donica ← psł. *dojŋnica], du(t)czek [← dukać ‘miażdżyć’ ← płn. psł. *dukati ‘wydawać niewyraźny, dudniący odgłos; stukać, pukać’], dukacz [← dukać ‘jw.’ ← płn. psł. *dukati ‘jw.’], dułczak [← dukać ‘jw.’ ← płn. psł. *dukati ‘jw.’], dzieża [← psł. *dēža ‘drewniane naczynie (zwykle do rozczyniania ciasta na chleb)’], dzieżka [← dzieża ← psł. *dēža], dziukacz [← *dziukać* ‘rozcierać, miażdżyć uderzeniami’ ← dukać ‘jw.’ ← płn. psł. *dukati ‘jw.’], gajor [← *gąsior* ← *gęś* ← psł. *gęsŋ], garnek [← zach. psł. *grŋnŋkŋ ‘wypalone naczynie gliniane’], grapek [← *grap*], gofernica [← *gofry* ← fr. *gaufre* ‘gofr’], kierzanka [← *kierznia* ‘maszyna służąca do wyrobu masła lub margaryny’ (SJPDor) ← śr.-d.-niem. *kerne* (*karne*, *kirne*) ‘masielnica’], kierzanka [← *kierznia* ‘jw.’ ← śr.-d.-niem. *kerne* (*karne*, *kirne*) ‘jw.’], knypek [← *knyp* ‘krótki, spiczasty nóż (szewski)’ ← niem. *der Kneip* ‘scyzoryk, kozik; nóż szewski’], kopan(t)ka [← psł. *kopanŋka ‘wydrażone naczynie podłużnego kształtu’], kopystka [← *kopyść* ‘drewniana łopata lub łyżka o długim trzonku’ ← psł. *kopystŋ ‘przedmiot przypominający kopyto lub nogę zakończoną kopytem’ ← psł. *kopyto ‘kopyto’ a. *kopyść* ‘jw.’ ← psł. *kopystŋ ‘coś, za pomocą czego można kopać, grzebać, ryć’ ← psł. *kopati ‘kopać, grzebać, ryć’], koziołek/koziełek [← *koziół/kozieł* ← psł. *kozŋlŋ], kręciołek [← *kręcić* ← psł. *krŋtiti], kwartka [← *kwarta* ← łac. *quarta* (*pars*) ‘ćwierć, czwarta część’], litrówka [← *litrowy* (*garnek*) ← *litr* ← fr. *litre* ← łac. *śred. litra* ‘miara cieczy’], łopata [← *łopata* ← psł. *lopata], mątewka/mutewka [← *mątew* ← *mącić* ← psł. *mŋtiti], mieszała [← *mieszać* ← psł. *měšati], panewka [← *panew* ← psł. *pany, *panŋwe ‘rodzaj metalowego naczynia, rondel, patelnia’ ← st.-w.-niem. *phanna* ‘patelnia’], patelka [← *patel(l)a* ‘płaskie naczynie, zwłaszcza kuchenne’ ← łac. *patella*], patelnica [← *patelnia* ← *patel(l)a* ‘jw.’ ← łac. *patella*], różki [← *rózek/rożek* ← *róg* ← psł. *rogŋ], statki [← *statek* ← płn. psł. dial. *statŋkŋ ‘to, co stoi’], stąpor [← *stępa* ‘przyrząd do tłuczenia, kruszenia czego, najczęściej do obtłukiwania lub miażdżenia ziarna; rodzaj prymitywnych żaren’ (SJPDor) ← niem. *die Stampfe* ‘narzędzie, przyrząd do wbijania, ubijania’], s(z)tocek [←

słownik języka polskiego Andrzeja Bańkowskiego (zob. ESJP), *Mittelniederdeutsches Handwörterbuch* Augusta Lübbena (zob. MH), PONS (<https://pl.pons.com/> – dostęp 10.01.2025), *Preussisches Wörterbuch. Ost- und Westpreussische Provinzialismen in alphabetischer Folge* Hermann Frischbiera (zob. PW), *Słownik etymologiczny języka polskiego* Wiesława Borysia (zob. SEJPB), *Słownik etymologiczny języka polskiego* Aleksandra Brücknera (zob. SEJPBr), *Słownik etymologicznego kaszubszczyzny* Wiesława Borysia i Hanny Popowskiej-Taborskiej (zob. SEK) oraz *Wielki słownik języka polskiego* PAN pod red. Piotra Żmigrodzkiego (zob. WSJP PAN).

sztoc ← niem. *das Stof* 'miara objętości, ok. 1 litra', *stufiak* [← *stuf* ← niem. *das Stof* 'jw.'], *szprycka* [← *szpryca* ← niem. *die Spritze* 'strzykawka'], *tartka* [← psł. **třka* 'narzędzie o chropowatej powierzchni służące do tarcia'], *t(ł)uc(z)ek/tułczek* [← *tłuc* ← psł. **telkti*], *topek* [← *top*], *wafelnica* [← *wafle* ← niem. *die Waffel* 'gofr'], *warzychew/warzochech/wa(n)rzuchew* [← *warzocha/warzącha* ← *warzecha* ← *warzyć* ← psł. **variti*], *warzucha* [← *warzyć* ← psł. **variti*].

Nazwy genetycznie obce, tj. zapożyczenia właściwe oraz derywaty od wyrazów obcych, będące wynikiem mechanizmów adaptacyjnych, reprezentowane są niemal wyłącznie przez **germanizmy** (36,3%) (o różnej chronologii i różnym stopniu adaptacji), wywodzące się nie tylko z niemieczyny ogólnej (czyli języka wysokoniemieckiego), zarówno standardowej, jak i potocznej, lecz także z odmian regionalnych i języka dolnoniemieckiego: *blacha* [← śr.-w.-niem. *blēch* 'blacha'], *bratfanna* [← niem. *die Bratpfanne* 1. 'brytfanna', 2. 'patelnia'], *centryfuga* [← niem. *die Zentrifuge* 'wirówka'], *drybanek* [← niem. *das Dreibein* 'trójnóg'], *dygle* [← d.-niem. *de Degel* 'tygiel', Pl. *Degels*], *fyrlejek* [← niem. *der Quirl* 'mątewka'], *gastrulka* [← d.-niem. *de Kastroll* 'rondel'], *grap* [← d.-niem. *de Grapen* 'żelazny garnek o trzech nożkach z dwoma uchwytyami'], *grapa* [← d.-niem. *de Grapen* 'jw.'], *kastrola* [← d.-niem. *de Kastroll* 'jw.'], *klaper* [← niem. *die Klapper* 1. 'grzechotka', 2. 'kołatka', 3. 'wialnia'], *knerka/knyrka* [← niem. *die Knarre* 'grzechotka'], *knyrki* [← niem. *die Knarre* 'grzechotka'], *krajcerek* [← niem. *der Korkenzieher* 'korkociąg'], *krizel* [← d.-niem. *de Krisel* 'trzepaczka'], *kruka* [← niem. *der Krug* 1. 'dzban(ek)', 2. 'kufel'], *kweczer* [← niem. reg. *der Quetscher* 'praska do ziemniaków'], *kwerlak/kwirlak/kwyrłak* [← niem. *der Quirl* 'jw.'], *kwirlejka* [← niem. *der Quirl* 'jw.'], *pitrolka* [← *das Petroleum* 'nafta'], *pot* [← niem. *der Pott* 'garnek'], *prasa* [← śr.-w.-niem. *prässe* ← st.-w.-niem. *p(f)ressa* ← łac. śred. *pressa* 'prasa do wytłaczania winogron' ← łac. *pressō* 'uciskam, przygniatam'], *probirer* [← niem. *der Probierer* 'patyczek do ciasta'], *rerak/ryrak* [← niem. *rühren* 'mieszać'], *stuf* [← niem. *das Stof* 'jw.'], *sztoc* [← niem. *das Stof* 'jw.'], *top* [← niem. *der Topf* 'garnek'], *t(r)ygiel* [← śr.-w.-niem. *tegel, tigel* 'płaskie naczynie do topienia metali, wosku'].

W tej grupie należy odnotować również obecność **latynizmu** *kwarta* [← łac. *quarta* (*pars*) 'jw.']].

Za **konstrukcje hybrydalne** (5%), mieszane, niejednorodne ze względu na proveniencję, uznać można kontaminaty: *dziurślak*, jako efekt adideacji, powstały w wyniku połączenia rodzimego *dziura* i pożyczki z języka średnio-wysoko-niemieckiego – *durszlak* [← *dziura* ← psł. **dura*/**dura* ō *durszlak* ← śr.-w.-niem. *durchslac* 'cedzak'], *trybanek*, swoistą półkalkę, stanowiącą połączenie polskiego liczebnika *trzy* i niemieckiego *compositum* [← *trzy* ← psł. **trje* ō *das Dreibein* 'jw.']]¹⁴, a także złożenia z liczebnikiem *pół* oraz rzeczownikowym komponentem pochodzenia łacińskiego: *półkwarcie* [← *pół* ←

¹⁴ Forma *trybanek* może być także efektem ubezdźwięcznienia nagłosowej spółgłoski d-.

psł. **polъ* + *kwarta* ← łac. *quarta (pars)* 'jw.']; półkwartek [← *pół* ← psł. **polъ* + *kwarta* ← łac. *quarta (pars)* 'jw.'].¹⁵

Nazwami o niejasnej etymologii (3,8%) są natomiast: *karolka* 'duża drewniana łyżka kuchenna', *rapota* 'stara miska, stare garnki' oraz *tokle* 'naczynia kuchenne i stołowe'

2.3. Struktura formalna

W grupie charakteryzowanych nazw sprzętów kuchennych przeważają **wyrazy motywowane na płaszczyźnie formalnej** (65%) – zarówno **proste** (*simplicia*) (60%), jak i **złożone** (*composita*) (6,3%).

Najliczniejsze w analizowanym materiale **formacje proste**¹⁶, które w szerokim – leksykalno-semantycznym – ujęciu reprezentują kategorię nazw środków czynności (*nomina instrumenti*)¹⁷, zostały utworzone w procesie derywacji afiksальной (tu: sufiksальной) (53,8%), ujemnej (2,5%), mieszanej (ujemno-afiksальной) (1,3%) oraz paradygmatycznej (2,5%).

Derywaty afiksalne (przeważnie dewerbalne i denominalne, z rzadka – deadiektywne i denumeralne) konstruowane są za pomocą takich sufiksów, jak: **-acz**: *dukacz* [← *dukać*], *dziukacz* [← *dziukać*]; **-ak**: *bijak* [← *bijać*], *dułczak* [← *dukać*], *kwerlak/kwirlak/kwyrak* [← niem. *der Quirl*], *rerak/ryrak* [← niem. *rühren*], *stufiak* [← *stuf*], *ubijak* [← *ubijać*]; **-ała**: *mieszała* [← *mieszać*]; **-anka**: *kierzanka* [← *kierznia*]; **-ejek**: *fyrlejek* [← niem. *der Quirl*]; **-ejka**: *kwirlejka* [← niem. *der Quirl*]; **-ek**: *drybanek* [← niem. *das Dreibein*], *du(ł)czek* [← *dukać*], *grapek* [← *grap*], *knypek* [← *knyp*], *koziołek/koziełek* [← *koziół/kozieł*], *kraj-cerek* [← niem. *der Korkenzieher*], *s(z)tocek* [← *sztoc*], *t(ł)uc(z)ek/tułczek* [← *tłuc*], *topek* [← *top*]; **-enka**: *kierzenka* [← *kierznia*]; **-ew**: *warząchew/warzoche/wa(n)rzuchew* [← *warzącha/warzocho*]; **-ica**: *patelnica* [← *patelnia*]; **-ka**: *cadzka* [← *cadzić*], *doniczka* [← *donica*], *dzieżka* [← *dzieża*], *gastrulka* [← d.-niem. *de Kastroll*], *knerka/knyrka* [← niem. *die Knarre*], *kopystka* [← *kopyść*], *kwartka* [← *kwarta*], *litrowka* [← (*garnek*) *litrowy*], *łopatka* [← *łopata*], *mątewka/mutewka* [← *mątew*], *panewka* [← *panew*], *patelka* [← *patel(l)a*], *szprycka* [← *szpryca*]; **-ki**: *knyrki* [← niem. *die Knarre*]; **-nica**: *gofernica* [← *gofry*], *wafelnica* [← *wafle*]; **-otek**: *kręciołek* [← *kręcić*]; **-or**: *stąpor* [← *stępa*]; **-ucha**: *warzucha* [← *warzyć*].

¹⁵ Niewykluczone, że wyraz *tokle* spokrewniony jest z czasownikiem (p)otoknąć 'opłukać' (zob. MSGP).

¹⁶ Do tej klasy włączono także leksemy pochodne od wyrazów obcych.

¹⁷ Badane jednostki leksykalne nierzadko cechuje swoista polifunkcyjność, toteż można je interpretować wielorako. Ponadto niektóre leksemy posiadają inną wartość kategoryalną, przynależąc do *nomina instrumenti* jedynie na podstawie kryterium semantycznego (por. np. Jaros 2009). Wykładniki formalne nie były tu zatem jedynym czynnikiem klasyfikującym.

Inne typy derywacji pojawiają się tu incydentalnie: ujemna: *grap* [← d.-niem. *de Grapen*], *grapa* [← d.-niem. *de Grapen*]; mieszana (ujemno-sufiksalna): *pitrolka* [← niem. *das Petroleum*]; paradygmatyczna: *dygle* [← d.-niem. *de Degel*], *statki* [← *statek*].

Struktury złożone (*composita*) (5%), czyli formacje derywowane od więcej niż jednej podstawy, pojawiają się tu marginalnie. W zebranym materiale ową grupę egzemplifikują tylko cztery leksemy: **kontaminaty**: *dziurślak* [← *dziura* & *durszłak*], *trybanek* [← *trzy* & *das Dreibein*] (AJW I 49), a także **kompozycje z interfiksem zerowym (-Ø-) i formantem (sufiksальnym lub paradygmatycznym)**: *półkwartek* [← *pół* + *kwarta*], *półkwarcie* [← *pół* + *kwarta*].

Znacznie uboższą klasę stanowią **leksemy niemotywowane**, tj. **niepodzielne słowotwórczo** (31,3%), do których zaliczono tu również zapożyczenia właściwe¹⁸. Zaszeregować można do niej następujące kulinaryzmy: *blacha*, *bratfanna*, *centryfuga*, *donica*, *dzieża*, *gajor*, *garnek*, *kastrola*, *klaper*, *kopan(t)ka*, *krizel*, *kruka*, *kwarta*, *kweczer*, *pot*, *prasa*, *probirer*, *różki*¹⁹, *stuf*, *sztoc*, *tartka*, *top*, *t(r)ygiel*.

2.4. Geografia

Kryterium terytorialne pozwala wyodrębnić na gruncie analizowanego słownictwa pięć klas²⁰.

I. Leksemy szerokoterytorialne i ogólnogwarowe (26,3%): *blacha* [oggwar]; *cadzka* [Kasz, Kuj, Maz, Pom pd]; *centryfuga* [Kuj, Mp, Maz, Pom pd, Śl, Wp]; *dzieża* [oggwar]; *dzieżka* [Kasz, Maz, Mp, Pom pd]; *grapa* [Kasz, Maz, Mp, Pał, Pom pd, Wp]; *kierzanka* [Kasz, Kuj, Maz pn, Mp, Pom pd, Wp]; *kierzenka* [Kasz, Maz, Mp pn, Pom pd, Wp]; *kopanka* [Kasz, Kuj, Maz, Mp, Pał, Pom pd, Śl, Wp]; *kopystka* [oggwar]; *koziołek/koziełek* [Kuj, Maz, Mp, Pom pd, Śl, Wp]; *kwarta* [Maz pn, Mp, Pom pd, Śl, Wp]; *kwerlak* [Kasz, Kr, Śl, Wp]; *łopatka* [oggwar]; *mątwka* [oggwar]; *patelka* [Kr, Kuj, Pał, Maz, Mp, Wp]; *półkwarcie* [Kr, Kuj, Mp, Wp]; *statki* [oggwar]; *t(t)uc(z)ek* 1. 'mała pałka do rozcierania ziemniaków', 2. 'tłuczek w masielnicy' [Maz, Mp, Pom pd, Śl, Wp]; *tygiel* [oggwar]; *ubijak*

¹⁸ Za jednostki zleksykalizowane, niemotywowane słowotwórczo, uznano tu również niemieckie *composita*.

¹⁹ Leksem *różki* klasyfikuję tutaj jako derywat semantyczny.

²⁰ Zasięgi poszczególnych kulinaryzmów ustalono na podstawie danych z kartoteki *Słownika gwar polskich* (zob. KSGP). Niektóre leksemy o zróżnicowanej semantyce zaszeregować można do różnych grup. W przypadku tych jednostek podano zakres znaczeniowy, w jakim funkcjonują one na danym obszarze.

[Kr, Maz, Wp]; *warząchew* 1. 'płaska łopatka drewniana do mieszania', 2. 'wydrążona (duża) łyżka drewniana' [oggwar].

II. Leksemy o zasięgu rozproszonym (występujące w gwarach Krajny i mowie mieszkańców regionów niesąsiednich) (11,3%): *gajor* [Kr, Mp]; *kręciołek* [Kr, Maz pn]; *kweczer* [Kr, Śl]; *kwirlak/kwyrłak* [Kr, Śl]; *mutewka* [Kasz, Mp, Pom pd]; *półkwartek* [Kr, Mp, Maz pd]; *tłuczek* 'pałka do ubijania kapusty w beczce' [Kr, Śl]; *trygiel* [Kr, Maz pn, Śl]; *warzochem* 'wydrążona (duża) łyżka drewniana' [Kr, Maz].

Kulinaryzmy lokujące się w dwóch kolejnych grupach dobrze egzemplifikują – znamionującą gwary Krajny – przejściowość, *notabene* najbardziej eksponowaną przez uczonych właściwość regionu, stanowiącą bezspornie *differentia specifica* mowy Krajniaków (zob. np. Kołatka 2020: 77–83)²¹.

III. Leksemy występujące w gwarach Krajny, Wielkopolski właściwej, Pałuk i Kujaw (15%): *bijak* [Kr, Pał]; *donica* [Kr, Kuj, Wp]; *doniczka* [Kr, Pał, Wp]; *drybanek* [Kr, Pał, Wp]; *dukacz* 'tłuczek w masielnicy' [Kr, Kuj, Pał]; *garnek* [Kr, Wp]; *knypek* [Kr, Wp]; *kwartka* [Kr, Wp]; *kwirlejka* [Kr, Wp]; *prasa* [Kr, Kuj, Pał, Wp]; *stąpor* [Kr, Wp]; *tartka* [Kr, Wp].

IV. Leksemy występujące w gwarach Krajny i Polski północnej (Pomorza południowego²², Kaszub oraz północnego Mazowsza) (11,3%): *grap* [Kasz, Kr]; *grapek* [Kasz, Pom pd]; *kastroła* [Kasz, Maz pn, Pom pd]; *kruka* [Kasz, Pom pd]; *panewka* [Kasz, Maz pn, Pom pd]; *stuf* [Pom pd]; *topek* [Kasz, Pom pd]; *trygiel* [Kasz, Pom pd]; *wa(n)rzuchew* 1. 'płaska łopatka drewniana do mieszania', 2. 'wydrążona (duża) łyżka drewniana' [Kasz, Pom pd].

Leksykalną wyjątkowość mowy Krajniaków poświadcza zaś ostatnia grupa. Znalazły się w niej jednostki, których obecność udokumentowano jedynie w gwarach krajeńskich:

V. Leksemy izolowane (występujące wyłącznie w gwarach Krajny) (45%): *bratfanna*; *du(ł)czek*; *dukacz*; *dułczak*; *dygle*; *dziukacz*; *dziurślak*; *fyrlejek*; *gastrulka*; *gofernica*; *karolka*; *klaper*; *knerka/knyrka*; *knyrki*; *kopantka*;

²¹ Cechę tę dostrzegł już w pierwszej połowie ubiegłego wieku Kazimierz Nitsch, który skonstatował, że Krajna – wraz z sąsiednimi Borami Tucholskimi – jawi się jako „[...] językowo widoczne przejście od Wielkopolski do Kaszub” (Nitsch 1957: 93).

²² Termin *Pomorze południowe* odnosi się tu do takich regionów, jak: Bory Tucholskie, Kociewie, Krajna, Lubawskie, Malborskie, Sztumskie, a także Ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska (por. MSGP).

krajcerek; krizel; litrówka; mieszała; patelnica; pitrolka; pot; probirer; rapota; rerak/ryrak; różki; stufiak; szprycka; sztoc; s(z)tocek; t(t)uc(z)ek/tułczek
 1. 'mała pałka do rozcierania ziemniaków', 2. 'krążek drewniany z otworami nasadzany na kij w masielnicy z tłuczkiem'; *trybanek; tokle; top; wafelnica; warzucha*.

3. Nazwy sprzętów kuchennych jako integralny komponent krajeńskiej leksyki kulinarnej – uwagi końcowe

Przedstawione w niniejszym szkicu słownictwo odzwierciedla wprawdzie niewielki, lecz niebywale istotny fragment materialnej kultury ludowej Krajny, która już od dłuższego czasu – podobnie zresztą jak gwary – przeżywa głęboki regres²³. Nie powinno dziwić zatem, że niebagatelna część przywołanej leksyki znana jest współczesnym Krajniakom jedynie biernie bądź ma charakter recesywny.

Na poziomie semantycznym uwagę przykuwają takie zjawiska, jak: synonimia (oboczność jednostek w obrębie podsystemu leksykalnego tej samej gwary) i heteronimia (oboczność jednostek między podsystemami leksykalnymi różnych gwar) (por. np. Pelcowa 2023: 42). Najbardziej rozbudowane ciągi synonimiczne/heteronimiczne odnoszą się najczęściej do nazw podręcznych artefaktów, utensyliów, przykładowo: *fyrlejek* – *knerka/knyrka* – *knyrki* – *koziołek/koziełek* – *kręciołek* – *krizel* – *kwerlak/kwirlak/kwyrak* – *kwirlejka* – *mątwka/mutewka* – *różki* 'mieszadełko używane do mieszania składników przyrządzanych potraw'; *bijak* – *dukacz* – *dziukacz* – *stąpor* – *t(t)uc(z)ek/tułczek* – *ubijak* 'pałka do ubijania kapusty w becze'; *kwartka* – *litrowka* – *półkwarcie* – *półkwartek* – *stufiak* – *s(z)tocek* 'półlitrowy garnek z jednym uchem do nabierania wody'; *karolka* – *kopystka* – *warząchew/warzochech/wa(n)rzu-chew* – *warzucha* '(duża) drewniana łyżka kuchenna'.

Nieobca mowie Krajniaków jest również (quasi-)polisemia, którą egzemplifikują choćby struktury semantyczne takich leksemów, jak: *t(t)uc(z)ek/tułczek* 1. 'pałka do ubijania kapusty w becze', 2. 'mała pałka do rozcierania ziemniaków', 3. 'tłuczek w masielnicy', 4. 'krążek drewniany z otworami nasadzany na kij w masielnicy z tłuczkiem'; czy *warząchew/warzochech/wa(n)rzu-chew* 1. 'płaska łopatka drewniana do mieszania', 2. 'wydrążona (duża) łyżka drewniana'.

²³ Jej przejawy już coraz częściej można podziwiać jedynie w muzeach, skansenach i izbach pamięci. Najbogatsze zbiory znajdują się w Muzeum Etnograficznym im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu (zob. np. Polakiewicz 1980), Muzeum Kultury Ludowej w Osieku nad Notecią oraz Muzeum Ziemi Żłotowskiej w Żłotowie.

Na poziomie genetycznym z kolei – pomimo wyraźnej przewagi nazw rodzimych (55%) – niepodobna zignorować stosunkowo wysokiej frekwencji germanizmów (36,3%), będącej konsekwencją zarówno językowej, jak i kulturowej interferencji²⁴, determinowanych przez wzmożone kontakty Krajanaków z ludnością pochodzenia niemieckiego²⁵.

Na płaszczyźnie formalnej większość – aż 53,8% – stanowią konstrukcje proste sufiksalne. Do najbardziej produktywnych formantów należą takie przyrostki, jak: *-ak*, *-ek* oraz *-ka*.

W odniesieniu do aspektu geograficznego zaskakiwać może nieco fakt, że – pomimo charakterystycznej przejściowości, pograniczności gwar opisywanego regionu – w wyekscerpowanym materiale udało się wydzielić słownictwo typowo krajeńskie, dyferencyjne względem nie tylko polszczyzny ogólnej, ale i innych gwar ludowych. Stanowi ono aż 45% zgromadzonej leksyki.

Mimo że prezentowany zbiór obejmuje 80 jednostek leksykalnych, pomija on niebywale bogatą i zróżnicowaną leksykę z zakresu wypieku pieczywa. Zważywszy na wysoki status chleba w tradycyjnej kulturze kulinarnej (również w wymiarze aksjologicznym) oraz specyfikę chłopskiej diety, polegającej w znacznej mierze na dominacji produktów i dań jarskich (zob. Kołatka 2023), skonstatować należy, iż słownictwo rzeczzonego mikropola tematycznego bez wątpienia zasługuje na odrębne opracowanie.

Rozwiązanie skrótów

AJK – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, red. Z. Stieber, z. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965; z. III, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966; z. VII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

AJW – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty, t. I: *Gospodarstwo domowe – pożywienie*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979.

ESJP – A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.

KPKr – *Kulinarne pejzaże Krajny*, Kwidzyn 2015.

KSGP – kartoteka *Słownika gwar polskich*, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/37544/> (dostęp 20.01.2025).

²⁴ Nie bez znaczenia pozostaje tu również fakt, że gospodarstwa niemieckie były z reguły bogatsze i nowocześniejsze, a co za tym idzie – znacznie lepiej wyposażone. Kierunek transmisji kulturowej w tym przypadku nie powinien zatem zaskakiwać.

²⁵ Ów fenomen warunkowały w głównej mierze takie czynniki, jak: kilkufalowe osadnictwo niemieckie w XV, XVI i XIX stuleciu, przynależność Krajny do zaboru pruskiego, włączenie jej zachodniej części, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego z 1919 r., do Republiki Weimarskiej, wysoki procent ludności pochodzenia niemieckiego na Krajinie wschodniej, w międzywojniu wchodzącej w skład II Rzeczypospolitej, a także okupacja niemiecka w latach 1939–1945.

- MH – A. Lübben, *Mittelniederdeutsches Handwörterbuch*, Norden und Leipzig 1888, <https://www.digitale-sammlungen.de/de/view/bsb11023642?page=,1> (dostęp 16.01.2025).
- MSGK – J. Kęcińska-Kaczmarek, *Mały słownik gwary krajeńskiej*, Złotów–Wielki Buczek 2017.
- MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Kraków 2010.
- PnP – *Przepisów na piernici wiele na dni zwyczajne i na niedziele*, oprac. J. Kęcińska, Wielki Buczek 2003.
- PW – H. Frischbier, *Preussisches Wörterbuch. Ost- und Westpreussische Provinzialismen in alphabetischer Folge*, t. I: A–K, Berlin 1882, <https://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/doccontent?id=14077> (dostęp 16.01.2025); t. II: L–Z, *Nachträge und Berichtigungen*, Berlin 1883, <https://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/doccontent?id=14078> (dostęp 16.01.2025).
- SEJPB – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEJPBr – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SEK – W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. I: A–Č, Warszawa 1994; t. II: D–J, Warszawa 1997; t. III: K–O, Warszawa 1999; t. IV: P–S, Warszawa 2002; t. V: Š–Ž i *Suplement*, Warszawa 2002; t. VI: *Indeksy wyrazowe do tomów I–V* (z płytą CD), Warszawa 2010.
- SGL – J. Steinborn, *Słowniczek gwary lokalnej: „Jak nasi dziadowie w ŁORZOŁKU godali”*, Kamień Krajeński 2022.
- SGSW – E. Drobkiewicz, B. Suchy, *Słownik gwarowy Starej Wiśniewki*, [w:] B. Suchy, E. Drobkiewicz, J. Zawadzki, *Historia Starej Wiśniewki i okolicy. „Ocalmy od zapomnienia”*, Stara Wiśniewka 2012.
- SJPDor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SKBrzez – W. Brzeziński, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskiem*; t. I: A–G, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982; t. II: H–N, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987; t. III: O–PRY, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1992; t. IV: PRZ–T, Warszawa 1995; t. V: U–Ż oraz *Uzupełnienia*, Wrocław 2009.
- SKr – *Smaki Krajny*, red. Z. Korpusik-Jelonkowa, Złotów 2013.
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007–, <https://www.wsjp.pl/> (dostęp 9.01.2025).

Inne skróty

- a. – albo
- d.-niem. – dolnoniemiecki
- ekspr. – ekspresywnie
- fr. – francuski
- jw. – jak wyżej
- Kasz – Kaszuby
- Kr – Krajna
- Kuj – Kujawy

łac. – łaciński
łac. śred. – łacina średniowieczna
Maz – Mazowsze
Maz pd – Mazowsze południowe
Maz pn – Mazowsze północne
m.in. – między innymi
Mp – Małopolska
niem. – niemiecki
niem. reg. – niemiecki regionalny
np. – na przykład
oggw – ogólnogwarowy
Pał – Pałuki
Pl. – *der Plural* ‘liczba mnoga’
p.-łac. – późnołaciński
płn. psł. – północnoprąsłowiański
płn. psł. dial. – północnoprąsłowiański dialektny
Pom pd – Pomorze południowe
por. – porównaj
psł. – prąsłowiański
Śl – Śląsk
st.-w.-niem. – staro-wysoko-niemiecki
śr.-d.-niem. – średnio-dolno-niemiecki
śr.-w.-niem. – średnio-wysoko-niemiecki
Wp – Wielkopolska
zach. psł. – zachodnioprąsłowiański
zob. – zobacz

Bibliografia

- Batko-Tokarz B., 2019, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków.
- Batko-Tokarz B., 2021, *Czego o jedzeniu i kulinariach dowiadujemy się z tematycznych klasyfikacji słownictwa*, [w:] *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*, red. R. Przybylska, D. Ochmann, Kraków, s. 11–35.
- Jaros I., 2009, *Nazwy środków czynności w gwarach łęczycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne*, Łódź.
- Kołatka K., 2020, *Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe*, Bydgoszcz.
- Kołatka K., 2022a, *Ańtop, ćrulki i wintbojtel, czyli o krajeńskich germanizmach kulinarnych*, „Prace Filologiczne” LXXVII, s. 145–165.
- Kołatka K., 2022b, *Cło młóżna znoliść w krajińscij grołpie, czyli o nazwach zup w gwarach Krajny*, [w:] *Polszczyzna w różnych jej aspektach. Język polski dawniej i dziś*, red. A.S. Dyszak, A. Paluszak-Bronka, Bydgoszcz, s. 105–124.

- Kołatka K., 2023, Chłop je mięso, kiedy kura chora albo on chory, czyli o ludowej węgekuchni w świetle krajeńskiej leksyki, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LXXI, s. 63–84.
- Kołatka K., 2024a, Kaszka fraszka, jarzyna perzyna, chleb trawa, mięso potrawa, czyli o nazwach produktów i dań mięsnych w gwarach Krajny, [w:] *Miasto. Przestrzeń różnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Świącicka, M. Peplińska, t. 9, Bydgoszcz, s. 105–120.
- Kołatka K., 2024b, Z badań nad słownictwem kulinarnym Krajny – eintopf, „LingVaria” XIX(2/38), s. 237–251.
- Nitsch K., 1957, *Dialekty języka polskiego*, Wrocław–Kraków.
- Pelcowa H., 2023, *Dziedzictwo leksykalne wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego*, Lublin.
- Polakiewicz M., 1980, *Tradycyjne wiejskie naczynia i sprzęty do przygotowywania i przechowywania pokarmów z obszaru Polski północnej w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Katalog (wybór)*, Toruń.

Źródła internetowe

DUDEN, <https://www.duden.de/> (dostęp 10.01.2025).

PONS, <https://pl.pons.com/> (dostęp 10.01.2025).

Streszczenie

Jednym z (peryferyjnych) subpól tematycznych, sytuujących się w granicach pola kulinaria, są sprzęty kuchenne. Celem artykułu jest kilkupłaszczyznowa – semantyczna, genetyczna, formalna oraz geograficzna – charakterystyka 80 krajeńskich kulinaryzmów, desygnujących dawne i współczesne drobne artefakty służące do przygotowywania pokarmów. Przedmiot opisu stanowi leksyka wyekscerpowana z atlasów gwarowych, (popularno)naukowych i amatorskich opracowań leksykograficznych, a także regionalnych książek kucharskich, prezentujących językowe i kulturowe dziedzictwo Krajny. Przeprowadzona analiza wykazała, że do kategorii najliczniej reprezentowanych w obrębie badanego słownictwa należą: (a) nazwy naczyń kuchennych [46,3%], (b) jednostki rodzimej proveniencji [55%], (c) struktury motywowane słowotwórczo proste afiksalne [53,8%] oraz (d) leksemy występujące wyłącznie w mowie Krajniaków (dyferencyjne w stosunku zarówno do języka ogólnopolskiego, jak i innych gwar ludowych) [45%].

Kitchen equipment names in Krajna dialects Part I. Food preparation

Abstract

Kitchen equipment is included in one of the (peripheral) thematic subfields within the field of the culinary arts. This paper aims at a multi-level – semantic, genetic, formal and geographical – profile of eighty Krajna culinary terms that designate

past and contemporary small artefacts used for preparing food. The focus is on the terms excerpted from dialectal atlases, (popular) science and non-professional lexicographic studies, as well as regional cookery books showing the linguistic and cultural heritage of Krajna. The analysis demonstrated that the categories most frequently represented in the investigated vocabulary include the following: a) names of kitchen vessels [46.3%], b) units of native origin [55%], c) word formation-driven simple structures (affixal structures) [53.8%]; d) lexemes occurring exclusively in the speech of the people of Krajna (that are differential in relation to both the standard Polish language and other regional folk dialects) [45%].

Słowa kluczowe: słownictwo gwarowe, leksyka kulinarna, sprzęty kuchenne, Krajna, gwary krajeńskie

Keywords: dialectal vocabulary, culinary terms, kitchen equipment, Krajna, Krajna dialects

Stanisław Koziara
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0003-0206-5994

O potrzebie nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej¹

Poniższy szkic jest próbą zwrócenia uwagi na potrzebę systematyzacji oraz syntezy wiedzy historycznojęzykowej ukierunkowanej na określony genetycznie oraz tematycznie obszar języka polskiego. Jest nim biblijne dziedzictwo polszczyzny, tworzące jedno z najbardziej trwałych spoiw rodzimego języka, zaznaczające obecność na wszystkich jego etapach rozwoju – od pierwocin polszczyzny średniowiecznej po lata najnowsze. Tak wyodrębniona dziedzina opisu wyrasta ponadto z przekonania, że dzieje biblijnej domeny polszczyzny w sposób szczególny partycypują w szerzej pojętej historii polszczyzny ogólnej. Nie sposób bowiem wyjaśnić szeregu ilościowych oraz jakościowych zjawisk i procesów, jakim język polski podlegał na przestrzeni swej historii, bez odwołania się do tego, co składa się na jego zasoby wywodzące się z źródeł i tradycji biblijnej. Podjęte w tym dalece zarysowym opracowaniu zagadnienia mają w głównej mierze charakter propozycji, po części ujętych w formie otwartych pytań dotyczących koncepcyjnych, metodologicznych, jak też źródłowo-materiałowych problemów związanych z opisem tak zakreślonego obszaru dziejów polszczyzny.

¹ Niniejszy artykuł jest pisaną, dotąd niepublikowaną, wersją mojego wystąpienia referatowego zaprezentowanego podczas II Kongresu Historyków Języka Polskiego, jaki odbył się w Katowicach w roku 2023.

1. Polszczyzna biblijna – status i pojęcia pokrewne

Upominanie się o potrzebę nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej w oczywisty sposób już na wstępie nie może ominąć pytania o status pojęciowy i zakres tego, co kryje się pod tytułowym mianem *polszczyzna biblijna*. Praktycznie do końca ubiegłego stulecia próżno w rodzimej refleksji językoznawczej szukać nie tylko wyodrębnionej kategorii pojęciowej dla tej części zasobów języka polskiego, ale też świadectw przyznania osobnego statusu dla szerzej postrzeganej religijnej odmiany stylowej polszczyzny. Znamienne, że jeszcze do niedawna pojęcie *stylu biblijnego* w dość zawężonym znaczeniu funkcjonowało bardziej w korpusie terminologii literackiej (Kostkiewiczowa 2002: 539) oraz biblistycznej (Stachowiak 1989: 492). Ten stan rzeczy w minionych dziesięcioleciach miewał przyczyny, eufemistycznie ujmując, niekonieczne filologicznej natury. Dość wyraźnie sytuacja w tym względzie zmienia się dopiero na początku bieżącego stulecia, w którym to okresie styl religijny na prawach równorzędnych włączony zostaje do typologii funkcjonalnych odmian polszczyzny (Makuchowska 2013: 487–528). W kontekście domeny biblijnej niewątpliwie pionierską rolę odegrała monografia Danuty Bieńkowskiej, tytułowo promująca pojęcie *polskiego stylu biblijnego* w rozumieniu, iż

Jest to jedna z odmian stylu (języka) religijnego jako funkcjonalnej odmiany polskiego języka narodowego realizowana w tekście Pisma Świętego, funkcjonująca w świadomości jego użytkowników jako kod, wzorzec, będący zespołem cech językowostylistycznych powtarzających się (wspólnych) w indywidualnych przekładach Biblii oraz pozostająca w ścisłym związku z pierwotnym (oryginalnym) stylem biblijnym (Bieńkowska 2002: 13).

Niemal równolegle czasowo w rodzimej refleksji ostatnich dziesięcioleci upowszechnieniu podlega pojęciowa nominacja *polszczyzna biblijna*, na początku bieżącego stulecia poddana pierwszym przybliżeniom teoretycznych oraz materiałowym (Koziara, Przyczyna, red., 2009). Opowiedzenie się za tą kategorią pojęciową znajduje potwierdzenie także w niniejszym opracowaniu, przy jednoczesnym zachowaniu stanowiska, iż nominacja ta nie tworzy relacji konfliktowej, lecz w znacznej mierze wymienną z terminem *polski styl biblijny*. Poniższe uwagi zmierzać jednak będą do wskazania na nieco szerszy status oraz zakres odniesienia tej kategorii pojęciowej w stosunku do przywołanego stanowiska Bieńkowskiej.

Na prawach nie tylko uzupełniających przyjdzie również zauważyć, że w kręgu pokrewnych do uprzednio przywołanych nominacji pojawił się w polskiej refleksji historycznojęzykowej termin *lingwistyka biblijna*, jako dziedziny aspirującej współcześnie do roli subdyscypliny badającej językowe aspekty zawarte w przekazach biblijnych (Długosz-Kurczabowa 2016: 28–47).

Teksty ksiąg biblijnych – widziane zarówno w perspektywie kanonicznej, jak też przekładowej – to tyleż naturalny, co konieczny obszar międzydziedzinowego spotkania nauk biblijnych oraz filologicznych, co z kolei znalazło ostatnio postulat potrzeby wyodrębnienia interdyscyplinarnych badań w ramach *filologii biblijnej* (Koziała 2023b: 181–189).

2. Z historii badań nad polszczyzną biblijną

Tytułowa formuła, mówiąca o potrzebie nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej, pośrednio zdaje się wskazywać na obecność w polskiej refleksji historycznojęzykowej opracowań uprzednio wychodzących już naprzeciw tego rodzaju ujęciom. Najbardziej oczywistym tropem prowadzącym ku owej, rzecz by można, „starej syntezie” dziejów biblijnej domeny języka polskiego jest zapewne ogłoszona z górami pół wieku temu dwuczęściowa praca Marii Kossowskiej *Biblia w języku polskim* (Kossowska 1968–1969). Ta klasyczna już dzisiaj monografia w swym zamyśle zmierzała do całościowego ukazania historii obecności Biblii widzianej przez pryzmat poszczególnych jej rodzimych tłumaczeń, jak też różnorodnych prób literackich adaptacji niektórych ksiąg biblijnych. Jej część pierwsza objęła – bardziej literacko pojęty – okres staropolski, poczynając od przybliżonej daty powstania *Psałterza floriańskiego* po wiek XVI, zwieńczony datą ukazania się całościowego przekładu Biblii w przekładzie ks. Jakuba Wujka (1599). Z kolei dla części drugiej ramą początkową stała się w sumie dość umowna data roku 1600, zamykającą zaś – końcowe lata XIX wieku, jako okres zwiastujący nowe stanowiska Stolicy Apostolskiej w dziedzinie egzegezy i tłumaczenia Pisma Świętego. Zamyśl części trzeciej, obejmującej XX-wieczne dzieje obecności Biblii w języku polskim, ostatecznie nie został zrealizowany, gdyż przerwała go przedwczesna śmierć lubelskiej badaczki.

Mimo znacznego upływu czasu od daty ukazania się owej – pionierskiej bez wątpienia – syntezy wiele ustaleń Kossowskiej nadal zachowuje swoją aktualność, a także znamiona bardzo trafnych ocen i intuicji badawczych. Z pewnością do takich należy zaliczyć usytuowanie dziejów obecności Biblii w języku polskim na tle tendencji religijnych oraz kulturowych wyróżnionych okresów, międzykonfesyjnej rywalizacji na tym polu, określenie rangi poszczególnych tłumaczeń oraz ich intertekstowych filiacji, ewolucji metod i rozwiązań translacyjnych, czy wreszcie wskazanie na proces wykształcania się określonych konstant stylowych polszczyzny biblijnej. Ale też wiele z zaprezentowanych w tej pracy ujęć od początku stanowiło zaproszenie do dyskusji oraz zgłoszenia odmiennych propozycji tak natury periodyzacyjnej, źródłowej, jak też interpretacyjnej. W miarę upływu czasu oraz ogromnego przyrostu nowych inicjatyw w dziedzinie przekładu

Biblii na język polskich, jakie pojawiły się w drugiej połowie XX stulecia, monografia Kossowskiej nabierała coraz bardziej znamion dzieła „niedopełnionego”. Wydaje się jednak, że zamknięta pozostaje już dziś droga jej dopełnienia w zamyśle i kształcie, jaki legł u podstaw metodologicznych oraz interpretacyjnych lubelskiej badaczki. Nie ulega jednak wątpliwości, że praca ta stwarza trudną do przecenienia inspirację, a także podstawę otwierającą drogę ku nowej syntezie.

Nawet najbardziej rekonesansowa próba przywołania dotychczasowych rezultatów historycznojęzykowej refleksji nad biblijną domeną polszczyzny nie może, rzecz jasna, pominąć szeregu także innych ujęć przybliżających historię i przemiany tej części rodzimego piśmiennictwa. W znacznej mierze syntetyzujący charakter można przypisać monografii Stanisława Rosponda *Kościół w dziejach języka polskiego* (Rospond 1985), gdzie lwia część zajmują wyniki dociekań nad miejscem i znaczeniem Biblii dla dziejów polszczyzny, które wrocławski językoznawca po wielokroć podejmował w swych badaniach (m.in. Rospond 1962: 61–181). Ale też nie sposób stracić z pola widzenia ogromu dokonań w dziedzinie przybliżenia szeroko pojętego dziedzictwa biblijnego polszczyzny, jakie stało się udziałem całej, wielopokoleniowej plejady wybitnych historyków języka polskiego².

Pozostając z konieczności w granicach jedynie zarysowych ujęć, przyjdzie stwierdzić, iż w rezultacie podjętych w minionych dziesięcioleciach badań materiałowo-analitycznych najszerszą uwagę zyskały staropolskie przekłady biblijne, rozpatrywane zarówno w perspektywie pojedynczych zabytków, jak też miejsca rodzimych dokonań widzianych na tle tendencji europejskiej biblistyki (m.in. Belcarzowa 2006; Kwilecka 2003). Dawne i nowsze studia w tym zakresie składają się dziś na pokaźny zasób wiedzy zarówno o miejscu i roli poszczególnych zabytków, tajemnicach biblijnego warsztatu przekładowego, oddziaływaniu polszczyzny biblijnej na polszczyzną literacką i inne zasoby stylowe języka polskiego, jak też o procesie kształtowania się wzorca stylowego polszczyzny biblijnej (Bieńkowska 2002; Koziara 2009: 19–33; Umińska-Tytoń, red., 2022). Wyrażna intensyfikacja badań w tej dziedzinie, z jaką mamy do czynienia od przełomu ostatniego stulecia, nie tylko w radykalny sposób pomnożyła stan wiedzy w tym względzie, ale też szereg wcześniejszych ustaleń poddała nowemu oświeceniu, a nierzadko też daleko idącej weryfikacji (Kamińska, Małek, red., 1992; Koziara, Przyczyna, red., 2009; Szczepińska 2005). Na prawach jedynie probierzowych, zatrzymajmy

² Przywołanie jedynie nazwisk już dziś nieobecnych badaczy – historyków języka listę tę czyni nader obszerną, choć nadal niekompletną: Irena Bajerowa, Elżbieta Belcarzowa, Aleksander Brückner, Krystyna Długosz-Kurczabowa. Konrad Górski, Maria Kamińska, Maria Karpluk, Marian Kucała, Irena Kwilecka, Zenon Leszczyński, Leszek Moszyński, Ewa Ostrowska, Bożena Szczepińska, Wacław Twardzik, Stanisław Urbańczyk, Bogdan Walczak.

uwagę na trzech, pomnikowych okazach staropolskiej translatoryki biblijnej, tj. kalwińskiej *Biblii brzeskiej* (1563), katolickiej *Biblii Wujka* (1599) oraz ewangelickiej *Biblii gdańskiej* (1632).

Pierwszy z tych przekładów, mimo zauważanych wcześniej jego walorów warsztatowych i edycyjnych (Brückner 1921), na gruntowną ocenę lingwistyczną czekał praktycznie do lat końcowych ubiegłego stulecia i jego pomnikowej reedycji w prestiżowej serii *Biblia slavica*, w czym trudne do przecenienia zasługi miała poznańska slawistka, Irena Kwilecka, autorka obszernego komentarza do tego wydania (Kwilecka 2001)³. Niedawna rocznica 450-lecia wydania tekstu brzeskiego ten stan wiedzy o pierwszej polskiej Biblii protestanckiej w istotny sposób pomnożyła (m.in. Leszczyński (junior), red., 2013).

Z kolei w odniesieniu do katolickiej Biblii w przekładzie ks. Jakuba Wujka gwoździ prawdy przyznać należy, że rangę, walory i oddziaływanie tego przekładu najpierw dostrzegli historycy literatury i bibliści, a dopiero później historycy języka. W efekcie na szeroką skalę zakrojonych badań, ku czemu okazję stwarzały pod koniec ubiegłego wieku rocznicowe daty 400-lecia ukazania się Wujkowych tłumaczeń biblijnych (Nowy Testament – 1593; Psalterz – 1594; pełny tekst Biblii – 1599), a także reprintowe wydanie całej Biblii we wspomnianej serii *Biblia slavica* (2010), mamy dziś do czynienia z ogromnym przyrostem wielorakich studiów, które nie tylko przybliżają Wujkowy warsztat oraz język w pełni renesansowej polszczyzny biblijnej, ale też rzucają wiele nowego światła na miejsce i rolę tego przekładu pośród innych, staropolskich tłumaczeń biblijnych (Adamek, Koziara, red. 1999; Kamińska, red., 1994; Sobczykowa 2001). W świetle tych nowych danych przychodzi dziś pora otwarcie stwierdzić, że Wujkowy przekład zbyt jednostronnie i dość bezkrytycznie na długo postawiono w roli samorodnego pomnika polskiej translatoryki biblijnej. Z całą pewnością dzieje polszczyzny biblijnej czy polskiego stylu biblijnego nie rozpoczynają się od Biblii Wujkowej, co bynajmniej nie pomniejsza wyjątkowej roli i miejsca tego przekładu tak w historii biblistyki, filologii, jak też w szerzej pojętej kulturze polskiej (m.in. Słowiński, red., 2013).

Nie inaczej rzecz ma się z *Biblią gdańską*, która dla protestantów polskich miała rangę podobną, jaką *Biblia Wujka* zyskała wśród katolików. Nie kto inny bowiem, jak znamienity badacz dziejów polskiej literatury, Juliusz Nowak-Dłużewski, jeszcze w połowie ubiegłego stulecia w szkicu poświęconym polskim Bibliom pisał był: „Pomniejsze znaczenie w dziejach naszej kultury posiada kalwińska *Biblia gdańska* (1632)” (Nowak-Dłużewski 1967: 27). Dziś za sprawą podjętych w ostatnich dziesięcioleciach studiów historycznojęzykowych wektor oceny tekstu *Biblii gdańskiej*, a także szerzej pojętego

³ Niestety, komentarz ten – w swym zamyśle i rozmiarach będący praktycznie osobną monografią – opublikowany został wyłącznie w języku niemieckim i, jak dotąd, nie doczekał się wersji polskojęzycznej.

miejsca protestanckiej tradycji przekładowobiblijnej, należy zdecydowanie odwrócić, obydwie przekłady staropolskie – *Biblię Wujka* oraz *Biblię gdańską* – postrzegając jako dwa filary, na których wyrosły wzorce polszczyzny biblijnej (Koziara 2018b: 149–172; Lisowski 2010; Szurek 2013; Winiarska-Górska 2009: 279–312).

Listę tego rodzaju przewartościowań, jakie dokonały się w stosunku do staropolskich zabytków polszczyzny religijno-biblijnej, można by oczywiście znacznie wydłużyć o inne zabytki językowe, jak np. *Kazania świętokrzyskie*, apokryficzne *Rozmyślanie przemyskie* czy też najstarszy, pełny tekst katolickiej *Biblii Leopoldy*.

3. W stronę nowej syntezy – zarysy i propozycje

1. Zamyśł tworzenia syntez historycznojęzykowych u źródeł swych winien, jak sądzę, dostrzegać potrzebę osadzenia tego rodzaju opisów w określonych ramach chronologicznych, opartych na dających się uzasadnić podstawach. W wypadku dziejów polszczyzny biblijnej wpierw rodzi się konieczność zakreslenia ogólnej perspektywy tego rodzaju ujęcia, czyli w istocie odpowiedzi na, onegdaj już postawione, pytanie: „czy idzie o chronologizację dziejów obecności Biblii w języku polskim, czyli *de facto* historii tłumaczeń ksiąg biblijnych, czy też mowa jest o próbie wyznaczenia określonych faz rozwojowych polszczyzny biblijnej, rozumianej jako biblijne refleksy i świadectwa utrwalone w historii ojczystego języka” (Koziara 2020a: 10–20). Pierwsza z tych perspektyw pozostaje w kręgu zadań biblistyki, śledzenia określonych tendencji w translatoryce biblijnej, historii i edycji przekładów Pisma Świętego, czy też przełomowych w tym względzie i wiążących tradycję katolicką stanowisk *Magisterium Ecclesiae* (Gustaw 1961: 299–330; Kłoniecki 1958: 229–273; Pietkiewicz 2016). W kontekście propozycji zakreslonych w niniejszym szkicu zdecydowanie mowa jest o tej drugiej, szerzej postrzeganej historii obecności Biblii w języku polskim, której syntetyczny opis winien wyrastać przede wszystkim z podstaw filologicznych, nie tracących jednak z pola widzenia perspektywy biblistycznej oraz kulturowej. Odwołując się do tego rodzaju kryteriów, najszerzej zakreslone ramy periodyzacyjne dziejów polszczyzny biblijnej dają się wpisać w postać trójdzielną, obejmującą następujące okresy/fazy:
 - okres kształtowania się właściwości polszczyzny biblijnej – od domniemanego XIII-wiecznego *Psalterza Kingi* do przełomu XVI i XVII wieku;
 - okres utrwalania stylowego wzorca polszczyzny biblijnej – od przełomu XVI i XVII wieku do lat 70. XX stulecia;

- okres kontynuacji/przemian stylowych cech polszczyzny biblijnej – od lat 70. XX wieku do dziś.

Tak ujęte cezury dziejów polszczyzny biblijnej podstawowym kryterium wyróżniającym czynią zespół cech, które złożyły się na jej stylowe inwarianty, znajdujące odzwierciedlenie na wielu płaszczyznach systemu gramatyczno-stylistycznego (Koziaara 2020a: 10–20). Krąg nacechowanych wyznaczników zazwyczaj tworzą tu jednostki przynależne do systemu leksykalno-onomastycznego (np. biblijne nazwy własne, rodzima leksyka nacechowana chronologicznie), utrwalone połączenia wyrazowe (frazologizmy, formuły, aforyzmy, sentencje), charakterystyczne właściwości syntaktyczne (hebraizmy, hellenizmy, latynizmy składniowe), a także wyznaczniki o charakterze figuratywno-kompozycyjnym (m.in. semickie i helleńskie figury retoryczne, metaforyka i topika biblijna) (Bieńkowska 2002; Koziaara 2009: 22–28). Wyeksponowanie czynnika filologicznego, jakie wnosi zaproponowany powyższy schemat, w znacznym stopniu odróżnia go od tych założeń periodyzacyjnych, które stanowiły oś porządkującą cytowanej uprzednio monografii Marii Kossowskiej. Nie oznacza to jednak utraty z pola widzenia szerszych kontekstów oraz uwarunkowań tej pododmiany stylowej języka polskiego, sytuującej się jako centralna domena w obrębie spolaryzowanej, nadrzędnej kategorii, jaką jest w polszczyźnie styl religijny (Wojtak 2006: 139–146; Wojtak 2021: 212–225; Zdunkiewicz-Jedynak 2007: 115–129).

2. Postulat nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej argumentację wspierającą zyskuje dziś, jak sądzę, na kilku płaszczyznach. W pierwszej kolejności biorą się one z przyrostu i dynamiki, jaka daje o sobie znać, jak wspomniano powyżej, w dziedzinie nowych inicjatyw przekładu Pisma Świętego na język polski. Jeśli w sposób umowny przyjmiemy na potrzeby niniejszych uwag jako cezurę tłumaczenia powstałe już w obecnym stuleciu, to przyjdzie z niemałym podziwem skonstatować, że tylko nieco ponad dwie dekady bieżącego wieku zaowocowały dorobkiem mierzonym kilkudziesięcioma inicjatywami na tym polu⁴. Początki tego procesu datują się na drugą połowę XX wieku, co nie pozostawało bez związku z nowymi stanowiskami Kościoła w dziedzinie tłumaczeń Biblii. Mowa tu zarówno o nowatorskiej encyklice Piusa XII *Divino afflante Spiritu* (1943) oraz wyrosłej z ducha soborowego *aggiornamento* Konstytucji *Dei Verbum* (1965), jak też o będącym jego efektem

⁴ Dane liczbowe mówią tu same za siebie. Wystarczy krótka wizyta w przebogatej w zasoby bazie *Biblie.Polskie.pl*, aby w zakładce „kalendarium XXI wiek” doliczyć się ok. 350 (sic!) chronologicznie przywołanych pozycji, wskazujących na bibliograficzne adresy i tytuły opublikowanych w tym okresie wielorakich prac przekładowobiblijnych (nowe inicjatywy, przedruki, wznowienia, reprinty).

- zwrocie *ad fontes* – ku źródłom, otwierającym katolicką translatorykę i egzegezę Pisma Świętego na języki oryginalne oraz nowe osiągnięcia nauk biblijnych. Owe przełomowe wydarzenia niosły ze sobą także dylematy natury filologicznej, wysoce nieobojętne dla losów polszczyzny biblijnej. Najpełniej dały one o sobie znać przy okazji pierwszego, katolickiego tłumaczenia Pisma Świętego z języków oryginalnych, tj. *Biblii Tysiąclecia* (1965), ujawniając niełatwą drogę pogodzenia tradycyjnego wzorca polskiego stylu biblijnego, wyrosłego na wielowiekowej obecności Biblii Wujkowej, z dość powszechnie deklarowaną przez biblistów tendencją sięgania po współczesne zasoby polszczyzny. Jak pokazują to doświadczenia ostatnich dziesięcioleci, którym bez wątpienia należy się osobna uwaga w postulowanej syntezie, w próbach przełamania owych dylematów racje biblistyczne nie zawsze (czytaj: z rzadka) spotykają się z argumentacją filologiczną (zob. m.in. Koziara 2011: 11–28).
3. Problematyka rodzimych inicjatyw przekładowobiblijnych bynajmniej nie powinna zamykać się dziś w granicach jedynie, rzecz by można, ich dróg kanonicznych, tj. przedsięwzięć podejmowanych przez środowiska teologiczno-biblistyczne. Nie tylko bowiem nie słabną, ale wręcz nową dynamikę oraz formy realizacji zyskują na gruncie polskim tendencje, których początki ujawniają się już w najstarszym okresie spotkania polszczyzny ze słowem natchnionym. Mowa tu głównie o tyleż trwałych w czasie, co doniosłych artystycznie dokonaniach w obszarze literackich prób transpozycji, zazwyczaj wybranych ksiąg biblijnych, w których swój udział zaznaczyła w minionych stuleciach cała plejada twórców – poetów i pisarzy, z Janem z Czarnolasu na czele. Szczególne miejsce pośród tych dokonań zajmuje starotestamentowa Księga Psalmów, której liczne przekłady i parafrazy *de facto* rozpoczynają piśmienną epokę dziejów języka polskiego (Cybulski 1996: 7–101). Wymownym świadectwem rangi oraz skali obecności tej księgi biblijnej jest fakt włączenia do rodzimego kanonu nabożeństwa niespornego poetyckich psalmów pióra Jana Kochanowskiego i Franciszka Karpińskiego, będących z czasem nie tylko źródłem popularyzacji w szerokich kręgach wiernych psalmodii hebrajskiej, ale też przestrzenią wzbogacenia polszczyzny biblijnej o obszary najwyższej próby artystycznej (Koziara 2018a: 133–143). Śmiem sądzić, że w tym typie doświadczeń rodzimych ujawniają się *sui generis* „kody kulturowe” nie tylko biblijnej odmiany polszczyzny, ale o wiele szerzej pojętej literatury i kultury narodowej.
 4. W tym kręgu oddziaływania tradycji biblijnej na język polski winny mieścić się także te obszary refleksji historycznojęzykowej, które wiążą się z nadal żywą dyskusją nad początkami i źródłami wykształcania się polskiego języka literackiego. Przekłady biblijne, a w szczególności teksty najstarsze, od dawna dostarczały w tym względzie niezbitych dowodów

oraz argumentów odślanających tak skalę, genezę, jak też kierunki tychże wpływów. Dziś trudna do podważenia pozostaje ogólniejszej natury teza, iż Biblia leży u źródeł narodzin i kształtowania się większości języków literackich europejskiego kręgu kulturowego, a w wypadku języka polskiego udział ten, jak dowodzą badania, jest co najmniej znaczący (Lewaszkiewicz 1992: 232–248; Walczak 2000: 155–167). Stanowisko to bynajmniej nie zamyka drogi do poszukiwania kolejnych argumentów oraz świadectw owych związków, ku czemu sposobność stwarzają szczególnie intensywne i różnorodne w ostatnim czasie inicjatywy w dziedzinie przybliżania polszczyźnie tajemnic ksiąg biblijnych.

5. Uwzględnienie tego rodzaju kręgów przenikania Biblii do języka i kultury rodzimej, jakie stało się udziałem biblijnej tradycji literackiej, sprawia, że jakichkolwiek prób syntetyzujących ujęć w tej dziedzinie nie sposób zamknąć li tylko w granicach – choćby najszerzej postrzeganych – zjawisk i procesów lingwistycznych. Dotykają one bowiem, śmiało rzec można, jednego z rodzimych fenomenów językowo-literackich, określonego zazwyczaj mianem *stylizacji biblijnej*, którego początki zaznaczają obecność już we wczesnej dobie średniopolskiej (np. *Psalmodia polska* Wespazjana Kochowskiego), zaś najdobitniej dadzą o sobie znać w mesjanistycznym nurcie polskiego romantyzmu (*Księgi pielgrzymstwa...* Adama Mickiewicza), z licznymi przejawami kontynuacji w okresie późniejszym oraz najnowszym.
6. Ten obszar oddziaływań tradycji biblijnej, jaki wyznaczają jej szeroko pojęte kręgi literackie, winien także kierować syntetyzujący opis w stronę przybliżeń przebogatego repertuaru literackiej topiki biblijnej, metaforyki i obrazowania, a także rozlicznych tematów i motywów wywodzących swe źródła z określonych zdarzeń, miejsc oraz postaci biblijnych (Frankowski 1983: 153–173; Kramarek 2004; Sawicki, Gotfryd, red., 1986; Starowieyski 2011; Wronka 2012: 678–703). Jest to zarazem ten obszar szerzej pojętych ram tematycznych polszczyzny biblijnej, który wraz z dziedziną stylizacji biblijnej wzbogaca i przybliża jej konstanty stylowe do cech stylistyki wysokiej, znamion wzniosłości (hieratyczności), właściwych szerzej pojętemu dyskursowi religijnemu (Makuchowska 2017: 250–268). Włączenie tego kręgu oddziaływania Biblii do sfery refleksji filologicznej wydaje się dziś dodatkową, szczególnie rodzaju powinnością badawczą, mającą na celu upominanie się o praktycznie jedyną współcześnie żywą enklawę polskiej stylistyki wysokiej (Koziara 2018c: 55–65; Koziara 2022: 7–18).
7. Nie oznacza to jednak utraty z pola widzenia ujęć syntetyzujących tych zjawisk w obszarze biblijnej domeny polszczyzny, które szczególnie intensywnie zaznaczyły swą obecność na przełomie minionego stulecia, sytuując się w pewnej mierze na przeciwległym biegunie w stosunku

do powyżej przywołanych tendencji. Mowa tu o próbach odrywania polszczyzny biblijnej w najbardziej kanonicznym obszarze, jakim jest przekład biblijny, od jej wielowiekowego zakorzenienia w literackiej szacie językowej. Skutkiem tych inicjatyw, które wzbudziły żywą i niepozabawioną kontrowersji reakcję tak ze strony środowisk filologicznych, jak też biblistycznych, stały się próby oddania języka ksiąg biblijnych w szacie regionalnych (gwara śląska, gwara podhalańska), a nawet slangowych (hip-hop) odmian polszczyzny (zob. m.in. Walczak 2007: 408–414). Swoje osobne miejsce zajmują tu od dawna podejmowane inicjatywy biblijnych tłumaczeń na regionalny język kaszubski, których charakter i ranga wymagają jednakże w znacznym stopniu odmiennego spojrzenia. Niezależnie jednak od oceny owych zjawisk, próby zmierzające w stronę opisu statusu, miejsca oraz konstant polskiego stylu biblijnego nie mogą abstrahować także od tego typu doświadczeń, w których po części ujawniają się o wiele szersze, współczesne tendencje czy wręcz przewartościowania kulturowe.

8. Badawcze inicjatywy pretendujące do roli ujęć syntetyzujących dzieje obecności Biblii w języku polskim rodzą z pewnością potrzebę namysłu nad jeszcze innymi obszarami, wpisującymi się także w specyficzny rys tego dziedzictwa. Za taki przyjdzie bowiem uznać tę część rodzimego piśmiennictwa religijnego, na którą składają się równie trwałe i bogate gatunkowo świadectwa, dające się roboczo określić mianem „tradycji okołobiblijnej”. W kręgu jej referencyjnych odniesień można upatrywać na równi teksty tradycyjnych polskich nabożeństw (*Godzinki, Gorzkie żale, Nieszpory*), modlitw powszechnych i litanii, jak też szczególnego rodzaju świadectw biblijnej tradycji, zapisanych w tekstach polskich pieśni bożonarodzeniowych oraz wielkanocnych (kolędy, pastorałki, pieśni pasyjne). Zaledwie dotąd wstępnie poczynione rozpoznania tego rodzaju doświadczeń polszczyzny biblijnej odślaniają nie tylko krąg zjawisk i gatunków po części spod znaku *Biblia pauperum*, ale także wcale liczne przejawy udziału tego dziedzictwa w procesie tworzenia i upowszechnienia wielu znamion stylowych owej odmiany tematycznej języka polskiego (Koziara 2021: 163–181). Rangę oraz skalę oddziaływania tej tradycji w nader wymownej formie ujął onegdaj Czesław Miłosz, także tłumacz kilku ksiąg biblijnych, pisząc: „Gdyby mnie zapytano, skąd pochodzi moja poezja, odpowiedziałbym, że z dzieciństwa, a więc z kolęd, z liturgii nabożeństw majowych i nieszpornych [...]” (Miłosz 1994: 249).
9. Zadeklarowana już na wstępie potrzeba spojrzenia na dzieje biblijnej odmiany polszczyzny jako obszar międzyczęściowego spotkania otwiera ten typ refleksji historycznojęzykowej w równym stopniu tak na metody i możliwości ujęć biblistycznych, jak też filologicznych. Jak dowodzą tego dotychczasowe badania rodzime, ukierunkowanie nauk biblijnych na

- zdobycze nauk filologicznych spod znaku szeroko pojętej lingwistyki, genologii literackiej, stylistyki, a także szczególnie ostatnio ożywczych badawczo nurtów retoryki w sposób rewolucyjny wręcz wzbogaciło biblistykę o dane na temat wielości i specyfiki literackich gatunków biblijnych, paralel i wpływów języków i kultur ościennych na języki biblijne, czy też przenikania do ich zasobów świadectw semickiej i hellenickiej tradycji retorycznej (m.in. Czerski 1997; Synowiec 2003; Wojciechowski 2012). Dla filologii zaś „zwrot” ku Biblii i osiągnięciom nauk biblijnych oznacza trudną do przecenienia sposobność odnajdywania źródeł i form przenikania do języka polskiego całego bogactwa świata biblijnego, od co najmniej ośmiu wieków wrastającego w rodzime zasoby zarówno jego literackich przestrzeni, jak i w żywioły potocznej mowy. W tym obszarze szczególne korzyści odnieść mogą, dotąd praktycznie niepodejmowane, filologiczne badania nad bogactwem utrwalonych w języku polskim form i obiegowych jednostek językowych wyrosłych z żywiołu aforystyki i idiomatyki biblijnej (Koziaara 2018d: 57–73; Koziaara 2024: 69–89). Ich odkrywanie tak w księgach Starego, jak i Nowego Testamentu daje podstawy do wskazania na istnienie cech właściwych pierwotnemu stylowi biblijnemu, które w drodze transferu przekładowego poczęły z czasem przenikać do języków narodowych, w tym także do polszczyzny. Istnieją dziś mocne podstawy do stwierdzenia, iż za sprawą dominującej w polskiej tradycji przekładowobiblijnej metody tłumaczeń dosłownych wpływy te okazały się wyjątkowo silne, nadające polszczyźnie biblijnej osobiwy rys w postaci licznej obecności w jej zasobach semityzmów i hellenizmów leksykalnych, frazeologicznych oraz składniowo-stylistycznych, dla nazwania których w polskiej refleksji lingwistycznej używane bywa pojęcie *biblizmu*, w coraz większym stopniu zyskujące dziś utrwalony status terminologiczny (Chlebda 2005: 209; Koziaara 2020b: 327–335; Koziaara, Puda-Blokesz 2023: 9–17). Do tych zaś właściwości pierwotnego stylu biblijnego dołączyły z czasem jego cechy wtórne, w których powstaniu swój udział, jak starano się wcześniej podkreślić, zaznaczyła tradycja rodzima, tj. szczególnie status niektórych tekstów przekładowych, czy też tradycja literacka oraz okołobiblijna.
10. Jest sprawą otwartą, czy i w jakim stopniu synteza dziejów polszczyzny biblijnej powinna odślaniać także dalej idące obszary uobecnień oraz przetworzeń tak prymarnych, jak też jej wtórnych cech stylowych. Mowa tu w głównej mierze o tych sferach współczesnej komunikacji, które składają się na szczególnie ekspansywne przestrzenie medialne, wszechobecne przekazy reklamowe, w sposób zamierzony i nierzadko prowokacyjny niwelujące granicę między tym, co wzniosłe, a tym, co pospolite, gdzie „przekaz” biblijny staje się nierzadko terenem intertekstualnej gry z tradycją. Wydaje się, że jakakolwiek próba ujęć o ambicjach syntezy tej

części rodzimych świadectw językowych nie może tracić z pola widzenia wszystkich tych złożonych procesów i właściwości, jakim na przestrzeni wielowiekowej tradycji podlega biblijne dziedzictwo języka polskiego.

Postscriptum

Postulowana potrzeba całościowego opisu dziejów obecności Biblii w szerzej pojętych obszarach polszczyzny bynajmniej nie zamyka drogi do innych, towarzyszących temu zadaniu inicjatyw. Za taką uznać należy projekt badawczy o nazwie *Leksykon biblizmów języka polskiego*, zmierzający do opracowania leksykograficznej syntezy tej części biblijnych świadectw języka polskiego, które łączy, przywołane już uprzednio, pojęcie biblizmu⁵. Przyjęty na potrzeby rzeczzonej inicjatywy szeroki jego status definicyjny oraz zakres referencyjny polem rejestru i opisu czyni

[...] ogół reproduktywnych jednostek języka i tekstu o dającym się ustalić pochodzeniu od ksiąg biblijnych, która niezależnie od swej postaci formalnej (wyraz – grupa wyrazowa – zdanie – tekst) oraz statusu semantycznego jest kodowana w językowej pamięci danej wspólnoty narodowo-etnicznej i odtwarzana w komunikacyjnym procesie użycia języka (Koziara, Puda-Blokesz 2023: 9–17).

Tak zakreślona perspektywa sprawia, że krąg jednostek poddanych tego rodzaju opisowi tworzy bogate spektrum biblizmów leksykalnych (m.in. biblijne nazwy własne), frazematycznych (m.in. frazeologizmy, formuły, sentencje), jak też tekstowych (utrwalone perykopy biblijne). Jest to zarazem ta część materiałowych zasobów polszczyzny biblijnej, która składa się na jej najbardziej wyraziste konstanty stylowe. W odróżnieniu od dotychczasowych prób opisu tej części tematycznych zasobów polszczyzny (Godyń 2006; Komornicka 1994), inicjatywa ta wychodzi naprzeciw oczekiwanym ujęciom wielod dziedzinowym, w których prymarna płaszczyzna lingwistyczna wzbogacona zostanie o niezbędne dane biblistyczne, literaturoznawcze oraz kulturowe, odsłaniające nierzadko złożone aspekty genetyczne, drogi przenikania oraz formy obecności poszczególnych biblizmów w wielorakich zasobach i odmianach polszczyzny. W kontekście postulowanej syntezy całościowo pojętego dziedzictwa biblijnego języka polskiego niniejsza inicjatywa leksykograficzna stanowi tyleż naturalny, jak też z dawna oczekiwany krok ku realizacji zakreślonego w niniejszym szkicu zadania badawczego.

⁵ Mowa tu o międzyuczelnianym (krakowsko-poznańskim) projekcie realizowanym w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki – Dziedzictwo narodowe” (Polska), nr NPRH/DN/SP/0141/2023/12.

Bibliografia

- Adamek Z., Koziara S., red., 1999, *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego. Z okazji 400-lecia wydania Biblii ks. Jakuba Wujka*, Tarnów.
- Belcarzowa E., 2006, *Polskie i czeskie źródła przekładu Biblii Leopoldy*, Kraków.
- Bieńkowska D., 2002, *Polski styl biblijny*, Łódź.
- Brückner A., 1921, O różnowerstwie polskim słów kilka, „Reformacja w Polsce” I, s. 1–14.
- Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole.
- Cybulski M., 1996, *Staropolskie przekłady Psalterza*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XLI, s. 7–101.
- Czerski J., 1997, *Metody interpretacji Nowego Testamentu*, Opole.
- Długosz-Kurczabowa K., 2007, *Szkice z dziejów języka religijnego*, Warszawa.
- Frankowski J. ks., 1983, *Metafora w „Biblii”*, [w:] *Studia o metaforze 2.*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław, s. 153–173.
- Godyń J., 2006, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa–Kraków.
- Gustaw R. o., 1961, *Polskie przekłady Pisma Świętego*, [w:] *Podręczna encyklopedia biblijna*, red. ks. E. Dąbrowski, t. 2, Poznań, s. 299–330.
- Kamińska M., Małek E., red., 1992, *Biblia a kultura Europy*, t. 1–2, Łódź.
- Kamińska M., red., 1994, *Jan Jakub Wujek tłumacz Biblii na język polski. W czterechsetną rocznicę wydania Nowego Testamentu 1593–1993*, Łódź.
- Kłoniecki F. ks., 1958, *Teksty polskich przekładów Biblii i ich opracowania*, [w:] *Pismo Święte w duszpasterstwie współczesnym*, red. ks. E. Dąbrowski, Lublin, s. 229–273.
- Komornicka A.M., 1994, *Słownik zwrotów i aluzji biblijnych*, Łódź.
- Kossowska M., 1968–1969, *Biblia w języku polskim*, t. 1–2, Poznań.
- Kostkiewiczowa T., 2002, *hasło: Stylizacja biblijna*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław, s. 539.
- Koziara S., Przyczyna W. (red.), 2009, *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością*, t. 1–2, Tarnów.
- Koziara S., 2009, *Polszczyzna biblijna w poszukiwaniu wzorca stylowego. Doświadczenia i współczesność*, [w:] *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością*, t. 1, red. S. Koziara, W. Przyczyna, Tarnów, s. 19–33.
- Koziara S., 2011, *Qvo vadis, polszczyzno biblijna? Współczesne przekłady Biblii na język polski w oczach językoznawcy*, [w:] *Radość Słowa. Przekład i interpretacja Biblii. Hermeneutica et Judaica 4*, red. ks. R. Pindel, E. Wieczorek, Kraków, s. 11–28.
- Koziara S. 2018a: *Filologiczne przestrzenie polskich psalterzy. Od stanu uporządkowania ku nowym zadaniom badawczym*, [w:] *Filologia jako porządkowanie chaosu. Studia nad językiem i tekstem. Ad honorem Professoris Marci Cybulski*, red. E. Woźniak, A. Lenartowicz-Zagrodna, Łódź, s. 133–143.
- Koziara S., 2018b, *Miejsce i znaczenie protestanckich przekładów Pisma Świętego w historii polszczyzny biblijnej (zarys opisu)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne: Seria Językoznawcza” XXV(2), s. 149–172.
- Koziara S., 2018c, *Polszczyzna biblijna a polszczyzna literacka. Historyczne związki i uwarunkowania*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” XXXV–XXXVI, s. 55–65.

- Koziara S., 2018d, *W stronę retoryki. O poszukiwaniu nowych sposobów opisu dziedzictwa biblijnego w języku polskim*, „Roczniki Humanistyczne” LXVI(6), s. 57–73.
- Koziara S., 2020a, *Próba periodyzacji dziejów polszczyzny biblijnej*, „Język Polski” C(4), s. 10–20.
- Koziara S., 2020b, *Wokół pojęcia biblizmu – raz jeszcze*, [w:] *Język i pamięć. Księga jubileuszowa dedykowana Panu Profesorowi Wojciechowi Chlebodziu z okazji 70. urodzin*, red. W. Mokijenko, J. Tarsa, Opole, s. 327–335.
- Koziara S., 2021, *Język nabożeństw jako obszar doświadczeń polszczyzny biblijnej*, [w:] *Nabożeństwo chrześcijańskie. Pojęcie – gatunki – język*, red. W. Przyczyna, A. Sieradzka-Mruk, Tarnów, s. 163–181.
- Koziara S., 2022, *Polskie przekłady biblijne i ich językowe związki ze stylistyką wysoką. Zarys problematyki*, „Clavibus unitis” XI(2), s. 7–18.
- Koziara S., Puda-Blokesz M., 2023, *Wokół zagadnień statusu i wyznaczników polszczyzny biblijnej. Nowe perspektywy badawcze*, „Clavibus unitis” XII(2), s. 9–17.
- Koziara S., 2023a, *O stylu wysokim. Wokół doświadczeń polszczyzny biblijnej*, [w:] *Horyzont polszczyzny. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi w pięćdziesięciolecie Jego pracy naukowej i dydaktycznej*, red. M. Piasecka, M. Wojtyńska-Nowotka, Warszawa, s. 295–304.
- Koziara S., 2023b, *Wielbłąd w uchu igielnym – czyli o potrzebie zintegrowanych badań filologiczno-biblijnych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XVIII, s. 181–189.
- Koziara S., 2024, *Przejawy dziedzictwa oralno-retorycznego w zasobach biblizmów języka polskiego*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” XXXVI, s. 69–89.
- Kramarek G., 2004, *Tradycja biblijna w literaturze polskiej. Bibliografia opracowań*. Wiek XX, Lublin.
- Kwilecka, I., 2001, *Die Brester Bibel: Kulturgeschichtliche und sprachliche Fragen der Übersetzung*, [w:] *Biblia Święta, to jest księgi Starego i Nowego Zakonu, Brest 1563: T. 2. Księgi Nowego Testamentu: Kommentare*, red. H. Rothe & F. Scholz, Paderborn–München–Wien–Zürich, s. 1485–1660.
- Kwilecka I., 2003, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań.
- Leszczyński R.M. (junior), red., 2013, *Biblia brzeska. Historia, język, teologia*, Łódź.
- Lewaszkiewicz T., 1992, *Rola przekładów Biblii w formowaniu języków literackich europejskiego kręgu kulturowego*, [w:] *Biblia a kultura Europy*, t. I, red. M. Kamińska, E. Małek, Łódź, s. 232–248.
- Lisowski T., 2010, *Sola Scriptura. Leksyka Nowego Testamentu Biblii gdańskiej (1632) na tle porównawczym. Ujęcie kwantytatywno-dystrybucyjne*, Poznań.
- Makuchowska M., 2013, *Styl religijny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny: przewodnik po stylistyce polskiej*, red. nauk. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 487–528.
- Makuchowska M., 2017, *O wzniosłości w dyskursie religijnym (z perspektywy słownictwa)*, „Stylistyka” XXVI, s. 250–268.
- Miłosz Cz., 1994, *Ziemia Ulro*, Kraków.
- Nowak-Dłużewski J., 1967, *O polskich przekładach Biblii*, [w:] *tegoż, Z historii polskiej literatury i kultury*, Warszawa, s. 23–30.

- Pietkiewicz R. ks., 2016, *Biblia polonorum. Historia Biblii w języku polskim. Od początku do 1638 roku*, t. 1, Poznań.
- Rospond S., 1962, *Język Renesansu a Średniowiecza na podstawie literatury psalterzowo-biblijnej*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. III: *Historia języka*, cz. 2, red. M.R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz, Warszawa, s. 61–181.
- Rospond S., 1985, *Kościół w dziejach języka polskiego*, Wrocław.
- Sawicki S., Gotfryd J., red., 1986, *Biblia a literatura*, Lublin.
- Słowiński R., red., 2013, *Biblia Jakuba Wujka w życiu i kulturze narodu polskiego*, Poznań.
- Sobczykowa J., 2001, *Myśl o języku w komentarzu biblijnym ks. Jakuba Wujka*, Katowice.
- Stachowiak L., 1989, hasło: *Biblijny styl*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. II, red. G. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin, s. 492
- Starowieyski M., 2011, *Tradycje biblijne. Biblia w kulturze europejskiej*, Kraków.
- Synowiec J.S., 2003, *Gatunki literackie w Starym Testamencie*, Kraków.
- Szczepińska B., 2005, *Ewangelie tylekroć tłumaczone... Studia o przekładach i przekładaniu*, Gdańsk.
- Szurek M.M., 2013, *Z dziejów polszczyzny biblijnej. Biblia Wujka (1599) a Biblia gdańska (1632). Studium komparatywne*, Kraków.
- Umińska-Tytoń E., red., 2022, *Odkrywanie tajemnic polszczyzny biblijnej: wybór łódzkich prac językoznawczych (1981–2021)*, Łódź.
- Walczak B., 2000, *Rola Biblii w rozwoju języków i językoznawstwa. Zarys problematyki*, [w:] *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*, red. E. Woźniak, Łódź, s. 155–167.
- Walczak B., 2007, *Pismo Święte w przekładach na gwary i slangi?*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś*, t. 3, red. ks. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka, Poznań, s. 408–414.
- Winiarska-Górska I., 2009, *Język, styl i kulturowa rola szesnastowiecznych protestanckich przekładów Nowego Testamentu na język polski: między nowatorstwem a tradycją*, [w:] *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością*, t. 1, red. S. Koziara, W. Przyczyna, Tarnów, s. 279–312.
- Wojciechowski M., 2012, *Wpływy greckie w Biblii*, Kraków.
- Wojtak M., 2006, *Styl religijny we współczesnej polszczyźnie*, „Stil” V, s. 139–146.
- Wojtak M., 2021, *Styl religijny we współczesnych tekstach modlitewnych – analizy egemplaryczne*, „SŁOWO. Studia językoznawcze” XII, s. 212–225.
- Wronka S., 2012, *Hiperboliczne wypowiedzi w Biblii*, [w:] *Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze prowadzi. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Jana Łacha w 85. rocznicę urodzin*, pod red. W. Chrostowskiego i B. Strzałkowskiej, Warszawa, s. 678–703.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2007, *Język w polskim Kościele katolickim początku XXI w. – przegląd najważniejszych zjawisk*, [w:] *Język polski jako narzędzie komunikacji we współczesnym świecie*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Lublin, s. 115–129.

Streszczenie

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na potrzebę opracowania nowej syntezy dziejów obecności Biblii w języku polskim. Argumentem przemawiającym na rzecz tej

propozycji jest fakt, że jedyna i niekompletna próba tego rodzaju opisu historyczno-językowego dokonana została w połowie ubiegłego stulecia. Od tego czasu datuje się ogromny przyrost nowych i różnorodnych inicjatyw w dziedzinie polskich przekładów Pisma Świętego, jak też studiów nad tą częścią rodzimego dziedzictwa językowego. Zdaniem autora dzieje biblijnej domeny polszczyzny w sposób istotny partycypują w szerzej pojętej historii polszczyzny ogólnej, nadając językowi i kulturze polskiej szczególnie rys tożsamościowy. Wielowiekowa i trwale poświadczona obecność Biblii w języku polskim stwarza także podstawy do wyjaśnienia szeregu zjawisk i procesów, jakim język polski podlegał na przestrzeni swej historii. Artykuł postuluje szersze niż dotychczas spojrzenie na biblijną odmianę języka polskiego, postrzeganą jako centrum całościowo pojętego stylu religijnego, obejmujące wielorakie sfery obecności dziedzictwa biblijnego w języku polskim: przekłady Pisma Świętego, literackie odwołania biblijne, a także nawiązania do tematyki biblijnej w tekstach polskich nabożeństw, modlitw, litanii oraz pieśni kościelnych.

On the need for a new synthesis of the history of biblical Polish language

Abstract

The aim of this article is to draw attention to the need for a new synthesis of the history of the presence of the Bible in the Polish language. The argument in favour of this proposal is that the only and incomplete attempt at this kind of historical-linguistic description was made in the middle of the last century. Since then, there has been a tremendous growth of new and varied initiatives in the field of Polish translations of Scripture, as well as studies on this part of the native linguistic heritage. In the author's opinion, the history of the biblical domain of the Polish language participates in a special way in the broader history of Polish language in general, giving the Polish language and culture a special identity feature. The centuries-old and permanently attested presence of the Bible in the Polish language also provides a basis for explaining a number of phenomena and processes to which the Polish language has been subjected throughout its history. The article postulates a broader view of the biblical variety of the Polish language, perceived as the centre of a comprehensive religious style, encompassing multiple spheres of the presence of the biblical heritage in the Polish language: translations of the Holy Scriptures, biblical literary references, as well as references to biblical themes in the texts of Polish devotions, prayers, litanies and church songs.

Słowa kluczowe: Biblia w języku polskim, historia języka polskiego, styl biblijny, polszczyzna biblijna

Keywords: Bible in Polish, history of the Polish language, biblical style, biblical Polish language

Izabela Łuc
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID 0000-0002-0899-5802

Ludmiła Nowacka
Akademia Nauk Stosowanych w Raciborzu
ORCID 0000-0002-8978-2074

Profesor Irytajął denerwował się bez powodu...
Strategie tekstotwórcze służące objaśnianiu
znaczeń nazw osobowych w dziecięcej
komunikacji literackiej na przykładzie serii
opowiadań *Humorki* Agnieszki Zimnowodzkiej

1. Wprowadzenie

Cykl opowiadań *Humorki* autorstwa Agnieszki Zimnowodzkiej¹ jest zbiorem utworów adresowanych do dzieci w wieku 6–8 lat. Opowiadania, co sugestywnie zapowiadają ich tytuły (por. *Bałaganiaki*, *Dąsacze*, *Leniwczaiki*, *Kłamczusiaki*, *Przechwalaki*, *Pytajnisie*, *Śmiechołki*, *Wstydziołki*, *Wścibionki*, *Zdziwionki*), podejmują problem zachowań i emocji znamienych dla grupy odbiorców.

¹ Agnieszka Zimnowodzka jest współczesną pisarką, autorką literatury adresowanej do dzieci, która poza serią utworów *Humorki* (wydanych w roku 2016 nakładem wydawnictwa Kocur Bury) napisała dwa cykliczne opowiadania – *Historie zamiecione pod dywan*, *Historie wyciągnięte z kapelusza*, przewodnik po świecie sztuki – *Czyje to farby?* z dodatkiem praktycznym *Farby. Szkicownik artysty*, rozwijającym zdolności plastyczne.

W obrębie przyjętej baśniowo-fantastycznej i semantycznej konwencji (por. Kosyl 1993: 67–100) pisarka dokonuje próby odtworzenia dziecięcej konceptualizacji świata i wartości (Łuc 2022a: 49–64)², wzmacniając jej semantyczny wymiar przy użyciu *językowych identyfikatorów* (por. Cyzman 2009: 52), wyróżniających bohaterów i fikcyjną przestrzeń komunikacyjną.

Przedmiotem analizy uczyniono tekstotwórcze rozwiązania pisarki w zakresie objaśniania i dopełniania znaczeń motywacji funkcjonalnej³ antrponimów wyekscerpowanych z serii utworów o emocjach, interpretowanych jako forma komunikacji na linii nadawca–odbiorca⁴.

Opierając się na koncepcji Artura Gałkowskiego, wyodrębniono trzy etapy motywacji nazewniczej towarzyszącej kreacji nazw osobowych w literackiej przestrzeni komunikacyjnej A. Zimnowodzkiej. Są nimi: (1) próba wyróżnienia fikcyjnej postaci związana z jej indywidualizacją (*motywacja podstawowa, funkcjonalna*); (2) akt nazewniczy – przypisanie nazwy bohaterowi literackiemu (*motywacja kreacyjna*); (3) strukturalne i kontekstualne powiązanie nazwy z uzasadnieniem jej wyboru (efekt fazy pierwszej) oraz użytego do jej kreacji mechanizmu (efekt fazy drugiej) – *motywacja konceptualna* (Gałkowski 2014: 63).

W ramach dociekań badawczych opisano wymiar pragmatyczny oraz wartość konotacyjną użytych przez pisarkę *strategii tekstotwórczych*⁵, uwzględniając jednocześnie semantyczną koherencję nazw osobowych z tekstem i ich funkcję w literackim obiegu komunikacyjnym.

² Artykuł wpisuje się w nurt badań opisujących problem nazewnictwa w literaturze dla dzieci i młodzieży (por.: Bułczyńska 1988: 148–151; Burska-Ratajczyk 2000: 9–23; Czaplicka-Jedlikowska 2007; Dawidziak-Kładoczna 2015: 341–354; Domaciuk-Czarny 2014: 51–65; Kosyl 1991: 201–209, Kosyl 1998; Raszewska-Klimas 2016; Szurek, Zmuda 2020: 287–300).

³ Motywacja onomastyczna współdecyduje „o wyborze mechanizmu derywacji nazwotwórczej” (Cieślakowa 1994: 197); „to proces prowadzący do powstania nazwy i pragmatyczno-funkcjonalnego jej ukierunkowania” (Gałkowski 2014: 63).

⁴ Onimy literackie to element sterujący interpretacją (Graf 2015: 15), ułatwiający odbiorcy stworzenie własnej konkretyzacji dzieła literackiego (Czerny 2011: 83).

⁵ W odniesieniu do podejmowanej problematyki, pojęcie strategii tekstotwórcza interpretujemy jako kompleks podporządkowanych pragmatyce tekstowej działań twórcy, które zmierzają do kontekstualnego wyjaśniania i dopełnienia znaczeń nazw osobowych. Znaczenia te uruchamiają nacechowane stylistycznie i emocjonalnie podstawy derywacyjne, skompilowane w tekście z innymi, intencjonalnie dobranymi jednostkami językowymi (por. Jędrzejko 1997: 65–76).

Strategie służące kontekstualnemu objaśnianiu znaczeń nazw osobowych omówiono w płaszczyźnie motywacyjnej i pragmatycznej, pod kątem ich struktur tekstowych i semiotycznych⁶.

2. Strategie objaśniania znaczeń onimów w twórczości Agnieszki Zimnowodzkiej

Wstępna analiza opowiadań A. Zimnowodzkiej pokazuje, że autorka w ramach zastosowanych strategii komunikacyjnych uwzględnia wiek adresata i swoiste dla literatury dziecięcej cechy (różnorodność gatunkową, stylistyczną, strukturalną i pragmatyczną) oraz wykorzystuje właściwości formalno-kategorialne podstaw nazewniczych, których semantyką wielofunkcyjnie operuje w (kon)tekście⁷. Wyekscerpowane z opowiadań przykłady dowodzą, że ich twórczyni używa różnych technik służących odsłonięciu znaczeń onimów wyróżniających fikcyjne postaci.

Jedną z możliwości odkrywania znaczeń onimów wiąże się z aktem nominacji i sposobami wprowadzania antroponimów do treści opowiadań, w których jednostki językowe komponujące te nazwy uruchamiają różne typy znaczeń oddających formalną motywację. Te tendencje ujawniają nazwy zbiorowe motywowane apelatywami, które przyjmują postać neologizmów i tworzą główną oś konstrukcyjną warstwy onimicznej tekstu. Nazwy te (ze względu na przejrzystą strukturę) dziecięcy odbiorca odczytuje linearnie, por. *Bezwstydnisie*, *Dąsaczynka*, *Porządniś*.

Stworzone przez pisarkę określenia to w większości formacje derywatywne sufiksalnie tworzące ciągi seryjne⁸. Twory te, służąc charakterystyce bohaterów pierwszo- i drugoplanowych, wpisują się do grupy nazw „mówiących”/„znaczących”, por. *Bałaganiaki*, *Kłamczusiaki*, *Leniwczaki*, *Przechwalaki*, *Podejrzliwisie*, *Porządnisie*, *Wścibionki*, *Złośliwiczaki*, *Zdziwionki*. Przywołane kreacje sprawują w fabule opowiadań funkcję ekspresywną, kreatywną, poznawczą i wartościującą.

Niektóre z nazw stworzonych przez Zimnowodzką pełnią w (kon)tekście szczególne zadania. W opowiadaniu *Przechwalaki* wyróżniają się dwa

⁶ Artykuł stanowi kontynuację badań nazewnictwa w komunikacji literackiej A. Zimnowodzkiej (por.: Łuc 2022a: 49–64; Łuc 2022b: 147–262; Łuc 2023: 213–228; Łuc 2024: 193–209).

⁷ Łucja Maria Szewczyk stwierdziła, że nazewnictwo pełni „konstytutywną rolę dzięki semantyzacji nazw i wpływowi kontekstu wypowiedzeniowego, aktualizującego sferę znaczeniową nazw” (Szewczyk 1993b: 16).

⁸ Analiza formalna tych tworów, ze względu na ich złożoność, stała się przedmiotem odrębnych syntez (por.: Łuc 2022a: 49–64; Łuc 2022b: 147–262).

antroponimy charakteryzujące postaci epizodyczne – pianista **Rzępolniś**⁹ (pot. *rzępolić* ‘grać nieumiejętnie, fałszować’) i profesor **Wyjec**¹⁰ (pot. *wyc* ‘fałszować’ w znac. *śpiewać*). Oba zestawienia nazewnicze, odwołujące się do pola znaczeniowego ‘brak zdolności artystycznych’, są treściowo/semantycznie dopełniane przez wypowiedzi narratora, por.: – Mają **najlepszego nauczyciela w mieście** – światowej sławy pianistę **Rzępolnisia** (Prze), oraz [...] niezwykle skutecznego nauczyciela (Kła)¹¹, i aktywizują one w fabule (obok funkcji ekspresywnej, kreatywnej, poznawczej, treściowej i wartościującej), funkcję aluzyjną, humorystyczną i informacyjną¹². Pejoratywny (stylistyczno-ekspresywny) ładunek podstaw apelatywnych nazw **Rzępolniś** i **Wyjec** niosący metaforyczne/metonimiczne znaczenia (por. Kosyl, 2001: 443), wzmacniany użyciem melioratywnego określenia *światowej sławy* i gradacją przymiotnika *dobry* (por. *najlepszy*) uruchamiają w wypowiedzi literackiej komizm słowno-sytuacyjny, który może utrudnić dziecięcemu odbiorcy jednoznaczne odczytanie tych nazw osobowych¹³. W takim aspekcie kreacji onimów literackich autorka, zdając sobie sprawę, że niesione przez nazwę znaczenie wymaga dodatkowego wyjaśnienia (ukierunkowanej podpowiedzi), na kartach swoich opowiadań wielokrotnie uzasadnia wybór nazwy osobowej, by stała się ona zrozumiała, transparentna i koherentna z tekstem. Działania tego typu skuteczniają kolejne z użytych przez pisarkę strategii tekstotwórczych, które polegają na wyjaśnianiu znaczeń nazw dzięki użyciu złożonych wypowiedzi. W tym też celu wyzyskuje ona narrację, komentarz autorski, opisy sytuacji i dialogi, by nie tylko dopełnić treści formalnej motywacji nazwy osobowej (odkryć mechanizm jej powstania), ale jednocześnie – sterować interpretacją dziecięcego adresata.

Zastosowane przez Zimnowodzką zabiegi umożliwiają czytelnikowi analizę zachowań i doświadczeń bohatera, uczą logicznego myślenia i sztuki dedukcji, poszerzają wiedzę o świecie przedstawionym, wspomagają proces kojarzenia oraz rozwijają zasób leksykalny i kompetencje komunikacyjne.

⁹ Pogrubioną czcionką wyróżnia się analizowane nazwy, a podkreślenie wykorzystuje się, by wyeksponować istotne do analizy komponenty wypowiedzi.

¹⁰ W nazwie tej za pośrednictwem apelatywu *wyjec* następuje przesunięcie semantyczne – z kategorii nazwa zwierzęcia – nazwa człowieka o pewnym denerwującym stylu zachowania; ‘człowiek bardzo głośny’.

¹¹ Źródła, z których pochodzą przywoływane przykłady, podano w postaci skrótów; ich rozwinięcia zamieszczono na końcu artykułu.

¹² Problem funkcji nazw własnych w literaturze pięknej podejmowali w swoich syntezach badawczych m.in.: Kęsikowa 1988; Kosyl 1983; Kosyl 1988: 39–49; Kosyl 1998: 39–49; Kosyl 1992; Sarnowska-Giefling 1984; Szewczyk 1993a: 147–155; Szewczyk 1993b: 17; Szewczyk 1996; Wilkoń 1970.

¹³ Adresat dziecięcy o nieukształtowanych w pełni kompetencjach komunikacyjnych, bez wsparcia pośrednika inicjacji czytelniczej, może niewłaściwie deszyfrować użyty mechanizm kreacyjny – formę aluzji i żartu (por.: Kresa 2013: 378; Szelewski 2003: 19).

3. Kontekstualne strategie wyjaśniania znaczeń antroponimów w opowiadaniach A. Zimnowodzkiej

Analiza zebranego materiału wykazała, że w ramach odsłony znaczeń onimów Zimnowodzka wykorzystuje różne techniki operowania wypowiedzią literacką (narracją, komentarzem autorskim, dialogiem, opisem sytuacji, wydarzeń i zachowań bohatera lub ich kompilacją) w celu dopełnienia formalnej motywacji nazw¹⁴.

Za pośrednictwem pierwszej z zastosowanych strategii (por. 3a) autorka *Humorków* w sposób czytelny dla odbiorców odkrywa znaczenia nazw osobowych, przywołując w wypowiedzi strukturalne komponenty leksykalne, które wskazują bezpośrednio na cechy fikcyjnej postaci. Tym sposobem pisarka dokonuje kontekstualnej interpretacji antroponimów.

Druga z użytych strategii (por. 3b) polega na parafrazowaniu – omówieniu znaczenia nazw przy pomocy synonimów semantycznie nawiązujących do podstaw apelatywnych onimów.

W obrębie trzeciej strategii (por. 3c) Zimnowodzka stosuje formy aluzji opartej na wprowadzeniu do tekstu nazwy osobowej, znaczeń której dopełnia, przywołując konkretną sytuację/wydarzenie demaskujące cechy bohaterów wyróżniane wykładnikami nazewniczymi.

Wyzyskane przez pisarkę strategie staną się przedmiotem szczegółowego opisu.

3a. Objaśnianie znaczeń apelatywnych podstaw motywujących nazwy osobowe

Omówienie znaczeń antroponimów charakteryzujących bohaterów opowiadań odbywa się najczęściej w narracji, w której obrębie za pośrednictwem odapelatywnych podstaw nazw konkretyzuje się cechy i zachowania fikcyjnych postaci. Efekty tych działań poświadczają wybrane przykłady wypowiedzi narratora.

W opowiadaniu *Śmiechołki* autorka przywołuje cechy głównych bohaterów (optymistyczne nastawienie do świata, kulturę obycia i życzliwość), por. Śmiechołki zawsze do wszystkich się uśmiechały i wszystkim życzliwie kłaniały. Nikt nigdy nie widział ich zasmuconych [...], używając partykuł uwydatniających przekaz (por. *zawsze, nigdy*), dzięki którym akcentuje styl zachowania fikcyjnych postaci. Chcąc zaś potwierdzić, że uśmiech nigdy nie

¹⁴ Analiza antroponimów wykreowanych przez pisarkę wykazuje trzy przenikające się motywacje onimiczne – motywację asocjacyjno-konotacyjną (nazwa bezpośrednio odnosi się do natury bohatera), motywację formalno-kreacyjną (wynikającą ze struktury onimicznej) i motywację kontekstualną (powiązaną z pragmatyką nazewniczą), por. Gałkowski 2014: 66–71.

znikał z twarzy Śmiechołków, wykorzystuje zaimki nieokreślone – *wszyscy i nikt*, łącząc je syntaktycznie z czasownikiem *nie widzieć*.

Podobny mechanizm kreacyjny Zimnowodzka stosuje w kolejnych wypowiedziach, w których strukturę wpisuje dwa zaimki nieokreślone – *wyzyskany* w uprzednio przywołanym przykładzie zaimek *wszyscy* oraz zaimek *zawsze*, por. *Wstydziołki unikały innych mieszkańców miasteczka. Wstydzili się wszystkich i wszystkiego [...]. A nie była to kwestia złej woli, a jedynie ich wstydlivej natury* (Wst); *Zazdroszczaki, jak to one, zawsze miały jakiś powód do zazdrości, który nie pozwalał im się uśmiechać. Zazdroszczaki nie wiedziały jednak, jak można go wywołać* (Smi), uszczegóławiając motywację nazw *Wstydziołki* i *Zazdroszczaki*. Warto podkreślenia jest również to, że pisarka, odwołując się do natury bohaterów i poszukując przyczyn ich zachowań, unika ich oceny, pośrednio je usprawiedliwiając. Zastosowany zabieg tekstotwórczy sprawia, że nazwy fikcyjnych postaci są dla dziecięcego odbiorcy czytelnym nośnikiem treści i wartości, a w takiej odsonie komunikacyjnej, antroponimy te pełnią funkcję dydaktyczną i poznawczą.

Na kartach opowiadania *Zdziwionki* pisarka wskazuje dominującą cechę bohaterów – *zdziwienie*, używając sugestywnego czasownika *charakteryzowały się*, semantycznie, a także syntaktycznie dopełniając wypowiedź zwrotem *nie było dnia ani godziny*, por. *Zdziwionki wyglądały dość zabawnie. Charakteryzowały się jedną wspólną cechą – zdziwioną miną. Nie było dnia ani godziny, żeby się nie dziwiły* (Zdzi). Z kolei przywołując nazwy instytucji kulturowych (dzięki którym bohaterowie zaspokajają ciekawość poznawczą), pisarka przekazuje informację, że przypisane fikcyjnym postaciom określenie wiąże się z cyklicznym zadawaniem pytań, por. *Pytajnisie były częstymi gośćmi w bibliotekach, muzeach, galeriach i wszystkich miejscach, w których mogły dowiedzieć się czegoś ciekawego. Ich ciągłe pytania „a dlaczego?” niejednego potrafiły wyprowadzić z równowagi* (Pyt).

W obrębie zastosowanej strategii warto uwagi są też inne sposoby odsony motywacji nazewniczej, por. *Była to niezwykła rodzinka: Mama Bałaganiakowa, Tata Bałaganiak, czwórka małych Bałaganisów [...]. Ten, kto spotkał choćby jednego z nich, miał okazję zobaczyć na własne oczy, że bałagan mają we krwi* (Bał). W tej konstrukcji autorka, wykorzystując frazeologizm potoczny *mieć coś we krwi*, eksponuje *bałaganiarstwo* – główną cechę fikcyjnych postaci, przedstawiając kolejno członków rodziny *Bałaganiaków*.

Zaprezentowane przykłady obrazują różne możliwości wyjaśniania podstaw słowotwórczych analizowanych nazw osobowych. W ramach zastosowanej strategii tekstotwórczej wpisane do kontekstu onimy pełnią w cyklu opowiadań (oprócz nadrzędnej funkcji semantycznej), inne przenikające się funkcje – dydaktyczną, ekspresywną, informacyjną, kreacyjną i poznawczą¹⁵.

¹⁵ Por. stanowisko Ireny Sarnowskiej-Gieffing: „opis i analiza nazewnictwa w tekstach reprezentujących określony gatunek literacki winny zmierzać do pokazania zasady

3b. Parafrazowanie jako forma objaśniania podstaw nazewniczych

Drugi ze sposobów, przy użyciu którego Zimnowodzka dokonuje odsłony motywacji onimicznej, polega na kreacji parafraz składniowych. Skonstruowane w ten sposób wypowiedzi, zawierające w strukturze synonimy odpowiadające znaczeniowo jednostkom leksykalnym wpisanym w podstawy onimów, eksponują cechy fikcyjnych postaci, które wyróżnia się spośród innych. Ową tendencję poświadczają przykłady intencjonalnie skonstruowanej narracji, komentarza autorskiego i dialogów.

W dwóch przykładach, por. *Ulubionym miejscem Pytajnisiów była Galeria „Twarda Sztuka”, w której Profesor Irytajął organizował niezwykle pasjonujące wystawy. Małe Pytajnisie ze swoimi pytaniami nieraz zalażyły mu za skórę. Nie było to wcale trudne, bo profesor denerwował się bez powodu* (Pyt) oraz *Otwarcie wystawy okazało się dla Profesora Irytajął niezwykle trudnym przeżyciem. Już od samego początku drażniło go zachowanie niektórych gości – dotykane, trącanie czy pocieranie gablot z cennymi eksponatami* (Pyt), Zimnowodzka w humorystyczny sposób odsłania motywację nazwy epizodycznej postaci – Profesora Irytajął, zestawiając jego zachowanie z dociekliwą naturą głównych bohaterów, którzy zależyli mu za skórę. Użyty w komentarzu frazeologizm *zależeć za skórę* (pot. ‘mocno komuś dokuczyć, dać się komuś we znaki’), wpisany w charakterystykę Irytajął, opisując konkretny typ interakcji, obrazuje, jak bardzo wyprowadzają Profesora z równowagi i drażnią zachowania pozostałych uczestników opisywanych wydarzeń. Informacja ta została ujęta w narracji i wyraża się w postaci stwierdzenia *nie było to wcale trudne, bo Profesor denerwował się bez powodu*.

Wypowiedzi narratora pokazują też, że podstawa apelatywna nazwy *Profesor Irytajął* < irytować się ‘denerwować się bez powodu’ została zastąpiona synonimami *denerwować się, drażnić* i dopełniona kontekstualnie skojarzeniami typu *przeżywać wszystko zbyt intensywnie, impulsywnie; przesadzać w ocenie zjawisk, nie radzić sobie z emocjami, nie mieć doświadczenia w kontaktach z dziećmi*. W ten sposób, aktywizując funkcję metatekstową nazw, Zimnowodzka dokonuje nadbudowy znaczeń nazwy osobowej, uszczegóławiając charakterystykę postaci, której przypisała pejoratywne określenie.

Mechanizm nadbudowy znaczeń autorka *Humorków* powieliła też za pośrednictwem dialogów charakteryzujących inną epizodyczną postać, kuzyna głównych bohaterów opowiadania *Zdziwionki* – *Zadziwiaka* < *zadziwiać*; *zaskoczyć* → ‘wprawić w zdumienie, podziw’, por. *Kuzyn przywitał ich serdecznie, zadziwiając wszystkich swoją gościnnością* [...] – *Daliście się nabrać, kochani, ale czyż nie była to wspaniała przygoda?* – odparł *Zadziwiak zadowolony*,

funkcjonalnej integracji nazw” (1993: 101), co ułatwi odróżnienie funkcji prymarnych od funkcji pobocznych oraz objaśnienie procesu ich kontekstualnego przenikania się.

że udało mu się po raz kolejny zaskoczyć czymś kuzynów [...]; – Pomysłów ci nie brakuje – dodał z uśmiechem Dziadziuś. [...] A Zadziwiak już obmyślał swój plan zaskoczenia kuzynów na następny rok (Zdzi).

Wykorzystując ten typ komunikacji literackiej, nie tylko poszerza się opis bohatera o nowe konotacje, ale też w kontekście rozbudowanych znaczeń wyróżniającą go nazwy poszerza się wiedzę dziecięcego odbiorcy – *Zadziwiak* to osoba gościnna, z wyobraźnią, kreatywna, pomysłowa, która ma w zwyczaj sprawić rodzinie niespodziankę (por. formułę zawartą w narracji – *udało mu się po raz kolejny zaskoczyć kuzynów*).

3c. Odwołania do fabuły narzędziem służącym odsłonięciu znaczeń antroponimów

Opis cech bohatera zostaje rozbudowany też w fabule opowiadań, wewnątrz której autorka umiejętnie łączy wyabstrahowane wydarzenia z odsłoną znaczeń nazw. W tym rozwiązaniu tekstowym (w odróżnieniu od dwóch omówionych uprzednio strategii) pisarka zestawia w planie wydarzeń cechy głównych bohaterów z epizodycznymi, które ujawniają się w ich zachowaniu, i które – eksponują ich odmienność. Ten typ odsłony znaczeń nazw potwierdzają sugestywne dialogi fikcyjnych postaci, poprzedzone wprowadzeniem (narracją), por. przykłady 1–5.

Przykład 1.

Otworzył drzwi i zobaczył mieszkającego po sąsiedzku **Pana Pretenskę**, który często składał im wizyty. – Dzień dobry – powiedział Tata Dąsacz. – Czym zawiniliśmy tym razem? [...] – Do rzeczy, Panie Pretenska! – ponaglił go zniecierpliwiony Tata Dąsacz. – Dobrze, do rzeczy. Otóż, chciałem Pana zawiadomić, że Pańska córka strzela z okna fochami w przechodniów! To oburzające, proszę Pana! Proszę natychmiast coś z tym zrobić! – wykrzyknął zdenerwowany sąsiad **Pretenska** [...] (Dąs).

Przykład 2.

– Dzień dobry panience! Jak się panienka dzisiaj czuje? – zapytał, z trudem powstrzymując śmiech. – Ja dobrze, ale chyba panu doktorowi coś dolega – odparła naburmuszona **Dąsaczynka**, patrząc na rozbawionego lekarza. – Z czego się Pan tak śmieje? – Proszę wybaczyć, panienko. To nie ma z panienką nic wspólnego. Taką mam naturę, że ciągle mi wesoło. Nie bez powodu nazywam się Śmiechajło – odparł **medyk**, śmiejąc się coraz głośniej i głośniej. Nagle stało się coś dziwnego. Śmiech doktora stał się zaraźliwy i sprawił, że grymas z twarzy Dąsaczynki powoli zniknął [...] **Lekarz Śmiechajło** wyjaśnił zaniepokojonym rodzicom **Dąsaczynki**, że zdiagnozował dolegliwość zwaną dąsawką. [...] Nikt tego głośno nie powiedział, ale rada **wesołego medyka** była świetnym lekarstwem

nie tylko dla małej Dąsaczynki. Korzystali z niej wszyscy Dąsacze, gdy tylko któryś z nich dostawał dąsawki (Dąs).

Przykład 3.

– Nasza primadonna fałszuje aż uszy bołą! – powiedział do sąsiada siedzący w pierwszym rzędzie **Pan Krytykajło** (Kła).

Przykład 4.

Siedzące na widowni **Podęjrziwisie** wyczyły w tym występie jakiś fałsz. – Nie uważasz, kochanie, że coś tu nie gra? – zapytał swojej żony **Podęjrziwiś** (Kła).

Przykład 5.

Okazało się jednak, że uśmiechy Śmiechołków wyglądały naturalnie i pięknie tylko na ich twarzach. U Zazdroszczaków wyglądały po prostu sztucznie, jakby były doczepione na siłę (Smi).

Zaprezentowane wypowiedzi obrazują, że pisarka z dystansem, w sposób humorystyczny, wyjaśnia odbiorcom znaczenie nazw bohaterów, których opis celowo przejawia, uwydatniając ich zalety i wyolbrzymiając wady.

Na podstawie przykładu (1) dziecięcy adresat może wywnioskować, że wadą Pana Pretenski było poszukiwanie pozbawionych sensu pretekstów, aby zwrócić sąsiadom uwagę na ich niewłaściwe zachowanie. O jednym z takich powodów Zimnowodzka wzmiankuje w narracji, wykorzystując komizm sytuacyjny, por. *Dąsaczynka strzela z okna fochami do przechodniów*, co staje się powodem złożenia wizyty Dąsaczom przez konfliktowego bohatera. Zarówno wyartykułowana w komentarzu narratora informacja na temat cykliczności odwiedzin roszczeniowego sąsiada (por. *często składał im wizyty*), pytanie głównego bohatera (por. *Czym zawiniliśmy tym razem?*), jak również forma quasi-oceny wpisana w wypowiedzi Pana Pretenski (por. – *To oburzające, proszę [...] natychmiast coś z tym zrobić! – wykrzyknął zdenerwowany, odwrócił się na pięcie i odszedł*), dopełniając się treściowo, poszerzają charakterystykę epizodycznej postaci. Na tej też postawie dziecięcy odbiorca z łatwością wydedukuje, że *Pan Pretenska* nie potrafi żyć w zgodzie z sąsiadami. Z nim też, w przeciwieństwie do innego epizodycznego bohatera, *Lekarza Śmiechajły*, dziecięcy odbiorca nie będzie sympatyzować.

Skonstruowany przez Zimnowodzka opis *Lekarza Śmiechajły* (por. przykład 2) ułatwia dziecięcemu odbiorcy wysnucie kolejnych wniosków – bohater nie tylko potrafił zdiagnozować dąsawkę (przyczynę zachowania Dąsaczynki), ale też – komunikując się z innymi, stosuje terapię śmiechem. Refleksje czytelnika na temat zachowań bohatera umacnia komentarz narratora, por. *z trudem powstrzymując śmiech*, śmiejąc się coraz głośniej i głośniej. Zarówno zawarte w wypowiedzi narratora wartościujące określenie wesoły

medyk, jak i słowa bohatera (por. *Taką mam naturę, że ciągle mi wesoło. Nie bez powodu nazywam się Śmiechajło*) dopełniają znaczeń przypisanej mu nazwy.

W obrębie prowadzonej analizy warto przyjrzeć się też kwestii zestawienia cech bohaterów pierwszoplanowych z epizodycznymi, por. określenia zawarte w narracji *naburmuszona Dąsaczynka* a *rozbawiony lekarz*, za pośrednictwem których autorka nie tylko przybliżyła indywidualne cechy postaci, ale i wskazuje na ich przeciwieństwa. Widoczna w zestawianych ze sobą nazwach głównych i epizodycznych bohaterów opozycja semantyczna, oparta na podstawach apelatywnych komponujących określenia nazewnicze, stanowi formę gry onimicznej. Zastosowana przez pisarkę strategia tekstotwórcza opiera się na ewokowanych skojarzeniach, por. *Dąsacze* (nazwa zbiorowa) – *Dąsaczynka* (członek rodziny; kontaminacja nazewnicza → dąsająca się dziewczynka) – *dąsawka* (zdiagnozowana przypadłość bohaterki).

Wyróżniając epizodyczne postaci, pisarka szczegółowo opisuje ich zachowania w konkretnej sytuacji, bezpośrednio wykazując cechy współdecydujące o nadaniu im określonej nazwy. Przejawy tej tendencji uwiadcniają się w dwóch przykładach (3. i 4.), które pokazują, że zawartą w komentarzu autorskim motywację onimiczną dopełnia próba charakterystyki i oceny głównego bohatera dokonywana przez inną fikcyjną postać. Oba przykłady, wywodząc się z opowiadania *Kłamczusiaki*, odnoszą się do tej samej sytuacji komunikacyjnej – występu *Kłamczusiakowej* (główna bohaterka, nie potrafi dobrze śpiewać, jednak za wszelką cenę chce występować na scenie; wykorzystując playback, oszukuje odbiorców, że posiada nieprzeciętny talent). Podstęp bohaterki jako pierwszy odkrył *Pan Krytykajło* < krytykować ‘oceniać kogoś/coś negatywnie, wytykając błędy i braki’, który w znamieny dla siebie sposób komunikacji ocenia występ *Kłamczusiakowej* (por. fragment wypowiedzi *Pana Krytykajła* – *Nasza primadonna fałszuje aż uszy bolą!*). Nieuczciwość *Kłamczusiakowej* wyczuwają też inne epizodyczne postaci opowiadania, por. przykład 4. i zawarty w nim dialog: – *Nie uważasz, kochanie, że coś tu nie gra?* – *zapytał swojej żony Podejrzliwiś*. Dzięki imitowaniu rozmowy epizodycznych bohaterów autorka deszyfruje nieuczciwe zachowanie *Kłamczusiakowej*, eksponując jednocześnie swoiste cechy bohaterów – krytyczną naturę (por. *Pan Krytykajło*) i nieufność (por. *Podejrzliwiś*).

Obok funkcji poznawczej, aluzyjnej i metatekstowej antroponimy wpisane w przestrzeń komunikacji literackiej Zimnowodzkiej uruchamiają też w fabule funkcję dydaktyczną. Dowodzi tego przykład 5., objaśniający znaczenie dwóch nazw – *Śmiechołków* (bohaterów pierwszoplanowych) i *Zazdroszczaków* (postaci epizodycznych), którzy kradnąc tym pierwszym uśmiechy, chcieli oszukać naturę ludzką. Wymyślona historia dostarcza odbiorcom nowych doświadczeń komunikacyjnych – neguje cechę zawiści, uczy zasad prawdomówności; pokazuje też, że w każdej sytuacji należy być sobą.

W ramach wykorzystanej strategii Zimnowodzka analizuje cechy bohaterów, wykorzystując w tym celu narrację i komentarz autorski, por. przykłady 6–11.

Przykład 6.

Nie było dnia, żeby któryś z **Dąsaczy** nie był na kogoś obrażony. Wystarczył byle pretekst, by **Dąsacze** się na siebie pogniewali. Ba! Potrafilo nawet obrażać się na słońce za to, że każdego ranka smyrgało ich po nosach z okna sypialni (Dąs).

Przykład 7.

[...] a Tacie **Leniwczakowi** pozostało jedynie oglądanie reklam, których okropnie nie lubił. Jego powolna natura nie znosiła szalonego tempa migających obrazów i szybkich głośnych piosenek preferowanych przez reklamodawców. Trudno się dziwić, że po jakimś czasie wspólnego życia Tata Leniwczak całkiem zrezygnował z oglądania telewizji (Len).

Przykład 8.

Wścibionki były znane w całej okolicy z wtykania nosa w nie swoje sprawy. Interesowały się przede wszystkim życiem innych, zasypywały dobrymi radami (Wsc).

Przykład 9.

Przechwalinki były najzdolniejsze, najbardziej pomysłowe i najpilniejsze spośród wszystkich uczniów. Tak przynajmniej wynikało ze snutych przy każdej okazji opowieści ich rodziców (Prze).

Przykład 10.

– Witajcie! Jestem **Wysiłczak** i przez kilka następnych dni będziecie w mojej drużynie. Nauczę Was, jak przetrwać w lesie bez zapasów jedzenia i picia. Będziemy się czołgać, przeprawiać się przez bagna, biegać, pływać, wspinać na drzewa, a nawet latać (Prze).

Przykład 11.

– Chcę dwudziestu tysięcy humorkowych dukatów oraz wystawy własnych prac w Galerii „Twarda Sztuka” – sprecyzował swe żądania **Szantażowniś** (Pyt).

Jedna z przywołanych wypowiedzi ilustruje, że wpisane w jej strukturę określenie *nie było dnia* (por. przykład 6.) i formuła *wystarczył byle pretekst* posłużyły autorce do ujawnienia cech *Dąsaczy*, którzy notorycznie obrażali się na siebie. Sugestywność przekazu potęguje tu opis absurdalnych zachowań i sposobu myślenia fikcyjnych postaci, którym wszystko wadziło, nawet słońce wschodzące każdego ranka.

Prezentacja bohaterów opiera się również na formach pośredniej charakterystyki (por. przykład 7. i 8.). Pierwsza z prezentacji odnosi się do *Taty Leniwczaka*¹⁶, dla którego kodowanie dynamicznie zmieniających się obrazów reklamowych, wspomaganych głośną muzyką, było dosyć uciążliwe ze względu na jego naturę (bohater musiał kodować zbyt wiele znaków jednocześnie, co biorąc pod uwagę jego leniwą naturę, było dla niego męczące). Druga z pośrednich charakterystyk dotyczy *Wścibionków* znanych z tego, że interesują się życiem innych. Autorka, bazując na frazeologii potocznej, prezentuje wiodącą wadę bohaterów, por. *były znane w całej okolicy z wtykania nosa w nie swoje sprawy*, i w tej żartobliwej wypowiedzi neguje ich postępowanie, którego jednak nie ocenia, pozostawiając tę kwestię odbiorcy.

Kolejna z wypowiedzi narratora, piętnująca zachowania bohaterów (por. przykład 9.), zawiera element przytyku, skonstruowanego w formie aluzji i ironii. W obrębie charakterystyki *Przechwalinek* (< *przechwalać się*) autorka przemycia informację, że wywyższanie się nad innymi jest skutkiem wychowawczym rodziców, którzy skutecznie utwierdzają w tym przekonaniu swoje pociechy. Negację tego typu zachowań autorka wyraża w konstrukcjach wypowiedzi zawierającej przymiotniki w stopniu najwyższym (por. *były najzdolniejsze, najbardziej pomysłowe i najpilniejsze*), dopełnianej ironicznym stwierdzeniem (por. *tak przynajmniej wynikało ze snutych przy każdej okazji opowieści ich rodziców*). W takim ujęciu nazwa osobowa *Przechwalinki* pełni funkcję aluzyjną i dydaktyczną.

Charakterystyka fikcyjnych postaci odbywa się również w akcie autoprezentacji bohatera, który w dialogu obnaża swoje cechy charakteru, potwierdzając słuszność wyboru nadanego mu określenia, por. przykład 10. i nazwę epizodycznego bohatera opowiadania *Przechwalaki* (por. *Wysiłczak* < *wysilać się; natężyć wszystkie siły*). *Wysiłczak*, przedstawiając się głównym bohaterem opowiadania, przywołuje swoiste dla swojej profesji czynności (por. *czotgać się, przeprawić się przez bagna, biegać, pływać, wspinać na drzewa, latać*), dzięki którym ma nauczyć *Przechwalaki* nie tyle sztuki przetrwania, co zmiany sposobu myślenia i postępowania wobec innych.

W opowiadaniu *Pytajnisie* (por. przykład 11. pojawia się wartościująca nazwa *Szantażownis* < *szantażować* 'wymuszać na kimś coś za pomocą zastraszania lub groźby', która wyróżnia kolejną epizodyczną postać. Jej znaczenie autorka umacnia w wypowiedzi bohatera, wykorzystując w tym celu czasownik *chcieć* (w sensie *wymóc coś na kimś*), dopełnia go treściowo

¹⁶ Por. też skomponowaną na podobnej zasadzie charakterystykę *Leniwczaków* – Nietrudno zgadnąć, że zdanie, które najczęściej padało z ust *Leniwczaków* brzmiało: „Nie chce mi się...”, a ulubionym dniem tygodnia była niedziela, kiedy to mogły wylegiwać się i odpoczywać do woli. W pozostałe dni *Leniwczaki*, podobnie jak inni, musiały COŚ robić. Sama myśl o tym była dla nich niezwykle wyczerpująca (Len).

komentarzem sprecyzował swe żądania. W kontekście przywołanej historii nazwa *Szantażowniś*, obok nadrzędnej funkcji semantycznej i identyfikacyjnej, uruchamia inne, sekundarne funkcje – ekspresywną, humorystyczną, poznawczą i wartościującą.

Przywołane przykłady pokazują, że intencjonalnie spreparowane wypowiedzi narratora, wyjaśniające motywację nazw charakteryzujących bohaterów, są dla dziecięcego odbiorcy czytelne, co ułatwia mu porządkowanie wiedzy o świecie przedstawionym, dokonywanie oceny sytuacji, zjawisk i zachowań.

Strategia aluzyjnego przywoływania w planie wydarzeń sytuacji demaskujących wady i niewłaściwe zachowania bohatera (również zestawiane ze sobą), oddająca na wielu poziomach komunikacji zależność między warstwą onimiczną a tekstem, zamyka opis sposobów wyjaśniania znaczeń antroponimów w dziecięcej komunikacji literackiej A. Zimnowodzkiej.

4. Wnioski

Próba wykazania sposobów odkrywania znaczeń nazw osobowych z serii opowiadań *Humorki* umożliwiła uchwycenie osobliwych dla warsztatu Agnieszki Zimnowodzkiej strategii komunikacyjnych. Przyjęta przez autorkę taktyka odsłony motywacji antroponimów uatrakcyjnia dziecięcemu odbiorcy treść opowiadań i ułatwia ich recepcję, jej samej zaś – umożliwia efektywną realizację zamysłu twórczego.

Pisarka, uznając apelatywne komponenty nazw „mówiących” za niepełne znaczeniowo podstawy do interpretacji, dopełnia je semantycznie przez rozbudowane formy wypowiedzi literackich – dialogi, narracje, komentarze autorskie, opisy sytuacji i wydarzeń.

Autorka, tworząc wypowiedzi, które służą odsłonięciu motywacji nazewnictwa, wykorzystuje różne zabiegi stylistyczne i językowe – aluzję, ironię, gradację, wyliczenie, wyolbrzymienie, frazeologię potoczną i wartościujące operatory *metatekstowe* (por. Ożóg 1990: 45), by wydobyć sedno znaczeń nazw osobowych i kontekstualnie znaczenia te rozszerzać (nadbudowywać). Działania te sterują aktem odbiorczym, ułatwiają proces utożsamiania się z bohaterami, których doświadczenia adresat dziecięcy może wykorzystać w świecie realnym.

Uzupełnianie znaczeń podstaw komponujących antroponimy odbywa się u Zimnowodzkiej w formie (bez)pośredniego wyjaśnienia motywacji nazewnictwa, kontekstualnego omówienia znaczeń onimów lub za pomocą parafrazowania, przy użyciu synonimicznych jednostek językowych. Ten sam cel pisarka realizuje równie skutecznie, zestawiając opozycyjne znaczeniowo cechy bohaterów (użytych jako formalne wykładniki nazewnictwa),

wydobywając z nich stosowne skojarzenia. Przywołuje też przykładowe zachowania bohaterów i sytuacje, przy pomocy których wyjaśnia mechanizm kreacji nazw przypisanych fikcyjnym postaciom.

W obrębie omawianej problematyki nie można pominąć kwestii kontekstualnej wielofunkcyjności nazw osobowych. Antroponimy w cyklu opowiadań o emocjach pełnią wiele nawarstwiających się funkcji – aluzyjną, dydaktyczną, ekspresywną, humorystyczną, informacyjną, kreatywną, metatekstową, poznawczą, treściową i wartościującą, podporządkowanych pragmatyce tekstowej.

Oryginalne rozwiązania tekstotwórcze przyjęte przez pisarkę przyjmują też postać gry komunikacyjno-językowej z czytelnikiem; dowodzą też, że na każdej z płaszczyzn kreacyjnych dostosowuje ona formy przekazu do wieku adresata. Tendencje te odbijają się w podstawach apelatywnych nazw (nawiązujących do cech i emocji charakterystycznych dla wieku odbiorców) oraz problemach podejmowanych na kartach opowiadań. Preferencje te przejawiają się również w próbie imitacji dziecięcego eksperymentowania językiem, wyrażającej się w postaci neologizmów, które jako formacje seryjne żywo wpisują się w zasób nazewniczy.

Analiza antroponimów wyekscerpowanych z utworów Zimnowodskiej potwierdza, że „Nazwa wymaga [...] narracji, opowieści scalającej, która pozwoli jej zabłysnąć znaczeniami [...]. Tym samym nazwa jest poddana w swej semantyce logice opowieści i arbitralnej woli opowiadacza” (Graf M., Graf P. 2018: 217), a użyte przez współczesną pisarkę strategie tekstotwórcze to jeden z mechanizmów kreacyjnych ułatwiających osiągnięcie porozumienia na linii nadawca – odbiorca.

Rozwiązanie skrótów

→ konotuje znaczenie

< – pochodzi od

pot. – potocznie

Bał – Bałaganiaki

Dąs – Dąsacze

Len – Leniwczaki

Kła – Kłamczusiaki

Prze – Przechwalaki

Pyt – Pytajnisie

Smi – Śmiechołki

Wsc – Wścibionki

Wst – Wstydziołki

Zdzi – Zdziwionki

Źródło

Zimnowodzka A., 2016, *Bałaganiaki, Dąsacze, Kłamczusiaki, Leniwczaiki, Przechwalaki, Pytajnisie, Śmiechołki, Wścibionki, Wstydziołki, Zdziwionki*, Łódź.

Bibliografia

- Bułczyńska K., 1988, *Bajbajek z Krokodylewa, czyli o nazwach własnych w literaturze dla dzieci*, [w:] *Język zwierciadłem kultury, czyli nasza codzienna polszczyzna*, red. H. Zgólkowa, Poznań, s. 148–151.
- Burska-Ratajczyk B., 2000, *Magia słowa – neologizmy nazewnicze w utworach artystycznych dla dzieci*, „Rozprawy Komisji Językoznawczej ŁTN” XLV, s. 9–23.
- Cieślakowa A., 1994, *O motywacji w onomastyce*, „Polonica” XVI, s. 193–199.
- Cyzman M., 2009, *Osobowe nazwy własne w dziele literackim z perspektywy jego ontologii*, Toruń.
- Czaplicka-Jedlikowska M., 2007, *Edukacyjne aspekty nazw własnych w literaturze dla dzieci*, Bydgoszcz.
- Czerny A., 2011, *Teoria nazw geograficznych*, Warszawa.
- Dawidziak-Kładoczna M., 2015, *Mechanizmy kreacji onimów w literaturze dla dzieci (na przykładzie wybranych utworów)*, „Onomastica” LIX, s. 341–354.
- Domaciuk-Czarny I., 2014, *Nazwy własne w fantazyjnej literaturze dla dzieci na przykładzie utworów Jacka Piekary i Pawła Majki*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LX, s. 51–65.
- Gałkowski A., 2014, *Motywacja w procesie tworzenia chrematonimii marketingowej*, „Poznańskie Studia Językoznawcze” XXVII(5), s. 63–72.
- Graf M., 2015, *Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej*, Poznań.
- Graf M., Graf P., 2018, *Roland Barthes i nazwy. Refleksje na marginesie pewnej teorii onomastycznej Marcela Prousta*, [w:] *Z nazwą w świat. Filologiczna podróż z Profesorem Ireną Sarnowską-Gieffing*, red. M. Graf, W. Hofmański, P. Graf, Poznań, s. 209–220.
- Jędrzejko E., 1997, *Strategie tekstotwórcze a gry językowe w literackich nazwach własnych*, [w:] *Gry w języku, literaturze i kulturze*, red. E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk, Katowice, s. 65–76.
- Kęsikowa U., 1988, *Funkcja dydaktyczna nazewnictwa w powieściach dla młodzieży*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej*, red. E. Choma, Szczecin, s. 81–86.
- Kosyl C., 1983, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin 1983.
- Kosyl C., 1988, *Aluzyjność nazw własnych w dziele literackim*, „Annales UMCS”, „Sectio FF”, „Philologiae” VI, s. 39–49.
- Kosyl C., 1991, *Nazwy własne w literaturze dla dzieci (na przykładzie prozy Ewy Szelburg-Zarębiny)*, „Zeszyty Naukowe WSP im. Powstańców Śląskich w Opolu”, „Językoznawstwo” XIII, s. 201–209.
- Kosyl C., 1992, *Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, Lublin.
- Kosyl C., 1993, *Główne nurty nazewnictwa literackiego (Zarys syntezy)*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 67–100.
- Kosyl C., 1998, *Nazwy własne w literaturze pięknej*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Feleszko-Rzetelska, s. 363–387.

- Kosyl C., 2001, *Nazwy osobowe*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 431–445.
- Kresa M., 2015, W Koluszkach, w Mińsku, w Chile – przestrzeń poetycka wierszy i piosenek Agnieszki Osieckiej toponimami pisana, [w:] *Mikrotoponimy i makrotoponimy w komunikacji i literaturze*, red. A. Gałkowski, R. Gliwa, Łódź, s. 371–383.
- Łuc I., 2022a, *Nazwy osobowe w opowiadaniach Agnieszki Zimnowodzkiej jako tekstowy komponent dziecięcej konceptualizacji świata*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” XXIX(49/1), s. 49–64.
- Łuc I., 2022b, *Strategie nazewnicze wspomagające rozwój kreatywności odbiorców dziecięcych (na przykładzie opowiadań z cyklu Humorki Agnieszki Zimnowodzkiej)*, „Onomastica” LXVI, s. 147–262.
- Łuc I., 2023, *Taką mam naturę, że ciągle mi wesoło... Nazwy osobowe motywowane leksyką z pola znaczeniowego „natura ludzka” jako nośnik znaczeń w przestrzeni literackiej Agnieszki Zimnowodzkiej*, „Roczniki Humanistyczne. Językoznawstwo” LXX(6), s. 213–228.
- Łuc I., 2024, *Urbanonimy motywowane frazeologizmami jako forma gry onimicznej z pośrednikiem inicjacji czytelniczej w literaturze dziecięcej Agnieszki Zimnowodzkiej*, „Stylistyka” XXXIII, s. 193–209.
- Ożóg K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków, s. 43–45.
- Raszewska-Klimas A., 2016, *Nazwy własne w powieści Ewy Nowakowskiej Małgosia contra Małgosia*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LXIII, s. 129–142.
- Rzetelska-Feleszko E., *Nazwy geograficzne*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 411–429.
- Sarnowska-Gieffing I., 1984, *Nazewnictwo w nowelach i powieściach polskich okresu realizmu i naturalizmu*, Poznań.
- Sarnowska-Gieffing I., 1993, *Funkcje nazewnictwa w satyrze staropolskiej*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 101–106.
- Szelewski M., 2003, *Nazwy własne w utworach Andrzeja Sapkowskiego i Nika Pierumowa*, Toruń.
- Szewczyk Ł.M., 1993a, *Funkcja wartościująca nazewnictwa literackiego (na materiale wybranych dzieł Adama Mickiewicza)*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 147–155.
- Szewczyk Ł.M., 1993b, *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*, Bydgoszcz.
- Szewczyk Ł.M., 1996, *Funkcje nazw własnych w literaturze pięknej*, [w:] *Językoznawstwo. Materiały konferencji naukowej 14–16 marca 1995*, red. K. Kallas, Toruń, s. 111–116.
- Szurek M.M., Zmuda E., 2024, *Wybrane aspekty onomastyki literackiej w literaturze dla dzieci na przykładzie opowieści o Tappim Marcina Mortki*, „Językoznawstwo” II(21), s. 219–228.
- Wilkoń A., 1970, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Wrocław.

Streszczenie

W artykule opisano strategie tekstotwórcze służące odsłonięciu znaczeń nazw osobowych z cyklu opowiadań *Humorki* Agnieszki Zimnowodzkiej adresowanych do dziecięcego odbiorcy. Związki znaczeniowe nazw powiązane ze sposobem ich interpretacji omówiono w płaszczyźnie motywacyjnej i pragmatycznej, pod kątem ich struktur tekstowych i semiotycznych. W ramach założeń badawczych zaprezentowano trzy nadrzędne strategie wpisane w narrację, komentarz autorski, dialog, opis sytuacji/wydarzeń oraz w kompilację tych wypowiedzi, jednocześnie omawiając wymiar pragmatyczny i wartość konotacyjną onimów, koherencję nazw osobowych z tekstem oraz funkcję nazw w dziecięcej komunikacji literackiej. Analiza sposobów wyjaśniania znaczeń nazw osobowych umożliwiła sformułowanie wniosków na temat oryginalnych rozwiązań autorki w zakresie komponowania motywacji uzasadniających wybór nazw oraz ich kontekstualnego znaczenia.

Professor Irytało was nervous for no reason... Text-creating strategies for explaining the meanings of personal names in children's literary communication: the case of *Humorki* – Agnieszka Zimnowodzka's series of short stories

Abstract

In the article, text-creation strategies were described for revealing the meanings of personal names from *Humorki* – Agnieszka Zimnowodzka's series of short stories addressed to children. Sense interrelations of names related to the way they are interpreted are discussed in the motivational and pragmatic plane, in terms of their textual and semiotic structures. As a part of the research assumptions, three overarching strategies were presented in the narrative, as well as the author's commentary, the dialogues, the plot (descriptions of situations/events) and the compilations of these statements. This was done while discussing the pragmatic dimension and connotative value of onyms, the coherence of personal names with the text and the function of names in children's literary communication. The analysis of the ways in which the meanings of personal names were explained made it possible to formulate conclusions about the author's original solutions in the field of composing motivations justifying the choice of names and their contextual meaning.

Słowa kluczowe: nazwy osobowe, motywacja onimiczna, strategie nazewnicze, onomastyka literacka, dziecięcy odbiorca

Keywords: personal names, onymic motivation, literary onomastics, naming strategy children's audience

Edyta Manasterska-Wiącek
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID 0000-0003-4998-9668

Typowe błędy językowe w przyswajaniu języka polskiego jako obcego (grupa wschodniosłowiańska)

Nauczanie języka polskiego jako obcego od dawna zajmowało w polskim systemie kształcenia wyższego, co podkreślał jeszcze w latach 90. Jerzy Nowacki, miejsce szczególne (Nowacki 1992: 185). Jak słusznie zauważa Anna Dąbrowska, polszczyzna interesowała obcokrajowców od wieków. Było to związane z silną pozycją polityczną i gospodarczą państwa, co sprawiało, że język polski był uznawany za atrakcyjny i miał, zdaniem badaczki, moc przyciągającą (Dąbrowska 2012: 192)¹. P.E. Gębał i W.T. Miodunka podkreślają, że początki nauczania polszczyzny jako języka obcego datuje się na XVI wiek. Pierwsza gramatyka języka polskiego to wydana w Krakowie w 1568 roku *Polonicae grammatices institutio* autorstwa Francuza, P. Statoriusa-Stojeńskiego. Oznacza to, że nauczanie języka polskiego ma już pięćsetletnią tradycję. Co istotne, nauczanie go jako języka obcego wyprzedziło nauczanie polskiego jako języka ojczystego o ponad 200 lat (Gębał, Miodunka 2020: 29, 33). Wspomniana Anna Dąbrowska wydzieliła w historii nauczania języka polskiego jako obcego cztery okresy:

- okres pierwszy, tzw. dawny – od początku XVI do końca XVIII wieku,
- okres drugi – od XIX wieku do końca 1918 roku,

¹ W tym miejscu należy się odwołać do całego rozdziału książki Przemysława E. Gębała i Władysława Miodunki *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*, poświęconego historii nauczania polszczyzny. Zob. też: Miodunka 2018.

- okres trzeci – dwudziestolecie międzywojenne (od 1918 do 1939 roku),
- okres czwarty – od 1945 roku trwający do dziś (Gębał, Miodunka 2020: 47).

Przedstawmy kilka uwag dotyczących dawnych metod nauczania zaprezentowanych przez przywołaną uczoną: „Języka polskiego uczono tak, jak języków klasycznych, czyli przez sylabizowanie, zapamiętywanie, tłumaczenie i pisanie oraz wygłaszanie oracji. Dominowała metoda werbalno-pamięciowa, przy czym dużą wagę przywiązywano do mówienia. Nie z każdego okresu przetrwały opisy metod czy też rozkładu materiału nauczania w szkołach. Informacje pochodzą z analizy podręczników oraz wiadomości dotyczących szkół tamtych czasów. W odniesieniu do niektórych placówek zachowały się fragmentaryczne informacje na temat planowanego sposobu nauczania języka polskiego jako obcego czy też lektur obowiązkowych. Na przykład w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku prowadzony był kurs niższy (1 rok) i wyższy (2 rok). W czasie pierwszego roku uczono czytania i pisania (alfabet, całe wyrazy i zdania), a kiedy umiejętności te zostały opanowane, wówczas przechodzono do tłumaczenia na język niemiecki. Następnie wprowadzano tzw. fundamenta, czyli gramatykę (deklinacja i koniugacja, składnia, części mowy), którą opanowywano pamięciowo. Kolejno zaczynało czytać i analizować teksty, czasem ucząc się ich na pamięć. Wprowadzano też rozmówki i różne historyjki. Kurs wyższy obejmował czytanie trudniejszych tekstów, np. Pisma Świętego, poezji i prozy polskiej. Uczono się pisać listy, wygłaszać kazania i przemówienia publiczne na różne tematy” (Dąbrowska 2012: 197).

Niezależnie od zmieniających się wraz z czasem metod, zainteresowanie językiem polskim wśród obcokrajowców jest żywe i trwa. Warto jednak zaznaczyć, że „ostatnie 60 lat ma specjalne znaczenie w 500-letniej historii nauczania JPJO, ponieważ w ciągu tych lat rozwinęło się nie tylko nauczanie JPJO, ale także rozwinęły się badania naukowe poświęcone temu nauczaniu, w wyniku czego można mówić obecnie o glottodydaktyce polonistycznej jako dyscyplinie naukowej” (Gębał, Miodunka 2020: 48).

Obcokrajowcy przybywają do Polski z różnych powodów, część z nich to studenci, którzy, jak w wiekach poprzednich, chcą w naszym kraju zdobywać wiedzę na różnych kierunkach. Wśród nich są młodzi ludzie przyjeżdżający do Polski ze wschodu Europy. Znają język polski na tyle, aby móc studiować w Polsce, ale wciąż się uczą i wytworzyli pewien interjęzyk (Żurek 2014: 91–301).

Celem niniejszego badania jest analiza wybranych błędów językowych grupy osób uczących się języka polskiego jako obcego, których rodzimym językiem jest język wschodniosłowiański – rosyjski lub ukraiński². Mimo

² Przeważającą część badanych stanowili Białorusini – rodzimi użytkownicy języka rosyjskiego, dwoje pochodziło z Ukrainy, wszyscy uczestnicy ankiety to osoby dwujęzyczne – poza rosyjskim posługują się językiem białoruskim lub ukraińskim. Badanie dotyka

że na sam problem błędu podczas przyswajania języka obcego zwracano uwagę wielokrotnie (np. Kułak 2009: 136–142; Mazur 1995: 32–33), konfrontacja oceniania zgodna z systemem certyfikacji języka polskiego jako obcego z przyjętą w ramach kultury języka polskiego klasyfikacją błędów językowych już tak powszechna nie jest. Ciekawą stroną przedstawionego badania jest też wykorzystanie autorskiego ćwiczenia polegającego na napisaniu krótkiego opowiadania na bazie podanych słów kluczy. Słowa te umożliwiają ćwiczenia w wymowie w zakresie kłopotliwych dla obcokrajowców ze Wschodu dźwięków i ich połączeń. Zadanie rozwija ponadto umiejętności twórcze uczących się oraz stanowi podłoże do omawiania i korekty, wraz z twórcami opowiadań, błędów na różnych poziomach. Badanie skoncentrowane jest wokół teoretycznych zagadnień normy językowej, świadomości językowej oraz różnej genezy mechanizmów odchodzenia od normy przez obcokrajowców w stosunku do użytkowników rodzimych języka.

Funkcjonujące w kulturze języka polskiego definicje błędu językowego łączy nieświadome odstępstwo od obowiązującej normy językowej. Znajomość języka, która pozwala na swobodne posługiwanie się nim, wiąże się ściśle z zagadnieniem świadomości językowej³. Podstawą świadomości językowej jest intuicyjna wiedza użytkownika języka, która pozwala na porozumiewanie się w rozmaitych sytuacjach życiowych oraz wiąże się z umiejętnością wyboru oraz oceny różnych form językowych. Dla większości użytkowników każdego języka jest on wartością, która powinna być kształtowana, a umiejętność poprawnego mówienia stanowi podstawę oceny człowieka. Wśród cech języka, uznawanych za pożądane, wymienia się staranną wymowę, przestrzeganie reguł gramatycznych, bogactwo słownictwa oraz unikanie wulgaryzmów. Głoszenie sądów językowych, które wiążą się z koniecznością wyboru między różnymi elementami językowymi, stanowi wyraz wyższego poziomu świadomości językowej, a przejawia się chociażby w uwagach typu: „U nas się tak nie mówi”, „To nie jest dobrze powiedziane po polsku”, „Tu jest błąd językowy” (Markowski 2008: 123–126). Grażyna Krasowicz-Kupis, przywołując badania Ann van Kleeck, zauważa, że świadomość językowa ujawnia się wtedy, kiedy pojawia się nieprawidłowo wypowiedziane słowo. Świadomość cech strukturalnych języka jest uznawana za pierwotną wobec intencjonalnego zastosowania wiedzy o nich w czasie przetwarzania językowego (Krasowicz-Kupis 2004: 15).

Powyższe sądy, z których wynika, że błąd językowy jest związany z nieświadomym odstępstwem od normy językowej, z drugiej zaś strony,

zagadnienia wielojęzyczności, którego nie rozwijam z racji tego, że respondenci władają oboma językami należącymi do tej samej grupy języków słowiańskich.

³ Przywołuję tu niektóre teoretyczne ustalenia z publikacji mojego autorstwa: *Nienormatywność a wtórne przyswajanie języka* (Manasterska-Wiącek 2013).

że z normą językową wiąże się świadomość językowa, pozwalają na stwierdzenie, iż owa świadomość może być również związana z naruszeniem normy uznanej za wzorcową⁴. Komunikacja na płaszczyźnie potocznego języka polskiego pozwala osobom świadomie korzystającym z zasobów systemu językowego na użycie, dla przykładu, rzeczowników nieżywotnych w bierniku liczby pojedynczej równych dopełniaczowi np. *pokrój ogórka*, zam. *ogórek*, czy zaimka wskazującego *ta* w tymże przypadku w postaci *tą (książkę)* zam. *tę* (w mowie), przy ich jednoczesnej świadomości innego funkcjonowania owych połączeń w normie wzorcowej.

Warto jednak zauważyć, że świadomość normy językowej zyskuje zupełnie inne oblicze z perspektywy osób, które uczą się języka jako obcego.

Czym jest uczenie się języka obcego – przyswajaniem systemu reguł czy raczej umiejętnością komunikowania się, adekwatnego do otaczających warunków? Pytanie przywołuje dyskusję o kompetencji językowej i komunikacyjnej (Manasterska-Wiącek 2013: 234). Kompetencja językowa wyrażała się, według Noama Chomsky’ego, m.in. w postaci nieuświadomionej wiedzy na temat poprawnych gramatycznie wypowiedzi, również ich oceny, jeśli zaś uświadomionej, to ściśle związanej z językiem ojczystym. Kompetencja komunikacyjna zaś (termin Della Hymesa) była uznawana za umiejętność dostosowania swojej wypowiedzi do określonej sytuacji komunikacyjnej⁵. W późniejszych badaniach obserwowano się kompilację tych dwóch podejść, mówiono bowiem o kompetencjach w komunikacji językowej. Były one specyfikowane na kompetencje lingwistyczne (leksykalne, gramatyczne, semantyczne, fonologiczne, ortograficzne, ortoepiczne), socjolingwistyczne oraz pragmatyczne (Raczyńska 2007). Z kolei Anna Seretny i Ewa Lipińska zwracają uwagę na potrzebę wyróżnienia w ramach kompetencji lingwistycznej (gramatycznej) odrębnego od gramatyki subkomponentu w postaci kompetencji leksykalnej. Autorki przywołują jednocześnie *Europejski system opisu kształcenia językowego*, w którym kompetencja lingwistyczna została rozbita na dwie podgrupy: kompetencję leksykalną i semantyczną (Seretny, Lipińska 2005: 76–77). Widzimy zatem swoistą zmienność szeregowania rodzajów kompetencji, być może słuszny wydaje się w tej mierze sąd Idy Kurcz, która uważa za zasadne rozróżnienie między kompetencją językową a komunikacyjną, nie da się bowiem, jej zdaniem, sprowadzić jednej z nich do drugiej. Można natomiast powiedzieć, że „kompetencja językowa jest jakby wbudowana w kompetencję komunikacyjną” (Kurcz 2011: 154, 159).

Zarówno zagadnienie świadomości językowej, jak i różnego rodzaju kompetencji są, co już zostało zaznaczone, zjawiskami znacznie bardziej złożonymi w kontekście przyswajania języka jako obcego. Uczenie się języka

⁴ Poziomy i typy normy, zob. Markowski 2008: 28–37.

⁵ Zob. też Seretny, Lipińska 2005.

obcego powinno być związane z przyswajaniem form normatywnych, zależy jednak od wielu czynników, m.in. kompetencji samego nauczyciela (zob. Komorowska 2015) oraz warunków, w których nauczanie się odbywa – w kulturze obcej czy w kulturze własnej (lub nawet w kulturze trzeciej), a także od wpływu języka rodzimego. Odbieganie od normy językowej przez osobę wtórnie przyswajającą język jest zatem wypadkową różnych składników, niezaprzeczalnie jednak formy nienormatywne generowane przez osobę uczącą się języka jako obcego mają – poza różną w stosunku do osób natywnych genezą – zupełnie inny charakter niż te, które powstają na gruncie danego języka i które są tworzone przez społeczność połączoną wspólną kulturą, tradycją i historią. Przywołajmy tu raz jeszcze frazę w rodzaju: „Tak się u nas mówi”. Zwróćmy uwagę, że użyty w niej zaimek wystąpi zawsze w odniesieniu do języka ojczystego, zupełnie inaczej pomyślimy w kontekście języka, który jest „nie nasz”, „obcy”, „ich”. W takim też kontekście zostanie omówiony zebrany dla potrzeb niniejszego badania materiał.

Zacytowana poniżej baza analityczna została zbudowana na podstawie wypowiedzi pisemnych dziesięciorga studentów z Białorusi i Ukrainy (I rok studiów, drugi semestr lingwistyki stosowanej) posługujących się językiem na nieco zróżnicowanym poziomie: między B1 a B2. Materiał zgromadzono podczas zajęć z praktycznej gramatyki oraz drogą mailową⁶. Studenci zostali poproszeni o skonstruowanie – napisanie⁷ i przeczytanie – możliwie spójnej historyjki z wykorzystaniem dziesięciu podanych słów kluczowych, a następnie o przesłanie zapisanych tekstów wykładowcy.

słowa-klucze: bałwan, Waclaw, włosy, twardy, czekać, okno, oczy, niedowiedrzanie, kartka, matematyka

(1) Waclaw popatrzył w okno i zobaczył śnieg. Nareszcie nadeszła zima! Chłopak ubrał się i poszedł do przyjaciela Antka żeby zrobić razem pięknego bałwana. Waclaw podszedł do domu Antka, wziął trochę śniegu, wylepił twardego śnieżka i wystrzelił do jego okna. W oknie pojawił się niezadowolony twarz.

— Chodźmy lepić bałwana!

Antek popartzył na niego z niedowiedrzaniem i odpowiedział mu:

— Co ty mówisz? Jaki bałwan? Nauczyciel z matematyki sprezentował na ferie zimowe pięć kartek ćwiczeń! Idź już!

Smutny Waclaw z mokrymi włosami powoli idzie do domu.

⁶ Kilka osób przesłało zdjęcia rękopisów mailem po zajęciach.

⁷ O technikach nauczania pisanego, zob. Seretny, Lipińska 2005: 245–251, zob. też: Lipińska 2006.

(2) Pan Waław był nauczycielem matematyki w liceum. Był on nauczycielem dobrym i wykastalonym, ale zawsze spoznil się na swoje zajęcia. Jeden raz zdecydowaliśmy się z grupą pójść na spacer bo nie chcieliśmy na nego czekać. Ponieważ spadł śnieg, zrobiliśmy bałwana z twardymi włosami z gałęzie. I tylko potem zobaczyliśmy go w oknie; Patrzył pan Waław z niedowierzaniem, w go rękach była kartka s napisem „Wrócie”

(3) Waław obudził się o dziewiątej. Otworzył oczy, poszedł do łazienki aby umyć zęby i uczesać włosy. O dziesiątej zaczął robić pracę domową, a dokładnie kartkę z matematyki. Po odrobieniu pracy domowej Waław zajrzał przez okno i patrzył z niedowierzaniem że pada śnieg. W tym momencie zadzwonił do przyjaciela żeby pójść lepić bałwana. Przyjaciół dał zgodę na ten pomysł, ale poprosił na niego zaczekać.

(4) Czekałem na swojego przyjaciela przez cały wieczór. Dlatego patrzyłem przez unkno. Chcieliśmy zrobić bałwana. Wreszcie mój przyjaciel Waław przyszedł. On miał ze sobą kartkę a matematyki. Dlatego że musieliśmy zrobić pracę domową. Popatrzył na niego z niedowierzeniem dlatego że myślał że nie many pracy domowej. Już po chwile kartka leżała na twardym stole. W tym czasie robiliśmy bałwana. Oczami były kamienia, włosami – gałęzie, zamiast nosu była marchewka. Rano w szkole otrzymaliśmy dwóję. Od tego czasu zawsze robimy pracę domową.

(5) Kidy Waław obudził się rano i podszedł do okienka, to zrozumiał, że nastała zima. Wszędzie leżał śnieg. Oczy chłopaka świecili się radością i on w tej samej chwili pobiegł z domu żeby zrobićbałwana. Na jego włosy padały śnieżynki i jego twarz świecił się wszędzie jak dług on czekał na ten śnieg! Ale bawiąc się z tym śniegiem zapomniał pro kartkę z matematyki z zadaniem domowym.

(6) Pewnego razu chłopiec, który miał na imię Waław czekał na swojego przyjaciela aby razem pójść na dwór lepić bałwana ze śniegu. Chłopiec bardzo już chciał iść na spacer wiec ciągle patrzył przez okno. Kiedy przyjaciel przyszedł, chłopcy zaczęli robić to co zaplanowali. Zrobili trzy śnieżne kuli, trzeba by jeszcze było znaleźć coś, żeby zrobić twarz bałwanowi, dlatego chłopcy wzienli twarde kamienie, żeby zrobić oczy i usta, potem trzeba było z czegoś z czegoś zrobić włosy, wtedy chłopcy znaleźły gałęzie, z których zrobili jeszcze ręce, ale potem do nagle do Waława zadzwoniła matka, która zapytała go z niedowiedrzaniem, czy zrobił matematykę z tej kartki, którą dała mu nauczycielka na poprzednich zajęciach. Waław powiedział, że oczywiście zrobił, ale matka wiedziała, że to kłamstwo, ponieważ zawsze sprawdzała zadania domowe swojego syna. Była na niego bardzo zła i powiedziała, żeby szedł do domu. Tak i zakończył się spacer Waława i jego przyjaciela.

(7) Działo się to po feriach zimowych. Andrzej jak zwykle czekał na Wacława po lekcjach z matematyki. Wacław ze swoim przyjacielem poszli do parku, w którym wszystkie dzieci grały, robiły bałwana. Andrzej nagle spadł na ziemię. Chłopach spytał: co się stało? Andrzej odpowiedział z niedowierzaniem: ktoś rzucił twardą śnieżką w włosy. Nie wiem, kto to zrobił. Andrzej odwrócił się i zobaczył uśmiechające się dziewczyny z szeroko otwartymi oczami. To była dziewczyna, która zawsze żartowała z chłopców w klasie.

(8) Jeden z moich sąsiadów ma na imię Wacław, jest moim przyjacielem, ma piękne on włosy. Co roku, kiedy śnieg leży już dostatecznie twardy, robimy bałwana. Tej zimy, dwudziestego stycznia, czekałam na Wacława przy u? okna. Ale kiedy Wacław wyszedł, powiedział, że ma dużo kartek z ćwiczeniami z matematyki i nie może bawić się ze mną. W jego oczach nawet nie było smutku. Popatrzyłam na niego z niedowierzaniem i poszłam do domu.

(9) Wczoraj było bardzo zimno i padał śnieg. Kiedy dzisiaj obudziłam się zaczęła rozgrzewać jedzenie. Podeszłam do okna. Na podwórku był bałwan. Nie był duży ale bardzo piękny. W jego rękach, zrobionych ze śniegu, była kartka z napisem „Mam na imię Wacław i lubię matematyki”. Włosy zostały zrobione z suchych twardych liści utkanych nitkami. W jego oczach było niedowierzanie dla tego świata. W pewnym momencie usłyszałam dziwny dźwięk. To uciekła owsianka i niestety musiałam zrobić wszystko jeszcze raz.

(10) To był zimowy mroźny piątek. Padał śnieg, dzieci bawili się i grali na ulicy w śnieżki. Marta siedziała w gabinecie matematyki i widziała to wszystko przez okno. Skończyła już swój test i marzyła o tym, żeby zrobić bałwana ze swoimi przyjaciółmi. Sąsiad czasami patrzył w jej kartkę, a nauczyciel z niedowierzaniem patrzył na niego. Gdy pan Wacław powiedział, że wszyscy mogą być wolni, wybiegła na ulicę i przed jej oczami pojawił się piękny zimowy krajobraz. Śnieżynki padli na jej włosy i teraz była najszcześliwszym człowiekiem na całym świecie. Czekala ona na ten śnieg przez całą zimę.

Należy przyznać, że z zupełnie niezwiązanych ze sobą logicznie słów kluczy studenci umieli stworzyć bardzo ciekawe mikrohistoryjki, dając wyraz swej kreatywności oraz pomysłowości. Twórczy charakter tekstów wymagał scalenia w tak krótkiej formie wielu fragmentów rzeczywistości, co jednak nie stało się barierą, ale podstawą do uruchomienia pokładów wyobraźni młodych ludzi. Klucze, które otrzymali, nie były jednak dobrane zupełnie bezrefleksyjnie. Większość z nich łączy bowiem trudność w wymowie (np. wypowiedzenie połączenia wł-, w którym -ł- często wymawiane jest przez studentów przedniojęzykowożębowo lub z zanikiem artykulacji -ł- (zamiast wymowy ł wargowego), akcent proparoksytoniczny, nagłosowe

i śródgłosowe o, połączenie -kw wymawiane przez grupy wschodnie dźwięcznie, -ć w zakończeniu bezokolicznika wymawiane miękko przedniojęzykowo-zębowo zamiast miękko palatalnie). Niezależnie od takiego ukierunkowania słów-kluczy, w przedstawionym badaniu posłużę się tylko wersją pisaną stworzonych przez studentów tekstów, omawiając je pod kątem zaznaczonych już błędów językowych. Do problemu samej istoty błędu językowego w kontekście przyswajania języka jako obcego powrócę w dalszej części tekstu.

Podziału zarejestrowanych w materiale błędów można dokonać w oparciu o rozmaite klasyfikacje⁸. P.E. Gębał i W.T. Miodunka przywołują w swojej *Dydaktyce i metodyce nauczania...* kryteria ewaluacji pisania kreatywnego dla poszczególnych poziomów biegłości językowej, wśród których w typologii błędów wyróżnione zostały na poziomach A1–B1 błędy leksykalne, morfologiczne, syntaktyczne interferencje z języka rodzimego oraz nadmierna generalizacja, natomiast na poziomach B2–C2 – błędy leksykalne, morfologiczne, syntaktyczne, socjolingwistyczne, socjokulturowe i pragmatyczne (Gębał, Miodunka 2020: 311–312). Z kolei Anna Dąbrowska i Małgorzata Pasięka proponują klasyfikację błędów w oparciu o dwie kategorie – błędy formy i błędy użycia (Dąbrowska, Pasięka 2014: 333).

Niezależnie od „nieprzystępności” błędów popełnianych przez obcokrajowców w stosunku do błędów rodzimych użytkowników języka, badanie niniejsze oparto na tradycyjnej klasyfikacji Andrzeja Markowskiego (2008: 55–60). Kłopotliwe i niejednoznaczne przyporządkowanie rozmaitych błędnych form do grup wymienianych we wspomnianej klasyfikacji warto porównać do klasyfikacji błędów zgodnej z wytycznymi Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego⁹ w celu zestawienia różnic w interpretacji. Typ błędu w ESOKJ będzie podawany w przypisie¹⁰.

Andrzej Markowski omawia zjawisko błędów językowych w następujących grupach:

- błędy zewnątrzjęzykowe (błędy zapisu):
 - ortograficzne
 - interpunkcyjne
- błędy wewnątrzjęzykowe (systemowe):
 - błędy systemowe (językowe)
 - błędy gramatyczne
 - błędy leksykalne

⁸ Zob. Przechodzka 1993, 2004; Maliszewski 2019; Kowalewski 2015; Wojtczak 2015; Kaleta 2015; Dunin-Dutkowska; Maliszewski 2018.

⁹ W dalszej części badania na oznaczenie klasyfikacji błędów w systemie certyfikacji języka polskiego jako obcego przyjęto skrótowiec: SCJPJO. O kryteriach poprawności testów językowych, zob. Gębał, Miodunka 2020: 383–384.

¹⁰ Za konsultację dotyczącą wykorzystanych klasyfikacji dziękuję pani prof. Annie Dunin-Dutkowskiej.

- błędy fonetyczne
- błędy użycia (stylistyczne).

Analiza materiału pozwoliła na przedstawione poniżej obserwacje, grupy błędów zostały dostosowane do materiału badawczego.

Błędy gramatyczne¹¹ **Błędy fleksyjne**

Wybór niewłaściwego wzorca odmiany

- *twardego śnieżka*¹²
- *niezadowolony twarz*¹³
- *twarz świecił się*¹⁴

Studenci mylą rodzaj rzeczowników, łącząc je w związki zgody z określeniami. Czynią to konsekwentnie (w ramach samego związku), dostosowując jednak formę wyrazu podrzędnego do błędnie użytego wyrazu nadrzędnego. Jak odnotowuje Ałła Krawczuk, najczęstsze błędy fleksyjne wynikają z innej realizacji kategorii rodzaju, która decyduje o „formach fleksyjnych całego systemu imiennego oraz werbalnego” (Krawczuk 2006: 137). Badaczka odnosi swoje spostrzeżenie do języka polskiego oraz ukraińskiego, ale można je rozszerzyć do grupy języków wschodniosłowiańskich.

Wybór niewłaściwej postaci tematu wyrazu

- *wrócie*¹⁵
- *przyjacieł*¹⁶
- *unkno*¹⁷
- *popatrzeł*¹⁸
- *z niedowiedrzaniem*¹⁹
- *myślał*²⁰
- *lepić*²¹

¹¹ Przykłady naruszenia normy podaję tylko w charakterze zilustrowania zjawiska, nie przytaczając wszystkich użyć w materiale badawczym.

¹² Błąd gramatyczny w SCJPJO.

¹³ Błąd gramatyczny w SCJPJO.

¹⁴ Błąd gramatyczny i ortograficzny w SCJPJO.

¹⁵ Błąd leksykalny w SCJPJO.

¹⁶ Błąd ortograficzny w SCJPJO.

¹⁷ Błąd leksykalny w SCJPJO.

¹⁸ Błąd ortograficzny w SCJPJO.

¹⁹ Błąd gramatyczny w SCJPJO.

²⁰ Błąd ortograficzny w SCJPJO.

²¹ Błąd ortograficzny w SCJPJO.

Formy powyższe są w zasadzie niedostosowaniem zapisu (i wymowy) do modelu systemowego, błędy jednak wynikają nie tyle z zapisu nieprawidłowej konstrukcji modelowej, co z zapisu niepoprawnej wymowy, np. w *myślał*, *lepić* – z powtórzenia miękkiego połączenia [l]+[ja] funkcjonującego w języku rodzimym studenta (miękkie l) – rosyjskim lub ukraińskim.

W niniejszej grupie znalazły się ponadto poniższe przykłady:

- *dostateczno*²²

forma, w której został użyty niewłaściwy morfem słowotwórczy przysłówka oraz:

- w *go rękach*²³

obserwujemy tu niepoprawną formę zaimka dzierżawczego (krótka forma *go* zamiast pełnej: *jego*).

Do omawianej grupy odnieść można również:

- *chciałiśmy*²⁴
- *wzienli*²⁵
- *znaleźły*²⁶
- *zawsze spoznił się*²⁷

W ostatnim przykładzie obserwujemy niedostosowanie postaci wyrazu do konstrukcji z przysłówkiem *zawsze* podkreślającej trwanie czynności (*zawsze spóźniał się*). Niektóre z przywołanych w tej grupie wyrazów przyporządkowane zostały do błędów gramatycznych z racji zmienionych tematów, można je jednak uznać również za przykłady błędów ortograficznych, co jest świadectwem trudności w klasyfikacji takich wyrazów.

Wybór niewłaściwej końcówki fleksyjnej²⁸

- z *gałęzie*
- *śnieżne kuli*
- *zaczęła (rozgrzewać jedzenie)* (1 os. – zam. *zaczęłam*)

W języku rosyjskim i ukraińskim w czasownikach czasu przeszłego nie występują końcówki osobowe. Przytoczona forma jest doskonałą ilustracją transferu negatywnego.

²² Błąd gramatyczny w SCJPJO.

²³ Błąd gramatyczny w SCJPJO.

²⁴ Błąd gramatyczny w SCJPJO.

²⁵ Błąd ortograficzny w SCJPJO.

²⁶ Dwa błędy gramatyczne w SCJPJO.

²⁷ Dwa błędy ortograficzne i gramatyczny w SCJPJO.

²⁸ Uszczegółowiony w postaci konkretnych reprezentacji danego zjawiska językowego podział odstępstw od normy językowej dostosowuję do poczynionych na bazie materiału empirycznego obserwacji. Błędy gramatyczne w SCJPJO.

Błędy składniowe²⁹Błędy w zakresie związku zgody i rzędu

- *śnieżynki padli na...*

Męskoosobowe formy czasowników w połączeniu z rzeczownikami niemęskoosobowymi to bardzo częsty błąd osób zza wschodniej granicy Polski uczących się języka polskiego (*padli – padły*). W ich językach rodzimych nie istnieje bowiem takie rozróżnienie, a istotna jest kategoria żywotności/nieżywotności.

Spójrzmy na przykład – kalkę konstrukcji z języków wschodniosłowiańskich w tej grupie:

poprosił na niego zaczekać (zam. *poprosił* (o co?), *poprosił żeby...*)

Błędy w używaniu przyimków i wyrażeń przyimkowych

- *s napisem*³⁰
- *pro kartke z matematyki*³¹
- *po chwile*³²
- *przy u? okna*

Ciekawym przykładem jest ostatni z wymienionych. Widzimy, że student szuka poprawnego przyimka, nie jest pewien swojego wyboru, dostosowuje jednak formę rzeczownika wchodzącego w skład wyrażenia przyimkowego do tej, która jest mu bliższa w języku rodzimym. Niezależnie od tego, zapis świadczy o pewnej formie refleksji językowej.

Konstrukcje niepoprawne pod względem szyku

- *Patrzył pan Wacław z niedowierzaniem*
- *kiedy dzisiaj obudziłam się*
- *Tak i zakończył się* zam. (*zam. I tak. Tak oto*)
- *ma piękne on włosy*

Przykład przedostatni to kalka wschodniosłowiańskiej konstrukcji *tak i*, zamiast: *i tak*. Druga propozycja korekty to zamiana spójnika *i* na partykułę *oto*. Ostatni z przykładów można potraktować ambiwalentnie w zakresie jego klasyfikacji – studentka umieszcza zaimek w niewłaściwej pozycji w zdaniu (zam. *ma on piękne włosy*; *on ma piękne włosy*), nietrudno jednak zauważyć, że jest to człon zdania w zasadzie naddany i w ogóle nie powinno go w nim być w takim kontekście. Problem ten jest dobrze zaznaczony w grupie kolejnej:

²⁹ Błędy gramatyczne w SCJPIO.

³⁰ Błąd leksykalny w SCJPIO.

³¹ Błąd leksykalny w SCJPIO.

³² Możliwa jest tu inna interpretacja – zam. *po chwili* z prawidłowym przyimkiem, czyli błąd fleksyjny w klasyfikacji Markowskiego (gramatyczny w SCJPIO).

Zbędne zapożyczenia składniowe³³

- **On** miał ze sobą kartkę, kiedy śnieg leży dostatecznie twardy.
- Czekala **ona** na ten śnieg przez całą zimę.

Przytoczone przykłady świadczą o braku znajomości przez studentów reguły o opuszczaniu zaimków osobowych.

Niepoprawna parcelacja zdań³⁴

- *On miał ze sobą kartkę a matematyki.* Dlatego że musieliśmy zrobić pracę domową.
- *Na jego włosy padały śnieżynki i jego twarz świecił się wszędzie jak długi on czekał na ten śnieg!*

Wybór niewłaściwego czasu narracji zbudowanej z czasie przeszłym w nie-konsekwentnym połączeniu z czasem teraźniejszym:

- *Wacław popatrzył (...) wystrzelił (...) popatrzył – powoli idzie do domu*

Błędy leksykalne³⁵**Błędy słownikowe (wyrazowe)**Używanie wyrazów w niewłaściwym znaczeniu

- **Jeden raz** zdecydowaliśmy się (zam. pewnego razu)
- **Tylko** potem zobaczyliśmy go w oknie (zam. dopiero)

W pierwszym przykładzie student najpewniej przetłumaczył dosłownie z ukr. *одного разу* (lub z ros. *однажды*), w drugim – nie uwzględnił dwóch odmiennych znaczeń w języku polskim odpowiadających rosyjskiemu *только* lub ukraińskiemu *тільки*, wyrażanych słowami *tylko* i *dopiero*, których użycie zależy od kontekstu³⁶.

- Zrobiliśmy bałwana z **twardymi włosami**
- Przymiotnik *twardy* został użyty zamiast słowa *sztwywny*.

Błędy frazeologiczne i kolokacyjne

Używanie w mowie i na piśmie związków frazeologicznych jest bodaj ostatnią umiejętnością w nauce języka obcego. Podobnie jak gra słów, również stałe połączenia wyrazowe, których znaczenie nie wynika z sumy znaczeń budujących je komponentów, znacznie wykracza poza podstawowy poziom

³³ Błędy gramatyczne w SCJPJO.

³⁴ Błędy interpunkcyjne w SCJPJO.

³⁵ Najczęstsze błędy leksykalne popełniane przez uczących się JPJO zob. Gębał, Miodunka 2020: 260–261.

³⁶ *Tylko, dopiero* – partykuła, przysłówki, wykrzykniki – w zależności od kontekstu.

opanowania języka obcego. Nie można nie zauważyć, że rozumienie takich jednostek języka, a tym bardziej włączanie ich w mówienie, sprawia kłopot nawet rodzimym użytkownikom języka – wzrastającym na określonym gruncie kulturowym. Nic zatem dziwnego, że konstrukcje są często kalkowane (podobnie jak chociażby wyrażenia przymikowe dosłownie tłumaczone z języka rodzimego). Zarejestrowany materiał badawczy pozwolił na wyekscerpowanie jednostek, które określam jako **wyrażenia o intencjonalnym charakterze kolokacyjnym**³⁷:

- zrobić bałwana³⁸
- wylepił (śnieżka)³⁹
- rozgrzewać jedzenie⁴⁰

Jak się łatwo domyślić, dosłowne tłumaczenie przywołanych związków wyrazowych na język wyjściowy pozwoliłoby stworzyć poprawne wyrażenia w tymże języku (ros. *разогревать еду* czy ukr. *згріти їжу*). Nawiązując do świadomości językowej w rodzaju „tak się u nas mówi”, należy zauważyć, że stworzeniu tego typu kolokacji w języku polskim wtórowała najpewniej myśl: „tak się u nich mówi”. Wiadomo jednak, że korespondencja między-systemowa nie jest aż tak prosta. Co ciekawe, w dalszej części historyjki (1) student, który niepoprawnie łączy dwa znaczenia – zrobić bałwana, używa już poprawnego połączenia: lepić (bałwana). Błąd może być zatem dziełem przypadku, trudno w związku z tym mówić o pełnej świadomości funkcjonowania określonego, poprawnego w nabywanym języku połączenia wyrazów. Mimo wszystko nie świadczy to o braku intencji poprawnego mówienia/pisania, a raczej o wspomnianym braku świadomej refleksji językowej.

Podobnie poniżej:

- wystrzelił śnieżka

Pomijając niepoprawny rodzaj użytego rzeczownika, student używa błędnego połączenia wyrazów: wystrzelić + śnieżkę.

Błędy ortograficzne

Analizując różnice w interpretacji błędów w oparciu o dwie wykorzystywane tu klasyfikacje, można stwierdzić, że błędy ortograficzne są w Systemie Certyfikacji Języka Polskiego jako Obcego traktowane znacznie szerzej niż w tradycyjnym rozumieniu tego typu błędu (niezgodności z normami ortograficznymi), jak na przykład: *chłopcy zaczęli*. Zapis ten może zostać uznany za sygnał niewiedzy (choć nie wiemy tego na pewno) w zakresie pisowni form

³⁷ Błędy leksykalne w SCJPJO.

³⁸ Błąd leksykalny (zrobić w takiej kolokacji) w SCJPJO.

³⁹ Błąd leksykalny w SCJPJO.

⁴⁰ Błąd leksykalny w SCJPJO.

czasu przeszłego czasowników na -qć, w których samogłoski -q, -ę w pozycji przed spółgłoskami tracą rezonans nosowy i są niesłyszalne (w tym wypadku forma 3 os. l.mn.).

Analiza tekstów zapisanych przez badaną grupę studentów pozwala na dostrzeżenie licznych niedociągnięć na polu ortograficzno-interpunkcyjnym. Anna Seretny i Ewa Lipińska słusznie zauważają, że „w nauczaniu języka polskiego jako obcego ortografia i interpunkcja zazwyczaj zajmują pozycję marginalną. Uczący się są zainteresowani bardziej opanowaniem sprawności pisania rozumianego jako umiejętność komponowania i redagowania tekstów poprawnych gramatycznie i spójnych leksykalnie. Nieco później przychodzi świadomość, że jest jeszcze potrzebna poprawna ortografia i interpunkcja” (Seretny, Lipińska 2005: 49). Obserwacje autorek *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego* w pełni pokrywają się ze spostrzeżeniami w zakresie prezentowanego tu materiału. Nie wiemy jednak, czy niefrasobliwość zapisu wyrazów w wymyślonych opowiadaniach nie wynika z tego, że studenci położyli nacisk na stworzenie spójnej historii, traktując samą formę pisemną jako wtórną. W związku z niedostrzeganiem przez osoby biorące udział w badaniu wartości znaków diakrytycznych w pracach badanej grupy można odnotować liczne tego typu usterki.

Podsumowanie

Błędy to naturalny element towarzyszący procesowi akwizycji języka drugiego. Analizowany materiał nie jest wyjątkowy pod względem zawartości, jest jednak kolejnym „głosem w sprawie” – unaocznia bowiem podstawowe problemy w posługiwaniu się językiem polskim przez osoby ze Wschodu. Badanie otwiera pole do dyskusji nad reinterpretacją rozumienia błędów popełnianych przez osoby uczące się języka polskiego jako obcego. Pozwala jednocześnie na wyprowadzenie szeregu wniosków.

Poziom językowy badanej grupy nie jest jednolity. Warto tu zwrócić uwagę na przenikające się nawzajem, a nieanalizowane tutaj, czynniki indywidualne. Wśród nich Mirosław Pawlak wymienia: wiek, płeć, inteligencję, zdolności językowe, osobowość, style i strategie uczenia się, przekonania, motywację, gotowość komunikacyjną, lęk językowy (Pawlak 2019). Jak się wydaje, mogą one wpływać na poprawność wypowiedzi i nakreślają ciekawy, wymagający we wciąż zmieniającym się społeczeństwie nieustannego uaktualniania, obszar badań⁴¹.

⁴¹ Różne czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, charakteryzujące zarówno uczących się, jak i nauczycieli, zob. Komorowska 2020: 133–260.

Przedstawiona analiza uwypukla niektóre kategorie błędów wśród uczących się języka polskiego jako obcego ze Wschodu oraz potwierdza niektóre konsekwencje marginalizowania nauczania pisania⁴². Świadczy ponadto o przewadze w pisemnej formie chęci przekazu logicznej treści, potrzeby wyrażenia określonych sensów nad względami formalnymi.

Na podstawie zaprezentowanego badania można również stwierdzić, że przedstawione klasyfikacje szeregują przykłady często bardzo odmiennie. Samo przydzielanie jednostek do odpowiednich grup w każdej typologii stanowi, co podkreśla Anna Dąbrowska, dużą trudność. „W części wypadków trzeba bowiem postępować arbitralnie, ponieważ jeden typ błędu może być włączony do różnych grup, przy czym w obu wypadkach jest to uzasadnione” (Dąbrowska 2014: 333–334). Jak się wydaje, klasyfikacja stosowana w systemie ESOKJ jest mniej dyskusyjna. Jest to jednak sąd indywidualny.

Powróćmy do celu przedstawionego badania. Wśród przyczyn, które wpływają na naruszenie normy językowej, wskazuje się na kilka istotnych:

- nieznajomość panującej normy językowej,
- niedostateczna troska o poprawność wypowiedzi.

Nie wszystkie z wymienionych zostały uwzględnione w zaprezentowanym badaniu, w którym skupiono się na naruszeniu obowiązujących zasad, wszystkie natomiast są podkreślane w literaturze przedmiotu jako generujące błąd językowy. Izabela Orchowska pisze, że „celem uczenia się/nauczania języków obcych nie jest (...) nabywanie kompetencji komunikacyjnej równej rodzimemu użytkownikowi języka docelowego, ale wykształcenie indywidualnej kompetencji, opartej na tożsamości wielokulturowej jednostki” (Orchowska 2007: 336). Niezależnie od tak postawionego celu należy zauważyć, że w użytkowniku wtórnym danego języka będzie zakorzenione lub osadzone na długi czas przeświadczenie o nienormatywności „mojej” i „ich”. Autorefleksja taka pojawia się, jak stwierdza Izabela Gatkowska, w momencie uświadomienia sobie przez użytkownika danego języka trudności na tym tle (Gatkowska 2005: 45).

Uzmysłowienie sobie trudności w nabywaniu kompetencji komunikacyjnej nikogo jednak nie uchroni przed przejawami wielopoziomowej nienormatywności w języku obcym. Czy jednak wobec naszej świadomości niedostatecznej (przynajmniej w pewnym stopniu) znajomości normy językowej języka obcego możemy na pewno mówić o błędach językowych popełnianych przez osoby uczące się? Bez wątplenia są to naruszenia panujących reguł. Jeśli tak, to czy są to błędy równoprawne w stosunku do błędów popełnianych przez użytkowników natywnych? Powyższe badanie potwierdza,

⁴² Należy jednak podkreślić, że konstatacja ta odnosi się w równym stopniu do rodzimych użytkowników języka polskiego, zwłaszcza uczniów stawianych przed podobnym, jak w niniejszym badaniu, zadaniem.

że nie. Przedstawione odstępstwa od normy w wysokim stopniu naruszają powszechnie znane i stosowane normy funkcjonowania systemu językowego, dotyczą podstawowych reguł i zasad, ale w potencjalnym odniesieniu do natywnych użytkowników języka polskiego. Zauważmy jednak, że kiedy rozpatrujemy je w odniesieniu do obcokrajowców, ich wartościowanie ma zupełnie inną naturę. Stopień przyzwolenia społecznego i tolerancja błędu w stosunku do osób posługujących się „naszym” językiem są nieporównywalne. Warto również zauważyć, że rodzaje błędów popełnianych przez nierodzimych użytkowników języka pozwalają na identyfikację ich „twórcy” jako obcokrajowca i to obcokrajowca należącego do określonej grupy językowej. Oczywiście jest bowiem, że błędy popełniane przez osoby z innych kultur będą miały nieco inny charakter, choć nie zmieni się na pewno sama odrębność owych błędów w stosunku do błędów będących udziałem Polaków.

Nie zgodność z normą w mówieniu obcokrajowców ma dwa zasadnicze źródła – naruszenie normy zależne od danych dostarczanych przez użytkowników natywnych języka (jest to sytuacja, kiedy użytkownik rodzimy mówi niepoprawnie i to od niego obcokrajowiec uczy się błędnych form) oraz odstępstwa od normy wynikające z zakłóceń niesionych przez język rodzimy.

Bibliografia

- Dąbrowska A., 2012, *Kto, gdzie, kiedy i dlaczego uczył (się) dawniej języka polskiego jako obcego?*, [w:] *Oblicza polszczyzny*, red. A. Markowski, R. Pawelec, Warszawa, s. 191–210.
- Dąbrowska A., *Kto, gdzie, kiedy i dlaczego uczył (się) dawniej języka polskiego jako obcego*, https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=%20article&id=1372:kto-gdzie-kiedy-i-dlaczego-uczy-si-dawniej-jzyka-polskiego-jako-obcego-prof-anna-dbrowska101&catid=109&Itemid=59 (dostęp 19.10.2020).
- Dąbrowska A., Pasieka M., *Badania błędów cudzoziemców prowadzone w szkole Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców UWr*, <https://www.ifp.uni.wroc.pl/data/files/pub-9100.pdf> (dostęp 19.10.2020).
- Dąbrowska A., Pasieka M., 2008a, *Nowa typologia błędów popełnianych przez cudzoziemców w języku polskim*, [w:] *Błąd językowy w perspektywie komunikacyjnej*, red. M. Kita, Katowice, s. 73–102.
- Dąbrowska A., Pasieka M., 2008b, *Błędy językowe w tekstach pisanych przez cudzoziemców – wybrane problemy związane z klasyfikacją i oceną*, [w:] *Rozwijanie i testowanie biegłości w języku polskim jako obcym*, red. A. Seretny, A. Lipińska, Kraków, s. 103–113.
- Dąbrowska M., Pasieka M., 2014, *Badania błędów cudzoziemców prowadzone w Szkole Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców UWr [w:] 40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka*, red. A. Dąbrowska, U. Dobesz, Wrocław, s. 331–342.

- Dunin-Dudkowska A., Maliszewski B., 2018, *Jak lepiej (nie) pisać? O błędach popełnianych przez Ukraińców zdających egzamin certyfikacyjny z języka polskiego jako obcego*, [w:] *Polonistyka w XXI wieku: między lokalnym a globalnym*, red. A. Krawczuk, I. Bundza, Kijów, s. 354–363.
- Gatkowska I., 2005, *Kilka uwag o świadomości językowej*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia III, t. 1: Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, red. G. Szpila, seria: „Język a komunikacja” VIII, Kraków, s. 41–48.
- Gębał P.E., Miodunka W.T., 2020, *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*, Warszawa.
- Kaleta R., 2015, *Glottodydaktyczne błędy analogiczne na przykładzie języka polskiego i języka białoruskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis” XXII, s. 319–335.
- Komorowska E., 2015, *Błędy nauczycieli na kursach języka polskiego jako obcego w biznesie*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie polonistyczne cudzoziemców” XXII, s. 173–187.
- Komorowska E., 2020, *Nauczanie języka polskiego jako obcego dla potrzeb biznesowych na najniższych poziomach zaawansowania*, rozprawa doktorska, Kraków, <https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/391e01d6-db8f-4a85-a2af-fcf305aa9273> (dostęp: 20.10.2020).
- Kowalewski J., 2015, *Dlaczego popełniłeś ten błąd? Próba glottodydaktycznego opisu i klasyfikacji błędów popełnianych przez uczących się języka polskiego jako obcego na Ukrainie*, „Acta Universitatis Lodziensis” XXII, s. 337–355.
- Krasowicz-Kupis G., 2004, *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*, Lublin.
- Krawczuk A., 2006, *Błędy gramatyczne studentów polonistyki lwowskiej spowodowane polsko-ukraińską interferencją*, „Postscriptum” II(52), s. 137–153.
- Kułał B., 2009, *Nauczanie języka polskiego kandydatów na studia uniwersyteckie w Polsce (na przykładzie KUL)*, [w:] *Nauczanie języków słowiańskich jako obcych w środowisku słowiańskim – stan i perspektywy. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej, która odbyła się w Bańskiej Bystrzycy 24–25.04 2008 r.*, red. G. Olchowa, Bańska Bystrzyca, s. 136–142.
- Kurcz I., 2011, *O wzajemnych zależnościach kompetencji językowej i kompetencji komunikacyjnej*, „Czasopismo Psychologiczne” XVII(2), s. 153–160.
- Lewandowski J., 1985, *Nauczanie języka polskiego cudzoziemców w Polsce: monografia glottodydaktyczna*, Warszawa.
- Lipińska E., 2006, *Czynniki wpływające na proces uczenia się języka polskiego jako obcego*, [w:] *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, red. E. Lipińska, A. Seretny, s. 57–89.
- Maliszewski B., 2019, *Ku absencji interferencji – sposoby utrwalania poprawnych form gramatycznych w nauczaniu języka polskiego młodzieży z Ukrainy*, „Roczniki Humanistyczne” LXVII(10), s. 99–112.
- Manasterska-Wiącek E., 2013, *Nienormatywność a wtórne przyswajanie języka*, [w:] *Język rosyjski jako przedmiot nauczania w szkole wyższej*, red. H. Munia, S. Szaszkowa, Lublin, s. 233–240.
- Markowski A., 2008, *Kultura języka polskiego*, Warszawa.

- Mazur J., *Językowe i kulturowe uwarunkowania kształcenia sprawności komunikacyjnej*, [w:] *Kształcenie sprawności komunikacyjnej Polaków ze Wschodu*, red. J. Mazur, Lublin 1995, s. 32–33.
- Miodunka W.T., 2018, *Gramatyka języka polskiego Statoriusa ukazała się 450 lat temu. Refleksje o jej znaczeniu dla historii polskiego językoznawstwa*, „Poradnik Językowy” DCCCLIX(10), s. 10–24.
- Nowacki J., 1992, *Nauczanie języka polskiego jako obcego w wybranych ośrodkach w Polsce (na podstawie przeprowadzonego sondażu)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” IV, s. 183–188.
- Orchowska I., 2007, *Próba zdefiniowania „interkulturowego stylu komunikacyjnego” dla potrzeb dydaktyki języków obcych na poziomie zaawansowanym*, [w:] *Komunikacja międzykulturowa: perspektywy badań interdyscyplinarnych*, red. W. Chłopicki, seria: „Język a komunikacja” XIX, Kraków, s. 337–343.
- Pawlak M., 2019, *Czym są różnice indywidualne w nauce języka obcego i jak sobie z nimi radzić*, „Języki Obce w Szkole” II, <http://jows.pl/artykuly/czym-sa-roznice-indywidualne-w-nauce-jezyka-obcego-i-jak-sobie-z-nimi-radzic> (dostęp 20.09.2020).
- Przechodzka G., 1993, *Z problematyki interferencji językowej w nauczaniu języka polskiego Polaków ze Wschodu*, [w:] *Metodyka kształcenia językowego Polaków ze Wschodu*, red. J. Mazur, Lublin, s. 39–48.
- Przechodzka G., 2004, *Problemy w nauczaniu języka polskiego jako obcego w grupach wschodniosłowiańskich (wybrane zagadnienia)*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, red. M. Wojtak, M. Rzeszutko, Lublin, s. 529–536.
- Raczyńska M., 2007, *Kompetencje lingwistyczne, socjolingwistyczne, pragmatyczne i funkcjonalne w uczeniu się i nauczaniu języka według standardów europejskiego systemu opisu kształcenia językowego*, s. 169–175, <https://omega.polsl.pl/info/article/PSL0c5d6378518a40a791aa77be9571aec7/> (dostęp: 20.10.2020).
- Seretny A., Lipińska E., 2005, *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Kraków.
- Wojtczak E., 2015, *Kompetencja składniowa i jej niedostatki w polszczyźnie mówionej cudzoziemców uczących się języka polskiego jako obcego*, „Acta Universitatis Lodzianensis” XXII, s. 283–294.
- Żurek A., 2014, *Z badań nad interjęzykiem*, [w:] *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka*, red. A. Dąbrowska, U. Dobesz, Wrocław, s. 291–301.

Streszczenie

Celem niniejszego badania jest analiza błędów językowych wybranej grupy osób uczących się języka polskiego jako obcego, których rodzimym językiem jest rosyjski bądź ukraiński. Dodatkowo autorka konfrontuje wybraną klasyfikację błędów językowych z Systemem Certyfikacji Języka Polskiego jako Obcego. Analiza została przeprowadzona na podstawie autorskiego pomysłu – krótkich opowiadań napisanych przez grupę uczestniczącą w badaniu z wykorzystaniem słów kluczy. Otwiera ona pole do dyskusji nad reinterpretacją rozumienia błędów popełnianych przez osoby uczące się języka polskiego jako obcego. Badanie potwierdziło teoretyczne sądy, wskazujące na przewagę w pisemnej formie chęci przekazu logicznej treści, potrzeby wyrażenia

określonych sensów nad względami formalnymi. Pokazało również, na jakie aspekty w nauczaniu języka polskiego jako obcego grup wschodniosłowiańskich warto zwrócić uwagę. Przedstawione klasyfikacje błędów językowych szeregują przykłady bardzo często odmiennie. Samo przydzielanie jednostek do odpowiednich grup w każdej typologii stanowi dużą trudność.

Typical language errors in acquiring Polish as a foreign language (East Slavic Group)

Abstract

The aim of this study is to analyze language errors made by a selected group of learners of Polish as a foreign language whose native languages are Russian or Ukrainian. In addition, the author compares a chosen classification of language errors with the official Certification System for Polish as a Foreign Language. The analysis is based on an original research method involving short stories written by the study participants using key words. This creative approach opens a space for discussion on how errors made by learners of Polish as a foreign language can be reinterpreted and understood. The findings confirmed theoretical assumptions about learners' tendency to prioritize logical content and the need to convey specific meanings over formal correctness in written communication. The study also highlighted areas that deserve special attention in teaching Polish as a foreign language to East Slavic learners. The presented classifications of language errors often categorize the same examples differently, and assigning individual instances to appropriate categories within each typology proves to be a significant challenge.

Słowa kluczowe: język polski jako obcy, błędy językowe, grupa wschodniosłowiańska

Keywords: Polish as a foreign language, language errors, East Slavic group

Jolanta Migdał
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID 0000-0002-4103-6355

Różaniec, koronka, mantra – rozważania leksykograficzne

*Są takie modlitwy, które zmieniają życie. Takie, które
sprawiają, że w twoją codzienność wkracza Pan Bóg
i zaczyna działać cuda, o których ci się nie śniło
(Świadectwa)*

Według autorów *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego *modlitwę* należy rozumieć jako czynność i wówczas oznacza ona ‘mówienie do Boga lub świętych, w myślach lub na głos, które jest zwykle wyznaniem wiary, prośbą o coś lub podziękowaniem za coś’ lub jako tekst, czyli ‘słowa wypowiedane lub czytane przez osobę, która się modli’ (WSJP PAN). W innych opracowaniach (niejęzykoznawczych i niespecjalistycznych) podkreśla się, że modlitwa jest czynnością kultową, charakterystyczną dla wielu *religii*, polegającą na skierowaniu swoich myśli do istoty lub istot, mogących być lub będących przedmiotem kultu (*bogowie, święci, aniołowie*), wywodzącą się z *praktyk magicznych*, mającą początkowo formę *zaklęcia*, które według wierzeń posiadało moc oddziaływania na rzeczywistość za pomocą słów. Jak podaje popularna internetowa Wikipedia:

Często język modlitwy jest sformalizowany i zrozumiały jedynie dla znających język sakralny. Niekiedy modlitwie towarzyszą określone gesty (np. *klękanie*), a podczas jej odmawiania używa się przeznaczonych do tego akcesoriów (np. *różańca*). W religiach plemiennych towarzyszy jej często *taniec rytualny*.

W niektórych religiach siła modlitwy zależy od liczby powtarzalnych sformułowań (tzw. modlitwa mechaniczna, np. *młynki modlitewne w lamaizmie*). [...] Akty modlitewne są powszechne we wszystkich religiach. Choć modlitwa może przyjmować formę indywidualnej rozmowy z istotą boską, to w wielu religiach ukształtował się pewien kanon modlitw, których treść jest ściśle określona i przekazywana w takiej formie wyznawcom (Wikipedia).

Dalej czytamy, że

W chrześcijaństwie modlitwa jest rozmową z Bogiem osobowym, zwróceniem się do niego w prośbie, dziękczynieniu czy uwielbieniu. Chrześcijanie uczą się modlitwy od proroków, świętych, a przede wszystkim od Jezusa, który według Ewangelii za życia wiele razy zwracał się do Boga i przekazywał słowa modlitwy swoim uczniom. Modlitwa jest rozmową duchową, w której większość chrześcijan zwraca się również [...] do świętych o wstawiennictwo u Boga (Wikipedia).

Praktykowanymi współcześnie formami modlitwy są m.in. różaniec i koronka. W tym tekście chciałabym przyjrzeć się leksykograficznej historii tych leksemów¹.

Różaniec

Zacznijmy od dziejów wyrazu *różaniec*. Najstarsze poświadczenia w polszczyźnie interesującego nas leksemu pochodzą z XVII wieku. Według chronologizacji WSJP PAN *różaniec* po raz pierwszy został odnotowany w języku polskim w 1640 roku. Niestety z artykułu hasłowego nie dowiemy się, w jakim tekście (i w jakim znaczeniu) został on zapisany, ponieważ autorzy ograniczają informację do odesłania do Korby, czyli do *Elektronicznego korpusu tekstów polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 roku)*, nie podając dokładniejszych danych².

Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku, który również odsyła czytelników do cytatów z Korby, w odniesieniu do *różańca* ma tylko załączek hasła³. A czytamy w nim, że najwcześniejsze poświadczenie pochodzi z roku 1654. To poświadczenie z 1654 roku wyekscerpowane zostało

¹ Do badań wykorzystano przede wszystkim ogólne i etymologiczne słowniki języka polskiego, zarówno dawne, historyczne, jak i współczesne. W odniesieniu do dawnej polszczyzny materiał czerpię ze współczesnych słowników historycznych: *Słownika polszczyzny XVI wieku* czy *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku*, nie sięgam do historycznych dzieł leksykograficznych.

² Artykuł hasłowy w WSJP PAN ostatnio modyfikowany był 10 października 2024 roku.

³ Opracowany 22 marca 2016 roku.

z Roksolanek Szymona Zimorowicza, ale trzeba podkreślić, że w innym niż interesujące nas w tym artykule znaczeniu – ‘ogród różany, rozarium’⁴. Podobna sytuacja dotyczy poświadczenia, do którego odwołuje się WSJP PAN. Cytat pochodzi z *Wierszy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*⁵. Rozbieżności między danymi zamieszczonymi w WSJP PAN a informacjami ESJPIXVII/XVIII to jednak nie jedyne wątpliwości związane z najstarszym poświadczeniem leksemu w polszczyźnie. W przywoływanej już wielokrotnie Korbie, na którą przecież powołują się leksykografowie, odnajdujemy bowiem cytaty zawierające słowo *różaniec* już z 1632 roku. Pochodzi on z wydanego w Lublinie utworu *Interregnum albo sieroctwo apostolskie* Jacynta Mijakowskiego: „ten który w **Różaniec** święty od Pátryárchy mego Dominiká świętego przyięty będąc/ pod chorągwią y opieką iey woiował” (Korba).

Według autorów ESJPIXVII/XVIII znaczenie ‘ogród różany, rozarium’ jest początkowo pierwszym, głównym znaczeniem leksemu. Można przypuszczać, że znaczenie ‘modlitwa katolicka’ zaistniało w tekstach dopiero w XVIII stuleciu, ponieważ najstarsze, zamieszczone w załączku hasła, dokumentujące je (to znaczenie) cytaty pochodzą z *NOWYCH ATEN* albo *AKADEMII wszelkiew Scyencyi PEŁNEJ* Na różne Tytuły, *iak na Classes* *PODZIELONEJ MĄDRYM dla memoryału, Jdiotom dla nauki, POLITYKOM dla praktyki, MELANCHOLIKOM dla rozrywki, ERYGOWANEJ CZĘŚCI TRZECIEJ* albo *SUPPLEMENTU* Joachima Benedykta Chmielowskiego z 1754 roku oraz z 1755 roku. Jednak z Korby wynika, że w interesującym nas znaczeniu *różaniec* funkcjonował już i to niejednokrotnie w XVII wieku: najwcześniej w latach 1646–1648 w utworze Sebastiana Gawareckiego *Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich* (Lwów)⁶, w 1650 roku w opublikowanym w Krakowie dziele Piotra Hiacynta Pruszcza *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*⁷ i w dziele Adriana Wieszczyckiego *Ogród*

⁴ Nie jest to oczywiście żaden zarzut, ponieważ zdaję sobie sprawę, że informacje słownikowe dotyczące najstarszych poświadczeń dotyczą leksemu, a nie jego znaczeń.

⁵ Cytat: „Gończe wiosenny, mi[...] o woniejących Kwiatków panicze, do podobających Bogu się skroni Przeczystej Dziewicy Pójdziesz, fijołku, w dar Bogarodzicy.

Ciebie na czoło poświęcam, któremu Świat czołem bije, rozumiem, twojemu Szczęściu i złoto, i drogie kamienie Zajrzeć już będą, że w tej będziesz cenie.

Ty z ziemskich swoje przeniesiesz siedlisko **Różańców**, lub tam, gdzie się czołgał nisko A w najpiękniejszym spocznieś czele, z wielu Kwiatków nsjpierwszy sam, uprzedzicielu.

A ja w przydatku afekt ukorzony Przydam i dar ten ukraszę niepłony, Tak mając, iżę przy chęci bogatej Maleńkie dary Bogu idą w płyty. Więc i o Panno! Ziemi, niebios kwiecie Najukochańszy!” (Korba).

⁶ Cytat: „Kościół w mieście blisko Metropolitańskiego, Ojców Dominikanów, piękny, zwłaszcza kaplica **różańca** Najś. Panny i ołtarz barzo piękny” (Korba).

⁷ Cytaty, np.: „Zakonnicy Dominiká ś. residencją swą mają y z funduszem/ **Różaniec** ś. każdy dzień tu odprawiają Chorámi ludzie nabożni/ oraz Mszey ś. słucháiąc/ zá co miewáią zupełny Odpust od Naywyższego Pásterzá Páwła III. dáný/ ten może każdy

rozkoszy (miejsce wydania nieznane)⁸ czy w 1688 roku w wydany w Wilnie utworze Michała Bujnowskiego *Droga do domu*⁹. Wiemy więc, że *różaniec* jako określenie związane z modlitwą niewątpliwie funkcjonuje w polszczyźnie od XVII wieku¹⁰. I wszystkie najważniejsze późniejsze słowniki języka polskiego, poczynając od *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, takie hasło z interesującym nas znaczeniem odnotowują. U Lindego (SL 1859: V) *różaniec* zdefiniowany został¹¹ jako ‘różany wianek, rozmyślenia albo modlitwy z żywota i spraw Bogarodzicy zebrane’ i uzupełniony licznymi cytatami ilustrującymi użycie, np. „różaniec albo koronka panny Maryi” z Knapiusza, „Różaniec, święty rachunek paciorków albo 100 pozdrowienia anielskich, przy każdym dziesiątku modlitwą pańską przyłączywszy” z kazań Fabiana Birkowskiego¹² czy „Różaniec święty, nic inszego nie jest, jedno pewny sposób modlitwy” i „Różaniec zowie korona albo wianek” z utworu *Różaniec* księdza Abrama Bzowskiego.

W *Słowniku wileńskim* *różaniec* został opatrzony bardzo szczegółową definicją a) ‘o najświętszej Pannie Maryi; rozmyślenia z jej żywota, antyfony, modlitwy, pieśni, 15 *Ojcze nasz*, 150 *Zdrowaś Maria*, trzy *wierzę w Boga* i litanie; dzieli się na trzy części’; b) ‘o imieniu Jezus; rozmyślenia z żywota Chrystusowego, modlitwy, antyfony, pieśni, 15 *Ojcze nasz* i tyleż *Zdrowaś Maria*, 150

ofiářować zá vmárte dusze/ á vcząc Rožánčá ś. piękne zbáwienne náuki dáią z rozmyśláníem Zywotá P. Jezusowego/ y Pánny Naśwíetszey ludźiom słucháiącym”; „Powinni też Koronkę odpráwować/ siedmi Paćierzy á siedmdziesiąt Pozdrowienia Anyelskiego/ (álbo też cząstkę **Rožánčá** ś. którąkolwiek) ále w pracách pozwaláią przynamniey po siedmi Paćierzy/ y tyleż pozdrowienia Anyelskiego/ iedno Kredó/ á w śwíetá/ iákosmy námienili/ Konwerskie ábo Láikow” (Korba).

⁸ Cytat: „Przypatrzysz się tu, W.X.M., w ogrodzie tym, co Miłość Boża dla człeka mizernego uczyniła, jakie są kwiaty, z których wieniec uwity wystawiam. A jako **różaniec** z piętnastu Pacierzy i półtorustu Pozdrowienia złożony, tak wiele wierszów mych pracowitych zebrało się na ten wieniec, który przy szczęśliwym powinszowaniu W.X.M. po koniustwie koronnym województwa sendomirskiego, potym krakowskiego bezpiecznie oddawam” (Korba).

⁹ Cytat: „**Rožaniec** S. Koronká/ Litáníe/ y inne álbo z Doktorow SS. wyięte/ álbo z niepodeyrzanego mądrych y bogoboynych osob nabożeństá/ z náležitým potwierdzeniem wydáne modlitwy/ áffekty/ czczenia/ y wielbieniá Panny Przen: wynależione sposoby” (Korba).

¹⁰ Dziwi brak informacji o odnotowaniu *różańca* przez Knapiusza, co w cytatach ilustrujących znaczenie uwzględnił w swoim słowniku Linde. Autorzy ESJPXVII/XVIII podają, że hasło nie jest notowane w słownikach oraz wskazują rok 1654 jako datę najstarszego poświadczenia.

¹¹ U Lindego już jako znaczenie 2 zapisano to pierwotnie podstawowe ‘różany ogród’. I od SL w kolejnych analizach dziejów *różańca* jako modlitwy, pomijam pozostałe znaczenia, np. ‘ogród różany’, ‘sznur koralików do odliczania modlitw’, ewentualnie sygnalizuję je w przypisach.

¹² Kazania były drukowane w latach 20. XVII wieku.

krótkich apostrof do Chrystusa, litanie i.t.d.; dzieli się także na trzy części' (Swil 1861: 2, 1418)¹³. Autorzy *Słownika warszawskiego* kontynuują praktykę z poprzedniego zbioru leksykograficznego i podają, że *różańcem* nazywamy 'rodzaj nabożeństwa zaprowadzonego przez św. Dominika, złożony z rozmyślań, antyfon, modlitw, pieśni oraz wielokrotnie powtarzanych modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia Anielskiego' (SW 1912: V, 750)¹⁴. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego *różaniec* to 'u katolików: wielokrotne odmawianie modlitw – *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Mario*; nabożeństwo polegające na wspólnym odmawianiu tych modlitw'. Wyraz jest określony jako *kulturowy* (SJPD 1965: VII, 1358–1359)¹⁵. Obecnie rozumienie *różańca* jako nabożeństwa jest przez leksykografów traktowane jako odrębne znaczenie leksemu. Współczesne słowniki definiują różaniec następująco:

- *Słownik współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja: 1. 'w religii katolickiej: modlitwa o charakterze kontemplacyjnym polegająca na odmawianiu cyklu modlitw w układzie: jeden raz „Ojcze nasz”, dziesięć razy „Zdrowaś Mario” i jeden raz „Chwała Ojcu”, zazwyczaj z odliczaniem koralików na specjalnym sznurze paciorków o tej samej nazwie', 2. 'w religii katolickiej: nabożeństwo, podczas którego odmawia się te modlitwy' (SWJP 2000: 2, 274)¹⁶;
- *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki: „Różaniec to katolicka modlitwa składająca się z wielokrotnie powtarzanych modlitw „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Mario”. [...] Także nabożeństwo, na którym wspólnie odmawia się te modlitwy” (ISJP 2000: 2, 515)¹⁷;
- *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej: 1. *religijny* 'w religii katolickiej: powszechnie przyjęta modlitwa kontemplacyjna, która polega na odmawianiu cyklu modlitw w układzie: jeden raz „Ojcze nasz”, dziesięć razy „Zdrowaś Mario” i jeden raz

¹³ Autorzy Swil wyszczególniają siedem znaczeń *różańca*: 2. 'pięć większych i 50 mniejszych paciorków, powiązanych drutem lub nanizanych na nitkę, a używanych do liczenia modlitw w powyższym nabożeństwie', 3. *przestarzały* 'ogród pełen róż, zasiany różami', 4. *przestarzały* 'rumieniec' oraz specjalistyczne: medyczne, botaniczne i architektoniczne (Swil 1861: 2, 1418).

¹⁴ Co ciekawe i co może dziwić, autorzy SW jako dwa pierwsze znaczenia przywracają to pierwotne 1. 'ogród różany' oraz 2. 'kolor różany, rumieniec', oznaczając je graficznym kwalifikatorem *staropolski* (SW 1912, V: 750).

¹⁵ W SJPD jako podznaczenie zanotowano b) 'sznur paciorków, na których odlicza się odmawiane modlitwy (nie tylko u katolików)' oraz umieszczono drugie znaczenie z kwalifikatorem *żeglarski*, odsyłaczowe do hasła *rakslot* (SJPD 1965: VII, 1358–1359).

¹⁶ W słowniku znalazło się także znaczenie 3. 'sznur paciorków służących do odliczania odmawianych modlitw (nie tylko w religii katolickiej)' (SWJP 2000: 2, 274).

¹⁷ Jest to znaczenie drugie, pierwsze odnosi się do 'sznura koralików z krzyżykiem, służącego do odliczania odmawianych modlitw' (ISJP 2000: 2, 515).

„Chwała Ojcu”, wraz z jednoczesnym rozważaniem piętnastu tajemnic (radosnych, bolesnych i chwalebnych)¹⁸, czyli wydarzeń z życia Chrystusa i Maryi; zwykle towarzyszy tej modlitwie odliczanie kolejnych dziesiątków na sznurze paciorków’, 2. *religijny* ‘w Kościele katolickim: nabożeństwo, podczas którego wspólnie odmawia się tę modlitwę’ (PSWP 2002: 37, 182)¹⁹;

- *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza: 2. *rel.* a) ‘w religii katolickiej: cykl modlitw o ustalonym układzie’, b) ‘nabożeństwo polegające na wspólnym odmawianiu tych modlitw’ (USJP 2003: 3, 1081)²⁰;
- *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów* pod redakcją Jerzego Bralczyka: ‘w religii katolickiej: cykl modlitw o ustalonym układzie’, 2. ‘nabożeństwo polegające na wspólnym odmawianiu tych modlitw’ (Bralczyk 2005: 729)²¹;
- *Wielki słownik języka polskiego* pod redakcją Edwarda Polańskiego: 1. *rel.* ‘w religii katolickiej: modlitwa o charakterze kontemplacyjnym, polegająca na cyklicznym odmawianiu stałego układu modlitw’, 2. ‘nabożeństwo, podczas którego odmawia się te modlitwy’ (WSJP Kraków 2012: 726)²²;
- *Wielki słownik języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego: 1. ‘modlitwa katolicka polegająca na odmawianiu w ustalonym porządku: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu i na rozważaniu tajemnicy życia, męki, zmartwychwstania i chwały Jezusa Chrystusa’, 2. ‘nabożeństwo polegające na wspólnym odmawianiu różańca – modlitwy’ (WSJP PAN)²³.

¹⁸ W słowniku nie uwzględniono tajemnic światła, wprowadzonych do modlitwy różańcowej przez papieża Jana Pawła II w 2002 roku. Zob. Woś.

¹⁹ Jako trzecie znaczenie w PSWP zamieszczono *religijne* ‘sznur lub łańcuch z nанизanymi paciorkami, koralikami, perłami lub zaopatrzony w węzełki, który służy do odliczania odmawianych modlitw i używany jest przez wyznawców wielu religii’, a jako czwarte *żeglarskie* ‘drewnianą kulkę z otworem, nanizana na cienką linkę lub drucik, zamykającą szponę gafli i utrzymującą go w ten sposób na maszcie’ (PSWP 2002: 37, 182).

²⁰ Podobnie jak w ISJP, także i w tym słowniku pierwsze znaczenie wyszczególnione dotyczy ‘sznura koralików do odliczania modlitw, używanego przez wyznawców niektórych religii, np. katolickiej, buddyjskiej’ (USJP 2003: 3, 1081).

²¹ Także i u Bralczyka jako pierwsze znaczenie odnotowano ‘sznur koralików do odliczania modlitw’ (Bralczyk 2005: 729).

²² W tym leksykograficznym zbiorze znaczenie ‘sznur paciorków służących do odliczania odmawianych modlitw’ odnotowano jako trzecie (WSJP Kraków 2012: 726).

²³ W WSJP PAN znaczenie ‘przedmiot używany podczas odmawiania różańca – modlitwy, w formie sznurka z pięćdziesięcioma dziewięcioma paciorkami i krzyżykiem albo w formie obrączki na palec’ zamieszczono jako podznaczenie w znaczeniu pierwszym dotyczącym modlitwy (WSJP PAN).

W podobny do ostatniej definicji sposób piszą o różańcu autorzy specjalistycznego leksykonu *Religia. Encyklopedia PWN*. Podają oni, że różaniec jest ‘maryjną modlitwą kontemplacyjną o charakterze ewangelicznym, skoncentrowaną na rozważaniu tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, czyli życia, męki, zmartwychwstania i chwały Chrystusa’ (*Religia* 2003: 8, 502). I jest nawet określany jako streszczenie Ewangelii. W tym miejscu może warto powiedzieć, że początki różańca jako modlitwy

związane są z powstałym w XII wieku tzw. psalterzem maryjnym (150 odmawianych *Ave Maria* odpowiadała liczbie psalmów). Obecna forma: 150 *Zdrowaś Mario*, podzielonych ze względów praktycznych na „dziesiątki” (liczba palców u rąk), poprzedzone 15 *Ojcze nasz* i zakończone 15 *Chwała Ojcu*, wykształciła się w końcu XV wieku, w kręgach dominikańskich. Dominikanin Alain de la Roche [...] uchodzi za autora legendy o cudownym pochodzeniu różańca, według której pierwszy sznur modlitewny z zaleceniem odmawiania tej modlitwy miał otrzymać od Maryi św. Dominik (*Religia* 2003: 8, 502–503).

Według tych autorów słowo różaniec nawiązuje do symboliki ogrodu różanego, będącego obrazem pełnej cnót Maryi, co znajduje też odzwierciedlenie w etymologii leksemu. Na ogół leksykografowie wyprowadzają formę od rzeczownika róża. Wyraz różaniec jest bowiem kalką łacińskiego *średnio-wiecznego rosarium* ‘ts.’ (od łac. *rosarium* ‘różany’), niem. *Rosenkranz* ‘różaniec’, dosłownie ‘wieniec różany, wianek różany’ (Boryś 2005: 525; Brückner 1927: 466). I jak podają autorzy WSJP PAN do tego wieńca „został przyrównany sznur paciorków, a następnie także seria modlitw do Najświętszej Panny Marii” (WSJP PAN). Jedynie Władysław Kopaliński w *Słowniku mitów i tradycji kultury* informuje, że różaniec pochodzący od *rosarium*, ma genezę od wezwania litanijnego *Rosa mystica* łac., ‘Różo Mistyczna’ (Kopaliński 2003: 1114).

Koronka

Spójrzmy teraz na drugi przywołany w tytule leksem *koronka*. Jest to oczywiście zdrobnienie od *korona*. *Korona* natomiast stanowi zapożyczenie łacińskie *corona* z greckiego *korone* ‘pierścień, wieniec, kółko, coś zgiętego, kabłąkowego’, która w kościelnej łacinie oznaczała ‘różaniec’ (Bańkowski 2000, 1: 798; Boryś 2005: 250; Brückner 1927: 257).

Jak podają autorzy wydawanej w Lublinie *Encyklopedii Katolickiej* *koronka* w znaczeniu religijnym jest ‘rodzajem ustnej modlitwy prywatnej lub wspólnotowej, polegającym na powtarzaniu prostych formuł modlitewnych (*Ojcze nasz*, *Zdrowaś Mario*, *Chwała Ojcu*, *Wierzę w Boga*), krótkich wezwań i tematycznych modlitw oraz równoczesnym przesuwaniu w palcach

pobłogosławionego sznurka paciorków lub koralí' (EK 2002: IX, 886–887). Praktyka odmawiania koronek wywodzi się ze zwyczajów monastycznych. Koronki ku uczczeniu Osób Boskich, tajemnic życia Chrystusa, Maryi, aniołów lub świętych patronów były promowane już w średniowieczu przez zakony i bractwa jako praktyki prywatnej pobożności, także osób świeckich. Od Soboru Watykańskiego II obserwuje się zmniejszone zainteresowanie koronkami, które przetrwały w zakonach jako właściwa im praktyka pobożna. Wyjątkiem jest *Koronka do Miłosierdzia Bożego* siostry Faustyny Kowalskiej.

Przejdźmy jednak do kwestii ściśle językowych. Sam leksem *koronka* poświadczony jest już w okresie staropolskim, jednak nie w tym interesującym nas znaczeniu. Jako określenie modlitwy zaczyna funkcjonować dopiero w wieku XVI, co wieloma przykładami (23 użyć) zaświadcza *Słownik polszczyzny XVI wieku* (SPXVI 1976: X, 347–348). Najstarsze poświadczenia pochodzą z końca pierwszej połowy XVI stulecia: z roku 1547 z *Katechizmu* Jana Seklucjana i z roku 1549 z *Kupca* Mikołaja Reja. Jak piszą autorzy SPXVI *koronka* oznaczała wówczas 'część różańca odmawianą według ustalonego porządku ku czci Chrystusa albo Matki Boskiej'. Związek semantyczny *koronki* z *różańcem* utrzymał się przez kolejne wieki. Niestety ESJPSXVII/XVIII ma tylko załączek hasła bez zdefiniowanych znaczeń, jednak dowodzą tego zamieszczone w Korbie cytaty. I tu znów jedna uwaga: według autorów słownika najwcześniejsze poświadczenie *koronki* pochodzi z roku 1745 roku, dotyczy ono jednak innego znaczenia (rodzaj tkaniny) (przywołane są dwa cytaty z połączeniem *angielska koronka*), natomiast Korba podaje najstarsze poświadczenie interesującego nas religijnego znaczenia już z roku 1627 w utworze wydanym w Poznaniu zatytułowanym *Gratis plebański* Fryderyka Szembeka (ESJPSXVII/XVIII)²⁴. Z kolei w słowniku Lindego, który przecież bazował na tekstach druków z wcześniejszych wieków, *koronka* (i *korona* – Linde traktuje oba wyrazy jako synonimy) zdefiniowana jest jako 'różaniec'. Na podstawie zamieszczonych cytatów można jednak przypuszczać, że znaczenie to dotyczy raczej sznura paciorków do odliczania odmawianych modlitw, a nie samej modlitwy: „Korona abo pacierze u pasa wiszące” z tłumaczonego przez Andrzeja Wargockiego utworu Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, „Różaniec zowie korona abo wianek” z utworu *Różaniec* księdza Abrama Bzowskiego (SL 1855: II, 446). Natomiast można przyjąć, że niezbyt konsekwentni są autorzy *Słownika wileńskiego*, którzy definiują *koronkę* jako 'paciorki, różaniec', czyli wskazują na przedmiot związany z modlitwą, a nie na nią samą. Jednak przy wspomnianej definicji znaczeniowej zamieszczają

²⁴ Cytat: „sam zakon dobrze ná to obwíazał/ wyráźnie y dostátecznie opisuiąc/ co káżdego roku/ miesiáca/ y tego dńiá/ ma sie odpráwiác od káżdego kápłaná ofiar Mszey S. / á od tych co kápłany nie są/ wiele Rożáńcow ábo **Koronek**/ zá dobrodźzieie mieyscá swego/ opócz tych ofiar y modlitw ktore według zdánia stárszych z osobná/ z dobrodźzieie/ nákazáne bywáiá (Korba).

przykład użycia tytuł jednoznacznie odnoszący się semantycznie do modlitwy: *Koronka Panny Marji* (Swil 1861: 1, 527). W dwudziestowiecznym *Słowniku warszawskim* autorzy rozdzielają już te znaczenia. Leksem *koronka* jako modlitwa jest jednak zdefiniowany bardzo ogólnie jako ‘pacierze, różaniec’ (SW 1902: II, 479). Bardziej precyzyjne, choć wciąż jednak ogólne jest określenie znaczenia w SJPD, w którym *koronka* to *kult*. ‘rodzaj modlitwy wzorowanej na różańcu; trzecia część różańca; ogólnie: różaniec’ (SJPD 1964: III, 1018–1019). Tę definicję powtarzają leksykografowie w kolejnych słownikach, czasem rozbijając ją na dwa podznaczenia²⁵:

- SWJP: 2. ‘rodzaj modlitwy podobny do różańca’ (SWJP 2000: 1, 414);
- PSWP: 2. ‘rodzaj modlitwy podobnej do różańca, składającej się z odmawianych na paciorkach Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia Anielskiego’ (PSWP 1998: 17, 334);
- USJP: a) ‘modlitwa wzorowana na różańcu’, c) ‘trzecia część różańca’ (USJP 2003: 2, 252–253);
- Bralczyk: ‘modlitwa wzorowana na różańcu’ (Bralczyk 2005: 322);
- WSJP Kraków: *rel.* ‘rodzaj modlitwy wzorowanej na różańcu’ (WSJP Kraków 2012: 363).

Najdokładniejszy w tym względzie jest tylko WSJP PAN, według którego *koronka* to: *rel.* ‘w religii katolickiej modlitwa polegająca na powtarzaniu w określony sposób i określoną liczbę razy odpowiednich formuł modlitewnych’. Dodatkowo uzupełniono artykuł hasłowy notą o użyciu, w której czytamy, że słowo *koronka* jest „używane w nazwach modlitw, np. *Koronka do Miłosierdzia Bożego, Koronka do Krwi Chrystusa, Koronka do św. Antoniego*”.

Mantra

W cytowanej już encyklopedii dotyczącej religii w artykule hasłowym odnoszącym się do *różańca* pojawia się informacja, że „podobnego [jak chrześcijański różaniec] sznura z węzłami używają muzułmanie, którzy korzystają z niego przy odliczaniu 99 imion Boga oraz podtrzymywaniu pamięci o Imieniu (*dikr*). Modlitwa oparta na powtarzaniu formuł jest praktykowana także w hinduizmie i buddyzmie” (Religia 2003: 8, 503).

Na zakończenie przyjrzyjmy się więc *mantrze*.

Leksem zaistniał w polszczyźnie można powiedzieć, że całkiem niedawno. Najstarsze poświadczenie pochodzi bowiem dopiero z końca XIX wieku, dokładnie – jak, powołując się na Google Books, podają leksykografowie

²⁵ Interesują mnie tylko znaczenia odnoszące się do modlitwy, pomijam wszystkie pozostałe takie jak np.: ‘rodzaj lekkiej, ażurowej tkaniny’, ‘coś delikatnego’, *stomatologiczne* ‘proteza, osłona na ząb’ itd.

w WSJP PAN – z 1891 roku z tomów 30–31 „Przeglądu powszechnego”. Według *Encyklopedii Katolickiej* mantra w hinduizmie i buddyzmie oznacza powtarzaną formułę, werset lub sylabę, pomagającą podczas kontemplacji w skupieniu umysłu (EK 2006: XI, 1189). Mantry stanowią narzędzie zbawienia. Najbardziej znaną mantrą w hinduizmie jest sylaba *aum* lub *om*. *Om* to mistyczne i święte słowo w indyjskiej literaturze religijnej, uważane za podsumowanie Wszechprawdy, mistyczny odpowiednik imienia Bóstwa (Kopaliński 2003: 876). Natomiast do najważniejszych mantr lamaistycznych należy mantra *Awalokiteśwary* (jeden z najważniejszych *bodhisattwów* (stan buddy – oświecenie), uosabiający współczucie): *om mani padme hum* (sanskryt ‘Om, klejnot, jest w kwiecie lotosu, amen’). Według Władysława Kopalińskiego jest to „magiczno-religijna formuła mistyczna, używana jako nieustanna modlitwa, zakłęcie. [...] Są to pierwsze słowa, jakich uczy się dziecko i ostatnie, jakie wymawia umierający” (Kopaliński 2003: 876).

Wyraz *mantra* wywodzi się z sanskrytu od *mantr* ‘mówić’ lub *man* ‘umysł, myślenie’ i *tra* ‘narzędzie, instrument’ (EK 2006: XI, 1189), gdzie dosłownie oznaczała ‘mowę, hymn, zakłęcie, wypowiedź; świętą formułę’ (Kopaliński 1994: 318; WSWO 2003: 785).

Chociaż *mantra* zaistniała w polszczyźnie pod koniec XIX wieku, odnotowują ją dopiero słowniki z końca XX i początków XXI stulecia. Tadeusz Lewaszkiewicz, pisząc o *mantrze*, głównie w kontekście zwrotu *powtarzać jak mantrę*, zauważył, że „Hasło *mantra* pojawia się od dawna w encyklopediach, ale brak go w niektórych starszych słownikach wyrazów obcych, w słownikach ortograficznych i w ogólnych słownikach języka polskiego” (Lewaszkiewicz 2013: 232). Według badacza wyraz częściej zaczyna pojawiać się w języku polskim dopiero od kilkunastu lat. „Jego popularność wiąże się z fascynacją hinduizmem i buddyzmem w krajach zachodnioeuropejskich, która trwa tam już kilkadziesiąt lat. Do Polski zainteresowania hinduistyczno-buddystyczne przenikały chyba dopiero od lat 80. ubiegłego wieku” (Lewaszkiewicz 2013: 234). Prawie współczesne słowniki dokumentują funkcjonowanie leksemu w polszczyźnie²⁶:

- PSWP: *religijny* ‘modlitewny werset lub magiczna formuła w niektórych odmianach hinduizmu i buddyzmu’ (PSWP 1999: 20, 231);
- USJP: *rel.* ‘rytualna formuła magiczna w niektórych odmianach hinduizmu lub buddyzmu’ (USJP 2003: 2, 559);
- WSWO: ‘w hinduizmie i innych religiach indyjskich: rytualna formuła magiczna, zwykle jedno- lub kilkusylabowa, recytowana, niekiedy powtarzana rytmicznie’ (WSWO 2003: 785);

²⁶ Często współczesne zbiory leksykograficzne jako pierwsze znaczenie *mantry* podają ‘wedyjski hymn lub modlitwę’ (zob. PSWP, USJP, WSJP Kraków).

- Bralczyk: 'w hinduizmie i innych religiach indyjskich: rytualna formuła magiczna' (Bralczyk 2005: 382);
- WSJP Kraków: 'święta formuła magiczna w niektórych odmianach hinduizmu i buddyizmu; także: formuła medytacyjna' (WSJP Kraków 2012: 438);
- WSJP PAN: *rel.* 'powtarzana wielokrotnie formuła modlitewna w formie sylaby, wyrazu lub wersetu, która jest elementem praktyk duchowych w hinduizmie i buddyzmie'²⁷.

I chociaż Lewaszkiewicz uznaje stosowanie zwrotu *powtarzać jak mantrę*, w którym leksem *mantra* jest używany najczęściej, za przejaw językowego snobizmu i uważa, że połączenie to jest w polszczyźnie zbyteczne (Lewaszkiewicz 2013: 237), sądzę, że *mantra* już całkiem dobrze zadomowiła się w naszym języku jako określenie kontemplacyjnej powtarzanej modlitwy²⁸.

Na zakończenie słownikowych historii nazw kontemplacyjnych modlitw zamiast podsumowania powtórzę cytat, którym rozpoczynałam mój artykuł: „Są takie modlitwy, które zmieniają życie. Takie, które sprawiają, że w twoją codzienność wkracza Pan Bóg i zaczyna działać cuda, o których ci się nie śniło” (Świadectwa). I wydaje się, że do takich modlitw należą *różaniec* i *koronka*, a na pewno, oczywiście nie w odniesieniu do osobowego chrześcijańskiego Boga, także i *mantra*.

Rozwiązanie skrótów

EK – *Encyklopedia Katolicka*, t. 1–20, Lublin 1973–2014.

ESJPXVII/XVIII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, <https://sxvii.pl/> (dostęp 29.03.2025).

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. I–II, Warszawa 2000.

Korba – *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 roku)*, https://korba.edu.pl/query_corpus/ (dostęp 29.03.2025).

PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowska, t. I–50, Poznań 1994–2005.

Religia – *Religia. Encyklopedia PWN*, red. T. Gadacz, B. Milerski, t. 1–9, Warszawa 2001–2003.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

SL – Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. II, Lwów 1854–1860.

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–XXXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Warszawa, edycja internetowa (dostęp 29.03.2025).

²⁷ Hasło opracowane 30 listopada 2017 roku.

²⁸ Świadczyć o tym mogą choćby przywoływane przez Lewaszkiewicza dane z wyszukiwarek internetowych i wyekscerpowane przez uczonego przykłady „z prasy, tłumaczeń powieściowych i z telewizji” (Lewaszkiewicz 2013: 233–236).

- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- Swil – A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz i in., *Słownik języka polskiego*, cz. I–II, Wilno 1861.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, wyd. II, Warszawa 2000.
- Świadectwa – <https://deon.pl/wiara/swiadectwa/oto-jedna-z-najpotężniejszych-modlitw,410660> (dostęp 29.03.2025).
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I–IV, Warszawa 2003.
- WSJP Kraków – *Wielki słownik języka polskiego*, red. E. Polański, Kraków 2012.
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, www.wsjp.pl (dostęp 29.03.2025).
- WSWO – *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2003.

Bibliografia

- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Bralczyk J. (red.), 2005, *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa.
- Brückner A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Kopaliński W., 1994, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa.
- Kopaliński W., 2003, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
- Lewaszkiewicz T., 2013, *Mantra i zwrot powtarzać jak mantrę we współczesnym języku polskim*, [w:] *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, red. M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk, s. 232–237.
- Wikipedia, *Modlitwa*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Modlitwa> (dostęp 29.03.2025).
- Woś M., *Po co nam tajemnice światła?*, <https://krolowa.pl/po-co-nam-tajemnice-swiatla/> (dostęp 29.03.2025).

Streszczenie

W artykule zaprezentowano leksykograficzne historie trzech leksemów, a właściwie ich określonych znaczeń, będących nazwami kontemplacyjnych, powtarzanych modlitw. Są to słowa *różaniec*, *koronka* i *mantra*. Do badań wykorzystano przede wszystkim ogólne i etymologiczne słowniki języka polskiego, zarówno dawne, historyczne, jak i współczesne. W interesującym nas znaczeniu *różaniec* funkcjonuje w polszczyźnie od XVII wieku, *koronka* od wieku XVI, a najmłodsza *mantra* dopiero od końca XIX stulecia. Przedstawiono także etymologie analizowanych wyrazów.

Rosary, chaplet, mantra – lexicographic considerations

Abstract

The article presents the lexicographic histories of three lexemes, or rather their specific meanings, which are names of contemplative, repeated prayers. These are the

words *rosary* (*różaniec*), *chaplet* (*koronka*) and *mantra*. The research was carried out primarily using general and etymological dictionaries of the Polish language, both old, historical and contemporary. In the meaning we are interested in, the *rosary* has been used in Polish since the 17th century, *chaplet* since the 16th century and the youngest *mantra* scarcely since the end of the 19th century. The etymologies of the words analysed were also presented.

Słowa kluczowe: słowniki, modlitwa, różaniec, koronka, mantra

Keywords: dictionaries, prayer, rosary, chaplet, mantra

Nawoja Mikołajczak-Matyja
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID 0000-0003-2282-8960

Związek semantyczny między jednostkami leksykalnymi *roślina* i *zwierzę* – próba określenia relacji na podstawie analiz leksykograficznych i korpusowych

1. Wprowadzenie: uzasadnienie wyboru pary *roślina* i *zwierzę* jako przedmiotu analizy relacji semantycznej

Niniejsza praca włącza się w nurt współczesnych badań językoznawczych, rozszerzających rozważania nad relacjami semantycznymi poprzez analizy użycia jednostek leksykalnych w tekstach zebranych w korpusach językowych. Ukazano w niej także sposób połączenia analiz użycia wyrazów w tekście z analizą ich definicji słownikowych.

W pracy podjęto próbę sprawdzenia, poprzez analizy korpusowe oraz leksykograficzne, czy relację semantyczną między jednostkami leksykalnymi *roślina* i *zwierzę* można traktować jako relację przeciwieństwa, tj. czy stanowią one przykład opozycji semantycznej dwuczłonowej. Jedną z przyczyn wyboru do analiz tych dwóch wyrazów jako potencjalnie przeciwstawnych znaczeniowo były wyniki badania przeprowadzonego przez autorkę niniejszej pracy. W badaniu proszono użytkowników języka polskiego o podanie wyrazu o „znaczeniu maksymalnie przeciwnym” w stosunku do wskazanego hasła rzeczownikowego, które nie stanowiło członu bardzo silnej, utrwalonej

w języku polskim dwuelementowej pary opozycyjnej. Najczęstszą odpowiedzią na hasło *roślina* był wyraz *zwierzę*, podany przez 61% osób z 180-osobowej grupy badanych, a drugą co do częstości reakcją na hasło *zwierzę* był wyraz *roślina*, podany przez 33% respondentów¹.

U podstaw wyboru tej pary wyrazów do szczegółowej analizy leży także kulturowa rola ich denotatów: kontrastowanie pary wyrazów *roślina* i *zwierzę* w komunikatach ustnych i pisemnych (wypowiedziach, tekstach) można traktować jako przejaw sposobu postrzegania świata przyrody i jego składników w kulturze europejskiej. Podobieństwa i różnice między rośliną a zwierzęciem stanowią ważny przedmiot rozważań i badań m.in. filozofii i biologii. Poniższe wybrane informacje wskazują, że ocena siły i rodzaju kontrastów między rośliną a zwierzęciem uległa znaczącej zmianie w ostatnich stuleciach.

Od czasów Arystotelesa roślina postrzegana była jako najniższa forma życia. W I księdze rozprawy Arystotelesa *O roślinach* znajdujemy stwierdzenia, że życie w roślinach jest ukryte i niewidoczne, że roślina nie ma zdolności do odbierania wrażeń, jest jestestwem niedoskonałym o niezróżnicowanych – w przeciwieństwie do zwierząt – członkach i że ma najwyżej „częstkę części duszy”, a także iż „została stworzona jedynie ze względu na zwierzę, ale nie odwrotnie” (Arystoteles 2003: 338–347). Pogląd o odmienności obu form życia wspiera także tekst Biblii, sugerujący wcześniejsze stworzenie roślin niż zwierząt (Rdz 1, 11–25) oraz przeznaczający roślinom funkcję pokarmu dla zwierząt (Rdz 2, 30) (por. np. *Biblia Tysiąclecia* /biblia.deon.pl/).

Myślenie o roślinach i zwierzętach bardziej w kategoriach odmienności niż podobieństw zmieniło się głównie dzięki rozważaniom Karola Darwina i opublikowaniu założeń teorii doboru naturalnego. Darwin jako przyrodnik nie traktuje granic między tym, co zwierzęce, a co roślinne, jako ostrych. Zdaniem Schollenberger Darwin koncentruje się na zachowaniu roślin, co pozwala mu na znajdowanie istotnych analogii między nimi a zwierzętami (Schollenberger 2018: 103). Współczesne badania wykazują słuszność sugestii Darwina dotyczących płynności granic między światem zwierząt a roślin. I tak na przykład udowadnia się zdolność roślin do zaawansowanej, precyzyjnej komunikacji, wewnątrz- i międzygatunkowej czy do posiadania pamięci (Karpiński 2022: 68–69).

Przejawiająca się w przytoczonych rozważaniach i badaniach kulturowa waga związku między światem zwierząt i roślin oraz zmienność w sposobach ujmowania tego związku czynią badania nad relacją między wyrazami *roślina* i *zwierzę* interesującym i aktualnym przedmiotem analiz semantycznych.

¹ Najczęstszą odpowiedź stanowił w tym przypadku rzeczownik *człowiek* podany przez około 39% pytaných.

2. Relacja między wyrazami *roślina* i *zwierzę* jako relacja kohiponimii – rozważania wstępne

Relacją opozycji semantycznej dwuczłonowej połączone są pary jednostek, dla których istnieje pewna wspólna sfera znaczenia, a wewnątrz tej sfery – elementy kontrastujące znaczenia członów pary. W najbardziej typowych przykładach opozycji kontrast jest minimalny (Cruse 1995: 197; Murphy 2003: 172; Murphy i in. 2015: 236–237).

Rozważania nad możliwością określenia relacji między wyrazami *zwierzę* i *roślina* jako opozycji semantycznej można zacząć od przywołania definicji relacji kohiponimii. Jako połączone relacją kohiponimii traktuje się jednostki leksykalne stanowiące hiponimy tego samego hiperonimu (Bańczerowski i in. 1982: 119). Lyons precyzuje istotę relacji opozycji między kohiponimami jako różnicę między wbudowanymi określnikami wspólnego hiperonimu (Lyons 1984: 283–284). O silnej relacji kohiponimii można mówić w przypadku, gdy wspólny hiperonim jest bliski, czyli pochodzi z nieodległego poziomu hierarchii – opartej na hiponimii – w strukturze leksykalnej danego języka. Istnienie bliskiego wspólnego hiperonimu jest równoznaczne z wyraźnym podobieństwem znaczeniowym między jego hiponimami, ponieważ każdy z nich w strukturze swojego znaczenia zawiera wszystkie cechy tego hiperonimu plus cechy odróżniające od znaczenia innych kohiponimów. Jako wspólny bliski hiperonim pary *roślina/zwierzę* można rozpatrywać np. wyraz *organizm* w znaczeniu „twór biologiczny” (SJPPWN online²). Zatem hipotetyczne definiowanie w słowniku języka wyrazów *roślina* i *zwierzę* poprzez definicje o budowie klasycznej (definicje *per genus proximum et differentiam specificam*), w których *genus proximum* stanowi ten sam hiperonim *organizm*, można byłoby uznać za dowód traktowania (przez leksykografów) tej pary wyrazów jako (bliskich) kohiponimów.

Materiałem pierwszej analizy przedstawionej w niniejszej pracy będą zatem definicje wyrazów *roślina* i *zwierzę* zawarte w słownikach języka polskiego, a także tzw. hiperonimiczne ciągi definicyjne dla obu haseł, konstruowane drogą wyodrębnienia hiperonimów stanowiących *genera* kolejnych definicji klasycznych, jak w następującym przykładzie (w tym miejscu traktowanym jako jedynie hipotetyczny) dla hasła *roślina*: *roślina-organizm-istota: organizm* stanowi *genus* w definicji hasła *roślina* w danym słowniku, a *istota* to *genus* definicji (w tym samym słowniku) hasła *organizm*. Wyodrębnienie takich ciągów umożliwi (do)określenie wspólnej dla obu wyrazów sfery znaczenia sugerowanej przez definicje słownikowe (na temat ciągów definicyjnych jako metody analizy słownika i struktury semantyczno-leksykalnej języka por. np. Hammerl, Sambor 1993: 49–92).

² Zob. Rozwiązanie skrótów.

Z punktu widzenia współczesnej biologii kohiponimy *roślina* i *zwierzę* nie stanowią jednak członów opozycji binarnej, lecz elementy opozycji wieloelementowej, w skład której wchodzi także np. wyrazy *grzyb* i *bakteria* (por. np. klasyfikacja organizmów według Whittakera [1969] czy Woese i in. [1977]). Z mniej biologicznego, a bardziej kulturowego punktu widzenia naturalny wydaje się zbiór trzech kohiponimicznych względem siebie wyrazów *człowiek/zwierzę/roślina* ze wspólnym hiperonimem *istota*.

W literaturze przedmiotu widoczna jest tendencja do traktowania takich relacji wieloczłonowych jako pokrewnych relacji opozycji binarnej. Zdaniem Hurforda i in. (2007: 136–137) o takiej „niekompatybilności wielokrotnej” tradycyjnie nie myśli się jako o rodzaju opozycji, formalnie jest ona jednak podobna do opozycji binarnej. Jones (2002: 18) mówi o możliwości postrzegania „niekompatybilności wielokrotnej” jako antonimii rozszerzonej do dwóch lub więcej terminów. Według Murphy (2003: 194–195) zbiory, które nie są ograniczone logicznie do kontrastu binarnego, jak nazwy smaków czy emocji, wchodzi w relację analogiczną do antonimii stopniowalnej³, a zbiory typu nazwy kolorów kart – w relację analogiczną do antonimii niestopniowalnej.

Natomiast do miana opozycji dwuczłonowych pretendują niekiedy pary wyłonione z takich opozycji wieloczłonowych, na przykład ze względu na rolę zawartego w nich kontrastu, jak w przypadku pary *lato/zima* (kontrast „ciepły/zimny”) wyodrębnionej z czteroelementowej grupy nazw pór roku lub *północ/południe* (przeciwstawność kierunku) wyodrębnionej z czteroelementowej grupy nazw kierunków geograficznych (Cruse 1995: 223; Markowski 1986: 87; Murphy 2003: 197, 200). Inne pary próbuje się traktować jako opozycje binarne m.in. ze względu na dużą liczbę podobieństw i częste współwystępowanie członów pary, jak w przypadku pary *cat/dog* ‘kot/pies’ (Murphy 2003: 177). Ten ostatni przykład jest niewątpliwie dyskusyjny, ale argument współwystępowania i kontrastowania członów pary w kontekście jako podstawy określania siły ich przeciwstawienia odgrywa znaczącą rolę we współczesnej semantyce. Materiałem drugiej analizy przedstawionej w niniejszej pracy będą zatem wypowiedzi, w których współwystępują wyrazy *roślina* i *zwierzę*. Wybranych badaniom nad opozycją semantyczną dwuczłonową poprzez analizę kontekstową poświęcony jest następny podrozdział.

³ Zarówno Murphy (2003), jak i Jones (2002) używają terminu *antonimia* (*antonymy*) w dość szerokim znaczeniu, tj. w odniesieniu do różnych typów opozycji binarnej, w przeciwieństwie do Lyonsa (1984: 270) czy Cruse’a (1995: 204), którzy ograniczają użycie tego terminu do przeciwstawników stopniowalnych. Takie węższe rozumienie terminu *antonimia* przyjęto także w niektórych pracach polskich, jak np. Markowski (1986: 20) lub Bańcerowski i in. (1982: 213).

3. Rola kontekstu w ustalaniu opozycyjności znaczenia pary wyrazów – przegląd wybranych badań

Badania zmierzające do ustalania relacji semantycznych między jednostkami leksykalnymi drogą ich użycia w kontekście zaczęły rozwijać się już w drugiej połowie XX wieku. Pogląd dotyczący roli kontekstu w ustalaniu opozycyjności pary wyrazów wynika na przykład z rozważań i analiz zawartych w monografii *Aspects of Semantic Opposition* Arthura Mettingera (1994). Mettinger dzieli opozycje dwuczłonowe na systemowe i niesystemowe. W opozycjach systemowych (typu *broad/narrow* 'szeroki/wąski', *love/hate* 'miłość/nienawiść') kryterium kontrastu między członami pary ma charakter semantyczny, oparty na istnieniu wspólnej dla nich bazy porównania – archisememu. Natomiast w opozycjach niesystemowych (jak np. *profit/pleasure* 'zysk/przyjemność' lub *love/money* 'miłość/pieniądze') kontrast ujawniany jest tylko w wypowiedziach, w określonych kontekstach, a wyodrębnienie bazy porównania (znaczeniowego elementu wspólnego, określanego przez Mettingera jako *common integrator*) wymaga odwołania się do wiedzy encyklopedycznej i/lub pragmatycznej (Mettinger 1994: 62–70). Niektóre pary spośród opozycji niesystemowych Mettinger traktuje jednak jako wewnętrznie silniej skontrastowane niż pozostałe, między innymi opozycje „pseudobinarne”, kontrastujące pary wewnątrz większego zbioru, np. *listening/looking* 'słuchając/patrząc' (Mettinger 1994: 70–73). Wydaje się, że do tej właśnie grupy można zaliczyć opozycję *roślina/zwierzę*.

Tendencja do prowadzenia badań semantycznych nad jednostkami leksykalnymi poprzez analizy sposobu użycia tych jednostek w kontekstach, w różnych typach tekstów i dyskursów, nasiliła się w XXI wieku, w tym dzięki monografii Stevena Jonesa *Antonyms: A corpus-based perspective* (2002). W monografii przedstawiono wyniki analizy przeprowadzonej na zbiorze 3000 zdań angielskich (wyselekcjonowanych z korpusu tekstów pochodzących z jednego czasopisma), zawierających jedną ze zbioru 56 silnych, utrwalonych w języku angielskim opozycji binarnych (np. *bad/good* 'dobry/zły', *peace/war* 'pokój/wojna'). Celem analiz było poszukiwanie funkcji pełnionych przez daną parę wewnątrz jednego zdania. Wyodrębniono:

dwie funkcje najczęstsze, tzw. „główne” (tzw. *major*, por. Jones 2002: 102): *ANCILLARY* i *COORDINATED*; każda z nich występuje w prawie 39% zbioru 3000 zdań (Jones 2002: 40–41),

- 6 funkcji „drugorzędnych” (tzw. *minor*, por. Jones 2002: 102): *COMPARATIVE*, *DISTINGUISHED*, *TRANSITIONAL*, *NEGATED*, *EXTREME*, *IDIOMATIC*; ich łączny udział nie przekracza 20% zbioru (Jones 2002: 40–41),
- 7 funkcji „rzadkich”, występujących sporadycznie (tzw. *low-level*, por. Jones 2002: 101): *CONFLICT*, *ASSOCIATION*, *OBLIQUE STROKE*,

SPECIFICATION, SIMULTANEITY, UNITY, EQUIVALENCE; ich łączny udział to zaledwie 2,9% zbioru (Jones 2002: 101–102) (opis funkcji por. dalej par. 4.2).

Funkcje proponowane przez Jonesa wykorzystano w niniejszej pracy do określenia relacji między wyrazami *roślina* i *zwierzę*. Podstawą tej decyzji był fakt, iż obecnie analizy semantyczne inspirowane monografią Jonesa mają zasięg międzynarodowy. W ostatnim dwudziestoleciu prowadzono badania nad funkcjami pełnionymi przez pary połączone relacją opozycji semantycznej zarówno w zdaniach tworzonych w językach europejskich, takich jak np.: angielski (np. Davies 2012; 2013; Jones 2006; 2007; Jones, Murphy 2005); szwedzki (Murphy i in. 2009), niderlandzki (Lobanova i in. 2010), serbski (Kostić 2015), francuski (Steffens 2018), polski (Mikołajczak-Matyja 2021), jak i w materiale języków pozaeuropejskich, jak: chiński (Hsu 2015), japoński (Muehleisen, Isono 2009), arabski klasyczny (Hassanein 2018) i współczesny (Hassanein, Mahzari 2021) oraz perski (Mohamadi i in. 2019). Analizowane zdania pochodziły zarówno z tekstów pisanych, jak i mówionych, o różnej tematyce.

Dodatkowym motywem wykorzystania analiz tego typu w obecnej pracy była sformułowana przez Jonesa sugestia, że pełnienie przez parę wyrazów funkcji „głównych” w zdaniach stanowi jeden z warunków interpretowania relacji między nimi jako opozycji semantycznej binarnej (Jones 2002: 179).

4. *Roślina* i *zwierzę* w analizach materiału leksykograficznego i korpusowego

Na podstawie rozważań przedstawionych powyżej w par. 2 i 3 specyfikę relacji między wyrazami *roślina* i *zwierzę* we współczesnej polszczyźnie postanowiono określić na dwa sposoby:

poprzez analizę definicji leksykograficznych zawartych we współczesnych słownikach języka polskiego,

poprzez próbę znalezienia w zdaniach z Narodowego Korpusu Języka Polskiego funkcji par opozycyjnych wyodrębnionych przez Jonesa.

4.1. Analiza definicji leksykograficznych

Sprawdzono, czy i w jakim stopniu sposób definiowania wyrazów *roślina* i *zwierzę* we współczesnych (tj. ukazujących się od II połowy XX wieku) słownikach języka polskiego sugeruje jednoczesne występowanie podobieństwa i (niewielkiego) kontrastu znaczenia między nimi oraz traktowanie ich jako kohiponimów z bliskim wspólnym hiperonimem.

Analizę rozpoczęto od porównania fragmentów hiperonimicznych ciągów definicyjnych dla obu haseł. Dla hasła *roślina* we współczesnych słownikach języka polskiego charakterystyczny jest przytoczony wyżej (por. par. 2) ciąg⁴ *roślina-organizm (żywy)-istota (żywa)* (SJPD; SMJP; SWJP; ISJP; PSWP; PSJP); w pojedynczych przypadkach otrzymujemy ciągi: *roślina-organizm-twór-istota żywa, stworzenie* (SJPSZ), *roślina-organizm-twór-istota żywa* (SJPPWN online) i *roślina-organizm-twór, istota*⁵ (USJP). Dla hasła *zwierzę* najbardziej typowy jest natomiast ciąg *zwierzę-istota żywa-organizm* (SJPD; SWJP; PSJP), a tylko dwa z analizowanych tu 9 słowników definiują *zwierzę* bezpośrednio przez *organizm*, a mianowicie: *zwierzę-organizm-twór-istota żywa, stworzenie* (SJPSZ) i *zwierzę-organizm żywy-istota żywa* (PSWP). *Roślina* i *zwierzę* najczęściej nie są więc przez leksykografów polskich traktowane jako hiponimy tego samego najbliższego hiperonimu, czyli jako para kohiponimów bliskich z wąską wspólną sferą znaczenia.

Drugi etap analizy definicji polegał na poszukiwaniu w nich cech różnicujących znaczenia obu wyrazów. Jako *differentiam specificam* w definicji *rośliny* wskazuje się w słownikach przede wszystkim sposób się: do definiensa włącza się termin (*organizm*) *samożywny* (SJPD t. 7: 1053; SJPSz, t. 3: 75-76; SWJP: 953; PSJP: 594; USJP t. 4: 113; PSWP t. 36: 205) i/lub wyjaśnienie zjawiska samożywności (SJPSz t. 3: 75-76; SWJP: 953; SMJP: 151, SJPD t. 7: 1053; ISJP t. 2: 460; PSJP: 594; USJP t. 4: 113; PSWP t. 36: 205; SJPPWN online). W niektórych słownikach wskazuje się, że nie jest to cecha konieczna, poprzez użycie określeń *zwykle, najczęściej* (SWJP; SMJP; PSWP; USJP; PSJP) i/lub wprowadzanie informacji o cudzożywności (niektórych) roślin (SJPD; SJPSZ; PSJP; USJP). Tylko w SJPD samożywność określa się *explicite* jako cechę jedynie roślin: w odróżnieniu od zwierząt. Natomiast w definicjach *zwierzęcia* termin *cudzożywny* pojawia się jedynie w SJPSZ (t. 3: 1071) i PSWP (t. 50: 182), a jego wyjaśnienie (*istota...odżywiająca się wyłącznie pokarmami pochodzenia organicznego*) – tylko w SJPD (t. 10: 1342-1343). Ponadto tylko w dwóch analizowanych słownikach zawarto informację dotyczącą (braku) przemieszczania się: o roślinie: (*organizm*) *najczęściej przymocowany do podłoża* (SMJP: 151) i *zazwyczaj na stałe przytwierdzony do podłoża* (PSWP, t. 36: 205), i tylko w tym drugim słowniku występuje informacja przeciwna dla hasła *zwierzę*: *zwykle mający zdolność do ruchu postępowego* (PSWP t. 50: 182). Zatem cechy wyraźnie różnicujące znaczenia badanej pary rzadko pojawiają się w definicjach wewnątrz jednego słownika.

Dla uzupełnienia analiz leksykograficznych warto przyrzeć się sposobowi ujmowania relacji *roślina/zwierzę* w Słownosieci – relacyjnym słowniku

⁴ W rzeczywistości podane tu ciągi ograniczają się tylko do części ważnych dla analizowanego problemu, tj. nie zawsze są doprowadzane do elementów końcowych.

⁵ Przecinek między elementami oznacza ich występowanie na tej samej pozycji danego ciągu w przypadku, gdy definiens zawiera dwa hiperonimy (wewnątrz jednej definicji).

semantycznym, odzwierciedlającym system leksykalny języka polskiego. W Słownosieci podawane są tzw. „ścieżki hiperonimów” dla danego leksemu (czyli ciągi hiperonimów). Odpowiednie fragmenty ciągów są następujące: *roślina-organizm wielokomórkowy-organizm-obiekt*; *zwierzę-istota żywa-organizm wielokomórkowy-organizm-obiekt*. Widoczne w tych ciągach całkowite wyłączenie rośliny z zakresu znaczeniowego wyrażenia *istota żywa* jeszcze bardziej niż w przypadku innych słowników zmniejsza możliwość traktowania wyrazów *roślina* i *zwierzę* jako bliskich kohiponimów.

4.2. Analiza materiału z Narodowego Korpusu Języka Polskiego

Sprawdzono, czy współwystępujące w zdaniach z korpusu wyrazy *roślina* i *zwierzę* używane są w funkcjach opisywanych w monografii Jonesa (2002).

Materiał badawczy stanowiły zdania z tzw. zrównoważonego subkorpusu Narodowego Korpusu Języka Polskiego (dalej: NKJP), składającego się z 300 milionów segmentów (około 250 milionów słów). Zasoób ten jest porównywalny z wielkością korpusu tekstów z czasopisma (280 mln wyrazów), z którego wyselekcjonowano zdania analizowane przez Jonesa (2002). Tworząc NKJP, założono, że w zrównoważonym podkorpusie żaden rodzaj tekstu nie będzie stanowił więcej niż połowy zasobów. Najliczniej reprezentowane są teksty prasowe i publicystyczne (Górski, Łaziński 2012: 30–33).

Wyszukiwanie w NKJP zdań zawierających określone dwa wyrazy umożliwia narzędzie Poliqarp. Po wyborze podkorpusu w okienko poszukiwań wpisywano formuły typu: „[base = *roślina*] ([?]) * [base = *zwierzę*] within s” oraz identyczne z odwrotnym uporządkowaniem *zwierzę/roślina*. Narzędzie zwraca, po wpisaniu formuły, 859 wystąpień dla kolejności *roślina/zwierzę* oraz 551 dla uporządkowania *zwierzę/roślina*. Z tego zbioru wyeliminowano: przykłady powtórzone, przykłady niespełniające dokładnie warunków wpisanej formuły ze względu na przynależność każdego z badanych wyrazów do innego zdania (narzędzie Poliqarp nie traktuje jako odrębnych np. zdań rozdzielonych wielokropkiem zastępującym kropkę itp.), oraz przykłady stanowiące nazwy lub tytuły. Analizie poddano ostatecznie zbiór 1291 zdań: 789 z uporządkowaniem *roślina/zwierzę* i 502 z uporządkowaniem odwrotnym.

Poniżej przedstawione zostaną znalezione w tym materiale funkcje z trzech wymienionych wyżej (por. par. 3) grup wyodrębnionych przez Jonesa, tj. funkcje „główne”, „drugorzędne” i „rzadkie”. Po oryginalnej nazwie funkcji (z monografii Jonesa) podany zostanie procent jej wystąpień w analizowanym zbiorze zdań z NKJP, dalej charakterystyka funkcji oraz przykłady. W przykładach wytłuszczono badaną parę wyrazów, a podkreślono wraz z nią części zdań decydujące o kwalifikacji.

Funkcje „główne”:

- COORDINATED (55,7%): W zdaniach tego typu znaczenie orzeczenia odnosi się łącznie do obu członów pary, które dzięki temu są jakby „ujednociane” (*unified, coordinated*) (Jones (2002: 37). Łączne traktowanie roślin i zwierząt może być wyrażane przez różne konstrukcje spójnikowe i bezspójnikowe. Na przykład: *Człowiek jawi się jako władca, a **zwierzęta** i **rośliny** są czymś, co można traktować jak podarek.* (ZR: 22)⁶; *Pisanie wierszy o roślinach, zwierzętach i krajobrazach stanowi częsty temat uniesień poetyckich.* (RZ: 640).
- ANCILLARY (16,2%): Człony opozycji roślina/zwierzę pełnią taką funkcję w zdaniu, jeżeli towarzyszą im w podobnych, paralelnych strukturach (np. jako przydawki lub okoliczniki) inne pary wyrazów lub wyrażen, tj. jeden z elementów takiej pary jest przypisany do wyrazu roślina, a drugi do wyrazu zwierzę. Według Jonesa (2002: 46) w takich zdaniach badana para (zwana przez Jonesa parą A) potwierdza lub wzmacnia kontrast („wspiera” kontrast, stąd nazwa funkcji) między członami tej drugiej pary wyrazów (pary B). Dokładne działanie pary A zależy od siły kontrastu w parze B. Na przykład w zdaniu *W wyniku eksploracji kolonii w ogrodach botanicznych Europy i Ameryki pojawiły się nowe **rośliny**, a w ogrodach zoologicznych nowe **zwierzęta**.* (RZ: 101) para A potwierdza silny kontrast pary B (botaniczny/zoologiczny), a w zdaniu *.../ Czynniki wywołujące astmę, to w zależności od jej rodzajów .../ alergeny (np. kurz domowy, pierze, **pyłki roślin**, **sierść zwierząt**) .../.* (RZ: 384) sugerowany jest kontrast między członami pary B *pyłki/sierść*.

Funkcje „drugorzędne”:

- COMPARATIVE (3,8%): W zdaniach z taką funkcją człony badanej pary są porównywane między sobą, tj. wskazywana jest *explicite* albo równość, albo nierówność pod względem jakiejś ich właściwości lub w odnoszących się do nich działaniach czy ocenach (Jones 2002: 76–81). Na przykład: *Jedzenie wyłącznie **roślin** jest dla człowieka taką samą skrajnością jak jedzenie wyłącznie **zwierząt**.* (RZ: 186); *To cała grupa organizmów, której ewolucyjnie bliżej do **zwierząt** niż do **roślin** .../.* (ZR: 473).
- DISTINGUISHED (2,2%): Wyznacznikami tej funkcji są wszelkie wyrazy i wyrażenia podkreślające *explicite* odmiennność członów pary czy różnicę między nimi, np. *inne, różne, odmienne, różnią się, różnica, w odróżnieniu itp.* (Jones 2002: 81–85). Na przykład: ***Rośliny i zwierzęta mają odmienne***

⁶ Odnośnik ZR:22 oznacza zdanie z numerem 22. ze zbioru zdań zawierających parę zwierzę/roślina (z taką kolejnością członów), zwracanego przez narzędzie przeszukiwania korpusu. Narzędzie po wpisaniu formuły poszukiwania z danym uporządkowaniem członów pary zwraca zawsze ten sam zbiór zdań i z tą samą numeracją.

sygnatury izotopowe, stąd dość łatwo ustalić, jaki rodzaj pokarmu preferowali neandertalczyki. (RZ: 806).

- TRANSITIONAL (1,0%): Zdania tego typu dotyczą zmiany denotatu jednego członu pary w denotat drugiego lub niejednoczesności ich występowania, działania itp. (Jones 2002: 85–87)⁷, na przykład */łańcuch istnień/ Brat początek od nieożywionych skał, przechodził w rośliny, z nich – w zwierzęta, dalej – w człowieka /... /*. (RZ: 94).
- NEGATED (0,6%): W zdaniach z tą funkcją istotność lub rola denotatu jednego z członów pary podkreślana jest przez negowanie drugiego (Jones 2002: 88–91). Negowanie dotyczy zarówno kategoryzacji, jak i cech denotatów lub ich lokalizacji. Na przykład: *Człowiek z biologicznego punktu widzenia jest zwierzęciem (przecież nie rośliną) /... /*. (ZR: 133).

Funkcje „rzadkie”:

- ASSOCIATION: Stwierdzono, że w 114 zdaniach (8,8% zbioru) użycie badanej pary sugeruje istnienie równorzędnych, wzajemnych powiązań między denotatami jej członów. Zdania takie odpowiadają wyodrębnionej przez Jonesa funkcji ASSOCIATION ujawnianej za pomocą wyrażen typu *skojarzenie, związek, powiązanie, połączenie, mieszanka* (Jones 2002: 97–98). Uznano, że w analizowanym tu materiale funkcję taką pełnią także zdania dotyczące dzielenia przez rośliny i zwierzęta jakiegoś miejsca lub określonej rzeczywistości i w efekcie tworzenia przez nie (łącznie) pewnej całości, typu *świat, wspólnota, (wspólny) dom, królestwo, kolekcja*, a także zdania, w których rośliny i zwierzęta wskazane są jako (nieokreślone odrębnie liczbowo) składniki sumy wyrażonej liczbą. Przykłady: *Sposobem ominięcia tych ograniczeń jest nawiązanie ściśłego związku fotosyntetyzujących roślin ze zwierzętami*. (RZ: 437); *Ogrodnik – biolog traktuje swój ogród jako wspólny dom dla setek i tysięcy przeróżnych gatunków roślin oraz zwierząt /... /*. (RZ: 200).
- 2 zdania (0,15% zbioru) odpowiadają funkcji CONFLICT (Jones 2002: 95–96), wskazującej jakiś rodzaj konfliktu zachodzącego między denotatami członów pary, np. *Cały czas między ludźmi, roślinami i zwierzętami trwa tu walka o przetrwanie, o kroplę wody, bez której nie ma istnienia*. (RZ: 96).
- 2 zdania (0,15%) nawiązują do funkcji SIMULTANEITY (Jones 2002: 99–100), sugerującej utożsamianie (w jakimś stopniu) denotatów obu członów pary, np. */.../ powstają wówczas fotosyntetyzujące zielone zwierzęta, a więc coś jakby chodzące rośliny*. (ZR: 341).

Podsumowując, w analizowanym tu materiale znaleziono 9 z 15 funkcji wskazanych w pracy (Jones 2002), w tym obie funkcje „główne” i 4 z 6 funkcji „drugorzędnych”. Zdania z funkcjami wyodrębnionymi w pracach Jonesa stanowią znaczącą większość badanego materiału – prawie 90%.

⁷ Rozszerzenie funkcji TRANSITIONAL na zmiany o charakterze czasowym zasugerowano w pracy Hassaneina (2018: 38).

5. Dyskusja

Jak wynika z analiz przedstawionych w par. 4.1, leksemy *roślina* i *zwierzę* rzadko traktowane są w słownikach polskich (z drugiej połowy XX i pierwszych dekad XXI wieku) jako bliskie kohiponimy, tj. hiponimy tego samego najbliższego hiperonimu. W większości przytoczonych ciągów dla obu analizowanych haseł pojawia się – na jakiejś pozycji – wyraz *organizm*, jednak jednostka leksykalna *zwierzę*, w przeciwieństwie do *rośliny*, traktowana jest przez leksykografów przede wszystkim jako bezpośredni hiponim *istoty* lub *stworzenia*. Dotyczy to także Słownosieci, słownika ukazującego bezpośrednio uporządkowanie jednostek leksykalnych wewnątrz pól semantycznych w „ścieżkach hiperonimów”. Ponadto analizowane hasła słownikowe rzadko definiowane są w słownikach języka polskiego poprzez cechy wyrażnie różnicujące ich znaczenie.

Analiza przeprowadzona na materiale korpusowym, której celem było poszukiwanie funkcji pełnionych przez wyrazy *roślina* i *zwierzę* współwystępujące wewnątrz zdania (par. 4.2), otwiera pole do interesującej dyskusji nad relacją między nimi. W zbiorze 1291 zdań udało się wyodrębnić większość funkcji wskazanych przez Jonesa (2002), w tym obie funkcje „główne” i większość „drugorzędnych”. Ponadto zdania z dziewięcioma znalezionymi funkcjami stanowią znaczącą większość analizowanego materiału. Można zatem stwierdzić, iż użytkownicy języka polskiego, budując zdanie z tą parą wyrazów, traktują je podobnie, jak silne, utrwalone w języku pary wyrazów o przeciwstawnym znaczeniu badane przez Jonesa. Co więcej, najczęściej używają wyrazów *roślina* i *zwierzę* w funkcjach uznanych przez Jonesa za „główne”, czyli najbardziej typowe dla użycia par opozycyjnych. Częste pełnienie tych dwóch funkcji przez parę *roślina/zwierzę* można interpretować jako potwierdzenie roli zarówno różnic, jak i podobieństwa ich znaczeń, a więc połączenia właściwego dla relacji opozycji semantycznej dwuczłonowej, ponieważ funkcja COORDINATED wiąże się z wykorzystywaniem wspólnej sfery znaczeniowej członów pary, a funkcja ANCILLARY podkreśla ich semantyczne zróżnicowanie.

Jednakże wydaje się, że w precyzyjnej ocenie siły przeciwieństwa znaczeń badanej pary wyrazów należy uwzględnić różnice w częstości poszczególnych funkcji. Po pierwsze, udział obu funkcji głównych w analizie Jonesa jest niemal identyczny i wynosi, odpowiednio, 38,7% i 38,4% (średnio dla wszystkich 56 badanych przez niego par, por. Jones 2002: 40–41), natomiast w przedstawianych tu wynikach analizy dla pary *roślina/zwierzę* udział funkcji COORDINATED prawie trzyipółkrotnie przekracza udział funkcji ANCILLARY. Oznacza to, że nadawcy zdań zawartych w NKJP znacznie częściej odwołują się do wspólnych elementów znaczenia tych wyrazów niż do różnic między nimi. Po drugie, znaczący okazuje się udział funkcji ASSOCIATION – około 9% (trzecia ranga co do częstości w przedstawianej tu analizie), przypisywanej przez Jonesa do

funkcji „rzadkich”, bo znalezionej przez niego jedynie w 17 zdaniach z trzytysięcznego zbioru (około 0,5%, por. Jones 2002: 98). Jak wspomniano wyżej (por. par. 4.2), funkcja ta pojawia się w zdaniach dotyczących denotatów obu badanych wyrazów łącznie, ale (w przeciwieństwie do COORDINATED) bez ich ujednolicania, tj. na przykład w zdaniach wskazujących, że rośliny i zwierzęta tworzą pewną całość (np. świat, królestwo). Zdania te dotyczą zatem pewnych wzajemnych powiązań między denotatami, bez ich porównywania czy wskazywania ich nierównorzędności. Po trzecie, prawie wszystkie wyodrębnione tutaj funkcje można zaklasyfikować albo jako podkreślające, w taki czy inny sposób, różnice między członami pary (ANCILLARY, DISTINGUISHED, NEGATED, CONFLICT), albo jako funkcje w jakiś sposób redukujące te różnice (COORDINATED, TRANSITIONAL, ASSOCIATION, SIMULTANEITY). Łączny udział funkcji z grupy podkreślającej różnice (19,5%) jest ponad trzykrotnie mniejszy niż łączny udział funkcji z grupy redukującej różnice (65,65%)⁸.

Zatem używając wyrazów *roślina* i *zwierzę* wewnątrz jednego zdania, nadawcy wykazują tendencję do odwoływania się raczej do ich wspólnej sfery znaczeniowej, a nie do cech, które decydują o ich semantycznej odrębności: w wielu zdaniach nie oddziela się cech i faktów dotyczących rośliny i zwierzęcia, ponadto dość często mówi się o roślinach i zwierzętach jako o składnikach pewnej całości czy zbioru, a niekiedy wskazuje się możliwość zmiany (ewolucyjnej) jednego z tych bytów w drugi.

6. Podsumowanie

Podsumowując, przeprowadzone analizy nie pozwalają na jednoznaczne kwalifikowanie relacji między wyrazami *roślina* i *zwierzę* jako semantycznej opozycji dwuczłonowej. W materiale leksykograficznym zauważono zarówno tendencję do wskazywania odrębnych hiperonimów (bliskich) dla obu wyrazów, jak i, najczęściej, brak cech kontrastujących ich znaczenia. W wyniku analiz materiału korpusowego stwierdzono, że potencjał opozycyjny zawarty w tej parze wyrazów jest realny i potwierdzany poprzez użycie jej (wewnątrz zdania) w funkcjach opartych na różnicach znaczenia jej członów, jednakże znacznie bardziej typowe okazują się użycia, w których nie różnicuje się denotatów obu wyrazów – użycia odwołujące się do wspólnych cech roślin i zwierząt.

Przedstawione tu analizy mogłyby zostać uzupełnione o porównania danych z różnych wyspecjalizowanych korpusów językowych, na przykład o porównanie sposobu użycia badanych wyrazów w tekstach naukowych, publicystycznych, beletrystycznych, mówionych, internetowych itd. Badania

⁸ Funkcję COMPARATIVE, jako wskazującą niekiedy różnicę, a niekiedy brak różnic, wyłączono z tych obliczeń.

tego typu, niezależnie od ich rezultatów – szczegółowych rozstrzygnięć dotyczących siły opozycyjnej danej pary wyrazów – wzbogacają i uszczegółwiają wiedzę na temat relacji semantycznych.

Rozwiązanie skrótów

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.

PSJP – *Popularny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 2000.

PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 1–50, Poznań, 1994–2005.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.

SJPPWN online: *Słownik języka polskiego PWN*, sjp.pwn.pl.

SJPSZ – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1983–1985.

SMJP – *Słownik minimum języka polskiego*, red. Z. Kurzowa, H. Zgółkowa, Poznań 1992.

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.

Bibliografia

Arystoteles, 2003, *O roślinach*, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. IV, Warszawa, tłum. i komentarz L. Regner, s. 335–386.

Bańczerowski J., Pogonowski J., Zgółka T., 1982, *Wstęp do językoznawstwa*, Poznań.

Cruse D.A., 1995, *Lexical Semantics*, Cambridge.

Davies M., 2012, *A new approach to oppositions in discourse: The role of syntactic frames in the triggering of noncanonical oppositions*, „*Journal of English Linguistics*” XL(1), s. 41–73.

Davies M., 2013, *Oppositions and Ideology in News Discourse*, London.

Hammerl R., Sambor J., 1993, *O statystycznych prawach językowych*, Warszawa.

Hassanein H., 2018, *Discourse functions of opposition in Classical Arabic: The case in Ḥadīth genre*, „*Lingua*” CCI, s. 18–44.

Hassanein H., Mahzari M., 2021, *A taxonomy of antonymy in Arabic: Egyptian and Saudi proverbs in comparison*, „*Open Linguistics*” VII, s. 200–222.

Hsu Ch.-Ch., 2015, *A syntagmatic analysis of antonym co-occurrences in Chinese: Contrastive constructions and co-occurrence sequences*, „*Corpora*” X(1), s. 47–82.

Hurford J.R., Heasley B., Smith M.B., 2007, *Semantics: A Coursebook*, Cambridge.

Jones S., 2002, *Antonymy: A Corpus-based Perspective*, London.

Jones S., 2006, *A lexico-syntactic analysis of antonym co-occurrence in spoken English*, „*Text & Talk – An Interdisciplinary Journal of Language, Discourse & Communication Studies*” XXVI(2), s. 191–216.

Jones S., 2007, *‘Opposites’ in discourse: A comparison of antonym use across four domains*, „*Journal of Pragmatics*” XXXIX(6), s. 1105–1119.

Jones S., Murphy L.M., 2005, *Using corpora to investigate antonym acquisition*, „*International Journal of Corpus Linguistics*” X(3), s. 401–422.

- Karpiński S.M., 2022, *Rośliny ze sobą rozmawiają*, „Academia” LXXI(3), s. 67–69, DOI: 10.24425/academiaPAN.2022.143473.
- Kostić N., 2015, *Antonymy in language use: From core members to ad hoc couplings*, „Poznań Studies in Contemporary Linguistics” LI(1), s. 133–161.
- Lobanova A., Van Der Kleij T., Spenader J., 2010, *Defining antonymy: A corpus-based study of opposites by lexico-syntactic patterns*, „International Journal of Lexicography” XXIII(1), s. 19–53.
- Lyons J., 1984, *Semantyka*, t. 1., tłum. A. Weinsberg, Warszawa.
- Markowski A., 1986, *Antonimy przymiotnikowe we współczesnej polszczyźnie na tle innych typów przeciwstawień leksykalnych*, Wrocław.
- Mettinger A., 1994, *Aspects of Semantic Opposition in English*, Oxford.
- Mikołajczak-Matyja N., 2021, *Funkcje pary leksemów ‘mężczyzna’ i ‘kobieta’ w zdaniach z Narodowego Korpusu Języka Polskiego i ich zastosowanie do badań nad stereotypami płci*, „Prace Językoznawcze” XXIII(3), s. 115–131.
- Mohamadi M.K., Reza A., Famian A.R.G., Aghagolzadeh F., Afrashi, A., 2019, *Syntactic frameworks and discourse functions of lexical antonymy in Persian language*, „Journal of Zabanpazhuhi” („Scientific Journal of Language Research”) XI(30), s. 149–177.
- Muehleisen V., Isono M., 2009, *Antonymous adjectives in Japanese discourse*, „Journal of Pragmatics” XLI(11), s. 2185–2203.
- Murphy M.L., 2003, *Semantic Relations and the Lexicon*, Cambridge.
- Murphy M.L., Paradis C., Willners C., Jones S., 2009, *Discourse functions of antonymy: A cross-linguistic investigation of Swedish and English*, „Journal of Pragmatics” XLI(11), s. 2159–2184.
- Murphy M.L., Jones S., Koskela A., 2015, *Signals of contrastiveness: But, oppositeness, and formal similarity in parallel contexts*, „Journal of English Linguistics” XLIII(3), s. 227–249.
- Schollenberger J., 2018, *Rośliny w pędzie. Darwina myślenie o granicy roślina – zwierzę*, „Teksty Drugie” II, s. 102–119.
- Steffens M., 2018, *Antonymic discourse functions and manipulation: a corpus analysis of present-day French*, „Corpus Pragmatics” II(3), s. 313–332.
- Whittaker R.H., 1969, *New concepts of kingdoms of organisms*, „Science” CLXIII(3863), s. 150–160.
- Woese C.R., Balch W.E., Magrum L.J., Fox G.E., Wolfe R.S., 1977, *An ancient divergence among the bacteria*, „Journal of Molecular Evolution” IX(4), s. 305–311.

Źródła internetowe

- Biblia Tysiąclecia*, <https://biblia.deon.pl/> (dostęp 15.10.2024).
- Górski R.L., Łaziński M., 2012, *Reprezentatywność i zrównoważenie korpusu*, [w:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski i in., s. 25–36, http://nkjp.pl/settings/papers/NKJP_ksiazka.pdf (dostęp 01.10.2024–15.10.2024).
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://www.nkjp.pl> (dostęp 01.07.2024–30.11.2024).
- SJPPWN online: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/> (dostęp 01.10.2024–31.10.2024).
- Słowość*, <http://plwordnet.pwr.wroc.pl/wordnet/> (dostęp 01.10.2024–31.10.2024).

Streszczenie

W artykule przedstawiono próbę sprawdzenia, czy relację semantyczną między jednostkami leksykalnymi *roślina* i *zwierzę* można interpretować jako relację opozycji dwuczłonowej. Relację sprawdzano poprzez analizę definicji leksykograficznych zawartych w 10 współczesnych słownikach języka polskiego oraz poprzez poszukiwanie w zdaniach z Narodowego Korpusu Języka Polskiego zestawu funkcji par opozycyjnych, wykorzystywanego w ostatnich dziesięcioleciach w pracach dotyczących różnych języków. Przeprowadzone analizy nie pozwalają na jednoznaczne kwalifikowanie relacji między wyrazami *roślina* i *zwierzę* jako semantycznej opozycji dwuczłonowej. Stwierdzono, że wyrazy *roślina* i *zwierzę* rzadko traktowane są w słownikach polskich jako hiponimy tego samego najbliższego hiperonimu oraz że rzadko definiowane są poprzez cechy wyrażnie kontrastujące ich znaczenie. W zbiorze 1291 zdań z korpusu, w których współwystępują wyrazy *roślina* i *zwierzę*, udało się wyodrębnić większość funkcji charakterystycznych dla typowych przykładów par o przeciwnym znaczeniu, przy czym zdania z takimi funkcjami stanowią prawie 90% analizowanego zbioru zdań. Jednakże łączny udział funkcji podkreślających różnice między rośliną a zwierzęciem jest ponad trzykrotnie mniejszy niż łączny udział funkcji z grupy redukującej różnice.

Semantic relation between lexical units *roślina* ('plant') and *zwierzę* ('animal') – determining the relation based on lexicographic and corpus analyses

Abstract

The paper presents an attempt to test whether the semantic relation between the lexical units *roślina* ('plant') and *zwierzę* ('animal') can be interpreted as a relation of binary opposition. The relationship was tested by analysing definitions contained in 10 contemporary dictionaries of the Polish language and by searching in sentences from the National Corpus of Polish for a set of oppositional pairs functions, used in recent decades in works on various languages. The analyses carried out do not allow to unequivocally qualify the relationship between the words *roślina* and *zwierzę* as a binary semantic opposition. It was found that the words are rarely treated in Polish dictionaries as hyponyms of the same closest hyperonym and that they are rarely defined by features that clearly contrast their meaning. In the set of 1,291 sentences from the corpus in which the words *roślina* and *zwierzę* co-occur, it was possible to extract most of the functions characteristic of typical examples of pairs with opposite meanings, with sentences with such functions accounting for almost 90% of the analysed set of sentences. However, the total share of functions emphasizing the differences between plants and animals is more than three times smaller than the total share of functions from the difference-reducing group.

Słowa kluczowe: relacja semantyczna, opozycja semantyczna dwuczłonowa, kohiponimia, definicja leksykograficzna

Keywords: semantic relationship, binary semantic opposition, co-hyponymy, lexicographic definition

Rafał Młyński
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID 0000-0001-9069-0612

Makrostruktura i mikrostruktura wypowiedzi narracyjnych dwujęzycznych bliźniąt – przyczynek do dalszych badań

1. Narracja jako element badań językoznawczych

Kompetencja narracyjna jest definiowana przez H. Nadolską jako wiedza o „istocie i strukturze narracji, o jej podstawowych funkcjach i kategoriach stylistycznych, przejawiająca się w złożonej sprawności językowej, związanej z konstruowaniem wypowiedzi narracyjnych o określonych cechach gatunkowych zgodnie z obowiązującymi normami i adekwatnie do sytuacji” (1995: 14).

Badania nad narracją prowadzone są z wielu perspektyw, np. literaturoznawczej (Tiupa 2001), psychologicznej (Tokarska 2014), filozoficznej (Rosner 1994) czy socjologicznej (Michalak 2019). Studiowanie narracji stało się również przedmiotem dociekań językoznawczych. S. Niebrzegowska-Bartmińska określiła „narracyjność” jako kategorię „odwzorującą scenariusze ludzkich zachowań” (2007: 54) i połączyła ją z koncepcją językowego obrazu świata (JOS) (2021). W zakresie kognitywizmu dostrzeżono związki narracyjności z budowaniem definicji temporalnych, np. matki jako osoby rodzącej dziecko, później je pielęgnującej i wychowującej (Bartmiński 2007). Do JOS i narracji odniosła się również D. Filar, pisząc, iż „obrazy” utrwalone w języku nie mają charakteru statycznego, są jednak „dynamiczną, wielowątkową narracją, zbliżoną do naturalnego sposobu rozumienia świata przez człowieka” (2013: 186).

Podejście narracyjne stosowane jest także w językoznawstwie genderowym, badającym m.in. różnice płciowe w wypowiedziach (Szpyra-Kozłowska 2019). Narracja jako forma podawcza w ujęciu systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu została przedstawiona w pracy E. Wolańskiej i A. Wolańskiego (2019). Wprowadzenie kategorii narracyjności do semantyki można dostrzec w pracach A. Wierzbickiej, która posługuje się „mikronarracjami” w swoich eksplikacjach (2006).

W glottodydaktyce narracji używa się do sformułowania odpowiedzi na wywiad autobiograficzny, który jest jedną z metod badawczych (Wilczyńska, Michońska-Stadnik 2010). Ten rodzaj wywiadu służy do przedstawienia indywidualnych doświadczeń w nauce języków obcych (Biernacka-Licznar 2013). W badaniach nad bilingwizmem indywidualnym kategoria narracyjności wykorzystywana jest w metodzie biografii językowej. Jej twórca W. Miodunka zaproponował, aby osoby dwujęzyczne charakteryzować m.in. za pomocą części narracyjnej, uwzględniającej podstawowe fakty z życia wpływające na używanie języków oraz proces bycia i stawania się osobą bilingwalną (2016).

Wiele badań kompetencji narracyjnej zostało podjętych przez językoznawców zajmujących się logopedią. Wagę badania narracji w standardzie diagnozy logopedycznej podkreślił S. Grabias, wskazujący na potrzebę analizy tworzenia opowiadania i opisu u osób dotkniętych zaburzeniami mowy i języka (2015). W 2021 roku ukazała się monografia wieloautorska pod redakcją A. Maciejewskiej *Narracja w diagnozie i terapii logopedycznej* (2021). Tworzący ją autorzy podjęli m.in. problematykę badania sprawności narracyjnej w ramach afazji (Panasiuk), jąkania (Karsznia-Sobczak), schizofazji (Lipski) czy płodowego zespołu alkoholowego (Krakowiak). Inne wartościowe prace logopedyczne wykorzystujące narrację jako przedmiot badań stworzyli np. O. Przybyła (2018), U. Ciszewska-Psujek (2015), M. Kurowska (2020), T. Woźniak (2005). Z metodologicznego punktu widzenia szczególnie ważne są publikacje S. Grabiasa (2019), opierającego swoje badania na teorii linii i pola narracji B. Bokusa (1991) oraz T. Woźniaka analizującego mowę osób chorujących na schizofrenię z pozycji neurosieciowej teorii narracji (2005).

2. Narracja w warunkach bilingwizmu

Badania nad narracją są prowadzone również z udziałem osób bilingwalnych. Stanowią przede wszystkim analizy wypowiedzi dziecięcych. Prace poruszające tę tematykę w odniesieniu do bilingwizmu polsko-obcego stworzyły do tej pory M. Błasiak-Tytuła (2015), O. Jaworska (2018) oraz M. Miernik (2023). Pierwsza z autorek wykazała, iż dziecięce opowiadania w języku polskim były niepełne pod kątem makrostruktury (np. gubienie głównego

wątku na rzecz pobocznych, dominacja opisu ilustracji nad opowiadaniem zdarzeń) oraz mikrostruktury (uboga warstwa językowa wypowiedzi). Jaworska wykazała różnice w narracjach tworzonych w języku angielskim i polskim, na korzyść tego pierwszego. M. Miernik przedstawiła budowanie narracji u dzieci z Ukrainy, które np. w języku polskim wykazywały deficyty w mikrostrukturze, często uwarunkowane niepełną kompetencją językową.

Zagraniczne badania kompetencji narracyjnej u osób dwujęzycznych są prowadzone zdecydowanie dłużej i obszerniej niż polskie analizy. Jednym z wniosków takich zespołów badawczych jest stwierdzenie, iż dzieci bilingwalne osiągają podobne wyniki w zakresie zachowania makrostruktury opowiadań w porównaniu z dziećmi monolingwalnymi (Akinci, Harriet, Kern, 2001; Fiestas, Peña, 2004; Iluz-Cohen, Walters, 2012). U. Bohnacker pokazał również, iż dziecięce opowieści w obu językach są porównywalne, różnice pojawiają się w mikrostrukturze (2016). Podobne wnioski wysunęli P. Iluz-Cohen i J. Walters (2012) oraz R. Jia i in. (2010). Wyniki tego typu badań są jednak niejednoznaczne. S. Rezzonico i zespół (2016) wykazali, iż kantońsko-angielskie dzieci osiągały wyższe wyniki w tworzeniu makrostruktury w opowiadaniach po angielsku. Dodatkowo w pracy D. Pesco i E. Kay-Raining Bird (2016) pojawił się wniosek, iż dzieci dwujęzyczne tworzyły lepsze narracje w języku większościowym. W zakresie badań nad mikrostrukturą również pojawiają się różne konkluzje. B. Pearson (2002) zreferowała, iż hiszpańsko-angielskie wypowiedzi dzieci były podobne w zakresie ich średniej długości czy całkowitej liczby słów. C.L. Ordóñez (2004) wskazał, iż hiszpańskie i angielskie narracje bilingwalnych nastolatków zawierały większą liczbę błędów niż ich monolingwalnych rówieśników. P.B. Gámez i współpracownicy (2016) wykazali także u nastolatków z tej samej pary językowej, iż budują dłuższe zdania niż jednojęzyczni rówieśnicy.

3. Multilingual Assessment Instrument for Narratives (MAIN)

MAIN jest uniwersalnym narzędziem do pozyskiwania danych językowych od osób dwujęzycznych w zakresie rozumienia narracji, jej tworzenia i renarracji (Gagarina i in. 2019). Umożliwia on analizę makro i mikrostruktury opowieści według określonych zasad, które zostaną użyte w zaprezentowanym badaniu własnym. MAIN zawiera sześć historyjek obrazkowych, każda z nich składa się z trzech epizodów. Zestaw jest przetłumaczony na wiele języków, stąd w literaturze przedmiotu można znaleźć różne opierające się na nim publikacje (Boerma 2016; Gagarina, Bohnacker 2022). MAIN użyto również w badaniu renarracji polsko-angielskich dzieci (Otwinowska i in. 2020).

4. Bilingwizm a wpływ rodzeństwa na akwizycję języka

Wyniki badań nad bilingwizmem zachodzącym w interakcjach rodzeństw przynoszą różne konkluzje. Wskazują m.in. na fakt, iż bracia i siostry mogą mieć istotny wpływ na wzajemny rozwój językowy (Bridges, Hoff 2014; Caldas 2006; Wang 2008). Wiąże się to także z hipotezą o pozytywnym wpływie starszego rodzeństwa na rozwój młodszych dzieci, co może być związane ze specyficznym czasem wzajemnej ekspozycji na język (Hart, Risley 1995; Ramírez-Esparza, García-Sierra, Kuhl 2017). Ciekawe są również konkluzje, iż np. młodsze dzieci naśladują komunikację starszego rodzeństwa (Barron-Hauwaert 2011), a w ich komunikacji dominuje język większościowy otoczenia (Bridges, Hoff 2014).

5. Metodologia badań własnych

W części metodologicznej zawarto przedmiot i cel podjętych badań, opis grupy badawczej, metody analizy danych językowych, pytania badawcze oraz informacje dotyczące organizacji badań.

5.1. Przedmiot i cel badań, pytania badawcze

Przedmiotem badania są wypowiedzi narracyjne (opowiadania na podstawie dwóch historyjek obrazkowych) dzieci dwujęzycznych. Celem postępowania badawczego jest scharakteryzowanie makro i mikrostruktury każdego z opowiadań oraz porównanie ich. Postawiono następujące pytania badawcze:

1. Jakie elementy makrostruktury realizowane są w polskich i angielskich narracjach badanych dzieci bilingwalnych?
2. Czym charakteryzuje się mikrostruktura polskiej i angielskiej narracji u badanych dzieci bilingwalnych?
3. Jakie różnice i/lub podobieństwa występują w wypowiedziach narracyjnych bilingwalnego rodzeństwa?

5.2. Grupa badawcza i organizacja procesu badawczego

Do badania zaangażowano dwoje dzieci dwujęzycznych, polsko-angielskich wychowywanych w Stanach Zjednoczonych. Były to 7-letnie bliźniaki, chłopiec J. i dziewczynka S. Wybór takiej grupy badawczej podyktowany jest chęcią uzupełnienia luki badawczej. W polskiej i zagranicznej literaturze przedmiotu nie znaleziono badań dotyczących tworzenia narracji przez bliźnięta reprezentujące dwujęzyczność polsko-angielską.

Dzieci urodziły się na terenie Stanów Zjednoczonych. Mieszkają w Chicago. Pochodzą z rodziny mieszanej: polsko-amerykańskiej. Matka dzieci jest Polką, ojciec Amerykaninem arabskiego pochodzenia. J. i S. urodzili się przedwcześnie, byli objęci terapią logopedyczną. Matka zauważa aktualnie trudności S. w czytaniu po angielsku oraz artykulacji. Dzieci wychowują się w bilingwizmie polsko-angielskim: matka mówi do nich po polsku i angielsku, ojciec jedynie po angielsku. J. i S. mieli kontakt z oboma językami od urodzenia. Język angielski jest dla dzieci dominujący ze względu na jego większy udział w komunikacji w ciągu dnia niż udział języka polskiego (stosunek 75% do 25%, zadeklarowany w ankiecie wypełnionej przez matkę). Matka wysoko oceniła poziom rozumienia i ekspresji dzieci w obu językach oraz stwierdziła, iż bliźniaki preferują angielski.

Projekt badawczy uzyskał aprobatę Komisji ds. Etyki Badań Naukowych w Instytucie Glottodydaktyki Polonistycznej UJ. Dane językowe zgromadzono w grudniu 2023 roku na terenie Polskiej Szkoły im. św. Ferdynanda w Chicago. Ich polska wersja była zbierana przez polskiego logopedę, natomiast angielska przez polsko-angielskiego logopedę.

5.3. Metody analizy danych

Zebrany materiał zostanie przeanalizowany pod kątem makrostruktury i mikrostruktury narracji. Do oceny makrostruktury zostanie użyty wzorzec autorów MAIN. Według nich modelowe opowiadanie powinno zawierać wprowadzenie, natomiast każdy z trzech epizodów historyjki wyrażenie: (1) stanu mentalnego wyzwalającego działanie, (2) celu działania, (3) próby działania, (4) wyniku działania oraz (5) stanu mentalnego jako wyniku działania. Do oceny mikrostruktury użyta zostanie propozycja językowej realizacji narracji autorstwa S. Grabiasa, T. Woźniaka i M. Kurkowskiego (2002, skupiająca uwagę na: (1) płynności narracji, (2) płynności przebiegów fonicznych, (3) poprawności gramatycznej oraz (4) sprawności leksykalnej.

6. Analiza danych

Poniżej przedstawione zostaną ortograficzne transkrypcje tekstów dzieci w obu językach oraz analiza ich makro- i mikrostruktury.

6.1. Narracje w języku polskim

Dziewczynka S.: *Tu je mama iii dwa bejbi ptaki iii był kot i tedy mama yyy poszła (pauza) szukać jedzenia i kot się spinał i tedy złapał jednego ptaka i pies złapał kota za yyy (pauza) ogona i tedy pies eee (pauza) gonił e kota.*

Chłopiec J.: Ptaki (pauza) som (pauza) dżewie (pauza) wtedy mamusia (pauza) posła i wtedy kot kciał zjeść da... i wtedy (pauza) zabrał tego (pauza) wtedy pies (pauza) zabrał kota i kot uciek.

Makrostruktura J.: Chłopiec nie zastosował wprowadzenia. W pierwszym epizodzie J. nie zrealizował wyrażenia stanu mentalnego bohatera oraz jego celu działania, pojawiła się jedynie próba działania: *wtedy mamusia* (pauza) *posła*. Nie było również wyniku działania oraz stanu mentalnego bohaterów. Drugi epizod historyjki nie zawierał stanu mentalnego bohatera, jedynie jego cel działania: *wtedy kot kciał zjeść*. W dalszej części drugiego epizodu nie odnotowano próby i wyniku działania oraz stanu mentalnego bohatera. W epizodzie trzecim chłopiec nie wyraził stanów mentalnych postaci ani celu działania jednej z nich. Udało mu się zawrzeć próbę działania: *wtedy pies zabrał kota* oraz wynik działania: *kot uciek*.

Makrostruktura S.: U dziewczynki można odnotować pewną formę wprowadzenia do historyjki: *Tu je mama iii dwa bejbi ptaki*. S. podczas opowiadania pierwszego epizodu nie wyraziła stanów mentalnych bohaterów, celu i wyniku ich działania. Pojawiła się jedynie próba działania: *mama poszła szukać jedzenia*. Epizod drugi nie zawierał stanów mentalnych postaci ani także celu działania jednej z nich. Dziewczynka zrealizowała próbę działania: *kot się spinał* oraz wynik działania: *i tedy złapał jednego ptaka*. W trakcie opowiadania trzeciego epizodu również nie pojawiło się wyrażenie stanów mentalnych postaci oraz celu działania, była za to próba działania: *pies złapał kota za ogona* oraz wynik działania: *tedy pies eee gonił ee kota*.

Mikrostruktura S.: Płynność narracji: dziewczynka S. nie powtarzała wyrazów, natomiast zarejestrowano 4 dłuższe pauzy wypełnione ciszą (1–3 sekundy) oraz 7 wokalizacji (eee, yyy).

Przebieg ciągów fonicznych: dziewczynka nie różnicowała tekstu intonacyjnie.

Poprawność gramatyczna: wypowiedź dziewczynki ma formę zdania wielokrotnie złożonego współrzędnie. Do jego zbudowania użyła spójnika *i*. Pojawiła się niepoprawna forma *ogona* zamiast *ogon*.

Sprawność leksykalna: dominują rzeczowniki i czasowniki związane bezpośrednio z wydarzeniami w historyjce. Dziewczynka użyła liczebników, natomiast w tekście nie pojawił się żaden przymiotnik. Zastosowała też połączenie kodu na angielski, używając rzeczownika *baby* oznaczającego dziecko. Pozostałe zjawiska: redukcje fonetyczne: *wtedy* jako *tedy*, *wspinał* jako *spinał*.

Mikrostruktura J.: Płynność narracji: chłopiec J. nie powtarzał wyrazów. W trakcie opowiadania wykonał 7 dłuższych pauz wypełnionych ciszą (3–4 sekundy). Nie pojawiły się pauzy w formie wokalizacji.

Przebieg ciągów fonicznych: chłopiec nie różnicował tekstu intonacyjnie. Poprawność gramatyczna: brak przyimka w wyrażeniu przyimkowym *na drzewie*; wypowiedź jest zdaniem wielokrotnie złożonym współrzędnie. Chłopiec nadużywa zaimka przysłównego *wtedy*.

Sprawność leksykalna: J. używa podstawowych rzeczowników i czasowników, aby zwerbalizować wydarzenia historyjki. Brak liczebników i przymiotników. Pojawiła się luka leksykalna w postaci pauzy: *zabrał tego* [pauza].

Pozostałe zjawiska: parasygmatyzm; substytucje fonetyczne: [x]:[k] w wyrazie *chciał*, użycie angielskiego [r] zamiast drżącego, polskiego [r].

6.2. Narracje w języku angielskim

Dziewczynka S.: *The baby goat fall in the lake then the mommy goat pushed her out of the lake. The fox was hungry and he ran for the other baby ,uh sheep I mean the goat then the fox got the goat, and then the bird bite the the fox's tail and then the fox ran away.*

Chłopiec J.: *The goat was floating in the water and this one was eating grass and the mom was trying to help this one then this is still in grass but the mom is there to help. And the fox is about to take a [swung] and the fox jumps and this one eats grass and this one gets scared then the bird here got afraid of it and the fox grabbed the sheep then they were both drinking water then they realized that the fox did it then the bird snapped its tail then the bird chased it away.*

Makrostruktura S.: U S. brak wprowadzenia do historyjki. Pierwszy epizod historyjki nie posiada wyrażen stanów mentalnych bohaterów, celu i próby działania, jest tylko wynik działania: *Then the mommy goat pushed her out of the lake*. Wypowiedź dotycząca epizodu drugiego była bogatsza w elementy makrostruktury. Pojawił się stan mentalny bohatera inicjujący działania: *The fox was hungry*, choć brakło stanu mentalnego postaci kończącej epizod. Oprócz tego wyrażona została próba działania: *And he ran for the other baby* oraz wynik działania: *Then the fox got the goat*. Zabrakło celu działania. W zakresie trzeciego epizodu S. przedstawiła jedynie próbę działania: *and then the bird bite the the fox's tail* oraz wynik działania: *and then the fox ran away*.

Makrostruktura J.: chłopiec również nie zastosował wprowadzenia. Co do pierwszego epizodu pojawiła się jedna wypowiedź, którą można

zinterpretować jako cel działania bohatera: *the mom was trying to help this one*. W ramach drugiego epizodu zarysował próbę działania, wynik działania oraz stan mentalny bohaterów: *and the fox is about to take a [swung] and the fox jumps and the fox grabbed the sheep, this one gets scared*. W epizodzie trzecim chłopiec wyraził stan mentalny: *Then the bird here got afraid of it*, następnie próbę i wynik działania: *Then the bird snapped its tail then the bird chased it away*.

Mikrostruktura S.: Płynność narracji: jedno powtórzenie, brak wokalizacji. Przebieg ciągów fonicznych: brak różnicowania intonacyjnego. Poprawność gramatyczna: U S. pojawiły się zdania pojedyncze i złożone. Dwukrotnie nie zastosowała czasownika w formie czasu przeszłego (*fall* i *bite*), poza tym konsekwentnie używała tego czasu. Nie zanotowano agramatyzmów w zakresie fleksji oraz składni. Sprawność leksykalna: dziewczynka użyła podstawowych rzeczowników i czasowników odzwierciedlających wydarzenia. Nie pojawiły się przymiotniki, co znaczenie zubaża całą wypowiedź. Kilukrotnie pojawił się przysłówek *then*, użycie zaimków było prawidłowe. S. nie zastosowała liczebników.

Mikrostruktura J.: Płynność: płynnie, bez powtórzeń. Przebieg ciągów fonicznych: bez różnicowania intonacyjnego. Poprawność gramatyczna: J. budował zdania pojedyncze i złożone, używał głównie spójnika *and*, raz użył *but*. Pojawiła się forma *swung* zamiast *swing*. Składnia języka angielskiego poprawna.

Sprawność leksykalna: rzeczowniki i czasowniki odzwierciedlające wydarzenia z historyjki. Bez przymiotników. Prawidłowo użyte zaimki. Substytucja leksykalna z *goat* (koziół) na *sheep* (owca).

7. Wnioski

Przedstawiona powyżej analiza pozwoliła odpowiedzieć na postawione wcześniej pytania badawcze:

- Ad.1. Poddane badaniu dzieci w narracji po polsku zrealizowały próbę, cel oraz wynik działania bohaterów. Były to jednak elementy występujące w niekompletnych ostatecznie epizodach historyjki, co zdecydowanie zubażało wypowiedź i ją ograniczało. Największym problemem dla bliźniaków było wyrażenie stanów mentalnych bohaterów – w ich polskich narracjach nie pojawiły się ani razu. Tylko dziewczynka S. zastosowała formę wprowadzenia do historyjki.
- Narracje anglojęzyczne również zawierały cel, próbę i wynik działania, jednak podobnie jak w przypadku polskich były to elementy

- niekompletnych epizodów. W angielskiej wypowiedzi tylko dziewczynka S. raz wyraziła stan mentalny bohatera.
- Ad. 2. Rodzeństwo nie różnicowało intonacyjnie tekstu zrealizowanego po polsku, podobnie jak po angielsku. W zakresie płynności tekstu po polsku u dzieci pojawiały się pauzy wypełnione ciszą lub wokalizacją samogłosek. Po angielsku wypowiedzi dzieci były płynne, w zasadzie bez powtórzeń. Dzieci w obu językach budowały zdania złożone, po angielsku również pojedyncze. Pojawiły się nieliczne agramatyzmy w obu językach. Narracje po polsku i angielsku generalnie były budowane z użyciem rzeczowników i czasowników ściśle dotyczących wydarzeń w historyjce. Dzieci nie używały przymiotników w obu językach, co bardzo upraszczało całą wypowiedź.
 - Ad.3. Dzieci miały trudności z wypełnieniem makrostruktury w każdym z epizodów historyjki po polsku. Dziewczynka poradziła sobie nieco lepiej, ponieważ zrealizowała w języku polskim więcej elementów makrostrukturalnych (3x próba działania, 2x wynik działania, chłopiec – 2x próba działania, raz cel działania i raz wynik działania). Podobnie w języku angielskim – S. opowiedziała historyjkę raz z celem działania, dwukrotnie próbą działania i jego wynikami oraz jednym stanem mentalnym, J. zrealizował raz cel działania i po dwa razy próbę oraz wynik działania. Różnice te są jednak nieznaczne. Obie narracje S. i J. opierały się głównie na rzeczownikach i czasownikach konkretnych, brak było przymiotników. Chłopiec stosował więcej pauz w wypowiedzi po polsku niż jego siostra, oboje jednak całkiem płynnie zrealizowali historyjkę po angielsku.

8. Dyskusja – interpretacja wyników

Zebrane wyniki w pierwszej kolejności korespondują z analizami, które wskazują na podobny sposób budowania makrostruktury w obu językach dzieci bilingwalnych, co sugeruje zaistnienie międzyjęzykowego transferu umiejętności narracyjnych oraz uniwersalnego wzorca nabywania kompetencji narracyjnej przez osoby dwujęzyczne (Bohnacker 2016; Iluz-Cohen i Walters 2012; Jia i in. 2010). Zaprezentowane dane w zakresie mikrostruktur nie pokazują różnic międzyjęzykowych. S. i J. w ramach języka polskiego wykazali niepełną kompetencję, co referowali inni badacze narracji dzieci reprezentujących dwujęzyczność polsko-obcą (Błasiak-Tytuła 2015; Miernik 2023). Dostępne są jednak wnioski z badań, iż narracje w języku innym, dominującym w stosunku do polszczyzny charakteryzowane są jako bogatsze językowo (Jaworska 2018). Taka sytuacja nie ma odzwierciedlenia w anglojęzycznych wypowiedziach S. i J. Można ją różnie zinterpretować – z jednej

strony może to być wynik braku wcześniejszych doświadczeń dzieci w recepcji i ekspresji narracyjnej, np. w kontekście domowym lub szkolnym, zarówno w języku angielskim (kod dominujący u S. i J.), jak i polskim (kod odziedziczony – zob. Lipińska, Seretny 2019). Istotną przyczyną deficytów narracyjnych w obu językach u S. i J. może być fakt, iż są to dzieci urodzone przedwcześnie. Badania wskazują, iż tzw. „wcześniaki” są bardziej narażone na zaburzenia mowy i języka niż dzieci urodzone „o czasie” (Grabowska 2019; Marczykowska, Koczaja-Styka 2017; Orłowska-Popek, Pawłowska-Jaroń 2023). Istnieje zatem prawdopodobieństwo, iż u bliźniąt występuje zaburzenie komunikacji, które nie zostało do tej pory dokładnie zdiagnozowane. W ankiecie socjolingwistycznej rodzic wpisał informację, iż dziewczynka ma trudności artykulacyjne związane z budową aparatu mowy (dyslalia anatomiczno-funkcjonalna? – Pluta-Wojciechowska 2021) oraz z czytaniem po angielsku (zagrożenie dysleksją? – Krasowicz-Kupis 2019), jednak wymaga to solidnej diagnozy bilingwalnej, rekomendowanej przez amerykańskich i polskich badaczy (Langdon, Saenz 2016; Młyński 2021). Poziom narracji może być także związany z wiekiem dzieci, jednak taka ścisła interpretacja wymagałaby porównania z jednojęzycznymi grupami kontrolnymi. Wykorzystanie narzędzia MAIN do zebrania danych mówionych wykazało również, iż chłopiec J. w zakresie artykulacji po polsku prezentował parasygmatyzm, co implikuje u niego konieczność podjęcia terapii logopedycznej w języku polskim (Cieszyńska 2012).

9. Podsumowanie

Pomimo tego, iż zaprezentowane badanie ma charakter studium przypadku i jego wyników nie można uogólniać, to stanowi ono głos w dyskusji nad badaniem kompetencji narracyjnej dzieci reprezentujących dwujęzyczność polsko-obcą. Zdaniem autora istnieje potrzeba prowadzenia szerszych i pogłębianych badań nad narracją dzieci polonijnych, dla których polszczyzna ma status języka mniejszościowego, odziedziczonych oraz dzieci cudzoziemskich (np. z Ukrainy), które uczą się oraz przyswajają język polski jako drugi. Ma to znaczenie nie tylko ściśle logopedyczne (związane z rozwijaniem polskich procedur diagnostycznych wobec dzieci bilingwalnych), ale również językoznawcze w zakresie dyskursu narracyjnego.

Bibliografia

- Akinci M.-A., Harriet J., Kern S., 2001, *Influence of L1 Turkish on L2 French narratives*, [w:] *Narrative Development in a Multilingual Context*, red. L. Verhoeven, S. Strömquist, Amsterdam-Filadelfia, s. 189–208.

- Barron-Hauwaert S., 2011, *Bilingual Siblings: Language Use in Families*, Bristol.
- Bartmiński J., 2007, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Biernacka-Licznar K., 2013, *Narracyjne studium życia na przykładzie studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego*, „Italica Wratislaviensia” IV, s. 9–26.
- Błasiak-Tytuła M., 2015, *Narracja a rozumienie u dzieci dwujęzycznych*, [w:] *Nowa Logopedia. Rozumienie – diagnoza i terapia*, red. M. Błasiak-Tytuła, M. Korendo, A. Siudak, t. 6, s. 135–145.
- Boerma T., Leseman P., Timmermeister M., Wijnen F., Blom E., 2016, *Narrative abilities of monolingual and bilingual children with and without language impairment: implications for clinical practice*, „International Journal of Language & Communicative Disorders” LI, s. 626–638.
- Bohnacker U., 2016, *Tell me a story in English or Swedish: Narrative production and comprehension in bilingual preschoolers and first graders*, „Applied Psycholinguistics” XXXVII, s. 19–48.
- Bokus B., 1991, *Tworzenie opowiadań przez dzieci. O linii i polu narracji*, Kielce.
- Bridges K., Hoff E., 2014, *Older siblings influences on the language environment and language development of toddlers in bilingual homes*, „Applied Psycholinguistics” XXXV(2), s. 225–241.
- Caldas S.J., 2006, *Raising Bilingual-biliterate Children in Monolingual Cultures*, Bristol.
- Cieszyńska J., 2012, *Rozwój mowy polskich dzieci na obczyźnie – zjawiska normatywne czy zaburzenia rozwojowe?*, [w:] *Nowa Logopedia. Diagnoza różnicowa zaburzeń komunikacji językowej*, red. M. Michalik, A. Siudak, Z. Orłowska-Popek, t. 3, s. 58–72.
- Ciszewska-Psujek U., 2015, *Sprawność narracyjna w chorobie alkoholowej*, „Logopedia Silesiana” VI, s. 159–188.
- Fiestas E., Peña E., 2004, *Narrative discourse in bilingual children*, „Language, Speech and Hearing Services in Schools” XXXV, s. 155–168.
- Filar D., 2013, *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Gagarina N., Klop D., Kunnari S., Tantele K., Valimaa T., Bohnacker U., Walters J., 2019, *MAIN: Multilingual Assessment Instrument for Narratives – Revised. Materials for use*, „ZAS Papers in Linguistics”.
- Gagarina N., Bohnacker U., 2022, *Storytelling in bilingual children: How organization of narratives is (not) affected by linguistic skills and environmental factors*, „Linguistics Approaches to Bilingualism” XXII, s. 407–412.
- Gámez, P.B., Lesaux, N.K., Rizzo, A.A., 2016, *Narrative production skills of language minority learners and their English-only classmates in early adolescence*, „Applied Psycholinguistics” XXXVII(4), s. 933–996.
- Grabias S., Kurkowski M., Woźniak T., 2002, *Logopedyczny test przesiewowy dla dzieci w wieku szkolnym*, Lublin.
- Grabias S., 2015, *Postępowanie logopedyczne. Standardy terapii*, [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*, red. S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak, Lublin, s. 13–35.
- Grabias S., 2019, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, Lublin.

- Grabowska M., 2019, *Dynamika rozwoju dziecka przedwcześnie urodzonego – przegląd badań*, „Biuletyn Logopedyczny” XXXIII, s. 17–28.
- Hart B., Risley T.R., 1995, *Meaningful differences in the everyday experience of young American children*, Baltimore.
- Iluz-Cohen P., Walters J., 2012, *Telling stories in two languages: Narratives of bilingual preschool children with typical and impaired language*, „Bilingualism: Language and Cognition” V(1), s. 58–74.
- Jaworska O., 2018, *Dwujęzyczność polsko-angielska na przykładzie wypowiedzi trojga rodzeństwa*, „Biuletyn Logopedyczny” XXXII, s. 15–35.
- Jia, R., Yiu, E., Sorenson Duncan, T., Paradis, J., 2010, *Story grammar in the narratives of Chinese heritage language children*, In First International Conference on Heritage/Community Languages, Los Angeles.
- Krasowicz-Kupis G., 2019, *Nowa psychologia dysleksji*, Warszawa.
- Kurowska M., 2022, *Umiejętności narracyjne dzieci i młodzieży z padaczką. Badania własne*, „Logopaedica Lodziensia” VI, s. 135–158.
- Langdon H., Saenz T., 2016, *Working with interpreters and translators*, San Diego.
- Lipińska E., Seretny A., 2019, *E(I)Reemigracyjny język polski*, „Języki Obce w Szkole” IV, s. 5–10.
- Maciejewska A., (red.), 2021, *Narracja w diagnozie i terapii logopedycznej*, Siedlce.
- Marczykowska I., Koczaja-Styka W., 2017, *Opóźniony rozwój mowy na tle skrajnego wcześniactwa – studium przypadku*, [w:] *Głos – Język – Komunikacja*, red. A. Myszką, K. Bieńkowska, I. Marczykowska, Rzeszów, s. 164–181.
- Michalak A., 2019, *Funkcje narracji kreujących postawy w dyskursach społecznych. Wybrane problemy socjologii fabularnej*, „Społeczeństwo i polityka” I, s. 189–198.
- Miernik M., 2023, *Narracja w bilingwizmie. Ocena sprawności językowych trojga rodzeństwa wychowywanego w środowisku polsko-ukraińskim*, [w:] *Wielojęzyczność. Wyzwanie współczesnej logopedii*, red. S. Kamińska, Siedlce, s. 209–221.
- Miodunka W.T., 2016, *Biografia językowa jako jedna z metod badania dwujęzyczności*, [w:] *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków*, red. R. Dębski, W.T. Miodunka, Kraków, s. 49–87.
- Młyński R., 2021, *The BID procedure as a tool for assessing phonological processes in bilingual children*, „Logopedia Silesiana” X(2), s. 1–13.
- Nadolska H., 1995, *Kompetencja narracyjna uczniów o różnym poziomie intelektualnym. Przejawy, uwarunkowania, tendencje rozwojowe*, Białystok.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., 2007, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., 2021, *O eksplikowaniu konceptów kulturowych*, „Prace Filologiczne” LXXVI, s. 401–424.
- Ordóñez C.L., 2004, *EFL and native Spanish in elite bilingual schools in Colombia: A first look at bilingual adolescent frog stories*, „International Journal of Bilingual Education and Bilingualism” VII(5), s. 449–474.
- Orłowska-Popek Z., Pawłowska-Jaroń H., 2023, *Trudności dzieci przedwcześnie urodzonych w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Logopedia” LII, s. 63–82.

- Otwinowska A., Mieszkowska K., Białecka-Pikul M., Opacki M., Haman E., 2020, *Retelling a model story improves the narratives of Polish-English bilingual children*, „International Journal of Bilingual Education and Bilingualism” XXIII(9), s. 1083–1107.
- Pearson B.Z., 2002, *Narrative competence among monolingual and bilingual school children in Miami*, [w:] *Language and Literacy in Bilingual Children*, red. K. Oller, R. Eilers, Clevedon.
- Pesco D., Kay-Raining Bird E., 2016, *Perspectives on bilingual children’s narratives elicited with the Multilingual Assessment Instrument for Narratives*, „Applied Psycholinguistics” XXXVII, s. 1–9.
- Pluta-Wojciechowska D., 2021, *Dyslalia obwodowa. Diagnoza i terapia wybranych form zaburzeń*, Bytom.
- Przybyła O., 2018, *Kompetencja narracyjna uczniów z zaburzeniem rozwoju koordynacji*, „Logopedia” XLVII(2), s. 303–316.
- Ramírez-Esparza N., García-Sierra A., Kuhl P.K., 2017, *Look who’s talking now! Parentese speech, social context, and language development across time*, „Frontiers in Psychology” MVIII, s. 1–12.
- Rezzonico S., Goldberg A., Mak K., Yap S., Milburn T., Belletti A., Girolametto L., 2016, *Narratives in two languages: Storytelling of bilingual Cantonese-English preschoolers*, „Journal of Speech, Language and Hearing Research” LIX, s. 521–532.
- Rosner K., 1994, *Narracja jako struktura rozumienia*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” LVI(3), s. 7–15.
- Szpyra-Kozłowska J., 2019, *Językowa „zmiana płci”. Narracja męska i kobieca w wypracowaniach licealistów*, „Poradnik Językowy” III, s. 19–34.
- Tiupa W., 2015, *Narratologia w systemie wiedzy o literaturze*, „ER(R)GO. Teoria-Literatura-Kultura” XXXI(2), s. 39–46.
- Tokarska U., 2014, *Status podejścia narracyjnego we współczesnej psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal” XX(1), s. 65–71.
- Wang X.L., 2008, *Growing up with three languages: Birth to eleven*, Bristol.
- Wierzbicka A., 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Lublin.
- Wilczyńska W., Michońska-Stadnik A., 2010, *Metodologia badań w glottodydaktyce. Wprowadzenie*, Kraków.
- Wolańska E., Wolański A., 2019, *Formy podawcze narracji, opisu i argumentacji w ujęciu systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu*, „Prace Językoznawcze” II, s. 211–225.
- Woźniak T., 2005, *Narracja w schizofrenii*, Lublin.

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie charakterystyki i porównanie kompetencji narracyjnej u dwujęzycznych, polsko-angielskich bliźniaków. Badanie ułożono w perspektywie interdyscyplinarnej, ponieważ związane jest z językoznawstwem, glottodydaktyką oraz logopedią. Jego przedmiotem są dziecięce opowiadania utworzone na bazie dwóch historyjek obrazkowych z narzędzia MAIN. Do analizy danych

zastosowano schematy makrostruktury wypowiedzi według autorów MAIN oraz mikrostruktury autorstwa S. Grabiasa, T. Woźniaka i M. Kurkowskiego. Badanie porównawcze wykazało podobieństwa w zakresie makro i mikrostruktury w obu językach dzieci. Ich anglo- i polskojęzyczne wypowiedzi ukazały budowanie niekompletnych epizodów historyjek, brak intonacyjnego zróżnicowania opowieści oraz ubogi w nich zasób leksykalny. Dzieci bazowały głównie na rzeczownikach i czasownikach odwołujących się do przedstawionych wydarzeń oraz bohaterów.

Macrostructure and microstructure of narrative competence of bilingual twins – an exploratory study

Abstract

The aim of the article is to present characteristics and comparison of the narrative competence of bilingual Polish-English twins. The children's stories were created on the basis of two picture stories from MAIN. The study is in an interdisciplinary perspective because it is related to the linguistic, glottodidactic and speech therapy paradigms. To analyze the data, the macrostructure of narratives as specified by the authors of MAIN and the microstructure as recommended by S. Grabias, T. Woźniak and M. Kurkowski were used. The comparative study revealed macro- and micro-structural similarities in both children's languages. Their English and Polish utterances showed the construction of incomplete story episodes, a lack of intonation differentiation of the stories, and a poor vocabulary. The children relied mainly on nouns and verbs referring to the presented events and characters.

Słowa kluczowe: dwujęzyczność, narracja, MAIN, badanie porównawcze

Keywords: bilingualism, narration, MAIN, comparative study

Marceli Olma
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0003-4729-2840

Językowy obraz narzeczonej oraz małżonki Stanisława Chlebowskiego w świetle korespondencji rodzinnej malarza

Artykuł niniejszy stanowi kontynuację rozważań nad językiem korespondencji rodzinnej mało znanego XIX-wiecznego artysty Stanisława Chlebowskiego (1835–1884)¹, który pochodził z Podola, wykształcenie zdobywał w Odessie, Petersburgu i Monachium, następnie przez 12 lat mieszkał w Stambule, wykonując na zlecenie sułtana Abdul-Aziza liczne portrety i malując wielkoformatowe obrazy ukazujące militarne sukcesy Imperium Osmańskiego oraz mniejsze prace przedstawiające wschodnie sceny rodzajowe. Po przeniesieniu się do Paryża kontynuował twórczość o tematyce orientalnej, od 1880 roku dzieląc swoje zawodowe pasje z pochodzącą z Krakowa, młodszą od siebie o niemal trzy dekady, żoną².

Chlebowski prowadził dosyć ożywioną wielojęzyczną korespondencję finansowo-handlową, śląc również regularnie epistoły do swojej matki i sióstr osiadłych w Krakowie. Odwiedził je kilkakrotnie, spędzając wraz z nimi wakacje w Krynicy. To właśnie tam w 1876 roku poznał dwunastoletnią naówczas

¹ Por. Olma 2017a, 2017b, 2017c, 2018a, 2018b.

² Nie ulega wątpliwości, że listy malarza stanowią interesujące świadectwo przeszłości, a jednocześnie zapis historii osobistej ukazanej na tle stosunków międzynarodowych i wydarzeń dziejowych. Jako takie przynależą więc do reprezentujących piśmiennictwo użytkowe tekstów, które przez historyków określane bywają mianem „ego-dokumentów” (por. Szulakiewicz 2013).

utalentowaną plastycznie pannę Marię z Mikułowskich (1864–1936), którą, wbrew swoim regularnie werbalizowanym w listach deklaracjom i pochwałom dotyczącym kawalerskiego stanu³, postanowił poślubić. Zawarte z początkiem 1880 roku małżeństwo, mimo licznych obaw i rozterek samego Chlebowskiego, a zwłaszcza mimo braku finansowego wsparcia ze strony rodziny Mikułowskich, tworzyło krótkotrwałą, acz, jak można wnosić z korespondencji, udany związek dwojga artystów malarzy. Zdestabilizowała go przedwczesna choroba Chlebowskiego, który jesienią kolejnego roku doznał rozległego paraliżu i po nieskutecznej kuracji trzy lata później zmarł w ojczyźnie, jego bliscy zaś zostali zmuszeni do spieniężenia sporej części obrazów i szkiców oraz gromadzonej przez dwie dekady kolekcji orientalnej broni, rękodzieła i wschodnich ubiorów.

Proponowane dalej rozważania mają na celu rekonstrukcję językowego obrazu⁴ Marii z Mikułowskich jako narzeczonej, a następnie żony sułtańskiego malarza, który regularnie wypowiadał się na jej temat w swoich listach słanych z Francji do matki oraz siostr w latach 1879–1881⁵. W centrum naukowego oglądu znajdują się więc formy antroponimiczne odnoszące się

³ Wiele informacji na ten temat znaleźć można w publikacjach A. Wójcik (zwłaszcza tejsze: 2012). Zwerbalizowanym w listach rodzinnych malarza jego poglądom na temat małżeństwa i oczekiwaniom wobec ewentualnej kandydatki na żonę poświęcony został odrębny artykuł (Olma 2019).

⁴ Z uwagi na ograniczone ramy objętościowe niniejszego szkicu pozostaje w tym miejscu poinformować, że przyjęta w nim metoda omówienia materiału leksykalnego nawiązuje do propozycji i rozwiązań badawczych stosowanych w obrębie zorientowanych kulturowo nurtów współczesnej lingwistyki operujących pojęciem językowego obrazu świata będącego wyrazem zdroworozsądkowej interpretacji zjawisk i elementów otaczającej rzeczywistości, przeprowadzonej z perspektywy przeciętnego użytkownika polszczyzny (np. Bartmiński 2007: 14 i nn.). Zgodnie z propozycjami R. Grzegorzczukowej (1999: 45 i nn.) Językowy obraz świata (JOS) rozumiany jest dalej jako realizująca się w obrębie wypowiedzi (tutaj: tekstów epistolarnych) struktura pojęciowa utrwalona w systemie danego języka (zarówno w gramatyce, jak i w szeroko rozumianej leksyce), za pomocą której ludzie (tutaj: nadawca listów) ujmują świat. Na zawarty w ten sposób w języku listów prywatnych obraz świata (a w zasadzie jego niewielkiego wycinka dotyczącego narzeczonej, a następnie żony malarza orientalisty) składają się ponadto właściwości słowotwórcze wykorzystywanych przez piszącego derywatów wraz z ich motywacjami oraz konotacje semantyczne powiązane z desygnatami nazw własnych (antroponimów) i pospolitych (nazw osobowych odnoszących się do Marii z Mikułowskich), wreszcie konotacje zakrepe w stosowanej przez piszącego metaforyce i frazeologii (zwłaszcza w zwrotach porównawczych).

⁵ Wszystkie listy rodzinne słane przez S. Chlebowskiego do Krakowa (łącznie 469 jednostek, z czego ostatnie 196 listów pochodzi z okresu narzeczeństwa i małżeństwa malarza z Marią Mikułowską) pozostają w rękopisach przechowywanych w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, stanowiąc niewielką tylko część Archiwum Domowego Pawlikowskich pozyskanego od spadkobierców przez Uniwersytet Jagielloński w 2001 roku. Szczegółowe dane na ich temat korespondencji będącej źródłem zawartych tutaj rozważań zamieszczone zostały na końcu artykułu.

do panny Mikułowskiej, a po ślubie – pani Chlebowskiej, jak też używane przez piszącego w stosunku do niej formuły grzecznościowe i apelatywne. Wyekscerpowana z analizowanej korespondencji leksyka dotycząca wybranki artysty malarza pozwala ponadto wnosić na temat jej wyglądu zewnętrznego, cech charakteru, zachowań Marii w relacjach z mężem, stanu jej zdrowia, predyspozycji w sferze zawiadywania domowym gospodarstwem, a nawet umiejętności plastycznych.

W zakresie nazw własnych Stanisław Chlebowski mianował swoją wybrankę przy użyciu jednego z hipokorystycznych wariantów jej imienia metrykalnego: *Marynia*, *Maryńka*, *Marynieciska* oraz *Marysieczka*. Nadawca listów w sąsiedztwie tych form umieszczał nierzadko zaimek dzierżawczy *moja* lub/ oraz służące jednoznacznie pozytywnej waloryzacji przymiotniki *cudowna*, *nieoceniona*, *pocziwa*, np.:

Wicie jak raz już zrobiwszy poświęcenia i rozstawszy się z moją nieocenioną Marynieciską, właśnie dla tego, aby można ją prędzej zobaczyć i już się z nią nie rozdzielać – spieszyłem do Paryża, gdzie zaraz naskrobałem liścik do Maryni – 29 X 1879

Jeszcze nie mogę się oswoić z moją nową sytuacją i z tym występkiem, jaki popełniłem chwytając cudowną Marynieciskę której ani dziś, ani przez usiłowania całego życia mego wart nigdy nie będę – 31 X 1879

List Wasz wczoraj odebrałem i zaraz napisałem do Maryni na Bracką – 28 XII 1879

Maryńka Wam uścisków kupę zasyla – 10 III 1880

Zdarzało się też czasem, że nieoficjalną formę imienia swej małżonki poprzedzał Chlebowski przydawką przymiotnikową *biedna* lub rzeczownikową *biedaczka*, które odzwierciedlają empatię piszącego, np.:

Ale materialna przyszłość dla mojej biednej Marynieciski to zawsze będzie ciężar na moim sercu i sumieniu – 13 XI 1879

Biedaczka Marynia ona nie ma zdrowia, pomimo że cudownie zbudowana, dobrze wygląda i nawet potłuściła, ale często cierpi na anemię – 23 VI 1880

Stanisław Chlebowski posługiwał się też, najpewniej z odcieniem żartobliwym⁶, wariantywnymi formami skróconego tytułu grzecznościowego

⁶ Liczne partie listowne poświadczają swoiste poczucie humoru malarza, który często żartował z samego siebie i swoich najbliższych, wielokrotnie też uciekał się do

jej miłość, używanego niegdyś w odniesieniu do kobiet pochodzenia szlacheckiego, szczególnie do kobiet zameężnych, gospodyń domu. W ekscerpowanych listach tytuł ów ma postać *jejmość* (SW bez kwal., SJPD z kwal. *przestarz.*) oraz *imość* (SW bez kwal., SJPD z kwal. *daw.*), np.:

Dla mnie byłoby to oczywiście aż za wiele, jeżelibym jak pustelnik sam siedział, ale jeżeli imość zawita, to boję się, że nie będzie zadowolniona i że za mało miejsca aby ogony sukien (!) rozpuścić – 19 I 1879

Jak kiedy przyjedzie to się sama jeszcze więcej dowie rzeczy nie bardzo przyjemnych, bo życie tu bardzo drogie – i oczywiście że można robić „ekonomiją”, ale że ja tej nauki nie posiadam, więc czekam na Jejmość niech tę specjalność w łapki swoje weźmie i rządzi jak chce – 2 V 1879

Pisząc o swej narzeczonej, malarz wykorzystywał też bliskoznaczne wyrazy pospolite wskazujące zwyczajowo w polszczyźnie na młodą, niezamężną kobietę: *panna*, *panienka* i *dziewka* (SW z kwal. *rub.*), przy czym towarzyszący drugiemu z wymienionych rzeczowników leksem *niektóra* oznaczał w dawnych stuleciach pewną, bliżej nieokreśloną osobę (SW z kwal. *staropol.*, SJPD z kwal. *przestarz.*), tu zaś współ z innymi komponentami zdania nadaje on wypowiedzi jawnie żartobliwy charakter:

...więc cierpliwie zniosę to nawet, że przyjechawszy do Krakowa panny nie zastanę, będę się do mamunieczki umizgać i papusiowi życie osładzać – 16 VII 1879

...żeby ją kaczeczki zdeptały tę gdzie niektórą panienkę, która nie tylko, że mi spokojnie nie dała oddechać w lasku krynickim, ale przez nią nawet do Was listu porządnie napisać nie mogę – 21 V 1879

Co ja będę robić z tą biedną dziewczką, której mam obowiązek dać szczęście – a tu ona zobaczy tyle trudności. Ufam zupełnie w jej charakter pełen poświęcenia, ale co to się dziać będzie ze mną jeśli ja zobaczę, że nas czarne chwile oczekują. Spać nie mogę, bo nieustannie muszę myśleć – 23 XI 1879

Repertuar form wyrazowych, które stosował Chlebowski donoszący rodzinie na temat swej małżonki, był wszakże znacznie bardziej urozmaicony. Oprócz rzeczowników osobowych *żona*, *baba* (SJPD z kwal. *rub.*) oraz *istota*

ironii oraz sarkazmu, kiedy zajmował postawę krytyczną wobec opisywanych wydarzeń czy postaci. Stylistyczne ukształtowanie korespondencji Chlebowskiego uwzględniające te właśnie jej aspekty będzie tematem odrębnego studium.

dostrzec bowiem można formacje hipokorystyczne o proveniencji potocznej: *żoneczka, babka, babeczka* oraz *kobitka* (SJPD z kwal. *pot., żart.*), np.:

Nie wiem co tam baba moja do Was nabazgrała, ale jako mąż niestety muszę wszystko tolerować i apróbować – 10 IV 1881

...ale trzeba takiej kobitki jak ona, aby się nie złąła takiej też przyszłości niepewnej jak nasza – 17 XI 1879

Zupełnie zdrowi jesteśmy z Marynieczką – szczególnie ta babka ma się wybornie – 21 VIII 1881

Pan Karol Brzozowski, nasz przyjaciel ze wschodu, zawitał do naszej chatynki, widział na swoje oczy moją żoneczkę i mnie, żywych i całych jeszcze – 17 VII 1881

Wymienione leksemy występują niejednokrotnie w obrębie wypowiedzi obejmujących komponenty waloryzujące, przy czym werbalizowane oceny miewają charakter ambiwalentny. Charakteryzując narzeczoną i żonę, piszący stosuje epitety przymiotnikowe i wyrażenia (nie pomijając środków językowych służących hiperbolizacji), które zdecydowanie częściej oznaczają niezaprzeczalne walory towarzyszek życia (*dziwnie dobra, doskonała, serdeczna, pocziwa, wytrwała, bardzo miła, bardzo grzeczna, zupełnie nie wojowniczego ducha, jakiej drugiej na świecie nie ma*) niż jej wady (*nieznośna, gderliwa*), np.:

To szczęście, że biorę za żonę taką doskonałą istotę jak moja Marynieccka – 16 XI 1879

...a przyznam się Wam w sekrecie, że mi bardzo tęskno za tą babką nieznośną i radbym żeby czas ten minął prędzej, który nas dzieli – 3 XI 1879

Wśród użytych przenośnie w odniesieniu do żony rzeczowników popolitych dostrzec można formacje *klejnocik* i *antyczek*, które wykorzystują zdrabniające sufiksy i, podobnie jak motywujące je wyrazy podstawowe, odsyłają do czegoś drogiego i unikalnego. Wnosić więc trzeba, że Chlebowski postrzegał swoją wybrankę jako osobę niezwykle wartościową i niepowtarzalną:

...śród tego wszystkiego zacapnąłem Marynieczkę, a to klejnocik, wszystko mi wykupi – 7 XI 1879

Całe życie zbierałem piękne i szczególne kolekcje do moich gablotek – ale takiego antyczka jak moja żoneczka, to pewno na świecie drugiego nie ma.

Domek mój jest jej gablotką, gdzie ona doskonale wygląda – spędzam z nią dni i noce i jeszcze nie obrzydliśmy sobie ani trochę – 23 VI 1880

W kilku wypowiedziach malarza pobrzmiewają echa zakorzenionego w polszczyźnie (i nie tylko w niej) wyobrażenia domu jako gniazda rodzinnego, w którym kobieta, pełniąc rolę żony i matki, zajmuje centralne miejsce. Świadczy o tym użycie przez piszącego leksemów *ptaszynka*, *kurka*, *gniazdeczko*:

Moja ptaszynka uleciała z Krakowa właśnie na mój przyjazd i ja chyba przed Mariacką wieżą będę mógł uplasować się z moimi sentymentami i jej powierzać tajniki serca mego [...] chatynkę urządzam – chciałbym aby gniazdeczko było ciepłe i wygodne jeżeli kiedyś ta nieznośna kurka zechce w niem zasiąść – 23 VII 1879

Na tle wskazanych dotychczas deskrypcji odnoszących się do żony szczególne miejsce zajmują nazwy osobowe obcej proveniencji mające w polszczyźnie bardzo mocne konotacje negatywne. Są to rzeczowniki *despot* (SW informuje, że jest to forma mało używana, wariantywna w stosunku do *despota* w znac. 'człowiek starający się nagiąć wszystko do swojej woli, ciemieżca, ciemieżyciel, tyran', z grec. *despótēs*) oraz *tyran* (w znac. przen. 'człowiek okrutny, ciemieżca, okrutnik, kat', z grec. *týrannos* 'władca'). Wymienionymi wyrazami posługuje się nadawca listów wówczas, gdy opisuje rozmaite obowiązki, nakazy i zakazy, których źródłem jest jego małżonka, np.:

Chciałbym dużo a dużo Wam napisać, ale gdzie tu czasu chwilkę wolną znaleźć, kiedy prócz zajęć mam ciągle przy sobie Marynię, która jak jaki despot nie pozwala długo w nocy siedzieć i o porankach zrywać się z łóżka – Jestem po prostu w niewoli, ale dosyć przyjemnej – 21 I 1880

Pożycie moje z Marynieczką jest tak dobre, że za nie dziękuję Bogu – a wszystko dawno w sobie do niej zmieniłem, i mogę Mateczkę upewnić, że mrugnąć dziś nosem nie mogę, bez jej pozwolenia – tyran to a nie babka – 28 VII 1880

Pisanie moje kończyć muszę, bo już słyszę, że Maryńka wraca, a to tyran babka, zaraz z nią trzeba się karesować i pisać wzbrania – powiada, że to szkodzi na zdrowie – 10 III 1880

Innym leksemem, który w sposób tyleż przejawiony, co żartobliwy odzwierciedla sytuację małżeńską malarza jest rzeczownik *niewola*, podobnie jak użyte przez niego utarte zwroty implikujące pewien rodzaj ograniczenia oraz braku swobody: *być pod czym pantoflem* (w znac. 'ulegać komu we

wszystkim, być zahukany, zawojowanym przez kogo' – SFraz) i mieć kogo na karku (w znac. 'nie móc się od kogo odczepić, znosić czyjeś przykre towarzystwo, niepożądaną obecność' – SFraz):

„Żonaty!” to jedno słowo tyle zawiera, że i na stu arkuszach nie opisać. Dawniej miałem noce na moje rozporządzenie, więc zawsze kilka arkusików papieru można było zabazgrać. Teraz zupełnie inaczej – żona harmideruje – spać krzyczy już od 9 tej wieczór. Rano swoim zwyczajem chcę wstać – znowu krzyczy „gwałtu, nie wstawaj, przeziębisz się, paraliżu dostaniesz, leż pod kołdrą” i inne niestworzone rzeczy, które nawet powtórzyć nie chcę – dość, że to istna niewola. Często chcę się zbuntować, ale jak tu dać sobie radę z babą – 19 III 1880

Kończę list, bo i żona bazgraninkę swą kończy i zaraz powoła do mężowsko-mażeńskich obowiązków – o 9 tej każe się kłaść spać – po prostu niewola – 11 II 1880

Oto wszystko, co dziś mogę do Was napisać, a Bóg mi świadek że sto razy tyle miałbym do wypowiedzenia. Ale tu żona na karku, więc trzeba spać, ziewać, kichać itd. wszystko wedle jej woli. O biedny Muzułmanin, w niewoli jestem! – 19 III 1880

Piszcie moi drodzy, co tam się u Was dzieje, bo Was tam czworo, a ja już nie tylko jeden nie jestem, ale nędzna połówka i to pod pantoflem żony – 11 II 1880

Chlebowski, relacjonując krakowskiej rodzinie sytuację codziennego domowego życia, posługuje się zarówno mową zależną, jak też przytacza wiernie wypowiedzi swej żony, które, jak wynika z semantyki cytowanych przez piszącego czasowników, mają charakter donośny i uciążliwy (*łajać, dręczyć, dogadywać, krzyczeć, wrzeszczeć, harmiderować* w znac. 'robić harmider, hałasować' – SW z kwal. *gwar.*, SJPD brak). Tym też należy chyba tłumaczyć użycie przez nadawcę listów w stosunku do jego małżonki leksemu *diabełek* (w znac. *przen.* 'o dziecku, młodym chłopcu, młodej dziewczynie: złośnik/złośnica, trzpiot, figlarz/figlarka, urwis' – SW, SJPD):

Tyle zajęcia a przy tem żona – oto są powody dla których prawie niepodobna wynaleźć wolną chwilę, aby do Was obszernie napisać i częściej to robić. Żona – oto dopiero sę! Kto żonatym nie był – nic nie wie i zrozumieć nie może, wiele to obowiązków rozmaitej natury, dziennych, wieczornych, nocnych i rannych. W stanie kawalerskim przynajmniej noc była dla mnie zupełnie wolna i bazgrałem wiele chciałem – a dziś Imość się kładzie wcześniej jak ja dawniej. Byłem tylko chwilkę siadł coś dłużyć, zaraz gwałtu: „śpij, zdrowie tracisz, odpoczynku nie będzie” i takie trele, że ja już się muszę poświęcić i leżeć do łóża (!) gdzie Imość

Pani udziela mi mały kawałeczek materaca, gdzie ledwo mogę chude kosteczki moje umieścić, i jeszcze dogaduje „cicho śpij, nie kręć się – inaczej odeślę Cię na kanapkę!”. Takie dziś życie pędzić muszę, czy chcę czy nie chcę – 1 III 1880

...ot i teraz Marynieczenka mnie łaje i dręczy, że za długo bazgrzę. Powiada, że drugiego arkusika papieru nie da, a jeśli będę się upierać, aby pisać, to zgasi świecę i atrament za okno wyrzuci – 7 I 1881

Otóż papier się kończy a Marynia już w łóżeczku i wrzeszczy, abym się kładł spać, bo już późno – więc dobranoc moi drodzy – 4 IV 1880

Pomimo tego, że mam koło siebie gderliwą żonę, piszę do Was te słów kilka. Mateczka do niej czułości pisze, a to po prostu diabełek. Wyobraźcie sobie – noc nadchodzi, ona do łóżeczka, a ja korzystam z wolnej chwili, aby do Was jeszcze choć kilka słów nabazgrać. Ona dawaj łajać: „jak można nie do łóżka iść a list pisać? Ty żonę negliżujesz” powiada. [...] Kończę pisać, bo żona z łóżka wrzeszczy, że ją negliżuję – 18 VIII 1880

Zarówno wypowiedzi listowne o zabarwieniu żartobliwym, jak też partie tekstowe utrzymane w tonie poważnym każą snuć domysły na temat rzeczywistych różnic w zakresie usposobienia małżonków i nieporozumień trafiających się w związku Chlebowskich. Malarz jednak w korespondencji do swej rodziny pisze na temat tych konfliktów dosyć powściągliwie, nazywając wyniesione przez Marię z domu rodzinnego złe nawyki *rozmaitymi dziwactwami, kaprysykami i zupełnie nieznaczącymi wadami* oraz określając superlatywnymi formami przymiotnikowymi jej charakter, który zwie *najlepszym i najszlachetniejszym*. Podkreśla ponadto pozytywne zmiany zachodzące w zachowaniu małżonki, co odzwierciedla konstrukcja z wykładnikiem intensyfikacji cechy⁷ *coraz* (‘wyraz oznaczający stopniowe wzmaganie się, wzrost, nasilanie się czego’ – SJPd):

Mam honor Wam donieść, że moja Marynieczenka jest taka kobitka, jakiej drugiej na świecie nie ma. Zdaje się, że będziemy żyć w zgodzie, ale teraz to jeszcze za włosy się czasem chwytały – 21 I 1880

Marynieczenka coraz lepsza żona, ale nie myślcie żeby zupełnie łatwo ją było kierować, ona przy najlepszym i najszlachetniejszym charakterze odziedziczyła od swoich nadobnych rodziców tyle rozmaitych dziwactw i kaprysyków, że na początek życie między rozumnymi i przyzwoitymi tu ludźmi, którzy stanowią nasze towarzystwo, dziwne jej się wydawało, ale pomału oczy jej się otwierają

⁷ Por. R. Grzegorkczykowa, 2021: 192–195.

i mam nadzieję, że te małe i zupełnie nieznaczące wady zupełnie się zagładzą, bo to dziwnie dobra i serdeczna istota – 23 VI 1880

Predyspozycje Marii Chlebowskiej w zakresie *dyrekcji domu*, czyli prowadzenia domowego gospodarstwa, nadawca listów ocenia w sposób jednoznacznie pozytywny, nazywając żonę *doskonałą gospośią*, a nabywane przez nią wiktuały określając mianem *przysmaków*, które najpewniej wzbudzają spory apetyt, na co zdaje się wskazywać użyta fraza *ślinka do gąbki idzie*:

Zdaje mi się jednak, że skarżyć się nie mogę, bo Marynieciska bardzo zadowolniona z naszej sytuacji i sposobu życia [...] już wzięła w rękę dyrekcję domu i rachunki – 21 I 1880

Pożywienie to rzecz Marynieciski – gospośia doskonała sama co dzień chodzi na targ i sama w koszyczku przynosi wszystko bez wyjątku – 20 VII 1880

A Marynia gdzieś wynajduje takie przysmaki i że ślinka do gąbki idzie – 25 II 1881

Kolejną pochlebnie przedstawianą zaletą Marii Chlebowskiej jest okazywany przez nią szacunek wobec pracy zarobkowej męża i niechęć do wystawnego, kosztownego trybu życia preferowanego przez jej bliskich. Taki właśnie model funkcjonowania rodziny swej małżonki ma na uwadze piszący, kiedy posługuje się zdeformowaną fonetycznie (być może w wyniku kontaminacji bliskoznaczących rzeczowników *występ* oraz *pompa*) pluralną formą wyrazową *wystompa* (od rzeczownika *występ* w znaczn. 'okazałość, ostentacja, przepych, wspaniałość, pompa, świetność' – SW bez kwal., SJPD z kwal. *daw.*). Malarz ponadto nazywa swą żonę, wykorzystując synonimiczne wobec siebie, z pozoru pejoratywnie nacechowane, leksemy: *wyrodek* (znaczenie leksykalne 'człowiek, który z urodzenia odstąpił od swego rodu na jego hańbę, umartwienie; ohyda, zakała swego rodu' – SW) i *odrodek* ('człowiek, który się odrodził, wyrodek' – SW z kwal. *rzadko używane*). W kontekście rodziny Mikułowskich, na temat której Chlebowski regularnie wyrażał się w sposób niezwykle krytyczny⁸, określając ją mianem *ohydnej* lub *paskudnej*, teściów zaś ironicznie nazywając *mateczką* i *mamunieczką*, *papuńciem* i *papusiem*, *Ładną Mamą* i *Ładnym Papą*, a nawet dosadnie porównując do *upiórów*

⁸ Z analizowanych listów jednoznacznie wynika, że dobrze sytuowani państwo Mikułowscy nie tylko odmawiali Marii jej talentu malarskiego, ale przede wszystkim nie przekazali jej posagu i nie udzielali praktycznie żadnego wsparcia małżonkom Chlebowski, którzy borykali się ze sporymi kłopotami finansowymi związanymi ze spłatą domu i pracowni w Paryżu, a potem w Bretanii.

i *kataplazmów*⁹, wymienione wcześniej formy wyrazowe służą pozytywnej waloryzacji *Marynieczi*:

Jeśli dziś nie mam fortuny, to mogę być pewnym, że mnie Maryniecza nie zrujnuje, gdyż od Mateczki swej nie odziedziczyła tej cnoty, aby adorować bale i wszelkie wystompa (!) – 26 I 1880

Ja od razu wiedziałem z jakiego gatunku paskudną familią wchodzę w związek, więc nie mam żadnego zawodu, ale pewny jestem, że Maryniecza na tem cierpi. Pomimo tego wszystkiego skarżyć się nie mogę na los, bo Maryniecza jest zupełny wyrodek i odrodek od swej ohydnej rodziny – ona umie oceniać pracę moją – 17 IV 1880

Dla tych to powodów, całe życie moje będę kochać i pielęgnować Marynieczkę, ale Ładnych Rodziców jej, gdyby to można, to bym pragnął nigdy w życiu nie widzieć i nie mieć z nimi żadnego stosunku. Aż mi straszno, że jak kiedyś zarobiwszy z Marynieczką kilka groszy będziemy mogli do Krakowa z biedą na chwilkę przyjechać i Was uściskać, co jest naszym projektem i najgorętszym żądaniem, to zawsze mnie tam oczekują jak upiory, jak dwie kataplazmy, te dwie istoty: Ładna Mama i Ładny Papa !!! – 7 VII 1880

Słów uznania nie szczędzi Chlebowski swojej żonie, kiedy ukazuje ją jako osobę skłoną do znoszenia niewygód i wyrzeczeń. Na ich temat pozwalają wnosić użyte przez piszącego leksemy rzeczownikowe *oszczędność*, *prywatja* (z łac. *privatio*, w znac. ‘wyrzekanie się, odmawianie sobie; pozbywanie się czego, obywanie się, ograniczanie się’ – SW bez kwal., SJPD z kwal. *przestarz.*) oraz przymiotnik *spartański* (w znac. ‘właściwy Spartaninowi, nieugięty, zahartowany, wytrwały, wytrzymały, surowy’), a ponadto dosadna wypowiedź dotycząca sytuacji bytowej małżonków, którą nadawca jednego z listów zestawia w sposób sugestywny z warunkami życia zwierząt (*szczurów* i *kretów*) budzących zazwyczaj obrzydzenie:

Prawda, że życie z żoną daleko ma więcej wymagań jak kawalera exystencja, ale z taką żonką jak Marynia to w istocie, że do wielkiej oszczędności dojdziemy,

⁹ Nie ma wątpliwości, że użyty przez Chlebowskiego w obrębie zwrotu porównawczego rzeczownik *kataplazm/kataplazma* (z grec. *katáplasma* – plaster) służy negatywnej ocenie jego teściów. Niewykluczone, że źródła takiego nacechowania tkwią nie tyle w sposobie działania i w składzie nazywanego przez ten rzeczownik medykamentu, ile w charakterze dolegliwości, na które jest on stosowany (‘ciepły i wilgotny okład rozgrzewający z papki mącznej, siemienia lnianego, substancji oleistych itp., stosowany przy stanach zapalnych, szczególnie ropnych’ – SJPD).

gdyż od pierwszego dnia przybycia naszego do Paryża ustanowiliśmy pryncypia prawdziwie spartańskie – 26 I 1880

Życie nasze z moją Marynieczką idzie tak doskonale, że tylko proszę aby tak dalej było. Oszczędność doprowadzamy do ostateczności, ale jeszcze żadnej biedy nie ma – 1 III 1880

... z kłopotami i prywacjami żyjemy, ale Maryniecзка dobra i wytrwała nadziei nie traci a gniewa się jak widzi, że ja się gryzę i martwię – 24 III 1880

...a my z biedną dziewczyną jak szczury lub krety w swej norze siedzimy – i dobrze nam tak – 11 II 1880

Nie brak w ekscerpowanych listach uwag na temat kondycji zdrowotnej i prezencji Marii Chlebowskiej. Co znamienne – nadawca listów z nieukrywaną satysfakcją przekazuje swoim bliskim informacje dotyczące jej aktualnego stanu, konfrontując go ze stanem z okresu przedmałżeńskiego. Malarz wykorzystuje do tego celu zarówno leksemy przymiotnikowe i imiesłowowe (*różowa, rumiana, świeża, wesoła, zdrowa, krągluteńka* w opozycji do: *chuda, blado-zielona, słaba, anemiczna, stękaająca*) oraz konstrukcje werbalne (z czasownikami *utyć, potłuścić, zaokrąglić się, zawstydzić korpulencją*), wreszcie zwroty porównawcze o zróżnicowanym stopniu konwencjonalizacji (*jak pączek, jak księżyc w pełni, jak Herkules młody, jak śledź wymoczony*), nie rezygnuje przy tym z humorystycznego tonu, który wnoszą jego dopowiedzenia i aluzyjne uwagi, np.:

Maryniecзка tak doskonale wygląda i tak utyla w ciele i na twarzy, że zaziwilibyście się, gdyby ją do Krakowa przywieźć, gdzie wyglądała jak śledź wymoczony – 1 III 1880

Maryniecзка sił nabrała jak Herkules młody – 6 VIII 1880

...i zaręczam Was, że Marynia nie jest podobną do tej, która z Brackiej wychodziła chuda, blado-zielona, stękaająca i wcale nie świetnie się patrząca na świat przez poczerwiałe oczka z błękitnymi obwódkami, Maryniecзка wygląda dziś jak pączek, różowa, świeża i wesoła – 26 I 1880

Muszę Wam jeszcze raz powtórzyć że jesteśmy zdrowi – Maryniecзка wygląda jak księżyc w pełni. Krągluteńka, zdrowa, tyje i tyje – boję się, żeby prędko Panią Matejko nie zawstydziła swoją korpulencją. Ale zawsze zostaje dobra babeczka – 2 II 1880

Maryniecčka utyla, kolory ma lepsze, twarzyczka się zaokrągliła tak, że ja jej ciągle mówię, że tylko ćwierć centymetra brakuje, aby była jak księżyc w pełni – 2 II 1880

O dobrym samopoczuciu i żywiołowym temperamencie Marii mogą świadczyć korespondujące z młodocianym wiekiem Chlebowskiej zachowania, o których wspomina piszący, kiedy ukazuje ją w chwilach wakacyjnej beztroski, używając wyrażeń: *w stroju urwisa, jak chłopiec* oraz osobowych form czasowników: *chichotać, pluskać, biegać, tańczyć, śpiewać, łotrować się* (w znacz. ‘prowadzić życie hulaszczce, beczynne, łajdaczyć się, bisurmanić’ SJPD z kwal. przestarz.) czy *kaprysować* (jako tożsamy z czasownikiem *kaprysić* ‘mieć kaprysy, dziwactwa, dziwaczyć, grymasić, być w złym humorze bez widocznego powodu’ SW z kwal. gwar., SJPD nie notuje), np.:

Zupełnie zdrowi jesteśmy z Marynieczką – szczególnie ta babka ma się wybornie. Zdrowa, rumiana, biega jak chłopiec, łapie ryby, raki i kraby, krewetki i homary i spaceruje na piechotę odbywa po kilka godzin i żadnego zmęczenia nie czuje. Nawet się łotruje beze mnie, bo ja jak zawsze miałem bardzo pilną i ważną robotę do ukończenia – 21 VIII 1880

Ona się moczy w morzu – w Oceanie, w stroju urwisa – chłopca – z innymi chłopcami tańczy w wodzie trzymając się za ręce i śpiewając jakieś barkarolle – potem malujemy czyli paćkamy płótna, niby to studia – a to wszystko jest na kpinę – bo zaledwo chwil kilka na dzień pracujemy – a reszta czasu użyta na spacerowanie i po nich odpoczynek – 11 VIII 1880

Czekam od Was listu – nie piszę dziś więcej, bo muszę Marynieczkę do morza prowadzić i tam pluskać ją w wodzie i strzec, żeby ją rybki i homary nie zjadły – 12 VIII 1880

Na koniec warto dodać, że w kilku swoich listach Stanisław Chlebowski z radością donosi o kwestionowanym niegdyś przez *ludzi bez rozumu i taktu* (tj. rodzinę Mikułowskich) *talencie*, artystycznych *zdolnościach* oraz pierwszych *sukcesach* malarskich swojej młodej małżonki, której prace w środowisku paryskich marszandów wywołują zadziwienie i najszczerze pochwały:

Moja Maryniecčka pracuje ciągle a zdolności jej, nie omyliłem się, są takie że wszyscy są tu zadziwieni i najszczerze jej dają pochwały [...] Prosiłem Marynię żeby zaraz o tem napisała do rodziców, którzy jako ludzie bez rozumu i taktu, nigdy nie wierzyli to co mówiłem o zdolnościach Maryni – oni sami zawsze kłamią, więc nikomu nie wierzą. Bardzo będę z tego szczęśliwy, że na swoim postawiłem, i że Marynia serio się malarstwem zajmuje – 22 V 1880

Rozumni rodzice tak pięknie wmówili w Marynię że jej talent i malowanie nigdy się na nic nie przyda i że to tylko zabawka, a najważniejsza rzecz stroje, bale, goście, stosunki z wielkim światem – i cała litanija głupstw tej rodziny, że biedna Marynieciska sama zupełnie straciła zaufanie w swoje zdolności artystyczne i po przyjeździe do Paryża, z pewną niechęcią brała się do roboty, nie wierząc, aby te mogły się jej na co przydać – 23 VI 1880

Ona też pracuje – a że ma talent, więc robota jej wszystkim się podoba. Mam nadzieję, że z czasem i ona będzie miała kupców na swoje prace i grosza trochę przyniesie do domu, gdzie dziś tak trudno nam idzie – 1 III 1880

Podsumowanie

Przywołane na użytek niniejszego opracowania listy Stanisława Chlebowskiego stanowią zaledwie wyimek jego korespondencji rodzinnej, ale dają dobre wyobrażenie o życiu prywatnym osiadłego w Paryżu malarza. Odzwierciedlają bowiem jego oczekiwania względem krakowskiej narzeczonej oraz przynoszą szereg uwag na temat zachowań, usposobienia i aparycji młodej żony, a ponadto zawierają nieco dosadnych komentarzy dotyczących jej rodziny. Piszący, donosząc swoim bliskim o swej małżonce, posługuje się językiem barwnym i ekspresywnym, wykorzystuje leksykę oraz konstrukcje porównawcze o proveniencji potocznej (np. *wystompa*, *jak pączek*, *jak śledź wymoczony*), sięga też niekiedy po słownictwo obcojęzyczne (*tyran*, *despota*, *kataplazma*, *prywatnie*). W tok swych wypowiedzi listownych wpłata nierzadko nacechowane formacje słowotwórcze (m.in. *babeczka*, *kobitka*, *ptaszynka*, *klejnocik*, *diabełek*, *wyrodek*, *odrodek*, *krągluteńka*) i wartościujące epitety (m.in. *poczciwa*, *wytrwała*, *najszlachetniejsza*, *gderliwa*, *nieznośna*) odzwierciedlające jego żartobliwie-krytyczny stosunek wobec małżonki i własnej sytuacji życiowej, która uległa zasadniczej zmianie po ożenku z tyleż wymagającą, co troskliwą, a ponadto żywiołową, gospodarną i płastycznie utalentowaną, choć zaledwie szesnastoletnią, Marią z Mikułowskich Chlebowską.

Z cytowanych tekstów wyłania się zatem dosyć wyrazisty obraz związku małżeńskiego postrzeganego z perspektywy dojrzałego mężczyzny, a równocześnie uznanego artysty malarza oddanego bez reszty pracy zarobkowej. Nadając zazwyczaj własnym wypowiedziom lekki i humorystyczny ton, słał on regularnie do swoich bliskich listowne sprawozdania na temat codziennych relacji z młodą żoną. Wypowiedzi nadawcy niemal zawsze przynoszą

waloryzację Marii Chlebowskiej¹⁰, przy czym negatywne uwagi odnoszące się do niej mają w rzeczywistości charakter błahy tudzież pozorny. Piszący bowiem przy użyciu zróżnicowanych środków językowego wyrazu regularnie podkreślał przymioty swej małżonki, wyrażając niejednokrotnie w sposób pośredni swoje zadowolenie i dumę z bycia jej mężem i snując dalekosiężne plany na wspólną, pomyślną przyszłość.

Wykaz źródeł

- Listy Stanisława Chlebowskiego do matki [Kamili Chlebowskiej z Padlewskich] i sióstr [Ksawery Chlebowskiej i Heleny Biechońskiej z Chlebowskich], t. 1, Listy z lat 1866–1871. BJ Rkp. Przyb. 240/04 (11674 II) – 56 listów.
- Listy Stanisława Chlebowskiego do matki [Kamili Chlebowskiej z Padlewskich] i sióstr [Ksawery Chlebowskiej i Heleny Biechońskiej z Chlebowskich], t. 2, Listy z lat 1872–1875. BJ Rkp. Przyb. 241/04 (11675 II) – 117 listów.
- Listy Stanisława Chlebowskiego do matki [Kamili Chlebowskiej z Padlewskich] i sióstr [Ksawery Chlebowskiej i Heleny Biechońskiej z Chlebowskich], t. 3, Listy z lat 1876–1877. BJ Rkp. Przyb. 242/04 (11676 II) – 100 listów.
- Listy Stanisława Chlebowskiego do matki [Kamili Chlebowskiej z Padlewskich] i sióstr [Ksawery Chlebowskiej i Heleny Biechońskiej z Chlebowskich], t. 4, Listy z roku 1878. BJ Rkp. Przyb. 243/04 (11677 II) – 59 listów.
- Listy Stanisława Chlebowskiego do matki [Kamili Chlebowskiej z Padlewskich] i sióstr [Ksawery Chlebowskiej i Heleny Biechońskiej z Chlebowskich], t. 5, Listy z roku 1879. BJ Rkp. Przyb. 244/04 (11678 II) – 58 listów.
- Listy Stanisława Chlebowskiego do matki [Kamili Chlebowskiej z Padlewskich] i sióstr [Ksawery Chlebowskiej i Heleny Biechońskiej z Chlebowskich], t. 6, Listy z lat 1880–1881. BJ Rkp. Przyb. 245/04 (11679 II) – 79 listów.

Rozwiązanie skrótów

- SFraz – *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, red. S. Skorupka, wyd. 9, Warszawa 1999.
- SW – *Słownik języka polskiego (tzw. warszawski)*, t. I–VIII, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

¹⁰ Waloryzowanie współmałżonka za pomocą środków leksykalnych (zarówno prymarnie oceniających, jak też oceniających w sposób pośredni, np. afektonimów) jest dosyć powszechnym zjawiskiem, które przynoszą różne zbiory korespondencji, np. listy rodzinne Stanisława Moniuszki (por. np. Czardybon 1994), korespondencja małżeńska Teodory i Jana Matejków (por. np. Olma 2009, 2011a) czy listy Mieczysława i Heleny Pawlikowskich (por. np. Olma 2011b). Na temat postulowanych cech dobrej żony wypowiadali się w minionych stuleciach kaznodzieje (por. np. Walińska 2020), wątku tego nie pomijały również teksty folklorystyczne (por. np. Mączyński 2004).

Bibliografia

- Bartmiński J., 2007, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Czardybon M., 1994, *Analiza językowa listów Stanisława Moniuszki do żony. Środki stylistyczne korespondencji*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 28–39.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
- Grzegorczykowa R., 1999, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 39–46.
- Grzegorczykowa R., 2021, *Coraz jako wykładnik intensyfikacji cechy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *też, Język w służbie myśli. Szkice z dziejów polskiego słownictwa*, Warszawa, s. 192–195.
- Laskowska E., 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Mączyński M., 2004, *Stereotyp dobrej żony/dobrego męża w pieśniach ludowych z okolic Krakowa*, „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe ojczyzny” VI, red. E. Chudziński, Kraków, s. 103–110.
- Olma M., 2009, *Językowy obraz XIX-wiecznego małżeństwa w korespondencji Teodory i Jana Matejków*, „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe ojczyzny” IX, red. E. Chudziński, s. 167–180.
- Olma M., 2011a, *Argumentacja w dyskursie rodzinnym (na podstawie listów małżeńskich Teodory i Jana Matejków)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Logopaedica” III: *Argumentacja w dyskursie edukacyjnym*, s. 385–403.
- Olma M., 2011b, *Komplementy i wyrazy dezaprobaty w korespondencyjnym dialogu małżeńskim z XIX stulecia*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Logopaedica” IV: *Język – Kultura – Edukacja*, s. 387–395.
- Olma M., 2017a, *Epistolarny dialog Józefa Ignacego Kraszewskiego ze Stanisławem Chlebowskim wyrazem wzajemnych relacji i zainteresowań korespondentów*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. VII: *Literatura, historia, język*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 280–294.
- Olma M., 2017b, *Malarstwo i malarze polscy dziewiętnastego stulecia w korespondencji prywatnej Stanisława Chlebowskiego*, „Rocznik Przemyski” LIII, z. 2(21): *Literatura i język*, s. 89–113.
- Olma M., 2017c, *Językowy autoportret malarza orientalisty w listach prywatnych Stanisława Chlebowskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XII, s. 206–218.
- Olma M., 2018a, *Leksyka obcego pochodzenia w listach rodzinnych Stanisława Chlebowskiego*, [w:] *W kręgu dawnej polszczyzny V*, red. M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda, Kraków, s. 255–273.
- Olma M., 2018b, *Obraz Orientu w języku listów prywatnych Stanisława Chlebowskiego (1835–1884)*, [w:] *Filologia jako porządkowanie chaosu: studia nad językiem i tekstem: ad honorem Professoris Marci Cybulski*, red. E. Woźniak, A. Lenartowicz-Zagrodna, Łódź, s. 255–270.
- Olma M., 2019, *Deklarowany obraz małżeństwa utrwalony w języku listów rodzinnych Stanisława Chlebowskiego*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. VIII: *Literatura, historia, język*, red. P. Borek, M. Olma, M. Piątek, Kraków, s. 379–389.

- Szulakiewicz W., 2013, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, nr 16(1), s. 65–84.
- Walińska M., 2020, *Obraz żony w zbiorach kaznodziejskich Antoniego Węgrzynowicza*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” XXXVIII, s. 53–66.
- Wójcik A., 2012, *Maria z Mikułowskich Chlebowska Madeyska – malarka orientalistka*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 3–4, s. 641–652.

Językowy obraz narzeczonej oraz małżonki Stanisława Chlebowskiego w świetle korespondencji rodzinnej malarza

Streszczenie

Artykuł wpisuje się w nurt badań nad językowym obrazem świata. Podstawę analizy stanowią rękopiśmienne listy rodzinne dziewiętnastowiecznego malarza Stanisława Chlebowskiego. Uwaga badawcza koncentruje się na środkach językowego wyrazu wykorzystanych przez piszącego w odniesieniu do jego narzeczonej, a następnie młodej żony Marii z Mikułowskich. Nadawca listów nazywa ją przy użyciu zróżnicowanych nominacji, które niosą ze sobą waloryzację młodej kobiety ukazanej w humorystyczny sposób jako despotycznej i kłótlivej, a w rzeczywistości troskliwej, oszczędnej i utalentowanej żony.

The linguistic image of Stanisław Chlebowski's fiancée and wife in the light of the painter's family correspondence

Abstract

The article is situated in the current of research on the linguistic image of the world. The basis of the analysis is handwritten family letters of the nineteenth-century painter Stanisław Chlebowski. The research attention focuses on the linguistic means used by the writer in the context of his fiancée, and later wife Maria Mikułowska. The sender of the letters calls her using various nominations, which carry the valorization of the young woman, presented in a humorous way as despotic and quarrelsome, but in reality a caring, thrifty and talented wife.

Słowa kluczowe: Stanisław Chlebowski, korespondencja prywatna, polski język rodzinny, lingwistyka kulturowa, językowy obraz świata

Key words: Stanisław Chlebowski, private letters, Polish family language, cultural linguistics, linguistic picture of the world

Anna Piotrowicz-Krenc
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID 0000-0002-1969-3877

Małgorzata Witaszek-Samborska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID 0000-0002-8501-561X

Praca pozamedyczna czasu pandemii COVID-19 w świetle koronapolszczyzny

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację naszych wcześniejszych rozważań na temat słownictwa związanego z pracą zawodową w okresie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2. Pierwszy tekst zatytułowany *Wizerunek pracy służby zdrowia czasu pandemii w świetle koronapolszczyzny* złożyliśmy do druku w tomie 10. serii *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* pod redakcją Małgorzaty Świąteczkiej i Moniki Peplińskiej wydawanej w Bydgoszczy (Piotrowicz-Krenc, Witaszek-Samborska 2025). Leksyka powstająca w czasie pandemii w latach 2020–2023 (zwana przez nas *koronapolszczyzną*) dotycząca pracy z oczywistych względów wiązała się głównie z opieką medyczną, ale i znacznie poza nią wykraczała. Wspomniany artykuł zakończyliśmy następująco:

Omówiona leksyka nie wyczerpuje, jak zaznaczyliśmy na wstępie, tematu neologizmów związanych z pracą zawodową w okresie pandemii. Wymieńmy zatem te podpoła, którym poświęcimy kolejny, uzupełniający tekst. Są to: działania władzy, nauka i oświata, biznes i handel, a także twórczość artystyczna (Piotrowicz-Krenc, Witaszek-Samborska 2025: 110).

Przyjrzyjmy się zatem tym wymienionym sferom życia zawodowego, które znalazły odzwierciedlenie na płaszczyźnie językowej w procesie covidowej neologizacji. Metodologię strukturalistyczną łączymy tu z perspektywą pragmatyczno-kulturową.

Zacznijmy od wyrazów i połączeń wyrazowych o najszerszym zakresie semantycznym, a więc o znaczeniu ogólnym. Są to jednostkowe oraz kolektywne określenia osób, a także dłuższych przerw w pracy. Nazwy osób to: złożenie z inicjalnym komponentem *korona*¹ – *koronapracownik*², pseudoanglicyzm *koronaworkers*, zapożyczenie właściwe *koroniali* (ang. *coronials*; not. OJ UW/OJ UWn) ‘pokolenie osób dorastających w czasie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 i/lub wkraczających w tym czasie na rynek pracy’ (def. wł.) oraz półkalki strukturalno-semantyczne z języka angielskiego: *koronapokolenie* (ang. *corona generation*; not. OJ UW/OJ UWn), *pokolenie COVID-19* (ang. *COVID-19 generation*), *pokolenie covidu* (ang. *covid generation*) i *pokolenie lockdown* (ang. *lockdown generation*; not. OJ UW/OJ UWn)³. Ilustrujemy je wybranymi przykładami tekstów internetowych⁴:

KORONAPRACOWNICY [t] Wiktoria nie jest jedyną i ostatnią, którą koronawirus pozbawił pracy. O tym, że takich osób jest więcej, świadczy ruch na Facebooku (<https://www.pressreader.com>).

Okazuje się, że potrzeba jest motorem działań i w nowej rzeczywistości powoli pojawiają się nowe aktywności. Na Facebooku powstała grupa „**Koronaworkers** – oferty pracy w czasie kwarantanny” założona przez Paulinę Dmitruk, właścicielkę agencji kreatywnej Art&More (<https://ouichef.pl>).

¹ Pierwsza na temat takich złożów pisała Agnieszka Cierpich-Kozieł (2020).

² Przy jednostkach leksykalnych przejrzystych strukturalnie i semantycznie nie podajemy definicji.

³ Przy ustalaniu angielskiej proveniencji jednostek leksykalnych korzystaliśmy z następujących źródeł: korpusu *The Coronavirus Corpus* i słowników: *Macmillan English Dictionary*, *Merriam-Webster: America's Most Trusted Dictionary*, *Oxford Dictionary of English*, *Urban Dictionary*. Informację o obcym pochodzeniu traktujemy tylko jako sygnał obecności ekwiwalentu owej jednostki w angielszczyźnie, a nie jako stuprocentową pewność zapożyczenia. Jednostki te mogły bowiem pojawiać się w wielu językach równolegle. Pseudoanglicyzmami nazywamy tu – za Alicją Witalisz – „[l]eksemy zbudowane z morfemów genetycznie angielskich, lecz w angielszczyźnie niewystępujące bądź występujące w innych funkcjach lub/i znaczeniach [...]” (Witalisz 2016: 155). Szerzej na temat zapożyczeń angielskich w koronapolszczyźnie zob. Piotrowicz-Krenc, Witaszek-Samborska 2024b.

⁴ Materiał językowy pochodzi z bazy danych (różnych gatunkowo tekstów internetowych) zgromadzonej przez nas do monografii: Piotrowicz-Krenc, Witaszek-Samborska 2024a. Zachowujemy oryginalny kształt językowy cytatów, a wszystkie pogrubienia w nich pochodzą od nas.

Koronialsi, jak epidemia zmieniła młodych Polaków [t] Bez dotyku, bez kontaktu, w izolacji. Bez ustnych matur, bez możliwości poprawek na studiach, bez planów na wakacje, bez szans na pracę. Tak żyją młodzi Polacy (<https://premium.wprost.pl>).

Stracone „**koronapokolenie**”? To młodzi najczęściej tracą pracę, skutki kryzysu mogą odczuwać przez lata [t] (<https://oko.press>).

Carrefour zapowiada zatrudnienie tysięcy młodych z „**pokolenia Covid-19**” [t] Zatrudnimy 15 tys. młodych ludzi w 2021 roku, a połowa z nich będzie pochodzić z tzw. trudnych dzielnic, to „**pokolenie Covid-19**” – poinformował we wtorek dyrektor generalny grupy Carrefour Alexandre Bompard (<https://www.bankier.pl>).

Dla całego pokolenia młodych ludzi, których socjologowie i historycy nazwą być może **pokoleniem covidu**, Ameryka ostatecznie przestanie istnieć jako istotny, pozytywny punkt odniesienia (<https://teologiapolityczna.pl>).

Pokolenie lockdown stoi przed wyzwaniem. Pierwsze kroki na rynku pracy nie będą łatwe [t] (<https://zielonalinia.gov.pl>).

Określenia czasu wolnego od pracy, czyli okresów wypoczynku bądź wymuszonych przez pandemię dni wolnych, tworzą następujący zbiór: *koronaferie 1, koronaurlop 1 i koronawakacje 1* ‘ferie, urlop, wakacje spędzane w czasie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2, czyli w sytuacji obostrzeń i podwyższonych wymogów higieniczno-sanitarnych’, np.:

Koronaferie w całej Polsce to odpowiedź na kwarantannę wprowadzoną na czas epidemii koronawirusa w Polsce (<https://radomsko.naszemiasto.pl>).

Mam sporo obaw. I nie wynikają one wcale z obostrzeń czy rozmaitych ograniczeń administracyjnych, które już obowiązują, albo które zostaną nałożone w kolejnych tygodniach. Obawiam się raczej o to, jak długo jeszcze wytrzymamy zamknięci w domach, kiedy skończy się to poczucie, że mamy **koronaferie** czy **koronaurlop** (<https://www.tygodnikpowszechny.pl>).

Apel śląskiej lekarki. „Moje poświęcenie nie ma sensu, to nie są **koronawakacje!**” (<https://katowice.naszemiasto.pl>).

oraz *koronaferie 2* (not. WSJP PAN, OJUW/OJUWn), *koronaurlop 2*, *koronawakacje 2* i *koronawolne* ‘nagła przerwa w lekcjach, studiach lub pracy bądź

nauka i praca zdalne spowodowane pandemią koronawirusa SARS-CoV-2', jak w przykładach:

Jedni od świtu do nocy oglądają bajki i grają na telefonach, a inni marzą już o powrocie do szkoły żeby... móc przestać się uczyć – sprawdziliśmy, jak wygląda dzień uczniów w trakcie **tzw. koronaferii** (<https://www.dziennikwschodni.pl>).

I tak po kilkunastu miesiącach trafiłem na **koronaurlop** na Kaszuby. I w wielu miejscach byłem aż przerażony jakością obsługi restauracyjnej. Jedno miejsce szczególnie zwróciło moją uwagę całkowicie pomijając w swojej pracy aspekty teorii ograniczeń (<https://radekmaziarka.pl>).

Z blisko setki moich uczniów zgubiła się piątka, może szóstka, która się ostatecznie odnalazła. Polegało to wyłącznie na chwilowym lenistwie, przyzwoleniu w domu czy podejściu typu: mamy **koronawakacje** (<https://kobieta.onet.pl>).

A swoją drogą musiałem się zetknąć z obijajacą (tak, obijajaca – bo garstka faktycznie heroicznie walczy z wirusem a cała reszta ma **koronawolne** lub koronaluz) sie służba zdrowia w czasie tego cyrku (<https://www.grupy.ego-spodarka.pl>).

W grupie słownictwa o znaczeniu ogólnym mieści się również uniwersalizm *zdalka* 'zdalna praca lub nauka polegająca na pracy przy komputerze w domu w godzinach, w których w standardowych warunkach przebywałoby się w pracy lub szkole' (<https://sjp.pwn.pl>; not. OJUW/OJUWn):

Ma ktos z was podobnie? Zmeczenie pelna **zdalka**? Jeszcze u mnie doszedl fakt, ze mam nowy zespol, na oczy sie nie widzielismy i tak dziwnie sie pracuje... (<https://www.wykop.pl>).

Przejdźmy teraz do leksyki dotyczącej pracy w poszczególnych sferach życia. Najliczniejszą grupę neologizmów stanowią określenia działań władzy państwowej związanych z wprowadzaniem pandemicznych obostrzeń⁵, a szerzej – z polityką tego okresu, w którym, przypomnijmy, przypadały wybory prezydenta RP. Wśród zgromadzonych przez nas jednostek znalazły się nazwy czynności, aktów prawnych jako ich wytworów oraz osób te czynności

⁵ Zaznaczmy, że pomijamy w tym miejscu wyrazy i połączenia wyrazowe nazywające same te obostrzenia (nakaz noszenia maseczek, zakaz zgromadzeń itp.), typu: *koronaprocedury, koronarestrykcje, lockdown* (całkowity, częściowy, twardy, miękki itp.), *ograniczenia epidemiczne, pandemiczne* itp., *przepisy antykoronawirusowe, restrykcje epidemiologiczne, pandemiczne* itp., *zakazy pandemiczne* itp.

wykonujących. Do nazw czynności zaliczyć można złożenia z członami korona-: *koronakampania*, *koronaposiedzenie*, *koronasesja*, jak w cytatach:

Ważą się losy Kidawy-Błońskiej. „**Koronakampania** zabiła tę kandydaturę” [t] (<https://www.tokfm.pl>).

Nie wiem jak bez tego bym przetrwała to **koronaposiedzenie**. A tak – jest całkiem spoko. Dużo rzeczy doceniam, wiele z tego wyciągam i wykorzystuję (F).

Pierwsza w historii zdalna **koronasesja** [t] Pierwsze uchwały podjęte zdalnie już za nami. Dotąd nie było w historii miasta takiej sesji rady miejskiej Legnicy. Po raz pierwszy odbywa się ona on-line. Za sprawą koronawirusa [...] (<https://legnica.fm>).

zapożyczenia: *koronapolityka* (ang. *corona politics*) i *covidopolityka* (ang. *covid policy*):

Koronapolityka. W czasach epidemii trudno cokolwiek przewidzieć [t] (<https://forsal.pl>).

I między innymi dlatego mamy tak wysoką umieralność, póki rodzina może czuć nad chorym to nakarmi i napoi, **covidopolityka** odebrała nam tę możliwość, teraz lepiej unikać leczenia szpitalnego, mamy umieralność, bo się nie szczepimy, bo za dużo (<https://dyskusje24.pl>).

oraz kolokacje *zarządzać epidemią*, *zarządzać pandemią*, *zarządzanie epidemią*, *zarządzanie pandemią*:

Kluczowe jest przygotowanie służby zdrowia na nawroty tej choroby. Musimy nauczyć się **zarządzać epidemią** i nad nią panować (<https://audycje.tokfm.pl>).

Rząd Mateusza Morawieckiego i prezydent Andrzej Duda **zarządzają pandemią** i robią wszystko, na co ich stać, a nawet więcej w imię odpowiedzialności (<https://wpolityce.pl>).

Wyłącznie powiatowym sposobem **zarządzania epidemią** nie wygramy z koronawirusem [t] Wprowadzenie tzw. czerwonych i żółtych stref obostrzeń związanych z koronawirusem jest dobrym, ale spóźnionym rozwiązaniem. To minimum tego, co powinien zrobić rząd (www.rynekzdrowia.pl).

Samorządowcom odebrano możliwość **zarządzania pandemią** w ich miastach. Oni są pozbawieni uczestnictwa w odgórnych decyzjach rządu o wprowadzaniu

restrykcji. Odebrano im możliwość współpracy z sanepidem. (<https://wiadomosci.wp.pl>).

Potoczne, nieurzędowe nazwy wytworów działań rządu w trakcie pandemii to określenia różnych ustaw. Są wśród nich wyrazy i połączenia wyrazowe neutralne pod względem emocjonalnym i wartościującym, takie jak: uniwerbizm *covidówka* (not. WSJP PAN *pot.*), złożenie *koronaustawa*, za-pożyczenie *ustawa covidowa* (ang. *covid act*; not. WSJP PAN) i rodzime zestawienia *ustawa antycovidowa* (not. WSJP PAN), *specustawa covidowa*, *specustawa covidowska*. Obrazują to ekscerpty:

23 czerwca 2020 r. w oparciu o Tarczę 4.0, do polskiego porządku prawnego wprowadzono nowy typ postępowania – uproszczone postępowanie restrukturyzacyjne. Postępowanie wprowadzono z myślą o ułatwieniu i przyspieszeniu postępowania restrukturyzacyjnego w okresie epidemii COVID-19 i spowolnienia gospodarczego. Niewątpliwie **tzw. „covidówka”** zrewolucjonizowała sferę restrukturyzacji i bezprecedensowo zawojowała rynek doby pandemii (<https://saxumlegal.com>).

Koronaustawa uchwalona. To praktyczne wprowadzenie stanu wyjątkowego? Oto najważniejsze regulacje [t] (<https://nczas.com>).

– **Ustawa covidowa** jest zmieniana 42 razy [...]. Tak nie możemy pracować. Proszę, by rząd się zastanowił i przyjął jakąś sensowną ustawę, a nie co dwa tygodnie przychodził do Sejmu z nowymi rozwiązaniami, z ustawą, która ma sto stron i dawał nam 24 godziny na zapoznanie się [...] (<https://www.money.pl>).

Sprawa abonamentu radiowo-telewizyjnego trafiła do projektu **ustawy antycovidowej**, którą w środę zajmie się Sejm (<https://spidersweb.pl>).

W przyjętej 28 marca br. przez Sejm nowelizacji **specustawy covidowej** szereg zmian dotyczy stosowania przepisów ustawy o finansach publicznych (<https://wartowiedziec.pl>).

ZPP [Związek Powiatów Polskich – A.P.K., M.W.S.] wnosi uwagi do kolejnej „**specustawy covidowskiej**” (<https://www.zpp.pl>).

Rodzime są też neosemantyzm *tarcza* w zn. ‘ustawa dotycząca czasu pandemii COVID-19’ (def. własna) i liczne z nim połączenia wyrazowe: *tarcza covidowa*, *tarcza covidowska*, *tarcza antycovidowa*, *tarcza antycovidowska*, *tarcza*

antykoronawirusowa, tarcza antykryzysowa, tarcza branżowa, tarcza finansowa, tarcza kapitałowa⁶, np.:

Tarcza przewiduje kilka form wsparcia, w tym ponowne postojowe, dotacje w wysokości 5 tys. zł na pokrycie bieżących kosztów działalności i zwolnienie z opłacania składek (<https://businessinsider.com.pl>).

Tarcze covidowe, dzięki którym uratowano wiele miejsc pracy, spowodowały co najwyżej 3–4 proc. inflacji, reszta to „putinflacja” – ocenił w niedzielę prezes PiS Jarosław Kaczyński na spotkaniu w Grudziądzu (<https://www.bankier.pl>).

Kolejna **tarcza COVID-owska**, już szóstą uchwaliliśmy, nie obejmuje jednoosobowej działalności gospodarczej. Szanowni państwo, takich przedsiębiorców jest w różnych branżach bardzo dużo. Oni nie otrzymują żadnej pomocy (<http://sejm.gov.pl>).

Tarcza antycovidowa dla branży turystycznej wchodzi w życie (<https://filarybiznesu.pl>).

Po pierwsze musimy sprawdzić, jak działa to w tę stronę, po drugie są dokumenty wymagające osobistego podpisu. Ale wiemy już, że w związku z „**tarczą antycovidowską**” są przygotowywane przepisy regulujące tę kwestię (<https://www.eska.pl>).

Nasz pakiet rekomendacji to taka **tarcza antykoronawirusowa** dla beneficjentów i odpowiedź na postulaty środowisk przedsiębiorców (<https://www.gov.pl>).

Z rozwiązań **tarczy antykryzysowej** nie skorzystają przedsiębiorcy, którzy nie prowadzili działalności gospodarczej w 2019 r. (<https://www.pit.pl>).

Tarcza branżowa ma objąć pomocą ok. 270 tys. firm, a wartość wsparcia to ok. 4,5 mld zł miesięcznie (<https://www.bankier.pl>).

– Sięgamy ponownie po „bazookę finansową” w postaci **tarczy finansowej**, która zgodnie z planem startuje od piątku, 15 stycznia – mówi w rozmowie z Business Insider Polska Paweł Borys, szef Polskiego Funduszu Rozwoju (<https://businessinsider.com.pl>).

⁶ Pomijamy nazwy wymienionych tarcz z numerami (1.0, 2.0 itd.) oraz nazwy własne typu *Tarcza Finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju*.

Komisja Europejska wydała pozytywną decyzję w sprawie programu pomocowego przewidującego udzielanie przedsiębiorcom pomocy publicznej w formie inwestycji kapitałowych, czyli **tzw. tarczy kapitałowej** (<https://www.rp.pl>).

Z kolei nacechowane emocjonalnie i ujemnie wartościujące były wówczas połączenia wyrazowe: *ustawa o bezkarności urzędniczej*, *ustawa o bezkarności urzędników* i skrótowe *ustawa o bezkarności*, *bezkarność plus* – ironiczne określenia projektu ustawy abolicyjnej dla urzędników działających w warunkach pandemii⁷. Oto cytaty:

Według źródeł Onetu kwestia **tzw. ustawy o bezkarności urzędniczej** nie była przedmiotem negocjacji koalicyjnych. Inne ustalenia podała PAP (<https://wiadomosci.onet.pl>).

PiS wycofał z Sejmu **ustawę o bezkarności urzędników**, ale posłowie tej partii nie rezygnują. Zaskarżyli do Trybunału Konstytucyjnego niektóre przepisy Kodeksu karnego (<https://www.fakt.pl>).

Wiele kontrowersji budzi też projekt **tak zwanej ustawy o bezkarności**, jak mówił mi ostatnio poseł Paweł Poncyljusz, ustawy nie mającej precedensu w demokratycznych krajach (<https://polskatimes.pl>).

Ustawa covidowa w Sejmie. Opozycja nazwała projekt „**Bezkarność Plus**” [t] (www.bankier.pl).

Jedynie neofrazeologizm *ustawa o dobrym samarytaninie* był w owym czasie zabarwiony pozytywnie, a jego dowartościowujące medyków znaczenie wyjaśnia cytat:

Ustawa o „dobrym Samarytaninie” już w drodze – zapowiedział minister zdrowia Adam Niedzielski. Przewiduje ona nie tylko zniesienie odpowiedzialności karnej dla medyków, którzy walczą z COVID-19. Będą też w niej przewidziane 100 proc. dodatki do pensji dla całego personelu medycznego, walczącego z epidemią (<https://cowzdrowiu.pl>).

⁷ W p. 1) art. 1. projektu *Ustawy z dnia... o zmianie ustawy [sic!] o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych* czytamy: „1) po art. 10c dodaje się art. 10d w brzmieniu: «Art. 10d. „Nie popełnia przestępstwa, kto w celu przeciwdziałania COVID-19 narusza obowiązki służbowe lub obowiązujące przepisy, jeżeli działa w interesie społecznym i bez naruszenia tych obowiązków lub przepisów podjęte działanie nie byłoby możliwe lub byłoby istotnie utrudnione”»” (<https://orka.sejm.gov.pl>).

Opis leksyki związanej z pracą w obszarze polityki kończą dwa złożenia odnoszące się do osób ją reprezentujących – *koronapolityk* i *covidopolityk*:

Na mój głos w wyborach nie mogą liczyć totalitarni **koronapolitycy**, nawet po ogłoszeniu zakończenia tej sztucznej epidemii (F).

Tak covidolekarze, jak i **covidopolitycy**, widzą, pomimo śmierci Rodaków, tylko szmal i zapewne obietnice faktycznie rządzących Covidopandemią, że jako nieliczni przeżyją i wezmą, albo kupią za bezcen, to co pozostawia uśmierceni (<https://marucha.wordpress.com>).

Podobnie liczny jest zbiór leksyki dotyczącej pracy w sektorze biznesowym, w tym w handlu. Ogólne określenia biznesu w czasie pandemii to: zapożyczenie *covidbiznes* (ang. *covid business*), złożenia *koronabiznes*, *koronamarketing* oraz nazwy spółek – zestawienie *spółka covidowa* i uniwerbizmy od niej utworzone *covidowiec*, *covidówka*. Przytoczmy poświadczenia:

COVID-BIZNES. Ile zarobili na szczepionkach? [t] Firma Pfizer stała się liderem w sprzedaży szczepionek. Sprawny marketing i presja na przymusowe szczepienia, przyniosły firmie miliardy! (<https://wykop.pl>).

Koronabiznes: pustki po pandemicznej przeszłości. Te lokale tętniły kiedyś życiem. Teraz czekają na nowych właścicieli [t] (<https://lublin.naszemiasto.pl>).

Koronamarketing, czyli jak marki radzą sobie w czasach zarazy [t] (<https://nowymarketing.pl>).

Pomimo wyraźnie niższych obrotów piątkowa sesja na warszawskim parkiecie dostarczyła sporej dawki emocji. Na szerokim rynku dominowały spadki. Szaloną woltę zaliczyły notowania **spółek „covidowych”**, a kurs akcji CD Projektu ustanowił nowy rekord (<https://www.bankier.pl>).

Później jednak inwestorzy przystąpili do zakupu przecenionych „**covidowców**”. Akcje Biomedu popołudniem drożały nawet o 8 proc., by zakończyć piątkową sesję wzrostem 6,6 proc. pod kreską (<https://www.bankier.pl>).

Kolejna **covidówka** upada na naszych oczach, Gejotrans już z nami nie ma (<https://www.wykop.pl>).

Na powstanie kolejnej grupy neologizmów miał wpływ wprowadzony w czasie pandemii długotrwały lockdown. Stanowił on zagrożenie dla płynności finansowej wielu przedsiębiorstw, w tym także firm prowadzących działalność usługową. Wywoływał również niezadowolenie znacznej części usługobiorców. Spowodowało to, że mimo zakazu prowadzona była działalność

usługowa. O skali tego zjawiska świadczy duża liczba nowych połączeń wyrazowych z ustabilizowanym już w polszczyźnie neosemantyzmem *podziemie* w zn. 'zorganizowana grupa prowadząca działalność przestępczą' (WSJP PAN) – por. *podziemie aborcyjne, alkoholowe, ginekologiczne czy narkotykowe*. Wymieńmy najpierw kolokacje o znaczeniu ogólnym i szerokim zakresie:

podziemie usługowe

Kolczyki, makijaże, tatuaże. **Usługowe podziemie** kwitnie [t] Nie znajdziesz ich w internecie. Nie mają sztyldu, salonu i określonych godzin pracy, ale i tak nie brakuje im klientów. Żeby się do nich dostać, trzeba mieć znajomości, numer telefonu, wiedzieć gdzie zapukać. **Usługowe podziemie** kwitnie. Na lewo jest taniej, często szybciej i z dreszczykiem. (<https://natemat.pl>)⁸.

podziemie covidowe

Wynajmuję schowek na narty, stolik do pracy i zapisuję się na warsztaty barmańskie. Czyli wyjeżdżam z rodziną w góry, zamawiam miejsce w restauracji i drinka. Zeszliśmy do **covidowego podziemia** (<https://www.newsweek.pl>).

podziemie pandemiczne

Pandemiczne podziemie: lokale, siłownie i kluby działają [t] (<https://uwaga.tvn.pl>).

Precyzyjniejsze semantycznie połączenia odnosiły się do działalności usługowej w konkretnych branżach. Przytaczane poniżej fragmenty tekstów zawierają informacje o organizacji poszczególnych podziemi i sposobach kamuflowania ich działalności:

podziemie fryzjerskie

W Polsce rośnie **fryzjerskie podziemie**. Dojadą, upiększą, zakazy i wirusy im niestraszne (<https://finanse.wp.pl>).

podziemie kosmetyczne

Podziemie kosmetyczne kwitnie. Klientki zapraszają na „kawę” [t] Klientki i kosmetyczki zrzeszają się w mediach społecznościowych. Umawiają się na „kawę” lub „obiad”, w rzeczywistości to kosmetyczna szara strefa (<https://www.money.pl>).

podziemie fryzjersko-kosmetyczne

Podziemie fryzjersko-kosmetyczne w Toruniu? „Albo zdechnę z głodu, albo będę pracować” (<https://ddtorun.pl>).

⁸ Jak widać, połączenia te mogą mieć zmienny szyk.

podziemie gastronomiczne

Zaklejone okna, warsztaty z „konsumpcją”. Politycy ujawniają, jak działa **podziemie gastronomiczne** [t] (<https://www.wprost.pl>).

podziemie restauracyjne

Znam też miejsce w samym Poznaniu, gdzie można zamówienie na wynos zjeść w drugiej sali, której nie widać z ulicy. Czy można to już nazwać **podziemem restauracyjnym**? (<https://poznan.naszemiasto.pl>).

podziemie barowe

Podziemie barowe w lockdownie. Jak trafiłem do piwnej akademii [t] (<https://www.money.pl>).

podziemie hotelarskie

Zamknięcie hoteli od Nowego Roku albo centralny rejestr pobyków służbowych w ośrodkach wypoczynkowych, to – jak informuje w czwartek „Gazeta Wyborcza” – pomysły rządu na ukrócenie **hotelarskiego podziemia** (<https://www.farmer.pl>).

podziemie noclegowe

Jeśli ktoś normalnie podchodzi do sprawy, tak jak my, udostępnia mimo ostrzeżeń – przekazała nam właścicielka obiektów pod Tatrami, dając do zrozumienia, że **tzw. podziemie noclegowe** funkcjonuje podobnie, jak miało to miejsce w sylwestra i na początku stycznia (<https://podroze.onet.pl>).

podziemie dyskotekowe

Organizowanie masowych imprez w szczycie trzeciej fali pandemii to skrajna nieodpowiedzialność – tak lekarze wirusolodzy komentują ujawnione w „Raporcie” warszawskie **podziemie dyskotekowe** (<https://www.polsatnews.pl>).

podziemie sylwestrowe

Teraz szykuje się **podziemie sylwestrowe**. W Internecie można natknąć się na wiele ofert, które zachęcają do „nietypowego” spędzenia nocy z 31 grudnia na 1 stycznia (<https://nczas.com>).

podziemie komunijne

Komunijne podziemie kwitnie. Kończą się wolne terminy (<https://biznes.radiozet.pl>).

podziemie weselne

Niektórzy decydują się na nielegalne śluby i korzystają z usług **weselnego podziemia**. Jest to jednak mniejszość (<https://nczas.com>).

Jedyną nazwą osobową w obrębie neologizmów związanych z handlem i działalnością usługową jest pejoratywnie nacechowane złożenie *korona-oszust* – określenie specyficznego typu pracownika:

MOPS przestrzega przed **koronaoszustami**. Nie daj się oszukać [t] Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Elblągu po raz kolejny ostrzega przed oszustami. Apel kierowany jest przede wszystkim do seniorów, którzy mogą stać ofiarami przestępców podszywających się także pod pracowników socjalnych. W związku z epidemią pojawili się też oszuści proponujący dezynfekcję lokali mieszkalnych lub zakup leków na zwalczanie koronawirusa (<https://radioolsztyn.pl>).

Znacznie skromniej wypada w tym opisie słownictwo dotyczące działalności artystycznej w czasie pandemii SARS-CoV-2. Literatury dotyczą złożenia z członem *korona-*: *koronaliteratura*, *koronaksiążka* i *koronapisanie* oraz zapożyczenia *koronabajka* (ang. *corona story*) i *koronadziennik* (ang. *corona diary*):

Pierwsza **koronaliteratura** zaliczona [t] (T).

Miałam ogromną przyjemność i zaszczyt stworzyć rysunki do tego właśnie poradnika na temat koronawirusa 😊 Zajrzyjcie sami! Link do strony, gdzie można pobrać za darmo **koronaksiążkę** poniżej 😊 miłego czytania! (<https://zanetamigo.home.blog>).

Koronapisanie coraz popularniejsze! Już nie tylko Chmielarz, ale też Kalinowski, Ćwiek, Orbitowski i Twardoch piszą powieści online w czasie pandemii [t] (<https://booklips.pl>).

Co by się stało, gdyby koronawirus pojawił się w lesie królowny Śnieżki albo na podwórku Brzydkiego Kaczątka. Takie pytanie zadała sobie Izabella Czarnecka, która tworzy **koronabajki** (<https://www.rmfm24.pl>).

Korona-dziennik Stefana Chwina. „Koronawirus minie, a my tu będziemy żyć” [t] (<https://www.newsweek.pl>).

Z muzyką związane są: złożenie *koronakoncert*, zapożyczenie *korona-song* (ang. *corona song*) i pseudoanglicyzm *balcony session*, a z filmem jedynie *koronafilm*⁹:

Muzycy w Polsce i na świecie z kreatywnością godną podziwu podeszli do nowej, pandemicznej rzeczywistości; w 2020 r. dostaliśmy znacznie więcej

⁹ Pomijamy nazwy własne – ideonimy: *Noc Balkonów*, *Taras Towarzyski*, *Taras Towarzyski Balcony Session*, *TTB Session*, *COVIDEO*, *coVideo* i *Ogólnościatowe Koronalia Teatralne*.

koronakoncertów, niż byliśmy w stanie znieść. Zarówno zagranych w intymnej, planowo niedoskonałej formule „z sypialni do sypialni”, jak i produkcji realizowanych z rozmachem, z wykorzystaniem kosmicznych technologii (<https://wyborcza.pl>).

Jak zapewne zauważyliście ZPiT Strzecha nie zwalnia w czasie pandemii. Ostatnio dostaliśmy od nich pierwszy raciborski **KORONASONG!** Tego musicie posłuchać (<https://www.nasraciborz.pl>).

Pomysł spotkał się z pozytywnym odbiorem sąsiadów, którzy będą pierwszą publicznością **balcony session** (<https://poznan.wyborcza.pl>).

Korona filmy [t] Koronawirus zatrzymał przemysł filmowy. Ale czy cały? Nie, jest grupa twórców dokumentów i kina grozy na tyle zainspirowanych sytuacją, że nie czekają na koniec epidemii, tylko kręcą (<https://www.polityka.pl>).

Ostatnią wyodrębnioną przez nas grupą neologizmów związanych z pracą są określenia dotyczące szkolnictwa różnych szczebli. Wszystkich etapów kształcenia dotyczyły zapożyczenia: *edukacja hybrydowa* (ang. *hybrid education*) i *nauczanie hybrydowe* (ang. *hybrid teaching*), ze szkołą podstawową i średnią związane były: zapożyczenie *koronaszkoła* (ang. *corona school*), złożenia *koronalekcje* oraz *telekorepetycje*, a ze studiami – *koronastudia*. Zobrazujemy to wybranymi cytataми:

Chcielibyśmy też wiedzieć, czy będzie możliwa **edukacja hybrydowa**: trochę stacjonarna, trochę online w sytuacji zagrożenia epidemiologicznego i co będzie temu towarzyszyło z punktu widzenia obowiązku po stronie nauczyciela i po stronie rządu [...] (<https://wydarzenia.interia.pl>).

Nowe obostrzenia. **Nauczanie hybrydowe** w dwóch województwach [t] (<https://wiadomosci.wp.pl>).

Koronaszkoła, koronalekcje. Rzecznik praw dziecka apeluje do nauczycieli o podnoszenie ocen wszystkim (<https://polskatimes.pl>).

Telekorepetycje to nic innego, jak kontynuacja tradycyjnych form nauczania. Stanowi niejako ich rozwinięcie, ale już dostosowanych do nowych technik (<https://wupkrakow.praca.gov.pl>).

Jak w czasach **#koronastudiów** radzą sobie studenci prawa? Studentka 5 roku Wydziału Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego opowie m.in. o przebiegu

zająć online, pisaniu pracy magisterskiej, śmiesznych sytuacjach online (<https://www.afera.com.pl>).

Wspomnijmy o jeszcze dwóch leksemach niemieszczących się w wymienionych w artykule grupach – nazwach osób: *koronadetektyw* ‘osoba zatrudniona do śledzenia kontaktów ludzi zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2’ (def. wł.) i *koronaszwaczka* ‘wolontariuszka szyjąca maseczki ochronne’ (def. za: Włoskowicz 2020: 110). Zacytujmy fragmenty tekstów:

Skrytykował też system śledzenia kontaktów osób zakażonych. Zajmują się tym specjalne zespoły tak zwanych **koronadetektywów** (<https://www.radiolodz.pl>).

Upominki dla **#koronaszwaczek** [t] Drogie **#KoronaSzwaczki** dziękujemy za Wasze poświęcenie! Jesteśmy pełni podziwu dla Waszej pracy i organizacji całej akcji (<http://gminabraniewo.pl>).

Na koniec niniejszego przeglądu słownictwa związanego z pracą pozamedyczną w czasie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 warto wspomnieć, że o normatywnie nieusankcjonowanym statusie wielu neologizmów świadczą ich wariantywność ortograficzna oraz opatrywanie ich metajęzykowymi sygnałami graficznymi (cudzysłów) lub werbalnymi (*tak zwany, tzw.*).

Przedstawiony zasób neologizmów z czasu pandemii dowodzi prawdziwości sformułowanego na wstępie stwierdzenia, że leksyka związana z pracą w tym okresie dotyczyła też innych niż służba zdrowia sfer działalności zawodowej. Okazało się jednak, że stopień zabarwienia emotywnego słownictwa omawianego w tym artykule różni się znacznie od analizowanego we wcześniejszym tekście. W bogatszym z oczywistych względów zbiorze określeń powstałych w związku z opieką medyczną wskazać można było nie tylko słownictwo neutralne – nominatywne, ale też liczne jednostki silnie nacechowane emocjonalnie i wartościujące, przede wszystkim ujemnie (przykładowo: *koronapsychiatryk* ‘szpital covidowy’, *covidownia* ‘oddział covidowy’, *keczupować* ‘szczepić przeciw koronawirusowi SARS-CoV-2’ czy liczne określenia szczepionek przeciw koronawirusowi, m.in. *syfionka*, *szczypawka*, *trupionka*, *zakrzep*). Tymczasem neologizmy dotyczące pracy pozamedycznej niezwykle rzadko były zabarwione ekspresywnie. Emocjonalne reakcje Polaków wywoływane strachem przed pandemią były bowiem kierowane – paradoksalnie – głównie w stronę tych, którzy zawodowo zajmowali się niesieniem pomocy chorym na COVID-19. Natomiast praca związana z działalnością polityczną, gospodarczą, artystyczną czy dydaktyczną nie budziła takich emocji jak zajęcie medyków, ponadto zaś, przynajmniej na początku pandemii, nie była tak eksponowana w mediach, co znalazło odzwierciedlenie na płaszczyźnie leksykalnej. Kreatywność językowa użytkowników

polszczyzny w znacznie większym stopniu ujawniła się zatem w słownictwie ekspresywnym, nie tylko zresztą dotyczącym pracy.

Rozwiązanie skrótów

ang. – angielskie

def. wł. – definicja własna

F – Facebook

not. – notuje

OJUW – Kłosińska K. (red.), b.r.w., Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego *Najnowsze Słownictwo Polskie*, <https://nowewyrazy.uw.edu.pl> (dostęp 01.2021–09.2023).

OJUWn – Kłosińska K. (red.), b.r.w., Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego, <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl> (dostęp 01.2021–09.2023).

[t] – tytuł lub śródtytuł w tekście źródłowym

T – Twitter, dziś X

WSJP PAN – Żmigrodzki P. (red.), 2007–..., *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl> (dostęp 20.03.2025).

Bibliografia

Cierpich-Kozieł A., 2020, *Koronarzeczywistość – o nowych złożeniach z członem korona- w dobie pandemii*, „Język Polski”, z. 4, s. 102–117.

Piotrowicz-Krenc A., Witaszek-Samborska M., 2024a, *Koronapolszczyzna. Słownictwo czasów pandemii koronawirusa SARS-CoV-2*, Poznań.

Piotrowicz-Krenc A., Witaszek-Samborska M., 2024b, *Zapożyczenia angielskie w polszczyźnie czasów pandemii COVID-19*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” XXXI(2), s. 289–313.

Piotrowicz-Krenc A., Witaszek-Samborska M., 2025, *Wizerunek pracy służby zdrowia czasu pandemii w świetle koronapolszczyzny*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 10: *Praca w językowo-kulturowym obrazie miasta i wsi*, red. M. Świącicka, M. Peplińska, Bydgoszcz, s. 93–114.

Witalisz A., 2016, *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, Kraków.

Włoskowicz W., 2020, *Koronawirus jako problem językoznawstwa polonistycznego*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 98–111.

Źródła internetowe

<https://orka.sejm.gov.pl> (dostęp 20.09.2023).

<https://sjp.pwn.pl> (dostęp 22.11.2023).

Kłosińska K. (red.), b.r.w., Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego *Najnowsze Słownictwo Polskie*, <https://nowewyrazy.uw.edu.pl> (dostęp 01.2021–09.2023).

- Kłosińska K. (red.), b.r.w., Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego, <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl> (dostęp 01.2021–09.2023).
- Macmillan English Dictionary*, <https://www.macmillandictionary.com/dictionary/british> (dostęp 01.2021–09.2023).
- Merriam-Webster: America's Most Trusted Dictionary*, <https://www.merriam-webster.com/> (dostęp 01.2021–09.2023).
- MoncoPL, monco.frazeo.pl (dostęp 01.2021–09.2023).
- Oxford Dictionary of English*, <https://www.oed.com/> (dostęp 01.2021–09.2023).
- The Coronavirus Corpus*, <https://www.english-corpora.org/corona> (dostęp 01.2021–09.2023).
- Urban Dictionary*, <https://www.urbandictionary.com> (dostęp 01.2021–09.2023).
- Żmigrodzki P. (red.), 2007–..., *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl> (dostęp 20.03.2025).

Streszczenie

Artykuł dotyczy neologizmów powstałych w czasie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 związanych z pracą w zawodach pozamedycznych. Stanowi kontynuację wcześniejszych rozważań autorek na temat leksyki dotyczącej pracy służby zdrowia w tym okresie. Analizą objęto słownictwo i połączenia wyrazowe związane z działalnością polityczną, gospodarczą, artystyczną i dydaktyczną – te sfery życia zawodowego użytkownicy polszczyzny uwzględnili w językowej interpretacji koronawirusowej rzeczywistości. Zróżnicowane pod względem genetyczno-formalnym neologizmy mają przede wszystkim charakter nominatywny, w niewielkim stopniu zaś ekspresywny, co różni je od leksyki odnoszącej się do pracy służby zdrowia.

Non-medical work during the COVID-19 pandemic in the light of coronavirus Polish

Abstract

The article concerns neologisms created during the SARS-CoV-2 coronavirus pandemic related to work in non-medical professions. It is a continuation of the authors' earlier considerations on the lexicon related to the work of the health service during this period. The analysis covered vocabulary and word combinations related to political, economic, artistic and didactic activities – these spheres of professional life were taken into account by Polish users in the linguistic interpretation of the coronavirus reality. Neologisms, diverse in genetic and formal terms, are primarily nominative in nature, and to a small extent expressive, which distinguishes them from the lexicon related to the work of the health service.

Słowa kluczowe: neologizmy, pandemia koronawirusa SARS-CoV-2, pole tematyczne PRACA

Keywords: neologisms, SARS-CoV-2 coronavirus pandemic, thematic field WORK

Aleksandra Pronińska
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0001-5132-2059

Nazewnictwo gorączek krwotocznych w ujęciu porównawczym polsko-włoskim (*gorączki krwotoczne / febbri emorragiche*)

Nazewnictwo nozologiczne stanowi obszerną i niejednorodną część słownictwa medycznego, zróżnicowaną pod względem semantycznym, leksykalnym i gramatycznym. Zakres znaczeniowy pojęć nozologicznych wyznaczają leksemy odnoszące się do stanów patologicznych, charakteryzujących się nieprawidłowościami w strukturze i/lub funkcjonowaniu organizmu. Obejmuje ono terminy klasyfikujące i opisujące choroby, ich etiologię, przebieg (patogenezę i objawy kliniczne) oraz potencjalne skutki. Najliczniejszą kategorię w obrębie nazw nozologicznych stanowią nazwy jednostek chorobowych (np. *gruźlica*, *grypa*) oraz terminy odnoszące się do objawów klinicznych (np. *tachykardia*, *gorączka*)¹. Ich uzupełnieniem są terminy o charakterze klasyfikacyjnym, wskazujące określone typy zaburzeń (np. *choroby autoimmunologiczne*, *reumatyczne*, *zawodowe*), fazy choroby (np. *stan przedcukrzycowy*, *remisja cukrzycy*) oraz jej powikłania (np. *sepsa*, *zakrzepica*, *niewydolność wielonarządowa*).

Analiza językowa struktur nozologicznych służących do identyfikacji chorób i stanów patologicznych może obejmować zarówno ogólne określenia,

¹ W tym również nazwy zespołów objawów chorobowych (np. *zespół Cushinga*, *zespół metaboliczny*) i stanów patofizjologicznych (np. *niewydolność serca*, *nadciśnienie tętnicze*, *hipoglikemia*).

takie jak *schorzenie*, *zaburzenie*, *choroba*, *zespół*, *uraz*, *dolegliwość*², jak i nazwy konkretnych jednostek chorobowych, takie jak *astma*, *borelioza* czy *cukrzyca*. W przeciwieństwie do stosunkowo wąskiego zbioru terminów ogólnych, których liczba jest ograniczona, liczba nazw konkretnych jednostek chorobowych nieustannie rośnie i jest trudna do precyzyjnego oszacowania³. Postęp w naukach medycznych, rozwój techniki oraz doskonalenie metod diagnostycznych i terapeutycznych w XX wieku doprowadziły do wzrostu liczby jednostek chorobowych, co wymagało zarówno dokładniejszego nazewnictwa znanych schorzeń, jak i wprowadzenia nowych terminów dla nowo odkrytych chorób⁴.

Z formalno-gramatycznego punktu widzenia nazwy jednostek chorobowych są terminami jedno- i wielowyrazowymi, pochodzenia obcego lub rodzimego⁵, utworzonymi za pomocą środków słowotwórczych języka ogólnego, z preferencją do określonych typów formantów⁶.

Nazewnictwo nozologiczne, które z jednej strony charakteryzuje się bogactwem i różnorodnością form, z drugiej tworzy uporządkowany system nazw i terminów stosowanych do klasyfikowania jednostek chorobowych w medycynie. W konsekwencji podlega procesom normalizacji i standaryzacji, których celem jest ujednolicenie terminologii stosowanej w środowisku medycznym i naukowym⁷.

² Na temat użycia terminów ogólnych, takich jak *choroba*, *zaburzenie*, *zespół*, *patologia*, *dolegliwość* i *schorzenie*, w oparciu o międzynarodową klasyfikację chorób ICD10 w ujęciu porównawczym polskim, włoskim i angielskim, zob. np. Berezowski, Ciesielka (2022).

³ Na temat bogactwa słownictwa lekarskiego zob. np. Maślowski (1977: 4–9). Znaczący wzrost liczby nazw nozologicznych znajduje odzwierciedlenie w rozbudowanej strukturze kodów stosowanych do klasyfikacji i opisu jednostek chorobowych w międzynarodowych klasyfikacjach chorób (ICD). Aktualna wersja ICD11 obejmuje około 55 000 kodów, podczas gdy poprzednia wersja, ICD10, zawierała ich jedynie 14 400.

⁴ Dynamikę rozwoju polskich nazw chorób (z uwzględnieniem XX wieku) na materiale leksykograficznym szczegółowo omawia Olędzka (2018, 2021).

⁵ Wśród nazw, które pojawiły się w XX wieku Olędzka (2018, 2021) rozróżnia nazwy pochodzenia łacińskiego, np. *dermatoza* <choroba skóry, niebędąca chorobą nowotworową>, *dyfteryt* <dyfteria, błonica>, *celiakia* <choroba spowodowana nadwrażliwością na gluten> oraz nazwy rodzime, jednowyrazowe, np. *arytmia*, *cukrzyca*, *jaskra*, *zaćma* i dwuwyrazowe, np. *chromanie przestankowe*, *dusznicza bolesna*, *stwardnienie rozsiane* (Olędzka 2018: 77–79). Na temat włoskich terminów medycznych według kryterium etymologicznego zob. m.in. Serianni (2003, 2005), Beniamen (2015), Piro (2022).

⁶ Wśród typów konstrukcji słowotwórczych wykorzystywanych w nazewnictwie chorób w języku polskim Olędzka (2021: 187–213) wyróżnia: wyrazy podstawowe (niepodzielne słowotwórczo), derywaty, złożenia, zrosty, zestawienia i skrótowce. W przypadku języka włoskiego analizą strukturalną terminów medycznych (nie samego nazewnictwa chorób) zajmują się m.in. Beniamen (2015), Piro (2022) oraz w ujęciu porównawczym włoskoniemieckim np. Puato (2018) i włosko-polskim np. Maniowska (2021).

⁷ Wyrazem międzynarodowej systematyzacji i standaryzacji terminologii medycznej są klasyfikacje WHO. Oprócz wspomnianej wcześniej ICD-11 należą do nich

Niniejszy artykuł koncentruje się na wybranej grupie chorób, określanych mianem gorączek krwotocznych. Celem opracowania jest identyfikacja typowych schematów strukturalnych nazw dla analizowanej grupy klinicznej i ustalenie, czy (a jeśli tak, to w jaki sposób) nazwy te są motywowane przez elementy pozajęzykowe.

Przedmiot badań i charakterystyka materiału leksykalnego

Wspomniane cechy nazw nozologicznych (ich bogactwo i zróżnicowanie przy jednoczesnych dążeniach do standaryzacji i ujednolicenia) uzasadniają podejmowanie fragmentarycznych analiz językowych, prowadzonych w oparciu o precyzyjnie ustalone kryteria językowe i/lub semantyczne⁸.

Przedmiot badań, którego dotyczą rozważania zawarte w tym artykule, określony w oparciu o kryterium semantyczne, został ograniczony do jednej kategorii chorób i obejmuje nazewnictwo odnoszące się do dziewiętnastu jednostek chorobowych, które tworzą rzadką i niejednorodną grupę kliniczną wirusowych chorób zakaźnych. Wszystkie uwzględnione w badaniu jednostki chorobowe w klasyfikacjach i opracowaniach medycznych są identyfikowane jako wirusowe *gorączki krwotoczne* (wł. *febbri emorragiche*). W międzynarodowej nomenklaturze są oznaczane akronimem VHF (od angielskiego terminu *viral hemorrhagic fevers*). Gorączki krwotoczne (dalej wymiennie: *gk*) / wł. *febbri emorragiche* (dalej wymiennie: *fe*) to choroby endemiczne, pierwotnie niewystępujące w strefie klimatu umiarkowanego, które w dobie

m.in. klasyfikacja nowotworów: ICD-O (*International Classification of Diseases for Oncology*) oraz klasyfikacja dotycząca oceny stanu zdrowia jednostki w kontekście jej funkcjonowania, ograniczeń i niepełnosprawności: ICF (*International Classification of Functioning, Disability and Health*). Usystematyzowaniu terminologii medycznej służą też obszerne bazy danych, takie jak Orphanet, europejska baza danych dotycząca rzadkich chorób oraz leków sierocych, prowadzona przez Institut National de la Santé et de la Recherche Médicale (INSERM).

⁸ W badaniach dotyczących polskiego słownictwa nozologicznego występują zarówno opracowania o charakterze całościowym, np. Musiołek-Choiński (1986), Olędzka (2021), jak i szczegółowe prace poświęcone nazwom konkretnych jednostek chorobowych (w ujęciu synchronicznym i diachronicznym), zob. m.in. publikacje Jankowiak (2017, 2021, 2024). W pracach włoskich językoznawców nazwy chorób najczęściej stanowią część szerszych rozważań o języku medycznym. Niemniej jednak istnieją też opracowania, które poświęcają szczególną uwagę nomenklaturze chorób, na przykład w kontekście nazewnictwa z użyciem eponimów (w tym kontrowersyjnych nazw chorób zawierających formy eponimiczne upamiętniające nazistowskich lekarzy uczestniczących w zbrodniczych eksperymentach medycznych) lub w ujęciu socjolingwistycznym. Zob. m.in. Cubelli, Della Sala (2008, 2017).

powszechnych migracji ludności i wzmożonego ruchu turystycznego od połowy XX wieku systematycznie rozprzestrzeniają się na inne obszary. Ze względu na swoją specyfikę należą one do obszaru zainteresowań medycyny geograficznej i medycyny podróży, gdyż ich występowanie jest ściśle związane z określonymi rejonami geograficznymi, natomiast ryzyko zakażenia dotyczy zarówno populacji lokalnych, jak i osób przemieszczających się i podróżujących do obszarów ich występowania. Wszystkie uwzględnione w badaniu jednostki chorobowe należą do grupy zoonoz – chorób zakaźnych, których naturalnym rezerwuarem są zwierzęta, a które mogą być przenoszone na ludzi zarówno bezpośrednio (np. poprzez kontakt fizyczny, ugryzienie), jak i pośrednio (np. za pośrednictwem wektorów, takich jak komary czy kleszcze, albo przez kontakt z zanieczyszczoną żywnością bądź wodą).

Materiał leksykalny został w całości wyekscerpowany z trzech typów źródeł: (i) medycznych klasyfikacji taksonomicznych⁹, (ii) opracowań leksykograficznych (wybranych słowników specjalistycznych i językowych) oraz (iii) wybranych publikacji naukowych i podręczników z zakresu epidemiologii i wirusologii¹⁰. Zgromadzone w oparciu o powyższe źródła nazwy jednostek chorobowych, będące przedmiotem analizy, zostały uzupełnione nazewnictwem pochodzącym z oficjalnych komunikatów epidemiologicznych ogłaszanych na stronach internetowych¹¹. Dla zachowania spójności metodologicznej w badaniu wzięto pod uwagę wyłącznie nazwy neutralne, stosowane w terminologii medycznej, pomijając te obciążone konotacjami i wykazujące różnorodne nacechowanie (stylistyczne, emocjonalne itp.). W konsekwencji analizie poddano nazwy wyekscerpowane z wymienionych źródeł, uwzględniając równoznaczniki (dublety) oraz synonimy częściowe¹². Formy wariantywne zostały wyłączone z korpusu ze względu na ich

⁹ Na potrzeby tego artykułu wykorzystano opracowania z kategorii klasyfikacji chorób i stanów zdrowotnych: ICD-11 dla języka polskiego i ICD-10 dla języka włoskiego oraz wspomniany wcześniej europejski serwis internetowy Orphanet. Specyfika poddanych analizie nazw nozologicznych wymagała uwzględnienia klasyfikacji i nomenklatury wirusów opracowanej przez Międzynarodowy Komitet Taksonomii Wirusów: ICTV (International Committee on Taxonomy of Viruses). Polskie tłumaczenie wersji ICD-11 dostępne jest na portalu: <https://rsk3.ezdrowie.gov.pl> (dostęp 31.03.2025).

¹⁰ Wykaz polskich i włoskich źródeł leksykograficznych i podręcznikowych, z których pochodzi materiał leksykalny, podano w części bibliograficznej.

¹¹ Wykorzystano przede wszystkim nazewnictwo zastosowane w oficjalnych komunikatach i ostrzeżeniach na portalach Państwowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego. Nazwy włoskie pochodzą z komunikatów zamieszczanych przez Włoski Instytut Zdrowia Publicznego oraz Ministerstwo Zdrowia. Ponadto wykorzystano terminy używane na portalach medycznych msd: <https://www.msd-italia.it> i <https://www.msd.pl> (dostęp 30.03.2025) oraz www.doctor33.it (dostęp 31.03.2025).

¹² Na temat równoznaczników (dubletów) i terminów bliskoznacznych zob. np. Nowicki (1986: 34–35), Musiołek-Choiński (1986: 173–194), Gajda (1990: 73–76). Na temat

zróżnicowanie i konieczność odrębnej analizy, obejmującej m.in. kryterium poprawności językowej (np. w zakresie wariantów ortograficznych)¹³.

Dla badanej grupy jednostek chorobowych, w oparciu o kryterium semantyczne, zidentyfikowano łącznie 54 nazwy w języku polskim i 49 w języku włoskim (z pominięciem form wariantywnych, potocznych i akronimów). Podana liczba obejmuje równoznaczniki (dublety) oraz synonimy częściowe. Te ostatnie odnoszą się do tego samego denotatu i w materiałach źródłowych zostały uznane za nazwy synonimiczne, jednak w praktyce ich użycie, w większości wypadków, jest wyraźnie uwarunkowane kontekstowo.

Nazwy polskie dla poszczególnych jednostek chorobowych:

1. argentyńska gk, gk Junin,
2. boliwijska gk, gk Machupo,
3. brazylijska gk, gk Sabia,
4. wenezuelska gk, gk Guanarito,
5. gk Lassa, gorączka Lassa,
6. gk Chapare,
7. gk Ebola, gorączka Ebola, choroba Ebola, choroba wywołana przez wirus Ebola, choroba Ebola wywołana przez wirus Ebola,
8. gk Marburg, choroba wirusa Marburg, choroba marburska, choroba Marburg, choroba zielonych małp,
9. zambijska gk, gk Lujo,
10. krymsko-kongijska gk, krymska gk, gk Kongo, środkowoazjatycka gk, gk krwawiących oczu¹⁴,
11. gorączka doliny Rift,
12. gk z zespołem nerkowym, gk koreańska, gk rosyjska, choroba wywołana przez hantawirusy z objawami nerkowymi, gorączka hantawirusowa,

istoty synonimii i synonimów oraz ich klasyfikacji zob. np. Krzyżyk (2008: 46–79).

¹³ Aspekt pragmatyczny, rozumiany jako funkcjonowanie nazw nozologicznych w praktyce klinicznej, został pominięty jako wykraczający poza zakres niniejszego opracowania, którego przedmiotem jest opis terminów oficjalnych i standardowych. Analiza została ograniczona do jednostek pochodzących ze źródeł o wysokim stopniu normatywności, takich jak słowniki terminologiczne, klasyfikacje medyczne i podręczniki akademickie. Ujęcie komunikacyjne wymagałoby odrębnych założeń metodologicznych, opartych na materiale empirycznym (np. korpusach tekstów klinicznych), a także uwzględnienia mechanizmów językowych związanych z przechodzeniem od rejestru specjalistycznego do potocznego – w szczególności strategii upraszczania oraz równoważenia wymogów precyzji i przystępności terminologii w kontekście interakcji lekarz–pacjent.

¹⁴ W języku włoskim brak odpowiednika dla opisowej nazwy *gorączka krwawiących oczu*; określenie pojawia się sporadycznie w tekstach popularnonaukowych (np. Baker 2023), wyłącznie w nazwie wirusa wywołującego zaburzenie: *il virus degli occhi sanguinanti* ('wirus krwawiących oczu').

13. gk Omsk, omska gk,
14. gk Kyasanur, choroba lasu Kyasanur, gorączka małpia,
15. gk denga, gk singapurska, gk filipińska, gk tajska, gk południowo-wschodnia, gk kalkucka, gorączka denga, denga,
16. gk Alkhumra,
17. żółta gorączka, żółta febra,
18. gorączka Zachodniego Nilu, zakażenie wirusem Zachodniego Nilu,
19. gk Chikungunya, choroba wywołana przez wirus Chikungunya.

Nazwy włoskie dla poszczególnych jednostek chorobowych:

1. fe argentina, fe di Junin,
2. fe boliviana, fe di Machupo,
3. fe brasiliana, fe di Sabia,
4. fe venezuelana, fe di Guanarito,
5. fe di Lassa, febbre di Lassa,
6. fe di Chapare,
7. fe dell'Ebola, febbre dell'Ebola, malattia virale dell'Ebola, malattia da virus Ebola,
8. fe di Marburg, malattia virale di Marburg, malattia da virus Marburg, malattia di Marburg, malattia della scimmia verde,
9. fe dello Zambia, fe di Lujo,
10. fe della Crimea e del Congo, fe di Crimea, fe di Congo, fe dell'Asia centrale,
11. febbre della valle del Rift,
12. fe con sindrome renale, fe coreana, fe russa, malattia da Hantavirus con manifestazioni renali, febbre da Hantavirus,
13. fe di Omsk,
14. malattia della foresta di Kyasanur, fe di Kyanasur,
15. fe dengue, fe di Singapore, fe delle Filippine, fe thailandese, dengue, dengue emorragica, febbre dengue,
16. fe di Alkhumra,
17. febbre gialla, febbre amarillica,
18. febbre dell'Ovest del Nilo, febbre di Camargue,
19. fe Chikungunya, malattia da virus Chikungunya.

Wyszczególnione nazwy dziewiętnastu jednostek chorobowych, zidentyfikowane na podstawie źródeł wskazanych w części bibliograficznej, stanowią podstawę materiałową badania.

Struktura składniowa analizowanych nazw

Zgromadzone nazwy mają postać typowych zestawień wielowyrazowych¹⁵ o budowie dwuczłonowej¹⁶, w których pierwszy człon (*genus proximum*) identyfikuje grupę kliniczną chorób, jaką tworzą gorączki krwotoczne, natomiast drugi, strukturalnie podrzędny człon określający (*differentia specifica*) pozwala na rozróżnienie i identyfikację konkretnej jednostki chorobowej w obrębie grupy. Poszczególne człony (określany i określający) mogą być zarówno elementami jednowyrazowymi (np. pl. *gorączka Lassa*, wł. *febbre dengue*), jak i złożonymi (np. pl. *krymsko-kongijska gk*, wł. *fe della Crimea e del Congo*).

Człon konstytutywny w obu językach ma postać dwuskładnikowego zestawienia: rzeczownika *gorączka* (wł. *febbre*) i określającego go przymiotnika *krwotoczny* (wł. *emorragico*). Syntagma *gorączka krwotoczna* (wł. *febbre emorragica*), powstała przez zestawienie dwóch najbardziej charakterystycznych objawów dla całego zespołu chorób (*gorączki i krwawienia*), umożliwia jednoznaczną identyfikację na poziomie grupy klinicznej i występuje w 33 nazwach polskich i 29 włoskich¹⁷.

Część nazw realizuje schemat, w którym dwuwyrazowy, kategoryzujący, człon nadrzędny *gorączka krwotoczna* (wł. *febbre emorragica*) został zastąpiony jednowyrazową strukturą hiperonimiczną, wyrażoną terminami: (i) *gorączka* (wł. *febbre*), np. pl. *gorączka Lassa*, wł. *febbre di Lassa* i/lub (ii) *choroba* (wł. *malattia / morbo*), np. pl. *choroba marburska / choroba Marburg*, wł. *malattia di Marburg / morbo di Marburg*. Brak przejrzystej semantycznie struktury *gorączka krwotoczna* (wł. *febbre emorragica*) dotyczy głównie nazw synonimicznych i/lub wariantywnych¹⁸. Tylko trzy jednostki chorobowe (te same

¹⁵ Terminu *zestawienie wielowyrazowe* używam w znaczeniu analogicznym do terminów: *skupienie terminologiczne* (Gajda 1990: 96–98) i *termin analityczny* (Musiołek-Choiński 1986: 50–56) na określenie struktur z pogranicza leksyki i składni, powstałych w wyniku derywacji składniowej i pełniących rolę jednostek nazewniczych.

¹⁶ Jediną nazwą jednowyrazową jest włoski termin *hantavirosi* (pl. *zakażenie hantawirusowe*), odnotowany w bazie Orphanet jako synonim wł. *fe con sindrome renale* (pl. *gk z zespołem nerkowym*). W praktyce termin ten pełni funkcję hiperonimu, którego użycie zależy od kontekstu. Wszystkie pozostałe nazwy mają strukturę wielowyrazową.

¹⁷ Liczba terminów zawierających zestawienie pl. *gorączka krwotoczna* i wł. *febbre emorragica* jest znacznie większa przy uwzględnieniu struktur wariantywnych.

¹⁸ W konsultowanych źródłach wszystkie użycia nazw z hiperonimem w funkcji członu konstytutywnego traktowane są jako synonimiczne, podczas gdy w praktyce, dla jednoznacznej identyfikacji jednostki chorobowej, mogą one wymagać kontekstu. Dotyczy to szczególnie sytuacji, gdy *gorączka krwotoczna* stanowi jedną z możliwych postaci zaburzenia, jak w przypadku dengi (pl. *denga* i *gk denga* i wł. *dengue* i *fe dengue*). W tekstach naukowych, dla zapewnienia jednoznaczności, nazwy te wymagają doprecyzowania, np. przez wskazanie konkretnej postaci choroby, jak w przykładach: pl. *denga postać krwotoczna* i wł. *dengue emorragica*.

w obu językach) nie posiadają ani jednej nazwy z wyraźnym odniesieniem do grupy klinicznej gorączek krwotocznych: (i) pl. *żółta gorączka* / wł. *febbre gialla*, (ii) pl. *gorączka Zachodniego Nilu* / wł. *febbre del Nilo dell'Ovest* oraz (iii) pl. *gorączka Doliny Rift* / wł. *febbre della valle del Rift*.

W konsekwencji struktura członu nadrzędnego realizuje dwa schematy składniowe. Pierwszy z nich, dominujący, jest konstrukcją dwuwyrazową o strukturze rzeczownikowo-przymiotnikowej (pl. *gorączka krwotoczna* / wł. *febbre emorragica*), w której przymiotnik wyraża cechę przypisaną całej klasie denotatów, tworząc z rzeczownikiem konstrukcję składniową o charakterze kategoryalnym (poszczególne elementy składowe oddzielnie identyfikują objawy, natomiast syntagma, jako całość, identyfikuje całą kategorię chorób). Drugi schemat, jednowyrazowy, jest wyrażony rzeczownikiem o szerszym zakresie semantycznym (pl. *gorączka, choroba* i wł. *febbre, morbo* / *malattia*).

Człon określający nazwy nozologicznej (*differentia specifica*), który umożliwia odróżnienie jednostek chorobowych w obrębie grupy klinicznej, strukturalnie może być wyrażony przydawką przymiotnikową, zarówno w języku polskim, jak i włoskim, np. pl. *argentyńska gk* / wł. *fe argentina*.

W przypadku języka polskiego człon określający może mieć też postać: (i) przydawki wyrażonej rzeczownikiem w apozycji, np. *gk Machupo, gk Lujo*, gdzie rzeczownik w mianowniku jest nazwą gatunkową wirusa (np. *Machupo, Lujo, Sabia, Guanarito*) lub (ii) przydawki rzeczownej w dopełniaczu (np. *gorączka doliny Rift, gorączka Zachodniego Nilu, choroba lasu Kyasanur, gorączka zielonych małp*). Z uwagi na brak formalnego wykładnika wskazującego przyczynę choroby i identyfikującego rzeczownik w funkcji przydawki z nazwą gatunkową wirusa struktury apozycyjne z nazwą wirusa mają charakter eliptyczny, co utrudnia jednoznaczną interpretację. To uzasadnia tworzenie złożonych, ale przejrzystych struktur nazwowych, w których miejsce rzeczownika w apozycji (nazwy wirusa) zajmuje bardziej rozbudowana struktura opisowa, odnosząca się do etiologii i informująca o patogenie wywołującym chorobę: *gk Machupo* i *gk wywołana przez wirus Machupo*, *gk Chikungunya* i *choroba wywołana przez wirus Chikungunya*.

W języku włoskim odpowiedniki polskich nazw nozologicznych z przydawką rzeczowną realizują dwa schematy składniowe, reprezentowane przez: (i) użycie przyimka *di* bezpośrednio przed nazwą wirusa, np. *fe di Sabia, fe di Machupo, fe di Guanarito* oraz (ii) użycie grupy przyimkowej *da virus*, implikującej przyczynę choroby, np. *fe da virus Machupo, fe da virus Junin, malattia da virus Marburg*. Obie struktury często występują wymiennie, np. *fe di Machupo* i *fe da virus Machupo*.

Nazwy odnoszące się do poszczególnych jednostek chorobowych są realizowane za pomocą konstrukcji składniowych w ramach przytoczonych modeli strukturalnych. W pojedynczych przypadkach można wyróżnić: (i) w odniesieniu do obu języków – rozbudowaną grupę w narzędniku w języku

polskim wprowadzoną przyimkiem z (pl. *gk z zespołem nerkowym*) i analogiczną konstrukcją w języku włoskim wprowadzoną przyimkiem *con* (wł. *fe con syndrome renale*) oraz (ii) dla języka włoskiego – użycie apozycji zamiast formy przyimkowej w nazwie wł. *fe Chikungunya* (obok *malattia da virus Chikungunya*) zamiast standardowej formy dopełniaczowej wyrażonej przyimkiem *di*.

Strategie nazwotwórcze: typologia nazw

Ze względu na zastosowaną strategię nazwotwórczą oraz wykorzystanie leksykalnych wykładników cech odnoszących się do denotatu, wynikających z wiedzy pozajęzykowej i motywujących nazwę, w zebranych materiale leksykalnym wyróżniono cztery typy nazw nozologicznych.

Uwzględniając ogólną charakterystykę jednostek chorobowych współtworzących grupę kliniczną chorób wirusowych z zespołem krwotocznym, w analizie przyjęto następujące kryteria (cechy denotatów): (i) ogólny obraz kliniczny (gorączka, objawy krwotoczne), (ii) endemiczny charakter, (iii) etiologię (wirusy jako czynnik wywołujący gorączki krwotoczne), (iv) odzwierzęce pochodzenie (wszystkie gorączki krwotoczne są zoonozami) oraz (v) wektory (przenosiciele choroby na ludzi).

W analizowanych terminach ogólny obraz kliniczny (gorączka, objawy krwotoczne) jest wspólny dla wszystkich uwzględnionych jednostek chorobowych i stanowi podstawę identyfikacji kategorii zaburzeń (zespołu chorób). Występuje w członie głównym i jest realizowany w sposób eksplicytny (pl. *gorączka krwotoczna* / wł. *febbre emorragica*) lub za pomocą hiperonimów (pl. *gorączka* / wł. *febbre*, pl. *choroba* / wł. *malattia, morbo*). Odwołanie do objawu w członie określającym występuje w pojedynczych nazwach i ma zróżnicowany charakter. Jedynymi nazwami, w których element leksykalny (wskazujący objaw lub umiejscowienie schorzenia) decyduje o rozróżnieniu i identyfikacji konkretnej jednostki chorobowej (a nie zespołu chorób) są: pl. *żółta gorączka* / wł. *febbre gialla*, nazwa motywowana w obydwu językach kolorem zmian towarzyszących schorzeniu, oraz pl. *gk z zespołem nerkowym* / wł. *fe con syndrome renale*, w której cecha motywująca jest oparta na relacji choroby do jej lokalizacji (Musiołek-Choiński 1986: 121–124) i pozwala na odróżnienie od *gorączki krwotocznej z zespołem płucnym* (Zieliński i in. 2003: 643). Implikowane etymologią leksemu odniesienie do objawu występuje w nazwie pl. *gk Chikungunya* / wł. *fe Chikungunya*. Wynika ono ze znaczenia terminu *chikungunya* ‘zgięty w bólu’, nawiązującego do charakterystycznego objawu choroby wynikającego z towarzyszącego jej zapalenia stawów¹⁹.

¹⁹ Na temat znaczenia leksemu i jego pochodzenia zob. m.in. <https://www.paho.org/en/topics/chikungunya>, <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/>

W ujęciu historycznym z objawami choroby wiąże się też nazwa pl. *gorączka (krwotoczna) dengi* / wł. *febbre (emorragica) dengue*²⁰.

Najliczniej reprezentowaną grupę stanowią nazwy, w których cecha motywująca wynika z endemicznego charakteru chorób i jest związana z miejscem ogniska endemicznego choroby, rejonem występowania, względnie miejscem, w którym po raz pierwszy została ona zidentyfikowana lub opisana. Dla analizowanej grupy terminów odnotowano łącznie 23 nazwy odtoponimiczne²¹ w języku polskim i 19 w języku włoskim, w tym nazwy odnoszące się do tej samej jednostki chorobowej, ale różniące się komponentem geograficznym. W języku polskim są to np. *gk singapurska*, *gk filipińska*, *gk tajska*, *gk południowowschodnia*, *gk kalkucka* (Zieliński 2019: 203–204), natomiast w języku włoskim np. *fe di Singapore*, *fe filippina*, *fe thailandese*. Wśród polskich nazw z elementem toponimicznym dominują struktury przymiotnikowe (np. *argentyńska gk*, *boliwijska gk*, *brazylijska gk*, *wenezuelska gk*, *krymsko-kongijska gk*). Tylko w trzech przypadkach użyta została syntagma w dopełniaczu: *gk Zachodniego Nilu*, *gorączka doliny Rift*, *choroba lasu Kyasanur*²². Podobnie włoskie nazwy odtoponimiczne realizują dwa modele strukturalne, w których element toponimiczny jest wyrażony przymiotnikiem, np. *fe argentina*, *fe boliviana*, *fe brasiliana*, *fe venezuelana*, *fe russa*, *fe coreana* i/ lub syntagmą przyimkową w funkcji dopełniacza, np. *fe dell'Asia centrale*, *fe della Crimea e del Congo*, *fe dell'Asia centrale*, *malattia della foresta di Kyasanur*, *febbre dell'Ovest del Nilo*²³.

Drugą pod względem liczebności kategorię stanowią terminy motywowane czynnikiem etiologicznym, zawierające określenie patogenu wywołującego chorobę. Dla całej analizowanej grupy zidentyfikowano zastosowanie nazwy wirusa w odniesieniu do piętnastu jednostek chorobowych w obu językach²⁴. Człon określający z komponentem identyfikującym

chikungunya (dostęp 20.02.2025).

²⁰ Na temat pochodzenia nazwy *dengi* zob. Zieliński (2019: 203–204).

²¹ Przez określenie *nazwa odtoponimiczna* rozumiem wyłącznie taką nazwę nozologiczną, w której komponent toponimiczny jest użyty w pierwotnym znaczeniu i odwołuje się bezpośrednio do miejsca, np. *argentyńska gk*, *gorączka Zachodniego Nilu*. Nie zaliczam do tej kategorii nazw, w których element toponimiczny ma charakter wtórny i odnosi się do nazwy wirusa, jak w przypadku pl. *gk Marburg* (wł. *fe di Marburg*) czy pl. *gk Ebola* (wł. *fe Ebola*).

²² Przytoczone przykłady pochodzą z ICD11.

²³ Przytoczone przykłady pochodzą z ICD10.

²⁴ W nomenklaturze wirusów (ICTV) nazwy rodzin wirusów charakteryzują się użyciem przyrostka *-viridae* (w przypadku rodzin wirusów wywołujących *gk* są to: *Arenaviridae*, *Bunyaviridae*, *Flaviviridae*, *Filoviridae*), natomiast nazwy rodzajowe (genus) są tworzone za pomocą przyrostka *-virus* (np. *Arenavirus*, *Hantavirus*, *Flavivirus*). W przypadku nazw gatunkowych funkcjonują głównie nazwy tworzone od toponimów (np. *wirus Ebola*, *Marburg*) oraz choroby, którą dany wirus wywołuje, np. *wirus żółtej gorączki* (*Yellow Fever*).

zewnątrzustrojowy czynnik chorobotwórczy charakteryzuje się wysokim stopniem szczegółowości (Musiołek-Choiński 1986: 127) i jest wyrażony nazwą gatunkową wirusa, np. pl. *gk Junin*, wł. *fe di Junin*²⁵. Nazwy gatunkowe wirusów występujących w badanej grupie terminów nozologicznych w większości mają charakter odtoponimiczny.

Analiza pod kątem ustalenia, czy czynniki takie jak odzwierzęce pochodzenie i organizmy przenoszące wirusa (wektory) są cechami motywującymi nazwę, dała negatywny wynik. Uwzględnione nazwy nie są motywowane cechą opartą na relacji choroby do jej nosiciela, rezerwuaru, wektora ani gospodarza. Tylko w przypadku pojedynczych jednostek chorobowych odnotowano nazwy zawierające w członie określającym nosiciela, jakim są małpy: pl. *choroba zielonych małp*, wł. *malattia della scimmia verde* (na określenie pl. *gk Marburg*, wł. *fe di Marburg*) oraz zarejestrowana tylko w wersji polskiej *gorączka małpia* (na określenie *choroby lasu Kyasanur*). W obu wypadkach terminy są dosłownym tłumaczeniem z angielskiego (ang. *Green Monkey Disease* i *Monkey Fever*) i pomimo że mają charakter potoczny, zostały zarejestrowane w Orphanecie.

Odrębną, jednorodną kategorię nazewniczą stanowią akronimy powstałe od terminów angielskich (np. *AHF* od *Argentinian Hemorrhagic Fever*), funkcjonujące wariantywnie obok nazw rodzimych w poszczególnych wersjach językowych. Obecność tych jednostek leksykalnych odzwierciedla ugruntowaną pozycję języka angielskiego jako uniwersalnego narzędzia komunikacji w dyskursie biomedycznym. W terminologii medycznej język angielski pełni podwójną funkcję: z jednej strony stanowi język referencyjny, będący podstawą oficjalnych klasyfikacji i dokumentów normatywnych o zasięgu międzynarodowym; z drugiej – działa jako czynnik ujednoliciający, wspierający standaryzację terminologiczną oraz efektywną wymianę wiedzy między środowiskami naukowymi i klinicznymi, niezależnie od lokalnych tradycji językowych.

Wnioski

Podobieństwo polskich i włoskich nazw nozologicznych jest uwarunkowane specyfiką analizowanych nazw, wynikającą z pozajęzykowych cech (endemicznego charakteru i etiologii wirusowej), które są czynnikami

Virus), wirus Dengi (*Dengue virus*), wirus omskiej gorączki krwotocznej (*Omsk hemorrhagic fever virus*).

²⁵ Tylko w jednym przypadku w nazwie wykorzystana została nazwa rodzajowa (*Hantavirus*): pl. *choroba wywołana przez hantawirus z objawami nerkowymi* (alternatywnie: *gorączka hantawirusowa*) i wł. *malattia da Hantavirus con manifestazioni renali* (alternatywnie: *febbre da hantavirus*). Wszystkie inne zawierają nazwę gatunkową wirusa.

motywującymi większość nazw identyfikujących poszczególne jednostki chorobowe z grupy klinicznej gorączek krwotocznych.

Strukturalnie terminy identyfikujące gorączki krwotoczne zasadniczo nie różnią się od innych nazw nozologicznych. Są dwuczłonowymi skupieniami terminologicznymi, w których człon konstytutywny o charakterze kategoryalnym (wskazujący grupę kliniczną) w obu językach realizuje identyczne dwa schematy strukturalne: dwuwyrazowe zestawienie rzeczownikowoprzymiotnikowe (pl. *gorączka krwotoczna*, wł. *febbre emorragica*) i jednowyrazowe określenia (pl. *gorączka*, *choroba*, wł. *febbre*, *malattia* / *morbo*). Człon określający (identyfikujący konkretną jednostkę chorobową) w języku polskim jest realizowany przez cztery typy formacji: (i) przydawkę przymiotnikową, np. *zambijska gk*, (ii) zestawienia apozycyjne, np. *gk Lassa*, *gk Marburg*, (iii) zestawienia w dopełniaczu, np. *gorączka Zachodniego Nilu* oraz (iv) zestawienie z przyimkiem w przypadku *gk z zespołem nerkowym*; natomiast w języku włoskim przez (i) przydawkę przymiotnikową, np. *fe venezuelana* oraz (ii) zestawienia przyimkowe, np. *fe di Machupo*, *fe con syndrome renale*.

W typologii nazw według kryterium cech motywujących zasadniczo można wyróżnić dwie dominujące strategie nazwotwórcze: wykorzystanie elementu toponimicznego wyrażonego przydawką przymiotnikową (np. pl. *argentyńska gk* i wł. *fe argentina*) lub rzeczowną w dopełniaczu (np. pl. *gk Zachodniego Nilu* i wł. *fe dell'Ovest del Nilo*) i/lub odniesienie do nazwy gatunkowej konkretnego wirusa (np. pl. *gk Junin* i wł. *fe di Junin*). Kategoria nazw opisujących, w których cechą motywującą są zewnętrzne objawy choroby (np. *żółta gorączka*), umiejscowienie (np. *gk z zespołem nerkowym*) czy określenie nosiciela (np. *choroba zielonych małp*) jest ograniczona do pojedynczych przykładów (w tym często nazw o charakterze potocznym). W przypadku gorączek krwotocznych motywacja nazw opiera się niemal wyłącznie na czynnikach endemicznych i etiologicznych, pomijając takie kryteria jak rola wektorów, rezerwuarów czy gospodarzy – zarówno pośrednich, jak i ostatecznych.

Podobieństwo formalne nazw w obu językach, w tym zastosowanie skrótowych, eliptycznych konstrukcji, takich jak pl. *gk Marburg* i wł. *fe di Marburg*, zamiast rozwiniętych, eksplicytnych terminów (*gk wywołana przez wirus Marburg* i wł. *fe da virus Marburg*) jest wynikiem tendencji do dosłownego odwzorowania terminów wyjściowych w języku angielskim (w przytoczonym przykładzie: *Marburg hemorrhagic fever*). Tego typu kalki nazw wielowyrazowych zapewniają wprawdzie skrótowość i kondensację treści, ale jednocześnie zaburzają przejrzystość nazwy.

Bibliografia

- Beniamen E.R., 2015, *Gli elementi formativi neoclassici nel linguaggio medico italiano: un approccio morfo-semantico*, Rzym.
- Berezowski, Ł., Ciesielka, J., 2022, *Analisi delle denominazioni di malattie in lingua italiana, polacca e inglese in chiave contrastiva svolta sulla base di alcune entità nosologiche tratte dalla Classificazione ICD-10 dell'Organizzazione Mondiale della Sanità*, „EScripta-Romanica” X, s. 137–153.
- Cubelli R., Della Sala S., 2008, *Eponyms to forget*, „Cortex” XLIV, s. 137–138.
- Cubelli R., Della Sala S., 2017, *Eponimi da bandire*, „The Future in Science and Ethics” II, s. 36–39, <https://scienceandethics.fondazioneveronesi.it> (dostęp 28.02.2025).
- Gajda S., 1990, *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole.
- Górnica M., 2019, *Wewnątrzjęzykowe uwarunkowania zapożyczeń technolektalnych w języku polskim*, Warszawa.
- Jankowiak L.A., 2017, *Leksem apopleksja w historii polszczyzny*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” LII, s. 1–28.
- Jankowiak L.A., 2021, *O nazwach padaczki w polszczyźnie XIX wieku*, „Poradnik Językowy” VIII, s. 84–101.
- Jankowiak L.A., 2024, *Ukraińskie zapożyczenie kołtun w polskiej terminologii medycznej*, „Studia Historiae Scientiarum” XXIII, s. 471–505.
- Krzyżyk D., 2008, *Synonimia pojęć prawdziwościowych – teoria i nauczanie*, Katowice.
- Maniowska K., 2021, *Studio comparativo delle parole composte e polirematiche nel linguaggio medico italiano e polacco*, „Roczniki Humanistyczne” LXIX(8), s. 93–113.
- Masłowski J., 1977, *Polskie słownictwo lekarskie*, Wrocław.
- Musiółek-Choiński K., 1986, *Polskie nazwy chorób. Studium z terminologii medycznej*, Wrocław.
- Musiółek-Choiński K., 1987, *Terminy medyczne a zasady tworzenia terminów naukowych*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” XV, s. 113–131.
- Nowicki W., 1986, *Podstawy terminologii*, Wrocław.
- Olędzka B., 2018, *Dynamika rozwoju polskich nazw chorób w okresie od XVIII do XX wieku*, „Poradnik Językowy” X, s. 67–81.
- Olędzka B., 2021, *Księga łacińskich i polskich nazw chorób od końca XVIII wieku po współczesność*, Otwock.
- Piro R., 2022, *L'italiano della medicina*, Rzym.
- Puato D., 2018, *Tecnicismi specifici e collaterali nella lingua medica. Uno studio contrastivo tedesco-italiano*, Roma.
- Serianni L., 2003, *Italiani scritti*, Bologna.
- Serianni L., 2005, *Un treno di sintomi. I medici e le parole: percorsi linguistici nel passato e nel presente*, Milano.
- Zieliński K.W., 2019, *Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych. Antyczne i nowożytne dzieje chorób w ich nazwach ukryte*, Bielsko-Biała.

Źródła

- Baker Ch., 2023, *Il virus degli occhi sanguinanti scatena il panico globale mentre il mortale Marburg si diffonde in 17 nazioni*, <https://motorcyclesports.net/it/virus-degli-occhi-sanguinanti-scatena-panico-globale-mentre-il-mortale-marburg-si-diffonde-in-17-nazioni/> (dostęp 28.02.2025).
- Benigno P., Li Voti P., *Lessico medico italiano*, e-book.
- Centrum Zarządzania Kryzysowego, <https://www.czk.pl> (dostęp 28.02.2025).
- Cianciara J., Juszczak J. (red.), 2012, *Choroby zakaźne i pasożytnicze*, Lublin.
- Goździcka-Józefiak A. (red.), 2019, *Wirusologia*, Warszawa.
- <https://www.doctor33.it> (dostęp 31.03.2025).
- Pan American Health Organization (PAHO), <https://www.paho.org/en/topics/chikungunya> (dostęp 25.02.2025).
- Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/chikungunya> (dostęp 25.02.2025).
- Institut National de la Santé et de la Recherche Médicale (Inserm), 2017-, *Orphanet*, <https://www.orpha.net> (dostęp 31.03.2025).
- International Committee on Taxonomy of Viruses (ICTV), <https://ictv.global> (dostęp 28.02.2025).
- Korzeniewski K., 2012, *Wirusowe gorączki krwotoczne*, „Via Medica” VI(5), s. 205–221, https://journals.viamedica.pl/forum_medycyny_rodzinnej/article/view/20261/15916 (dostęp 31.03.2025).
- Kuhn J.H., Adachi T., Adhikari N.K.J. i in., 2019, *New filovirus disease classification and nomenclature*, „Nat Rev Microbiol” XVII, s. 261–263, <https://doi.org/10.1038/s41579-019-0187-4> (dostęp 30.03.2025).
- Madani T.A., Azhar E.I., Abuelzein E.T.M.E., Kao M., Al-Bar H.M.S., Niedrig M., Ksiazek T.G., 2012, *Alkhurma, not Alkhurma, is the correct name of the new hemorrhagic fever flavivirus identified in Saudi Arabia*, „Intervirology” LV(4), s. 259–260, <https://doi.org/10.1159/000337238> (dostęp 30.03.2025).
- Madani T.A., Kao M., Azhar E.I., Abuelzein E.T.M.E., Al-Bar H.M.S., Abu-Araki H., Ksiazek T.G., 2011, *Successful propagation of Alkhurma (misnamed as Alkhurma) virus in C6/36 mosquito cells*, „Transactions of The Royal Society of Tropical Medicine and Hygiene” CVI(3), s. 180–185, <https://doi.org/10.1016/j.trstmh.2011.11.003> (dostęp 20.02.2025).
- Organizzazione Mondiale della Sanità (WHO), *Classificazione internazionale delle malattie e dei problemi sanitari correlati: decima revisione ICD-10*, Rzym.
- Państwowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna (PPSE), www.gov.pl (dostęp 28.02.2025).
- Podręczniki MSD, <https://www.msd-italia.it> (dostęp 30.03.2025).
- Podręczniki MSD, <https://www.msd.pl> (dostęp 30.03.2025).
- Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), 2009, *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych: rewizja dziesiąta ICD10*, Warszawa.

- Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), 2024, *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób dla statystyki śmiertelności i zachorowalności: rewizja jedenasta ICD11*, wersja elektroniczna, <https://icd.who.int> (dostęp 31.03.2025).
- Wielki słownik języka polskiego PAN, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007-, <https://wsjp.pl> (dostęp 30.03.2025).
- Włoski Instytut Zdrowia Publicznego (Istituto Superiore di Sanità – ISS), <https://www.iss.it> (dostęp 28.02.2025).
- Włoskie Ministerstwo Zdrowia (Ministero della Salute), <https://www.salute.gov.it/new/> (dostęp 28.02.2025).
- Zieliński A., Rosińska M., Gut W., 2003, *Gorączki krwotoczne – epidemiologia i klinika*, „Przegląd Epidemiologiczny” LVII(4), s. 639–654.
- Żłotnicki B. (red.), 1971, *Lexicon medicum anglicum russicum gallicu germanicum latinum polonum*, Warszawa.

Streszczenie

W artykule przedstawiono wstępne wyniki badań porównawczych dotyczących polskich i włoskich nazw nozologicznych odnoszących się do wąskiej i niejednorodnej grupy chorób wirusowych, jaką stanowią *gorączki krwotoczne*. W analizie uwzględniono łącznie 54 polskie i 49 włoskich nazw odpowiadających 19 jednostkom nozologicznym identyfikowanym jako *gorączki krwotoczne*. Opracowanie zostało ograniczone do wybranych aspektów i koncentruje się na analizie strukturalnej oraz strategiach nazewniczych stosowanych w obu językach.

The nomenclature of hemorrhagic fevers: a Polish-Italian comparative perspective (*gorączki krwotoczne / febbri emorragiche*)

Abstract

The article presents preliminary findings from a comparative study of Polish and Italian nosological names within the narrow and heterogeneous category of viral diseases known as *hemorrhagic fevers*. The analysis includes a total of 54 Polish and 49 Italian terms corresponding to 19 nosological units identified as hemorrhagic fevers. The study focuses on selected aspects, particularly structural analysis and naming strategies employed in both languages.

Słowa kluczowe: terminologia medyczna, nazewnictwo nozologiczne, zestawienia wielowyrazowe, gorączka krwotoczna

Keywords: medical terminology, nosological nomenclature, multi-word terms, hemorrhagic fever

Renata Przybylska
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID 0000-0001-7787-6383

Patrycja Pałka
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID 0000-0001-6412-414X

Between the local and the global – restaurant names in Poland, Germany, and China

Introduction

The aim of this article is to compare Polish, German, and Chinese restaurant names, with a particular focus on the cultural and communicative aspects of their operation from the perspective of the public.¹ We perceive the

¹ Authorship contribution statement

Renata Przybylska: Conception of the study, methodology, data acquisition and curation, analysis and interpretation of data, writing – original draft and editing, critical revision for important intellectual content, and final approval of the version to be submitted.

Patrycja Pałka: Conception of the study, methodology, data acquisition and curation, analysis and interpretation of data, writing – original draft and editing, critical revision for important intellectual content, and final approval of the version to be submitted.

Funding

This research was supported by the Jagiellonian University (Strategic Programme Excellence Initiative at Jagiellonian University 2024; number of the project: UIU/W14/NO/10), the Ministry of Science and Higher Education (competition “Initiative of Excellence – Research University” (IDUB)), co-financed by the state budget.

analysed proper names as *chrematonyms*, and in particular, *urbochrematonyms* (Rzetelska-Feleszko et al. 2003: 371; see: Dombrowski 2015). This is because they are names of real-world objects (here specifically names of companies – restaurants, bars, cafes, etc.), created as a result of human activity, which are permanently embedded in the linguistic landscape of the city (Gałkowski 2018: 1; see also: Šrámek 1996; Sjöblom 2016).

In urban spaces, the names of eating establishments are often the first or main point of contact between the local community and other cultures. They form a field of cultural exchange and show the diversity and the multi-ethnicity of the communities living in the city. Also, they reflect the identity of minority groups (see, among others: Afeltowicz 2000; Breza 1998; Eckkrammer, Thaler 2013; Gałkowski 2008; Li 2017; Petkova 2017; Przybylska 1992, 2002; Juliana, Rosifita 2018; Szczek, Kałasznik 2016). In the analysis, we will try to answer the question of what, in terms of the naming tendencies observed in the studied type of onyms – both in their structure and semantics – is strictly local, that is, typical of a given urban and cultural space and its traditions; what is perceived as new, foreign, and exotic; and what is global, universal, and repetitive, regardless of language or culture.

The source material was initially obtained through the data search engine available on the website <https://www.tripadvisor.com>. It provides more than five thousand restaurant names for Berlin, over two thousand for Krakow, and more than one thousand for Dalian in China. In this way, about three hundred names of the best-rated restaurants operating in the urban spaces of Krakow, Berlin, and Dalian were selected for preliminary analysis. Subsequently, the collection of *urbochrematonyms* was further supplemented with additional data excerpted from other internet sources in order to collect examples of restaurant names that best reflect the observed naming trends.

Functions of *chrematonyms*

Before proceeding to the analysis of the collected linguistic data, we would like to refer to the findings of researchers on the function of proper names, including *chrematonyms*, which are most important for our study and for the subsequent discussion.

Some onomastics specialists consider the **general onomastic function** – i.e., the property of being a proper name – to be the overriding function

Declaration of competing interest

We declare that we have no known competing financial interests or personal relationships that could have appeared to influence the work reported in this paper.

of lexical units classified under the *nomina propria* category (see, for instance, Šramek 1989: 251; Šramek 1999: 27; Siwiec 2012: 27). This assumption implies three specific and basic functions of *propria*: **nominative** (the special naming of an object), **identifying** (indicating an individual, unique object), and **differentiating** (singling out, distinguishing a given object from among others) (see, for instance, Karpenko 1980: 10; Kaleta 1998: 18, 34; Šramek 1999: 22; Rutkowski 2010: 54–61; Dunaj 2017: 77). Other functions of proper nouns, widely discussed in the literature, were compiled and thoroughly described by Mariusz Rutkowski, including the **informational**, **emotional**, **cognitive**, and **accumulative** (Karpenko 1980: 12, 14–15); **associative**, **evocative**, **connotative**, and **psychological** (Knappová 1992: 212–213);, as well as **social**, **sociological**, **ideological**, **descriptive**, **metalinguistic**, **phatic**, **accentual**, **constellational**, **perspectival**, **mythologising**, **protective**, **areal**, and **temporal** (Šramek 1999: 22; Rutkowski 2010: 56, 58, 61).

As far as chrematonyms are concerned, some onomastic theorists emphasise the need to distinguish a separate function for this class of proper names, corresponding to how and for what purposes these names are used in a consumer society. Hence, Edward Breza identifies a specific **advertising function** for chrematonyms, linking it to the cultural context and the requirements of the market economy (Breza 1998: 356). Adam Siwiec also discusses the **advertising** (or, more broadly, **persuasive**) **function** of trade-related names, treating it as a variation of the “object and communication function, involving names in close connection with the objects forming the subjective world of communication” (Siwiec 2012: 27). Since trade and service names, including company names, are inextricably linked to the business context, i.e., to the deliberate influence on the public within the commercial process, they possess important utilitarian, pragmatic, and culture-creating value in communication (see: Zboralski 2000; Rutkiewicz-Hanczewska 2011; Siwiec 2012, 2022; Borowiak 2021). Mainly for this reason, Artur Gałkowski distinguishes a separate class of **marketing and utilitarian chrematonyms** (see: Gałkowski 2008: 61–119), whose function he describes as follows:

The exponents of the **marketing function** [emphasis – PP, RP] of chrematonyms in the economic space could be reduced to a few [...] properties [...]: name orientation, product orientation, recipient orientation, conceptualisation, semiotic context (name – sign), communicativisation and discursivisation. They all make up the marketing function of chrematonyms, which is developed as a desirable process accompanying an active name in the economic environment and communication. (Gałkowski 2015: 179)²

² Own translation of quote from Polish.

Let us further emphasise that, in cultural and communicative terms and from the perspective of the public, the names of businesses such as restaurants also perform an important function as a transmission link between different cultures. They are often a form of first contact with another culture and thus serve to build a stereotype of that culture and/or expand knowledge about it.

Names in context – generic names versus proper urbochrematonyms

Restaurants are identified through the use of complex names. In Polish and German, the names of restaurants often include a segment that introduces a general, overarching generic name indicating a particular specific type or genre of a restaurant. In this function, the following internationalisms, i.e., international words, occur in both languages: *restauracja* / *Restaurant* / *Ristorante*; *bar* / *Bar*; *bistro* / *bistro*; *resto* / *Resto*; *Resto-Bar*; *klub* / *Club*; *café* / *Coffee* / *Café*. In addition, more specific, already polonised names appear in Polish, e.g., *pizzeria* (derived from *pizza*), *winiarnia* ('winery' derived from *wino* 'wine'). Numerous native nouns also serve this role in Polish, denoting traditional types of places where people meet, eat, and drink, e.g., *karczma* 'inn', *gospoda* 'inn, tavern', *zajazd* 'inn, roadhouse', *jadłodajnia* 'eating house, hash house, beanery'. New words are also coined in this function, e.g., *pierogarnia* 'a place where *pierogi* "stuffed dumplings" are served', *burgerownia* 'a place where burgers are served'. Similarly, in German we encounter generic names typical of German culture, e.g., *Küche* (German for 'kitchen'), *Wirtshaus* (German for 'inn'), *Speisesalon* (German for 'dining room'). Progressive globalisation has resulted in the effective dissemination of borrowed words outside their source language, e.g., *trattoria*, *ristorante* (Italian), *bodega*, etc., which also appear as generic names in both Krakow and Berlin. Such a generic term is followed only by the proper name of the establishment, e.g., *Restauracja Staropolska* ('Old Polish Restaurant', Krakow), *Griechisches Restaurant Athen* ('Greek restaurant Athens', Berlin). It is not always easy to separate the proper name from the generic term.

In Chinese, names have a tripartite structure, consisting of a generic name, a descriptive name, and a proper name. A variety of words function as generic names, the most common being 馆 'shop' and 餐厅³ 'restaurant'. Business unit names, as nouns forming the generic names of eating

³ 餐 means 'meal', 厅 means 'room' or 'hall', so 餐厅 literally means 'room for meals'. 餐厅 currently has two meanings: 'dining room' and 'restaurant'; but here, we consider only the latter, i.e., 'restaurant'.

establishments, are usually found at the end of the name, e.g., 吧 ‘bar’ in 乐成串吧, 铺 ‘shop’ in 胖姐包子铺, and 馆⁴ in 于记饺子馆. As Li Wanying claims:

With the economic development, modern names of business units emerge. These are complex names formed by a combination of traditional names and other characters such as 饭店 (restaurant), 菜馆 (restaurant), 酒馆 (bistro), etc. Some are borrowed from words such as 公司 (company, firm), 渔港 (fishing port) or 牧场 (pasture), and some from foreign languages such as 吧 (bar). There are also business unit names directly written in the original languages, e.g. *bar*, *Café* and *kitchen* in English. Among them, the noun 吧 (bar), which is borrowed from English, ranking 6th on the list, reflects the openness of the locals to foreign names. (Li 2022: 56)⁵

Therefore, the descriptive part of the name indicates the type of cuisine the restaurant offers, the ingredients it uses, how they are prepared, and the dishes it offers. Only after this is the proper name used. It should be noted that this study is concerned primarily with proper names in the three languages under comparison.

Local, native, and familiar

Restaurant names are often a mixture of multiple languages, including the local native language and various foreign languages. This is mainly evident in the names of restaurants in Berlin and Krakow. By their very nature, however, names expressed in the native language are more local.

Structurally, three types of names composed of a preposition and a noun have a local character, connected with Polish culture and customs: names with the preposition *u* ‘at’, e.g., *U Babci Maliny* (‘at grandma Malina’s’); names with the preposition *pod* ‘under’, e.g., *Pod Aniołami* (‘under the angels’); and, more rarely, names with the preposition *na* ‘on’, e.g., *Szamot na Wielopolu* (‘fireclay on Wielopole Street’). Names such as *U Babci Maliny* and *U Doroty* (‘at grandma Malina’s’, ‘at Dorota’s’) are expressions taken from colloquial language, in which they function as placeholders, denoting a location in relation to the person who owns the place. In everyday speech, they are often used to answer the question “Where have you been?”, e.g., “I was at Janek’s,” “at my aunt’s,” “at my brother-in-law’s.”

The type of names with the preposition *pod* (‘under’) is used to situate the restaurant, either actually or symbolically, in relation to a characteristic object, usually one dominating the space because of its height or position – for example, above the entrance to the restaurant. The names *Pod Baranem*

⁴ 馆 is the name of certain service shops, usually added at the end of the word.

⁵ Own translation of quote from Polish.

(‘under the ram’) and *Pod Złotą Pipą* (‘under the golden pipa’, *pipa* was the name used for a device for pouring beer in historical Galicia) refer to restaurants that have an image of the stated object above the entrance. In these names, the preposition *pod* (‘under’) occurs in the so-called emblematic sense. Names such as *Pod Wawelem* (‘under the Wawel Castle’) situate the restaurant in the vicinity of an easily recognisable object of great importance within the city.

In terms of the lexical material used to form the names, those consisting of colloquial words or referring to everyday, mundane reality stand out. This includes the names of: a) utensils associated with preparing and serving food, e.g., *Kolorowe patelnie* (‘colorful pans’), *Szklanki* (‘glasses’); b) dishes, meals, and products, especially those typical of Polish or regional cuisine, e.g., *Nadziany Strudel* (‘stuffed strudel’), *Zalewajka* (‘kind of potato soup’), *Kluska* (‘dumpling’), *Pierogarnia* (‘dumpling restaurant’, derived from the word *pierogi*); c) states of mind: *Folga* (‘ease’), *Radocha* (‘jollity’).

In semantic and functional terms, names motivated by topography – that is, connected with the street on which the restaurant is situated (e.g., *Szamot na Wielopolu* ‘fireclay on Wielopole Street’), the name of a district (e.g. *Stodoła Bronowicka* ‘Bronowicka barn’, from the name of the district Bronowice in Krakow), or some characteristic object within it – have a local character, as in *Forty Kleparz Restobar* (derived from the name of a historic fort building located in the Kleparz district of Krakow).

In the context of localness and nativeness, allusive names referring to historical figures, literary and film characters, and historical or symbolic places and events important to a given culture are of particular importance. Such names are intelligible on a deeper, allusive level usually only to native speakers, though they may also appeal to well-informed tourists who visit foreign cities and are interested in local history and culture. Names of this kind in Krakow include: *Szara* (‘grey’) – derived from the name of a tenement in the Main Square; *Wierzynek* – from the name of the rich Krakow merchant Wierzynek, who, in 1364, hosted a magnificent feast for the Polish king and the European monarchs; *Krakowiacy* (‘Krakovians’) – from the ethnic name of the inhabitants of the Krakow area; *Wesele* (‘wedding’) – from the title of a drama written by Stanisław Wyspiański, depicting Polish society deprived of statehood at the end of the 19th century, set during a wedding in an authentic village near Krakow; *Sukiennice* (‘cloth hall’) – from the name of the characteristic historic Renaissance building located in the centre of the Main Square; *Galicyska* (‘Galician’) – from the historical name of the region of Galicia. As can be seen, the names mentioned are the so-called transferred names, taken from other objects or persons.

With regard to Berlin restaurant names that exhibit their native and peculiar character, this is structurally the case for names with the preposition

zum 'to', e.g., *Zum Patzenhofer* ('to the Patzenhofer'), *Zum Schusterjungen* ('to the shoemaker's boy'). Chrematonyms based on the name or surname of the owner function similarly, e.g., *Barbara's Küche* ('Barbara's kitchen'), *Schlögl's Altberliner Gaststube* ('Schlögl's old Berlin restaurant'), as do names featuring commonly used German personal names, e.g., *Restaurant Wilhelm*, *Max und Moritz*, *Restaurant Marjellchen*, *Fritz and Co.*, *Alte Fritz*.

The feature of being local is also expressed in names motivated by Berlin's topography, e.g., *Bürgermeister Schlesisches Tor* – derived from the name of Berlin's underground stop *Schlesisches Tor*; *Boulevard Friedrichstrasse* – derived from the name of the street; *Xantener Eck* ('street corner') – derived from Xantener street; *Restaurant Acht & Dreissig* – derived from the address Oranienburger Strasse 38. They also include names simply with the word *Berlin* or an adjective derived from it, e.g., *Gaffel Haus Berlin* ('Gaffel House Berlin'), *Berliner Kochwerkstatt* ('Berlin cooking workshop'), *Restaurant Berlinchen*. There are also chrematonyms motivated by geographical names of places outside Berlin but in German-speaking countries, e.g., *Thüringer Stuben* – referring to Thuringia, a German federal state with its capital in Erfurt; *Ottenthal Restaurant & Weinhandlung*, containing the name of a municipality in Lower Austria, Ottenthal.

German, i.e., local, cuisine culture is also evoked by the names of dishes considered to be characteristic of Germans, e.g., *Kartoffelkeller* ('potato cellar'); *Kartoffelkiste* ('potato box'), *Berliner Kartoffelhaus* ('Berlin potato house') *Schnitzlei* (derived from the word *Schnitzel* 'a type of meat cutlet'), *Repke Spätzlerei* (derived from the name of traditional German dish – *Spätzle* 'small dumpling'), *Knödelküche Runde Sache* ('dumpling kitchen round thing'), *Stadtsalat* ('city salad'), *Curry36*, *Curry at the Wall* (the name derives from *Currywurst* 'a type of sausage' popular in Germany). In addition, chrematonyms containing the names of specific brands of products originating in Germany are indicators of localness, e.g., the *Paulaner* restaurant, named after the famous brand of beer produced in Munich; the *Bitburger Siemensstadt Restaurant*, referring to Germany's largest brewery, *Bitburger*; or *Gasthaus Krombach*, which uses the name of the most popular German pilsner.

The atmosphere of familiarity is also created by names containing expressions from colloquial German, including: a) those referring to people, e.g., *Dicke Wirtin* ('fat housewife'), *Der Wurstler* ('butcher who particularly produces sausages'), *Bürgermeister* ('mayor'; here, additionally, with the connotation of a dish, i.e., a burger); b) those referring to animals, e.g., *Henne* ('hen'); furthermore, c) adjective names with an expressive function, e.g., *Froindlichst Berlin* ('the nicest Berlin'), as well as d) types of meeting places specific to the German way of life, e.g., *Volkskammer* ('people's chamber'); *Esszimmer* ('dining room'), *Schankhalle Pfefferberg* ('bar room') or names evoking the atmosphere of the countryside, e.g., *Scheune* ('barn'), or *Schäferstübschen*

(‘shepherd’s hut’). Here, names expressing states of mind to be associated with a stay in a particular restaurant should additionally be mentioned, formulated in the native language, e.g., *Ausspanne* (‘relax’), *Stilbruch* (‘quiet break’), *Föllerei* (‘madness’). An interesting idea is to take a phrase fixed in everyday language and use it as the name of a restaurant, e.g., *Sowohl Als Auch* (‘as well as’), which is a method that clearly brings the public closer to the local atmosphere and style of colloquial communication.

For those familiar with German-speaking culture, names referring to historical figures, including writers, are also very meaningful, e.g., the name of the *Joseph Roth Diele* restaurant, which relates to the famous Austrian writer who lived from 1894 to 1939 and wrote the well-known novel *Radetzky March*. Associations with German history or Nordic mythology are evoked by the name *Walhalla*, referring on the one hand to a German memorial to distinguished heroes and, on the other, to a mythological land of eternal happiness – the abode of fallen warriors.

It should be mentioned that the category of localness is associated with naming businesses using a surname and/or forename. This is a rather marginal phenomenon among the collected Polish- and German-language chrematonyms, yet it is noticeable and characteristic of Chinese restaurant names, for example: 韩玉饭店 (‘Hanyu’s restaurant’ – Hanyu is the owner’s surname and forename), 老张牛肉面 (‘Zhang’s beef noodles’ – Zhang is the owner’s surname), 诸葛烤鱼 (‘Zhuge’s roast fish’ – Zhuge is a Chinese surname), 姜小厨 (name structure: surname + occupation: 姜 – Jiang (Chinese surname), 小 meaning ‘small’, 厨 ‘cook’), etc. Chinese anthroponyms obviously evoke local and native culture. Names whose component is a local name directly referring to the topography of the city of Dalian or, more broadly, to the names of cities, towns, or other geographical objects in China, have a similar effect on the public. The following names may serve as examples:

二七友名焖子铺 – 二七 the name of a place in Dalian: 二七友名焖子铺: 二七 (*Erqi*, literally ‘two seven’) is derived from 二七广场 (*Erqi Square*), located in the Zhongshan district of the city; 友名 sounds the same as 有名 ‘known’; 焖子 (*Menzi*) means ‘fried sweet potato starch jelly with gravy’; 铺 means ‘shop’;

海味道: 星海 – the name of a tourist attraction in the city of Dalian: 海味道: 星海 (*Xinghai*, literally ‘star and sea’) is derived from 星海广场 (*Xinghai Square*), the world’s largest city square, located in the Shahekou district, which is one of the symbols of Dalian; 味道 means ‘taste’;

鸭绿江海鲜烧烤大排档 – the name of a tourist attraction in Liaoning Province: 鸭绿江海鲜烧烤大排档: 鸭绿江 (*Jalu River*) is a river in southeastern Liaoning, forming the western part of the border between China and North Korea; 海鲜烧烤 means ‘grilled seafood’; 大排档 means ‘stall’.

滇池人家米线 – the name of a tourist attraction in another part of China: 滇池人家米线: 滇池人家米线 (*Dian Chi*, also called Kunming Lake)

is a freshwater lake near the city of Kunming in Yunnan Province (Chinese: 云南) in southern China; 人家, meaning ‘a family engaged in a certain industry’, here can be understood as ‘a family’ or ‘at someone’s place’; 米线 means ‘rice noodles’.

Let us emphasise that the names of administrative regions, tourist attractions, etc. often appear in proper names together with other words to show the regional characteristics of the restaurant and to indicate the type of cuisine offered to customers.

It should also be mentioned that a specific feature of Chinese culture is a rather complex system of rules for addressing others, which takes into account age, gender, family relationships, and social hierarchy. Thus, there are restaurants in Dalian that include such characteristic Chinese terms of address in their names, such as:

明哥生煎: 明 (Ming, a Chinese male name), 哥 (a form of address for a man older than oneself), 生煎 (‘a kind of small pan-fried steamed bun’);

姐夫的小菜: 姐夫 (‘brother-in-law – the elder sister’s husband’), 的 (a particle following the noun-defining modifier), 小菜 (‘appetisers’) – here, 姐夫 (‘brother-in-law’) is used to reduce the distance between the restaurant and its customers (cf. Li 2022: 64).

Undoubtedly, the most distinctive exponents of the local culture are the names of various dishes known only in China or, more widely, in Asia, which are difficult to translate into European languages, e.g., 张亮麻辣烫 (Zhang Liang Malatang) – a chain restaurant founded by a person whose given name is Liang and surname Zhang, serving *Malatang*, a popular type of Chinese street food from Sichuan Province; 金三顺拌饭: 金 (Kim) is a Korean surname, 三顺 (Sam-soon) is a Korean female given name, and 拌饭 (Bibimbap) is a popular Korean dish.

Localness is also expressed through references to popular and well-known products of Chinese culture present in some restaurant names. This refers to titles of literary works, TV series, films, songs, etc., or quotations from these cultural texts, e.g., a name with a song title: 皖南味菊花台米线: 皖南 (Southern Anhui⁶) is a former administrative region (1949–1952), 味 means ‘taste’, 菊花台 (*Chrysanthemum Terrace*) is a well-known song performed by Jay Chou,⁷ and 米线 means ‘rice noodles’; a name with a film title: 寻味顺德 粤菜: 寻味顺德 (*Seeking Flavours in Shunde*) is the title of a documentary film depicting food in the district of Shunde in the city of Foshan, Guangdong Province in southern China, 粤菜 means ‘Cantonese cuisine’; a name with

⁶ Anhui is a province in eastern China.

⁷ Jay Chou (Chinese: 周杰伦, born 18 January 1979) is one of China’s best-known musicians. He has won the World Music Awards three times.

a quotation: 不负如来: 不负如来 ('to be worthy of the Buddha's teaching') is derived from a love poem written by the Sixth Dalai Lama⁸ (see: Li 2022: 69).

Foreign, exotic and different

At the other end of the spectrum from names that express localness and nativeness are names that sound exotic and deliberately evoke foreign languages and cultures. Such names encourage the tasting of exotic dishes and introduce a non-native cuisine culture into a new social environment. Foreign-language names that evoke associations with other cultures and foreign countries are mostly unintelligible and incomprehensible to the public. Still, due to their exotic sound and spelling, they become associated with a specific culture and type of cuisine.

In Krakow and Berlin, these include names evoking French, Italian, Turkish, Greek, Chinese, Japanese, Arabic, Indian, Mexican, and Vietnamese cuisine. Partly universal and cross-cultural in character are the names of restaurants **in French**, based on French words functioning as loanwords in various European languages. These include the names of restaurants in Krakow, e.g., *Voilà Restaurant* (French: *voilà* 'there it is'), *À La Carte* (French: 'according to the menu'), as well as the names of restaurants in Berlin, e.g., *Sucre et Sel* (French: 'sugar and salt'), *Entrecote* (French: 'entrecôte steak').

Due to the prevalence and high prestige of Italian cuisine, **Italian** words related to Italian food have also entered many European languages. Such words appear in the names of restaurants both in Berlin, e.g., *Buongiorno Ristorante Berlin*, *Ristorante Bocca Felice*, *Terazza Portofino*, *Trattoria La Stazi-one Mozzarella and Pomodoro*, and in Krakow, e.g., *Squero Ristorante Italiano*, *Ristorante Santa Caterina*, *Pizzeria Vicenti*, or *Cocina Verde*. These are usually names referring to different types of Italian restaurants, such as *trattoria* and *pizzeria*, or to dishes or products characteristic of Italy, e.g., *mozzarella* or *pomodoro*. Other onyms, including saints' names, also appear in the names of such restaurants, which is quite *distinctive* (cf. *Ristorante Santa Caterina*).

Turkish cuisine, on the other hand, is evoked in the names of dishes popular in Turkey that have become internationalised in recent times, e.g., *kebab* – *Chef Kebab* (Krakow), *Mustafa's Gemüse Kebap* (Berlin). Associations with Turkey are also evoked by the names of well-known tourist attractions, e.g., *Dervish* – a restaurant in Berlin (from *dervish*, 'a member of a Muslim fraternity known for performing the so-called dervish dance, which is a Turkish tourist attraction'), or by the names of characters from popular Turkish

⁸ Cangjang Gyaco – the Sixth Dalai Lama (born 1683, in the Mon district, died 1706) – was a Tibetan poet (see: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Dalajlama-VI;3890353.html>).

TV series, e.g., *Hürrem* (the main protagonist of the Turkish TV series *The Magnificent Century*, depicting the time of Sultan Suleiman the Great and his relationship with his beloved of the same name), which is present in the Berlin name *Hürrem*⁹ *Café Restaurant*.

Greek food culture is also reflected in the names of restaurants that refer to dishes considered typical of Greek cuisine, such as *mezze* and *filo*, e.g., *Mezze by MontRaw* (Berlin), *Filo Greckie Bistro* (Krakow), or simply contain the adjective *grecki/griechisch*, e.g., *Grieschisches Restaurant Athen* (Berlin), *Grecka Taverna Minoas* (Krakow).

Japanese dishes, which are gaining more and more fans, have also contributed to the appearance of names from the Japanese language or stylised in Japanese, most often containing the word *sushi*. Examples from Krakow include: *Ima Sushi*, *Piano Sushi*, *Roru Sushi*, *Sakana Sushi and Sticks*, *Yamato Sushi*; and from Berlin: *Danto Sushi*, *Lovely Sushi*, or *Yokozuna Sushi*. Names with the word *sushi* are also present among the names of restaurants in the Chinese city of Dalian, such as 夫妻寿司 ('husband and wife sushi'), 和之味寿司 ('Japanese sushi').

Furthermore, associations with **Arab** culture are evoked by the following names: *Couscus*, *Al Medina* (Krakow), *The Hummus Club* (Berlin), *Ottamann meats and go*, *Ali-Baba* (Berlin), while an **Indian** atmosphere in décor and menu is offered by restaurants with names such as *Pitbul Shisha Bar* (Krakow), *Delhi Curry House* (Krakow), *Delhi 6* (Berlin), *Hymalaia Indisch* (Berlin). As can be seen, these names refer to customs and utensils originating in India, such as the *shisha* (a type of water pipe for smoking, popular in those countries), as well as to geographical names.

Mexican cuisine also has its enthusiasts, which is reflected in the following Spanish-language names: *Mustachos* ('moustache', Krakow), *Dolores* (Berlin), *La Caleta* ('bay', Berlin).

In addition, **Vietnamese** culinary culture is making its way into Europe through restaurant names such as *Vietland*, *Saigon Food Restaurant*, *New Day Vietnam Heritage Food* in Berlin, and *Bonjour Pho*, *Vietnam Food – Phở*, *Wietnam* in Krakow.

In Dalian, foreign cuisine is represented by names alluding to Japan, e.g., 吉兆 *Kitcho* – 烧鸟·居酒屋 ('Kitcho grilled Izakaya chicken'¹⁰), Korea, e.g., 韩式快餐 'Korean fast food', and even France, e.g., 普罗旺斯咖啡馆 ('Restaurant Provence'). Clearly, there is a direct evocation of a foreign culture if the name is written in the Latin alphabet, e.g., *UNICORN patisserie&café*, 普拉那啤酒

⁹ It should be noted that the actress (Meryem Uzerli) playing the role of *Hürrem* has dual German and Turkish citizenship.

¹⁰ *Izakaya* is a type of Japanese place with food and alcohol.

坊 *Paulaner* ('Paulaner Brewery'), RR coffee 红兔子店 ('RR coffee red rabbit shop', RR – stands for red rabbit).

Universal, global, and international

In all the cities surveyed, we encounter names that are universal, widespread throughout the world, and no longer essentially linked to any specific culture. These are mainly the names of restaurants that are part of global chains, such as *McDonald's Restaurant*, *Burger King*, *Pizza Hut*, *Domino's Pizza*, *KFC Kentucky Fried Chicken*.

In the context of internationally owned fast food restaurants, it is noteworthy that in China, in addition to English names, their local equivalents also appear. For instance, alongside the name *McDonald's*, 麦当劳 (*Mài Dāng Láo*) is also visible on the signboard. As one can see, the names of these chains are names in English, which today fulfils the role of an international language, creating bridges between all cultures. For the public, these names are already devoid of any reference to their original meaning; they are purely conventional forms of restaurant identification, and do not carry any cultural message. Universal names include mainly English-language names, less frequently French or Italian. The universality of English names is determined by the wide knowledge of this language throughout the world and by the popularity of American culture expressed through it. Obviously, only those names that contain English words familiar to the general public – even to those who do not actually speak the language – are intelligible to customers in various countries. The list of such names is long, including the use of words such as *pub*, *shop*, *supermarket*, *coffee*, *hamburger*, *cheeseburger*, *ketchup*, *hot dog*, *fast food*, *smoothie*, *chicken*, etc.

Summary

The names of restaurants are often the first point of contact with a foreign language and sometimes remain the only one, apart from the names of exotic dishes on the menu. Consequently, they provide a space for experiencing the multiculturalism of the world. Hence, *urbochrematonyms* perform an important informative function: they tell the public that there exists a particular country and culture offering a particular cuisine. In this way, such names convey a desired exoticism that is accessible to everyone, allowing the public to be virtually transported into a different world that is appealing in its otherness. At the other extreme are names that refer to local, native, or national traditions. They are carriers of the desired sense of familiarity and connection

with what is known, accepted, and liked. These onyms are expressed in the local language and are usually motivated by local places (topographical motivation), local situations, and local people (cultural motivation). Between these two poles – the familiar and the foreign – are English-language names, which, due to the increasing use of English and its role as a *lingua franca*, serve as a factor integrating people regardless of their origin and native language, blurring the distinction between the familiar and the foreign. A particular unifying role and blurring cultural differences is played by the names of global restaurant chains operating in many countries, e.g., *McDonald's*, *Pizza Hut*.

The mixing of cultures at the linguistic level is evidenced by the numerous onymic hybrids found among the restaurant names studied, e.g., *Mustafa's Gemüse Kebap* – a combination of the Turkish name *Mustafa* and the Turkish name for the dish *kebab/kebab* with the German word *Gemüse* 'vegetables'; *Kimchi Princess* – a combination of the Korean word *kimchi* 'spicy sauerkraut' and the English word *princess* (Berlin).

Foreign restaurant names introduce selected elements of a particular foreign culture into cultural circulation, treating them as emblematic. They contribute to the formation of an ethnic stereotype gradually emerging in the minds of Europeans or Asians. This stereotype mainly exposes characteristics associated with food and, sometimes, with certain customs considered typical of the culture in question. In the transmission of the elements of a given foreign culture, words appearing in restaurant names that denote meals or dishes typical of that culture play an important role. Similar roles are played by geographical names associated with a country and its culture, especially city names, as well as by anthroponyms, forenames, and surnames. The linguistic pathways of cultural transmission in company names in Berlin, Krakow, and Dalian are similar in this respect.

References

- Afeltowicz B., 2000, *Nazwy lokali gastronomicznych w Szczecinie* [Names of Restaurants in Szczecin], [in:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze. Materiały z XI. ogólnopolskiej konferencji onomastycznej, 15–17 czerwca 1998*, eds. M. Czachorowska, Ł.M. Szewczyk, Bydgoszcz, pp. 195–210.
- Borowiak P., 2021, *Polskie i bułgarskie firmonimy w perspektywie komunikacyjno-wizualnej* [Polish and Bulgarian Firmonyms in a Communication and Visual Perspective], Poznań.
- Breza E., 1998, *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)* [Names of Objects and Institutions Related to Modern Civilization (Chrematonyms)], [in:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, ed. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków, pp. 343–361.

- Dombrowski A., 2015, *Nazwy wrocławskich restauracji jako przykład urbochrematonimów – analiza semantyczna* [Names of Wrocław Restaurants as an Example of Urbochrematonyms – Semantic Analysis], „Językoznawstwo” I(9), pp. 31–41.
- Dunaj, B. 2017, *Funkcje nazw własnych* [Functions of Proper Names], „Onomastica” LXI(2), pp. 77–89. <http://dx.doi.org/10.17651/ONOMAST.61.2.8>
- Eckkrammer E.M., Thaler V., 2013, *Die Ergonymie als namenkundliche Subdisziplin. Beobachtungen zur Terminologie und zum aktuellen Forschungsstand* [Ergonymy as a Subdiscipline of Onomastics. Observations on Terminology and The Current State of Research], [in:] *Kontrastive Ergonymie. Romanistische Studien zu Produkt und Warennamen*, eds. E.M. Eckkrammer, V. Thaler, Berlin, pp. 7–53.
- Gałkowski A., 2008, *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim* [Chrematonyms in Their Cultural and Utilitarian Function. A Comparative Onomastic Study on Polish, Italian and French Material], Łódź.
- Gałkowski A., 2015, *Funkcja marketingowa chrematonimów w przestrzeni gospodarczej* [The Marketing Function of Chrematonyms in the Economic Space], [in:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*, eds. I. Sarnowska-Gieffing, M. Balowski, M. Graf, Poznań, pp. 171–180.
- Gałkowski A., 2018, *Definicja i zakres chrematonimii* [Definition and Scope of Chrematonymy], „Folia Onomastica Croatica” XXVII, pp. 1–14. <https://dx.doi.org/10.21857/mwolvcz00y>
- Juliana J., Rosifita R., 2018, *雅加达西部中餐馆中文店名的命名方式分析* [Analysis of Chinese Restaurant Names in West Jakarta], „Jurnal Bahasa dan Budaya China” IX(1), pp. 9–24.
- Kaleta Z., 1998, *Teoria nazw własnych* [Theory of Proper Names], [in:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, ed. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, pp. 15–36.
- Karpenko J.A., 1980, *O funkcjach sobstwiennych imion* [About the Functions of Proper Names], [in:] *Spoločenské fungovanie vlastných mien. VII. Slovenská onomastická konferencia*, ed. M. Majtán, Bratislava, pp. 9–15.
- Knappová M., 1992, *K funkčnimu pojetí systému vlastních jmen* [On the Functional Concept of the System of Proper Names], „Slovo a slovenost” LIII(3), pp. 211–214.
- Li J., 2017, *Research on Naming Strategies of English and Chinese Shops*, „China-USA Business Review” XVI(8), pp. 351–359. <https://doi.org/10.17265/1537-1514/2017.08.001>
- Li W., 2022, *Porównanie polskich i chińskich nazw restauracji na przykładzie Krakowa i Dalian* [Comparison of Polish and Chinese Restaurant Names on the Example of Krakow and Dalian], Kraków (unpublished master’s thesis written under the supervision of prof. R. Przybylska, Kraków, Jagiellonian University).
- Petkova M., 2017, *Linguistic landscapes in der Innerschweiz: Dialekt, Toponyme und heraldische Zeichen als Ausdruck von Raumzugehörigkeit* [Linguistic Landscapes in Central Switzerland: Dialect, Toponyms and Heraldic Symbols as Expressions of Spatial Affiliation], „Linguistik Online” LXXXV(6/17), pp. 153–180. <http://dx.doi.org/10.13092/lo.85.4085>
- Przybylska R., 1992, *O współczesnych nazwach firm* [About Modern Company Names], „Język Polski” LXXII(2–3), pp. 138–151.

- Przybylska R., 2002, *Konwencje nazewnicze w obrębie nazw barów, kawiarni i restauracji* [Naming conventions for bars, cafes and restaurants], [in:] *Rozmaitości językowe*, eds. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Kraków, pp. 247–255.
- Rutkiewicz-Hanczewska M., 2011, *Chrematonimy w procesie ich generowania – typologia gatunku* [Chrematonyms in the Process of Their Generation – Genre Typology], [in:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*, eds. M. Biolik, J. Duma, Olsztyn, pp. 409–420.
- Rutkowski M., 2010, *Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk* [The Problem of the Function of Proper Names in Onomastics. A Review of Positions], „*Conversatoria Linguistica*” IV, pp. 54–65.
- Rzetelska-Feleszko E., Cieślakowska A., Duma J. (eds.), 2003, *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia* [Slavic Onomastics. Encyclopedia], Vol. 2, Warszawa-Kraków.
- Siwiec A., 2012, *Nazwy własne obiektów handlowo-usługowych w przestrzeni miasta* [Proper Names of Commercial and Service Facilities in The City Space], Lublin.
- Siwiec A., 2022, *Między powielaniem istniejących wzorów i onimiczną inwencją – w kontekście pragmatyczno-funkcjonalnych zastosowań nazw marketingowych* [Between the Duplication of Existing Patterns and Anonymous Invention – in the Context of Pragmatic-functional Applications of Marketing Names], „*Prace Językoznawcze*” XXIV(3), pp. 103–117. <https://doi.org/10.31648/pj.7913>
- Sjöblom P., 2016, *Commercial Names*, [in:] *The Oxford Handbook of Names and Naming*, eds. C. Hough, D. Izdebska, Oxford, pp. 453–464.
- Šramek R., 1989, *Onymické funkce a funkční onomastika* [Onymic Functions and Functional Onomastics], [in:] *Aktuálne úlohy onomastiky z hľadiska jazykovej politiky a jazykovej kultury*, ed. M. Majtán, Bratislava, pp. 250–263.
- Šrámek R., 1996, *Namen von Sachen (Chrematonyme) I* [Names of things (Chrematonyms)], [in:] *Namenforschung*, eds. E. Eichler, G. Hilty, H. Löffler, H. Steger, L. Zgusta, Berlin-New York, pp. 1562–1567.
- Šramek R., 1999, *Úvod do obecné onomastiky* [Introduction to General Onomastics], Brno.
- Szczęk J., Kałasznik M., 2016, *Das kulinarische Wrocław – Auf der Suche nach der regionalen Identität am Beispiel der Namen für Restaurants in Wrocław* [Culinary Wrocław – In Search of Regional Identity Using the Example of Restaurant Names in Wrocław], „*Studia Germanica Gedanensia*” XXXV, pp. 126–143.
- Zboralski M., 2000, *Nazwy firm i produktów* [Company and Product Names], Warszawa.

Między lokalnością a globalnością – nazwy restauracji w Polsce, Niemczech i Chinach

Streszczenie

Celem artykułu jest porównanie polskich, niemieckich i chińskich nazw lokali gastronomicznych, które postrzegamy jako chrematonimy, a w szczególności urbochrematonimy. Są to bowiem takie nazwy realiów (tu konkretnie firm – restauracji, barów, kawiarni itp.), powstałe jako wynik aktywności ludzkiej, które na stałe wpisują się w krajobraz lingwistyczny miasta. Nazwy restauracji są w przestrzeni miejskiej często głównym czy pierwszym miejscem kontaktu lokalnej społeczności z innymi

kulturami. Stanowią pole wymiany kulturowej i świadczą o różnorodności – wieloetniczności społeczności zamieszkujących dane miasto. Jednocześnie pozwalają one wyartykułować tożsamość grup mniejszościowych. W analizie spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, co w zakresie tendencji nazwotwórczych, wykorzystanych w badanym typie onimów – w ich strukturze i semantyce, ma charakter ściśle lokalny, typowy dla danej przestrzeni miejskiej i kulturowej, w tym określonej tradycji, co jest odbierane jako nowe, obce i egzotyczne oraz co jest globalne, uniwersalne i powtarzalne niezależnie od języka czy kultury. Materiał źródłowy został wyjściowo pozyskany dzięki wyszukiwarce danych na stronie: <https://www.tripadvisor.com>. W ten sposób zgromadzono do wstępnej analizy najpierw około trzysta nazw najlepiej ocenianych przez klientów restauracji, funkcjonujących w przestrzeni miejskiej Krakowa, Berlina i Dalianu. W dalszej kolejności zbiór urbochrematonimów dodatkowo uzupełniono o wyniki ekscerpcji z innych źródeł internetowych, umożliwiających zebranie takich przykładów nazw lokali gastronomicznych, które najlepiej ilustrują zauważone tendencje.

Abstract

The paper offers a contrastive analysis of Polish, German, and Chinese names of eating places, seen as chrematonyms or, more specifically, as urbochrematonyms. Names of restaurants, eateries, and cafés result from human activity and are permanently inscribed into the linguistic landscape of a city. Restaurant names present in urban space often serve as the first, or even main, point of contact between the local community and other cultures. They form the background for cultural exchange and provide evidence of the diversity and multi-ethnicity of the communities living within the same city. They are a way to articulate the identity of ethnic minorities. The research question we attempt to answer in this analysis is whether the word-formation means used to shape the formal and semantic structure of restaurant names exhibit specifically local features – i.e., those typical of a given urban and cultural space and its traditions – or whether they are global, universal, and repetitive, i.e., language- and culture-independent. The language data were retrieved using a search engine available at <https://www.tripadvisor.com> and consist of three hundred restaurant names evaluated by customers as the best eating places in Krakow, Berlin, and Dalian. Subsequently, the collection of urbochrematonyms was further supplemented with examples drawn from other internet sources in order to collect restaurant names that best reflect the observed trends. The excerpted data were analysed in terms of the lexico-semantic material and the structural patterns used in the composition of urban chrematonyms.

Słowa kluczowe: chrematonim, urbochrematonim, nazwy restauracji, lokalność, globalność

Keywords: chrematonym, urbochrematonym, names of restaurants, local, global

Sebastiano Scarpel
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0002-1941-2879

I segnali discorsivi *wiesz* e *sai* in polacco e in italiano: un'analisi contrastiva

1. Introduzione

Il presente contributo si propone di operare un'analisi di tipo contrastivo tra il segnale discorsivo *wiesz* in polacco e il suo corrispettivo *sai* in italiano. L'uso discorsivo di forme flesse del presente indicativo di *wiedzieć* e *sapere* è particolarmente diffuso nel parlato spontaneo di entrambe le lingue, probabilmente grazie alla particolare semantica di questo tipo di verbi, i quali, rimandando a una conoscenza condivisa tra parlante e interlocutore, trovano vasto impiego sia per controllare il contatto con l'interlocutore che per focalizzare segmenti di informazione (Molinelli 2014: 490). La questione è già stata oggetto di ricerca sia per quanto riguarda il polacco (cfr. Pisarkowa 1975, Kriger 1983, Ożóg 1990, Moroz 2018 et al.) che l'italiano (cfr. Manili 1988, Bazzanella 1995, Molinelli 2014 et al.), ma non risultano ad oggi studi di tipo comparativo¹. L'interesse nei confronti di questa tematica deriva in primo luogo dalla frequenza con cui varie espressioni funzionali derivate da *wiedzieć* e *sapere* compaiono nel parlato, e in secondo luogo dagli evidenti (e per alcuni versi sorprendenti) parallelismi riscontrabili

¹ Un'eccezione è costituita dall'articolo di Scarpel (*in stampa*) intitolato „Sulla traduzione del verbo *sapere* in polacco”, di cui questo contributo rappresenta la naturale continuazione.

tra italiano e polacco per quanto riguarda l'uso di tali espressioni. Questa ricerca si propone di verificare tali analogie, andando a indagare tutte le possibili discrepanze tra equivalenza semantica ed equivalenza pragmatica. Trattando di fenomeni tipici della lingua parlata, l'analisi presentata in questo contributo² è basata prevalentemente su un confronto tra i dati provenienti da due corpora di lingua parlata³: per quanto riguarda il polacco, la sezione dedicata all'orale del Corpus nazionale della lingua polacca (NKJP, Pęzik 2012) mentre per l'italiano il corpus KIParla (Mauri et al. 2019). In alcuni casi specifici abbiamo fatto riferimento anche al corpus parallelo di Opensubtitles (Lison et al. 2016) basato su un database di sottotitoli per film, e ai dialoghi contenuti all'interno di alcuni romanzi⁴.

Dopo aver fornito le coordinate metodologiche e terminologiche indispensabili per la ricerca, saranno presentate le principali funzioni che *wiesz* ha in comune con *sai*. Oltre all'analisi sul corpus, prenderemo in considerazione, incrociandoli, i dati provenienti dalle varie pubblicazioni sul tema. Nelle due ultime sezioni saranno esaminati i casi specifici di due funzioni di *wiesz* e *sai* che non presentano equivalenti diretti nell'altra lingua.

2. I segnali discorsivi

Prima di proseguire, sarà opportuno fornire qualche coordinata metodologica e soprattutto terminologica. In questo contributo mi riferirò ai segnali discorsivi (d'ora in avanti abbreviato SD) adottando la definizione di Bazzanella:

I segnali discorsivi sono quegli elementi che, svuotandosi in parte del loro significato originario, assumono dei valori aggiuntivi che servono a sottolineare la strutturazione del discorso, a connettere elementi frasali, interfrasali, extrafrasali e ad esplicitare la collocazione dell'enunciato in una dimensione interpersonale, sottolineando la struttura interattiva della conversazione (Bazzanella 1995: 225).

Bazzanella si serve dell'espressione *segnali discorsivi* come termine ombrello che racchiude – accanto alle funzioni propriamente discorsive – funzioni pragmatiche di vario genere, in modo analogo a quanto fatto da Jucker e Ziv

² Precisiamo che si tratta di un'analisi di tipo (quasi esclusivamente) qualitativo.

³ Nel riportare gli esempi dai corpora, sarà conservata l'ortografia originale, per cui potranno essere presenti errori di trascrizione. In alcuni casi i parlanti sono stati indicati con delle lettere (A, B, C...). Per facilitare la comprensione dei testi in polacco anche a chi non avesse una piena conoscenza di questa lingua, sarà fornita una traduzione in italiano.

⁴ In questi casi più che lingua parlata bisognerà parlare di imitazioni del parlato o, usando le categorie di Nencioni (1976), di parlato-recitato e parlato-scritto.

(1998), che parlano per l'appunto di *discourse markers* (marcatori discorsivi). Vale la pena fare queste precisazioni in quanto nelle pubblicazioni in lingua inglese troviamo termini come *pragmatic marker* (marcatore pragmatico), *discourse marker*, *pragmatic particle* (particella pragmatica), *discourse particle* (particella discorsiva), che sono impiegati sia come sinonimi, sia come categorie solo parzialmente coincidenti (Aijmer, Simon-Vandenberghe 2006: 2)⁵. Negli studi in lingua polacca, invece, seguendo una lunga tradizione legata al concetto di metalinguaggio (Tarski 1933), sono diffusi termini come *operator metatekstowy* (operatore metatestuale) (cfr. Ożóg 1990) o *wyrażenie metatekstowe* (espressione metatestuale) (cfr. Kawka 1988), impiegati solitamente come sinonimi (cfr. Charciarek 2010).

Una delle caratteristiche principali dei SD è la loro polifunzionalità (Bazzanella 2006: 456), che si manifesta su due livelli: da una parte lo stesso segnale discorsivo può assumere funzioni diverse, se non opposte, in base alla posizione, all'intonazione, al volume di voce con cui è prodotto, e altri elementi del cotesto e del contesto. Dall'altra, il medesimo segnale discorsivo può assolvere a diverse funzioni anche all'interno dello stesso testo, sia esso scritto o orale (Bazzanella 2006: 456). Gli impieghi dei SD possono essere distinti in due principali macrofunzioni: le funzioni interattive, che legano l'enunciato in cui si trovano all'atteggiamento del parlante verso l'interazione in corso (Bazzanella 1995: 233), e quelle metatestuali, con cui il parlante interviene per segnalare l'articolazione del testo prodotto (es. apertura, proseguimento, chiusura) o interviene su di esso con diversi fenomeni di riformulazione (es. indicatori di parafrasi, di correzione, di esemplificazione) (Bazzanella 1995: 246–249). Ricordiamo, infine, che i SD non costituiscono una categoria grammaticale, ma funzionale (Bazzanella 1995: 225) e possono appartenere a diverse classi di parole, come congiunzioni (per es. *ma*), avverbi (per es., *praticamente*), forme verbali (per es., *diciamo*, *dai*), clausole intere (per es., *per così dire*) (Bazzanella 2011). Nel caso di *wiesz* e *sai*, abbiamo a che fare con segnali discorsivi di origine verbale.

3. *Wiesz/sai* come segnali discorsivi

Il segnale discorsivo *wiesz* (seconda persona singolare del verbo *wiedzieć*) svolge un ruolo di primo piano nella lingua parlata: è considerato un tratto distintivo della comunicazione informale in polacco (Moroz 2018), e la sua

⁵ Per quanto riguarda l'enorme dibattito teorico-terminologico, definito una „giungla” da Fischer (2006:1), si vedano, a titolo puramente esemplificativo le pubblicazioni di Schiffrin (1987), Blakemore (1987), Jucker, Ziv (1998), Fraser (2006), Fedriani, Molinelli (2024).

frequenza nella dimensione orale è sottolineata sia da Pisarkowa (1975: 22) che da Ożóg (1990: 43), il quale si spinge fino a definirlo il SD più usato nel polacco parlato dopo la particella *no*⁶. Per Ożóg, la funzione di base di *wiesz* è di fermare la produzione di testo parlato a causa di una difficoltà del parlante nella scelta dell'elemento adatto (1990: 54), corrispondente all'uso di *sai* come riempitivo (cfr. Bazzanella 1995: 234). Tra le altre funzioni Ożóg menziona la funzione di creazione di legami fatici tra mittente e destinatario, il ruolo di apertura e chiusura di una battuta (1990: 54), e l'introduzione da parte del parlante di una nuova informazione (1990: 47). L'uso del corrispettivo italiano di *wiesz*, *sai*, è stato descritto tra gli altri da Manili (1988), Bazzanella (1990, 1995), e più recentemente da Molinelli (2014), la quale sottolinea la frequenza della forma *sai/lo sai*⁷ nel parlato spontaneo e informale (2014: 491). *Sai* è usato generalmente con valore fatico, per „sottolineare il rapporto interpersonale e/o di conoscenza condivisa tra gli interlocutori” (Bazzanella 1995: 253) e può essere impiegato sia per il controllo del contatto con l'interlocutore, sia per focalizzare segmenti di informazione (Molinelli 2014: 490). Nel suo uso più prototipico, infatti, il parlante si serve di *sai* per ottenere che il destinatario cooperi e/o accetti il contenuto proposizionale della sua enunciazione come conoscenza condivisa⁸ (Bazzanella 1990: 632).

4. Analisi del corpus

In questa sezione sono presentati i risultati dell'analisi condotta sul corpus. In 4.1 sono evidenziate le numerose corrispondenze e somiglianze riscontrate tra gli usi di *wiesz* e *sai*, mentre in 4.2 saranno presi in considerazione due casi di divergenza tra le due lingue.

⁶ Si tratta di una particella usata in funzione rafforzativa dell'imperativo, per dare un particolare carattere espressivo ad alcuni tipi di enunciato, per esprimere stupore e come risposta affermativa a una domanda (PWN 2002: 365-366).

⁷ Assieme a *sai com'è*, *so / lo so*, *non so*, *che so*, *che ne so*, *come sapete*, *sapete bene*. (Molinelli 2014: 491)

⁸ Bazzanella si rifà esplicitamente alla definizione fornita da Östman (1981: 17) riguardo al segnale discorsivo *you know*: „My data and intuition completely agree here with the analysis of *you know* by Östman (1981: 17ft.), who states its 'prototypical meaning' to be as follows: „the speaker strives towards getting the addressee to cooperate and/or to accept the propositional content of his utterance as mutual background knowledge”. (Bazzanella 1990: 632).

4.1. Funzioni in comune tra *wiesz* e *sai*

Prima di procedere con l'esposizione delle funzioni specifiche di *wiesz* e *sai*, va fatta una piccola premessa riguardo alla posizione di questi segnali discorsivi all'interno dell'enunciato. In entrambe le lingue si nota una grande libertà per quanto riguarda la collocazione nel testo di *wiesz/sai*, che viene inserito nell'enunciato informativo come una parentetica (Moroz 2018: 37). Sia *wiesz* (Moroz 2018: 37, Ożóg 1990: 43–54) che *sai* (Molinelli 2014) sono impiegati tanto in apertura di enunciato (1), quanto in posizione centrale (2) e in chiusura (3). Forniamo a titolo puramente illustrativo alcuni esempi provenienti dal corpus parallelo basato su Opensubtitles:

1. **Wiesz**, Barn, chyba muszę ci to powiedzieć.
Sai Barney, penso di doverti dire una cosa.
2. Wierzyłam w dobroć ludzką. Ale w małżeństwie ... **wiesz** ... zawsze zyskują przewagę słabe strony ludzkiego charakteru.
Credevo ciecamente nella bontà dell'uomo. Ma il matrimonio, **sai** ... fa emergere i lati peggiori delle persone.
3. Kiedyś był z ciebie miły facet, **wiesz**?
Un tempo eri un bravo ragazzo, **sai**?

A netto di altre interpretazioni aggiuntive, appare chiaro come la funzione principale di questi SD sia quella fàtica, relativa alla sottolineatura di una conoscenza condivisa tra parlante e interlocutore riguardo al contesto situazionale, linguistico e a fatti del mondo (Bazzanella 1995: 237), funzione che, come abbiamo già menzionato, appare indissolubilmente legata alla semantica stessa di questo tipo di verbi (Molinelli 2014: 490). Data la polifunzionalità dei SD, la funzione fàtica sarà una caratteristica ricorrente in tutti gli esempi presentati in questo contributo.

4.1.1. Funzione di riempitivo

Una delle funzioni più rilevanti di *wiesz* è quella di riempitivo. Lo vediamo nel testo seguente, dove il parlante sembra avere difficoltà di pianificazione, ma d'altra parte mantiene tutto il tempo il canale comunicativo aperto con l'interlocutore, con il quale condivide delle esperienze comuni, legate al mondo dello sci:

4. I w tym momencie się dwa razy z rzędu znaczy **wiesz** dwa wjazdy z rzędu zaraz **wiesz** no pięć metrów pojechałam w górę i jebut . leżę bo był **wiesz** świeżo nawalony śnieg armatką i on był jeszcze taki **wiesz** nie wyszliśmy . . (PELCRA, 630)

‘E in quel momento sono caduta due volte di seguito, **sai**, due volte di seguito, e subito, **sai**, cinque metri in salita e bam! Per terra... perché c’era, **sai**, la neve fresca appena sparata con il cannone e era ancora **sai** non battuta’.

La stessa funzione è diffusa anche in italiano per quanto riguarda *sai*. Lo vediamo in (5), dove la difficoltà di trovare la „parola giusta” è segnalata anche da altri elementi (*come dire/ un po’*):

5. noi femmine lo guardavamo molto **sai** // **come dire un po’** // con la puzza sotto il naso dall’alto in basso (KIParla, PTDO04)

4.1.2. Introduzione di nuovo contenuto informativo

Sia *wiesz* (cfr. Ożóg 1990: 47) che *sai* (cfr. Bazzanella 1995: 254, Molinelli 2014: 491,492) vengono usati all’inizio di un enunciato per richiamare l’attenzione dell’interlocutore su una nuova informazione. Lo si è visto nel caso di (1) e ne troviamo diverse tracce sia nel corpus polacco (6) che in quello italiano (7):

6. A: ty to masz dobrze
 B: **wiesz** Grażyna niby mam dobrze ale teraz tak nas cisną w tej robocie ostatnio (PELCRA,35)
 ‘A: tu sei fortunata
 B: **Sai**, Grażyna, in teoria sono fortunata, ma adesso ci stanno facendo lavorare così tanto, ultimamente’
7. A: non ti dispiace vivere coi tuoi?
 B: no non particolarmente // [...] //anche perché cioè son sempre stati molto permissivi non devo mai rendere conto degli spostamenti cosa faccio // **sai** lavoro ho sempre il mio stipendio quindi lo uso per cose tipo i viaggi invece che per l’affitto //che non è male (KIParla: TOD2002)

In (6) B impiega *wiesz* all’inizio del proprio turno di parola per introdurre informazioni aggiuntive con lo scopo di mitigare l’affermazione fatta dall’interlocutore (*ty to masz dobrze*), spiegando i motivi per cui non è così fortunata come sembra. In (7), la funzione di *sai* è sempre quella di introdurre un nuovo contenuto informativo, in questo caso all’interno del proprio turno: B spiega al suo interlocutore i motivi per cui è contento di abitare con i genitori.

4.1.3. Associazione con altri elementi funzionali

È stato osservato come *wiesz* mostri una spiccata tendenza ad unirsi a diversi elementi funzionali, in costrutti del tipo *a wiesz* (e *sai/ma sai*), *bo wiesz*

(perché *sai*), *no*⁹ *wiesz* (*sai*), *ale* *wiesz* (ma *sai*) (Moroz 2018: 42). Ożóg (1990: 52) spiega il fenomeno con il fatto che *wiesz* tende per sua natura a trovarsi ai confini dell'enunciato. Ne vediamo alcuni esempi qui sotto, per quanto riguarda i *wiesz* (8), *bo* *wiesz* (9), *ale* *wiesz* (10) e *no* *wiesz* (11):

8. jakaś gruba baba wchodzę do przedziału . ***i* *wiesz*** . szukam wolnego miejsca no i idę w przód (PELCRA, 239)
'una donna grassa entra in uno scompartimento, ***e* *sai***, cerco un posto libero e vado avanti'
9. wszyscy przychodzili na te wykłady po prostu i tam siedzieli ***bo* *wiesz*** bo była obecność ale nikt go nie słuchał (PELCRA, 294)
'tutti andavano a quelle lezioni e semplicemente stavano là ***perché* *sai*** perché c'era la frequenza obbligatoria, ma nessuno lo ascoltava'
10. trzeba by było naprawdę jakiej rewolucji zaczęcia od początku albo ogromnej zmiany w świadomości ***ale* . *wiesz*** to jest tak szeroki temat o którym się mówi już tyle lat od kiedy pamiętam (PELCRA, 18)
'Bisognerebbe davvero cominciare con una rivoluzione dall'inizio o con un enorme cambiamento nella consapevolezza, ***però...* *sai***, è un tema così ampio di cui si parla già da tanti anni, da quando ho memoria.'
11. A: czyli widzę że cię kręci takie . narciarstwo jednak . poza trasowe . tamtą nartostradą to mało kto jeździ
B: ***no* *wiesz*** jak my jeździliśmy to tam jeździli ludzie no ale na pewno była znacznie mniej uczęszczana (PELCRA, 33)
'A: Quindi vedo che ti piace lo sci fuori pista. Su quella pista ci va poca gente.
B: ***Sai***, quando ci andavamo noi, c'erano delle persone, ma sicuramente era molto meno frequentata.'

In tutti questi frammenti, oltre alla sempre presente funzione fàtica, *wiesz* si associa a vari elementi funzionali nella strutturazione discorsiva del testo. Viene impiegato come strumento per portare avanti la narrazione (8), in funzione esplicativa (9,11) o avversativa (10). Gli stessi fenomeni sono presenti anche in italiano e nel corpus preso in considerazione troviamo diversi esempi di segnali discorsivi come *e* *sai*, *ma* *sai*, *poi* *sai*, *e* *poi* *sai*, *perché* *sai*, *però* *sai*, ecc. Ne vediamo due esempi qui di seguito:

12. so che han fatto dei corsi anche di inglese agli autisti ***perché* *sai*** quando vengon gli stranieri // diventa problematico (PELCRA, PBC018)
13. vabbè ***però* *sai*** la cina non è un paese è quasi un continente (KIParla: KPS002)

⁹ Cfr. nota 6.

Vale la pena anche sottolineare la tendenza di *sai* ad abbinarsi a particolari avverbi temporali sia nel loro uso primario (ad esempio l'impiego temporale di *dopo* in (14)) che nel loro uso tipicamente discorsivo (*poi* in (15)):

14. allora lo levo tutto // e // e dopo sai il brodo rimane (KIParla, KPC006)
15. il lago è bellissimo // però è molto malinconico poi sai ci sono d' inverno queste queste giornate un po' come questa un po' grige (KIParla, BOA3015)

4.1.4. Auto-allocazione del turno

Tra le funzioni di *sai* è stata descritta quella di auto-allocazione del turno (Molinelli 2014: 491). Lo vediamo nell'esempio seguente, in cui B interrompe la domanda di A esordendo con *ma sai*:

16. A: e il tuo locale preferito dove mangiare a bologna qual è? //quello che più mh
 B: ma sai io
 A: preferisci
 B: una volta mangiavo volentieri da vito perché poi sai lì si si giocava a carte poi c'era sempre musica sai (KIParla: PBB033)

La medesima funzione è ipotizzabile anche per *wiesz*. Ne abbiamo un esempio in (17), dove C prova per ben tre volte a prendere parola in una conversazione cominciando l'enunciato con *wiesz*, nell'evidente sforzo di condividere con gli altri due parlanti un'informazione di cui dispone:

17. A: może bierze jakieś leki
 B: tak bierze na pewno bo to widać [...]
 C. znaczy wiesz no bo prawdopodobnie /unclear/ wiesz
 A: musiało jej się pogorszyć
 C: wiesz z córką też ma zero kontaktu bo ja tak zaczęłam kumać
 B: z córką może bo dlatego że z nim jakoś a córka może nie popierała czy coś
 C: wiesz ja zaczęłam kumać że to coś jest nie tak jak ona zaczęła wiesz o tej córce nie że nie ma kontaktu że córka w ogóle wiesz. (PELCRA, 152)

A: Forse prende dei medicinali.

B: Sì, ne prende sicuramente, perché si vede...

C: Cioè sai, perché probabilmente.../unclear/ sai...

A: Deve essere peggiorata.

C: **Sai**, non ha nemmeno contatti con la figlia, perché ho cominciato a capire...

B: Con la figlia forse, perché con lui è un po'... ma la figlia forse non era d'accordo o qualcosa del genere.

C: **Sai**, ho cominciato a capire che qualcosa non andava quando ha cominciato, **sai**, a parlare della figlia, che non ha contatti con lei, che la figlia proprio **sai**...

In (17) va notato anche l'uso in abbinamento con *znaczy*, segnale discorsivo di origine verbale basato sulla terza persona di *znaczyć* (*significare*), impiegato solitamente in funzione di chiarimento e di cui è stato descritto l'uso in abbinamento a *wiesz* (*znaczy wiesz*) in funzione riempitiva (Ożóg 1990: 49).

4.1.5. Indicatore di esemplificazione

Un'altra funzione condivisa da *wiesz* e *sai* è quella di indicatore di esemplificazione (cfr. Bazzanella 1995: 249). Lo vediamo nell'esempio seguente, tratto dai dialoghi di un romanzo:

18. Cerca di darmi una mano coi tuoi colleghi a ritrovare almeno i documenti, **sai**, la patente, il bancomat, la tessera del Ministero...» (Camilleri, *Un mese con Montalbano*)

Wstaw się za mną u swoich kolegów, żeby jakoś odzyskali moje dokumenty, **wiesz**, prawo jazdy, kartę do bankomatu, legitymację służbową... (trad. pol. Stanisław Kasprzysiak)

Sai è impiegato per preparare l'interlocutore al fatto che saranno forniti degli esempi di cosa si intende per „documenti”. Come si può notare, nella traduzione in polacco la medesima funzione viene svolta da *wiesz*.

4.1.6. Informazioni aggiuntive implicate

Tra le funzioni più propriamente fatiche di *wiesz*, vi è anche quella di esonerare il parlante dalla necessità di spiegare/aggiungere elementi informativi (Ożóg 1990: 49). Lo vediamo nel testo seguente, dove A si rimanda esplicitamente alla conoscenza condivisa tra i due interlocutori:

19. A: pierwszy rok studiuje . ile ona ma lat dziewiętnaście?

[...]

B: czy to ważne ?

A: no ważne **no bo wiesz**

B: tak skończone ma (PELCRA, 217)

A: è al suo primo anno di studi. Quanti anni ha, diciannove?

[...]

B: che importanza ha?

A: Beh, è importante, perché sai...

B: Sì, ha 19 anni.'

A non spiega i motivi per cui è così importante conoscere l'età esatta della persona in questione, e d'altra parte B non sente la necessità di chiedere ulteriori spiegazioni. Facendo riferimento a un sapere in comune con l'interlocutore, il parlante si esonera dal terminare la frase. Se eliminassimo *wiesz*, la frase *no ważne no bo* (è importante perché...) sarebbe percepita come incompleta da B. La stessa funzione è presente anche in italiano per quel che riguarda *sai*:

20. non è che mi può accusare // che stando in campagna // io non la facevo uscire // io l'ho fatto perché quà sai // io l'ho fatta uscire anzi (KIParla, KPS006)

In (20) la parlante non sente la necessità di terminare la spiegazione, la quale probabilmente può essere omessa proprio in virtù della condivisione con l'interlocutore di conoscenze legate al contesto situazionale. Tale funzione di *wiesz/sai* appare in qualche modo legata alla funzione di introduzione di nuovo contenuto informativo (4.1.2). La differenza sta nel fatto che in (19) e (20) tale contenuto rimane implicito.

4.1.7. Introduttore di discorso diretto

Molinelli (2014: 493) riporta tra le funzioni di *sai* anche quella di introduttore di discorso diretto. Lo vediamo nell'esempio citato dalla studiosa, in cui il parlante, nel riportare un discorso diretto, imita la voce di chi ha originariamente pronunciato la frase:

21. C: perché era Massimino quello?

B: no era XYZ del Italstet # # dieci anni che non si vedevano sai incazzato la sera? [imita_voce_maschile] guarda quei bastardi # # che è da buttare questa qui? poco prima che arrestassero tutti che poi lui era andato via nell'ottantadue

Dalla ricerca sul corpus, risulta che anche *wiesz* possiede la medesima funzione. Lo vediamo nell'esempio seguente, in cui non viene riportato un discorso diretto effettuato da una persona terza, bensì il parlante si auto-cita:

22. byłam **taka wiesz** taka o jezus Maria wszystko mnie boli to takie ciężkie
'Ero tipo **sai** tipo o gesumaria mi fa male tutto, è così pesante!'

4.1.8. Il caso di *wiesz co/sai cosa*

In polacco, nella funzione di preparare l'interlocutore a nuovi contenuti informativi emerge con frequenza il SD *wiesz co* (Ożóg 1990: 50, 51), corrispondente all'italiano *sai cosa*. Lo vediamo in (23) e in (24):

23. **wiesz co** ? trzeba było od razu zerwać tą listwę (PELCRA, 40)
'**Sai cosa**? Avremmo dovuto subito staccare quella listella.'
24. A: a piedi pure guarda che noi abbiamo cercato di fare il giro della puglia a piedi
B: eh ma a piedi **sai cosa**? perdi tempo

Wiesz co è impiegato anche come riempitivo nelle situazioni in cui il parlante ha delle difficoltà nel generare un nuovo elemento (Charciarek 2010: 63). Lo vediamo nell'esempio seguente in cui B sembra riflettere prima di rispondere ad A:

25. A: a jak się dogadujesz z wykładowcami ? znaczy . no . nie wiem . siedzisz tam z nimi czy ?
B: **wiesz co** . no . zdarza się (PELCRA, 294)
'A: E come ti rapporti con i docenti? cioè... boh... non so... stai lì con loro, o...?
B: **Sai cosa**... sì... succede.'

Pur essendo ipotizzabile il medesimo impiego di *sai cosa*, nel corpus di italiano parlato non abbiamo trovato esempi di questo tipo. Una funzione che invece è condivisa da entrambe le lingue è quella – già riscontrata in *wiesz/sai* – di auto-allocazione del turno di parola. Lo vediamo negli esempi seguenti:

26. A: Magda Cielecka tylko u nas w plejboju zobaczcie jak może wyglądać . tam tam tam tam jest jaka piękna łał /oklaski widzowni/ .
B: /śmiejch/ /śmiejch/ ale zajebiste . super . **bo wiecie co? wiecie co ? wiecie co ? wiesz co** Kuba ?
A: no
B: warto było przyjść do tego programu po to . naprawdę (PELCRA, 136)
'A: Magda Cielecka solo da noi su Playboy, guardatela. Lì, lì, lì, lì, che bella, wow! /applausi del pubblico/
B: /risate/ /risate/ Che figata! Fantastico. Perché **sapete cosa? Sapete cosa? Sapete cosa? Sai cosa** Kuba?
A: Sì?

- B: è valsa la pena venire a questo programma per questo. Davvero.’
 27. A: è proprio tipo una foce in cui sfociano trecento fiumi il n~ nostro ce ce ne va uno solo
 B: due eh sì
 A: ma nemmeno
 C: no **sai cosa** è che //comunque anche nel corso degli anni magari cambiano (KIParla, PBA029)

In (26)¹⁰, tratto da una trasmissione televisiva, B prova ripetutamente a prendere la parola (con il consueto scopo di introdurre un nuovo contenuto informativo), aspettando un cenno di assenso da parte del conduttore (A). In (27), invece C interrompe gli interlocutori introducendo la nuova informazione grazie all’uso di *sai cosa*, in abbinamento a *no*.

Va notato che l’uso di *sai cosa* appare più marginale rispetto a *wiesz co*. Anche se non possiamo confermare tale affermazione con dati precisi di tipo quantitativo, è significativo il fatto che la ricerca della voce *sai cosa* nel corpus di italiano parlato KIParla dia solamente 71 risultati a fronte di ben 2.265 risultati per *wiesz co* nel corpus parlato NKJP¹¹. Non stupisce, dunque, che *sai cosa* sia piuttosto trascurato dagli studi sull’italiano mentre a *wiesz co* viene dedicato parecchio spazio (cfr. Ożóg 1990: 50–51, Charciarek 2010: 65–66) e compare addirittura nelle definizioni dei dizionari¹².

4.2. Divergenze

Nonostante l’alto livello di convergenza sia semantica che pragmatica tra polacco e italiano, dall’analisi del corpus emergono anche degli usi specifici

¹⁰ Da notarsi che in (26) è impiegata la II persona plurale di *wiedzieć* (*wiecie* – *sapete*), a riprova della non completa pragmaticalizzazione della forma in segnale discorsivo.

¹¹ I corpora hanno dimensioni simili: 2,328,209 parole per il KIParla rispetto a 2,372,186 per il KNJP (dati marzo 2025). Anche se non tutte le occorrenze di *wiesz co*/*sai cosa* rappresentano impieghi come segnali discorsivi, ritengo che il dato sia comunque eloquente. Dati simili ci vengono dal più raro *wiecie co* (114 risultati) rispetto a *sapete cosa* (8 risultati, di cui solo uno in cui *sapete cosa* è impiegato come segnale discorsivo nella locuzione *sapete cosa c’è*).

¹² Nel *Wielki Słownik Języka Polskiego PAN* redatto da Piotr Źmigrodzki leggiamo che l’espressione *wiesz co* è usata nel polacco colloquiale per attirare l’attenzione dell’ascoltatore su ciò che l’oratore dirà subito dopo („Używane w celu zwrócenia uwagi słuchacza na to, co mówiący za chwilę powie”). Una definizione simile è proposta anche nell’*Inny Słownik Języka Polskiego* di Bańko, in cui si afferma che *wiesz co* serve ad „attirare l’attenzione del parlante su ciò che vogliamo dire” („Zwrócić uwagę rozmówcy na to, co chcemy powiedzieć”).

di *wiesz* (4.2.1) e di *sai* (4.2.2) che sono presenti solo in una delle due lingue oggetto di questo studio.

4.2.1. *Wiesz* in funzione emotiva

Tra gli usi particolari di *wiesz* non traducibili in italiano vi è l'impiego come formula esclamativa (cfr. De Santis 2010), definito da Ożóg *funkcja emocjonalna* (funzione emotiva) (1990: 54). Si manifesta nelle forme *no wiesz* e (*no*) *wiesz co*, descritte come espressioni di indignazione o sorpresa per ciò che qualcun altro ha fatto o detto¹³ (WSJP PAN) o disapprovazione o stupore per il comportamento dell'interlocutore (Bogusławski, Danielewiczowa 2005: 296). Riportiamo qui un esempio tratto dal dizionario WSJP PAN:

28. -Więc nienawidzisz mojego ojca, bo prowadzi śledztwo przeciwko twojemu. A może nienawidziłeś go już wcześniej? – **No wiesz!** (źródło: NKJP: Aleksander Minkowski: Szaleństwo Majki Skowron, 1972)
 '–quindi odi mio padre perché ha condotto un'indagine contro il tuo. E forse lo odiavi già prima?
 - ***Sai!**'

Si tratta di una funzione che non ha niente a che fare con l'uso argomentativo di *no wiesz* visto nell'enunciato (11). La medesima funzione può essere svolta anche da *wiesz co*, come vediamo nell'esempio seguente, che ci mostra un dialogo tra madre (B) e figlia (A):

29. A: a ty im wierzysz głupia dziewczyno
 B: kurna **wiesz co**
 A: nie możesz im wierzyć w to co ci piszą na Internecie bo ja ci też tam mogę wszystko napisać
 (PELCRA, 192)
 'A: E tu ci credi, sciocca femmina?
 B: Cavolo, **?sai cosa!**
 A: Non puoi credere a tutto quello che ti scrivono su Internet, perché anch'io posso scrivervi qualsiasi cosa.'

Questo particolare impiego di *wiesz co* sembra strettamente legato alla funzione di introduttore di nuovi contenuti informativi (cfr. 4.1.2), con la differenza che tali contenuti (in questo caso, potrebbe essere una protesta della madre nei confronti delle parole della figlia) vengono lasciati inespressi,

¹³ Forma wyrażenia oburzenia lub zaskoczenia tym, co ktoś inny zrobił lub powiedział (WSJP PAN)

sfruttando presumibilmente la caratteristica di *wiesz* di esonerare il parlante dall'esprimere un nuovo contenuto informativo (cfr. 4.1.6).

4.2.2. Sai di minaccia/ avvertimento

Esiste anche un particolare impiego di *sai* che non può essere reso in polacco da derivati di *wiedzieć*. Mi riferisco all'impiego descritto come rafforzamento di comando o minaccia (Bazzanella 1995: 255) o di enfaticizzazione dell'autorità del parlante (Molinelli 2014: 498). Tale funzione non è stata riscontrata all'interno corpus KIParla. Ciò dipende, a nostro avviso dalla natura stessa del corpus, costituito prevalentemente da interviste semi-strutturate, conversazioni su un tema assegnato, e in generale da situazioni comunicative in cui non c'è posto per la minaccia o l'enfaticizzazione dell'autorità del parlante. Si tratta di contesti situazionali che trovano invece molto spazio nella fiction, e infatti ne abbiamo trovato numerosi esempi nel corpus tratto dai sottotitoli di Opensubtitles, da cui sono tratti gli enunciati seguenti:

30. Ti spacco la faccia, sai!

31. Non ti avvicinare, sai!

Dal confronto con i rispettivi sottotitoli in polacco emerge che in casi come questi *sai* non può essere tradotto da *wiesz* (Scarpel, *in stampa*). Va notato, però, che la differenza tra la funzione di semplice segnale fatico e quella di enfaticizzazione dell'autorità del parlante è piuttosto sottile. Lo vediamo dal confronto tra gli enunciati seguenti:

32. Ieri ti ho visto, sai?

33. Ti ho visto, sai!

La funzione comunicativa di (32) è quella di informare l'interlocutore del fatto che è stato visto il giorno prima, mentre (33) può essere pronunciata come avvertimento nei confronti di un interlocutore collocato a un gradino più basso di una scala gerarchica, ad esempio in una relazione del tipo padre-figlio o insegnante-allievo¹⁴, con significato analogo alla locuzione *Guarda che ti ho visto!* (cfr. Scarpel, *in stampa*). Considerato tale contesto situazionale, solo in (32) *sai* potrà essere tradotto in polacco da *wiesz*.

In (33) *sai* non rafforza una minaccia esplicita – come, ad esempio, in (30) – piuttosto la rende implicita. Ma persino quando la minaccia viene

¹⁴ Si tratta solo di una delle varie possibilità. La stessa funzione sarebbe ipotizzabile anche in situazioni formali in cui vige una certa simmetria gerarchica. La medesima locuzione, ad esempio, potrebbe essere resa nella forma di cortesia (*L'ho vista, sa!*).

espressa, *sai* può essere impiegato nella sua funzione fática convenzionale, e sarà di conseguenza traducibile con *wiesz*. Lo vediamo nella traduzione in polacco (35) della seguente battuta (34), posta all'interno di un romanzo:

34. Mi hanno detto che tu mettevi la pistola in faccia ai bambini. Qui tu muori, **lo sai**? (Saviano, *La paranza dei bambini*, 2016)
35. Powiedzieli mi, że chciałeś strzelać do dzieci. Ty już stąd żywy nie wyjdiesz, **wiesz** o tym? (trad. pol. Pawłowska-Zampino 2018)

La possibilità di tradurlo con *wiesz* è spiegata con il fatto che *Lo sai* non è qui impiegato come rafforzativo della minaccia (*qui tu muori*), ma semplicemente per sottolineare il rapporto di conoscenza condivisa tra gli interlocutori.

Conclusioni

L'analisi effettuata sul corpus ci ha permesso di confermare l'esistenza di evidenti corrispondenze tra *wiesz* e *sai*, i quali, nel loro impiego come segnali discorsivi, possono essere trattati come equivalenti semantici e pragmatici in quasi tutte le funzioni osservate. Entrambi svolgono la funzione di riempitivi, sono usati per attirare l'attenzione su un nuovo contenuto informativo, per auto-allocare il turno del parlante, per introdurre degli esempi, per esonerare il parlante dal fornire spiegazioni aggiuntive, e per introdurre un discorso diretto. Esistono, è vero, alcune eccezioni, ma si tratta di casi che possono essere considerati marginali, come l'uso di *no wiesz* / (*no*) *wiesz co* come formule esclamative (De Santis 2010), e l'impiego perlocutorio di *sai* come rafforzativo di minaccia/avvertimento.

Ciò che emerge con forza in entrambe le lingue, è il ruolo primario svolto nell'articolazione discorsiva del testo orale di *wiesz* e *sai*, il cui uso va ben al di là della mera funzione di riempitivo. Risulta evidente che segnali discorsivi di questo tipo possono essere considerati un ingrediente fondamentale dei testi di tipo conversazionale (Nigoević, Perišić 2009: 6–7), specialmente per quanto riguarda la lingua colloquiale (Moroz 2018: 41, 42). L'adozione di un metodo di ricerca di tipo contrastivo ha inoltre permesso di individuare dei particolari valori di *wiesz* e *sai* che non erano ancora stati oggetto di indagini precise, come ad esempio l'impiego di *wiesz* come introduttore di discorso diretto.

Restano, naturalmente, numerose questioni da indagare, sia su un piano contrastivo, sia in riferimento alle singole lingue. Innanzitutto, risulterebbe opportuno condurre un'indagine di tipo quantitativo che ci possa fornire un quadro statistico del reale impiego di tali segnali discorsivi nella conversazione. Durante la ricerca, infatti, ci siamo resi conto di come particolari costrutti sembrino più affermati in una lingua, piuttosto che nell'altra. È il caso, ad esempio, di *wiesz co*, che pur essendo perfettamente traducibile

da sai cosa, sembra essere più frequente rispetto al suo corrispettivo italiano. Altre questioni che non sono state prese in considerazione riguardano l'aspetto prosodico e il registro. Infine, andrebbe studiata la questione della presenza (o meno) del pronome diretto *lo* nel contesto dell'uso discorsivo di *sai*. Nel presente contributo, infatti, abbiamo trattato come sinonimiche le forme *sai* e *lo sai*, ma non è detto che lo siano, il che avrebbe presumibilmente conseguenze anche sulla possibilità di traduzione in polacco.

Bibliografia

- Aijmer K., Simon-Vandenberg A., 2006, *Pragmatic markers in contrast*, Amsterdam: Elsevier.
- Bazzanella C., 1990, *Phatic connectives as interactional cues in contemporary spoken Italian*, "Journal of Pragmatics", 14, pp.629–647.
- Bazzanella C., 1995, *I segnali discorsivi*, [in:] *Grande grammatica italiana di consultazione*, red. L. Renzi, G. Salvi, & A. Cardinaletti, Bologna: il Mulino, pp. 225–257.
- Bazzanella C., 2006, *Discourse markers in Italian: Towards a 'compositional' meaning*, [in:] *Approaches to Discourse Particles*, red. K. Fischer, Amsterdam: Elsevier, pp.449–464.
- Bazzanella C., 2011, *Segnali discorsivi*, [in:] *Enciclopedia dell'Italiano (2011)*, [https://www.treccani.it/enciclopedia/segnali-discorsivi_\(Enciclopedia-dell'Italiano\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/segnali-discorsivi_(Enciclopedia-dell'Italiano)/) (30.03.2025).
- Blakemore D., 1987, *Semantic Constraints on Relevance*, Oxford: Blackwell.
- Bogusławski A., Danielewiczowa M., 2005, *Verba polona abscondita: sonda słownikowa III*, Warszawa: Elma Books.
- Charciarek A., 2010, *Polskie wyrażenia metatekstowe o funkcji fatycznej i ich odpowiedniki czeskie i rosyjskie*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- De Santis C., 2010, *Formule esclamative*, [in:] *Enciclopedia dell'Italiano (2010)*, [https://www.treccani.it/enciclopedia/formule-esclamative_\(Enciclopedia-dell'Italiano\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/formule-esclamative_(Enciclopedia-dell'Italiano)/) (30.03.2025).
- Fedriani C., Molinelli P., 2024, *Discourse markers vs other types of pragmatic markers*, [in:] *Manual of Discourse Markers in Romance*, red. M. Mosegaard Hansen & J. Visconti, Berlin: De Gruyter, pp. 29–61.
- Fischer K., 2006, *Towards an understanding of the spectrum of approaches to discourse particles* [in:] *Approaches to discourse particles*, red. K. Fischer, Amsterdam: Elsevier, pp. 1–20.
- Fraser B., 2006, *Towards a theory of discourse markers*, [in:] *Approaches to discourse particles*, red. K. Fischer, Amsterdam: Elsevier, pp.189–204.
- Jucker A., Ziv Y., 1998, *Discourse markers: Introduction*, [in:] *Discourse markers: Descriptions and theory*, red. A. Juncker & Y. Ziv, Amsterdam: Benjamins, pp.1–12.
- Kawka M., 1988, *Metatekstowe zdania z „bo” w języku Jana Kochanowskiego*, "Język Polski", z. 4–5, s. 212–221.
- Kruger U., 1983, *Wyznaczniki składniowej segmentacji tekstu miejskiego języka mówionego mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia*, Katowice: UŚ.

- Manili P., 1988, *Per un'indagine su sai, sa (e forme collegate)*, [in:] "Annali dell'Università per Stranieri di Perugia", 10, pp. 179–213.
- Molinelli P., 2014, *Sai cosa ti dico? Non lo so, se non me lo dici. Sapere come segnale pragmatico nell'italiano parlato contemporaneo*, [in:] *Dall'architettura della lingua italiana all'architettura linguistica dell'Italia. Saggi in omaggio a Heidi Siller-Runggaldier*, red. P. Danler & C. Konecny, Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Moroz A., 2018, *Operator WIESZ – wyróżnik komunikacji potocznej*, "Świat i słowo", 30, pp. 27–42.
- Nencioni G., 1976, *Parlato-parlato, parlato-scritto, parlato-recitato*, "Strumenti critici", n. 29, pp. 1–56.
- Nigoević M., Perišić, K., 2009, *Quando il verbo non è solo un verbo (segnali discorsivi di origine verbale)*, "Strani jezici" 29, pp. 1–8.
- Östman, J., 1981, *'You Know': A discourse-functional study*, Amsterdam: Benjamins.
- Ożóg K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków: nakł. UJ.
- Pisarkowa K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław.
- Scarpel S., in stampa, *Sulla traduzione del verbo sapere in polacco*, [in:] volume monografico, Ljubljana University Press.
- Schiffrin D., 1987, *Discourse Markers*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Tarski, A., 1933, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Tow. Naukowe Warszawskie.

Dizionari

- PWN – *Wielki słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, t. 1–5, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, <https://wsjp.pl>.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. I–II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2000.

Corpora

- Opensubtitles – Lison P., Tiedemann J., 2016, *OpenSubtitles2016: Extracting Large Parallel Corpora from Movie and TV Subtitles*, [in:] *Proceedings of the 10th International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC 2016)*, <https://opus.nlpl.eu/publications>.
- KIParla – Mauri C., Ballarè S., Gorla E., Cerruti M., Suriano F., 2019, *KIParla corpus: a new resource for spoken Italian*, [in:] *Proceedings of the 6th Italian Conference on Computational Linguistics CLiC-it*, red. R. Bernardi, R. Navigli & G. Semeraro, <https://kiparla.it/il-corpus/>.
- PELCRA (NKJP) – Pęzik P., 2012, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP. Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Wydawnictwo PWN.
- LIP – De Mauro T., Mancini F., Vedovelli M. & Voghera M., 1993, *Lessico di frequenza dell'italiano parlato*, Milano: Etaslibri.

Romanzi

- Camilleri A., 1998, *Un mese con Montalbano*, Milano: Arnoldo Mondadori Editore. Trad. pol. Kasprzysiak S., 2005, *Miesiąc z komisarzem Montalbano*, Oficyna Literacka Noir sur Blanc.
- Saviano R., 2016, *La paranza dei bambini*, Giangiacomo Feltrinelli Editore. Trad. Pol. Pawłowska-Zampino A., 2018, *Chłopcy z parazy*, Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.

Operatory metatekstowe *wiesz* i *sai* w języku polskim i włoskim: analiza kontrastywna

Streszczenie

Celem badania jest przeprowadzenie analizy kontrastywnej dotyczącej operatora metatekstowego *wiesz* w języku polskim i jego włoskiego odpowiednika *sai*. Chociaż funkcje *wiesz* i *sai* zostały już opracowane w kilku publikacjach, kwestia ta nie została przeanalizowana z perspektywy porównawczej w kontekście języka włoskiego i polskiego. Porównanie danych z korpusów języka mówionego obu języków wykazało, że *wiesz* i *sai* dzielą prawie wszystkie główne funkcje i mogą być uznane – z kilkoma wyjątkami – za równoważne zarówno semantycznie, jak i pragmatycznie.

The discourse markers *wiesz* and *sai* in Polish and Italian: A contrastive analysis

Abstract

The aim of this paper is to conduct a contrastive analysis of the discourse marker *wiesz* (you know) in Polish and its Italian counterpart *sai*. Although the functions of *wiesz* and *sai* have been investigated in some studies, the issue has not been analyzed from a comparative perspective with respect to both Italian and Polish. The comparison of data from spoken language corpora in both languages has shown that *wiesz* and *sai* share almost all of the main functions and can therefore be considered – with a few exceptions – equivalent both semantically and pragmatically.

Riassunto

Il presente contributo si propone di condurre un'analisi contrastiva riguardante l'uso del segnale discorsivo *wiesz* in polacco e del suo corrispettivo italiano *sai*. Tali espressioni sono state oggetto di alcuni studi, ma non risulta che la questione sia stata analizzata a livello comparativo per quanto riguarda l'italiano e il polacco. Il confronto dei dati provenienti dai corpus di lingua parlata delle due lingue ha permesso di dimostrare che *wiesz* e *sai* condividono quasi tutte le principali funzioni discorsive, e possono pertanto essere considerati – salvo alcune eccezioni – come equivalenti sia dal punto di vista semantico che pragmatico.

Słowa kluczowe: *wiesz*, *sai*, operatory metatekstowe, polski, włoski

Keywords: *wiesz*, *sai*, discourse markers, Polish, Italian

Parole chiave: *wiesz*, *sai*, segnali discorsivi, polacco, italiano

Aleksandra Serafin-Wicher
Badacz niezależny
ORCID 0000-0001-8376-1363

Nowoczesna retoryka funeralna: język reklamy pogrzebowej w kontekście konsumpcjonizmu i globalizacji

Polski sektor usług funeralnych stale się rozwija, dążąc do tego, aby potrzeby klientów były realizowane w sposób profesjonalny i zadowalający. Zauważalne jest, że innowacje, w dużej mierze będące konsekwencją procesów globalizacyjnych, zaczynają przenikać także do tej sfery, która dotychczas w znacznym stopniu była wolna od działań reklamowych. Wzrasta rola marketingu, a w komunikacji branży coraz częściej sięga się po techniki znane z innych branż usługowych. Philippe Ariès o przemyśle funeralnym pisał jako o „nowej gałęzi przemysłu”, która stała się jednym z wielu „rynków handlowych” rządzonych przez zasady kapitalizmu (Ariès 1989: 587). Zauważają to sami przedsiębiorcy, którzy coraz odważniej deklarują chęć reklamowania swoich usług:

Zapytał mnie dzisiaj Klient – „jak ja mam wybrać zakład do organizacji pogrzebu, skoro ja nie widzę między nimi różnicy?!”. Branża ma prawo się reklamować. Może kiedyś bardziej by ta reklama „bolała”, ale dzisiaj? W dobie, gdzie reklamuje się niemal wszystko? Najbardziej intymne sfery człowieczego życia zostały obrane do naga. Mam przypomnieć co się reklamuje w toaletach na stacjach benzynowych? Takie czasy. Więc nie bądźmy zakłamanymi oburzając się, że zakład pogrzebowy reklamuje się na banerze pośrodku miasta, czy wydaje piękny poradnik pogrzebowy i rozdaje go podczas celowych spotkań

informacyjnych etc. [...] W hedonistycznej postawie życiowej tak łatwo zapomnieć, że naprawdę kiedyś zakończymy ten żywot... I zamiast luksusów, wybiorą dla Was w pośpiechu lipną trumnę, rodzina machnie ręką na ostatnie pożegnanie (bo nikt jej nie przekona z lenistwa), namiot nad grobem porwie wiatr, a wieńce na sztalugach po kolei będą się wywracać, bo do obsługi będzie tylko jeden człowiek. Nagłośnienie padnie po dwóch minutach, a urna na win-dzie nie zjedzie na sam dół, bo zatnie się w połowie. Więc? Może jednak warto poczytać wcześniej opinie o zakładzie, zainteresować się czym się wyróżnia, jakie wartości wyznaje na forum w swoich mediach, czy w ogóle ma reklamę czy... nie musi, bo jest tak świetny (Owczarzak 2024).

Celem artykułu jest analiza współczesnego języka reklam funeralnych w Polsce – z jednej strony jako przykładu adaptacji uniwersalnych mechanizmów retoryki rynkowej, z drugiej jako pola ekspozycji wpływów kulturowych i językowych typowych dla globalizacji. Artykuł opiera się na jakościowej analizie lingwistycznej, osadzonej w nurcie lingwistyki tekstu oraz semantyki wartościującej. Analizie poddane zostały opisy usług, które za Justyną Makowską nazywa się prywatnymi ogłoszeniami reklamowymi (perswazyjnymi tekstami reklamującymi dany przedmiot) (Makowska 2011: 110), komunikaty kampanii społecznych będących jednocześnie reklamami zakładów pogrzebowych, a także chrematonimy funeralne, które w myśl Ewy Sikory traktuje się jako część przekazu reklamowego, który ma zadziałać na odbiorcę (Sikora 2016: 75). Materiał badawczy obejmuje 70 tekstów reklamowych zamieszczonych na stronach internetowych firm związanych z branżą pogrzebową w Polsce. Korpus gromadzony był w latach 2023–2025 za pomocą portali branżowych (m.in. funer.com.pl) oraz wyszukiwarki Google. Reklamy funeralne odwołują się nie tylko do wartości takich jak empatia czy tradycja, ale także do nowoczesności, skuteczności, dostępności i estetyki. W komunikacji prowadzonej przez firmy związane z przestrzenią śmierci widoczne są zarówno uniwersalne strategie perswazyjne, jak i językowe przejawy procesów globalizacyjnych.

Współczesną rzeczywistość kulturową, ekonomiczną, społeczną i językową w dużej mierze kształtują procesy globalizacyjne. Globalizacja rozumiana jest jako ujednolicenie systemu sprawowania władzy, unifikacja gospodarcza, finansowa, ekonomiczna i kulturowa (Ożóg 2001: 226). Coraz szersza wymiana handlowa, nasilenie przepływu kapitału i ludzi, technologii i informacji przynosi w efekcie zacieranie się różnic kulturowych (WSJP PAN). Ów proces ma na celu uczynienie świata społecznego jednym (Robertson 1992: 396, za: *Encyklopedia socjologii* 1998: 241). Zmiany globalizacyjne następowały stopniowo, a zależne były od usytuowania danego kraju na mapie. Globalizacja w rozwiniętych gospodarczo państwach następowała bardzo szybko (Rykiel 2000: 36), z kolei w krajach postkomunistycznych łączyła się

nierozerwalnie z procesem transformacji ustrojowej i powrotem do gospodarki rynkowej. Dopełnieniem globalizacji ekonomicznej stała się globalizacja społeczna i kulturowa. Ta ostatnia – będąca procesem „wytwarzania się wzajemnych powiązań i zależności między społeczeństwem i ich kulturami podczas ciągłych interakcji zachodzących wskutek zwiększania się zakresu swobody przepływu towarów, usług, kapitału ludzi i idei w skali światowej” (Sirojć 2012: 151) – najbardziej interesuje kulturoznawców i językoznawców. Do jej najważniejszych cech zaliczyć można: uniformizację kultury w skali światowej, jej komercjalizację – amerykańizację, przepływ wzorców zachowań w ustalonym kierunku – od centrów kulturowych do peryferii (por. Sirojć 2012: 151). Kultura konsumpcyjna będąca motorem napędowym procesów globalizacyjnych zaczęła rozwijać się w Polsce po roku 1990. Od tego czasu tworzy się nowe rytuały rodzinne związane z zakupami, a gromadzenie dóbr materialnych stało się istotą egzystencji. W społeczeństwie polskim postawa „mieć” dominuje nad postawą „być” (Ożóg 2001: 199–200). Niezaspokojona chęć posiadania dotyczy różnych rzeczy. Erich Fromm wskazuje, że są to zarówno dobra takie jak: żywność, używki, dobra kultury wysokiej, popularnej, jak i widowiska, filmy, książki (Fromm 1972: 94). Również produkty wytwarzane i oferowane przez przedsiębiorców branży pogrzebowej traktowane są w sposób rynkowy. Ujednolicenie kultury możliwe stało się dzięki obecności mass-mediów, postępowi teleinformatycznemu, a także masowej turystyce. Trudno jednak ocenić, czy zjawisko to przynosi tylko pozytywne efekty. Niewątpliwie społeczeństwo zawdzięcza jej postęp technologiczny oraz komunikacyjny, co przynosi poczucie wolności i dostępności nawet najdalszych zakątków świata, niweluje zachowania ksenofobiczne i izolacyjne. Z drugiej jednak strony globalizacja kulturowa przynosi coraz rzadsze kontakty bezpośrednie, a także unifikację zachowań, stylu życia, obyczajów i wartości. Jak wspomina Halina Kurek, „sprzyja modzie na przyjęty z Ameryki, powszechny w mediach, luźny sposób zachowywania się oraz mówienia prowadzący do poszerzania się sfery potoczności, która w kulturze, jak i języku skutkuje ogromnymi uproszczeniami i w jego rezultacie – prymitywizacją” (Kurek 2016: 138).

Globalizacja na pierwszym planie stawia postawę konsumpcyjną, która należy do najbardziej atrakcyjnych wartości współczesnej kultury. „W nowoczesnej rzeczywistości człowiek komercyjnie traktuje jednak nie tylko to, co posiada i może kupić, ale także dobra kultury, w tym również język” (Kurek 2016: 138). Postawa „mieć” odbija się w języku polszczyzny konsumpcyjnej, która wyraża sferę kupna, sprzedaży, usług, wyrobów i towarów, obejmuje swoim zasięgiem zarówno wyrazy związane z handlem i usługami, wyrazy wprowadzane przez międzynarodowe korporacje, jak i teksty noszące znamiona perswazyjności, związane z propagowaniem sprzedaży, zachwalaniem wyrobów i usług, m.in. reklamy (Ożóg 2001: 202–203). Użytkownik języka

jest dobrze zaznajomiony z takim kodem, spotyka się z nim na co dzień. Jak pisze Elżbieta Laskowska: „[...] każdej perswazji towarzyszy wartościowanie. I odwrotnie: samo użycie środków wartościujących jest już perswazją” (Laskowska 2008: 225). Obrazy reklamowe sprzedają nie same produkty, a raczej ich wizję, które łączy się z wyznawanymi przez klientów wartościami (por. Michalska 2014: 290). W reklamach badanych przedsiębiorstw pogrzebowych znaleźć można odwołania do wartości, które na potrzeby niniejszych rozważań rozumie się jako „cechę w skali dobry–zły przypisywaną przedmiotowi (obiektowi) przez osobę (subiekta) ze względu na pewne kryterium” (Laskowska 2008: 13). Człowiek, podejmując refleksję aksjologiczną, kieruje się pewnymi typami wartości. Jadwiga Puzynina wyróżnia wartości transcendentne, poznawcze, estetyczne, moralne, obyczajowe, vitalne oraz uczuciowe (Puzynina 1992: 40). Z kolei Ewa Laskowska dzieli wartości na: pragmatyczne, ekonomiczne, hedonistyczne, vitalne, społeczne, odczuć, perfekcjonistyczne, estetyczne, poznawcze, etyczne, sakralne (Laskowska 1992: 14–18). Dla aktu sądzenia istotny jest predykat wartościujący, czyli leksem, który wyraża treść danego sądu wartościującego (Jakosz 2010: 221). Wartościowanie w reklamach funeralnych dokonuje się za pomocą środków słowotwórczych, fleksyjnych i składniowych, jednak najbardziej zauważalne jest w zakresie leksykalno-semantycznym (Puzynina 1992: 118–119). Twórcy reklam funeralnych do budowania swoich komunikatów wykorzystują polszczyznę konsumpcyjną, posługując się zarazem wyrazami ogólnie wartościującymi – przymiotnikami, które dodatnio wartościują konkretne egzemplarze czy oferowane usługi, a także wyrazami opisowo-wartościującymi, które w swojej strukturze nie zawierają elementu waloryzującego, a opierają się na ustalonych w kulturze pozytywnych konotacjach. Jak zauważa K. Ożóg: „do trzonu polszczyzny konsumpcyjnej zaliczymy także czasowniki, które określają czynności związane z zachowaniem, nabywaniem (kupowaniem) przedmiotów, związane z korzystaniem z usług konsumpcyjnych” (Ożóg 2001: 203). W reklamach przedsiębiorstw pogrzebowych kładzie się nacisk na czasowniki wchodzące do polszczyzny konsumpcyjnej w sposób wtórny (nie są związane z postawą „mieć”), takie, których użycie jest perswazyjne, np. *tworzyć, gwarantować, doradzać, pomagać* itd.

Odbiorcą reklam branży pogrzebowej jest człowiek funkcjonujący w rzeczywistości ponowoczesnej i cyfrowej, konsument, którego Grażyna Sawicka nazywa *człowiekiem nowoczesnym* (Sawicka 2007: 278), a za Giovannim Sartorim określa się go jako *homo videns* (Sartori 2007: 21). Osoby te uważane są za postępowe – są silnie zanurzone w kulturze mediów elektronicznych, idące z duchem czasu, eleganckie i zadbane, świetnie zorganizowane, dbające o zdrowie, otwarte, ale równocześnie szanujące tradycje, potrzebujące luksusu, ceniące wygodne życie oraz swoje bezpieczeństwo (Michalska 2014: 285). Jednostki te charakteryzuje także krótkotrwała zdolność skupienia

uwagi, potrzeba natychmiastowości oraz dominacja myślenia obrazowego nad refleksją słowną (Skudrzyk 2013: 156). Nowocześni klienci – *homo interneticus*¹ – szukają innowacyjnych produktów i usług w sieci. Jednocześnie istotne są dla nich powiązania z tradycją rozumianą m.in. jako nieprzerwalna działalność danej firmy. Istotną rolę odgrywają również: skuteczność, komfort użytkowania oraz przystępność cenowa. Reklama musi być dostosowana do umiejętności percepcyjnych współczesnego klienta, ale także jego systemu aksjologicznego. Przedsiębiorcy związani z przestrzenią śmierci w swojej komunikacji odwołują się do wartości szczególnie ważnych dla człowieka cyfrowej nowoczesności – pragmatycznych (kompleksowość, sprawczość, skuteczność), estetycznych (nowoczesność, elegancja, dobry design), poznawczych (profesjonalizm czy długoletnie doświadczenie) oraz etycznych (szacunek, współodczuwanie).

Obietnicę zaspokojenia potrzeby nowoczesności i innowacyjności znajdziemy między innymi w sformułowaniach: *nowoczesny karawan*, *nowoczesny kompleks*, *innowacyjne usługi*. Wartościowanie realizowane jest poprzez użycie pozytywnie nacechowanych przymiotników odwołujących się do postępu i rozwoju:

Dysponujemy **nowoczesnymi karawanami**, które przystosowane są do pokonywania dalekich odległości. Ponadto mamy niezbędne doświadczenie w formalnościach zagranicznych oraz możemy zagwarantować sprawną i terminową eksploatację. – Usługi pogrzebowe „Funeral” (pogrzeby-kety.pl)

Nasz **nowoczesny kompleks** położony jest w okolicach Katowic, jednak możemy zająć się transportem zmarłego z każdego miejsca na terenie kraju oraz z zagranicy. – Park Pamięci (park-pamieci.pl)

Oferujemy **innowacyjne usługi**, takie jak urny na zamówienie, internetowe strony pamiątkowe, opiekę nad zwierzętami, a nawet honory wojskowe. – Zakład pogrzebowy Marek Patalita (zakladpogrzebowypatalita.pl)

Z drugiej strony uwagę klientów koncentruje się na budowaniu zaufania, akcentując wiedzę, doświadczenie i długoletnią tradycję danego zakładu pogrzebowego. Przedsiębiorcy tym samym zaspokajają wartości poznawcze swoich potencjalnych kupujących. Irena Kamińska-Szmaj zauważa, że wartościowanie dotyczące nadawcy tekstu reklamowego staje się aktem chwalenia się, co pośrednio wartościuje sam sprzedawany produkt lub usługę (Kamińska-Szmaj 1997: 117):

¹ *Homo interneticus* to człowiek podłączony do globalnej sieci społecznej (Walat 2016: 236).

Priorytetem działalności Zakładu Ostatniej Posługi Całun jest profesjonalne i całościowe przygotowanie pogrzebu oraz otoczenie troskliwą opieką Rodziny, którą dotknęła śmierć kogoś bliskiego. **Ponad dwudziestopięcioletnie doświadczenie** stanowi gwarancję pełnego profesjonalizmu i zrozumienia niejednokrotnie trudnej sytuacji osób pogrążonych w żałobie. – Zakład pogrzebowy CAŁUN (pogotowiepogrzebowe.eu)

Nasz zakład pogrzebowy posiada **doświadczonych pracowników** i bardzo dobre zaplecze – samochody do transportu, nowoczesne biuro czy przygotowaną chłodnię. Wszystko po to, aby zapewnić rodzinie i bliskim godne pożegnanie Bliskiej Osoby. – Dom pogrzebowy Józef (pogrzebyjosef.pl)

Nasz zakład pogrzebowy od lat pomaga mieszkańcom Tychów i okolic w najtrudniejszych chwilach, gdy bliska osoba odchodzi. Niedowierzenie, smutek i strach to normalne odczucia, gdy przeżywamy żałobę i stratę kogoś ważnego. Dlatego do każdej osoby, która chce zorganizować uroczystość pogrzebową, podchodzimy z pełną empatią i zrozumieniem. **Nasz zespół wyróżnia wysoka kultura osobista oraz szeroka wiedza w zakresie organizacji pogrzebu** – cierpliwie doradzamy i pomagamy. – Zakład pogrzebowy Arka (arka-tychy.pl)

Dla klientów, którzy stykają się z koniecznością zorganizowania ostatniego pożegnania bliskiej osoby, istotne stają się także wartości pragmatyczne, rozumiane jako skuteczność, sprawność organizacyjna oraz kompleksowość świadczonych usług. W reklamach funeralnych wartości te są realizowane poprzez kolokacje i sformułowania wskazujące na opiekę, logistykę i przewidywalność działań:

Zapewniamy kompleksowe i profesjonalne usługi według życzeń rodziny, na terenie całego kraju i Europy. Staramy się, by w najboleśniejszych chwilach naszego życia, w których żegnamy kogoś nam bliskiego, stanowić dla Państwa oparcie i służyć pomocą. – Zakład pogrzebowy CHARON (charon.com.pl)

Skutecznie pomagamy w dopełnieniu wszelkich formalności. – LIPINSKI. Firma pogrzebowa (kondolencje.com)

Świadczymy **kompleksowe usługi** pogrzebowe od 1995 roku. Doświadczenie, jakie zdobyliśmy na przestrzeni lat, jest dla Państwa najlepszą gwarancją najwyższej jakości usług. Organizacja pogrzebu z firmą Morfon **przebiega sprawnie**. Zapewniamy profesjonalną oprawę i szereg usług dodatkowych. – Zakład pogrzebowy Morfon (uslugipogrzebowekrakow.pl)

Wszystko odbywać się musi w atmosferze bezpieczeństwa. Zakłady pogrzebowe budują poczucie spokoju wśród swoich klientów, zapewniając

bezproblemowość, dyskrecję, wsparcie czy dostępność każdego dnia i o każdej porze:

Wiemy, jak trudne może być zarządzanie i nadzorowanie pogrzebem, ale zrobimy wszystko, aby ten proces przebiegał płynnie i **bez problemów**. – Zakład pogrzebowy KAMA (zpkama.pl)

Nasz zakład pogrzebowy w Tomaszowie Mazowieckim nie tylko podejmuje się wykonania sprowadzenia zmarłych z zagranicy, ale także w sposób transparentny informuje na każdym etapie o przeprowadzanych procedurach, wymogach prawnych i ważnych terminach, aby wszystko przebiegało w **sposób płynny i bez problemów**. – Firma pogrzebowa Maj (zpmaj.pl)

Jeśli potrzebujesz **wsparcia w organizacji pogrzebu** w Łodzi, nasz zakład pogrzebowy Herkules jest do Twojej dyspozycji. Skontaktuj się z nami, aby uzyskać więcej informacji na temat naszych usług. – Usługi pogrzebowe Herkules (herkulespogrzeby.pl)

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, również w święta i dni wolne od pracy. – Zakład pogrzebowy Lilia (lilia-krakow.pl)

Wszystko zaprojektowane jest tak aby żałobnicy czuli się **jak najbardziej komfortowo**. Jak w każdym naszym punkcie oferujemy również kawiarnię, gdzie przybyli na pogrzeb goście mogą chwile usiąść i porozmawiać. – Centrum pogrzebowe Szmurło (centrum-pogrzebowe.pl)

Szybkość wykonywania świadczeń nie może wpływać na jakość wykonywanych usług. Perfekcjonizm, potrzeba luksusu to dla człowieka nowoczesnego istotna wartość:

To miejsce tworzone z sercem pełne empatii, wsparcia oraz zrozumienia. Mimo tak przykrego losu chcemy abyście Państwo czuli się tu komfortowo i w pełni wysłuchani oraz w spokojnej atmosferze ustalili przebieg uroczystości pogrzebowej. Doświadczenie, które zdobyliśmy jest **gwarancją najwyższej jakości usług pogrzebowych**, które Państwu oferujemy. Rodzina przychodząc tu ma swoją historię, swoje wspomnienia. Wszystkie wyjątkowe... A My uczynimy wszystko aby, taka właśnie była „ostatnia podróż „ukochanej Osoby. Z **szacunkiem, godnością, estetyką oraz dopracowanymi detalami**...Szacunek do Osób Zmarłych oraz Rodzin jest dla nas zawsze na pierwszym miejscu. – Usługi pogrzebowe Góralczyk (pogrzeby-goralczyk.pl)

Profesjonalny zakład pogrzebowy w Katowicach. Nasza firma to **gwarancja profesjonalizmu** i empatii. – Firma pogrzebowa Piotr P&G (firmapogrzebowa-piotr.pl)

Usługi pogrzebowe na Woli – **gwarancja jakości**. Zakład Pogrzebowy Nekropolis, organizując pogrzeby w Warszawie, wyróżnia się **troską o każdy detal**. – Dom pogrzebowy Nekropolis (nekropolis.com.pl)

Poszanowanie godności, zarówno osoby zmarłej, jak i samego klienta, to wartość etyczna, o której przedsiębiorcy pogrzebowi informują w swoich przekazach reklamowych bardzo często:

Fordoński Zakład Pogrzebowy w Bydgoszczy stara się w każdym momencie podkreślać **najwyższy szacunek** nie tylko względem pogrążonej w żałobie Rodziny, ale także względem Zmarłego. Z myślą o wyrażeniu tego szacunku w naszej ofercie posiadamy w naszej ofercie niezbyt często spotykane usługi – takie jak warta honorowa przy trumnie czy zamówienie przez zakład pogrzebowy za konkretnego Zmarłego Mszy Świętej. – Fordoński zakład pogrzebowy (pogrzebyfordon.pl)

Postaramy się, aby każde podejmowane przez nas działanie było indywidualnie dopasowane do Państwa. Dbamy o to, aby w trudnych dla Państwa chwilach zapewnić Wam jak **najlepszą opiekę** oraz spokój, a także załatwić wszelkie formalności związane z pochówkiem osoby zmarłej. Jesteśmy do dyspozycji 24h/dobę, 7 dni w tygodniu. Cechuje nas sumienność oraz należyta **dyskrecja**. – Firma pogrzebowa Kalwaria (kalwaria-pogrzeby.pl)

Zakład Pogrzebowy Mój Anioł Stróż bierze na siebie **odpowiedzialność** za wszystko, co związane jest z kompleksową organizacją pogrzebu. – Zakład pogrzebowy Mój Anioł Stróż (mojaniolstroz.pl)

W analizowanych tekstach reklamowych pojawiają się również sformułowania odwołujące się do narzędzi marketingowych typowych dla sektora usługowego, takich jak promocje czy rabaty. Choć rzadkie, takie elementy podkreślają opłacalność i dostępność oferty przedsiębiorców pogrzebowych (por. Waniowski 2018: 253), a dla klienta są niewątpliwie wartością ekonomiczną. Wykorzystanie w tekstach wartościowania pośredniego realizowane jest przez użycie typowych dla polszczyzny konsumpcyjnej przymiotników (Ożóg 2001: 209): *tani, konkurencyjny, atrakcyjny cenowo*, a także fraz: *2+1, 50% zniżki na drugi produkt, usługa gratis*:

Dom Pogrzebowy Abiasz gwarantuje wysoka jakość kompleksowych usług pogrzebowych w Warszawie w **konkurencyjnych cenach**. – Dom pogrzebowy Abiasz (abiasz.com)

Tanie trumny pogrzebowe kremacyjne zapewniają nie tylko godne i piękne pożegnanie, ale również stanowią ekonomiczną opcję w porównaniu do tradycyjnych trumien. – Olimp. Zakład pogrzebowy (olimp-pogrzeby.com)

Zakład Pogrzebowy KAMIŃSCY, dzięki współpracy z najbardziej renomowanymi producentami – zarówno w Polsce, jak i na świecie – oferuje Państwu modele trumien w różnych kolorach i z różnych rodzajów drewna. Każdy produkt funeralny, jakim dysponujemy, jest sprawdzony pod względem jakości, a zarazem **atrakcyjny cenowo**. – Kamińscy. Usługi pogrzebowe (pogrzebykaminsky.pl)

Dodatkowo dla tych z Państwa, którzy zdecydują się na realizację kompleksowej usługi pogrzebowej przez nasz zakład, oferujemy wiązanek **na trumnę lub urnę GRATIS**. Oferujemy też duży wybór stroików nagrobnych i zniczy. – Zakład pogrzebowy Chryzantema (pogrzeb-nowaruda.pl)

Na pozostałych cmentarzach oferujemy rabat w wysokości 250 zł na usługi pogrzebowe związane z organizacją i obsługą pogrzebu lub **wiązanek / stroik do urny gratis na hasło „INTERNET”**. – Zakład pogrzebowy Jakubisiak (zakladpogrzebowywarszawa.pl)

Konsumpcjonizm czerpie z kultury amerykańskiej. W przestrzeni publicznej pojawiają się reklamy różnych usługodawców wykorzystujące zapożyczenia z angielszczyzny, takie jak: *sale, shopping, mem, selfie, smartfon* itd.:

Skorzystaj z wyprzedaży Mid Season **Sale** i wprowadź do swoich wnętrz nowe akcenty, bo nawet niewielka zmiana może przynieść zachwycający efekt! – Homla (homla.com.pl)

Bożena Ostromęcka-Frączak nazywa to *anglomania językową* (Ostromęcka-Frączak 2016: 85). W przestrzeni funeralnej wzrost anglicyzmów dostrzegany jest w nazewnictwie firm zajmującym się pochówkiem i obsługą pogrzebu. „Motywacja nazewnicza odgrywa tu bardzo dużą rolę, decydującą o sukcesie ekonomicznym desygnowanych obiektów. Nazwa firmy jest elementem rozbudowanego przekazu reklamowego, który ma za zadanie przyciągnąć odbiorcę” (Sikora 2016: 75). W bogatym zbiorze chrematonimów funeralnych odnotowanych zostało kilkadziesiąt nazw obcego pochodzenia. Pierwszą grupę stanowią chrematonimy związane z samą usługą pogrzebową: **Grave** – trumna, **Funeral** – pogrzeb, **Tanatoservice** – serwis

pogrzebowy, **Crem-mark** – krematorium, **Funer-Art** – sztuka funeralna. Następna to grupa, którą charakteryzuje brak powiązań religijnych (por. Badyda 2007: 34): **Sleep Time** – czas snu, **Rest** – odpoczynek. Pojawiają się także nazwy, które „nie ujawniają semantycznych powiązań ze śmiercią” (Badyda 2007: 34): **Sky** – niebo, **Universum. Solid House** – kosmos. Porządna firma, **Universal** – powszechny, **Galaxy** – galaktyka, **Universum** – kosmos. W bazie firm można odnaleźć też takie, które odnoszą się do wartości kulturowych: pamięci i nieśmiertelności: **Immortal Beauty** – nieśmiertelne piękno, **Immortal** – nieśmiertelność, **Inspired** – natchniony, **Memorial** – memoriał/tablica pamiątkowa, **Memory** – pamięć, **Road Memory** – ścieżka pamięci. Najmniej szą grupę stanowią nazwy związane z głęboką duchowością zakorzenioną w Biblii: **Genesis** – początek, **Lumen** – światło, **Angel** – anioł, **Paradise** – raj, **Heaven** – niebo.

Proces globalizacji w języku polskim uwidacznia się również poprzez pojawianie się obcych typów derywatów. Coraz częściej obserwuje się powstawanie compositów wynikających z adaptacji zapożyczeń seryjnych oraz tworzenia kolejnych struktur na ich wzór. Współczesna polszczyzna charakteryzuje się szczególnie dużą częstotliwością występowania derywatów z prefiksami *cyber-* (np. cybergazeta, cyberhandel, cyberkonkurs, cyberprzystępczość) oraz *e-* (np. e-faktura, e-cmentarz, e-znicz) (por. Strawińska 2018: 154). W komunikacji reklamowej zakładów pogrzebowych zaczęły pojawiać się złożenia z członem *e-*. Na stronach internetowych przedsiębiorcy proponują swoim klientom zamieszczenie *e-nekrologów*:

Zakład Pogrzebowy Marwel oferuje swoim klientom wyjątkową usługę **e-Nekrologów**. To nowoczesna i bardzo elegancka forma przekazania informacji o zbliżającym się pogrzebie rodzinie, przyjaciółom i bliskim znajomym. Każdy internetowy nekrolog może być udostępniany za pomocą SMS-ów lub mediów społecznościowych. – Usługi pogrzebowe Marwel Marek Cebula (uslugipogrzeboweczehowice.pl)

Wychodząc naprzeciw postępowi technologicznemu uruchamiamy własny system elektronicznych powiadomień pogrzebowych – **E-Nekrolog**. Jest to elektroniczna wersja tradycyjnej klepsydry, którą rozwieszamy na tablicach ogłoszeniowych. – Usługi pogrzebowe Mleczek (pogrzeby-mleczek.pl)

Wirtualny nekrolog to rozwiązanie, które pozwoli w sposób prosty, szybki, a przede wszystkim godny, poinformować dalszych znajomych o śmierci i nadchodzącej uroczystości pogrzebowej. W zakładzie pogrzebowym Elizjum oferujemy naszym klientom **e-Nekrologi**, które można umieścić w mediach społecznościowych lub wysłać poprzez SMS. – Dom pogrzebowy Elizjum (elizjum-warszawa.pl)

Zakład Pogrzebowy Kalla w swojej ofercie dysponuje nowoczesnymi **e-Nekrologami**, z których bezpłatnie mogą skorzystać klienci domu pogrzebowego. To, co wyróżnia wirtualne klepsydry to bardzo duża estetyka oraz prosta możliwość publikowania. Za pomocą jednego przycisku nekrolog można umieścić w swoich mediach społecznościowych. – Usługi pogrzebowe Kalla (kalla-ndm.pl)

W konsumpcyjnym kodzie komunikacyjnym amerykański wzorzec grzeczności językowej jest chętnie przejmowany – zauważalna jest rezygnacja z tradycyjnych form adresatywnych, takich jak *Szanowni Państwo* czy *Panie i Panowie*. Zamiast nich pojawiają się bezpośrednie komunikaty, np. *Pomożemy Ci, Załatwimy za Ciebie*, co świadczy o przejęciu elementów amerykańskiego wzorca grzeczności językowej (Ożóg 2001: 231). Styl ten charakteryzuje się skracaniem dystansu, personalizacją oraz brakiem formalnych barier językowych. Brak zwrotów oficjalnych nie jest jednak przejawem niedbałości, lecz elementem strategii marketingowej, która ma ułatwić kontakt i stworzyć wrażenie dostępności oraz empatii:

Zmarł **Twój** najbliższy i nie wiesz co robić? Zadzwoń do nas, jesteśmy po to, aby **Ci** pomóc. – Zakład pogrzebowy Universum z Poznania (universum-poznan.com.pl)

Oferujemy kompleksowe usługi organizacji pogrzebów, załatwiając **za Ciebie** wszystkie formalności urzędowe i cmentarne. – Zakład pogrzebowy Cisza (zakladpogrzebowy-cisza.pl)

Zaplanuj swój pogrzeb za życia i odciąż swoich bliskich. – Usługi pogrzebowe Eden (dompogrzebowyeden.pl)

Innym czynnikiem wpływającym na globalizację języka jest obecność mediów, zwłaszcza elektronicznych, które w wielu wypadkach mają wpływ na kształtowanie wzorców normatywnych (Ożóg 2008: 67). Wyznaczają mody językowe, poszerzają uzus językowy, zwiększają margines tolerancji wobec wulgaryzmów. Komunikaty medialne muszą być atrakcyjne dla odbiorcy (Ożóg 2008: 67). Teksty budowane są na zasadzie gier językowych, polegających na celowym łamaniu typowych konwencji stylistycznych, np. mieszanii rejestrów, grze skojarzeń czy parafrazie znanych zwrotów. Dzieje się tak, ponieważ media chcą zatrzymać swojego odbiorcę jak najdłużej, dlatego dąży się do spotęgowania wyrazistości języka danego komunikatu (Majkowska, Satkiewicz 1999: 185). Choć zjawiska te najbardziej widoczne są w programach rozrywkowych czy reklamie masowej, ich echo można zaobserwować również w niektórych formach reklamy

funeralnej – zwłaszcza w kampaniach społecznych prowadzonych przez zakłady pogrzebowe. W przestrzeni funeralnej ta tendencja widoczna jest przede wszystkim w tekstach kampanii społecznych realizowanych przez zakłady pogrzebowe. Teksty mają charakter przestrogi, a ich celem jest zarówno promocja marki, jak i wywołanie refleksji społecznej. Charakterystyczne są tu komunikaty osadzone w estetyce szoku lub ironii, np. billboardy z hasłami odnoszącymi się do bezpieczeństwa drogowego. Szok, który wywołują, przyczynia się do lepszego zapamiętania przez potencjalnego klienta nazwy zakładu. Najczęściej billboardy stawiane są na ruchliwych skrzyżowaniach czy drogach szybkiego ruchu, funkcjonują również w Internecie. Reklamy te oddziałują w wymiarze kognitywnym, mają dostarczyć jak najbardziej szczegółowych danych o świecie, określa się je mianem reklam drażniących, ponieważ dążą do zmiany świadomości odbiorcy (Zimny 2008: 17). Pomysłodawcy tychże tekstów zwracają się do osoby prowadzącej pojazd bezpośrednio, posługując się językiem dobitnym, niekiedy pytaniami retorycznymi lub wykrzyknikami, mającymi na celu spotęgowanie siły przekazu i zapamiętanie marki.:



Ilustracja 1. Reklama zakładu pogrzebowego Animus

Źródło: <https://marketingprzykawie.pl/artykuly/marketing-funeralny-miedzy-empatia-a-kontrowersja/>



Ilustracja 2. Reklama zakładu pogrzebowego Róża

Źródło: <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Nietypowa-reklama-gdyskiego-zakladu-pogrzebowego-n117063.html>



Ilustracja 3. Reklama domu pogrzebowego EXITUS Moch

Źródło: <https://pl.aleteia.org/2016/10/31/zwolnij-do-nas-zawsze-zdazysz>

Bardzo rzadko spotyka się przedsiębiorstwa branży pogrzebowej wykorzystujące w promocji elementy związane z humorem, erotyką czy wulgarnością. Jest to rozwiązanie bardzo ryzykowne. W polskiej przestrzeni funeralnej przedsiębiorstwem produkującym trumny, które zarówno odważnie korzysta z humoru, jak i łączy temat śmierci z erotyką, jest firma Lindner. Sloganem zakładu jest hasło: „Trumny, w których wyglądasz jak żywy”. Właściciel tłumaczy, iż zwrot ten często słyszalny jest podczas ostatniego pożegnania, kiedy to zmarły leży w otwartej trumnie. Zbigniew Lindner wyjaśnia: „po pogrzebie [...] wszyscy mówili: nasz krewny wyglądał jak żywy. Właśnie to zainspirowało mojego syna do stworzenia hasła reklamowego. Trochę z przymrużeniem oka, ale z pełnym szacunkiem dla zmarłych i ich rodzin” (za: Swoboda 2022). Jednak bez znajomości tego kontekstu fraza *wyglądać jak żywy* w połączeniu z produktem, jakim jest trumna, staje się zabawą językową z odbiorcą. Presuponuje treści: czuj się i wyglądam pięknie, świeżo, dobrze nawet po śmierci. Reklama wyraźnie narusza tabu językowe i w wielu kręgach wzbudza jawny sprzeciw.



Ilustracja 4. Reklama Lindner

Źródło: <https://gloswielnkopolski.pl/w-tych-trumnach-nieboszczyk-wyglada-jak-zywy/ar/43695>

Na komunikaty przedsiębiorców pogrzebowych wpływa konsumpcjonizm, medialność, postęp technologiczny (coraz mocniejszy wpływ Internetu na kulturę). Domy pogrzebowe, korzystając z narzędzi wypracowanych już na rynkach zachodnich: we Włoszech, Ameryce czy Anglii, decydują się na wprowadzanie do swoich przedsiębiorstw kreatywnych reklam czy kampanii społecznych. Otwartość na zmiany i przyjęcie nowych trendów zaobserwować można rokrocznie podczas targów funeralnych w Kielcach i Poznaniu, a także w trakcie Funeral Forum, które swoją pierwszą edycję miało w 2017 r. W komunikatach reklamowych kładzie się nacisk na promowanie wartości charakterystycznych dla polszczyzny konsumpcyjnej, takich jak: pragmatyzm czy estetyzm. Przyłączenie się Polski do globalnej wioski wpłynęło na przejmowanie amerykańskich wzorców komunikacyjnych: potoczność języka (wiązanica na trumnę *gratis*), użycie zapożyczeń leksykalnych (m.in. nazwa zakładu: *Game Over*, nazwa usługi proponowana przez przedsiębiorców pogrzebowych: *funeral planning*) oraz adaptację amerykańskiego modelu grzeczności językowej. Branża pogrzebowa rozrasta się bardzo szybko. Wywołane jest to zapotrzebowaniem rynkowym. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce co roku umiera ponad 400 000 osób (Wysota 2023). Przedsiębiorcy starają się więc wyróżnić na tle konkurencji, podejmując decyzje o założeniu strony internetowej, prowadzeniu bloga czy realizacji kampanii reklamowych – działaniach, które jeszcze do niedawna wydawały się nietypowe dla branży funeralnej. Aktywna obecność w przestrzeni online i wykorzystywanie narzędzi marketingu cyfrowego stały się niezbędne dla firm, które pragną skutecznie dotrzeć do współczesnego klienta i zaprezentować swoją ofertę w profesjonalny sposób.

Rozwiązanie skrótów

WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007–, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 01.12.2024)

Bibliografia

- Ariès P., 1989, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa.
- Badyda E., 2007, *Od Ozyrysa po Sleep Time. Współczesne tendencje w nazewnictwie polskich zakładów pogrzebowych*, „Język Polski” LXXXVII, s. 29–36.
- Encyklopedia socjologii*, 1998, red. Z. Bokszański, A. Kojder, Warszawa.
- Fromm E., 1972, *O sztuce miłości*, Warszawa.
- Jakosz M., 2010, *Polskie nekrologi w prasie – sposoby wartościowania językowego (na przykładzie „Gazety Wyborczej”)*, [w:] „Postscriptum Polonistyczne” II(6), s. 219–235.
- Kamińska-Szmaj I., 1997, *Wartościowanie w tekstach reklamowych*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” XXIII, s. 113–118.

- Kurek H., 2016, *Globalizacja a przemiany polskiej fleksji nominalnej*, [w:] *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, red. H. Kurek, M. Święcicka, M. Peplińska, Bydgoszcz, s. 131–140.
- Laskowska E., 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Laskowska E., 2008, *Wartościowanie jako środek perswazji*, [w:] *Język, społeczeństwo, wartości*, red. E. Laskowska, I. Benenowska, M. Jaracz, Bydgoszcz.
- Majkowska G., Satkiewicz H., 1999, *Język w mediach*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków, s. 181–196.
- Makowska J., 2011, *Wartości i wartościowanie w opisach aukcji w serwisie Allegro*, „Media – Kultura – Społeczeństwo” VI, s. 109–121.
- Michalska B., 2014, „Pigułka szczęścia”, czyli o kreacji świata na internetowych stronach gabinetów stomatologicznych (leksyka wartościująca), [w:] *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*, red. K. Burska, B. Cieśla, Łódź, s. 283–293.
- Nowacki R., 2007, *Globalizacja marketingu – doświadczenia rynku polskiego*, „Współczesna Ekonomia” III, s. 55–70.
- Ostromecka-Frączak B., 2016, *Dokąd zmierza polszczyzna?*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTJ” LXII, s. 81–89.
- Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Ożóg K., 2008, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*, „Język a Kultura” XX, s. 59–79.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Rykiel Z., 2000, *Globalizacja, unionizacja i regionalizacja polskiej przestrzeni*, „Studia Regionalne i Lokalne” I, s. 35–46.
- Sartori G., 2007, *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, tłum. J. Uszyński, Warszawa.
- Sawicka G., 2007, *Dynamika reklamy jako stylu komunikacyjnego*, [w:] *Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, red. G. Szpila, Tertium, Kraków.
- Sikora E., 2016, *Językowo-kulturowa motywacja mazowieckich chrematonimów funeralnych*, „Respectus Philologicus”, z. 30, s. 74–83.
- Sirojć Z., 2012, *Globalizacja kultury*, „Społeczeństwo i Edukacja. Międzynarodowe Studia Humanistyczne” I, s. 149–155.
- Skudrzyk A., 2013, *Homo videns – nowe media a język młodego pokolenia*, [w:] *Profilaktyka logopedyczna w praktyce edukacyjnej*, red. K. Węsierska, N. Moćko, t. 2, Katowice, s. 43–52.
- Strawińska A.B., 2018, *Wpływ globalizacji i nowych technologii na zachowania językowe współczesnych Polaków*, [w:] „Pogranicze. Studia Społeczne” XXXII, s. 145–166.
- Walat W., 2016, *Homo interneticus – wyzwanie dla współczesnej edukacji*, [w:] „Edukacja – Technika – Informatyka” IV(18), s. 235–242.
- Waniowski P., 2018, *Możliwości rozwoju marketingu funeralnego w Polsce w świetle uwarunkowań kulturowych*, „Marketing i Zarządzanie” II, s. 247–256.
- Zimny R., 2008, *Kreowanie świata w tekstach reklamowych*, Warszawa.

Źródła internetowe:

- Lipski J., 2011, *Zaplanuj swój pogrzeb czyli kontrowersja i prowokacja w reklamie*, <https://jaceklipski.pl/2011/02/„zaplanuj-swoj-pogrzeb-czyli-kontrowersja-i-prowokacja-w-reklamie”-czesc-iv/> (dostęp 15.12.2024).
- Owczarzak P., 2024, *Czy branża pogrzebowa powinna reklamować się?*, https://www.facebook.com/pieknaceremonia/photos/zapyta%C5%82-mnie-dzisiaj-klient-jak-ja-mam-wybra%C4%87-zak%C5%82ad-do-organizacji-pogrzebu-sko/893228919670702/?_rdr (dostęp 17.12.2024).
- Wysota K., 2023, *Biznes pogrzebowy od kuchni. Branżę czeka rewolucja*, <https://www.money.pl/gospodarka/biznes-pogrzebowy-od-kuchni-branze-czeka-rewolucja-6958157194246656a.html> (dostęp 12.12.2024).
- Swoboda A., 2022, *„W naszej trumnie wyglądasz jak żywy”*. Zbigniew Lindner wysłał trumny na cały świat, <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177333,29080565,w-naszej-trumnie-wygladasz-jak-zywy-zbigniew-lindner-wysyla.html> (dostęp 21.11.2024).

Streszczenie

W artykule analizie poddane zostały wpływ procesów globalizacyjnych na język reklam przedsiębiorstw pogrzebowych w Polsce. Głównym celem rozważań było ukazanie, jak globalizacja kształtuje retorykę branży funeralnej poprzez adaptację języka perswazji charakterystycznego dla kultury konsumpcyjnej. W analizie wykorzystano opisy usług oraz przekazy reklamowe pochodzące z internetowych stron firm pogrzebowych. Badaniom poddano 70 tekstów reklamowych zamieszczonych na stronach internetowych przedsiębiorstw pogrzebowych. Analiza wykazała, że globalizacja wpływa na adaptację technik perswazji konsumpcyjnej, w tym stosowanie języka wartościującego, anglicyzmów oraz wzorców grzeczności wywodzących się z kultury zachodniej. Mimo specyfiki branży, przedsiębiorcy chętnie sięgają po strategie marketingowe znane z innych sektorów, dążąc do wyróżnienia się na rynku. Artykuł ukazuje napięcie między tradycją a nowoczesnością, które kształtuje współczesny obraz komunikacji funeralnej.

Contemporary funeral rhetoric: Discourse of funeral advertising amidst consumerism and globalization

Abstract

The aim of the article is to identify the impact of globalization on the shaping of advertising language in the funeral industry. The primary aim of the study is to demonstrate how globalization shapes the rhetoric of the funeral industry through the adoption of persuasive language typical of consumer culture. The analysis draws on service descriptions and promotional content sourced from the websites of funeral businesses. A total of 70 advertising texts published on company websites were examined. The findings show that globalization fosters the adaptation of consumerist persuasion techniques, including the use of evaluative language, anglicisms, and politeness patterns derived from Western culture. Despite the specific nature of the industry, entrepreneurs are increasingly adopting marketing strategies known from

other sectors in an effort to stand out in a competitive market. At the same time, the study highlights the tension between tradition and innovation, which shapes the modern image of the funeral services sector.

Słowa kluczowe: globalizacja, reklama funeralna, konsumpcjonizm

Keywords: globalization, funeral advertising, consumerism

Bożena Sieradzka-Baziur
Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie
ORCID 0000-0002-4214-7268

Komunikacja niewerbalna w świetle danych ze *Słownika pojęciowego języka staropolskiego*

Wprowadzenie

Charles Horton Cooley (1864–1929), jeden z prekursorów nauki o komunikowaniu się, w pracy z roku 1909 napisał:

By communication is here meant the mechanism through which human relations exist and develop – all the symbols of the mind, together with the means of conveying them through space and preserving them in time. It includes the expression of the face, attitude and gesture, the tones of the voice, words, writing, printing, railways, telegraphs, telephones, and whatever else may be the latest achievement in the conquest of space and time (1909: 61)¹.

Tak więc już ponad sto lat temu amerykański socjolog zwrócił uwagę na proces interpersonalnego przekazywania informacji przy wykorzystaniu wyrazów (komunikacja werbalna w formie ustnej i pisemnej) i bez ich

¹ „Komunikowanie się jest tutaj rozumiane jako mechanizm, dzięki któremu relacje międzyludzkie istnieją i rozwijają się przy wykorzystaniu wszystkich symboli umysłu wraz ze środkami ich przekazywania w przestrzeni i zachowywania w czasie. Obejmuje ono mimikę, postawę i gesty, ton głosu, słowa, pisanie, drukowanie, koleje, telegrafy, telefony oraz wszystko inne, co może być najnowszym osiągnięciem w podboju przestrzeni i czasu” (tłumaczyła B.S.-B.)

pomocy (komunikacja niewerbalna, pozasłowna), w sposób bezpośredni (mowa, ekspresja ciała), i pośredni (przy wykorzystaniu jakichś przedmiotów) w sposób wizualny i audytywny. Nauka o komunikowaniu powstała, jak pisze Bogusława Dobek-Ostrowska, w pierwszej połowie XX stulecia i od tego czasu przeprowadzono niezliczoną liczbę badań i eksperymentów dotyczących porozumiewania się ludzi, których owocem jest bogata i rozległa literatura oraz olbrzymi dorobek teoretyczny (Dobek-Ostrowska 1999: 8).

Interpersonalne komunikowanie się, jako proces porozumiewania się dwóch lub większej liczby osób, przekazywania informacji o faktach, idei, emocji, reakcji na nie a także ich wymiany, jest przedmiotem zainteresowania między innymi takich dyscyplin naukowych, jak psychologia, pedagogika, dziennikarstwo, socjologia, organizacja i zarządzanie, językoznawstwo. Elementami procesu komunikowania się są: kontekst wypowiedzi, nadawca, odbiorca, intencja komunikacyjna, komunikat (przekaz informacyjny), nośnik informacji, kodowanie informacji, jej przekazywanie, dekodowanie, interpretacja, informacja zwrotna. Nadawca, kierując się określoną intencją komunikacyjną, przekazuje informację w postaci werbalnej (wyrazy) bądź niewerbalnej. Zgodnie z klasycznym modelem komunikacji odbiorca może zdekodować komunikat, wykorzystując swój umysł, zmysł wzroku, słuchu, dotyku, powonienia bądź smaku, lub inne zmysły, może go zinterpretować i zareagować na niego albo nie. Komunikacja werbalna realizowana jest przy użyciu języka, czyli ustrukturyzowanego systemu porozumiewania się, który składa się z gramatyki i słownictwa, występując w postaci mówionej oraz pisanej. Komunikacja niewerbalna to wszelkie elementy, które służą do przekazywania informacji bez posługiwania się środkami specyficznymi dla języka w mowie i piśmie. Komunikat niewerbalny jest przekazem, który jest wysyłany przez ciało bądź jakiś przedmiot i odbierany jest za pomocą zmysłów. Służy on do przekazania informacji, towarzyszy mowie lub ją zastępuje.

Przedmiotem moich badań jest semantyka średniowiecznych ciągłych i nieciągłych autosemantycznych jednostek leksykalnych, mieszczących się w obrębie pojęcia KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. Celem podjętych analiz jest lepsze poznanie języka poprzez wykrywanie związków zachodzących w obrębie grup leksykalnych powiązanych wspólnym znaczeniem i zainspirowanie czytelników tego tekstu do zajęcia się podobną problematyką przy wykorzystaniu szerszego materiału średniowiecznego czy pochodzącego z następnych epok rozwoju naszego języka².

² W swoim opracowaniu nie stosuję połączeń wyrazowych *język niewerbalny*, *język ciała*, *mowa niewerbalna*, *mowa ciała* tak powszechnych w opracowaniach na temat komunikacji niewerbalnej, gdyż odnoszę terminy *język* i *mowa* tylko do 'zasobu wyrazów i reguł ich łączenia w wypowiedzenia, które służą do komunikowania się'. O konieczności rozgraniczania terminów *komunikacja niewerbalna* i *mowa ciała* pisze m.in. Miles L. Patterson (2016: 9–17).

W artykule zostaną omówione wybrane reprezentacje leksykalne kategorii pojęciowej KOMUNIKACJA NIEWERBALNA, zgromadzone w obrębie *Słownika pojęciowego języka staropolskiego* (dalej SPJS), który został stworzony w latach 2011–2015 na podstawie *Słownika staropolskiego* (1953–2002) i jego suplementu (2014) (por. Bożena Sieradzka-Baziur 2020). SPJS jest bazą danych, swoistym korpusem leksykalnym stanowiącym podstawę do prowadzenia prac semantycznych, onomazjologicznych i innych. Jak dotąd zostały przeze mnie opracowane pod względem onomazjologicznym między innymi takie kategorie pojęciowe tego słownika, jak:

- 2.2.2. EMOCJE;
- 2.3.5.1.3.1. CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI;
- 2.3.5.1.3.4. MSZA ŚWIĘTA;
- 2.4.1.4. EDUKACJA;
- 2.4.1.5.3. MEDIACJA;
- 2.4.4.7. MILCZENIE (por. Sieradzka-Baziur 2015, 2016, 2018, 2021, 2022, 2023)³.

W trakcie prac nad każdym kolejnym artykułem z tego zakresu struktura pojęciowa elektronicznego SPJS zmienia się, kategorie pojęciowe są uszczegóławiane, a jednostki leksykalne przyporządkowywane do dodatkowych kategorii, czasem usuwane z istniejących. Nie inaczej jest w przypadku kategorii pojęciowej odnoszącej się do niewerbalnego porozumiewania się, która w roku 2020 zawierała 443 jednostki leksykalne (por. Sieradzka-Baziur 2020: 134, 2.4.4.6. JĘZYK NIEWERBALNY). W wyniku analiz zawartości innych kategorii pojęciowych takich jak np.:

- 2.1.3. CZĘŚCI CIAŁA CZŁOWIEKA. FUNKCJE CZĘŚCI CIAŁA. WYGLĄD;
- 2.2.1.1. SPOSTRZEGANIE ZMYŚŁOWE;
- 2.2.2.3. WYRAŻANIE EMOCJI;
- 2.4.4.1. UMIEJĘTNOŚĆ MÓWIENIA. SPOSÓB MÓWIENIA. SZTUKA WYMOWY. CECHY GŁOSU,

³ W trakcie przyporządkowywania autosemantycznych jednostek leksykalnych do schematu klasyfikacyjnego SPJS musiałam zdecydować, czy przykłady mieszczące się w obrębie znaczenia 'brak mowy lub jej zapisu', czyli odnoszące się do milczenia, umieścić w obrębie komunikacji niewerbalnej. Zdecydowałam, że utworzę osobną kategorię pojęciową: MILCZENIE, traktując je za Jadwigą Rokoszwą jako drugą stronę języka, jego tło (por. Rokoszowa 1999: 226)–i umieściłam tę kategorię w schemacie klasyfikacyjnym SPJS bezpośrednio po KOMUNIKACJI NIEWERBALNEJ.

liczba analizowanych jednostek semantycznych przyporządkowanych do kategorii pojęciowej 2.4.4.6. JĘZYK NIEWERBALNY została rozbudowana (kategoria liczy obecnie 614 ciągłych i nieciągłych jednostek leksykalnych), jej nazwa została zmieniona na: KOMUNIKACJA NIEWERBALNA, zaś pojęcie odnoszące się do niewerbalnego porozumiewania się zostało ustrukturyzowane, co pokazują dane zawarte w tabeli 1.

Tabela 1. Struktura kategorii pojęciowej 2.4.4.6. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA Słownika pojęciowego języka staropolskiego

Kategoria pojęciowa	Liczba jednostek autosemantycznych ciągłych i nieciągłych	Nazwy stref, do których zostały przydzielone analizowane jednostki leksykalne pola semantycznego
2.4.4.6.1. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. CIAŁO	348	(1) zmiana wyglądu ciała; (2) ruchy ciała (gesty i ruchy duże); (3) ruch ciała i wydzielina jako komunikat; (4) mimika; (5) dźwięki ciała + mimika; (6) gesty, ruchy + dźwięki ciała; (7) cecha głosu jako komunikat; (8) modyfikacje wyglądu ciała
2.4.4.6.2. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. CIAŁO I PRZEDMIOTY	19	(1) ciało i ubiór; (2) ruch ciała i inny przedmiot
2.4.4.6.3. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. PRZEDMIOTY i ELEMENTY PRZYRODY	247 ⁴	(1) znak; (2) symbol

Komunikacja niewerbalna przez wielu badaczy utożsamiana jest jedynie z ekspresją ciała. I tak np. Anna Wierzbicka pisze: „Wербalna i niewerbalna komunikacja różnią się oczywiście z wielu istotnych powodów. Mimo to znaczenia przekazywane przez gesty, postawę, wyraz twarzy itd. są tego samego typu jak te, które zakodowane są w języku” (1993: 2, cyt. za Antas 2023: 183; por. też Molcho 2018, Pease 2014). Ujęcie zawarte w tym artykule jest szersze, gdyż w kręgu badań znalazły się także te jednostki leksykalne, za pomocą których średniowieczni twórcy opisywali przekazywanie informacji przy wykorzystaniu przedmiotów i elementów przyrody. Szerokie

⁴ <https://SPJS.ijp.pan.pl> (dostęp 10.06.2025).

ujęcie komunikacji międzyludzkiej prezentują: cytowany na wstępie tego artykułu Charles Cooley (1909), Tadeusz Milewski (2004: 8–21) i inni. Takie całościowe spojrzenie na sposoby przekazywania informacji przez człowieka dyktują dane językowe występujące w słowniku języka ogólnego, jakim jest *Słownik staropolski*, a zgromadzone w obrębie kategorii pojęciowych SPJS.

W artykule zostanie pokazane, za pomocą jakich środków językowych została zaprezentowana komunikacja niewerbalna w najstarszych zabytkach języka polskiego. Pojęcie komunikacja niewerbalna w SPJS reprezentowane jest aktualnie przez 614 jednostek ciągłych i nieciągłych⁵, więc z konieczności w artykule zostaną zaprezentowane tylko wybrane przykłady, a dogłębne opracowanie tego zagadnienia wymaga monograficznego opracowania – i ten temat czeka na swojego autora.

Tak jak pisałam w poprzednich artykułach poświęconych analizie onomazjologicznej leksyki staropolskiej, jednostki leksykalne reprezentujące dane pojęcie w SPJS są częścią rzeczownikowych, czasownikowych, przymiotnikowych i przysłówkowych artykułów hasłowych *Słownika staropolskiego* i jego suplementu. Prototypowa autosemantyczna jednostka leksykalna SPJS to wyraz hasłowy reprezentujący jednostkę leksykalną wraz z oznakowaniem numerycznym stosowanym w tym słowniku, odsyłającym do Sstp, oraz definicją znaczeniową, zilustrowany przykładem opatrzonym lokalizacją. Autosemantyczne ciągłe⁶ jednostki leksykalne SPJS są w nim ułożone alfabetycznie i stanowią przedmiot analiz semantycznych i onomazjologicznych, których wynikiem są utworzone pola semantyczne, zawierające słownictwo pokrewne znaczeniowo, prezentowane w kolejnych pracach naukowych z tego zakresu⁷.

Strefy pojęciowe pola semantycznego utworzonego na bazie materiału zawartego w obrębie kategorii pojęciowej

2.4.4.6.1. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. CIAŁO

Słownictwo staropolskie zawarte w obrębie kategorii pojęciowej KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. CIAŁO zostało wykorzystane przez średniowiecznych

⁵ W SPJS znaczenie jednostki leksykalnej ilustrowane jest zwykle tylko przez jeden cytat, w Sstp wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, występuje obfita reprezentacja przykładowa.

⁶ W Sstp i w SPJS jednostki nieciągłe występują w obrębie artykułów hasłowych, w których wyraz hasłowy to zwykle jednostka ciągła.

⁷ Por. podstronę SPJS: Prace na temat *Słownika pojęciowego języka staropolskiego* online <https://SPJS.ijp.pan.pl/SPJS/strona/praceNtSlovnika> (dostęp 10.06.2025).

twórców do opisanie czy oddania⁸ po polsku między innymi tego, w jaki sposób człowiek komunikuje swoje myśli i emocje za pomocą swojego ciała, ciała i przedmiotów czy przedmiotów i elementów przyrody. Komunikaty niewerbalne niejednokrotnie także towarzyszą mowie. Tę leksykę, a także słownictwo z dwóch innych kategorii pojęciowych mieszczących się w obrębie pojęcia komunikacja niewerbalna SPJS przydzieliłam do komplementarnych stref pola semantycznego (por. tabela 1).

Ekspresja ciała to zbiór przekazów niewerbalnych informujących o uczuciach i myślach danego człowieka. Można je określić mianem znaków niematerialnych. Ciało przekazuje komunikat w sposób uświadomiony bądź nie i jest on przekazywany do odbiorcy, który może go odebrać przy wykorzystaniu zmysłu wzroku, słuchu, smaku, powonienia, dotyku bądź innych zmysłów.

Poniższy przykład zaczerpnięty z *Psałterza floriańskiego* obrazuje jeden z wymiarów ekspresji ciała, jakim jest wyrażanie emocji:

- Skrszitali sø na mø *zobi swimi (dentibus suis) *Fl 34, 19, sim. Puł.* (jednostka leksykalna: *skrzyćtać na kogoś zęby* (6.))1. ~ 'okazywać komuś gniew, złość', artykuł hasłowy: *zqb*, też pl. tantum *zęby*).

Wyrażanie uczuć negatywnych i pozytywnych przy wykorzystaniu ekspresji ciała jest znaczącym wymiarem niewerbalnego sposobu przekazywania informacji o nadawcy. Wynika to z tego, iż emocje leżą u podstaw najsilniejszych motywacji człowieka.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, że nadawca swego własnego komunikatu niewerbalnego może być nie tylko jego nadawcą, ale także odbiorcą. W tym przypadku mówimy o komunikowaniu intrapersonalnym, które dotyczy odbierania i reakcji centralnego ośrodka nerwowego na bodźce płynące z organizmu. Tym komunikatem jest na przykład:

- drętwienie ciała (Bo sbye barso yego gnyew (*leg. gniewu*) boya y od nyego szczyrpa *Naw 177* (jednostka leksykalna (*ścierpieć*) *ścirpieć* (1). 1 'truchleć, drętwieć, martwieć').
- trzęsienie się ze strachu (Tedi postawyon przed Samuelem Agag przetlusti a trzøsl syø (Agag pinguissimus et tremens) *BZ I Reg 15, 32* (jednostka leksykalna *trząść się* (2). 2.)).

Tak więc człowiek zwykle odczuwa zmiany dokonujące się w jego ciele i może je wiązać z doświadczanymi przez siebie uczuciami.

Do zakresu tematów odnoszących się do komunikacji niewerbalnej większość ekspertów, według Zbigniewa Nęckiego (2000: 185–186), zalicza gestykulację, wyraz mimiczny twarzy, dotyk i kontakt fizyczny, wygląd, dźwięki paralingwistyczne, kanał wokalny, spojrzenia i wymianę spojrzeń,

⁸ Jak wiadomo, znaczna część zabytków średniowiecznych to teksty tłumaczone z języków obcych, głównie z łaciny.

dystans fizyczny między rozmówcami, pozycję ciała w trakcie rozmowy, organizację środowiska. Jak chodzi o zakres tematów przynależnych do komunikacji niewerbalnej w SPJS, to trzeba mieć na uwadze fakt, że podstawą źródłową *Słownika staropolskiego*, z którego jest zaczerpnięty materiał, są przede wszystkim teksty religijne (w tym fragmenty Biblii) i prawne. Ich zawartość semantyczna determinuje to, co na wybranych przykładach zostanie pokazane w kolejnych częściach tego artykułu.

(1) Zmiana wyglądu ciała

Wygląd ciała na skutek odczuwanych emocji zmienia się i jest to jeden z wymiarów ekspresji ciała. W poniższych przykładach zawarte są informacje, że człowiek rumieni się, blednie, jego ciało staje się czarne lub śniade ze względu na stany psychiczne, których dana osoba doświadcza.

- Wyslvchawschy dzyevyca Marya ty slova, naszylney szyą zmączyła przemynywschy swe svyątle oblycze (Maria conturbata fuit et impalluit facie mutata) y spadła yey barwa krasna yako roza bądź przemynyla szye v byalosc (color eius roseus mutatur in pallorem) *Rozm 24* (jednostka leksykalna *przeminić oblicze* (2) 1. ~, 'zmienić wyraz twarzy, zarumienić się i zblednąć na przemian', artykuł hasłowy 1. *przemienić*).
- Sządza, bądźzely przemozon přes stroną pothąpyoną, ... zaszą gey... trzy grzywny wsząthe... obław szą czyrwonoscą, tho gest sze sromem, wroczyz yma (suffusus rubore suo adversario restituit), ysz do wyszszego sząndzey oth fałszywego wyrzeknyenya gest othvolala *Sul 55* (jednostka leksykalna (*czerwoność*) *czyrwoność* (1). 1. 'rumieniec (wstydu))
- Dał mi bog ociec jednego syna, a prze tego mam żałość, nędzę i wieliką tesknicę ... uczyniłam sie czarna i śniada, kako mogę cirpieć śmierci syna mego? *Rozm 527* (jednostki leksykalne *czarny* (2). 1. ~, (*śniady*) *śmiady* (1).

(2) Ruchy ciała (gesty i ruchy duże)

Komunikacja niewerbalna przejawia się poprzez stosunkowo niewielkie ruchy ciała jak gesty, a także poprzez ruchy duże związane ze zmianami w obrębie sylwetki czy pozycji ciała itp., o czym pisze między innymi Waldemar Domachowski (1993: 85).

Są to ruchy intencjonalne, takie jak np. powstanie na znak czci:

- Oth mathky bosze tø mocz mayø (sc. panie), ysz przeczyw gym kszøzøta wstayø i welkø gym chwalø dayą *Słota w. 102* (jednostka leksykalna *przeciw komuś wstając* (3) 1. ~ artykuł hasłowy *wstając*);
czy złożenie pokłonu:

- Dzyevycza blogoslaviona... veschla w dom Zachariaschow a vzrawschy syze swa (*leg. z swą*) czyotką vyelmy pokornye vklonywschy syze y pozdrovyła yą rzekąc Rozm 52 (jednostka leksykalna *ukłonić się* (1)); bądź nieintencjonalne, jak np. ruchy wykonywane oczami:
- Gdy przyda, namyleyszy, k thobye, tedy barszo szeczkniesz szobye, zableszczysz na strony oczy, esz czy s czyala poth poskoczy *De morte* w. 63 (jednostka leksykalna *zableszczyć oczy* (1) 'błyśkać oczyma, rzucając niespokojne spojrzenia', artykuł hasłowy *zableszczyć* czy *zableszczyć*). Ruchy głową mogą oznaczać lekceważenie, pogardę:
- Wszistczy, widzocz me, nasmewali se mne, molwili sø vsti y chweiali glowø (*moverunt caput, Puł: chwywały głowę*) *Fl* 21, 7 (jednostka leksykalna *chwi(ej)ać głowę* (8) 1. ~, artykuł hasłowy *głowa*), bądź np. współczucie, litość:
- Pogubyono gest Nynywen myasto, kto potrzøsy glowø na cyø (*quis commovebit super te caput*)? *BZ Nah* 3, 7 (jednostka leksykalna *potrząść głowę* (3) 1. ~, artykuł hasłowy *potrząść, potrząsnąć*).

Człowiek czyni na sobie intencjonalne znaki religijne, takie jak bicie się w piersi czy kreślenie na sobie znaku krzyża, czym informuje o przynależności do określonej religii i oddaje cześć Bogu:

- Naklonczye głowy szwoye, byancz pyerszy szwoye, mowczye: Boze, bancz mylosczyw! *Spow* 5 (jednostka leksykalna *bić piersi swoje* (1).1. artykuł hasłowy: *piersi, pirszi, pirszi*);
- A pothem kasdy przesznamionuy sya sznamyenyem svyanthego krzyza, aby nyeprzyyaczel duschny nye przekaszal słowa bozego *XV med. MacDod* 35, *sim. ca 1500 JA* X 392. (jednostka leksykalna *przeznamionować* (1)).

Na uwagę zasługują też te jednostki leksykalne obecne w SPJS, które oznaczają zachowania niewerbalne odnoszące się do czynienia określonych gestów, stanowiących zachętę do wykonania jakiegoś działania. W *Ewangelii według świętego Łukasza* 5:7 znajduje się tekst: „Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą”⁹. A oto staropolskie odpowiedniki łacińskiego *annuerunt*:

- Annuerunt, wskazały (*R XXXIII* 182: wska<za>ly, *GlDom* 72, *EwZam* 306: skazali, *JA XII* 144: stukali, *MamLub* 272: stukaly, kywały, *MamKal*: stuknały, skywnały, *R XXV* 270: kywały råkama, mygały oczyma, *R XXIV* 84: daly szø znamø), sociis suis, qui erant in alia naui (*Luc* 5, 7) *XV p. post. R XXV* 173 (jednostka leksykalna *wskazać* (6) 1. ~ ~ 'dać znak ręką, gestem').

W materiale staropolskim w tłumaczeniu tekstu biblijnego występuje opis gestu towarzyszącego składaniu przysięgi. Jest to położenie ręki pod biodro osoby, której się ją składa:

⁹ Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV, Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, Poznań 1991, s. 1186.

- Sluga, polozyw røkø pod byodra (sub femore) Abrahamowi swego pana y przyssyøgl gemu BZ Gen 24, 9 (jednostka leksykalna biodro, biodra (1)).
Pozwanego wzywano do sądu przez dotknięcie, jak to wynika z poniższego przykładu:
- A tucz nas tknyono, bichom panyø lupili y suknyø brali..., a my, dalibog, gothowysmy szye oczyszczycz..., yszesmy tego wszego nye uczinil<i> 1423 Kal nr 700 (artykuł hasłowy tknqć (się), ktnqć (?), tnqć (się) (4) 2.).
Gesty rąk służą także do szydzenia, urągania komuś:
- Yąly mylego Iesucrista... nyektorzy z boku pchayacz, nyektorzy zakladayacz nogam Iesucristovem swe sprostne golyenye, ... nyektorzy yego oczyma nasvyatshchyma z vyelykym volanym fygy podawaly Rozm 653 (jednostka leksykalna figi podawać (9)). 4. 'szydzić, urągać gestami rąk z charakterystycznym złożeniem palców', artykuł hasłowy figa, fig, fik).
Ucałowanie kogoś to wyraz serdecznych uczuć:
- Oczyecz yego... padl na yego schyą, oblapyvschy vczalował y (leg. ji 'go' osculatus est eum Luc 15, 20) Rozm 387 (jednostka leksykalna ucałować (1)).

(3) Ruch ciała i wydzielina jako komunikat

- Przed Yeszuszem klyakały ryczyrze nyewyerny, s nyego szya nasmyewaly, na oblyczye plwały XV ex. SKJ I 145 (jednostka leksykalna 1. pluć plwać (4) ~ c. 'opluwać na znak pogardy, pohańbienia').

(4) Mimika

Ruchy mięśni twarzy to kolejny wymiar komunikacyjnych zachowań niewerbalnych. Mimika służy do wyrażenia myśli, emocji, postaw wobec innych ludzi czy sytuacji, w jakiej znajduje się nadawca. Zdefiniować ją można jako wszelkie środki wyrazu, którymi dysponuje twarz.

Ruchy mimiczne mogą się pojawić w obrębie całej twarzy:

- Rozgnyewal szø gest Kaym przelyczne i smarsczy szø gnyewi lice gego. Y rzekl gest bog k nyemu:.... Czemu szø smarscza (cur concidit, Stary Testament Cardy: se wrassti) twoge oblicze? BZ Gen 4,6 (jednostka leksykalna zmarszczać się (1) 'pokrywać się zmarszczkami, tu o twarzy wyrażającej gniew').

Uśmiech jest ruchem mimicznym, który powstaje przez napięcie mięśni po obu stronach ust, a w pełniejszym uśmiechu przez napięcie mięśni także wokół oczu. Wyraża emocje człowieka, por. jednostkę leksykalną uśmiechnąć się (1).

Oczy człowieka są bardzo precyzyjnym nośnikiem komunikacji niewerbalnej. Wyrażają także emocje, jak w poniższym przykładzie:

- Chcze y temv poslyednyemv dacz yako y tobye... Czyly oko tve yest zle (oculus tuus nequam est *Mat 20, 15*), yzem ya dobry? *Rozm 394* (jednostka leksykalna oko czyjeś jest złe (8) 1.a ~ 'ktoś niechętnie, zawistnie spogląda', artykuł hasłowy *zły*).

(5) Dźwięki ciała + mimika

Płacz, śmiech, westchnienia, czyli dźwięki wydawane przez ciało w połączeniu z charakterystyczną mimiką, a niekiedy też z wydzielaniem łez to sygnały niewerbalne służące do wyrażania emocji.

- Ia gesm slyszal placz (gemitum) synow izrahelskych *BZ Ex 6, 5*. (jednostka leksykalna *płacz* (1))
- To Sara vsliszewszy roszmyala syø (risit) *BZ Gen 18, 10* (jednostka leksykalna *rozśmiać się* (1))
- Vkazala syø nyes<ro>myeszlywoszcz twa, czvdzolistwa twa a rzektanye <twe> (adulteria tua et hinnitus tuus) *BZ Jer 13, 27*. (jednostka leksykalna *rzektanie 'głośny śmiech, chichot'* (1))
- Zarwał, charnyal (war. kal.: zarzwał) infremuit (Jesus... infremuit spiritu et turbavit se ipsum *Jo 11, 33*) *MPKJ V 125* (jednostka leksykalna *charnieć* (1) 'głośno westchnąć, wzburzyć się')
- Wsznoszl swogy *swøczy oczy w nebosza y røcze, weszthch<n>øw y poczøł sze modlycz (*Luc 22, 41*) *1451 MacDod 105*. (jednostka leksykalna *westchnąć* (1). 1. 'ze wzruszenia głęboko odetchnąć')
- Pyotr... vyaczey szye poczål rzevnycz a placzacz z goraczemy <łzami> y rzekl *Rozm 737*. (jednostka leksykalna *gorące łzy* (4) 2. ~ 'będący objawem silnego wzruszenia', artykuł hasłowy *gorący*).

(6) Gesty, ruchy + dźwięki ciała

Uderzanie ręką o rękę ich wewnętrznymi częściami i uzyskiwanie w ten sposób charakterystycznego dźwięku może służyć do wyrażania gniewu czy pochwały, jak w poniższych przykładach:

- Y rosgnyewal syø Balaak przeciw Balamovi, klasw røkama, rzekl (complosis manibus ait) *BZ Num 24, 10*. (jednostka leksykalna *klasnąć* (1). 1.).
- *Poclascowachu (war. kal.: pochlebowaly) applaudebant (prophetae prophetabant mendacium et sacerdotes applaudebant manibus suis *Jer 5, 31*) *MPKJ V 98* (jednostka leksykalna *poklaskować* (1))

Celowe wydawanie zębami nieprzyjemnego dla ucha dźwięku, zgrzytanie zębami, służy do wyrażenia negatywnych uczuć względem innej osoby:

- Skrszitali sø (Puł: skrzytały sø, *MamLub 128*, *R XXIV 379*: scrzytały) na mø *zobi swimi (frenduerunt super me dentibus suis) *Fl 34, 19* (jednostka

leksykalna *skrzytać* na kogoś *zęby swymi*, artykuł hasłowy *zgrzytać*, *skrzytać*, *skrzytać* (1). 1.).

Wydawanie gwizdu, czyli wysokiego dźwięku przez wydmuchiwanie lub wdmuchiwanie powietrza przez usta jest kolejnym komunikatem niewerbalnym, który odnajdujemy w SPJS.

- *Dam ge... w poklynanye a na dzyw, a na pogwyzdanye (in sibilum), a na potøpø wszem narodom BZ Jer 29, 18* (jednostka leksykalna *po-gwizdanie* (1) ‘pośmiewisko, urągowisko (przez gwizdanie na znak lekceważenia)’).

(7) Cechy głosu jako komunikat

Głos, jakim posługuje się człowiek w trakcie przekazywania werbalnego komunikatu, również dostarcza osobnej porcji informacji na temat nadawcy. Dźwiękowe składniki wypowiedzi ujawniają emocje nadawcy towarzyszące mu w czasie mówienia, jego intencje, nastawienie do odbiorcy, poziom przygotowania nadawcy do rozmowy etc. W materiale staropolskim występują np. takie zwroty: *ktoś mówi drżącym głosem i jakoby nie swymi usty*, wyrażając w ten sposób swoje emocje.

- *Dzyevycza blogoslavyona... począła drżący glossem namavyacz svy-atego Yana Rozm 734.* (jednostka leksykalna *drżeć* (3) 1. ~~).
- *Iudasch boyąc szye, by szye thym nye vydal..., yzby zamyłczal, rzekl tez yakoby nye vszyny (pro szvyny) vsty: Azalym ya ten, mystrzv? Rozm 549* (jednostka leksykalna *rzec jakoby nie swymi usty* (14) 2. ~ ‘powiedzieć nie swoim, zmienionym głosem’, artykuł hasłowy *usta*).

Krzyk i jęki wydawane przez człowieka są następnym komunikatem niewerbalnym o podobnym charakterze:

- *Rzwyal yesm (rugiebam, Fl: riczał iesm) ode lkanya szyercza mego Puł 37, 8* (jednostka leksykalna *rzucić, rzucać, rzwieć* (2) 1. ~ ‘głośno jęczeć, krzyczeć’).

(8) Modyfikacje wyglądu ciała

Ciało człowieka bywa modyfikowane przez niego samego lub inne osoby między innymi w tym celu, aby nadać mu wygląd, który będzie zawierał informacje dla innych ludzi. Takim znakiem był *plesz*, czyli ‘kółko wygolone na głowie duchownego katolickiego’, por. *Plesz plata XV p. post. PF V 9*. Mianem *gołego służebnika* określano ‘woźnego sądowego postrzyżonego na znak zaprzysiężenia (albo woźnego sądowego bez asysty)’, por. *Citauit eandem raso ministeriali al. golim sluzebnikem sine principali 1448 StPPP II nr 3362* (jednostka leksykalna *goły służebnik* (8) 2., artykuł hasłowy *służebnik*).

Strefy pojęciowe pola semantycznego utworzonego na bazie materiału zawartego w obrębie kategorii pojęciowej 2.4.4.6.2. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. CIAŁO i PRZEDMIOTY

W SPJS leksykalną reprezentację mają też takie komunikaty niewerbalne, w których nośnikiem informacji są równocześnie ludzkie ciało i przedmioty.

(1) Ciało i ubiór jako nośnik informacji;

Ubranie, które zakłada człowiek, świadczyć może np. o doświadczaniu przez niego żałoby lub odbywaniu pokuty.

- Oblyeczczye szye v odzyenye zaluyacze (*induere veste lugubri II Reg 14, 2*), aby byla yako nyevyasta... placzaczy vmarlego Rozm 735 (jednostka leksykalna *odzienie żałujące* (6) 1. ~ 'szata żałobna, pokutna', artykuł hasłowy *odzienie*).
- Obrocil ies placz moy w wesele mne, zcraial ies wor (*saccum*) moy y ogarnøl ies me weselim *Fl 29, 14, sim. Puł* (jednostka leksykalna *wór* (2) 'rodzaj zgrzebnej szaty podobnej do worka, noszonej na znak pokuty').

(2) Ruch ciała i inny przedmiot jako nośnik informacji

W analizowanej kategorii pojęciowej mieści się też ruch wykonany przez człowieka przy wykorzystaniu jakiegoś przedmiotu, co oznacza przekazanie jakiejś informacji. Jednym z przykładów jest gest wręczenia gałązki na potwierdzenie przekazania nieruchomości:

- Radz... recognovit, quia sibi Dmytr... fecit solucionem pro agro, quem agrum emit apud ipsum prefatus Radz, roszka mu wsdał, slubyl mu sa dobrowolną 1451 Wara nr 8 (jednostka leksykalna *rozgę wzdać* (6). I. 3.-, artykuł hasłowy *wzdać, wezdać, wzdać się*).

Strefy pojęciowe pola semantycznego utworzonego na bazie materiału zawartego w obrębie kategorii pojęciowej 2.4.4.6.3. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. PRZEDMIOTY i ELEMENTY PRZYRODY

W obrębie kategorii pojęciowej 2.4.4.6.3. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. PRZEDMIOTY i ELEMENTY PRZYRODY SPJS zamieściłam nazwy przedmiotów lub elementów przyrody, którym człowiek nadał jakąś informację. Określam je mianem znaków lub symboli.

(11) Znak jako nośnik informacji

Znaki są przedmiotami lub wykorzystanymi przez człowieka elementami przyrody, które kryją w sobie informację odsyłającą do jakiejś konkretnej rzeczywistości. W materiale staropolskim reprezentowane są przez setki różnych desygnatów. Omówię ogólnie tylko te, które przynależą do większych sfer pola semantycznego: komunikacja niewerbalna, przedmioty i elementy przyrody.

Nośnikami informacji są np. średniowieczne herby. Franciszek Piekosiński (1899) w pracy *Heraldyka polska wieków średnich* charakteryzuje trzy typy polskich herbów średniowiecznych: I – herby rycerstwa polskiego średniowiecznego (s. 22–377); II – herby ziem i krajów (s. 378–395); III – herby kapituł (s. 395–396). Leksyka średniowieczna odnotowana w Sstp, mieszcząca się w obrębie znaczenia: ‘herb jako znak’, ma bardzo obszerną reprezentację wyrazową. I tak np. w SPJS występują takie jednostki leksykalne mające znaczenie odnoszące się do herbu jako ‘znaku dziedzicznego szlacheckiego rodu, który odróżnia jeden ród od drugiego’, jak: *godło* (4) 3.; *herb* (1); *klejnot*, *klenot* (3) 2.; *znamię* (26) 11. A oto ilustracja tekstowa jednej z nich:

- Andrzej y Stanysław przesz oczcza szwego, nyegdy Jana sh Czaykowa, badancz sz herbw Osthoja, byly pomocnyczny... Konarskyemv ku zabyczyw... Dadzyboga 1493 *ZapMaz* 158 (jednostka leksykalna *herb* (1)).

W SPJS występuje kilkadziesiąt jednostek leksykalnych, w których pojawia się adnotacja ‘w opisie herbu’, por. wyraz *wyźlec* w przykładzie:

- Super galeam fuit proclamacio Swangrody et super clipeo sex lopanow, et super galeam wyzlec sz cocotowim ogonem 1400 *Pozn* nr 424 (jednostka leksykalna *wyźlec* ‘młody wyżeł (...)’: w opisie herbu).

Kolejna duża strefa analizowanego pola semantycznego utworzona jest z jednostek leksykalnych mieszczących się w obrębie znaczenia ‘grani-ca’ z odesłaniem do naturalnych znaków granicznych lub też utworzonych sztucznie. Charakterystyczne przykłady mieszczące się w obrębie tej strefy to: jednostka leksykalna *miedza* (1) a. oznaczająca ‘pas niezaoranej ziemi rozdzielający dwa obszary’:

- O cthorø rolyø Marcin na nyø szalował, thom ya oral w swem, alem myedze nye ruszył 1427 *ZapWarsz* nr 2710;

lub granicę naturalną wyznaczoną przez rzekę (w nazwie kategorii pojęciowej tego typu jednostki mieszczą się w obrębie określenia: elementy przyrody):

- Vstawyeny o graniczach a myedzach rzecznich alybo wodnych *Sul* 7.

Spory obszar tej strefy zajmują jednostki leksykalne nazywające znaki graniczne, np. *ciosn*, *ciosno* (1) 1. ‘znamię wycięte na drzewie (zwykle w kształcie krzyża) jako znak graniczny’; *nacios* (1) ‘znak graniczny, wycinany na drzewach lub na specjalnych palach’; *naroźnica* (1) ‘kopiec graniczny usypyany

na zbiegu granic'; *pionik* (1) 'kopiec graniczny narożny'; (S) *okrąglica* (1) 'duży, okrągły kamień, tu kamień będący znakiem granicznym'. Bogactwo określeń mieszczących się w obrębie znaczenia 'granica' wiąże się w dużym stopniu z tym, że własność ziemi była podstawą stosunków społecznych w dobie średniowiecza.

Następna strefa prezentowanego pola semantycznego mieści liczne reprezentacje leksykalne omawianej kategorii pojęciowej skupione wokół znaczenia 'emblematy władzy'. Są to np. takie jednostki leksykalne, jak: *korona*, *koruna*, *krona* (1). 1.; *scepter* (1) 'berło'; *sceptrum* (1) 'berło'; *laska* (3) 2. 'oznaka władzy, szczególnie laska sędziowska', *kurwatura* (1) 'laska biskupia'; *pręt* (2) 1. ~ 'kij, laska jako oznaka władzy'; *klejnot*, *klenot* (5) 3. 'oznaki, insygnia władzy'.

Na obrzeżach omawianej strefy pola semantycznego występują pojedyncze jednostki lub ich niewielkie skupienia, takie jak np. *zatyk* (1) 'kij wbity w ziemię dla zaznaczenia zakazu wypasu bydła'; *orzeł*, *horzeł* (2) 2. 'podobizna orła, znak w kształcie orła'; *prątek* czy *prętek* (3) 3. 'znak w kształcie grotu, którym oznaczano wątpliwe miejsca rękopisu'.

(2) Symbol jako nośnik informacji

Drugim typem przedmiotów mieszczących się w obrębie kategorii pojęciowej 2.4.4.6.3. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. PRZEDMIOTY I ELEMENTY PRZYRODY SPJS, w których człowiek zawarł jakąś informację, są symbole. Odsyłają one do rzeczywistości duchowej, niosąc w sobie głębsze, nacechowane treści. Przykłady wybrane spośród wielu jednostek SPSJ stanowiących symbole to: *proch*, *złoto*, *skała*, *popiół*.

- *Moua vasa a dary vase sø my gako proch Gn gl. 70b.* (jednostka leksykalna *proch* (2) 1. ~) 'drobne cząstki czegoś, pył, kurz, okruszyny, odłamki żdźbła, jako symbol marności, znikomości, nicości');
- Na dobywane slota in auri casus (multi dati sunt in auri casus, et facta est in specie ipsius perditio illorum *Ecclus* 31, 6) *ca 1470 MamLub 169* (jednostka leksykalna *złoto* (11) ~) 'jako symbol bogactwa przynoszącego zgubę');
- Ya tobye movye, yzesz ty Pyotr, yakoby rzekl tvarda skala, a na they skalye (super hanc petram *Mat* 16, 18) *vstavye cerkyew moyą Rozm 363* (jednostka leksykalna *skała* (3) 1. ~) 'przenośnie (jako symbol trwałości, mocy, niezniszczalności)';
- Dzyevko luda mego, opaschy szye ve vloszyenycza..., przytrzaszny szye p[y]opyolem (conspargere cinere *Jer* 6, 26)! *Rozm 736* (jednostka leksykalna *popiół* (3) ~) 'w kulcie religijnym jako symbol pokuty, żałoby'.

W każdej z omówionych stref zaprezentowanych pól semantycznych stworzonych na podstawie danych z kategorii pojęciowej 2.4.4.6.

KOMUNIKACJA NIEWERBALNA i innych jeszcze bardziej szczegółowych sfer, które z braku miejsca nie zostały tu omówione, mieszczą się, obok wskazanych w tym artykule głównie jednostek rzeczownikowych oraz nieciągłych autosemantycznych, także jednostki czasownikowe, przymiotnikowe, przysłówkowe, które dopełniają semantycznego obrazu analizowanych pól.

Podsumowanie

Onomazjologiczny *Słownik pojęciowy języka staropolskiego* zawiera kategorię pojęciową 2.4.4.6. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA, która została zilustrowana przez 614 ciągłe i nieciągłe jednostki leksykalne wyekscerpowane ze *Słownika staropolskiego*. W artykule zostało przyjęte szerokie rozumienie terminu komunikacja niewerbalna i odniesione do wszelkich sposobów przekazywania informacji bez użycia wyrazów w mowie czy piśmie. Pokrewna znaczeniowo leksyka odnosząca się do komunikacji pozasłownej została umieszczona w układzie alfabetycznym w obrębie trzech podkategorii pojęciowych tego słownika, takich jak:

- 2.4.4.6.1. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. CIAŁO;
- 2.4.4.6.2. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. CIAŁO i PRZEDMIOTY;
- 2.4.4.6.3. KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. PRZEDMIOTY i ELEMENTY PRZYRODY.

Materiał leksykalny zamieszczony w każdej z tych podkategorii pojęciowych został na użytek tego artykułu przyporządkowany ze względu na swoją semantykę do komplementarnych sfer pola semantycznego i poddany analizie onomazjologicznej. Wynika z niej między innymi to, że opis przejawów komunikacji niewerbalnej zawarty w zabytkach języka polskiego jest prezentowany albo z pozycji osoby, która uświadamia sobie ekspresję swojego ciała i poddaje ją obserwacji, albo z punktu widzenia odbiorcy cudzych zachowań niewerbalnych bądź odczytującego pozostawione przez kogoś materialne znaki czy symbole. Nie inaczej jest w innych tekstach językowych, w których mowa o komunikacji niewerbalnej. Kontekst oraz wiedza pozajęzykowa pomagają w odczytaniu znaczenia opisów tych niewerbalnych przekazów. Komunikat niewerbalny, podobnie jak jego werbalny odpowiednik, jest wyrazem naszych myśli i emocji, postaw wobec świata, innych ludzi i samego siebie.

Rozwiązanie skrótów

- (S) – *Słownik staropolski. Suplement*, cz. I (verba absentia), red. E. Deptuchowa, Kraków 2014.
- SPJS – *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, red. B. Sieradzka-Baziur, 2015, <http://SPJS.ijp.pan.pl> (dostęp 10.06.2025).
- Sstp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.

Bibliografia

- Antas J., 2023, *Słowa i gesty w komunikacji. Prace wybrane*, red. A. Chudzik, B. Drabik, Kraków.
- Cooley Ch.H., 1909, *Social Organization. A Study of the Larger Mind*, New York, <https://archive.org/details/socialorganizati00cool/>.
- Dobek-Ostrowska B., 1999, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław.
- Domachowski W., 1993, *Psychologia społeczna komunikacji niewerbalnej*, Toruń.
- Milewski T., 2004, *Językoznawstwo*, wyd. 7, uzup., Warszawa.
- Molcho S., 2018, *Język ciała dzieci*, przeł. J. Brudzewski, Katowice.
- Nęcki Z., 2000, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków.
- Patterson M.L., 2016, *Więcej niż słowa. Niewerbalne wywieranie wpływu*, przeł. M. Przyłipiak, Sopot.
- Pease A. i B., 2014, *Mowa ciała*, przeł. J. Grabiak, Poznań.
- Piekosiński F., 1899, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. *Biblia Tysiąclecia*, 1991, wyd. IV, Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, Poznań.
- Rokoszowa J., 1999, *Język. Czas. Milczenie*, Kraków.
- Sieradzka-Baziur B., 2015, *Komunikowanie i wyrażanie emocji w tekstach średniowiecznych na podstawie Słownika pojęciowego języka staropolskiego*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” IX, s. 369–379.
- Sieradzka-Baziur B., 2016, *Mediacja w średniowieczu a współcześnie w świetle faktów językowych*, „Horyzonty Wychowania” XV(36), s. 109–125.
- Sieradzka-Baziur B., 2018, *Pojęcie EDUKACJA w średniowieczu*, [w:] M. Chrost i K. Jakubiak (red.), *Wychowanie. Socjalizacja. Edukacja*, Kraków, s. 169–181.
- Sieradzka-Baziur B., 2020, *Onomazjologiczny słownik online. Metodologia, zawartość, wykorzystanie w badaniach na przykładzie „Słownika pojęciowego języka staropolskiego”*, Kraków.
- Sieradzka-Baziur B., 2021, *Reprezentacje leksykalne pojęć CHRZEST. CHRZEST JANOWY oraz CHRZEST PAŃSKI w średniowieczu. Analiza onomazjologiczna*, „Studia Linguistica” XVI, s. 185–198.
- Sieradzka-Baziur B., 2022, *Reprezentacje leksykalne pojęcia MSZA ŚWIĘTA w średniowieczu. Analiza onomazjologiczna*, „Studia Linguistica” XVII, s. 222–234.

- Sieradzka-Baziur B., 2023, *Semantyka średniowiecznych wyrazów reprezentujących pojęcie MILCZENIE w świetle danych ze Słownika pojęciowego języka staropolskiego*, „*Studia Linguistica*” XVIII, s. 299–311.
- Wierzbicka A., 1993, *Reading Human Faces: Emotion Components and Universal Semantics*, „*Pragmatics and Cognition*” I, s. 1–23.

Streszczenie

Przedmiotem badań w prezentowanym artykule była semantyka średniowiecznych autosemantycznych jednostek leksykalnych mieszczących się w obrębie pojęcia: KOMUNIKACJA NIEWERBALNA. Celem podjętych analiz było lepsze poznanie języka poprzez wykrywanie związków zachodzących w obrębie grup leksykalnych powiązanych wspólnym znaczeniem. W artykule zostały omówione wybrane reprezentacje leksykalne pojęcia KOMUNIKACJA NIEWERBALNA, zgromadzone w obrębie *Słownika pojęciowego języka staropolskiego*. W trakcie badań wykorzystano metodologię onomazjologiczną. Przyjęto szerokie rozumienie komunikacji niewerbalnej, odnosząc ją do wszelkich sposobów przekazywania informacji bez użycia wyrazów w mowie czy piśmie.

Non-verbal communication based on data from the *Conceptual Dictionary of Old Polish*

Abstract

The subject of the research was the semantics of medieval auto-semantic lexical units representing the concept of NON-VERBAL COMMUNICATION. The aim of the analyses was to better understand the language by detecting relationships within lexical groups linked by a common meaning. The article discusses selected lexical representations of the concept of NON-VERBAL COMMUNICATION collected in the *Conceptual Dictionary of Old Polish*. Onomasiological methodology was used during the research. A broad understanding of non-verbal communication has been adopted, referring to all ways of transmitting information without using words in speech or writing.

Słowa kluczowe: komunikacja niewerbalna, język średniowiecza, onomazjologia, semantyka, pole semantyczne

Keywords: non-verbal communication, medieval language, onomasiology, semantics, semantic field

Bogusław Skowronek
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0002-4049-4653

Dyskursy pamięci lingwistyczno-kulturowej. Językowy obraz świata a tekstowe obrazy świata (na przykładzie wybranych polskich filmów fabularnych)

*Moje wspomnienia odeszły, a obrazy pozostały. I są
prawdziwe.*
Jonas Mekas

*Fikcje tworzymy po to, by przekształcać nasze
„chronos” w „kairos”,
czyli czas płynący w czas znaczący.*
Frank Kermode

Dla porządku wywodu przypomnę, iż głównym celem lingwistyki kulturowej jest „obserwacja, analiza i interpretacja złożonych relacji między językiem a kulturą, opisywanie języka jako formy konceptualizacji świata, określanie roli języka w tworzeniu kultury, w postrzeganiu rzeczywistości i w jej interpretacji” (Sękowska 2000: 11). Szczególnie pragnę podkreślić walor poznawczy i antropologiczny lingwistyki kulturowej oraz zwrócić uwagę na fakt tworzenia rzeczywistości jako struktury pojęciowej w umyśle człowieka. I właśnie ten aspekt, aspekt budowania określonego obrazu świata – tego obecnego i tego istniejącego w pamięci – najbardziej łączy lingwistykę kulturową i studia pamięciologiczne (*memory studies*). Dlatego też kategoriami

badawczymi mocno do siebie zbliżonymi są koncepty z jednej strony językowego obrazu świata (JOS), z drugiej zaś pamięci zbiorowej. Obydwa odnoszą się bowiem do rzeczywistości, stanowią jej interpretację, są ujętowane, podmiotowe i leżą u podstaw tworzenia tożsamości wspólnotowej (Chlebda 2018: 64). Przypomnę, że językowy obraz świata to „ponadjednostkowa (społeczna) interpretacja rzeczywistości (...) istniejąca w postaci struktury pojęciowej w umyśle i wyrażająca się na różnych poziomach języka” (Rak 2010: 487). Natomiast pamięć zbiorową rozumiem najogólniej, za Astrid Erll, jako „wzajemną zależność między przeszłością a teraźniejszością w kontekście społeczno-kulturowym” (Erll 2008: 2). Językowy obraz świata jawi się więc jako rezerwuuar pamięci zbiorowej, natomiast pamięć – metaforyzowana jako pojemnik – przechowuje różnego typu formy językowe, stanowiące JOS (por. Wójcicka 2014: 12). To ich wspólny mianownik, bazujący, jak wskazywałem, na płaszczyźnie poznawczej, kognitywnej.

W tym miejscu chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewien konflikt między językowym obrazem świata, czyli tym, co najbardziej trwałe, stabilne, ponadgrupowe i utrwalone w języku, a konstruktywistycznie ujmowaną, selektywną, tekstowo mediatyzowaną oraz indywidualnie fokalizowaną pamięcią zbiorową. Chodzi o rozbieżność między zmiennością tworzenia, negocyjnym charakterem i dynamiką pamięci zbiorowej a skonwencjonalizowaniem i generalizującym charakterem językowego obrazu świata. Obraz świata jest indeksem podmiotu, a zatem zawsze implikuje subiektywnie określoną perspektywę i punkt widzenia. Dlatego też sądzę, że zdecydowanie lepszym odpowiednikiem dla studiów pamięciologicznych jest koncepcja nie jednego językowego obrazu świata (JOS), ale wielu, funkcjonujących obok siebie, tekstowych obrazów świata (TOS). Je zaś rozumiem jako innowacyjne, formalne i/lub semantyczne przekształcanie obrazów rzeczywistości, służące kreowaniu nowych kategorii pojęciowych lub znaczeniowej reinterpretacji kategorii już istniejących (Nowak, Tokarski 2007: 30). Natomiast tekstem jest dla mnie wszystko to, co wytwarza sensowne znaczenie w wyniku praktyk znakowych (określonych sposobów reprezentacji) i jest spajane w koherentną całość w każdorazowym akcie odbioru (Barker 2005: 525).

Głównym wyznacznikiem tekstowości jest więc zdolność do generowania znaczeń. Nie utrwalone paradygmaty – takie jak wyidealizowany model językowego obrazu świata – ale właśnie jednostkowe teksty i ich interpretacje. One pokazują, kim jesteśmy lub kim byliśmy, jak rozumiemy rzeczywistość, jak ją konceptualizujemy, jak ją wspominamy oraz „oblekamy” w rozmaite narracje. Jedynie bowiem poprzez teksty funkcjonujemy w kulturze i budujemy swą egzystencję – tę realną, obecną i tę tworzącą pamięć. Teksty owe, dzięki swemu potencjałowi semiotycznemu i znaczeniowemu, wchodząc w obręb stabilnego dotychczas gmachu językowego obrazu świata, „rozsadzają” go jednak od wewnątrz, „wyszczerbiają”, czynią go „porowatym”, pełnym „wyrw” i „wyżłobień”.

Dlatego też chciałbym zaproponować tu koncepcję „porowatości” językowego obrazu świata – koncepcję braku jego stabilności i utrwalenia. To pierwsza teza mojego tekstu. „Porowatość” językowego obrazu świata oznacza dla mnie, że w dotychczasowej, powszechnej conceptualizacji JOS, jako ogólnonarodowej, holistycznej i panchronicznej kategorii coraz bardziej – wraz z nadprodukcją semiotyczną współczesnej kultury – uwidaczniają się pory, pęknięcia i nierówności. W nich właśnie „zagnieżdżają się” kolejne różnorodne znaczeniowo, jednostkowe realizacje tekstowe. Dzięki temu możemy mówić o zróżnicowanej „tektonice” wyobrażeń rzeczywistości, nie tylko obecnych, ale także tych odpamiętywanych i następnie werbalizowanych. Zmienia się wtedy wektor spojrzenia na obrazy świata – od ponadjednostkowości JOS ku indywidualizmowi TOS. Uobecnia się tu zatem dynamiczna relacja między sensami, tymi utrwalonymi w dotychczasowym obrazie świata i tymi – dzięki nowym, indywidualnie kreowanym tekstom – które w tym obrazie są odmienne, niestereotypowe, wybiórcze, własne i które, jak rzekłem, „rozsadzają” dotychczasowy, stabilny – obły wręcz – kształt JOS. Tekstowe obrazy świata nie tylko rozpleniają się obecnie, tworząc nowe sensy, ile poprzez swą pojęciowo-lingwistyczną heterogeniczność dyseminują stabilność wizji ujednoliconego językowego obrazu świata. Ale – co ważne – nie zastępują go. Chcę bowiem podkreślić, że językowy obraz świata i tekstowy obraz świata wzajemnie się dopełniają i motywują. Tak jak JOS znajduje swe formalne oparcie w konkretnych tekstach, tak obraz tekstowy, w mniejszy lub większy sposób, nawiązuje do nadrzędnej organizacji pojęciowej, do sposobów kategoryzowania i wartościowania świata, a więc językowego obrazu świata (Tokarski 2013: 323). To zaś, co powstaje w wyniku przenikania i nakładania się tych różnych obrazów świata, można porównać do palimpsestu, noszącego w sobie pamięć tego, co minione, i wizerunek tego, co obecne – lub tego, co dopiero nadchodzi. I jak w palimpseście, często zaczyna się pojawiać w tym całościowym obrazie coś innego, nowego, może nawet transgresyjnego lub subwersywnego.

Dyskursy pamięci lingwistyczno-kulturowej funkcjonują zatem w dialektycznym napięciu między trwałością, stabilnością JOS, a doraźnością, nawet tymczasowością TOS; między porządkiem globalnym a porządkiem lokalnym; między strukturą idealną, wyabstrahowaną a strukturą realną, zmienną – bo konkretnie tekstową. Koncepcja, iż to przede wszystkim różnorodne teksty budują pamięć zbiorową, nie jest nowa – została przedstawiona wcześniej przez Martę Wójcicką (por. 2014, por. 2019). Konstatuje ona:

Pamięć zbiorowa (obraz przeszłości) zamieszkuje więc w tekstach (wielo- lub jednokodowych), które z kolei w całości lub części przenikają do zbiorowego pamiętania. Za pomocą tekstów jest też konstruowana, ustalana i negocjowana. Utrwalone i przekazywane z pokolenia na pokolenie teksty (kultury) kształtują

pamięć zbiorową, dlatego dla tekstocentrycznie zorientowanej pamięciologii kluczowe wydaje się pytanie o recepcję tekstu-nośnika pamięci we współczesności (Wójcicka 2019: 12).

Owo pytanie o „recepcję tekstu-nośnika pamięci” jest według mnie najważniejsze i odsyła do takiego typu tekstów, które (w mej ocenie) stanowią dziś główny rezerwuuar pamięci zbiorowej. Tymi tekstami są dla mnie produkty medialne, szczególnie zaś filmy (uzasadnię ten sąd w dalszej części artykułu).

Nie trzeba dziś nikogo przekonywać, że media stanowią główne formacje epistemologiczne, służące rozumieniu rzeczywistości, budowaniu indywidualnych znaczeń i oswajaniu chaosu świata (por. Skowronek 2013). To one, jak przekonuje Waldemar Czachur, w największym stopniu wpływają na zbiorową świadomość, metaforyzują społeczne lęki i nadzieje, organizują opinię publiczną, kulturową i społeczną pamięć, wartościują zjawiska świata i generalnie mają wpływ na całokształt postaw odbiorcy/uczestnika współczesnej kultury. Ale co najważniejsze – to właśnie one mają władzę selekcji i perspektywizacji (czyli sprofilowanego obrazowania) pewnych wydarzeń (Czachur 2018: 30). Cechy tworzące w konkretnych tekstach obraz jakiejś rzeczy lub zjawiska to zawsze bowiem efekt wyboru: pewne elementy się uwydatnia, inne się pomniejsza, jeszcze inne – eliminuje (Maćkiewicz 1999: 13). Twórca danego tekstu „aktywuje takie, a nie inne obrazy przeszłości, w taki a nie inny sposób” (Czachur 2018: 26). Tekstowy obraz świata jest więc zawsze konstruktem dokonywanym z jakiegoś punktu widzenia, skutkiem procesu *fokalizacji* (inaczej: ogniskowania). Terminy te, najprościej ujmując, nazywają relację między podmiotem opowieści historycznej a tworzoną przez niego narracją pamięci. Oznacza to filtrowanie świata opowieści przez doświadczenia, wiedzę i emocje opowiadającego. Świadomość narratora pełni funkcję mediującą między wydarzeniami z przeszłości a opowieściami o nich.

Obok *fokalizacji* bardzo ważną kategorią, opisującą tekstowe obrazy świata, funkcjonujące w konkretnych dyskursach, stanowi *multimodalność*. Jest to cecha charakteryzująca wszystkie produkcje medialne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że każda narracja medialna jest zawsze multimodalna. Jak wiadomo, medialne przekazy nie są prostą sumą narracji obrazowej, dźwiękowej i słownej, tylko efektem ich wzajemnego przenikania, oddziaływania i współzależności. Mówiąc o multimodalności, zawsze mówimy o jednoczesnym funkcjonowaniu w komunikacie różnych „modusów”, czyli semiotycznie odmiennych sposobów przekazu informacji (obraz, ruchomy obraz, dźwięk, język mówiony i/lub pisany), które wchodzą ze sobą w wieloaspektowe interakcje. Ogromna rola i wielkie znaczenie multimodalności tekstów skłania mnie zatem do postawienia drugiej tezy mojego tekstu: tezy

o prymarnym funkcjonowaniu w strukturach pojęciowych współczesnych użytkowników kultury multimodalnego obrazu świata. Stanowiłby on hipe-ronim, pojęcie nadrzędne, bazowe, o najszerszym zakresie znaczeniowym. I to w jego obrębie istniałby językowy obraz świata – w swej „porowatości”, „rozpychany”, „rozsadzany” przez poszczególne tekstowe obrazy świata. Multimodalny obraz świata to w moim rozumieniu konstrukt mentalny, będący interpretacją rzeczywistości, funkcjonujący w postaci zespołu różnych form reprezentacji, oparty na wielosemiotyczności i wielokodowości rozmaitych tekstów. Powtórzę: JOS byłby zatem jednym ze składowych, jednym z obrazów świata, wchodzących w całość owego multimodalnego obrazu świata, wykorzystującego różnorodne modusy, służące z kolei do tworzenia poszczególnych, konkretnych conceptualizacji. W proponowanej idei multimodalnego obrazu świata podstawą tych conceptualizacji byłyby jednak głównie teksty medialne, które wspólnie z językiem i innymi kodami tworzyłyby ów wielosemiotyczny obraz w umyśle – wizerunek, odnoszący się zarówno do zjawisk teraźniejszych, jak i do zjawisk przeszłych.

I tak, jak wszelkie teksty medialne to doskonałe narzędzia kształtowania, przechowywania pamięci, budowania tożsamości zbiorowej, tak najdoskonalszymi, wręcz prototypowymi, przykładami tych tekstów (przypomnę, leżących u podstaw multimodalnego obrazu świata) są dla mnie, jak wspominałem, filmy. Jestem zdania, że wśród wszystkich dyskursów medialnych – prasowego, radiowego, telewizyjnego i hipertekstowego – dyskurs filmowy posiada największą moc oddziaływania na odbiorcę, w tym także na jego mentalne konstrukty pamięci. Kino jest najdoskonalszym repozytorium pamięci, narzędziem jej wytwarzania i kształtowania (Włodek 2018: 237). Ze wszystkich mediów to właśnie teksty kinematograficzne najskuteczniej oddziałują na interpretację zjawisk świata. Wynika to z prototypowego rozumienia filmu jako „przedstawienia za pomocą obrazu jakiejś historii” (Skowronek 2007: 52). U podstaw tej definicji leży antropocentryczna wizja wszelkich form przedstawiających (narracyjnych) – a jedną z nich jest właśnie praca pamięci. Siła mentalnego oddziaływania filmu wynika także z tego, iż nie realizuje on modelu transmisyjnego, charakterystycznego dla prasy, radia, telewizji i sporej części internetu, oraz przez to, że posiada dodatkową funkcję autoteliczną. Dyskursy prasowy, radiowy, telewizyjny i hipertekstowy, odnosząc się do realnej rzeczywistości, zawsze są też narażone na zarzut bezpośredniego ideologicznego wpływu. Dyskurs filmowy – w porównaniu do innych dyskursów medialnych – uwalnia się od zarzutu manipulacji elementami realnej rzeczywistości, bo definiowany jest właśnie jako akt „nietransmisyjny”, akt estetycznej kreacji. Ale paradoksalnie, to dzięki temu film posiada największą moc społecznego oddziaływania. Bardzo ważne – a w kontekście niniejszych rozważań, najważniejsze – jest oddziaływanie tekstu filmowego na emocje widzów, skuteczne zarządzanie uczuciami, najczęściej przyjemności, empatii,

napięcia lub strachu. Żadne z innych mediów, jak właśnie kino, nie jest w stanie tak efektywnie zbudować (lub obalić) społecznych, mocno utrwalonych wyobrażeń świata i obrazów poszczególnych pojęć, zjawisk lub kategorii. Poza tym to film najbliższy jest antropologicznie pierwotnej potrzebie percypowania uporządkowanych narracji, odwołujących się do podstawowych archetypów, problemów właściwych każdemu człowiekowi – w tym ważnych dla niego obrazów przeszłości.

A zatem film, jako multimodalny tekst kultury, jest moim zdaniem najbardziej precyzyjnym nośnikiem pamięci oraz równocześnie najdoskonalszym medium, służącym do kreowania poszczególnych tekstowych obrazów świata – szczególnie tych odwołujących się do przeszłości. Przykłady takich realizacji filmowych można mnożyć. Jest ich bardzo wiele. Ja wybrałem tylko jeden filmowy obraz przeszłości, ale za to moim zdaniem reprezentatywny – reprezentatywny, by pokazać dynamiczne relacje między językowym obrazem świata a tekstowymi obrazami świata w kontekście budowania polityki pamięci.

Otóż doskonałym egzemplum wielotekstowego multimodalnego obrazu świata, który powstał w wyniku pracy pamięci oraz jest mocno profilowany przez teksty filmowe, mogą być wizerunki PRL-u, funkcjonujące w obecnym polskim kinie. Przypomnę, że PRL to Polska Rzeczpospolita Ludowa, państwo socjalistyczne, istniejące od 1952 roku do roku 1989. Ostatnimi czasy powstało bardzo wiele filmów w naszym kraju, które odnoszą się do tego historycznego okresu. Mówię tu o takich obrazach, jak np. *Hiacynt* (2021, reż. Piotr Domalewski), *Gierek* (2022, reż. Michał Węgrzyn), *Żeby nie było śladów* (2021, reż. Jan P. Matuszyński), *Najmro. Kocha. Kradnie. Szanuje* (2021, reż. Mateusz Rakowicz), *Dom zły* (2009, reż. Wojciech Smarzowski), *Rewers* (2009, reż. Borys Lankosz), *Jestem mordercą* (2016, reż. Maciej Pieprzyca), *Wszystko, co kocham* (2009, reż. Jacek Borcuch), *Bo we mnie jest seks* (2021, reż. Katarzyna Klimkiewicz) oraz *Zupa nic* (2021, reż. Kinga Dębska). Wszystkie one wyraźnie dowodzą, że to właśnie teksty kinematograficzne stanowią najdoskonalsze „instancje pośredniczące i transformatory pomiędzy indywidualnym i kolektywnym wymiarem pamięci” (Czachur 2018: 31). Dzieła te poświadczają również, jak pamięć o określonym czasie – każdym zresztą czasie – jest konstruowana (za pomocą miejsc, symbolicznych znaków i artefaktów), jak jest ambiwalentna, zmienna, migotliwa, przepracowywana i często deformowana. Dlatego w tym miejscu konieczne należy przywołać koncepcję pamięci protetycznej Alison Landsberg. Pamięć owa opiera się na założeniu, że teksty kultury mogą wykreować u odbiorców pamięć „sztuczną”, niebezpośrednią, bo dotyczącą wydarzeń, jakich oni nie pamiętają, bo byli przykładowo za młodzi (Landsberg 2004: 2). Tak właśnie jest w przypadku filmowych obrazów PRL-u. Co więcej, można w recepcji tych filmów zauważyć dialektyczną grę: między pamięcią pierwotną, osób

pamiętających czasy tamtej Polski, a pamięcią protetyczną, wtórną, widzów, „odpamiętujących” owe przeszłe czasy, ale jedynie na podstawie obecnych filmów. Wiąże się to również z faktem dyskursywnego usytuowania poszczególnych tekstów filmowych. Jak przekonuje Waldemar Czachur, „dyskursywny charakter pamięci zbiorowej wynika przede wszystkim z faktu, że jest on pochodną społecznych, dyskursywnie uwarunkowanych negocjacji obrazów przeszłości”. Implikuje to również „ścieranie się grup interesów w aktualizacji obrazów przeszłości dla celów teraźniejszości” (Czachur 2018: 30). A tak właśnie rzecz wygląda w przypadku omawianych filmów.

Jakie strategie artystyczne oraz formy budowania pamięci przyjęli twórcy współczesnych filmowych reprezentacji czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej? Przede wszystkim autorzy tych tekstów bardzo świadomie wykorzystali estetykę retro. Zakłada ona odwoływanie się do przeszłości oraz posługiwanie się nostalgią, jako kategorią psychologiczno-emocjonalną – głównie opartą na idealizującej tęsknocie (por. Włodek 2018: 242–256). W kinie bardzo często spotyka się te dwa sposoby twórczego działania, czyli wykorzystywanie retro i nostalgii (por. Włodek 2018). Nie są to jednak pojęcia tożsame. Retro to aspekt estetyczny pamięci, zaś nostalgia to aspekt psychologiczny pamięci. Mogą one zresztą funkcjonować oddzielnie – zwłaszcza retro bez nostalgii.

Jeśli chodzi o estetykę retro, to twórcy współczesnych polskich filmów o czasach PRL dokonali arbitralnego (selektywnego) wyboru tego, co uznali za szczególnie fotogeniczne, malownicze czy typowe dla tamtego okresu: począwszy do strojów, poprzez architekturę, skończywszy na rekwizytach czy fryzurach. Owo stylistyczne wyprofilowanie – lokujące się między estetyzacją, idealizacją, mitologizacją i fetysyzmem – obejmuje rzecz jasna także inne elementy świata przedstawionego. Generalnie chodziło o to, aby widz, nieznający z autopsji PRL-u, zbudował w akcie odbioru spójną poznawczą konceptualizację: tak oto prezentowała się Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Nieco inaczej wygląda w tych dziełach operowanie psychologiczną kategorią nostalgii. Ta bowiem rozpięta jest między traumą czasów PRL-u, w której źródłem cierpienia są te wspomnienia, których nie można ani pamiętać, ani zapomnieć, a fetysyzacją i idealizacją. Mamy zatem do czynienia z nostalgią krytyczną albo nostalgią pokrzepiającą. Przykładami filmów, w których wykreowana pamięć o Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma budzić grozę, być refleksyjna, polemiczna i kwestionująca, są obrazy *Hiacynt*, *Żeby nie było śladów*, *Dom zły* czy *Jestem mordercą*. Natomiast *Zupa nic*, *Najmro*. *Kocha*. *Kradnie*. *Szanuje*, *Bo we mnie jest seks* oraz *Wszystko, co kocham* to tekstowe obrazy estetycznie wystylizowane, sentymentalizowane, pokrzepiające, afirmujące, oferujące wizerunki „świadomego fetysyzowania minionej epoki (poprzez muzykę, stroje oraz stylistykę wnętrza i przedmiotów), a realizowanego dzięki

twórczemu wykorzystaniu pastiszu i cytatu” (Reynolds 2018: 12). Jeszcze inaczej wygląda sytuacja pracy pamięci i kreowania tekstowych obrazów PRL-u w filmach estetycznie granicznych (w dobrym i złym tego słowa znaczeniu), które dzięki bardzo indywidualnej autorskiej strategii, wyłamywały się z wizerunków traumy bądź afirmacji. Przykładami mogą być filmy *Rewers*, tragicomiczna i surrealistyczna fantazja o latach 50. XX wieku oraz *Gierek*, niezamierzona chyba karykaturalna hagiografia byłego I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Konkludując. Wszystkie wymienione przeze mnie filmy stanowią doskonałe przykłady tekstowych obrazów świata, które podejmując dialog z utrwalonym językowym obrazem świata (w tym przypadku PRL-u), uzupełniają go, rozsadzają, modyfikują, wchodzą nawet w spór. Są wręcz czasem pewną alternatywą. Dobrze ilustrują zatem moją tezę o porowatości JOS. Pokazują również ambiwalentny status przeszłości zapośredniczonej przez filmowe obrazy, czym dobitnie potwierdzają sposób myślenia Haydena White’a o historii jako narracji i konstrukcie wręcz literackim, mocno zależnym od rozmaitych kontekstów (por. White 2009). Z pewnością także potwierdzają postawioną przeze mnie kolejną tezę, iż dzisiejszy obraz świata, jako interpretacja rzeczywistości, jest w zdecydowanej mierze multimodalnym obrazem świata, w którym medialne, a przede wszystkim filmowe wizerunki są główną matrycą kognitywną, porządkującą nasze poznawcze imaginarium. Tym samym, idea multimodalnego obrazu świata połączona z kategorią „porowatości” językowego obrazu świata byłyby, moim zdaniem, dwoma głównymi modelami poznawczymi, organizującymi dyskursy pamięci lingwistyczno-kulturowej.

Bibliografia

- Barker Ch., 2005, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, tłum. A. Sadza, Kraków.
- Chlebda W., 2018, *Pamięć a język. Zarys relacji*, [w:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. W. Czachur, Warszawa, s. 56–67.
- Czachur W., 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, [w:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. W. Czachur, Warszawa, s. 7–55.
- Erl A., 2008, *Literature, Film, and the Mediality of Cultural Memory*, [w:] *Media and Cultural Memory*, Berlin-New York, s. 2.
- Landsberg A., 2004, *Prosthetic Memory: The Transformation of American Remembrance in the Age of Mass Culture*, Columbia University Press, New York, s. 2.
- Maćkiewicz J., 1999, *Co to jest „językowy obraz świata”*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” XI, s. 7–24.

- Nowak P., Tokarski R., 2007, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Lublin, s. 9–35.
- Rak M., 2010, *Czym nie jest językowy obraz świata*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, red. R. Przybylska, J. Kąś, K. Sikora, Kraków, s. 485–495.
- Reynolds S., 2018, *Retromania. Jak popkultura żywi się własną przeszłością*, tłum. F. Łobodziński, Warszawa.
- Sękowska E., 2000, *Nurt antropologiczno-kulturowy we współczesnym polskim językoznawstwie*, „Poradnik Językowy” VI, s. 11–20.
- Skowronek B., 2007, *Konceptualizacje filmu i jego oglądania w języku młodzieży. Studium kognitywno-kulturowe*, Kraków.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Tokarski R., 2013, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin.
- White H., 2009, *Proza historyczna*, red. E. Domańska, tłum. R. Boryśławski, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, D. Kołodziejczyk, J. Mydla, M. Nowak, A. Żychliński, Kraków.
- Włodek P., 2018, *Kres niewinności. Obraz i upamiętnienie ery Eisenhowera w amerykańskich filmach i serialach – pomiędzy reprezentacją, nostalgią a krytycznym retro*, Kraków.
- Wójcicka M., 2014, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin.
- Wójcicka M., 2019, *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*, Lublin.

Filmografia

- Bo we mnie jest seks* (Polska, 2021, reż. Katarzyna Klimkiewicz)
- Dom zły* (Polska, 2009, reż. Wojciech Smarzowski)
- Gierek* (Polska, 2022, reż. Michał Węgrzyn)
- Hiacynt* (Polska, 2021, reż. Piotr Domalewski)
- Jestem mordercą* (Polska, 2016, reż. Maciej Pieprzycą)
- Najmro. Kocha. Kradnie. Szanuje* (Polska, 2021, reż. Mateusz Rakowicz)
- Rewers* (Polska, 2009, reż. Borys Lankosz)
- Wszystko, co kocham* (Polska, 2009, reż. Jacek Borcuch)
- Zupa nic* (Polska, 2021, reż. Kinga Dębska)
- Żeby nie było śladów* (Polska, 2021, reż. Jan P. Matuszyński)

Streszczenie

W artykule, odwołując się do głównych założeń lingwistyki kulturowej, podejmuje problem „rozsadzania” stabilnego wzorca językowego obrazu świata przez wszechobecne teksty medialne. Stąd też moim zdaniem można dzisiaj mówić o funkcjonowaniu multimodalnego obrazu świata. Przykładem tego zjawiska jest praca pamięci zbiorowej omówiona przeze mnie na przykładzie filmów fabularnych, pokazujących czasy PRL-u.

Discourses of linguistic and cultural memory.
Linguistic image of the world and textual images of the world

Abstract

In the article, referring to the main assumptions of cultural linguistics, I address the problem of “exploding” the stable linguistic pattern of the world image by ubiquitous media texts. Hence, in my opinion, today we can talk about the functioning of a multimodal image of the world. An example of this phenomenon is the work of collective memory, which I discussed on the example of feature films showing the times of the Polish People’s Republic.

Słowa kluczowe: lingwistyka kulturowa, dyskurs pamięci, językowy obraz świata, tekstowy obraz świata, multimodalny obraz świata

Keywords: cultural linguistics, memory discourse, linguistic image of the world, textual image of the world, multimodal image of the world

Sylwia Sojda
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID 0000-0002-3114-9006

Prozodia semantyczna czasowników w języku polskim i słowackim

Wprowadzenie

Prozodia semantyczna to zjawisko, które w lingwistyce światowej funkcjonuje już niemal cztery dekady. Stanowi przedmiot zainteresowania badaczy w obrębie badań nad jednym językiem oraz w konfrontacji między językami (np. angielski/portugalski, angielski/włoski), czasem bardzo od siebie oddalonymi (angielski/chiński) (Zhang W. 2009). Jest to jednocześnie zagadnienie odnoszone do różnorodnych pojęć (np. konotacji, ewaluacji, ironii) i opisywane w kilku metodologiach i subdyscyplinach naukowych (w językoznawstwie korpusowym, translatologii, glottodydaktyce). W lingwistyce polskiej również powstają prace opisujące tę problematykę, choć nie należy ona do pół często eksplorowanych. Nie wzbudzała dotychczas dużego zainteresowania w obrębie badań konfrontatywnych polsko-słowackich (por. Sojda 2024), stąd moja motywacja do podjęcia rozważań w tym zakresie. Przedmiotem uwagi uczyniono w niniejszym tekście prozodię semantyczną wybranych polskich i słowackich czasowników, jako dopełnienie badań opisujących prozodię semantyczną rzeczowników i przymiotników.

Definiowanie prozodii semantycznej

Prozodia semantyczna odnosi się do zjawiska, w którym leksem lub fraza nabiera pozytywnej lub negatywnej konotacji¹ w oparciu o częste kolokacje z innymi słowami. Jest definiowana również jako „waluacja wyrazu wynikająca z jego częstego współwystępowania z innymi wyrazami” (Kiełkiewicz-Janowiak 2023: 209), przy czym znaczenie elementów leksykalnych może zależeć od rodzaju tekstu. Innymi słowy, na znaczenie leksemu może wpływać jego typowe środowisko językowe, wskazując na oczekiwania co do pozytywnej lub negatywnej wartości kolejnych słów lub fraz. Termin *prozodia semantyczna* (ang. *semantic prosody*) został po raz pierwszy użyty przez Billa Louwa (1993), choć zjawisko to opisywał wcześniej John Sinclair, wyszczególniając profil semantyczny (ang. *semantic profile*) przy opisie słowa, które może być połączone z nazwą „czegoś dobrego” lub „czegoś złego”. Wskazał też na specyficzne środowisko leksykograficzne/semantyczne (ang. *lexicographical environment/semantic environment*), mając na myśli najczęściej występujące kolokaty danego leksemu, które określają jego profil semantyczny (Sinclair 1987: 112). Sam termin został zaczerpnięty z teorii Johna Ruperta Firtha związanej z prozodią w fonologii, rozprzestrzenia się jednak szerzej w badaniach językoznawczych (por. np. *prozodia składniowa*, Lewandowska-Tomaszczyk 1999). Michael Stubbs z kolei nadał konceptowi Sinclaira własny punkt widzenia, proponując prozodię dyskursu (ang. *discourse prosody*) – relację między leksemem a kontekstem – jako „rozpoznanie relacji semantycznych między określonym słowem a kolokatami”² (Stubbs 2002: 225). Niewątpliwie dopiero szerszy kontekst, również wykraczający poza zdanie (a z pewnością obejmujący więcej niż sąsiadujące ze sobą leksemy) pozwala ujawnić stosunek analizowanego słowa do rzeczywistości.

W literaturze przedmiotu znajdziemy wiele definicji prozodii semantycznej, które budzą kontrowersje w zakresie ujęć szczegółowych, takich jak np. typologia prozodii, jej relacje z kolokacjami i konotacjami, rola w produkcji i percepcji tekstu, stosowane metody badawcze. Tym, co je łączy, jest relacja między wybranym wyrazem a jego sąsiedztwem oraz nacechowanie związane z postawami wobec określonych zjawisk. Zwracała już na to uwagę Viktoria Kamasa (2015). Nadrzędnym celem niniejszego artykułu jest zatem uwypuklenie zjawiska prozodii semantycznej w języku polskim i słowackim.

¹ Przez konotacje rozumiem „fakultatywne elementy pragmatycznie rozumianych znaczeń”, „elementy znaczeń niedefinicyjne, nie w pełni ustabilizowane, a przecież charakterystyczne w skali społecznej, czy to dla wszystkich użytkowników danego języka, czy też dla pewnych ich grup” (Puzynina 1992: 11).

² „[A]cknowledging semantic relations between node and collocates” (tłumaczenia z języka angielskiego i słowackiego – autorka).

Koncepcja *prozodii semantycznej* rozumianej jako „powtarzająca się konsekwentnie aura znaczeniowa, którą dane słowo zostaje przepełnione przez swoje kolokaty” (Kamasa 2015: 106), wywodzi się z językoznawstwa korpusowego, co podkreśla Sinclair:

Korpus pozwala nam zobaczyć, jak słowa grupują się, tworząc specjalne znaczenia, które odnoszą się nie tyle do ich znaczeń słownikowych, co do powodów, dla których zostały razem wybrane. Ten rodzaj znaczenia nazywany jest *prozodią semantyczną*; został on częściowo rozpoznany jako konotacja, znaczenie pragmatyczne i znaczenie odnoszące się do postawy³ (2003: 178).

Badania nad *prozodią semantyczną* są możliwe dzięki wykorzystaniu odpowiedniego oprogramowania komputerowego oraz zaawansowanych i dużych korpusów językowych, gdyż rozumienie znaczeń wyrazów oraz odkrycie ich asocjacji jest trudne do ustalenia na podstawie analizy przeprowadzanej na małą skalę, w obrębie pojedynczego tekstu (Hebal-Jeziarska 2016: 295). Mowa tu też o subdyscyplinie językoznawstwa statystycznego, gdzie korpus jest statystyczną próbą, w której estymowane jest prawdopodobieństwo na podstawie części jednostek językowych (Pawłowski 2003). Nie dziwi zatem, że *prozodia semantyczna* stała się jedną z ważniejszych koncepcji językoznawstwa korpusowego i jest opisywana głównie w jego obrębie. Argumentem za tym przemawiającym jest ponadto intrygująca cecha *prozodii*. Mowa tu o jej głębokim, często ukrytym przed naszą percepcją *sensie*, niewidocznym gołym okiem i niedostępnym dla naszej intuicji (Partington 2004: 132–133). Stąd też trudności nastrocza, szczególnie nienatwemnemu badaczowi, obiektywne opisywanie *prozodii* wybranych elementów leksykalnych. Jeśli *prozodia semantyczna* danej jednostki nie jest jednoznaczna, a zatem oczywista nawet dla rodzimego użytkownika języka, dla jego intuicji, to właśnie dane korpusowe mogą pozwolić na wskazanie tendencji statystycznych. Potwierdzają to słowa Mirosława Bańki, że „często *prozodię semantyczną* trudno zauważyć, właściwie dopiero w badaniach korpusowych staje się ona wyrazista” (Bańko 2008: 152). Co jednak istotne, zakres praktycznego zastosowania takich badań w pracach akademickich obejmuje nie tylko tę gałąź lingwistyki: należy wspomnieć również o wykorzystaniu wiedzy na temat *prozodii* w leksykografii, analizie dyskursu, dydaktyce języków obcych i kształceniu tłumaczy.

³ „A corpus enables us to see words grouping together to make special meanings that relate not so much to their dictionary meanings as to the reasons why they were chosen together. This kind of meaning is called a semantic prosody; it has been recognized in part as connotation, pragmatic meaning and attitudinal meaning”.

Prozodia semantyczna jest też interesującym przedmiotem badań, gdy uwzględnimy aspekt komunikacyjny polegający na wyjaśnianiu nieporozumień między uczestnikami komunikacji spowodowanych różną interpretacją znaczenia komunikatu. W kontekście interpretacji semantycznej odgrywa ona kluczową rolę, wpływając na sposób, w jaki odbiorcy przetwarzają i rozumieją wypowiedzi. Pomaga zatem właściwie odczytać komunikat, sytuuje się na pograniczu semantyki i pragmatyki. Znaczenie leksemu powstaje w komunikacie na podstawie czynników językowych, znaczenie pragmatyczne wypływa natomiast z elementów pozajęzykowych, które determinują komunikację. Rolę prozodii w produkcji i percepcji wypowiedzi wyjaśnia Sinclair modelem rozszerzonej jednostki leksykalnej, gdzie prozodia ma być czynnikiem łączącym znaczenie z przyjmowanym przez mówcę celem wypowiedzi (Kamasa 2015: 113). Potwierdzeniem tego podejścia jest poniekąd pogląd Bańki, który zwraca uwagę na wykorzystanie prozodii w formułowaniu wypowiedzi perswazyjnych, do których zaliczane są programy wyborcze (Bańko 2008). Dochodzimy tym samym do naświetlenia zaplecza materiałowego, które stanowi w niniejszym tekście punkt wyjścia do konfrontacji zjawiska prozodii semantycznej w polskim i słowackim dyskursie politycznym.

Korpus badawczy w ujęciu politolingwistycznym

Zarówno pojęcie dyskursu, jak i dyskursu politycznego ma w literaturze liczne definicje. Nie sposób je przywołać w jednym opracowaniu, nie to też jest moim celem. Za Waldemarem Czachurem przyjmuję, że dyskurs to „konglomerat zależnych od siebie praktyk komunikacyjnych i społecznych, które w dynamicznym procesie komunikacji społecznej modelują obraz rzeczywistości, umożliwiając w ten sposób tworzenie się znaczeń zbiorowych” (Czachur 2020: 211). Z kolei otaczającą nas rzeczywistość charakteryzują akty budowania się znaczeń, podejmowane przez zróżnicowane podmioty polityczne (Skowronek 2016: 110). Rzeczywistość ta we współczesnych społeczeństwach demokratycznych wymusza na uczestnikach życia politycznego ciągłe kreowanie przekazu, uczestniczenie w nieustannej rywalizacji. Jej narzędziem jest dyskurs polityczny, na który składają się oficjalne wypowiedzi formułowane przez polityków (Skowronek 2016: 113). Dyskurs ten oznacza zjawisko komunikacyjno-społeczne, konkretne użycia języka i ich wytwórców zakotwiczonych w kontekście społeczno-historycznym (Czachur 2022: 83). Dyskurs należy zatem postrzegać nie tylko jako narzędzie opisujące zjawiska, ale także jako integralny element sfery publicznej, mechanizm perswazji służący manipulacji i osiągnięciu własnych celów, który aktywnie konstruuje i organizuje model polityki w danym społeczeństwie. Odzwierciedla się to w tekstach deklaracji programowych partii politycznych.

Źródłem materiałowym w opracowaniu są programy partii politycznych w Polsce i na Słowacji, w których spróbuję wskazać prozodię semantyczną polskich i słowackich czasowników. O zastosowaniu tego typu materiałów badawczych w rozmaitych analizach tak pisze Wojciech Woźniak:

Skoro programy wyborcze należą do najcenniejszych źródeł zawierających wizje porządku społecznego z perspektywy partii politycznych, czyli najważniejszych zbiorowych podmiotów życia politycznego w demokracjach parlamentarnych, badacze powinni starać się wykorzystywać je przy zastosowaniu najbardziej wyrafinowanych narzędzi metodologicznej pracy nad źródłami pisanymi (2017: 43–44).

Mam zatem przeświadczenie, że prace te mogą z powodzeniem obejmować również analizy natury lingwistycznej, uzupełniając tym samym pole dociekań w obrębie politolingwistyki (słow. *politickej lingvistiky*). Jako jedna z „lingwistik myślnikowych” (Pisarek 1986), która formowała się na tle politologii i językoznawstwa (termin jest kalką niemieckiego *Politolinguistik*), stanowi w polskiej lingwistyce przedmiot zainteresowania niemal od czterech dekad. Wzrasta również, pomimo ostrożnych prognoz (Dulebová 2011; Pančíková 2013), zainteresowanie badaniami politolingwistycznymi w Słowacji. Tak cele tej subdyscypliny opisuje Pavol Adamka:

Obecnie cele lingwistyki politycznej definiowane są znacznie szerzej: określenie prawowitości wzajemnego oddziaływania wydarzeń społeczno-gospodarczych na zmiany w języku i odwrotnie, tzn. bada się nie tylko język używany w celach politycznych (analiza dyskursywna wypowiedzi politycznych), ale również wzajemne oddziaływanie języka na politykę jako taką⁴ (2016: 13).

Decyzja, aby to właśnie programy wyborcze stanowiły podstawę materiałową moich rozważań, oparta została na postulatach Iana Budge’a, że

to programy partyjne są jedynymi dokumentami, które można uznać za całościowe wizje porządku społecznego, opracowanymi przez jedyne instytucje, które w demokratycznej polityce mają potencjał ich wdrożenia w życie. Opisane w nich wizje powinno się traktować w naukowym dyskursie poważnie, jako opisy pożądanego przyszłości narodu, państwa i społeczeństwa oraz sposobu

⁴ „V súčasnosti sa ciele politickej lingvistiky definujú podstatne širšie: stanovenie zákonitostí vzájomného pôsobenia spoločensko-politických udalostí na zmeny v jazyku a naopak, t. j. skúma sa nielen jazyk využívaný v politických cieľoch (diskurzívna analýza politických prejavov), ale rovnako vzájomné pôsobenie jazyka na politiku ako takú”.

jej ucieleśnienia. Są to również dokumenty, które lokują partię polityczną w konkretnej, historycznej i ideowej przestrzeni. Formułując jej stosunek do poszczególnych grup elektoratu, stanowią podstawową autodefinicję partii jako zbiorowego aktora na scenie politycznej. W krajach o długiej tradycji demokratycznej są zasadniczymi punktami odniesienia dla innych podmiotów w dyskursie publicznym, definiującymi wspólnotę interpretacyjną lub wręcz epistemologiczną (cyt. za: Woźniak 2017: 42).

Przywołane podejście wskazuje na możliwość politologicznego wykorzystania materiałów, sędzę jednak, że bogate i zróżnicowane pole badawcze, obfite w różnego typu teksty, pozwala na prowadzenie analiz językoznawczych. Korpus moich badań stanowią teksty programów polskich i słowackich partii politycznych zawarte w aplikacji Manifesto Project⁵. Jest ona wynikiem prac zespołu badawczego Manifesto Research Group, który zapoczątkował jeden z największych w naukach politycznych systematyczny program badawczy, obejmujący badania scen politycznych w poszczególnych państwach. W aplikacji zgromadzono programy partii politycznych z 67 krajów z różnych kontynentów, z okresu od 1945 roku po współczesność. Dane te uzupełniłam ekscerpcją przykładów z dostępnych na stronach internetowych programów wyborczych poszczególnych ugrupowań politycznych. Analizowany materiał obejmuje lata 2000–2024; skrót nazwy partii⁶ i rok programu podaję w nawiasach przy każdym przykładzie.

Postawione w projekcie pytania badawcze dotyczyły identyfikacji kluczowych tematów różnicujących partie polityczne, co doprowadziło w konsekwencji do zidentyfikowania zestawów zagadnień charakteryzujących przekaz ugrupowań o konkretnym profilu ideowym (Woźniak 2017: 44–45). Mimo pierwotnie politologicznego ukierunkowania projektu znajduje on zastosowanie również w innych dyscyplinach naukowych, chociażby stanowiąc zbiór materiałów wykorzystywanych w analizie językoznawczej.

⁵ <https://manifesto-project.wzb.eu/> (dostęp 12.12.2024)

⁶ Polska: Koalicja Obywatelska – KO, Platforma Obywatelska – PO, Prawo i Sprawiedliwość – PiS, Liga Polskich Rodzin – LPR, Sojusz Lewicy Demokratycznej – SLD, Komitet Wyborczy Lewica – KW Lewica, Polskie Stronnictwo Ludowe – PSL.

Słowacja: Aliancia nového občana – ANO, Hnutie za demokratické Slovensko – HZDS, Obyčajní ľudia a nezávislé osobnosti – OĽaNO, Sloboda a Solidarita – SaS, Strana maďarskej koalície – SMK, Slovenská národná strana – SNS, Kresťanskodemokratické hnutie – KDH, Slovenská demokratická a kresťanská únia – Demokratická strana – SDKÚ-DS, Smer-Sociálna Demokracia – Smer-SD, Občianska konzervatívna strana – OKS.

Prozodia semantyczna w czasownikach polskich i słowackich

Opisywane badanie politolingwistyczne obejmowało dwie procedury: (a) sporządzenie listy czasowników mających potencjalnie prozodię semantyczną; (b) dwuetapową weryfikację czasowników: sprawdzenie znaczenia w słownikach ogólnych⁷ oraz wskazanie i skomentowanie przykładów zaczerpniętych z programów politycznych. Propozycje wykrywania prozodii semantycznej Bańki (2008) wskazały założenia, że w programach wyborczych jako egzemplifikacjach dyskursu politycznego istnieje znaczne prawdopodobieństwo częstego użycia wyrazów (czasowników) o określonej prozodii. Lektura deklaracji programowych polskich i słowackich partii politycznych pozwoliła wyróżnić kilka czasowników z potencjalną prozodią. Analiza szerszego kontekstu umożliwiła uchwycenie niuansów znaczeniowych tych jednostek, co pozwoliło określić typ ich prozodii semantycznej. Pojawiła się tu jednak kolejna wątpliwość metodologiczna: literatura przedmiotu nie klasyfikuje jednoznacznie prozodii semantycznej. Wyróżnia się prozodię negatywną, pozytywną i neutralną (lub mieszaną) (Stubbs 1996) lub niekorzystną, korzystną i neutralną (Partington 2004), przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że podział jedynie według osi pozytywna–negatywna jest zbyt uproszczonym (Hunston 2007).

W celu porównania polskich i słowackich programów politycznych przyjąłem dwudzielny podział prozodii semantycznej na pozytywną oraz negatywną. Analizę rozpocznę od egzemplifikacji z języka polskiego⁸.

Pierwszym omawianym czasownikiem jest *zwiększyć* (dk)/ *zwiększać* (ndk) ‘spowodować, że rozmiar, zakres, liczebność, intensywność czegoś lub odstęp między jakimiś obiektami staną się większe’. Przykłady wyekscerpowane z programów wyborczych pokazują, że partie polityczne podejmują działania w celu polepszenia działalności państwa i sytuacji obywateli. Czasownik *zwiększyć* oznacza naprawę zastanego stanu rzeczy, ma wyłącznie pozytywne konotacje (łączy się z rzeczownikami *zaangażowanie*, *dostęp*, *dochody*, *atrakcyjność*), można mu zatem przypisać również pozytywną prozodię:

Zwiększymy zaangażowanie Polski w globalne i regionalne organizacje międzynarodowe. (.Nowoczesna, 2015)

Dzięki temu zwiększy się dostęp do usług medycznych, podniesione zostaną standardy leczenia. (PO, 2007)

⁷ wsjp.pl; słownik.juls.savba.sk.

⁸ Podaję formy czasowników w aspekcie dokonanym, niedokonanym, a w przykładach uwzględniłam również inne formy odczasownikowe.

W tym celu należy zwiększyć dochody samorządów terytorialnych. (LPR, 2001)

Doprowadzimy do uporządkowania regulacji sponsoringu kultury, tak aby zwiększyć atrakcyjność sponsorowania wartościowych projektów kulturalnych. (PiS, 2011)

Podobnie w przypadku czasownika **zapewnić** (dk) / **zapewniać** (ndk) ‘sprawić, że ktoś lub coś uzyska coś’, odnoszącego się do zapewnień o pozytywnych następstwach wyboru określonego programu politycznego. Partie polityczne obiecują zapewnienie swobody, rozwoju, wysokiej jakości usług, dostępu do badań, do pomocy itd., a zatem czasownik ma pozytywną prozodię semantyczną:

Wieś jest przeznaczona dla produkcji rolnej i prawo powinno zapewniać swobodę rozwijania gospodarstw. (Konfederacja, 2013)

Zapewnimy powszechny dostęp do pomocy psychologicznej i psychiatrycznej w publicznej ochronie zdrowia (...) (KW Lewica, 2023)

Zapewnimy prawo do bezpłatnego znieczulenia przy porodzie i pełny dostęp do darmowych badań prenatalnych. (KO, 2023)

Będziemy natomiast starać się o równość szans dla wszystkich Polaków, zapewniać dostęp do dóbr kultury, edukacji, zdrowia, uczestnictwa w życiu publicznym bez względu na status społeczny i miejsce urodzenia. (PiS, 2019)

Jedyną drogą, która może zapewnić siłę i rozwój Europie jest podtrzymywanie tej różnorodności jako trwałej cechy przestrzeni kulturowej. (PiS, 2015)

Uważamy, że sprostanie tym wyzwaniom jest – z jednej strony – naszym bezpośrednim celem, osiągnięcie którego zapewni wysoką jakość życia Polaków i sprawne oraz spójne funkcjonowanie naszej wspólnoty politycznej (...) (PiS, 2019)

Często w programach partyjnych używany jest czasownik **ograniczyć** (dk) / **ograniczać** (ndk) ‘sprawić, że coś zacznie mieć mniejszą wielkość, skalę lub mniejszy zakres’: ograniczenie kosztów, biurokracji, szarej strefy. Związane jest to z obietnicami partii, która chce być postrzegana pozytywnie i składa obietnice mające na celu poprawienie jakości życia na co dzień:

Każdy będzie mógł dokonać remontu i inwestycji, które pozwolą mu w znaczący sposób ograniczyć koszty ogrzewania i energii elektrycznej. (PiS, 2023)

Nie zamierzamy likwidować tego programu, tylko zracjonalizować jego cele i ograniczyć nieuzasadnione świadczenia. (.Nowoczesna, 2015)

Charakterystyczne dla dyskursu politycznego jest jednak dyskredytowanie przeciwnika politycznego. Dlatego w poniższych kontekstach *ograniczyć* ma wydźwięk negatywny, wskazuje na potencjalne skutki wyboru innej partii – budzi lęk w wyborcy:

Kolejne rozwiązanie prawne wprowadzone przez rząd PO-PSL, dotyczące refundacji leków, spowoduje likwidację resztek przemysłu farmaceutycznego w Polsce, likwidację wielu aptek i podwyższenie cen oraz ograniczy dostęp do leków. (PiS, 2011)

Jest jasne, że w ten sposób nie przełamię się kryzysu, a przy tym radykalnie ograniczy się możliwości polityki rozwoju. (PiS, 2011)

Drakońskie przepisy dotyczące sprzedaży gruntów rolnych wprowadzone w 2016 r. przez obecny rząd przyniosły polskim rolnikom i gospodarce same szkody i ograniczyły prawo dysponowania własną ziemią. (KO, 2019)

Użyte w poniższych zdaniach czasowniki **przyczynić się** (dk) / **przyczyniać się** (ndk) ‘stać się jednym z powodów zaistnienia czegoś’ wskazują na pozytywny wydźwięk komunikatu politycznego.

Dlatego Polska powinna przyczynić się do umocnienia gotowości operacyjnej tworzonych grup bojowych oraz wzmocnić wkład w cywilny wymiar tej polityki (...) (Lewica i Demokraci, 2007)

Rolnictwo powinno mieć udział w tworzeniu funduszu poręczeń kredytowych, który przyczyni się do cywilizacyjnego awansu terenów wiejskich. (Mniejszość Niemiecka, 2001)

W znacznej mierze to aktywność ludowców przyczyniła się do zachowania indywidualnego charakteru polskiego rolnictwa. (PSL, 2015)

Jesteśmy przekonani, że przyczyni się ona w dłuższej perspektywie do wzrostu dobrobytu także polskiego społeczeństwa. (PO, 2015)

Polska szkoła powinna być miejscem wyrównywania szans edukacyjnych, przyczyniać się do eliminowania różnic społecznych, ekonomicznych i środowiskowych. (SLD, 2011)

Analiza szerszego otoczenia czasownika *przyczynić się* w zdaniach przywołanych poniżej prowadzi z kolei do wniosku, że służy on do opisywania

stanu, który politycy uważają za niekorzystny. Jego łączliwość z określeniami negatywnie odbieranymi: *przyczynia się do pogłębienia niekorzystnej sytuacji, do kumulacji problemów, do chaosu i destabilizacji, do wzrostu zagrożenia* sugeruje negatywną prozodię semantyczną:

Młodzi Polacy coraz później decydują się na założenie rodziny, co przyczynia się do pogłębienia nader niekorzystnej sytuacji demograficznej. (SLD, 2011)

Podkreślamy, że gimnazja przyczyniają się do kumulacji problemów wychowawczych. (Zjednoczona Lewica, 2015)

Do chaosu i destabilizacji w służbach mundurowych przyczyniły się też nieodpowiedzialne decyzje rządu dotyczące odbierania uprawnień funkcjonariuszom tych służb mundurowych. (PiS, 2015)

Koncepcja polityki zagranicznej, której hołduje PO-PSL, przyczyniła się do wzrostu zagrożenia co najmniej w dwóch dziedzinach. (PiS, 2011)

Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia poniżej. Czasowniki *narzucać* i *wymuszać* mają w polszczyźnie konotacje negatywne. Stosowanie w dyskursie politycznym form zanegowanych czasownika *narzucić* (dk)/*narzucać* (ndk) ('zmuszać do zaakceptowania czegoś') powoduje pewnego rodzaju odwrócone wartościowanie, a zatem pozytywny wydźwięk: politycy nie zgadzają się na to, aby coś było krajowi/spółeczeństwu narzucone, jawią się zatem jako ci, którzy chcą dla obywatela dobrze. Takie podejście widoczne jest w następujących kontekstach:

Takie państwo nie narzuca obywatelowi przekonań, nie poucza i nie wyklucza nikogo. (PO, 2011)

Nie ma naszej zgody na dalsze narzucanie ograniczeń emisji CO₂ w ramach UE. (PiS, 2011)

Nie dopuścimy, by ktokolwiek (...) narzucał nam, jak żyć, w co wierzyć, kogo kochać, a kogo nienawidzić. (.Nowoczesna, 2015)

Nie pozwolimy na to, by państwo narzucało komukolwiek jeden światopogląd. (PO, 2011)

Osoby te powinny mieć gwarancję, że państwo szanuje ich sferę prywatną i nie narzuca nikomu określonego systemu światopoglądowego. (SLD, 2011)

Odrzucamy także narzucane nam rozstrzygnięcia o relokacji imigrantów z państw Europy Zachodniej do Polski. (PiS, 2019)

Podobną zmianę znaczeniową w programach wyborczych obserwujemy przy czasowniku **wymusić** (dk)/ **wymuszać** (ndk) ‘zmuszać kogoś do czegoś w wyniku użycia wobec niego przemocy, szantażu lub wywierania presji; powodować, że konieczne staje się wykonanie określonego działania’. W języku ogólnym ma konotacje negatywne, jednak analiza szerszych kontekstów tekstów politycznych pozwala konstatować, że łączliwości tego czasownika wskazują na pozytywną prozodię semantyczną:

Praktyka wspomnianych krajów pokazuje, że inwestycje w energię wiatrową wymuszają również równoległe budowanie elektrowni gazowych, które w bardzo szybkim tempie potrafią wypełnić lukę w produkcji prądu w przypadku niesprzyjającej pogody. (PiS, 2011)

Konkurencyjność wymusi poprawę jakości świadczeń. (PO, 2007)

Wprowadzimy organizację ruchu wymuszającą bezpieczną jazdę przed przejściami dla pieszych (...). (Lewica, 2019)

Nowoczesne społeczeństwo informacyjne wymusza również stworzenie nowoczesnej e-administracji – przyjaznej dla obywateli, ułatwiającej szybkie i kompetentne załatwianie spraw na odległość oraz gwarantującej powszechnie dostępne usługi. (PiS, 2011)

Podobny system wymusza wsłuchanie się dyrektorów placówek w potrzeby uczniów i ich rodziców (...) (Konfederacja, 2023)

Ostatnimi prezentowanymi kontekstami w polszczyźnie są przykłady zawierające czasowniki **odnieść** i **ponieść**. Mimo że są to leksemy często używane w dyskursie publicznym, zaskakująca była ich niska frekwencja w analizowanych tekstach programów wyborczych. WSJP PAN odnotowuje dwa znaczenia czasownika **odnieść** (dk)/ **odnosić** (ndk): 1. ‘uzyskać własnymi staraniami to, co jest nazwane następującym rzeczownikiem’, 2. ‘znaleźć się w niekorzystnej sytuacji, bliżej określonej przez następujący rzeczownik’. Pierwsze znaczenie wskazuje na pozytywne konotacje: *odnieść zwycięstwo, sukces, tryumf, korzyści*, drugie – przeciwnie – ma kolokaty nacechowane negatywnie: *odnieść obrażenia, rany, porażkę*, co zbliża je do negatywnego wartościowania czasownika **ponieść** (dk)/ **ponosić** (ndk): ‘doznać tego, co nazywa następny rzeczownik’: *ponieść klęskę, porażkę, stratę, szkodę, uszczerbek, karę, konsekwencje, odpowiedzialność, ofiarę, ryzyko, wydatek*.

Naszym celem jest administracja, która pomaga odnieść sukces gospodarczy, i zaufanie do organów państwa. (PO, 2015)

Będziemy wzmacniać to, co już jest mocne – branże i przedsiębiorstwa, które udowodniły, że potrafią odnosić sukcesy. (.Nowoczesna, 2015)

Prezentowane powyżej fragmenty zawierają tylko jeden kolokat czasownika odnieść: *sukces*. Często natomiast w tekstach programów partyjnych rzeczownik ten łączono z czasownikiem osiągnąć:

W ramach każdego z nich rząd PiS w ciągu dwóch tylko lat zdołał osiągnąć sukcesy bez precedensu w historii! (PiS, 2007)

Podstawowym założeniem nowego systemu jest efektywne wydatkowanie środków publicznych poprzez bezpośrednie finansowanie przygotowań zawodników mających największe szanse na osiągnięcie sukcesów sportowych. (PO, 2010)

Wszystkie te sukcesy osiągnięto przy średniej koniunkturze w gospodarce światowej (PiS, 2010)

Istotnie, zgodnie ze znaczeniem odnotowanym w słowniku, czasownik *ponieść* łączy się w dyskursie politycznym z rzeczownikami o negatywnym wartościowaniu (najczęściej *nakład*, *koszt*, *strata*, *ofiara*), można zatem przypuszczać, że ma negatywną prozodię semantyczną:

W ostatnich latach ponieśliśmy spore nakłady inwestycyjne na rozwój infrastruktury służącej uprawianiu sportu. (PSL, 2015)

O godne życie ludzi i sprawiedliwe państwo walczymy także obecnie, ponieważ w okresie transformacji to pracownicy i chłopci ponieśli i ponoszą największe ofiary ekonomiczne. (PSL, 2001)

Już ten fakt będzie oddziaływał prewencyjnie, nawet jeśli koszty poniesie urząd, czyli my wszyscy. (Ruch Palikota, 2011)

Efekty były niewspółmiernie skromne w stosunku do poniesionych nakładów. (PiS, 2015)

Problem ten dotyczy milionów gospodarstw domowych, których budżety każdego miesiąca ponoszą straty. (Konfederacja, 2023)

Jedną z właściwości charakteryzujących prozodię semantyczną jest jej zdolność wpływania na aspekty pragmatyczne komunikacji. Podobnie jak w polszczyźnie, również we współczesnym języku słowackim badanie prozodii semantycznej można odnieść do badań politolingwistycznych. Stosując analogiczną do języka polskiego metodologię, celem niniejszej części artykułu będzie pokazanie prozodii semantycznej niektórych czasowników słowackich. Do opisu wybrano kilka przykładowych czasowników, często używanych w programach partii politycznych, które można „podejrzewać” o posiadanie pozytywnej lub negatywnej prozodii.

Pierwszym analizowanym czasownikiem jest **presadiť** (dk) / **presadzovať** (ndk) ‘napriek prekážkam dosiahnuť prevahu’: *svoje stanovisko, svoj názor*. Poniższe konteksty wskazują pozytywne konotacje czasownika, który łączy się z rzeczownikami *zmena, opatrenia, reforma, posilnenie, zvyšovanie profesionality*.

Naša strana chce presadiť zmenu financovania a systému zdravotného poistenia. (HZDS, 2006)

Chceme presadiť komplexnú reformu daňového systému. (ANO, 2002)

Budeme presadzovať dokončenie reformy dôchodkového systému. (SaS, 2012)

V oblasti boja proti korupcii je nutné presadiť vytvorenie takých špecializovaných zložiek polície na boj s korupciou a závažnou ekonomickou kriminalitou, ktoré sa budú skladať výhradne z elitných policajtov a odborníkov z verejného, ale aj súkromného sektora. (OLaNO, 2016)

Pierwszym znaczeniem czasownika **služiť** (dk) / **prisluhovať** (ndk) odnotowanym w słowniku języka słowackiego jest ‘pracovať ako sluha’, co ma konotacje negatywne. Przykłady z programów partii politycznych wskazują natomiast, że w dyskursie politycznym przeważają kolejne, pozytywnie wartościowane znaczenia: ‘pracovať v prospech niekoho, niečoho, pomáhať; dobre fungovať; byť užitočný, prospievať; mať úlohu, funkciu’:

Tok finančných prostriedkov treba usmerniť takým spôsobom, aby zvýšená finančná čiastka slúžila predovšetkým na zlepšenie úrovne zdravotnej starostlivosti v nemocniciach. (SMK, 2006)

Na prijímaní takých opatrení a riešení, aby efekty z ekonomiky slúžili predovšetkým rozvoju Slovenska a zlepšeniu životnej úrovne jeho občanov. (SNS, 2006)

Občanom má byť v prípade potreby nablízku, otvorená, slúžiť ich potrebám a pripravená chrániť život, slobodu a majetok. (KDH, 2006)

Z negatywną prozodią semantyczną mamy też do czynienia przy czasowniku **nútiť** (ndk) / **prinútiť** (dk) ‘násilím, mocou, nátlakom spôsobiť, aby niekto niečo urobil, donútiť’. Używany w programach wyborczych ma na celu podkreślić niekorzystną przeszłość kraju w czasach innych władz i tym samym przestrzec obywateli przed podjęciem złych decyzji wyborczych:

Spravodlivé vyrovňovanie sa s dedičstvom obdobia neslobody, počas ktorého boli ľudia na Slovensku prinútení žiť v nedemokratickom, totalitnom politickom režime, v ktorom neboli dodržiavané základné ľudské práva a Slobody. (KDH, 2006)

Tým, že terajšia vláda prinútila dôchodkové správcové spoločnosti vypredať všetky akcie z dôchodkových fondov, obrala sporiteľov o množstvo peňazí. (SDKÚ-DS, 2010)

Povinný minimálny vymeriavací základ pre SZČO však núti živnostníkov platiť odvody aj z príjmov, ktoré nenadobudli. (SaS, 2010)

W przypadku czasownika **zlyhať** (dk) / **zlyhávať** (ndk) ‘vypovedať službu, prestať fungovať; sklamať’, przykłady z programów partii politycznych potwierdzają jego negatywne konotacje. Analiza szerszych kontekstów (całych zdań) podkreślających niepożądane działania dotychczasowej władzy również wskazuje na negatywną prozodię:

Súčasná vláda katastrofálne zlyhala v tejto oblasti, pričom postihnuté regióny zaznamenávajú astronomické čísla v nezamestnanosti. (HZDS, 2002)

Druhá najvyššia miera nezamestnanosti v Európskej únii dokazuje, že neoliberálny model súčasnej pravicovej vlády zlyhal, pretože dosiahnutý hospodársky rast nie je spôsobilý vytvoriť dostatočné množstvo pracovných miest. (Smer-SD, 2006)

Všetky doterajšie pokusy zlyhali na poľutovaniahodnom rezortizme, alebo niesli črty voluntarizmu. (SDKÚ-DS, 2006)

Pozytywną konotację mają z kolei czasowniki **zaistiť** (dk) / **zaistovať** (ndk) ‘zabezpečiť, urobiť podmienky na uskutočnienie niečoho želateľného, potrebného, kladného; urobiť bezpečným, istým; urobiť opatrenia proti neželateľným javom’ i synonimiczny **zabezpečiť** (dk) / **zabezpečovať** (ndk) ‘postarať sa o uskutočnienie niečoho’. Połączenie z pozytywnie wartościowanymi rzeczownikami *rovnováha, bezpečnosť, dostupnosť, pripravenosť, rozvoj* podkreśla też ich pozytywną prozodię semantyczną w poniższych zdaniach:

Zvážime zavedenie kódexu správania spravodajských profesionálov s cieľom zaistiť rovnováhu medzi efektívnosťou a zodpovednosťou. (SDKÚ-DS, 2006)

Budeme pokračovať v transformácii ozbrojených síl na moderné, mobilné a efektívne sily, schopné zaistiť bezpečnosť Slovenska, ako aj adekvátne prispievať do zahraničných operácií medzinárodného krízového manažmentu. (SaS, 2016)

V oblasti liekovej politiky budeme klásť dôraz na skvalitnenie kategorizácie s tlakom na farmaekonomiku, s cieľom zaistiť občanom bezpečné a kvalitné lieky v plnom rozsahu. (HZDS, 2016)

Opatrením Jeden úrad zaistíme dostupnosť služieb najvyužívanejších úradov pod jednou strechou v každom okrese. (Siet, 2016)

Zabezpečíme tým väčšiu pripravenosť na nárast počtu dôchodcov na Slovensku, dáme ľuďom možnosť viac ovplyvňovať výšku svojho dôchodku a stabilizujeme dôchodkový systém. (SaS, 2010)

Zabezpečíme tak plánovateľný rozvoj diaľnic a rýchlciest. (SaS, 2010)

Zabezpečíme tým ľahší vstup do podnikania v tejto oblasti a tým väčšiu konkurenciu medzi jednotlivými poisťovňami. (SaS, 2010)

Ostatnim opisywanym czasownikiem jest **poskytnúť** (dk)/ **poskytovať** (ndk) 'dať k dispozícii; venovať', który łączy się w tekstach programów politycznych z pozytywnie wartościowanymi rzeczownikami *úžitok, starostlivosť, podmienky, servis, podpora, pomoc, služba*, wskazując na pozytywną prozodię semantyczną:

Upravili sme aj postavenie Slovenského strediska pre ľudské práva, na základe čoho už môže poskytovať bezplatnú právnu pomoc. (SMK, 2006)

Musíme urobiť všetko pre to, aby sa lekárska starostlivosť poskytovala najmodernejšími technologickými zariadeniami. (SMK, 2006)

KDH presadí rozvoj náležitej informačnej základne pre záujemcov o eurofondy, ktorá poskytne transparentné a jednoznačné podmienky všetkým uchádzačom. (KDH, 2010)

Poskytnúť kvalifikovaný servis rodičom žiakov pri voľbe povolania prostredníctvom zavedenia systému kariérneho poradenstva prepojeného na zamestnávateľov regiónu. (Most-Híd, 2012)

Poskytovanie podpory hnutiam a skupinám, ktoré sa snažia o nastolenie demokracie a slobody tam, kde vládnu totalitné, komunistické a fašizujúce režimy. (OKS, 2010)

Podsumowanie

Podsumowując przedstawione tu rozważania, należy przypomnieć ich główny cel, którym było pokazanie istnienia prozodii semantycznej czasowników w konfrontowanych dyskursach politycznych. W wielu zaprezentowanych przykładach, zwłaszcza w języku słowackim, znaczenia słownikowe czasowników pokrywają się ze znaczeniami funkcjonującymi w dyskursie. Potwierdza to waluację czasowników wynikającą z ich częstego występowania w otoczeniu innych leksemów w kontekście.

W niektórych przykładach kontekst tekstu politycznego sprawiał jednak, że czasowniki były wartościowane przeciwnie. Jest to spowodowane charakterystyczną dla dyskursu politycznego funkcją nakłaniającą, zakładającą dążenie do zmiany hierarchii wartości u odbiorców. Tekst polityczny jest skonstruowany dualistycznie, oparty na wartościowaniu „dobre”–„złe”: to, co aprobowane przez partię polityczną ma dodatni znak wartości, natomiast to, co niepożądane lub proponowane przez politycznych oponentów – ma znak ujemny. Prozodia semantyczna ukazuje więc fakultatywny, wypowiedziany nie wprost składnik wartościujący czasownika. Nie zawsze uwidacznia się on w bliskim sąsiedztwie wyrazowym, często należy go poszukiwać w szerszym kontekście.

Bibliografia

- Adamka P., 2016, *Politická lingvistika?*, [w:] *Jazyk a politika. Na pomedzí lingvistiky a politológie*, red. R. Štefančík, Bratislava, s. 11–19.
- Bańko M., 2008, *O tzw. prozodii semantycznej i jej opisie w słownikach*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne II*, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Kraków, s. 151–161.
- Czachur W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław.
- Czachur W., 2022, *Czym jest lingwistyka dyskursu?*, [w:] *Dyskurs, przekład, poezja*, red. M. Grycan, W. Fijałkowska, A. Kieliszczyk, E. Piecka, Warszawa, s. 80–94.
- Dulebová I., 2011, *Podoby súčasnej českej a slovenskej politickej lingvistiky*, „Jazyk a kultúra” VIII, s. 1–8.
- Hebal-Jeziarska M., 2016, *Preferencja i prozodia semantyczna leksemów odnoszących się do członków mniejszości wietnamskiej w językach zachodniosłowiańskich (badanie korpusowe)*, „Zeszyty Łużyckie” L, s. 293–309.
- Hunston S., 2007, *Semantic prosody revisited*, „International Journal of Corpus Linguistics” XII(2), s. 249–268.
- <https://manifesto-project.wzb.eu/> (dostęp 12.12.2024)
- Kamasa V., 2015, *Prozodia semantyczna. Pojęcie, problemy, przydatność*, „Socjolingwistyka” XXIX, s. 105–120.
- Kielkiewicz-Janowiak A., 2023, *Nieporozumienia w kontekście ochrony zdrowia. Prozodia semantyczna w dyskursie medycznym i w języku ogólnym*, [w:] *Komunikacja*

- medyczna – wyzwania i źródła inspiracji, red. A. Doroszevska, M. Chojnacka-Kuraś, A.K. Jankowska, Warszawa, s. 203–218.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., 1996, *Negativity and semantic prosody*, [w:] Lewandowska-Tomaszczyk B., *Depth of Negation – A Cognitive Semantic Study*, Łódź, s. 187–218.
- Louw B., 1993, *Irony in the text or insincerity in the writer? – the diagnostic potential of semantic prosodies*, [w:] *Text and Technology: in honour of John Sinclair*, red. M. Baker, G. Francis, E. Tognini-Bonelli, Amsterdam, s. 157–176.
- Pančíková M., 2013, *Teksty przedwyborczej propagandy politycznej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” XX, s. 167–176.
- Partington A., 2004, “Utterly content in each other’s company”: *Semantic prosody and semantic preference*, „International Journal of Corpus Linguistics” IX(1), s. 131–156.
- Pawlikowska A., 2012, *Zastosowanie metod językoznawstwa korpusowego i lingwistyki kwantytatywnej w analizie dyskursu*, „Oblicza komunikacji” V, s. 111–125.
- Pawłowski A., 2003, *Lingwistyka korpusowa – perspektywy i zagrożenia*, „Polonica” XXII–XXIII, s. 19–32.
- Pisarek W., 1986, *Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” XXXIII, s. 55–60.
- Popławski B., 2020, *Politolingwistyka dyplomatyczna. Analiza percepcji Afryki Subsaharyjskiej w exposé ministrów spraw zagranicznych II i III RP*, „Politeja” VI(69), s. 197–226.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Sinclair J., 1987, *Looking up: An account of the COBUILD project in lexical computing and the development of the Collins COBUILD English Language Dictionary*, London.
- Sinclair J., 1996, *The search for units of meaning*, „Textus” IX, s. 75–106.
- slovník.juls.savba.sk (dostęp 12.12.2024).
- Sojda S., 2024, *Prozodia semantyczna w dyskursie politycznym (porównanie polsko-słowackie)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” LVIII(2), s. 49–64.
- Stubbs M., 1996, *Text and Corpus Linguistics*, Oxford.
- Stubbs M., 2002, *Two quantitative methods of studying phraseology in English*, „International Journal of Corpus Linguistics” VII(2), s. 215–244.
- Skowronek B., 2016, *Współczesny dyskurs polityczny a zjawisko nowomowy*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XI, s. 110–118.
- Woźniak W., 2017, *Programy polskich partii politycznych jako materiał empiryczny w badaniach dyskursu politycznego*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” II, s. 41–58.
- wsjp.pl (dostęp 12.12.2024).
- Zhang Ch., 2024, *An overview of corpus-based studies of semantic prosody*, „Asian Social Science” VI(6), 10.5539/ass.v6n6p190 (dostęp 03.01.2025).
- Zhang W., 2009, *Semantic prosody and ESL/EFL vocabulary pedagogy*, „TESL Canada Journal” XXVI(2), s. 1–12.

Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie istnienia zjawiska prozodii semantycznej w polskim i słowackim dyskursie politycznym. Analiza pokazała, że prozodię semantyczną mają

w porównywanych językach czasowniki, a ich znaczenie w tekstach politycznych często, choć nie zawsze pokrywa się ze znaczeniem słownikowym. Korpusem materiałowym badań były teksty programów partii politycznych w Polsce i na Słowacji. Na ich przykładzie przeanalizowano łączliwość czasowników w kontekście. Wybór korpusu podyktowany był wzmożonym zainteresowaniem problematyką badań politolingwistycznych w obu krajach.

Semantic prosody of verbs in Polish and Slovak

Abstract

The purpose of the article is to indicate the existence of the phenomenon of semantic prosody in Polish and Slovak political discourse. The analysis showed that semantic prosody is present in the compared languages in verbs, and their meaning in political texts frequently, but not always coincide with the dictionary meaning. The material corpus of the study was the texts of political party programs in Poland and Slovakia. There, the connectivity of verbs in context was examined. The increased interest in the problems of political linguistics research in both countries dictated the choice of the corpus.

Słowa kluczowe: prozodia semantyczna, dyskurs polityczny, politolingwistyka

Keywords: semantic prosody, political discourse, political linguistics

Joanna Szadura
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID 0000-0001-7448-2602

Od przyśpiewki do przyśpiewki. Z historii gatunku

Inspiracją dla powstania tego opracowania była opinia etnomuzykologa Piotra Dahliha, zdaniem którego:

Na przykładzie przyśpiewki można przedstawić historię definiowania gatunku. Terminologię muzyczną tworzyli w tym przypadku głównie badacze z zewnątrz środowiska ludowego. Mimo że w środowisku rolników to, co oczywiste i popularne, nie bywa definiowane, na istnienie także swoistej dla śpiewaków ludowych terminologii tego repertuaru w Polsce wskazywał już w okresie międzywojennym Tadeusz Grabowski (1937); po nim Jan Stęszewski (1974) (Dahlig 2006: 189–190).

Powodów, dla których uznałam tę wypowiedź za ważną, jest kilka. Po pierwsze – przykładem, do którego odwołał się etnomuzykolog jest przyśpiewka, czyli gatunek, którego próbę całościowego opisu chciałabym w przyszłości przygotować; po drugie – specjalistyczną terminologię muzyczną tworzoną poza „środowiskiem ludowym” badacz zestawiał z terminologią ludową, powstającą w środowisku, dla którego muzyka ludowa jest naturalnym elementem kultury. Po trzecie – potwierdził potrzebę dokumentowania tradycji ludowej „od środka”, tj. z punktu widzenia użytkowników folkloru. W ten sposób podkreślił napięcie między zewnętrzną analizą i klasyfikacją a wewnętrznym postrzeganiem kultury, co jest ważnym zagadnieniem w badaniach nad folklorem, w tym badaniach genologicznych. I wreszcie

po czwarte – stanowisko Piotra Dahliga koresponduje z przyjętą przeze mnie za Jerzym Bartmińskim i Stanisławą Niebrzegowską-Bartmińską metodologią opisu gatunku, tj. propozycją, by opis gatunku mowy przeprowadzać „odśrodkowo” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 141), tj. z punktu widzenia „uczestnika komunikacji, jego kompetencji (językowej, komunikacyjnej, kulturowej), co wedle formuły Stefanii Skwarczyńskiej prowadzi do «naśladowania geniuszu języka»” (Bartmiński 2012: 14), a także odpowiada sformułowanym przez Wojciecha Bursztę zasadom podmiotowo-językowej „rekonstrukcji wewnętrznej” (1992: 85–87) dokonywanej z wykorzystaniem danych komunikowanych językowo¹.

Warto przypomnieć, że „odśrodkowy” kierunek analiz Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska przeciwstawili analizom nastawionym na opis gatunku ze stanowiska badacza, tj. dokonywanego „z zewnątrz”, co odpowiada podejściu naukowemu.

To ważne rozróżnienie rzutuje na sposób prowadzenia badań. Podejście uwzględniające perspektywę użytkownika – „naturalne” – pozwala bowiem na opis gatunku w kategoriach typologicznych (Bartmiński 2012: 15), a dokonywane „z zewnątrz” – przedmiotem badań czyni gatunek ujmowany w kategoriach pojęć klasyfikacyjnych i jak zauważa Jerzy Bartmiński, „rezultuje nastawieniem na wyraziste, niekiedy nawet matrycowe klasyfikacje i tworzenie modeli stratyfikacyjnych” (2012: 14–15).

Obie perspektywy są wpisane w świadomość genologiczną², którą za Marią Wojtak traktuję „analogicznie do innych rodzajów świadomości (językowej, komunikacyjnej, stylistycznej)” (2009: 21) jako wiedzę i zbiór umiejętności. Przyjmuję, że „kompetencja gatunkowa obejmuje zatem: wiedzę o gatunkach, znajomość wzorców konkretnych gatunków, umiejętność stosownej dyskursywnej realizacji wzorców” (tamże), a jej istotą jest umiejętność dostosowania wyboru gatunku do sytuacji między nadawcą a odbiorcą oraz do celu komunikatu.

¹ Badacz konstatuje: „Głównym źródłem informacji oraz narzędziem dla koncepcji zmierzających do podmiotowej rekonstrukcji kultury pozostaje zawsze język [wyróż. J. Sz.], i to właśnie na podstawie jego analizy wnioskuje się o wyobrażeniach i sądach zawartych w rzeczywistości kulturowej. Jak powiada cytowany już parokrotnie Quine: «Wszelka wyrażnie złożona myśl jest nieodłączna od języka – z całą pewnością w praktyce, a prawdopodobnie także w zasadzie. I choć przedmiotem poszukiwań nauki są własności niezależnej od języka rzeczywistości, nie może ona ani obejść się bez języka, ani pretendować do językowej neutralności». Inaczej jeszcze: niewiele można powiedzieć o kulturze jako rzeczywistości mentalnej, jeśli nie będzie się interpretować języka” (Burszta 1992: 115).

² W literaturze przedmiotu poziom gatunkowej kompetencji jest przez badaczy nazywany: *świadomością gatunkową*, *świadomością genologiczną*, a także *kompetencją generacyjną* (Ślawska 2023: 57).

Sygnałem konieczności teoretycznego rozważenia tej kwestii była już teza Michała Bachtina mówiąca o tym, że nie ma wypowiedzi bezgatunkowych:

[...] mówimy wyłącznie przy użyciu określonych gatunków mowy, tzn. wszelkie nasze wypowiedzi posługują się konkretnymi, względnie trwałymi i typowymi formami konstruowania całości. Dysponujemy bogatym repertuarem ustnych (i pisemnych) gatunków mowy. Choć teoretycznie możemy w ogóle nie wiedzieć o ich istnieniu, w praktyce stosujemy je zręcznie i pewnie [wyróż. J. Sz.]. Nadajemy naszym myślom różnorodne formy gatunkowe, nie podejrzewając nawet ich funkcjonowania [...] Nawet w najswobodniejszej, niewymuszonej rozmowie wcielamy naszą myśl w określony kształt gatunkowy, podobnie jak Molierowski pan Jourdain, który nie był świadom, że mówi prozą (Bachtin 1986: 373).

Bachtinowska myśl o tym, że różnorodne formy gatunkowe mają odbicie w naszej świadomości, jest kontynuowana przez współczesną genologię.

Refleksje na ten temat znajdziemy zarówno w publikacjach badaczy o orientacji literaturoznawczej (np. Balowski 2000; Bartoszyński 2000a, 2000b; Głowiński 1967/1983, 1998; Markiewicz 1965; Skwarczyńska 1952/1983, 1965), jak i językoznawczej (np. Bartmiński 1990, 2012; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009; Borkowski 1999; Gajda 1993, 2014; Grzmil-Tylutki 2007; Rejter 2008; Wierzbicka 1983, 1999: 228–269; Wilkoń 2011; Witosz 2005; Wojtak 1999: 115, 2004, 2009: 23–24, 2014: 64, 2019: 179–181; Zaśko-Zielińska 2001, 2002; Zdunkiewicz-Jedynak 2008; Żydek-Bednarczuk 2005), w tym ukierunkowanej medioznawczo (np. Ślawska 2019, 2023) i folklorystycznie (np. Adamowski 2002, 2015; Adamowski, Żuraw 1979; Grochowski 2015; Wężowicz-Ziółkowska 2002).

Źródłami wiedzy na temat świadomości gatunkowej użytkowników języka, z jakich może czerpać genolog, są: (a) nazwy gatunkowe i ich podstawy onomazjologiczne oraz (b) definicje leksykograficzne, gdyż:

[...] definicje w słownikach niespecjalistycznych zmierzają do uchwycenia najpowszechniej akceptowanego znaczenia słów [...] [a] w etymologii nazw gatunkowych i ich semantyce są zakodowane informacje relewantne kulturowo i komunikacyjnie (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 141).

Z uwagi na rozległość i złożoność problemu (przyspiewce nadawano bowiem liczne „imiona”) szkic, który prezentuję, dotyczyć będzie nazwy przyspiewka – jej genezy i semantyki. Powołam się przede wszystkim na dane leksykograficzne pochodzące ze słowników polszczyzny ogólnej oraz ze słowników gwarowych. W miarę potrzeb korzystać będę także z wybranych opublikowanych zbiorów i opracowań polskiego folkloru oraz z zapisów

terenowych (zarchiwizowanych m.in. w Kartotece Słownika Gwar Polskich oraz Pracowni Etnolingwistycznej UMCS)³.

Geneza nazwy przyśpiewka i jej semantyka

Przyśpiewka jest nazwą gatunkową, która pojawiła się później niż sam gatunek. Używali jej najpierw badacze folkloru. Z czasem pojawiła się w polszczyźnie ogólnej. Po raz pierwszy słowo *przyśpiewka* odnotował *Słownik warszawski*. Podano w nim znaczenia: ‘śpiewka’, ‘melodia’ (Karł SJP 5/387) – i zamieszczono ilustracje użycia słowa autorstwa badaczy folkloru i literatów z przełomu XIX i XX wieku (należy jednak zaznaczyć, że SJP Dor pierwsze użycie tego słowa odnotował w 1841 roku)⁴, cyt.:

- „[W tekście oryginalnym: [...]] niema domu, w którym nie utrzymała się znaczna część] starodawnych śpiewek i przyśpiewek” (Reinstein 1890),
- „Poczym nastąpiły tańce, a niekiedy hulanka z przyśpiewką” (August Wilkoński [bd]),
- „Jagustynka, że sobie podpiła, ujęła ś. pod boki i nuż do niej przyśpiewkami rzucać” (Reymont, *Chłopi*, 1902).

Przywołane w *Słowniku warszawskim* egzemplifikacje ukazały *przyśpiewkę* jako byt genologiczny podobny do *śpiewki* (tj. ‘piosnki; urywka, kawałka, kupletu do śpiewania’, Karł SJP 6/752), ale nietożsamy. Oba gatunki łączy sposób wykonania (śpiew) oraz krótka forma, ale różni chociażby skojarzenie w przywołanych cytatach *przyśpiewki* z tańcem i dialogowością.

Poszukując istoty różnicy między tymi gatunkami, zgodnie z propozycjami Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, warto poddać analizie podstawy onomazjologiczne obu nazw. Zakładam, że zgodnie z popularnym w polszczyźnie mechanizmem nazwotwórczym mogą być nimi czasowniki wykonawcze – *śpiewać* i *przyśpiewać/przyśpiewywać*. Aby zapewnić porównywalność danych, przyjrzę się znaczeniom tych czasowników odnotowanych w *Słowniku warszawskim*. I tak oto:

śpiewać/ śpiewywać/ śpiewować znaczy 1. ‘wyrażać głosem swoim tony muzyczne, używać głosu za narzędzie muzyczne, nucić’; 2. ‘co = wykonywać śpiewem’; 3. † ‘grać, przygrywać, wtórować’ [dotyczy instrumentów muzycznych,

³ Pełny wykaz źródeł, zob. Bibliografia.

⁴ Za: WSJP PAN, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/47677/przyspiewka [dostęp: 2.03.2025].

np. „Zaczynajcie Panu na bębniech, śpiewajcie na cymbalech” Wuj.]; 4. ‘kogo, co = wysławiać śpiewem, opiewać’ [...] (Karł SJP 6/751–752),

a

*przyśpiewywać/ przyśpiewawać/ †przyśpiewować*⁵ – 1. ‘towarzyszyć, akompanjować komu śpiewem; śpiewać do wtóru, wtórować śpiewem’; 2. ‘brać udział w śpiewaniu’ (Karł SJP 5/387).

Definicje obu czasowników eksponują wykonywanie melodii głosem (tj. śpiew), przy czym tylko *przyśpiewywać* dotyczy towarzyszenia komuś śpiewem, wtórowania śpiewem (np. grającemu, śpiewającemu). Analogicznie zdefiniowano znaczenie słowa określającego wykonawcę czynności *przyśpiewywania*:

przyśpiewacz ‘ten, co przyśpiewuje, akompanjuje śpiewem’ (Karł SJP 5/387).

Jeśli przyjąć ten kierunek interpretacji, należałoby w *przyśpiewce* widzieć gatunek, którego cechą charakterystyczną jest towarzyszenie przez kogoś komuś śpiewem. Nie byłaby to formacja jednostkowa, gdyż na tej samej zasadzie utworzono słowo *przygrywać* ‘towarzyszyć, grając na narzędziu muzycznym, wtórując grać, akompanjować’ (Karł SJP 5/291).

Słownik warszawski udokumentował także formę *przyśpiew* ‘wyraz a. frazes powtarzający ś. wciąż w śpiewie pieśni’ (Karł SJP 5/387), np. *Handziu!* (Karł SJP 2/13), *Heciu peciu dylu dylu*, *Huciu puciu* (Karł SJP 2/25), *Hec kiec, Ec kiec* (Karł SJP 2/13) oraz *przygrywkę* jako ‘zwrotkę powracającą ciągle w jednostajnej lub mało zmienionej formie, refren’ a przen. ‘przyśpiew, frazes powtarzający ś. po każdej zwrotce pieśni śpiewanej lub deklamowanej, refren’ (Karł SJP 5/292). Definicje te ukazują, że w pewnym zakresie znaczenia *przygrywki* i *przyśpiewu* się pokrywają.

Dlaczego uważam tę informację za istotną? Dlatego, że zdaniem badaczy *przyśpiewka* jako nazwa genologiczna usamodzielniała się formalnie i muzycznie dość późno, a pochodzić ma właśnie od wcześniejszego *przyśpiewu* (nazywanego *nota bene* również *przyśpiewką*). W słownikach specjalistycznych, podobnie jak w słowniku polszczyzny ogólnej, o *przyśpiewie* czytamy:

‘występujący w pieśniach ludowych refren obojętny dla treści (przyśpiewu), niekiedy oparty na słowach bez znaczenia (*oj dana, hej! hej!*)’ (EMuz).

⁵ Czasownik *przyśpiewać/przyśpisać* nie dotyczy śpiewu: „1. ‘przybyć śpiesznie, pośpieszyć, zdążyć, pokwapić’, 2. ‘dojrzeć (o zbożu)’, 3. *Przyśpiało to na mnie* ‘na mnie ś. skrupiło, na mnie padło’ (Karł SJP 5/386).

Julian Krzyżanowski uznał go za rodzaj ozdobnika pieśni lirycznych powtarzanego w pewnych stałych miejscach, zwłaszcza na końcu zwrotek. Chodzi o pewne zestawienia wyrazowe lub tylko dźwiękowe, np. *oj dana, hej! hej! czy też hej leluja; hej nam hej; lelum ładom; łado łado; cym, cyrym, cym; rym, cym, cym; uha! Pisał:*

Funkcja przyśpiewu polega na potęgowaniu melodyjności pieśni, w których występuje; niegdyś zapewne był on wyrazem dwudzielności pieśni, w których tekst śpiewała osoba wybrana, przyśpiew zaś powtarzały mechanicznie osoby inne, biorące udział w tańcu (SFP 341).

Przyśpiew jest więc zbiorowym refrenem lub powtórzeniem tekstu za przewodnikiem. Przewodnik (*przedtanecznik*) inicjuje śpiewem taniec, a muzyka (kapela) i inni tańczący podejmują tę samą nutę, dając własny tekst.

Rzecz znamienna, badacz folkloru Oskar Kolberg nie używał nazwy *przyśpiewka*, a utwory należące do opisywanej grupy w *Ludzie* umieszczał w blokach tematycznych *Pieśni i tańce* oraz *Śpiewki i tańce*. Publikowanych utworów nie różnicował tekstowo, ale muzycznie. Wiele z zapisanych przez niego przykładów ma charakter wyłącznie instrumentalny, gdyż to nie teksty tych śpiewek go interesowały (Szadura 2014: 243). Pisał o nich:

Słowa [...] i treść śpiewek krótkich ucinkowych, mimo rozlanego w nich humoru i czucia nie zawsze godzą się z przyzwoitością i dobrym smakiem. Wiele podobnie rubasznych piosenek odrzucić musiałem; lecz i między pozostałymi znaleźć można niejedną mało znaczącą, nawet lichą, umieszczoną tu jedynie dla wskazania w jaki sposób lud wyrazi układu, szykuje, i w wiersz splata, jak łączy sylaby z tonami, gdzie wytrzymuje, wzmacnia lub osłabia głos, w którym miejscu daje przycisk [wyróż. J. Sz.] i t.p. (K 1 Pieś X).

Stanowisko Kolberga etnomuzykolog Jan Stęszewski skomentował następująco:

Zainteresowanie Kolberga folklorem inspirował wprawdzie romantyzm, ale metoda jego badań terenowych była „pozytywna”. Cechował go założony obiektywistyczny empiryzm, czemu wielokrotnie dawał wyraz. Gromadził fakty etnomuzyczne bez wyraźniejszych prób rozumienia ich w głębszym powiązaniu z kontekstem kulturowym i bez związku ze świadomością badanego środowiska [wyróżn. J. Sz.]. Już przed Kolbergiem lokalne terminy ludowe, np. form muzyczno-tanecznych i inne, przenoszono i uogólniano na szerokie, mniej lub bardziej precyzyjnie pomyślane klasy zjawisk i przyznawano im rangę terminów technicznych folklorystyki muzycznej,

co przesłaniało możliwość docierania do rzeczywistych nazw i funkcji materiału muzycznego tu i teraz. Tak stało się z nazwami typu *kujawiak*, *mazurek*, *oberek*, *krakowiak*. Nowsze badania wykazały zresztą, że *mazurek* właściwie w tradycji ludowej nie jest znany, a nazwa *krakowiak* nie odnosi się do muzyki i charakterystycznego rytmu synkopowanego, lecz do krótkich, jednozwrotkowych tekstów piosenek lub konkretnej piosenki *Krakowiaczek jeden*. Kolberg, jeśli obserwował zespoły pojęć ludowych, które odnosiły się do muzyki, nie ujawniał ich i nie wiązał się nimi w większym stopniu, tworząc systematykę zawartości swego *Ludu i Obrazów etnograficznych* (Stęszewski 1974: 41).

Pokolbergowskie podejście do przyśpiewki jako formy muzyczno-tanecznej znajdziemy później m.in. w *Słowniku terminów literackich* opracowanym pod redakcją Janusza Sławińskiego. Autor hasła, Michał Głowiński, zdefiniował ją jako:

[...] jedną z form pieśni ludowej, zwrotki śpiewane podczas tańca ludowego, często o charakterze improwizatorskim. Ich humorystyczno-satyryczne treści dostosowywane bywają do okoliczności wykonania (STL 1972/1988: 412–413)

i wskazał następujące rodzaje przyśpiewek:

- *kołomyjka* ‘przyśpiewka ludowa wykonywana równocześnie z tak samo nazywanym się tańcem, rozpowszechnionym na południowo-wschodnich kresach Polski’ (STL 1972/1988: 226).
- *krakowiak* ‘przyśpiewka ludowa wykonywana w trakcie tańca o tej samej nazwie złożona zazwyczaj ze strof 4-wersowych’ (STL 1972/1988: 241);
- *kujawiak* ‘przyśpiewka ludowa w takcie trójdzielnym, pochodząca z Kujaw, wykonywana w trakcie tańca o tej samej nazwie’ (STL 1972/1988: 245);
- *mazurek* ‘przyśpiewka ludowa towarzysząca tańcowi o tej samej nazwie, w takcie trójdzielnym’ (STL 1972/1988: 271);
- *oberek* ‘przyśpiewka ludowa wykonywana w takcie trójdzielnym i szybkim tempie’ (STL 1972/1988: 319).

Przywołane rodzaje przyśpiewek dokumentują praktykę adaptowania rytmiki tanecznej na potrzeby pieśni. Łączność muzyki, tańca i słowa wyraża się tu poprzez: stosowane w przyśpiewkach taneczne rytmy oraz łączenie śpiewu i tańca. Autor definicji dokonuje jednak pewnych istotnych rozróżnień. Dokumentuje bowiem, że te pieśniowe utwory są wykonywane

„równocześnie⁶ z tańcem” (*kołomyjka*), „w trakcie⁷ tańca” (*krakowiak*, *kuja-wiak*), a także że „towarzyszą tańcowi” (*mazurek*). W przypadku *oberka* kod taneczny zostaje pominięty. Towarzyszenie przyśpiewką tańcowi to kapitalny problem, do którego odnosi się Anna Grajpeł, pisząc:

Szczególnie bliskie związki łączą ruch taneczny ze śpiewem. Możemy nawet przypuszczać, że pierwotną formą muzykowania do tańca był **śpiew**, a nie muzyka instrumentalna. Istnieje bowiem pewien szczególny związek między śpiewem (przyśpiewką taneczną) a ukształtowaną już instrumentalną muzyką taneczną: przygrywka taneczna tradycyjnej kapeli ludowej powtarza dosłownie lub najczęściej z ozdobnymi wariantami melodię podaną przez wykonawcę przyśpiewki. Muzyczne cechy przyśpiewki *de facto* spełniają więc podwójną funkcję użytkową: muszą nadawać się jako akompaniament do tańca, ale także i do połączenia z tekstem poetyckim. [...] W przygrywkach tanecznych obserwujemy bowiem często oprócz rozwinięcia figuracyjnego melodii również przyśpieszenie tempa (np. w *krakowiaku*) – część śpiewana bywa znacznie wolniejsza, aby był zrozumiały i z odpowiednią ekspresją wykonany tekst, natomiast w części tanecznej następuje pełne dostosowanie akompaniamentu instrumentalnego do możliwości ruchowych tancerzy. Przydatność śpiewu jako akompaniamentu do tańca widoczna jest w całej pełni w pieśniach tanecznych (tzn. takich, które w tradycyjnym wykonaniu są jednocześnie śpiewane i tańczono; często posiadają nawet specyficzne dla siebie układy choreograficzne, zgodne nie tylko z muzyką, ale również z treścią tekstu) [...]. W zasadzie wszystkie polskie tańce w swej pierwotnej wersji były również śpiewane lub połączone z przyśpiewką; stosunkowo najrzadziej *oberek*, ze względu na szybkie tempo (Grajpeł 2005: 115–116).

Badaczka podkreśla, że związek tańca, słowa i muzyki jest w przypadku tego gatunku szczególny, gdyż:

[...] nie można dokonać ścisłego rozdziału poszczególnych dziedzin sztuki, ponieważ wykazują one wielostronne wzajemne uwarunkowania i zależności. Możemy wręcz mówić nie o „śpiewie polskim”, „muzyce polskiej” i „tańcu polskim”, lecz o zintegrowanym „polskim stylu taneczno-muzyczno-śpiewaczym” (Grajpeł 2005: 116–117).

⁶ Tj. ‘tak, że to, o czym mowa, zachodzi w tym samym czasie, co inne zdarzenie, o jakim mowa’ WSJP PAN [dostęp: 12.03.2025].

⁷ Tj. ‘stan rzeczy, o którym mowa, zachodzi wtedy, kiedy trwa drugi, dłuższy ze stanów rzeczy nazwanych przez nadawcę’ WSJP PAN [dostęp: 12.03.2025].

Nawiązuje tym samym do idei „trójjedynych chorei”⁸, która wedle Platona jest zgodnością ruchu ciała i ruchu głosu jako odbicia duszy (Zwolski 1978: 5) i widzi w przyśpiewce tanecznej przejaw synkretyzmu polskiego folkloru. Taniec, śpiew i muzyka w tym gatunku współdziałają ze sobą i wzajemnie się inspirują, „ustalając” formuły rytmiczne i melodyczne. Ten pierwotny związek między śpiewem i ruchem w wyniku usamodzielnienia się tańca oraz zmiany form akompaniamentu stopniowo słabł. Reasumując, zdrobienie *przyśpiewka* (od *przyśpiew*) ma, zdaniem Dahliga, ilustrować „przemianę kulturową, w szczególności autonomizację pojęć muzycznych oraz utanecznienie tradycji zachodniosłowiańskiej, wzrost znaczenia metrorhythmiki tanecznej i *drobienie* rytmu pieśni ujętego już w takty” (Dahlig 2006: 193–194).

Po II wojnie światowej termin „przyśpiewka” pojawiał się powszechnie w zbiorach i opracowaniach tekstów folkloru. Używali go m.in.: Jan Sadownik (1957), Stefan Stoiński (1964), Aleksander Oleszczuk (1965, 1983), Jarosław Lisakowski (1971), Barbara Krzyżaniak, Aleksander Pawlak, Jarosław Lisakowski (1974), Piotr Płatek (Wicher vel. Płatek 1976), Władysław Sobczyk (1982), Zdzisław Skwarczyński (1983), Marta Brzuskowska (1990), Jan Adamowski (1994, 1997, 2002), Marian Chyżyński (2014), Maciej Rak (2016) i wielu innych.

W tym miejscu należy postawić pytanie: Jakie pieśni nazwano w tych zbiorach *przyśpiewkami*? I czy nadal były to śpiewki/melodie, które towarzyszyły tańcom?

Jan Sadownik (w *Pieśniach Podhala*, 1957) zaproponował podział przyśpiewek na: refleksyjne, społeczne, żołnierskie, zbójnickie, myśliwskie, pasterskie, junackie, zalotne, miłosne, rodzinne, komiczne. Nie wydzielał przyśpiewek weselnych ani tanecznych. Jarosław Lisakowski (w *Pieśniach kaliskich*, 1971) wyróżnił przyśpiewki: zalotne, do zabawy, do kieliszka, a przyśpiewki weselne włączył do zbioru pieśni weselnych (zgodnie z jego przebiegiem), podobnie wcześniej postąpił Aleksander Oleszczuk (*Pieśni ludowe z Podlasia*, 1965), choć w roku 1983 w zbiorze *Pieśni ludowe znad Prosn*y odnotowuje już przyśpiewki weselne oddzielnie. Władysław Sobczyk wprowadzie we wstępie pisze o zróżnicowaniu przyśpiewek na: domowe, obyczajowe, rodzinne, regionalne, weselne, zawodowe, abstynenckie, pijackie (Sobczyk 1982: 5), ale z tego podziału nie korzysta, prezentując materiał – i podobnie jak poprzedni badacze nie wyróżnia przyśpiewek tanecznych.

⁸ Chorea (stgr. *χορεία* ‘taniec’) jest, wywodzoną z tradycji starożytnej Grecji, pieśnią taneczną, która łączy w swej formie muzykę, pieśń i taniec. Jest formą tańca korowodowego uznawanego za najstarszą formację taneczną. Stanowi podstawę ludowych tańców grupowych, por. z nazwą popularnego w Rumunii, Mołdawii, Bułgarii, Izraelu, tańca *hora*.

W Nowym Kolbergu, w części Kujawy (Krzyż Kuj) mamy podział przyśpiewek na: społeczne, zalotne, miłosne, rodzinne, pasterskie, do muzyki, do tańca, do kieliszka, żartobliwe, komiczne.

W tomie *Warmia i Mazury* (Krzyż WiM) znalazły się przyśpiewki weselne oraz taneczne, które umieszczono w jednej grupie z pieśniami i piosenkami.

W *Kaszubach* (Biel Kasz) przyśpiewki zalotne i miłosne są prezentowane wraz z pieśniami. Innych przyśpiewek nie wyróżniono. Odnotowano natomiast grupę pieśni tanecznych.

W *Lubelskiem* wśród przyśpiewek znalazły się: weselne, taneczne i zabawowe, zalotne i miłosne oraz frywolne, refleksyjne i żartobliwe, stanowe i rodzinne, a w tomie muzyki instrumentalnej – melodie przyśpiewkowe – niektóre z nich opatrzone tekstem (Bart PANLub).

W *Podlasiu* (Szym Podl) odnotowano grupy przyśpiewek zalotnych i miłosnych, rodzinnych, o śpiewaniu, refleksyjnych, społecznych.

Maciej Rak (w *Materiałach do etnografii Podhala*, 2016) wskazał natomiast przyśpiewki: do tańca, miłosne i zalotne, obsceniczne, biesiadne, przy pracy, żartobliwe, stanowe, rodzinne, etniczne i regionalne oraz różne.

Już ten krótki przegląd ujawnia, że:

1. Przywołane typologie mają charakter tematyczny, a nie melodyczny; są zdecydowanie bardziej rozbudowane niż klasyfikacje muzyczne i konstruowane dość swobodnie.
2. Przyśpiewki taneczne/do tańca – nie są przez wszystkich badaczy wyróżniane, a jeśli już, to stanowią zwykle repertuar marginalny.

Przyśpiewka w tym kontekście jawi się jako nazwa obejmująca swym zakresem zróżnicowany wewnętrznie zespół gatunków ludowych. Nie jest to już tylko śpiewka/melodia stanowiąca akompaniament do tańca. Ma bowiem znaczenie pozataneczne i pozamuzyczne. Doskonale ilustrują to przesunięcia semantyczne współczesne słowniki języka polskiego. Spójrzmy na definicje *przyśpiewki*⁹:

- ‘krótka solowa, rzadziej chóralna, zwykle okolicznościowa piosenka ludowa, śpiewana na zabawach wiejskich lub w czasie obrzędów dożynkowych, weselnych’ (SJP Dor; ts. SJP Szym);
- ‘krótka (jednozwortkowa) piosenka ludowa mająca charakter obrzędowy; wchodzi w skład ciągu takich piosenek śpiewanych na jedną melodię’ (SWJP Dun);
- ‘krótka, na ogół żartobliwa, piosenka ludowa śpiewana zwykle przez jedną osobę’ (ISJP Bań);

⁹ Szersze omówienie, zob. Szadura 2014: 238–239. Tam też analiza przywoływanych w słownikach przykładów użycia.

- 'krótka, zwykle dwu- lub czterowersowa piosenka ludowa, która ma charakter obrzędowy, zwykle wchodzi w skład ciągu takich piosenek śpiewanych na jedną melodię' (PSWP Zgół);
- 'krótka, solowa, rzadziej chóralna piosenka ludowa, zwykle okolicznościowa, śpiewana na zabawach wiejskich lub w czasie obrzędów weselnych, dożynkowych itp.' (USJP Dub);
- 'krótka, prosta piosenka wykonywana zwyczajowo w określonych sytuacjach' (WSJP PAN).

Jakie cechy *przyśpiewki* utrwaliły przywołane definicje?

1. Wszystkie definicje identyfikują ją jako krótką (jedno lub dwuzwrotkową) piosenkę.
2. Większość definicji eksponuje jej ludowy charakter. Tylko w najnowszym słowniku (WSJP PAN) nie postrzega się jej w tych kategoriach. Jest prostą piosenką.
3. Większość definicji dokumentuje sytuacyjny charakter *przyśpiewki* i łączy ją z obrzędowością (np. wesele, dożynki) oraz zabawą ludową. Rzadziej wskazywane cechy *przyśpiewki*:
4. Jest śpiewana przez jedną osobę, rzadziej wykonywana chóralnie.
5. Jest śpiewana na jedną melodię.
6. Wchodzi w skład cyklu podobnych piosenek.
7. Na ogół jest żartobliwa.
8. Jest prosta.

Żadna z definicji nie łączyła *przyśpiewki* z tańcem ani z regionem kulturowym.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że nazwa *przyśpiewka* jest nazwą gatunku wprowadzoną przez badaczy folkloru, którzy pierwotnie użyli do jego opisu kryterium słowno-muzyczno-somatyczno-geograficznego, stąd *przyśpiewka* to krótka piosenka (melodia) towarzysząca tańcowi o określonym tempie i rytmie, występująca w określonym regionie. Z czasem nazwie *przyśpiewka* nadano szersze znaczenie, odnosząc ją do krótkiej ludowej piosenki.

Czy ta powszechna obecnie w polszczyźnie ogólnej nazwa genologiczna funkcjonuje w gwarach? Tak, ale od niedawna. Zdaniem Piotra Dahliga:

Nazwa „*przyśpiewka*” upowszechniła się u śpiewaczek ludowych w XX wieku w toku uscenicznienia tradycji ludowych, jako tzw. punkt programu. Uwydatnione zostały wówczas *przyśpiewki* kolektywne. Od lat 70. XX wieku zanika w praktyce festiwalowej *pieśń krótka* na rzecz dłuższej. Dopiero konkursy tańca tradycyjnego przywracają rangę indywidualnej *przyśpiewce* przed kapelą (Dahlig 2006: 196).

Opinię badacza potwierdzają słowniki gwarowe. Nazwę *przyśpiewka* w drugiej połowie XX wieku odnotowano w ostródzkim, na Warmii i Mazurach w znaczeniu 'krótka okolicznościowa piosenka' (SOWM 8/57, ale jako ilustrację podano zapis: *a tera do tańca z przyśpsiewko* – zapis z roku 1946), w kieleckim i łódzkim – 'piosenka weselna' (Dej Kiel 27/215: *dobrze je jag znajom kobiety duza przyśpiekfuf*; to samo znaczenie zapisano dla słowa *śpiewka*, Dej Kiel 29/133), podob. na Lubelszczyźnie – 'przyśpiewki weselne' (Pelc SGLub 10/349, a wśród synonimów *śpiewanki, śpiewki*, Pelc SGLub 10/349, oraz *przygadki: a były takie przygadki na weselu, spiwali, a to du młody, do młodego, do matki*, Pelc SGLub 10/347).

Kwerenda po kartotece *Słownika gwar polskich PAN* (SGP PAN/K) ujawniła kilkanaście zapisów terenowych interesującej nas nazwy. Przez zbieraczy była zwykle identyfikowana jako 'krótka śpiewka/piosenka weselna' (SGP PAN/K, Żabików, Lubenka, Krasne, Nielisz, Bychawka, Jacnia, Dąbrowa Poduchowna), 'piosenka żartobliwa śpiewana na weselu' (SGP PAN/K, Brudzewice Opocz.). W zanotowanych wypowiedziach badanych mieszkańców wsi pojawiły się odniesienia do jej formy: *takie krótkie* (Lubenka) oraz do okoliczności wykonania: *do tańca* (SGP PAN/K, Mazury), *śpywają po weselach ... jedyń drugiemu przyśpiewuje* (Zaryte), *śpiewają ludzie po weselach, zabawach* (Zaryte), *po kolacji były ocepiny [...] pśyśpifki były* (Górka Łukowska), *idą też za stół, a wtenczas przyśpiefki rozmaite* (Barbarówka), *też przy kopaniu bulw, darcu pierza, tarcu lnu, szatkowaniu kapusty* (SGP PAN/K, Filipów).

Podane znaczenia i charakterystyki ujawniają, że *przyśpiewka* w gwarach jest rozumiana podobnie jak we współczesnej polszczyźnie ogólnej. Gwary przejęły ogólnopolską nazwę wraz z jej szerokim znaczeniem. *Przyśpiewka* to zatem krótka piosenka śpiewana w bardzo różnych okolicznościach (obrzędowych i codziennych). Zwraca uwagę to, że utraciła swój związek z kodem somatycznym – nie jest już rozumiana tylko jako melodia do tańca, jak chcieli etnografowie i etnomuzykolodzy. W potocznym, w tym rzecz jasna i ludowym, odbiorze *przyśpiewka* jest piosenką, którą można *przyśpiewać* (komuś), tj. 'czynić komuś, śpiewając, żartobliwe (zwykle złośliwe) aluzje' (Szadura 2014: 238). Taka reinterpretacja przenosząca *przyśpiewkę* do gatunków funkcjonalne nastawionych na konfrontację ma charakter naturalny (intuicyjny)¹⁰. Lokalizuje ją wśród takich form mowy, jak:

- *przyczepka* 'pretensja do kogo o co; nieuzasadnione żądanie, zaczepka' (od *przyczepić się do kogo o co* 'mieć pretensję (zasadniczo niesłuszną) o co, znaleźć powód do pretensji');
- *przymówka* 'uszczypliwe, złośliwe słowa skierowane pod czyimś adresem' (od *przymówić/przymawiać komu* 'powiedzieć (mówić) komuś coś złośliwego,

¹⁰ Szerzej na ten temat, zob. Szadura 2014.

- zrobić uszczypliwą aluzję (robić uszczypliwe aluzje) pod czyimś adresem; dociąć (docinać), przyciąć (przycinać), dogryźć (dogryzać), przygadać (przygadywać)');
 - przygadka 'złośliwa uwaga pod czyim adresem' (od przygadać komu 'skierować do kogoś złośliwą lub krytyczną uwagę, aby sprawić mu przykrość');
 - przygryzka 'złośliwa przymówka, uszczypliwe słowa; przytyk, przycinek, docinek' (od przygryźć/przygryzać komu 'sprawić (sprawiać) komuś przykrość złośliwymi słowami, dokuczyć (dokuczać) słowem; przygadać (przygadywać), dociąć (docinać)');
 - prześmiewka/przyśmiewka 'podśmiewanie się, wyśmiewanie się' (od prześmiewać z kogo 'kpić, podrwić z kogo').

Adresowanie przyśpiewki do konkretnych osób łączy się z sytuacyjnością:

[...] uwikłanie adresata w sytuację komunikacyjną jest bardzo istotne dla przyśpiewek, odróżnia je bowiem od tekstów epickich, gdzie słuchacz przyjmuje postawę bierną (kontemplacyjną) – nie komentuje słuchanych tekstów i nie odpowiada na nie „tu i teraz” (spontaniczność). Przyśpiewka bowiem ewokuje dialog. Powinien na nią odpowiedzieć ten, do kogo jest adresowana, wykonując to, do czego go wzywano, lub odśpiewując (Szadura 2013: 387).

Za przykład niech posłuży ta śpiewna „rozmowa”:

1. Nie siadaj, nie gadaj, nie zalecaj mi sie,
nie siadaj, nie gadaj, nie zalecaj mi sie,
ja majóntku nie mam, nie spodobam ci sie,
ja majóntku nie mam, nie spodobam ci sie.
2. Ja cie sie nie pytał, czyś majątek miała,
ja cie sie nie pytał, czyś majątek miała,
tylko sie cie pytam, czy mie będziesz chciała,
tylko sie cie pytam, czy mie będziesz chciała.
3. Oj, chciała bym, chciała, ale nie takiego,
oj, chciała bym, chciała, ale nie takiego,
ładnego, zgrabnego, chłopca wojskowego,
ładnego, zgrabnego, chłopca wojskowego (Bart PANLub 4/228–229).

Jak pokazał materiał analityczny przyśpiewywać tj. 'towarzyszyć śpiewem komuś lub czemuś' można przy tańcu czy podczas wesela. Wówczas przyśpiewka, w zależności od okoliczności, staje się rodzajem komentarza lub instruktarzu scenariuszowego, jak na przykład w popularnym weselnym cyklu przyśpiewkowym wzywającym państwa młodych do pocałunku:

1. Gorzka wódka, gorzka wódka, nie będziemy pili,
chcemy, żeby państwo młodzi wódkę ośłodziłi.
2. A on temu winien, a on temu winien,
pocałować ją powinien.
3. Ona temu winna, ona temu winna,
pocałować go powinna (Bart PANLub 2/522).

Zaimportowana z zewnątrz środowiska wiejskiego nazwa ma zatem charakter zbiorczy i odnosi się do zróżnicowanego wewnętrznie zespołu pojęć genologicznych. W istocie dopiero wielość nazw ludowych ujawnia, z jak różnych perspektyw ten gatunek można charakteryzować. Jak zauważa Jan Adamowski:

[...] zróżnicowane nazwy nie są tylko określeniami obocznymi, językowymi synonimami, ale pełnią rolę kulturowych ekwiwalentów. Jednakże przy wielorakich różnicach niemal wszystkie ludowe nazwy genologiczne wykazują jedną cechę wspólną. Na poziomie ogólnym odzwierciedlają pragmatyczny punkt widzenia. Jest to podstawowa różnica, jaka zachodzi między wiedzą potoczną a tzw. naukową (Adamowski 2002: 46).

Rozwiązanie skrótów

A. Słowniki i encyklopedie

- Dej Kiel – Dejna K., *Słownictwo ludowe z terenów województwa kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej. Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XXVII (Pos-R), 1981, s. 129–281, XXIX (Sz-U), 1984, s. 83–233.
- EMuz – *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, Warszawa 1995.
- ISJP Bań – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Karł SGP – Karłowicz J., *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911.
- Karł SJP – *Słownik języka polskiego* [tzw. *Słownik warszawski*], red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa [1900–1927]/ 1952–1953.
- Pelc SGLub – Pelcowa H., *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 10: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Lublin 2022.
- PSWP Zgół – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowska, t. 1–50, Poznań 1994–2005.
- SFP – *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965.
- SJP Dor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SJP Szym – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1983–1985.

- SOWM – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, opracowywany przez Pracownię Słownika Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur Zakładu Językoznawstwa w Warszawie, t. 8, red. K. Sobolewska, Warszawa-Kraków 2021.
- STL – *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988.
- SWJP Dun – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- USJP Dub – *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz [Dokument elektroniczny], Warszawa 2008.
- WSJP PWN – *Wielki słownik języka polskiego PWN*, [Projekt w trakcie tworzenia, dostępny w wersji elektronicznej na stronie: <http://www.wsjp.pl>].

B. Źródła

- Bart PANLub – *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, cz. 4: *Lubelskie*, cz. 1–6, red. J. Bartmiński, Lublin 2011.
- Biel Kasz – Bielawski L., Mioduchowska A., *Kaszuby. Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, cz. 1: *Pieśni obrzędowe*, cz. 2: *Pieśni powszechne*, cz. 3: *Pieśni powszechne i zawodowe*, Warszawa 1998.
- K 1 Pieś – Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Pieśni ludu polskiego*, 1961, [wyd. fotoofsetowe z: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Przedstawił... Serya / ..., 1857*].
- Krzyż Kuj – Krzyżaniak B., Pawlak A., Lisakowski J., *Kujawy. Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, cz. 1: *Teksty*, Kraków 1974.
- Krzyż WiM – Krzyżaniak B., Pawlak A., *Warmia i Mazury. Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, cz. 1: *Pieśni doroczne i weselne*, cz. 2: *Pieśni balladowe i społeczne*, cz. 3: *Pieśni zalotne i miłosne*, cz. 4: *Pieśni rodzinne i taneczne*, cz. 5: *Pieśni religijne i popularne*, Warszawa 2002.
- SGP PAN/K – *Materiały z kartoteki Słownika gwar polskich*, dostępnej w Repozytorium Cyfrowym Polskich Instytutów Naukowych pod adresem: <http://rcin.org.pl/dlibra/publication/37156>.
- Szym Podl – Szymańska J., *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 5: *Podlasie*, cz. 1: *Teksty pieśni obrzędowych*; cz. 2: *Teksty pieśni powszechnych*, [red. L. Bielawski; współpr. red. K. Lesień-Płachecka, B. Maksymiuk-Pacek, W. Grozdew-Kołacińska], Warszawa 2012.

Bibliografia

Opracowania

- Adamowski J., 1994, *Tam na Podlasiu. Pieśni ludowe z gminy Borki i ich wykonawcy*, Lublin.
- Adamowski J., 1997, *Pańszczyznorówka. Podlaskie pieśni ludowe z repertuaru Aleksandry Daniluk, Biała Podlaska*.

- Adamowski J., 2002, *Wiedza potoczna informatorów jako podstawa systematyki tekstów folkloru*, [w:] *Genologia literatury ludowej*, red. A. Mianecki, V. Wróblewska, Toruń, s. 37–46.
- Adamowski J., 2015, *Zagadnienia systematyzacji materiału dokumentacyjnego w Dziełach Wszystkich Oskara Kolberga*, [w:] *Ja daję właśnie materiał... O dziele Oskara Kolberga w dwusetną rocznicę jego urodzin*, red. E. Antyborzec, Poznań, s. 25–35.
- Adamowski J., Bartmiński J., 1988, *Z problemów systematyki polskiej pieśni ludowej*, [w:] *Z problemów badania kultury ludowej*, red. T. Kłak, Katowice, s. 49–75.
- Adamowski J., Bartmiński J., 1991, *Miejsce kryterium gatunkowego w systematyce tekstów folkloru*, [w:] *Folklórne žánre – archívy – katalógy. Oral literature – genres – archives – catalogues*, red. H. Hlôšková, E. Krekovičová, Bratislava, s. 67–78.
- Adamowski J., Żuraw G., 1979, *Tradycyjne nazewnictwo gatunkowe folkloru wierszowanego*, „Literatura Ludowa” IV(6), s. 25–33.
- Bachtin M., 1986, *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa.
- Balowski M., 2000, *Świadomość gatunkowa a wzorzec normatywny (na przykładzie gatunków prasowych)*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Katowice, s. 316–329.
- Bartmiński Jerzy, 1981, *Klasyfikacje gatunkowe a systematyka tekstów folkloru*, [w:] *Literatura popularna – folklor – język*, t. 2, red. W. Nawrocki, M. Waliński, Katowice, s. 7–25.
- Bartmiński J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław.
- Bartmiński J., 2012, *Jak opisywać gatunki mowy?*, „Język a Kultura” XXIII, s. 13–32.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- Bartoszyński K., 2000a, *Wobec genologii*, [w:] *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opački, Warszawa.
- Bartoszyński K., 2000b, *Wobec genologii*, „Teksty Drugie” V, s. 17–29 [fragmenty tekstu z: Bartoszyński 2000a].
- Borkowski I., 1999, *Hasło wyborcze – gatunek mowy i jego funkcja w świadomości użytkowników polszczyzny (na materiale ankietowym)*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. J. Miodek, współudz. M. Zaśko-Zielińska, I. Borkowski, Wrocław, s. 269–282.
- Burszta W., 1992, *Wymiary antropologicznego poznania kultury*, Poznań.
- Dahlig P., 2006, *Przyśpiewka i miniatura instrumentalna. Uwagi gatunkowe*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” V, s. 189–199.
- Gajda S., 1993, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 245–258.
- Gajda S., 2014, *Ku świadomości językowej*, [w:] *Świadomość językowa*, red. J. Nocoń, A. Tabisz, Opole, s. 15–24.
- Głowiński M., 1967/1983, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, red. M. Janion, A. Piorunowa, Warszawa [Przedruk fragmentów w: *Genologia polska. Wybór tekstów*, red. E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatara, Warszawa 1983, s. 77–106].
- Głowiński M., 1998, *Gatunki literackie*, [w:] *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Kraków.

- Grabowski T., 1937, *O pieśniach ludowych na Kaszubach*, „Muzyka Polska” X, s. 457–459.
- Grajpel A., 2005, *Znajomość cech muzycznych narodowych tańców polskich w grupie kandydatów na nauczycieli wychowania muzycznego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Edukacja Muzyczna” I, s. 113–124.
- Grochowski P., 2015, *Kolberg – „Nowy Kolberg” – cyberkolberg. Z problemów systematyki polskich pieśni ludowych*, [w:] *Ja daję właśnie materiał... O dziele Oskara Kolberga w dwusetną rocznicę Jego urodzin*, red. E. Antyborzec, Poznań, s. 57–74.
- Grzmil-Tylutki H., 2007, *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*, Kraków.
- Markiewicz H., 1965, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków.
- Reinstein F., 1890, *Pani Majstrowa z Podwala. Obrazek żywota rzemieślników ze Starego Miasta*, „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny” IV, s. 830–859.
- Rejter A., 2008, *Genologia lingwistyczna w perspektywie analiz dyskursu – szanse i ograniczenia*, „tekst i dyskurs – text und diskurs” I, s. 37–50.
- Sawicki S., 1976, *Gatunek literacki: pojęcie klasyfikacyjne, typologiczne, polityczne?*, [w:] *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz, J. Sławiński, Kraków, s. 204–211.
- Skwarczyńska S., 1947/1983, *Z teorii literatury*, Łódź [Fragmenty jako: *Geneza i rozwój rodzajów literackich*, przedruk w: *Genologia polska. Wybór tekstów*, red. E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatara, Warszawa 1983, s. 47–77].
- Skwarczyńska S., 1952/1983, *Genologia literacka w świetle zadań nauki o literaturze*, „Prace Polonistyczne” X, s. 363–377 [Przedruk w: *Genologia polska. Wybór tekstów*, red. E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatara, Warszawa 1983, s. 9–25].
- Skwarczyńska S., 1965, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Warszawa.
- Stęszewski J., 1974, *Rzeczy, świadomość i nazwy w badaniach etnomuzykologicznych na przykładzie polskiego folkloru*, „Rocznik Historii Sztuki” X, s. 39–55.
- Stoiński St.M. (zebr.), 1964, *Pieśni żywieckie*, Kraków.
- Szadura J., 2013, *Przyspiewki ludowe – cechy konstytutywne gatunku*, „Język a Kultura” XXIII, s. 383–396.
- Szadura J., 2014, *Przyspiewka jako gatunek pragmatyczny*, [w:] *Lubelska pieśń ludowa na tle porównawczym*, red. J. Bartmiński, B. Maksymiuk-Pacek, Lublin, s. 233–251.
- Ślawska M., 2019, *Sztuka mediów. O świadomości gatunkowej dziennikarzy prasowych*, Katowice.
- Ślawska M., 2023, *O świadomości gatunkowej – wokół mediolingwistycznego modelu badań kompetencji nadawczych*, „Rocznik Medioznawczy” II, s. 56–68.
- Wężowicz-Ziółkowska D., 2002, *Polski erotyk ludowy. W stronę genologii liberalnej*, [w:] *Genologia literatury ludowej*, red. A. Mianeki, V. Wróblewska, Toruń, s. 47–54.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław.
- Wierzbicka A., 1999, *Język, umysł, kultura*, red. J. Bartmiński, Warszawa.
- Wilkoń A., 2011, *O gatunkach niemających nazwy. Komunikat*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, red. D. Ostaszewska, przy współudziale J. Przyklenk, Katowice, s. 19–22.

- Witosz B., 2001, *Gatunek – sporny(?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*, „Teksty Drugie” V, s. 67–85.
- Witosz B., 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice.
- Wojtak M., 1999, *Polityka językowa w administracyjno-prawnej sferze komunikacyjnej*, [w:] *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, red. J. Mazur, Lublin, s. 113–123.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Wojtak M., 2009, *Wzorce zachowań językowych a praktyka komunikacyjna*, [w:] *Kształtowanie się wzorów i wzorców językowych*, red. A. Piotrowicz, K. Skibski, M. Szczyszek, Poznań, s. 21–31.
- Wojtak M., 2014, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze” XVI(3), s. 63–71.
- Wojtak M., 2016, *Zmienność w jedności, czyli o gatunkach prasowych i ich metamorfozach*, [w:] *Problemy i nadzieje współczesnego dziennikarstwa*, red. G. Filip, Rzeszów, s. 112–113.
- Wojtak M., 2019, *Genologia medialna czy po prostu genologia*, [w:] *Współczesne media. Problemy i metody badań nad mediami*, t. 2, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin, s. 189–204.
- Wojtak M., 2019, *Wprowadzenie do genologii*, Lublin.
- Zaśko-Zielińska M., 2001, *Klasyfikowanie nazw gatunków mowy jako metoda badania świadomości gatunkowego zróżnicowania języka (założenia, rezultaty, wnioski)*, „Kształcenie Językowe” I, Wrocław, s. 37–51.
- Zaśko-Zielińska M., 2002, *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*, Wrocław.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.
- Zwolski E., 1978, *Choreia – muza i bóstwo w religii greckiej*, Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków.

Źródła i opracowania

- Brzuszkowska M. (zebr. i oprac.), 1990, *Pieśni domowe i polne śpiewanki*, Zamość.
- Chyżyński M. (wyb., transkrypcja, oprac.), 2014, *Wryki. Śladem zapomnianych pieśni*, Lublin.
- Lisakowski J., 1971, *Pieśni kaliskie*, Kraków.
- Oleszczuk A., 1983, *Pieśni ludowe znad Prosnego*, Kalisz.
- Oleszczuk A., 1973, *Podlaskie wesele w opracowaniu scenicznym z muzyką i rycinami*, Oleszczuk A., 1965, *Pieśni ludowe z Podlasia*, Wrocław.
- Oleszczuk A., 1960, *Przyśpiewki weselne na Podlasiu*, „Literatura Ludowa” II–III, s. 52–57.
- Oleszczuk A., 1951, *Ludowe obrzędy weselne na Podlasiu*, Lublin–Łódź.
- Sadownik J. (red.), 1957, *Pieśni Podhala. Antologia*, przygotował zespół Z. Jaworska, A. Mioduchowska, J. Sadownik, A. Śledziwski, część muzyczną przyg. A. Szurmiak-Bogucka, Kraków.
- Rak M., 2016, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków.

- Skwarczyński Z., 1983, *Przyspiewki weselne Jeżowa i okolic*, „Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature” XXXIX, s. 329–347.
- Sobczyk W. (wyb. i oprac.), 1982, *Polskie przyspiewki ludowe*, Warszawa.
- Szymańska J., 1997, *Przegląd repertuaru pieśni ludowych*, [w:] *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 2: *Kaszuby*, część 1: *Pieśni obrzędowe*, [oprac.] L. Biełowski, A. Mioduchowska, Warszawa, s. 113–128.
- Wicher P. vel. Płatek P., 1971, *Na psa urok. Miejskie i wiejskie tajne zaśpiewy*, Kraków.

Streszczenie

Tematyka artykułu dotyczy terminologicznych zagadnień genologicznych, w tym opisu gatunków mowy z dwu perspektyw: „zewnątrznej” (tj. z punktu widzenia badacza) oraz „wewnętrznej” (z punktu widzenia użytkowników gatunku). Punktem wyjścia dla podjętych analiz jest teza, że obie perspektywy dokumentuje język i że można je rekonstruować z płaszczyzny lingwistycznej, badając m.in. nazwy gatunku. Przedmiotem analiz jest utworzona przez badaczy folkloru pochodzących z zewnątrz środowiska ludowego nazwa *przyspiewka* a materiałem analitycznym przede wszystkim dane udokumentowane w słownikach ogólnych języka polskiego oraz w słownikach gwarowych. Analiza ukazała ewolucję znaczenia nazwy *przyspiewka* a także konceptualizacji samego gatunku. Pierwotnie „przyspiewka” była terminem stworzonym przez pochodzących z zewnątrz środowiska ludowego badaczy folkloru i ukazywała ścisły związek melodii i słowa z tańcem. Z czasem termin ten zyskał szersze znaczenie, obejmując swoim zakresem krótkie ludowe piosenki o charakterze okolicznościowym i w takim znaczeniu słowo *przyspiewka* funkcjonuje we współczesnej polszczyźnie ogólnej. W drugiej połowie wieku XX trafiło także do gwar ludowych. Zaimportowana z zewnątrz środowiska wiejskiego nazwa *przyspiewka* odnosi się jednak do zróżnicowanego wewnętrznie zespołu pojęć genologicznych. W istocie dopiero wielość nazw ludowych ujawnia, z jak różnych perspektyw ten gatunek można charakteryzować.

From przyspiewka to przyspiewka. From the history of the genre

Abstract

The subject of the article concerns terminological genological issues, including the description of speech genres from two perspectives: “external” (i.e. from the point of view of the researcher) and “internal” (from the point of view of the users of the genre). The starting point for the analyses undertaken is the thesis that both perspectives are documented by language and that they can be reconstructed from the linguistic plane, examining, among others, the names of the genre. The subject of the analyses is the name “przyspiewka”, created by folklore researchers from outside the folk environment, and the analytical material is primarily data documented in general dictionaries of the Polish language and in dialectal dictionaries. The analysis showed the evolution of the meaning of the name “przyspiewka” and the conceptualization of the genre itself. Originally, “przyspiewka” was a term created by folklore researchers from outside the folk environment, and it showed the close connection between melody and word with dance. Over time, the term gained

a broader meaning, encompassing short folk songs of an occasional nature, and in this meaning the word “przyśpiewka” functions in contemporary general Polish. In the second half of the 20th century, it also found its way into folk dialects. However, the name “przyśpiewka”, imported from outside the rural environment, refers to an internally diverse set of genological concepts. In fact, it is only the multitude of folk names that reveals how different perspectives this genre can be characterized.

Słowa kluczowe: świadomość genologiczna, gatunek folkloru, przyśpiewka, *krakowiak*, *mazurek*, *oberek*, *kujawiak*

Keywords: genological awareness, folklore genre, przyśpiewka, *krakowiak*, *mazurek*, *oberek*, *kujawiak*

Anna Tyrpa
Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie
ORCID 0000-0001-5365-5535

Relacje między rodzicami i dziećmi zapisane we frazematyce gwarowej

Najpełniejszy obraz słownictwa rodzinnego przyniosła monografia M. Szymczaka z 1966 roku *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*. Posługując się terminologią stosowaną w owej pracy, na wstępie podaję, że nie będzie mnie interesować całe słownictwo, lecz tylko nazwy stopni pokrewieństwa pełnego w linii prostej pierwszego stopnia, czyli: *ojciec, matka, rodzice, syn, córka, dziecko*. Wezmę też pod uwagę nazwy stopni pokrewieństwa niepełnego zastępczego: *macocha i pasierb*. Ponadto pojawiają się nazwy stopni powinowactwa rodzinnego w linii prostej: *teściowa, synowa, zięć*. Wybrałam więc tylko te nazwy, które oznaczają członków rodziny należących do dwóch pokoleń. Wszystkie wymienione powyżej nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa interesują mnie ze względu na występowanie we frazematyce¹ gwarowej.

Problematyka rodzinna zajmuje językoznawców w różnych aspektach. Pewne prace omawiają nazwy członków rodziny w obcych językach lub w zestawieniu z polskim. Tu należy wymienić artykuły o sytuacji w różnych językach (Skoczylas-Krotla 2010), w języku włoskim (Peisert 1995), wietnamskim i polskim (Hoàng Thu Oanh 1976), polskim i rosyjskim (Czerwiński, Zych 2007). Inne opracowania dotyczą współczesnego języka polskiego (Bartmiński 1998, Sawicka 2000, Sulich 2002, Głazewska 2016, Trysińska 2024). Niektórzy badają problem na materiale tekstów literackich (Świącicka 2005).

¹ Termin ten wprowadził do polskiej lingwistyki W. Chlebda (1993).

Jeśli chodzi o opracowania dotyczące problematyki rodzinnej w leksyce, frazematyce i pieśniach ludowych, to warto przypomnieć książkę o zwyczajach rodzinnych S. Dworakowskiego (1935) oraz artykuły: Z. Barańskiej o rodzinie (1975), J. Jagiełło o matce (1980) i A. Pierścińskiej o córce (2007). Relacje między przedstawicielami różnych pokoleń w rodzinach chłopskich bywają tematem utworów literackich, a ich językoznawcze analizy przynoszą opracowania J. Kobylińskiej (2003) i A. Mlekođaj (2003) dotyczące W. Orkana czy rozdział w monografii M. Miśkiewicz (2021) o twórczości pisarzy nurtu chłopskiego. Warto jeszcze przypomnieć artykuł dotyczący gwary góralskiej (Gotówka 2015) oraz fragmenty monografii J. Sierociuka (1990) i A. Piechnik (2009).

Chciałabym w niniejszym artykule omówić relacje międzypokoleniowe w polskich rodzinach wiejskich, a więc stosunek rodziców do dzieci i dzieci do rodziców, a także wzajemne stosunki macochy i pasierbów, teściowej, synowej i zięcia. Zebrane frazeologizmy i przysłowia przedstawię w następujących punktach: (1) podobieństwo dzieci do rodziców, (2) co dzieci zawdzięczają rodzicom, (3) wzajemne uczucia, (4) wskazówki dla rodziców, (5) wskazówki dla dzieci, (6) gdy zabraknie rodziców, (7) nowi rodzice po ślubie dzieci.

1. Podobieństwo dzieci do rodziców²

Bardzo wiele frazemów³ wyraża dość oczywistą prawdę, że dzieci są podobne do swoich rodziców. Podkreślają one uderzające podobieństwo fizyczne córki do matki lub syna do ojca. Prawdopodobnie frazemy te padają z ust osób, które po raz pierwszy stykają się z czymś dzieckiem i spontanicznie dzielą się swym spostrzeżeniem: *To druga matka! To drugi ojciec!* (W 114); *scerny ociec* (D 92); *czysta matka; czysty ojciec* (Pa 139); *ktoś jest cały tata* (Ś 179); *wypaść mamie / tatowi z oka* (Ś 454); *jakby z oka matce wykapał* (Kol 308); *jakby z ojca skóre styjon* (NK II 700); *Tata się go nie wyprze* (On 120).

Kolejne frazemy wyrażają sąd, że dzieci są takie, jak ich rodzice, ale w tym wypadku chodzi nie tylko o zewnętrzne podobieństwo, ale o charakter

² Omawiając obraz dziecka w prozie nurtu chłopskiego, M. Miśkiewicz (2021: 239) wyróżniła punkt *Podobieństwo do rodziców*.

³ Termin „frazem” przyjmuję za W. Chlebdą (1993: 328): „przez frazem rozumie się względnie trwałą formę językową, która w danej sytuacji stała się – niezależnie od swych cech strukturalnych i semantycznych – przyjętym (nierzadko jedynym) sposobem wyrażania danego potencjału treściowego”. Autor zalicza do frazemów tak różne zjawiska, jak: wywieszka, przysłowie, idiom, termin złożony, tytuł, frazeologizm tytułopochodny, powiedzonko, określenie geopolityczne, formuła etykietalna, slogan propagandowy, zwrot wykrzyknikowy, tradycyjna formuła bajki, zwrot fatyczny, wtrącenie metatekstowe.

i postępowanie: *Jakie rodzice, takie dzieci, Jacy będą rodzice, takie onych plemię, Jaki ojciec, takie dzieci, Jakie tatki, takie dziatki* (M 48); *Jakie matki, takie dziatki* (GP VII 167); *Jaka matka, takie dzieci* (W 52); *Święte matki mają święte dziatki* (W 111); *Jaka koza z krzywą gębą, takie dzieci po niej będą* (M 50).

Cechy córki wiąże się z cechami matki, a cechy syna – z cechami ojca: *Jaki ojciec, taki syn, jaka matka, taka córka* (M 50); *Jaki ociec, jako matka, tak syn i tako natka* (H 73); *Jaka była pani matka, taka i pani córka* (M 50); *Jaka matka, taka córka* (M 49); *Jaki ojciec, taki syn* (W 53); *Jaki rodzic, taki dziedzic* (NK III 57).

Niekiedy wspólna cecha ojca i syna jest doprecyzowana: *Ojca złego żył syn* (Kol 306); *Jeśli ojciec kostera, takiż się syn bierze* (Kol 306); *Nie byłże mój ojciec śpiewakiem ani ja nie będę* (Kol 462); *Ojciec dobry złego syna nie urodzi* (Kol 306); *Jako woda, taki młyn, a żył ojciec, też żył syn* (W 54). Zdarza się jednak, że syn może być inny niż ojciec: *Głupiego ojca mądry syn* (Kol 144).

Liczna grupa frazemów zapisanych w gwarach przybiera postać rymowaną, łatwiejszą do zapamiętania. Wykorzystują one wyrazy rymujące się z leksemami nazywającymi członków rodziny. Są to następujące pary: *matka – natka, swatka; mać – nać; syn – klin, pień, młyn; synek – młynek; córka – skórka, górka, dorka; córa – kora*.

Córka podobna do matki

Zauważono, że w pieśniach ludowych najczęściej ukazuje się więź matki z córką, które stanowią małą rodzinę (Pierścińska 2007: 257–258; Sierociuk 1990: 127). Pojawia się w nich wątek podobieństwa córki do matki.

Podobnie jest w przysłowiach: *Tako grula, jako nać, takie dziwyce, jako mać* (H 169); *Jako rzepa, taka nać, jaka córka, taka mać* (M 195); *Jaka marchew, taka nać, jaka córka, taka mać* (M 195); *Jaka mać, taka nać*⁴ (Kol 252, Korz 163, M 194, Or 52, Po 26, W 52); *Jaka matka, taka natka, jaka mać, taka nać* (M 61); *Jaka matka, taka natka* (W 52); *Jaki rajek, taka swatka, jaka corka, taka matka* (D 93); *Gdzie piasek, tam górka, jaka matka, taka córka* (M 49); *Jakie drzewo, taka skórka, jaka matka, taka córka* (M 50); *Jaki chlebuś, taka skórka, jaka matka, taka córka* (M 195); *Jaki bochen, taka skórka, jaka matka, taka córka* (Or 60); *Jakie drzewo, taka kora, jaka matka, taka cora* (B 112, M 49); *Jaka brzoza, taka kora, jaka matka, taka cora/córa* (M 51, Or 60); *Jaka kora, taka cora* (M 50); *Córka swej matki we wszem naśladowe, suczka swej pani zawsze trop pilnuje* (Kol 89).

⁴ To przysłowie oraz dwa następne stały się przedmiotem rozważań kilku autorów (Bal 1966; Krzyżanowski 1965; Malinowski 1885: 146–147; Schramm 1929; Ułaszyn 1928, 1929). Przekonuje interpretacja W. Schramma (botanika), przypominana przez J. Bala. Pisz on, że *mać, matka* to gwarowe nazwy bulwy ziemniaczanej zasadzonej w ziemi, z której później wyrasta *nać/natka*. Potwierdzeniem są wcześniej podane w niniejszym tekście przysłowia, w których w miejscu *mać* występują nazwy jarzyn: *grula, rzepa, marchew*.

Syn podobny do ojca

Jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec, taki syn (B 112, M 49, Or 60, Wal 136); *Jaka sztuka, taki klin, jaki ojciec, taki syn* (Or 60); *Jaki ociec, taki syn, jakie drzewo, taki klin* (H 73); *Jaki ociec, taki syn, jakie drzewo, taki klin, jakie gynśle, taki smycek, jaki psiarek, taki strycek* (Po 26); *Jaki klin, taki syn* (M 50); *Jakie drzewo, taki pień, jaki ojciec, taki syn* (M 50); *Jaka mąka, taki młyn, jaki ojciec, taki syn* (Or 60); *Gdzie woda, tam i młyn, jaki ojciec, taki syn* (M 50); *Jaka woda, taki młyn, jaki ociec, taki syn* (H 75); *Jaki ojciec, taki syn, jaka woda, taki młyn* (W 136); *Jaki ojciec, taki syn; jaki młynarz, taki młyn* (Kol 306); *Jaki stawek, taki młynek, jaki ojciec, taki synek* (M 51, Or 60); *Jaki młynek, taki synek* (M 48); *Jaki synek, taki młynek* (M 48); *Jaki pan, taki kram; jaki ojciec, taki syn* (Kol 318).

Córka podobna do matki i syn podobny do ojca

Jaka woda, taki młyn, jaki ojciec, taki syn, jaki świder, taka dorka ['dziurka'], *jaka matka, taka córka* (Or 60); *Jaka mać, taka nać, jaki klin, taki syn* (Or 53).

Przywołane przysłowia pouczają, że dzieci dziedziczą po rodzicach urodę i charakter czy zdolności. Uzasadnieniem takiego poglądu jest porównanie zależności potomstwa od ojca i matki do innych powiązanych ze sobą osób, elementów przyrody lub przedmiotów. Pary pojawiające się we frazematyzmach to: rajek i swatka, czyli osoby zajmujące się kojarzeniem małżeństw; elementy ukształtowania terenu – piasek i górka; drzewo (brzoza) i jego części – kora (skórka), pień lub wykonany z niego klin; rośliny okopowe – marchew, ziemniak (gruła), rzepa i nać; młyn (młynek) i to, co z nim związane – woda, stawek, pracujący w nim młynarz i mąka, czyli rezultat jego pracy, świder i dziurka, gęśle i smyček, wreszcie chleb i skórka.

Z. Barańska (1975: 137) pisze, że:

Dużą rolę w wychowywaniu przypisywano przykładowi, jaki dają dzieciom rodzice. Przekonanie, że córka dziedziczy cechy charakteru po matce, a syn po ojcu, powodowało, że przy ocenie dziewczyny i chłopaka jako ewentualnych kandydatów na małżonków brano pod uwagę skłonności ich rodziców [...]

Powyższy sąd wyjaśnia bardzo liczne frazemy podkreślające ścisłą zależność cech dzieci od cech ich rodziców.

2. Co dzieci zawdzięczają rodzicom

W najwcześniejszym okresie życia dzieci są całkowicie bezradne i zdane na opiekę rodziców, głównie matki. J. Jagiełło (1980: 162) nazywa matkę

w tym okresie jej życia piastunką. Matka karmi niemowlę mlekiem z własnej piersi, co określano następująco: *chowany w matkę* (M 195). Ten motyw został wykorzystany we frazematyce podkreślających czyjś (zbyt) młody wiek: *być przy maminym cycku* 'w zwrocie do człowieka zbyt młodego, któremu chce się odmówić racji': *Ftedy tojś jeszcze buł przy maminym cycku, a my już po świecie rajzowali* (Ś 38); *Jeszcze mamie za cycek nie podziynkował* (On 94); *Mamulce jeszcze nie podziynkował za cycek* (On 120); *Mamulce idź podziynkować za cycek, a na dziółchy nie gabej* (On 120). Uważa się, że pewne cechy dziedziczy się po matce, a drogą przekazu jest jej mleko: *wysssać z mlekiem matki* (N 71, M 195); *z matki wysrane – to znacy, ze charakter i zdolności, i wysytoko ma w matkę* (M 195). Do okresu, w którym dziecko jest karmione mlekiem matki, nawiązują też wyrażenia nazywające chłopców rozpieszczanych, niesamodzielnych i nadmiernie żytych z matką: *mamin cycek* (WR 111), *Andrzejek to je mamin cycek* (Ci 71); *Taki z niego mamulczyn cycek* (On 197); *stary cycol 'o młodzieńcu, który jeszcze nie uniezależnił się od matki'* (F 33).

Rodzice również dbali o higienę niemowlęcia, co znalazło wyraz we frazach: *Podzękuj le naprzód mymce za cyc i za to, że ce ucerata rzyc* (S III 70); *Jesce (ktosik) nie podziekował matce i ojcu, ze mu dupe obcierali* (GD 68).

Ogólnie biorąc, rodzice zapewniają swoim dzieciom byt, bezpieczeństwo i opiekę, o czym mówią kolejne frazemy: *Gdzie ojciec z matką, tam dzieciom gładko, głębę myją, skórę biją, dają jeść rzadko* (Kol 60); *Póki matki, póty dzieciom głowy gładkie* (Kol 252); *Drogo chałupeczka, kany matulecka* (H 48); *Dobrze, jak u mamy pod pierzyną 'o czymś dobrym samopoczuciu'* (F 86); *Do ludzi po rozum, do mamy po koszulę* (On 52); *Do ojca po pieniądze, do matki po koszulę* (M 51); *Nie płacz, tata kupi ci chechłacz* ['wymaginowana zabawka'] 'uciszanie płaczącego dziecka' (F 116).

Te wszystkie korzyści, jakie dziecko czerpie z przebywania blisko matki, czasem powodują nadmierne uzależnienie się syna od niej, brak samodzielności i zaradności, co ujawnia zwrot: *dzierżeć się / trzymać się maminej sukni / maminego (mamczynego, nanczynego) fartucha* (GP VII 444, Ś 136). Chłopca nadmiernie związanego z matką nazywa się *mamin synek* (F 148), *mamulczyn synek – bojónczka* (NK II 497), *mamulczyn dzwonek* (NK II 407), *macierzyn kochanek* (NK II 405) lub *mamusin kanarek* (Kol 252). Istnieje jednak przysłowie wskazujące inną postawę. Syn zapowiada, że będzie posłuszny do czasu, a gdy stanie się dorosły, sam będzie o sobie decydował: *Ogibej mie mamko, pokieli mi jest Janko, jak mi bydzie Jano, nie ogniesz mie, mammo* (On 155).

Matka jest osobą, która uczy i wychowuje swoje dzieci: *Dobro matka wiecej nauczy niż sto nauczycieli* (NK II 405); *Co matka naucy, ze łba nie wyhucy* (H 36); *Co mema powie, to je święte* (S III 70); *Klepie / mówi jak za panią matką pacierz* (Kol 316, W 78); *Tak długo dziecko psoci, aż matka weźmie karbach* (W 112); *Tak zara mema nie bije* (S III 70).

Wielkie znaczenie przypisuje się błogosławieniu dzieci przez rodziców: *Błogosławieństwo rodziców wiele / dużo (po)może* (Kol 392, On 22); *Błogosławieństwo rodziców buduje dzieciom dom* (On 22); *Komu ociec nie pobłogosławi, tego niescynście nie ostawi* (H 93).

Zasługi rodziców są tak duże, że Bogu, rodzicom i nauczycielom żaden nigdy równej nagrody uczynić nie może (On 23).

3. Wzajemne uczucia

Rodzenie się dzieci długo uważano za dowód boskiego błogosławieństwa⁵. Dopiero pod koniec XIX w. pojawiły się przysłowia krytykujące wielodzietność (Barańska 1975: 135).

Wiele przysłów mówi o uczuciach rodziców do dzieci i dzieci do rodziców. Miłość rodziców do dzieci wyrażają następujące jednostki: *Miłość rodziców ku dzieciom wielka* (Kol 392); *U kogo dzieci, tam szczęście świeci* (W 117); *Wiele dzieci, tyle szczęścia* (W 123); *Sercysko fto proste mo, to dzieciskom tyz go do* (H 157).

Szczególnie podkreśla się miłość matki – stałą, bezwarunkową⁶: *Matka dać choć krwi z palca. Miłość mateczki przenigdy nie śpi. Zima choć cały świat gnębi, matki serca wszak nie zziębi* (Or 53); *Dla każdej matki drogie jej dziatki* (M 51); *Dobre dziatki – to skarb matki* (W 36); *W oczach matki każdy piękny i gładki* (M 135); *Każdy gładki u swojyj matki* (H 96); *Choć pojedyń ubabrany, dło matcyska ukochany* (H 29); *Nie zabije krowa cielencia, a matka dzieciencia* (GP VII 179); *Matka dziecię karmi jak marcowe prosię* (Kol 252).

Powyższe frazemy dowodzą, że stosunek matki do dziecka jest wzorem miłości i stąd zwrot *być dla kogoś jak matka* niesie znaczenie 'być dla kogoś dobrym, czułym, opiekuńczym jak dla własnego dziecka', co ilustruje cytat: *Dyrektorka, pani Stefania Mazurek, i sekretarka, její siostra, boły dłoť noťs łobie jak matky* (Ś 28).

Dobre traktowanie czyjegós dziecka powoduje sympatię matki dziecka do osoby, która okazała mu życzliwość: *Dziecko za rękę, matkę za serce* (Kol 122).

Oczywiście każda matka zna i rozpoznaje swoje dzieci, dlatego zwrot *sprać kogoś tak, że go matka nie pozna* znaczy 'zbić kogo dotkliwie' (Ś 400).

Frazematyka gwarowa dowodzi, że nieco różni się stosunek rodziców do syna i do córki⁷. Wynika to z wiejskich realiów. Syn był tym, kto miał zostać na gospodarstwie, a córka po wyjściu za mąż odchodziła: *Syn w dom,*

⁵ *Dziecko jako dar od Boga* to jeden z punktów w pracy M. Miśkiewicz (2021: 242).

⁶ Pisze o tym Z. Barańska (1975: 138). M. Miśkiewicz (2021: 221–222) ujęła tę cechę matek jako *Gotowość do poświęceń*.

⁷ S. Dworakowski (1935: 12–13) poświęcił temu zagadnieniu rozdział *Wartościowanie syna i córki*, w którym wyraźnie pokazał przewagę syna nad córką w ocenie rodziców, zwłaszcza ojca. Również Z. Barańska (1975: 135) porusza ten motyw.

dziewka z domu (Kol 445). W związku z tym pewne frazemy uwidaczniają lepsze traktowanie synów niż córek: *Polywka dło dziywki, miyso dło chłopcyska* (H 146). Dbłość rodziców o dobre odżywianie synów wyraża fraza: *Matka, nasmoż chłopakum joj, niech dobrze bijum* (F 59). Podobny motyw utrwalono w formule skierowanej do płaczącego dziecka: *Miała matka Mikołaja, usmażyła mu dwa jaja, jedno kurze, drugie kacze, a Mikołaj jeszcze płacze* (F 88). Mężczyźni ciężiej pracowali na roli. Musieli lepiej się odżywiać niż kobiety, żeby im nie zabrakło sił do pracy.

Inne przykłady dowodzące preferowania syna: *Do syna – co godzina, do córki – co rok szósty* (Or 75); *Jak się córka urodzi, to jakby się siedmiu złodziei do komory podkopało* (M 173); *Skysr jednego synka dziewiynć dziotłch na rodzie* (On 113); *Chojco cłek może kupić, dyc nie syna* (H 30).

Według gwarowych frazemów więcej trudu zajmuje rodzicom wydanie za mąż córki, niż ożenienie syna: *Syna się zyni kie się fce, zaś dziywke kie się moze* (H 165) i *Pryndzj seści chłopcysk ozynić, jako jednom dziywke wydać* (H 149)⁸.

Są jednak przykłady odwrotne, deprecjonujące syna, a dowartościowujące córkę: *Syn głupi smętkiem rodzicielce swojej* (Kol 445); *Kto nie ma córek, ten nie ma dzieci* (M 163).

Pewna liczba frazemów gwarowych przekazuje informację o tym, że dzieci kochają swoich rodziców⁹. Jest to na przykład fraza *jak mamę kocham*, będąca zapewnieniem prawdziwości jakiegoś stwierdzenia: *Jak oni zaczno walca tańcować, jak mamę kocham, trza zwaryjować* (Bart 134). O miłości do rodziców świadczą frazy wyrażające rozpacz z powodu ich śmierci: *ktos dziwa się, jakby mu ktoś matkę zabił* 'ktos patrzy na kogoś z nienawiścią' (Ś 138); *ktos beczy, jakby się mu ojciec w kapałce* ['serwatce'] *utopił* 'o kimś: płakać bez powodu' (Ś 11); *patrzy, jak gdyby mu kto ojca zeżarł* (W 97).

Syn kocha matkę: *Jako ociec ku matce, tak i chłopak ku matce* (H 74). Miłość do matki jest silniejsza niż przykrość z powodu karania: *Matka miła, choćby biła* (W 76).

Są jednak dwa przysłowia (z wariantami) pokazujące, że rodzice bardziej kochają swoje dzieci, niż dzieci ich oraz, że miłość małżeńska jest pewniejsza niż miłość dzieci: *Jeden ojciec dziesięciu / siedmiu synów wychowa / wyżywi, a / ale dziesięciu / siedmiu synów jednego ojca (nie wyżywi)* (żyć / wychować) *nie mogą* (Kol 306, W 55); *Matka wychowa dziesięciu synów, a dziesięciu synów nie dochowa jednej matki* (M 163); *Jedna matka uchowo siedym dziecek, ale siedym dziecek jednej matki nie uchowo* (On 58).

⁸ Motyw ten pojawia się też w artykule A. Tyrpy 2024a: 307.

⁹ Ten wątek wyróżniła M. Miśkiewicz (2021: 244) jako *Uczucia dzieci do rodziców*. Również J. Kobylńska (2003: 33–36) pisze o wzajemnych pozytywnych uczuciach ojca i dzieci, omawiając postać ojca dobrego w twórczości W. Orkana.

Kolejne przysłowie ujawnia stosunek córki do matki: *Co mamine, to cierzine, a co cierzine, do tego mamie nic* (On 39).

Następne frazemy zawierają myśl, że właściwymi towarzyszami życia są współmałżonkowie, a nie potomstwo: *Wolę z kobzieta lichą niż z dziećmi dobrymi* (M 148); *Lepiej być z lichym chłopem niż z dobrymi dziećmi (bo dzieci pójdą we swoją stronę)* (M 146); *Lepiej wyglądać męża z gospody / karczmy, jak syna z kościoła* (M 85, 148); *Chto sę na dzece spusi, tego Pan Bóg opusi* (GP VII 175).

Rozpatrzenie zebranych w tym punkcie frazemów wskazuje, że wzajemne uczucia rodziców i dzieci nie są jednakie. Przeważają uczucia skierowane przez rodziców ku dzieciom.

4. Wskazówki dla rodziców

Liczne przysłowia zawierają wypracowane przez lata mądrości, między innymi na temat, jak rodzice powinni postępować ze swymi dziećmi. Jedną z nich jest przekonanie, że to rodzice powinni rządzić, decydować: *Kto da dziatkom na ich wolę, ten wpadnie w niewolę* (Kol 33); *Źle tam, gdzie pan ojciec za piecem, a pan syn za stołem (gospodaruje), gdzie ogon rządzi, a głowa błądzi* (Kol 307). Głowa oznacza tu ojca, a ogon – syna.

Dobre wychowanie dzieci jest trudną sztuką: *Wychować dzieci jest łatwo, ale wychować dobrze jest ciężko* (On 126). W powszechnym mniemaniu należy z dziećmi postępować ostro¹⁰: *Wychowanie surowe, czyni dzieci mocne i zdrowe* (W 126), bo *Wychowanie pieściwe / pieszczotliwe czyni dzieci złośliwe (słabe i leniwe)* (Kol 517, W 126), a *Ojcowska łagodność syna psuje* (Kol 306, M 53). Zalecaną metodą jest bicie¹¹: *Rozeczką dziateczki Duch Święty bić radzi, rozeczka bynajmniej zdrowiu nie zawadzi* (Kol 123); *Kogo rodzice różgą nie karzą, tego kat mieczem karze* (Kol 392, W 62); *Czym bardziej ojciec dzieci bije, tym bardziej im skóra tyje* (W 34); *Jak mama wybije, to dziura wytyje; jak cudzy wybije, to dziura wygnije* (On 86); *Nie strasne kije, kie matka bije* (H 124); *Idzie matka – idzie – bydzie bić – bydzie – gdzie się skryć – pod wodum ‘dialog na chwilę przed skokiem do wody podczas kąpieli w jeziorze lub stawie’* (F 88).

Jedno przysłowie przyznaje jednak, że kara cielesna nie jest niezawodna: *Dobre dziecko słowem ukarzesz, złemu i kij nie pomoże* (W 36).

Zaniedbania rodziców przynoszą opłakane skutki: *Kie ojcowie śnijom, dzieciska się gzijom* (H 85). Jeśli rodzicom nie uda się dobrze wychować syna,

¹⁰ Pisze o tym Z. Barańska (1975: 137). M. Miśkiewicz określiła tę postawę *Surowość i decyzyjność ojca* (2021: 223–225) oraz *Surowość i decyzyjność matki* (2021: 228–229).

¹¹ Wśród Polaków na Litwie istniał zwyczaj, że „w domu na widocznym miejscu zawieszano dziażkę, rzemienny pas ojca, którym wymierzał sprawiedliwość” (Pilipavičiūtė 2008: 148).

ich rolę spełni wojsko: *Nie wychowa cię ojciec, matka, to wychowa cię wojsko do ostatka* (M 52).

Są też zalecenia pozytywne – o szanowaniu syna przez ojca: *Pan sługi, a ojciec syna mądry nie zelży* (Kol 320) i o dobrym karmieniu dzieci: *Dzieciom słonka nie załować, zaś do brzuscant im ładować* (H 50).

5. Wskazówki dla dzieci

Spora grupa przysłów poucza dzieci, jak mają postępować z rodzicami. Dwa z nich uzmysławiają, że każdy ma tylko jednego ojca i jedną matkę, a jest to wartość nieoceniona: *Tylko ojca i matki za grosz nie dostanie* (Kol 306); *Drugi matki nie nóńdziesz* (On 35); *Żona mężowi może się urodzić, matka już nie* (Kol 547).

Należy szanować swoich rodziców, niezależnie od tego, jacy są: *Rodziców dzieci szanować powinny i ratować* (M 48); *Jakiego oćca mos, takiego se sanuj* (H 74); *Oćca sanować, choćby był i słomiany* (H 136); *Choć ociec słomiany, to trza go sanować kie ociec* (H 29); *Choć złomany ociec, kie je ociec, to go sanuj* (Po 24); *Kto nie szanuje ojca, matki, popada w niedostatki* (M 53); *Kto rodziców nie szanuje, ten nieszczęście se gotuje* (W 67).

Złą rzeczą jest wstydyzenie się swoich rodziców: *Bóg się taki brzydzi, kto się ojca / ojców wstydzi* (M 48, W 23).

Zalecane jest posłuszeństwo rodzicom¹²: *Łatwo się ożenić, ale trudno rozżenić; chyba kiedy dzieci rodziców posłuchają, zawdy jeszcze najlepiej mają* (Or 87). Najbardziej rozpowszechnionym przysłowiem na ten temat jest *Kto nie słucha ojca, matki, to posłucha psiej skóry* (M 57, Korz 159). Występuje ono w wielu wariantach, np.: *Nie bedzies słuchał łojca, matki, będzies słuchół psi kołatki* (C 303); *Kto nie słucha ojca, matki, schodzi na skórzanę łatki* (W 66). Wyjaśnienie przynosi Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich II 702: „będzie miał do czynienia z katem. Psia skóra (łatka, kołatka) są tu synonimami bębna używanego przy egzekucjach skazańców”. Potwierdzeniem jest kolejny wariant: *Kto nie słucha rodziców, usłucha katowskich biczów* (Kol 392). Można jednak zwrot *słuchać psiej skóry* rozumieć jako ‘być żołnierzem’, jak uczyniła E. Młynarczyk (2013: 145), ponieważ wojskowe bębny wykonywano z tego materiału. Wtedy powyższe przysłowie miałoby sens ‘kto nie słucha rodziców, ten nauczy się posłuchu w wojsku’, a argumentem byłoby podane wcześniej przysłowie *Nie wychowa cię ojciec, matka, to wychowa cię wojsko do ostatka* (M 52).

¹² Postawa posłuszeństwa wobec rodziców pojawia się w utworach W. Orkana jako element rodzinnego sojuszu w obronie przed biedą (Mlekodaj 2003: 69, 71).

Inną groźbę niesie przysłowie: *Ojca, matki, fto nie cuje, tego djaboł po-próguje* (H 137). Konsekwencję nieposłuszeństwa ponosi córka: *Nie chciała dziewczyna matki, ojca słuchać, musiała ci teraz kolebeczką ruchać* (Or 60).

O hierarchii w rodzinie mówią przysłowia: *Dzieci przed matkami śpiewać nie powinny* (M 53) oraz *Dzieci i ryby głosu nie mają* (H 50, F 44, N 63).

Nie wolno lekceważąco odnosić się do matki, bo za to grozi kara ze strony ojca: *Rób se błozna z mamulki, tatulek mająm opasek* (On 180).

Relacje między trzema pokoleniami zawiera wielowariantowe przysłowie wyrażające przekonanie, że sposób odnoszenia się dziecka do rodziców powróci doń po latach w postaci traktowania go przez własne dzieci: *Kto czci ojca swego, doczeka się pociechy z dziątek* (Kol 306); *Jako ty ojcom, tak syn tobie* (H 75); *Jak ty z ojcem, tak z tobą syn postąpi* (M 56); *Jak(o) ty rodzice swoje, tak cię uczczą dziatki twoje* (Kol 392, W 52); *Kto nie słucha ojca, matki, będą bić go własne dziatki* (M 57); *Ojciec swego syna o kęs chleba prosi, a syn na ojca ciężki kij podnosi. Pamiętaj synu, że nie czekają cię gody, będziesz prosił jeszcze o kroplę wody* (M 56).

6. Gdy zabraknie rodziców

Oczywiście nadchodzi czas, gdy rodzice umierają: *Ludziska ostajom, ojce się mijajom* (H 105); *Potela cłek młody, pokiela mo ojców* (H 107).

Zazwyczaj śmierć rodziców powoduje pogorszenie sytuacji dzieci¹³: *Oóców mijanie, poniewiyrce sprzyjanie* (H 136); *Ze służbiczki na służbiczka, bo mi zmarła mamuliczka* (W 131). Najgorzej jest jednak, gdy umiera ojciec, a zwłaszcza matka małego dziecka: *Chłopu żona nie umiera, tylko dzieciom matka* (NK II 404); *Bodaj się sierota na świat nie rodziyla* (H 20); *Sierota cięższa niż kamień* (Kol 416); *Siyrota po ojcu, wiynkso po macierzy* (H 157).

Podanie się za sieroty było ułatwieniem przy zbieraniu datków w ostatni dzień karnawału: *Przyszliśmy tu na ostatki, nie mamy ojca ani matki, dajcie nam, dajcie* (F 108).

Po śmierci żony wdowiec najczęściej żenił się powtórnie¹⁴, a wtedy jego dzieci zyskiwały macochę. J. Jagiełło (1980: 160) nazywa macochę matką społeczną, przybraną. Według przysłów na ogół była ona gorsza od matki¹⁵: *Nie toż macocha, co matka* (Kol 245); *Matka daje, macocha pyta dzieci, czy chcecie* (Kol 252); *Matka, co może, to tka, a macocha, gdzie może, to cocha* ['popycha] (NK II 408); *Żadna macocha po dwóch stronach chleba nie posmaruje* (Kol 245);

¹³ Ten motyw w twórczości pisarzy nurtu chłopskiego ujęła M. Miśkiewicz (2021: 222–223) w punkcie *Dziecko po śmierci matki*.

¹⁴ Omawia to Z. Barańska (1975: 128–129) w podrozdziale *Powtórne małżeństwo*, a M. Miśkiewicz (2021: 216) – *Kolejne małżeństwo jako przyczyna konfliktów*.

¹⁵ Motyw „złej macochy” w przysłowiaach porusza Z. Barańska (1975: 138).

Dobrych macoch jest tyle na świecie, ile białych kruków (On 37); *Ile białych wron, tyle dobrych macoch na świecie* (On 49); *A czy ja to od macochy?* (W 19). Macocha często miała kłopoty z pasierbami: *Pasierbięta gorsze jak szczenięta* (NK II 825).

Nie zanotowano frazemów ze słowem *ojczym*. To macocha była bardziej zaangażowana w opiekę nad pasierbami.

Zastępczynią matki mogła być jakaś inna kobieta, mamka lub niańka, ale przysłowia mówią, że nie dorównują one matce: *Dziesiynić bob nie zastąpi jednej mamy* (NK II 405); *Mamka za matkę nie stoi* (Kol 247); *Gdzie (jest) wiele/dużo mamek, tam (jest) dziecko kulawe / chore / bez nosa / kaleka / krzywe / garbate* (Kol 123, NK I 529); *Cieplejsza zapaska matczyna jak niańczyna futrzyna* (Kol 252). Niekiedy zdarzało się jednak, że kobieta, która pełniła funkcję matki, dobrze wywiązywała się z tej roli: *Nie ta tylko jest matka, która rodzi dzieci, ale ta jest większa, która odchowuje* (Kol 252); *Nie ta matka, co (po)rodzi(ła), ale ta, co wychowa(ła)* (On 88).

7. Nowi rodzice po ślubie dzieci

Po zawarciu związku małżeńskiego młoda mężatka zyskuje teściową, a jej matka – zięcia, zaś matka młodego małżonka – synową. Według J. Jagiełło (1980: 160) „Akt wesela córki lub syna przemienia matkę rodzoną w matkę nierodzoną”.

Frazemy gwarowe pokazują, że relacje między tymi powinowatymi na ogół są trudne. Nowe role są porównywane do tych poznanych w domu rodzinnym. Z reguły porównanie wypada na niekorzyść nowych¹⁶: *Cudza chata i obca strona wiatrem suszona, mężowska matka – to nie rodzona* (Or 52); *Teściowa nie matka, a synowa nie córka. Wątroba nie mięso, synowa nie dziecko* (M 135); *Z niewiastki i zięcia to nie ma dziecięcia* (GP VII 179); *Teściowa je zimną matką* (NK III 515).

Inne frazemy mówiące o relacjach między teściową i synową: *Chto ma matkę mężową, ten ma piekło gotowe. Gdzie matka chowa synowe, tam w domu piekło gotowe* (NK II 405); *Żadna niewiasta matce nie wygodzi* (On 134); *Nie każda synowa macierzy dochowa* (NK III 366); *Matka mężowa – skóra jeżowa* (NK II 431); *Matka mężowa – głowa węzowa* (Kol 257–258, W 76).

W niektórych przypadkach nie można odgadnąć, czy teściowa jest matką męża, czy żony, bo znikło już dawniejsze rozróżnienie na *świekra* ‘matka męża’ i *teściowa* ‘matka żony’: *Maciora (teściowa) gorsza niż kołący oset* (Or

¹⁶ Wątek porównywania świekry do matki pojawia się w pieśniach ludowych (Pierścińska 2002: 265). Przysłowia i pieśni na ten temat omawia Z. Barańska (1975: 139–140) w podrozdziale *Synowa – świekra*.

53); *Kaczka zasra ci podwórko, a teściowa całe życie* (F 199); *Teściowo, ty stary rowerze, pedałów ci tylko brak* (F 158).

Lekceważący stosunek teściowej do zięcia przebija przez frazę: *Nie wiedziała pani matka, jak na zięcia wołać, kukuryku, stary byku, pojedziemy orać* (F 184). Poza tym zięć raz pokazany jest w złym świetle: *Zięć – zjodł diobłów pięć* (W 132), a kiedy indziej – uznany za lepszego od córki i syna: *A, mój zięciu, dosyć kwarta, moja córka diabła warta* (Kol 530); *Zięć dobry, a córka gałgan* (Or 86); *Jak przyjdzie syn, zamknij przed nim sień, a jak przyjdzie zięć, upiecz placków pięć* (NK III 364).

Brak frazemów z wyrazem *teść*. Konflikty wynikały na terenie domu i obejścia, gdzie przebywały kobiety. Mężczyźni najczęściej działali w polu czy lesie.

Podsumowanie

W podsumowaniu chciałabym się zastanowić nad tym, które z frazemów gwarowych przekazują nam prawdy aktualne, a które są już przestarzałe. Wiadomo, że frazematyka odbija stan rzeczy związany z jakimś czasem, z jakąś sytuacją historyczną czy społeczną. Czy przysłowia rodzinne są uniwersalne?

Przypuszczalnie już nie obserwuje się rodziców przy wyborze kandydata na współmałżonka. Młodzi ludzie są teraz samodzielni i mniej związani z rodzicami.

Prawdopodobnie nadal spotyka się synów nadmiernie przywiązanych do matek, a niektóre matki chcą mieć decydujący głos nawet po zawarciu związku małżeńskiego przez syna. Jak daleko odeszło to od zwyczajów dawnych Słowian, u których chłopiec po postrzyżynach przechodził pod opiekę ojca (MSKDS 101)!

Względy organizacyjno-ekonomiczne nie każą już bardziej oczekiwać syna niż córki.

Jeśli chodzi o zalecane metody wychowawcze, to stanowczo nie popiera się obecnie bicia dzieci. Na drugim biegunie było jeszcze niedawno wychowanie bezstresowe, propagowane przez amerykańskiego pediatrę B. McLane Spocka (1903–1998), który jednak pod koniec życia wycofał się i przyznał, że jego metoda nie była słuszna.

Polecany przez przysłowia szacunek dla rodziców jest nadal aktualny.

Co do konfliktu na linii macocha–pasierbowie, to chyba zdarza się on teraz nie tak często, jak w przeszłości. Rzadziej dochodzi obecnie do śmierci młodych matek. Za to są rozwody i powtórne śluby rodziców lub

ich współżycie z partnerem bez ślubu. Wtedy dzieci muszą się przyzwyczaić do nowych osób, układów i sytuacji¹⁷.

W artykule chciałam pokazać, że frazematyka jest cennym źródłem wiedzy na temat społeczeństwa, które ją tworzy i używa. W tym wypadku – na temat relacji między przedstawicielami dwóch pokoleń w rodzinie.

Rozwiązanie skrótów

- B – Bamburek D., *Przysłowia i powiedzenia występujące w mowie ludności zamieszkującej południową część powiatu ełckiego*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, t. VI: *Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, red. H. Sędziak, Łomża 2002, s. 107–118.
- Bart – Bartmiński J., *O języku folkloru*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- C – Cygan S., *Z gwary świętokrzyskiej. Świat dawnej wsi w relacjach mieszkańców. Pogwarki. Twórczość ludowa*. Słowniczek, Kielce 2009.
- Ci – Krop J., Twardzik J., Pilch J., Wronicz J., *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Wronicz, Wisła–Ustroń, 1995.
- D – Dajnowicz M., Rutkowska A., *Związki wyrazowe w mowie mieszkańców wsi z okolic Ciechanowca*, [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, t. VI: *Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, Łomża 2002, s. 91–95.
- F – Chojnacki J., *Frazeologia gwarowa Wielkopolski północno-wschodniej*, Łódź 2018.
- GD – Rak M., *Słownik frazeologiczny gwary Dębna w Górach Świętokrzyskich*, Kraków 2005.
- GP VII – *Słownik gwar polskich*, t. VII, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, Kraków 2005–2010.
- H – Hodorowicz S.A., *Podholańskie porzekadła i pogwarki maści wselijakiej ku cłeka zadumie i wesołości dane*, Nowy Targ 2006.
- Kol – Kolberg O., *Przysłowia*, z rękopisów opracował oraz opatrzył wstępem, bibliografią, słowniczkiem i indeksami S. Świrko, Warszawa 1977.
- Korz – Korzeńska Z., *Z dawnych lat. Gwara i obyczaje wsi Mazury (zapamiętane z dziecka i młodości)*, cz. 1, Warszawa–Kielce 2014.
- M – *Mądrość jako wartość w przysłowiach ludowych. Materiały z badań*, red. N. Szydłowska, Białystok 2008.
- MSKDS – *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. L. Leciejewicz, Warszawa 1990.
- N – Baran J., *Słownik gwary Nieborowa i okolic*, Rzeszów 2013.
- NK – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I–III, red. J. Krzyżanowski, t. IV opracował S. Świrko przy współudziale D. Świerczyńskiej i S. Świrko, Warszawa 1969–1978.
- On – Ondrusz J., *Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*, „Prace i Materiały Etnograficzne” XV(2), Wrocław 1960.
- Or – *Mądrzejszy Mazur niż diabeł. Zbiór przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich z terenu Warmii i Mazur*, opracował T. Oracki, Olsztyn 1977.

¹⁷ O zmianach w podejściu do spraw rodziny, odbitych w języku, zob. Tyrpa 2024b.

- Pa – Pająkowska-Kensik M., *Powiedzónka*, [w:] M. Pająkowska-Kensik (red.), *Nie tylko popularny słownik kociewski. Co o kulturze i przyrodzie regionu warto a nawet trzeba wiedzieć*, Gruczno-Świecie 2009, s. 137–145.
- Po – Rak M., *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.
- S III – Sychta B., *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. III, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.
- Ś – Przymuszała L., *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*, Opole 2013.
- W – S. Wallis, *Przysłowia i „pogodki” ludowe na Górnym Śląsku*, „Prace i Materiały Etnograficzne” XV(1), Wrocław 1960.
- WR – *Słownik gwary wsi Wola Radziszowska*, hasła zebrała, opracowała oraz wstępem opatrzyła I. Jurczyk, Wola Radziszowska 2009.

Bibliografia

- Bal J., 1966, Jak mać taka nać – przysłowie z powrotem niejasne?, „Język Polski” XLVI, s. 139–140.
- Barańska Z., 1975, Rodzina w ludowych przysłowiach i pieśniach, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa, s. 118–147.
- Bartmiński J., 1998, Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki, [w:] *Język a kultura*, t. 12: Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, s. 63–83.
- Chlebda W., 1993, *Frazematyka*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 327–334.
- Czerwiński P., Zych A., 2007, Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa w języku polskim i rosyjskim: struktura formalna a znaczenie formacji, „Studia Methodologica” XXI, s. 85–104.
- Dworakowski S., 1935, *Zwyczaje rodzinne w powiecie wysoko-mazowieckim*, Warszawa.
- Głazewska E., 2016, Współczesny polski „świeżo upieczony” ojciec/tato – analiza na przykładzie portali internetowych dla rodziców, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 9: Tożsamości społeczno-kulturowe – kreacja i komunikacja, red. M. Dziekanowska, M. Wójcicka, Lublin, s. 155–168.
- Gotówka A., 2015, Archaismy leksykalne w gwarach góralskich (na przykładzie wybranego słownictwa rodzinnego), „LingVaria” XIX, s. 207–219.
- Hoàng Thu Oanh, 1976, Wietnamski system nazw pokrewieństwa na tle polskiego, „Prace Filologiczne” XXVI, s. 103–109.
- Jagiello J., 1980, *Matka*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 159–199.
- Kobylińska J., 2003, Stereotyp ojca w utworach Władysława Orkana, [w:] *Orkan czytany dzisiaj. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Akademię Pedagogiczną w Krakowie i Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu w dniach 11–13 października 2002 r. w Koninkach*, red. M. Madejowa, W. Kudyba, A. Mlekodaj, Nowy Targ, s. 31–47.

- Krzyżanowski J., 1965, *Jaka mać, taka nać*, [w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa, s. 144.
- Malinowski L., 1885, *Studyja nad etymologiją ludową*, „Prace Filologiczne” I, s. 134–158.
- Miśkiewicz M., 2021, *Obraz społeczności wiejskiej utrwalony w międzywojennej prozie stylizowanej na ludowość (na przykładzie twórczości Wincentego Burka, Stanisława Młodożeńca i Stanisława Piętaka)*, Kraków.
- Mlekodaj A., 2003, *Językowy obraz rodziny w opowiadaniach Władysława Orkana*, [w:] *Orkan czytany dzisiaj. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Akademię Pedagogiczną w Krakowie i Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu w dniach 11–13 października 2002 r. w Koninkach*, red. M. Madejowa, W. Kudyba, A. Mlekodaj, Nowy Targ, s. 49–62.
- Młynarczyk E., 2013, *Nie święci garnki lepią. Obraz rzemiosła utrwalony w polskiej frazeologii*, Kraków.
- Peisert M., 1995, *Dom, rodzina, sąsiedzi i obcy w przysłowiaach włoskich*, Rozprawy Komisji Językowej XXI, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, s. 59–71.
- Piechnik A., 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.
- Pierścińska A., 2007, *Językowy obraz córki w pieśniach małopolskich*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, red. S. Cygan, Kielce, s. 253–271.
- Pilipavičiūtė R., 2008, *Rola różnic kulturowych w funkcjonowaniu rodzin polskich w Polsce i na Litwie*, [w:] *Kultura na pograniczach*, t. 4: *Tożsamość – język – rodzina. Z badań na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*, red. A. Engelking, E. Golachowska, A. Zielińska, Warszawa, s. 145–153.
- Sawicka G., 2000, *Miłość niejedno ma imię (Językowe i pozajęzykowe interakcje między matką a dzieckiem)*, „Język a Kultura” XIV: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, s. 153–163.
- Schramm W., 1929, *Jaka mać, taka nać*, „Język Polski” XIV, s. 16–18.
- Sierociuk J., 1990, *Pieśń ludowa i gwara*, Lublin.
- Skoczylas-Krotla E., 2010, *Obraz rodziny w przysłowiaach różnych narodów*, [w:] *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie*, seria: „Językoznawstwo” VII, red. M. Lesz-Duk, s. 155–163.
- Sulich A., 2002, *Obraz pojęcia ojciec we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” III, s. 3–20.
- Szymczak M., 1966, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa.
- Święcicka M., 2005, *Obraz matki w prozie obyczajowej dla młodzieży*, „Język Polski” LXXXV, s. 103–115.
- Trysińska M., 2024, *Współczesny obraz ojca i ojcostwa na przykładzie internetowego serwisu parentingowego „dadHero”*, „Prace Filologiczne”, tom okolicznościowy, s. 369–385.
- Tyrpa A., 2024a, *Małżeństwo w świetle polskiej frazematyki gwarowej*, [w:] *Słowiańska frazeologia gwarowa III*, red. M. Rak, J. Kaś, Kraków, s. 305–319.

Tyrpa A., 2024b, *Ewolucja podejścia do problematyki rodzinnej odbita w języku*, [w:] *Dialog z tradycją*, t. X: *Od tradycji do antytradycji*, red. E. Horyń, S. Koziara, E. Młynarczyk, M. Puda-Blokesz, Kraków, s. 405–421.

Ułaszyn H., 1928, *Geneza przysłówia: Jaka mać, taka nać*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu trzydziestoletniej pracy naukowej i nauczycielskiej Stanisława Dobrzyckiego*, wydali uczniowie, koledzy, przyjaciele, Poznań, s. 364–367.

Ułaszyn H., 1929, *Do: Jaka mać, taka nać*, „Język Polski” XIV, s. 61.

Streszczenie

Zbiór frazemów gwarowych z całej Polski zawiera jednostki dotyczące relacji między osobami należącymi do różnych pokoleń. Są to frazemy z nazwami pierwszego stopnia pokrewieństwa pełnego w linii prostej: *ojciec, matka, rodzice, syn, córka, dziecko*. Mówią one o podobieństwie córki do matki i syna do ojca, o miłości rodziców do dzieci. Przekazują wskazówki na temat sposobów wychowywania dzieci przez rodziców, a także odnoszenia się dzieci do rodziców. Są też frazemy zawierające nazwę z zakresu pokrewieństwa zastępczego – *macocha*. Frazemy pokazują wzajemne odnoszenie się do siebie członków rodziny. Wskazują też zachowania zalecane i ganią złe postępowanie. Czerpiąc z doświadczeń wielu pokoleń ostrzegają przed konsekwencjami wykraczania poza system przyjętych przez społeczność i uznanych wartości.

Relationships between parents and children recorded in dialect phrasematics

Abstract

The collection of dialect phrases from all over Poland contains units on relations between people belonging to different generations. These are phrases with the names of the first degree of full kinship in a straight line: *father, mother, parents, son, daughter, child*. They speak about the similarity of a daughter to her mother and a son to his father, about the love of parents for children. They convey hints about the ways in which parents raise their children, and how children relate to their parents. There are also phrases containing a name from the field of surrogate kinship – *stepmother*. The phrases show how family members relate to each other. They also indicate recommended behavior and rebuke bad behavior. Drawing on the experience of many generations, they warn of the consequences of going beyond the system of community-accepted and recognized values.

Słowa kluczowe: frazematyka gwarowa, ojciec, matka, syn, córka

Keywords: dialect phrasematics, father, mother, son, daughter

Krzysztof Waśkowski
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0003-1226-0064

Napisy hasłowe na sztandarach oddziałów Związku Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II jako znaki regionalnej tożsamości górali

Napisy na sztandarach od stuleci służą upowszechnianiu wartości, idei czy treści symbolicznych, wokół których skupiają się określone wspólnoty. Do XIX stulecia chorągwie i wyrażane na nich komunikaty werbalne i pozawerbalne związane były z domeną kościelną, wojskową, polityczno-ustrojową, z których przeniknęły do organizacji i instytucji o zróżnicowanym charakterze: zakładów pracy, związków zawodowych, partii politycznych, stowarzyszeń społecznych, uczelni, szkół itp. (por. np. Gołdyn 2014: 458). Sztandary oraz ich zawartość stawały się już przedmiotem opisów naukowych, a najwięcej uwagi poświęcono im w ramach weksylologii – interdyscyplinarnej (z uwagi na złożony charakter przedmiotu zainteresowania) dyscypliny pomocniczej historii. Wiele porządkujących uwag metodologicznych osadzonych historiograficznie przynoszą prace lubelskiego mediewisty Jana Ptaka, który w 2002 roku opublikował studium poświęcone chorągwiom okresu piastowskiego i jagiellońskiego (Ptak 2002). Wybrane do opisu obiekty usytuował w perspektywie komunikacji społecznej, uznając je za ważne wytwory kultury, pełniące w życiu społeczności pewne funkcje.

Traktując chorągiew jako wytwór i składnik życia zbiorowego – pisał badacz – można zwrócić szczególną uwagę na jej obecność w procesach społecznego komunikowania, stanowiącego od dawna przedmiot zainteresowań nauk

społecznych, szczególnie socjologii. W tym ujęciu jej rola może być pojmowana podobnie jak rola słowa, pisma, gestu czy też licznych przedmiotów materialnych, dzięki którym istnieje możliwość porozumiewania się między ludźmi na wielu różnych płaszczyznach (Ptak 2002: 6).

Mimo wyrażonej *expressis verbis* w tytule pracy perspektywy komunikologicznej, autor ograniczył rozważania do opisu właściwego swej dyscyplinie – historii (Ptak 2002: 12), zaś kwestie typowo komunikacyjne i językowe pozostawił na uboczu dociekań. W późniejszej o dwanaście lat syntezie pt. *Weksylologia polska. Zarys problematyki* (Ptak 2016) zauważył, że analizę zawartości treściowej należy postrzegać jako „niezwykle ważne, a w niektórych ujęciach uważane za najbardziej podstawowe” zadanie dyscypliny (Ptak 2016: 20)¹. Odnosząc niniejszy artykuł do podanego postulatu i przyjmując lingwistyczną perspektywę, chorągwie, proporce i bandery uznaję za obiekt zainteresowania nauk filologicznych z uwagi na to, że zamieszczone na nich treści poddają się językoznawczej analizie, kontekstowemu odczytaniu, interpretacji i deszyfracji sensów.

Prace przywołanego historyka przynoszą cenne uwagi na temat systematyki elementów znajdujących się na sztandarach. Zawarte na weksyliach składniki badacz podzielił na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich obejmuje sferę graficzną: kolorystykę płatów oraz „przedstawienia o charakterze heraldycznym i ikonycznym” (Ptak 2016: 21), druga natomiast różne napisy, ujęte w cztery kategorie: (1) napisy własnościowe, (2) fundacyjne, (3) pamiątkowe oraz (4) hasłowe. Ostatni z wymienionych typów jest najbardziej zróżnicowany formalnie. Sytuują się w nim bowiem „dewizy, slogany, apostrofy i inne podobne sformułowania”, treści zatem, które „odnoszą się do sfery idei i poglądów” (Ptak 2016: 22). Dla lingwisty ostatnia z wymienionych kategorii jest szczególnie interesująca, dlatego to ją właśnie objąłem opisem w prezentowanym tekście. Mam świadomość, że wyekscerpowane na użytek prezentowanego artykułu napisy hasłowe są częścią większej semiotycznej całości, występują bowiem obok elementów ikonograficznych, z którymi wchodzi w korelację. W tekście zdecydowałem się jednak na omówienie jedynie treści werbalnych z uwagi na posiadane językoznawcze kompetencje analityczne oraz ograniczone ramy studium.

Elementy korpusu, sporządzonego na użytek niniejszego artykułu, cechuje przesłanie symboliczne (por. Ptak 2016: 24). Świadomy ich dobór i eksponowanie w przestrzeni publicznej wynikają z potrzeby podkreślania

¹ Badania weksylologiczne obejmują także opis konstrukcji (wraz ze sposobem eksponowania płata tkaniny), rozmiar, kształt, zastosowany materiał oraz techniki wykonania (Ptak 2016: 19–20). Ze względu na przyjętą w niniejszym szkicu lingwistyczną perspektywę opisu wymienione aspekty pomijam w moich rozważaniach.

i wzmacniania tożsamości wspólnoty. Posługując się zatem instrumentarium językoznawczym, w artykule zamierzam omówić pragmatyczne uwarunkowania werbalnych komunikatów zawartych na sztandarach oddziałów Związku Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II (dalej ZP), przynależących do subkategorii napisów hasłowych, ocenić ich kształt językowo-stylistyczny oraz odpowiedzieć na pytanie, jakie treści górale podhalańscy zrzeszeni w organizacji dbającej o sytuację góralszczyzny wykorzystali jako „symbole kolektywne”², a więc jakie elementy swej tożsamości wynieśli na sztandary. Prezentowany sposób analizy i opisu wyekscerpowanego materiału językowego inspirowany jest koncepcją charakterystyki gatunkowych form wypowiedzi Marii Wojtak (por. np. Wojtak 2014). Lubelska badaczka postulowała opis wzorca gatunkowego z uwzględnieniem czterech jego aspektów: pragmatycznego (skupiającego się na zewnętrznych uwarunkowaniach procesu komunikacji, sytuacji komunikacyjnej, uczestnikach aktu porozumiewania się i zachodzących między nimi relacji), strukturalnego (związanego z budową, segmentacją i kompozycją tekstu), stylistycznego (odnoszącego się do rodzaju i funkcji zastosowanych środków językowych) oraz kognitywnego (wskazującego na treść, temat, zaplecze aksjologiczne, wizję świata itp.). Podstawą materiałową artykułu są fotografie sztandarów oddziałów ZP, zgromadzone przez Juliana Kowalczyka na potrzeby drugiej części *Księgi górali polskich*³. W oparciu o wymienioną pracę wyodrębniłem 53 napisy hasłowe⁴. Objęte obserwacją weksylia są współczesne – pochodzą z lat 90. XX wieku i dwóch dziesięcioleci stulecia kolejnego. Jedynie dwa to artefakty historyczne: oddziały ZP w Poroninie i Rabce dysponują sztandarami z 1930 roku.

Aspekt pragmatyczny. Opis uwarunkowań pragmatycznych analizowanych wypowiedzi rozpocznę od przedstawienia ogólnych uwag na temat ZP – nadawcy komunikatów symbolicznych, upowszechnianych za pomocą weksyliów. Jest on regionalną organizacją społeczną, funkcjonującą od ponad wieku głównie na obszarze Podtatrz, powstałą w 1919 roku na skutek rozwoju podhalańskiego regionalizmu i z troski o rodzimą kulturę Podhala, choć idea zrzeszenia wyrasta ze starszego o 15 lat Związku Górali. Swoje istnienie zawdzięcza grupie działaczy skupionych wokół Władysława Orkana, którzy

² Pojęcie symbolu kolektywnego rozumiem za Michaeliem Fleischerem, który pisał: „Symbole kolektywne są to znaki posiadające do tego stopnia i w tej mierze wykształconego interpretatora, że wykazują one uwarunkowane przez daną manifestację kultury znaczenie kulturowe oraz silnie wykształcone pozytywne lub negatywne nacechowanie (wartościowanie), które są wiążące dla całej kultury jednostkowej, a interpretator dysponować musi szczególną wiedzą w zakresie interpretanta znaczeniowego oraz (przede wszystkim) znakowego” (Fleischer 2003: 28.).

³ Pierwsza edycja por. Góralczyk 2020.

⁴ Oprócz nich w zbiorze zaprezentowano także 20 sztandarów pozbawionych napisów hasłowych.

dostrzegali potrzebę podjęcia pracy społecznej na rzecz małej i wielkiej ojczyzny⁵ w czasie dziejowych zmian związanych z walką o niepodległość oraz z jej uzyskaniem (por. Trebunia-Stasz 2019: 166; Wnuk 1981: 19–20). Od początku działalności zrzeszenie funkcjonowało w oparciu o spójny i wyrazisty program, którego założenia – prócz działalności typowo kulturalnej – odnosiły się do rozwoju górali w wymiarze etycznym, umysłowym i gospodarczym oraz do kształtowania postaw patriotycznych wobec odrodzonej Polski.

Współcześnie – jak pisze Stanisław Trebunia-Stasz – ZP jest jednym z największych i najbardziej aktywnych zrzeszeń regionalnych, „które poprzez oddolną, społeczną inicjatywę przyczynia się do kulturowego i gospodarczego rozwoju regionów górskich” (Trebunia-Stasz 2019: 174). Obecnie liczy kilka tysięcy członków zespolonych w 95 oddziałach⁶, spośród których większość posiada swoje sztandary (por. Trebunia-Stasz 2019: 174), będące materialnymi znakami wyznawanych idei. Posiadane przez ogniwa ZP weksylia są ważne dla ich członków: pełnią funkcję reprezentacyjną, identyfikacyjną, integracyjną oraz towarzyszą związkowym i pozazwiązkowym uroczystościom. Ze względu na ich symboliczny charakter i publiczne zastosowanie wyrażają ważne dla wspólnoty komunikatywnej treści, podkreślając jej aksjologiczne podstawy.

Napisy hasłowe na sztandarach ZP należy postrzegać jako „teksty sytuacyjne” związane ściśle z typem medium, za pomocą którego są upowszechniane. „Każdy tekst – pisał Stanisław Gajda – występuje bowiem w określonych kulturowo okolicznościach i może być w różnym stopniu przez nie determinowany” (Gajda 2012: 260). Sztandary i znajdujące się na nich napisy są wytworem i składnikiem życia zbiorowego. Ich obecność w sferze ogólnodostępnej społecznie pozwala je uznać za nośnik określonych i dobranych intencjonalnie, ważnych dla członków danych wspólnot komunikatywnych treści. Komunikacyjnie funkcjonują zazwyczaj w przestrzeni publicznej, podczas uroczystej i podniosłej sytuacji, zaś ich wykorzystanie precyzuje zwyczajowy lub regulaminowy ceremoniał, uwzględniający udział pocztu sztandarowego, składającego się zazwyczaj z dowódcy, chorążego i asysty. Rytuał określa także zasady prezentacji za pomocą różnego rodzaju chwytów: „na ramię”, „prezentuj”, „do nogi” oraz uroczystego wprowadzenia i wyprowadzenia. Identyfikacyjna i symboliczna funkcja sztandarów

⁵ Pojęcia małej i wielkiej ojczyzny rozumiem zgodnie z koncepcją socjologa Stanisława Ossowskiego. Ojczyzna mała, inaczej prywatna, postrzegana w wymiarze lokalnym lub regionalnym, to przestrzeń, która pokrywa się z miejscem urodzenia, wychowania lub zamieszkania, co wywołuje stosunek emocjonalny wobec najbliższego otoczenia. Pojęcie wielkiej ojczyzny ma natomiast wymiar ideologiczny, odnosi się do płaszczyzny kraju i przynależności narodowej (Ossowski 1984).

⁶ Stan na dzień 14 lutego 2025 r., <https://zwiazek-podhalan.com/zwiazek-podhalan/organizacja/oddzialy/> (dostęp: 14 lutego 2025 r.).

wyznacza ich usytuowanie na czele pochodu, w otoczeniu innych pocztów, w wyeksponowanym miejscu w celu wyraźnego wyodrębnienia z przestrzeni i zapewnienia widoczności.

Omawiając sytuację pragmatyczną treści sztandarów oddziałów ZP, nie sposób nie odnieść się do zawartości dokumentu zatytułowanego *Regulamin i ceremoniał sztandarów ZP*, w preambule którego określono symboliczną ich funkcję. Związkowe weksylia uznano za „godność jednoczącą ludzi we wspólnym działaniu dla ogólnego dobra” (Regulamin: 1). W podobnie podniosłym tonie utrzymano uzasadnienie nadania sztandaru, zawarte we wzorze uchwały Zarządu Głównego Związku Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II. Czytamy w nim, że sztandar nadaje się „Jako symbol jedności i tradycji, przemawiający do uczuć patriotycznych i obywatelskich, pobudzający do działania w imię wspólnej sprawy” (Regulamin: 4). Na dobór i kształt napisów hasłowych na sztandarach ZP wpływała więc nie tylko sytuacja komunikacyjna i nacechowanie symboliczne, lecz przede wszystkim charakter organizacji i zapisy wspomnianych dokumentów. Przypomnę, że ZP to społeczne stowarzyszenie regionalne, którego jednym z podstawowych celów działalności jest „Ochrona duchowego i materialnego dziedzictwa Górali Polskich” (§ 5, ust. 2 *Statutu ZP*). Za nadawców badanych komunikatów należy więc uznać członków określonych oddziałów ZP, utożsamiających się zarówno z tradycją zrzeszenia, jak i jego zapleczem programowym, wyrażonym w *Statucie Związku Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II*⁷. Grono odbiorców – z uwagi na obecność sztandarów w przestrzeni wspólnej – jest w zasadzie otwarte. Należą do niego zarówno członkowie różnych oddziałów ZP, jak i inne osoby, stykające się z weksyliami podczas ich publicznej prezentacji. Katalog celów i zadań statutowych nie zawiera odniesień religijnych, lecz rozpoczyna się od stwierdzenia, że „Związek opiera swoją działalność na fundamencie wartości chrześcijańskich i na patriotycznych tradycjach przodków” (Statut: 1). Odzwierciedleniem pierwszej części podanego zdania są napisy hasłowe na sztandarach oddziałów ZP – w przeważającej bowiem części analizowane hasła są apostrofami do postaci świętych lub wypowiedziami modlitewnymi. Jest to z jednej strony konsekwencja (niezbyt jasnych) zapisów określających wzór rewersu sztandarów, zawartych we wspomnianym wcześniej *Regulaminie i ceremoniale sztandarów*⁸, z drugiej natomiast

⁷ Odwołuję się do tekstu jednolitego Statutu Związku Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II z 2020 roku.

⁸ We wspomnianym dokumencie czytamy: „Na odwrotnej stronie sztandaru (rewersie) symetrycznie w środku umieszczona jest **dewiza obrazująca wizerunek Patrona Oddziału** [podkreślenie – K.W.] o wysokości 50 cm. Takie sformułowanie powoduje pewne niezrozumienie. Dewiza jest to bowiem, jak podaje Słownik terminów literackich: zwięzłe zdanie zawierające uznawaną normę moralną, zasadę postępowania lub ogólne zalecenie; umieszczane zwłaszcza na wstędze pod herbem lub na insygniach orderu” (STL: 88).

czynnik pozwalający usytuować sztandary oddziałów ZP w kategorii chorągwi procesyjnych.

Takie ich postrzeganie rzuca pewne światło na pragmatyczne uwikłanie i illokucyjny potencjał napisów hasłowych. Jan Ptak przekonuje (pisząc wprawdzie o dawnych weksyliach wojskowych), że przywoływanie na sztandarach „postaci świętych miało zazwyczaj bezpośredni związek z ich kultem jako patronów, opiekunów i orędowników przed Bogiem. Było formą ich uczczenia, okazania im zaufania w rozstrzygających chwilach” (Ptak 2002: 186). Ewokacja na sztandarach oddziałów ZP osób świętych wiąże się więc przede wszystkim z potrzebą uzyskania wstawiennictwa u Stwórcy, choć można doszukać się także jeszcze jednego ich uzasadnienia. Umieszczone w przestrzeni sztandarów imiona świętych i błogosławionych zaspokajają potrzebę wyrażenia przynależności terytorialnej. W większości wypadków są zbieżne z wezwaniami kościołów w miejscowościach będących siedzibą oddziałów ZP posługujących się sztandarami o odnośnych treściach. Przykładowo napis *BŁOGOSŁAWIONY KSIĘŻE STANISŁAWIE PYRTKU, ŚWIĘTY JANIE PAWLE II, ŚWIĘTY MARCINIE, MÓDLICIE SIĘ ZA NAMI* widnieje na sztandarze oddziału ZP w Bystrej Podhalańskiej, gdzie urodził się bł. ks. Stanisław Pyrotek, parafia nosi wezwanie św. Marcina, zaś w ołtarzu kościoła farnego znajdują się wizerunki wszystkich trzech postaci wymienionych na sztandarze. Chorągiew staje się więc rodzajem medium, za pomocą którego ważne dla wspólnoty postaci religijne rozszerzają zasięg swojego oddziaływania poza mury świątyni. Zauważona zależność dokumentuje ponadto, że odniesieniem lokalizacyjnym poszczególnych oddziałów ZP nie są jednostki samorządów terytorialnych (sołectwa, gminy, powiaty), lecz parafie i kościoły filialne. Są to więc elementy struktury administracyjnej Kościoła katolickiego, wokół których od dziesięcioleci gromadziła się wspólnota, – składniki przestrzeni bytowania owej społeczności usytuowane najbliżej dysponentów sztandarów. To także oznaka pozycji wiary i instytucji Kościoła w środowisku Podhalan. Warto na marginesie wspomnieć, że jego rola w asymilacji górali zaznaczała się już wcześniej, np. w początkowej fazie emigracji do Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie realizacja wspólnotowych celów górali możliwa była dzięki uczestniczeniu w życiu powstających wówczas polonijnych parafii (por. Mlekodaj 2022: 182).

Aspekt strukturalny i stylistyczny. Choć Maria Wojtak proponuje w swoich pracach rozdzielenie wymienionych perspektyw podczas opisu form gatunkowych, w moim artykule postanowiłem je połączyć ze względu na specyfikę omawianego materiału językowego. Forma analizowanych

Podobną charakterystykę znaczeniową rzeczownika dewiza zawiera *Wielki słownik języka polskiego PAN* pod red. Piotra Żmigrodzkiego: ‘ujęta w niedługą wypowiedź myśl, która przyświeca działaniom człowieka’ (WSJP PAN).

komunikatów ściśle bowiem wiąże się z ich stylistycznym nacechowaniem. 31 spośród analizowanych napisów hasłowych wykazuje jednorodność strukturalną. Są to symetrycznie utworzone komunikaty o rodowodzie modlitewnym, stanowiące typowe dla litanii wezwania o dwudzielnym układzie. Zostały zbudowane według zakorzenionego w tradycji chrześcijańskiej i kulturze polskiej elementu wzorca kanonicznego modlitwy litanijnej, na który składają się określenia adresata wraz z jego przymiotami (anakleza) i skierowane do niego wezwania modlitewne. O budowie litanii jako gatunku mowy oraz o jej uwikłaniu komunikacyjnym pisała przywołana Maria Wojtak. We wzorcu kanonicznym litanii lingwistka wyodrębniła pięć elementów składowych, pośród których na trzecim miejscu wymieniła część istotną z perspektywy moich rozważań: „centralny segment litanii właściwej, czyli zbiór wezwań realizowanych według schematu: określenie adresata (lub formuła dotycząca przedmiotu prośby), której towarzyszy z reguły kliszowana formuła modlitewna”. Wymieniony fragment otaczają: tytuł i wstęp (w prepozycji) oraz kliszowane zakończenie (wezwanie „Baranku Boży”) i modlitwa stowarzyszona (w postpozycji) (zob. Wojtak 2013: 323). W wyekscerpowanym na użytek prezentowanego studium materiale pierwsze segmenty (anaklezy) tworzą *nomina propria* o wartości fleksyjnej wołacza, co jest zgodne z właściwościami apostrofy jako środka stylistycznego, np. **ŚWIĘTY WOJCIECHU...**, **ŚWIĘTY JANIE CHRZCICIELU...**, **ŚWIĘTY MIKOŁAJU...**, **MATKO BOŻA I ŚWIĘTY JAKUBIE...**, **ŚWIĘTY JÓZEFIE...**, **ŚWIĘTY STANISŁAWIE...** itp. Tylko jeden z analizowanych przykładów omawianej grupy wymyka się zauważonej tendencji. Na sztandarze oddziału ZP w Suchem, powstałym w 2000 roku, użyto bowiem nazwy własnej w mianowniku: „**ŚWIĘTY JAN NEPOMUCEN**”, którą uzupełniono prośbą „**OPIEKUJ SIĘ NAM!**”. Możliwe, że przykład ten odzwierciedla tendencję charakterystyczną dla polszczyzny ogólnej, dotyczącą przejmowania funkcji wołacza przez mianownik (por. np. Zarębina 1987: 89), w gwarach Podhala bowiem ostatni przypadek deklinacji rzeczowników zachowuje swą pierwotną postać. Interesującą podgrupę tworzą peryfrastyczne wezwania skierowane do Maryi. Uzupełnienie ich o przymiotnikowe określenia wskazujące na lokalizację kultu skupionego wokół obrazów uważanych za cudowne (**MATKO BOŻA MAKOWSKA...**, **MATKO BOŻA SIDZIŃSKA...**) lub przymiotniki atrybutywne (**MATKO BOŻA SZKAPLERZNA...**, **MATKO BOSKA ŚNIEŻNA...**) wywołuje skojarzenia z *Litanią loretańską*, uruchamiając zależności i odczytania intertekstualne.

W pozycji pierwszego ogniwa charakteryzowanego typu inwokacji występują także inne określenia peryfrastyczne. Z jednej strony wiążą się z wcześniej omówioną tendencją (związek z litanią) i ogólnopolskim kultem Maryi, np. **KRÓLOWO POLSKI...**, **KRÓLOWO NASZA...**, **MATKO KOŚCIOŁA...**, z drugiej zaś wskazują – jak zawołanie **KRÓLOWO TATR...** – na lokalny kult Matki Boskiej Jaworzyńskiej, związany z objawieniami na Rusinowej Polanie, które na trwałe

zapisali się w krajobrazie kulturowym górali podhalańskich (por. Mlekodaj i in. 2023). W tym miejscu warto wspomnieć o jeszcze jednej inwokacji perystycznej o lokalnym rodowodzie. Na sztandarze oddziału ZP w Jabłonce widnieje bowiem napis hasłowy rozpoczynający się od zawołania *MĘCZENNIKU ZA WIARĘ I OJCZYZNĘ...*, który dla Orawian stanowi czytelną charakterystykę ich krajana – bł. ks. Ferdynanda Machaya, a który – dla odbiorców pozbawionych znajomości lokalnego kontekstu – może być nieczytelny.

Drugi segment napisów hasłowych o proveniencji litaniijnej stanowią zwroty modlitewne. W wypadku kanonicznego wzorca litanii są one kliszowane i mają zapewnić spełnienie kierowanych do adresata prośb. W analizowanych komunikatach sztandarowych pełnią tę samą funkcję, mimo że pojawiają się pojedynczo. Z formalnego punktu widzenia są to zwroty z czasownikami w trybie rozkazującym, cechujące się znacznym stopniem zróżnicowania treściowego. Najliczniejszą grupę, zaświadczoną na 14 sztandarach, tworzy zwrot typowo litanijny *...MÓDL SIĘ ZA NAMI*. Druga co do liczebności intencja związana jest z koniecznością wyjednania opieki: *...OPIEKUJ SIĘ NAMI*, kolejne natomiast dotyczą uzyskania wstawiennictwa u Boga (*...PROŚ BOGA ZA NAMI*, *...WSTAWIAJ SIĘ ZA NAMI*, *...OREDUJ ZA NAMI*), uzyskania błogosławieństwa (*...BŁOGOSŁAW NAM*, *...BŁOGOSŁAW!*) czy przewodnictwa na drodze do zbawienia (*...WIEDŹ NAS AŻ PO NIEBIOS PROGI*).

Można uogólnić, że utrwalone na sztandarach oddziałów ZP napisy hasłowe, oparte na repertuarze środków językowych właściwych litanii, są świadectwem zakorzenienia w świadomości wspólnoty komunikatywnej wzorca modlitwy błagalnej i odzwierciedlają prototypowy kształt treści słownych przeznaczonych na góralskie weksylia. Stanowią także dowód na związek sztandarów organizacyjnych – jak wspomniałem wcześniej – z kościelnymi chorągwiami procesyjnymi o tożsamej jak w powyższych przykładach zawartości. Nie można wykluczyć, że to właśnie przedmioty wykorzystywane w praktykach religijnych (procesje z okazji Bożego Ciała, rezurekcji, odpustów, pogrzebów) były dla górali zrzeszonych w ZP wzorem, gdyż to z nimi stykali się często podczas świąt i związanych z nimi obrzędów roku liturgicznego.

Choć w analizowanym materiale przeważa właśnie ów typ haseł, warto spojrzeć na nieco odmienne realizacje. Pragnę jednak zaznaczyć, że omawiane w dalszej części mojego artykułu przykłady nie sytuują się poza wypowiedziami przynależącymi do języka religijnego. Przeciwnie – są ich transparentną ilustracją, mimo że z formalnego punktu widzenia tworzą odmienną kategorię. W wypadku trzech napisów można byłoby nawet stwierdzić, że na sztandarach oddziałów ZP pojawiają się na prawach cytatu, jako powszechnie znane i bez trudu rozpoznawalne przez odbiorców skrzydlate słowa lub *loci communes*, uruchamiające związane z nimi konteksty i postawy. Napis hasłowy *POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ* (Ochotnica Górna) jako

fragment dawnej, pochodzącej z III wieku modlitwy maryjnej, często jest wykorzystywany na weksyliach organizacji wyznających wartości chrześcijańskie i dowodzi przekonania o orędowniczej roli Maryi w życiu wiernych. Napisy *JEZU UFAM TOBIE* (Załączne) oraz *TOTUS TUUS* (Czerwienne) pierwotnie powstały jako dewizy określonych idei. Pierwszy z nich związany jest z koncepcją Bożego Miłosierdzia, znaną dzięki św. Faustynie Kowalskiej, której objawił się Jezus Chrystus polecający namalować swój wizerunek opatrzony podanym hasłem, wyrażającym potrzebę powierzenia swego losu stwórcy. Drugi natomiast związany jest z postacią świętego Jana Pawła II, dla którego stanowił apostołskie zawołanie, świadczące o pełnym oddaniu Maryi. Na sztandarach oddziałów ZP zostały umieszczone na prawach przeniesienia, ale także z uwagi na ich przejrzystą, aksjologiczną motywację i sygnał afiliacji – parafia w Ochotnicy Górnej nosi bowiem wezwanie Wniebowzięcia NMP, w Załącznym znajduje się kaplica pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, parafia w Czerwinnym natomiast poświęcona jest Matce Bożej Częstochowskiej, której kult był szczególnie ważny dla papieża Polaka.

Dodam, że odczytanie sensu niektórych napisów hasłowych wymaga dobrej znajomości kontekstu kulturowego. Przykładem obrazującym tę zależność jest nietypowy z językowego punktu widzenia w analizowanym zbiorze tekst *ZWYCIĘŻYŁAŚ 13. 05. 1981, ZWYCIĘŻAJ*, umieszczony na weksylium oddziału ZP przy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. Zarówno afiliacja, jak i treść hasła wskazują na postać papieża Jana Pawła II, wiążą się z aktem zamachu na jego życie, następnie zaś z ocaleniem przypisywanym wstawiennictwu Matki Bożej objawionej w portugalskiej Fatimie.

Za typowe dewizy, a zatem „zwięzłe zdania zawierające uznawaną normę moralną, zasadę postępowania lub ogólne zalecenie; umieszczane zwłaszcza na wstędze pod herbem lub na insygniach orderu” (STL: 88), można uznać napisy na sztandarach oddziału górali śląskich z Istebnej oraz zrzeszeń z Wilkowic, Ochotnicy Dolnej i Harklowej. Ich treść (podaję odpowiednio) – *KTÓŻ JAK BÓG, KRZYŻ NASZA NADZIEJA, WIERNI BOGU I OJCOWIŹNIE, BOŻE POMÓŻ* – jest dowodem zawierzenia swoich spraw Bogu, pokładania w nim nadziei, bezwzględnego oddania *sacrum* oraz – jak w wypadku przedostatniego przykładu – małej ojczyźnie. Podane formuły zawierają najważniejsze dla wspólnoty nazwy wartości. Tylko w jednym wypadku jako napis hasłowy została użyta klasyczna i najbardziej typowa dla sztandarów dewiza *BÓG, HONOR, OJCZYŻNA*, dzięki której swą postawę aksjologiczną wyrazili członkowie ZP z Pieniążkowic, zaś górale zrzeszeni w oddziale w Zębie posłużyli się podobną formułą *BÓG I OJCZYŻNA*.

Aspekt poznawczy. Podsumowując wyniki przedstawionej analizy, można podać kilka uwag związanych z aspektem poznawczym (kognitywnym) analizowanego materiału językowego oraz odpowiedzieć na pytanie o użyteczność tego typu danych w charakterystyce zjawiska samoidentyfikacji wspólnoty

etnicznej o wyrazistym profilu kulturowym. Poprzez zaproponowany opis językoznawczy można bowiem ocenić, które „symbole kolektywne”, znaki tożsamości są przez członków danej społeczności uznawane za transparentne, ważne, a więc szczególnie przydatne do tego, by eksponować je na sztandarach. Rolę języka w kształtowaniu i umacnianiu tożsamości regionalnej już niejednokrotnie podnosili badacze różnych dyscyplin, w tym językoznawcy. Przykładowo socjolingwista Stanisław Gajda twierdził, że

Identyfikujemy się przede wszystkim w języku i poprzez język. [...] Człowiek nabywa tożsamość wraz z językiem swego otoczenia i przy jego pomocy kształtuje swoje własne rozumienie siebie (Gajda 2007: 42).

Podobne uwagi można spotkać w nowszych ujęciach, opierających się na odmiennych podstawach metodologicznych. Badacze dyskursu Waldemar Czachur i Marta Wójcicka zauważyli, że:

Tożsamość indywidualna i zbiorowa jest zjawiskiem społecznym i kulturowym, a także komunikacyjnojęzykowym, a więc dyskursywnym. Dopiero na skutek komunikowania się językowego i multimodalnego członków określonej grupy społecznej kształtuje się ich świadomość wspólnych cech oraz poczucie przynależności do wspólnoty, w tym także poczucie swojej odrębności (Czachur, Wójcicka 2024: 501).

Zacytowani lingwiści swoje stanowisko wywiedli ze stwierdzenia, że język jako znak i kod to narzędzie konstruowania tożsamości zbiorowej i indywidualnej; język może „tożsamość powoływać” oraz – z czym chyba mamy do czynienia w wypadku opisywanego materiału – „wskazywać” ją (Czachur, Wójcicka 2024: 503). Powyższe słowa pozwalają więc na założenie, że chcąc uchwycić istotę tożsamości określonej wspólnoty, warto zwrócić się ku analizie jej języka i komunikatów wytwarzanych i rozumianych w ramach zbiorowej aktywności. Postawa taka znajduje odzwierciedlenie w licznych studiach językoznawczych, spośród których – ze względu na pokrewny obszar badań – na uwagę zasługuje choćby praca Macieja Raka *Kulturemy podhalańskie* (Rak 2015). Krakowski dialektolog przeanalizował gwarowe jednostki etnolingwistyczne, słowa kluczowe (por. Rak 2015: 13), dzięki którym członkowie góralskiej wspólnoty komunikatywnej wyrażają swą kulturową tożsamość. W klasie językowych elementów wykorzystywanych w celach samoidentyfikacyjnych badacz umieścił następujące przykłady: GWARA, UBRANIE, PORTKI, CIUPAGA, MUZYKA, ŚPIYWANIE, TÁNIEC, MOSKÁL, OSCYPEK, GORZĄŁKA i OWCA (Rak 2015: 261) – a więc „koncepty językowo-kulturowe” (por. Młynarczyk 2021), umożliwiające zrozumienie istoty wspólnoty, do której jednostki te się odnoszą.

Jak dowodzi analiza materiału, będącego podstawą niniejszego artykułu, tożsamość zbiorową górale wyrażają także w inny sposób: dzięki treściom zawartym na sztandarach oddziałów ZP, które to artefakty z uwagi na publiczne eksponowanie są szczególnie predystynowane do prezentacji treści ważnych dla wspólnoty, będących znakiem ich (samo)identyfikacji. Przedstawiona analiza potwierdza przywiązanie górali podhalańskich do wartości religijnych. Ważnym elementem tożsamości kulturowej członków ZP jest ich pobożność oraz szacunek wobec wiary katolickiej, a także tradycyjnych wartości chrześcijańskich. Twórcy i użytkownicy sztandarów, poprzez umieszczanie na nich formuł językowych skierowanych do Boga oraz osób świętych zaspokajają potrzebę zawierzenia swoich spraw postaciom ze sfery *sacrum* i czynią to w oparciu o znane i sprawdzone modele modlitwnej komunikacji – litanijne inwokacje. Co ciekawe, treści patriotyczne są eksponowane sporadycznie. Hasła odnoszące się do małej i wielkiej ojczyzny nie są więc prototypowe dla wykorzystywanych sztandarów, choć pierwsza z nich przywoływana jest często w inny sposób. Zanalizowany materiał dowodzi mianowicie, że użytkownicy góralskich weksyliów za pomocą umieszczanych na nich treści realizują potrzebę afiliacji. Zapisane na sztandarach wezwania do świętych są tożsame z patronami kościołów, wokół których gromadzi się „podstawowa” wspólnota ludzi z najbliższego otoczenia, społeczność „swoich” połączona codziennymi sprawami i wartościami, będącymi odniesieniem w codziennym postępowaniu.

Rozwiązanie skrótów

STL – *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław.

WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków, online: wsjp.pl.

Bibliografia

- Czachur W., Wójcicka M., 2024, *Dyskurs a tożsamość (zbiorowa)*, [w:] *Lingwistyczne badania nad dyskursem. Kompendium*, red. W. Czachur, A. Rejter, M. Wójcicka, Kraków, s. 501–511.
- Fleischer M., 2003, *Polska symbolika kolektywna*, Wrocław.
- Gajda S., 2012, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 255–268.
- Gajda S., 2007, *Tożsamość a język*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartości?*, red. J. Mazur, A. Małyska, K. Sobstyl, Lublin, s. 37–45.

- Gołdyn P., 2014, *Analiza historyczna i ideologiczna sztandarów szkół noszących imię Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej: kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. Katarzyny Dormus i in., Kraków, s. 458–476.
- Góralczyk J., 2020, *Księga górali polskich*, Nowy Targ.
- Mlekodaj A., 2022, Co kryje archiwum „Orla Tatrzańskiego”, czyli regionalizm na uchodźstwie, „Język. Religia. Tożsamość” II(26) B, s. 175–195.
- Mlekodaj A., Kamieński K., Moździerz Z. (red.), 2023, 160. rocznica objawienia maryjnego na Wiktorkówkach, Zakopane.
- Młynarczyk E., 2021, *BIEDA jako polski koncept językowo-kulturowy*, Kraków.
- Ossowski S., 1984, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa.
- Ptak J., 2002, *Chorągiew w komunikacji społecznej w Polsce piastowskiej i jagiellońskiej*, Lublin.
- Ptak J., 2016, *Weksylologia polska. Zarys problematyki*, Warszawa.
- Rak M., 2015, *Kulturom podhalańskie*, Kraków.
- Trebunia-Staszal S., 2019, Związek Podhalań ma 100 lat! Kilka uwag na temat podhalańskiego ruchu regionalnego i jego roli w aktywizacji społeczno-kulturowej lokalnych wspólnot, „Almanach Nowotarski” XIII, s. 165–174.
- Wielki słownik języka polskiego PAN, red. P. Żmigrodzki, Kraków, online: wsjp.pl, (WSJP PAN).
- Wnuk W., 1981, *Na góralską nutę*, Warszawa.
- Wojtak M., 2014, Genologiczna analiza tekstu, „Prace Językoznawcze” XVI(3), s. 63–70.
- Wojtak M., 2013, Potencjał tekstotwórczy wzorca gatunkowego na przykładzie litanii, „Tekst i Dyskurs” VI, s. 319–336.
- Zarębina M., 1987, *Stosunek wzajemny wołacza i mianownika*, „Slavia Occidentalis” XLIV, s. 89–101.

Dokumenty

Statut Związku Podhalań w Polsce im. Św. Jana Pawła II.
Regulamin i ceremoniał sztandarów.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są napisy hasłowe na sztandarach oddziałów Związku Podhalań w Polsce im. Świętego Jana Pawła II – komunikaty nacechowane ideologicznie i aksjologicznie, za pomocą których członkowie zrzeszenia akcentują swą kulturową tożsamość. Celem zaprezentowanego badania jest ich lingwistyczna charakterystyka inspirowana sposobem analizy gatunkowych form wypowiedzi Marii Wojtak, uwzględniająca aspekty pragmatyczny, strukturalny, stylistyczny i kognitywny. Napisy na sztandarach są świadectwem przywiązania górali podhalańskich do wartości chrześcijańskich i zaspokajają potrzebę afiliacji poprzez akcentowanie przynależności parafialnej. Werbalne treści na sztandarach pozwalają je usytuować w kategorii chorągwi kościelnych i procesyjnych, które dla wspólnoty stanowiły wzorzec prototypowy.

Slogan inscriptions on the banners of the Podhale Association branches in Poland as signs of the highlanders' identity

Abstract

The subject of the article is the slogans on the banners of the branches of the Polish Highlanders Alliance. These are messages with an ideological and axiological character. Thanks to them, the members of the association express their cultural identity. The aim of the presented study is their linguistic characterization inspired by the method of analysis of genre forms of speech by Maria Wojtak (pragmatic, structural, stylistic and cognitive aspects). The inscriptions on the banners are a testimony to the attachment of the Podhale highlanders to Christian values and satisfy the need for affiliation by emphasizing parish affiliation. The verbal content on the banners allows them to be placed in the category of church and processional banners, which were a prototypical model for the community.

Słowa klucze: tożsamość, identyfikacja, sztandar, weksylologia, Podhale

Keywords: identity, identification, banner, vexillology, Podhale

Agnieszka Wierzbicka
Uniwersytet Łódzki
ORCID 0000-0002-5291-5785

Ciałopozytywność, ciałoneutralność – droga do inkluzywnego dyskursu o cielesności

Wprowadzenie

Język inkluzywny określany jest mianem języka włączającego, wrażliwego na obecność w społecznościach różnych grup i osób o różnych potrzebach (Nowakowska, Radzikowska 2022: 3). Od kilku dekad dostrzegane są próby jego powszechnego stosowania i dążenie do usuwania z życia społecznego języka dyskryminacji i uprzedzeń ze względu na: płeć, rasę, orientację seksualną, pochodzenie etniczne, niepełnosprawność czy inne cechy tożsamości. Jak wskazuje Ignacy Nasalski:

Język inkluzywny obejmuje szereg zagadnień wynikających z prowadzenia polityki antydyskryminacyjnej w nowoczesnych społeczeństwach wielokulturowych. Należą do nich m.in. język neutralny płciowo (*genderinclusive/genderneutral language*), etnofaulizmy (określenia obraźliwe dla przedstawicieli grup etnicznych), negatywne stereotypy płciowe lub rasowe, uprzedzenia religijne, wyrażenia obraźliwe ze względu na wygląd lub niepełnosprawność (2020: 276).

Idea jest więc stworzenie komfortowego środowiska komunikacyjnego dla wszystkich osób, by czuły się one uwzględniane i szanowane (Holmes, Marra 2002: 65), podczas gdy wcześniej ze względu na swoją inność,

nienormatywność mogły być poniżane, poddawane ostracyzmowi czy nawet eliminowane społecznie (Pauwels 2003: 552). Nie mniej istotne jest w dyskursie inkluzywnym promowanie szacunku dla różnorodności oraz uwzględnianie indywidualnych różnic. Na poziomie językowym przejawia się to przede wszystkim zmniejszaniem wykluczania poprzez używanie neutralnych, nienacechowanych słów i zwrotów oraz promowanie empatii w komunikacji, co powinno prowadzić do poprawy zdrowia psychicznego i dobrostanu społecznego.

Język inkluzywny jest odbiciem rosnącej świadomości ludzi i narzędziem do walki ze stereotypami i etykietowaniem oraz posiada moc kształtowania myślenia i postaw. Znajduje to odzwierciedlenie w dyskursie publicznym poświęconym ludzkiemu wyglądowi. Przez stulecia przekazy ikoniczne, słowne, pisane, a z czasem medialne kształtowały i utrwały w świadomości społecznej kanon wyglądu kobiety, mężczyzny oraz dziecka, wskazując pozostającą w ciągłej zmianie koncepcję piękna. Każda epoka miała swoje własne standardy urody i ideały ciała, ale także cechy brzydoty, które były kształtowane przez różnorodne czynniki, takie jak: warunki społeczno-polityczne, religię czy warunki życia, a także sztukę i modę (Bilska, Bylicka 2020: 187–189; Dąbrowska 2020: 70–72). Tym samym przez wieki w języku utrwalały się wzorce i stereotypy, które stanowiły, w jaki sposób mówić pozytywnie czy negatywnie o ludzkiej cielesności. W kontekście mówienia o ciele język inkluzywny zaczął rozwijać się dopiero w drugiej połowie XX w. i na początku XXI w., w momencie pojawienia się ruchów społecznych określanych mianem *body positivity* (pol. ciałopozytywność) i *body neutrality* (pol. ciałoneutralność), podczas gdy wcześniej dominował język, który pod wieloma względami należałoby uznać w dzisiejszej perspektywie za dyskryminacyjny.

Tłem teoretycznym dla opisywanych w artykule zagadnień będą wskazane powyżej pojęcia ciałopozytywności i ciałoneutralności, niezbędne do zrozumienia zjawisk zachodzących we współczesnym dyskursie o cielesności w kontekście inkluzywności. W artykule wykorzystana zostanie metoda analizy językowych środków wyrażania wartościowania (postów oraz komentarzy do nich), opatrzonych polskojęzycznymi hasztagami „ciałopozytywność”/„ciałopozytywnosc” oraz „ciałoneutralność”/„ciałoneutralnosc”, zamieszczanych w mediach społecznościowych (Instagram, TikTok), w celu uzyskania syntezy omawianych zagadnień oraz próby znalezienia odpowiedzi na pytania: czy dyskurs dotyczący ciałoneutralności różni się od dyskursu ciałopozytywności oraz czym charakteryzuje się w mediach społecznościowych język inkluzywny w kontekście obu tych ruchów.

Ciałopozytywność i ciałoneutralność – charakterystyka ruchów

Od zarania dziejów wykluczanie ludzi ze względu na ich wygląd (współcześnie określane mianem *body shamingu*, pol. 'zawstydzanie, upokarzanie ciała'), ze względu na wagę (*fat-shaming*), było i (nadal) jest jednym z powszechniejszych sposobów werbalnego krzywdzenia i dyskredytowania, który manifestuje się w języku na wiele sposobów: poprzez częste używanie słów czy fraz, które odnoszą się do wyglądu fizycznego osoby (tu dominują epitety, porównania, metafory, eufemizmy, frazeologizmy), negatywną aksjologizację, a także powielanie stereotypów i uprzedzeń na temat osób o określonych typach wyglądu czy urody (np. *rudzy [człowiek] to wredny; głupia blondynka; gruby [człowiek] to leniwy/żartok; chudy/a jak szkapa/patyk; gruby/a jak świnia*). Dotyczą one różnych aspektów fizyczności (takich jak: waga czy cechy sylwetki, twarzy, skóry, włosów) oraz wieku. O ile każda z minionych epok posiadała ukształtowany kanon urody, o tyle we współczesnym podejściu (obok tradycyjnego kultu ciała) zwraca się coraz częściej uwagę na różnorodność, inkluzywność oraz promocję akceptacji każdego bez wyjątku ciała. Taką perspektywę można odnaleźć w ruchach społecznych *body positivity* i *body neutrality*. Choć różnią się one w swoich celach i podejściu do kwestii akceptacji cielesności, to oba odgrywają istotną rolę w walce ze społecznym naciskiem na posiadanie idealnej sylwetki oraz walczą z dyskryminacją ze względu na wygląd.

Początki ruchu *body positivity* sięgają lat 60. XX w. Wtedy to w odpowiedzi na rosnącą presję społeczną związaną z kultem ciała zaczęły pojawiać się pierwsze ruchy na rzecz akceptacji różnych rozmiarów i kształtów. Jednym z pierwszych znaczących wydarzeń, które wpisuje się w ruch ciałopozytywności, był protest aktywistów w nowojorskim Central Parku (1967 r.). Uczestnicy skandowali wówczas hasła „Fat power”, „Buddha was fat” oraz w ramach sprzeciwu palili publikacje dietetyków i zdjęcia popularnej wtedy modelki Twiggy (Wójcik 2021: 385–386). W 1969 r. założona została organizacja non-profit National Association to Advance Fat Acceptance (NAAFA), która rozpoczęła w mediach walkę z dyskryminacją ze względu na wagę. Dekadę później psycholożka Susie Orbach opublikowała książkę *Fat is a Feminist Issue: The Anti-diet Guide to Permanent Weight Loss* (1978), w której opisała związek między postrzeganiem ciała a feminizmem. W latach 90. XX w. ruch ciałopozytywności zyskał na sile dzięki działalności takich organizacji jak The Body Positive (Woźniak 2021: 74) i The National Eating Disorders Association (NEDA). Organizacje te promowały akceptację ciała i odrzucanie szkodliwych wzorców piękna. Wraz z rozwojem internetu ruch *body positivity* stał się lepiej rozpoznawalny, a tym samym powszechny. W XXI w. w mediach społecznościowych zawiązały się liczne społeczności, w których ludzie zaczęli dzielić

się swoimi doświadczeniami związanymi z postrzeganiem ciała (Woźniak 2021: 74). Obecnie ruch ten jest zjawiskiem globalnym, które ma wpływ na różne dziedziny życia, w tym modę, reklamę i kulturę. Coraz więcej osób – m.in. ekspertów, ale także celebrytów, influencerów (np. w Polsce Lovato, Maffashion, Kazadi, Graham) – wypowiada się na temat potrzeby akceptacji ciała i odrzucenia presji dotyczącej idealnego wyglądu. **Ciałopozytywność** skupia się na celebracji różnorodności ciał i promowaniu miłości do siebie bez względu na wiek, rozmiar, wagę, urodę, cechy skóry czy owłosienie. Jej zwolennicy kwestionują standardy piękna narzucane przez media i kulturę, podkreślając, że wszystkie ciała są piękne, a także przeciwdziałają wszelkim formom dyskryminacji związanej z wyglądem, w tym fat-shamingowi, age-ismowi, rasizmowi, seksizmowi i ableizmowi. O popularności tego ruchu w Polsce świadczy ponad 60 tys. postów otagowanych #ciałopozytywność/#cialopozytywnosc na Instagramie (dostęp: 5.01.2025).

Ruch *body neutrality* jest stosunkowo nowym zjawiskiem – pojawił się niedawno, na początku XXI w. W pierwszym dziesięcioleciu zaczęto publikować m.in. w blogach *Ragen Chastain's blog* (od 2006 r.) i *Sonya Renee Taylor's blog* (od 2007 r.) teksty, które kwestionowały hasła typowe dla ruchu *body positivity*, jak np. miłość do własnego ciała czy promowanie akceptacji bez względu na wygląd. W 2012 r. popularna brytyjska dziennikarka, aktywistka i aktorka serialu *The Good Place* Jameela Jamil zaczęła używać terminu *body neutrality* w mediach społecznościowych, aby opisać swoje podejście do wyglądu ciała, dzięki czemu pojęcie to zyskało szerszą popularność w sieci. Rok 2016 przyniósł pierwsze ciałoneutralne warsztaty w Vermont w USA, które prowadziła trenerka fitness Anne Poirier. Biblią ruchu *body neutrality* stała się napisana przez Anuschkę Rees książka *Beyond Beautiful: A Practical Guide to Being Happy, Confident, and You in a Looks-Obsessed World* (2019) ukazującą, iż dotychczas promowana ciałopozytywność nie jest odpowiedzią na kompleksy związane z wyglądem i konieczne jest inne spojrzenie na cielesność, które pozwoli wyzwolić się z obsesji perfekcyjności i urody, a skupi się na funkcjonalności ciała.

Ciałoneutralność koncentruje się na odseparowaniu własnej wartości od wyglądu. Jej zwolennicy uważają, że ludzkie ciała nie powinny definiować tego, kim jesteśmy ani co możemy osiągnąć. Ważne jest, aby szanować swoje ciało i o nie dbać – nie powinno być ono jedynym wyznacznikiem oceny. Nie należy podkreślać ani pozytywnych, ani negatywnych aspektów wyglądu, ale skupić się na równowadze między akceptacją a unikaniem obsesyjnej samooceny. W tym podejściu do cielesności istotniejsze od wyglądu są funkcje ludzkiego ciała, co w konsekwencji ma prowadzić do odejścia od wszechobecnego we współczesnym świecie kultu ciała i idealnego wizerunku (szczególnie w mediach społecznościowych). Oznacza to odejście od aksjologizacji obrazu ciała i jego reinterpretację w świadomości własnej oraz

zbiorowej. I choć ruch *body neutrality* nie jest tak popularny jak *body positivity*, to widoczne jest zainteresowanie jego ideą – w polskojęzycznych zasobach Instagramu znajduje się około 3,2 tys. postów otagowanych #ciałoneutralność / #ciałoneutralnosc (dostęp 5.01.2025).

Zestawiając ze sobą idee ciałopozytywności i ciałoneutralności zawarte we wspomnianych publikacjach i na stronach internetowych, możemy dostrzec następujące cechy obu koncepcji, odnoszące się do percepcji ludzkiego ciała (tabela 1).

Tabela 1. Idee ciałopozytywności i ciałoneutralności – podobieństwa i różnice

Ciałopozytywność	Ciałoneutralność
Podobieństwa	
Oba ruchy: – dążą do odsuwania presji społecznej dotyczącej idealnego ciała; – promują szacunek dla ciała – swojego i innych osób; – dążą do stworzenia świata, w którym ludzie czują się komfortowo i nie są oceniani na podstawie wyglądu; – dążą do zmiany dyskursu związanego z ciałem, promując nowy sposób mówienia o cielesności.	
Ciałopozytywność	Ciałoneutralność
Różnice	
Ma dłuższą historię i jest bardziej rozpowszechniona.	Jest ruchem nowszym, ale zyskuje na popularności.
Może być bardziej wymagająca dla osób, które mają problemy z akceptacją swojego ciała.	Może być łatwiejszym punktem wyjścia dla osób, które mają trudności z akceptacją swojego ciała.
Kładzie nacisk na miłość do swojego ciała , nawet jeśli nie jest ono idealne.	Skupia się na akceptacji ciała i traktowaniu go jako narzędzia, które pozwala ludziom funkcjonować w świecie.
Zachęca do pozytywnej oceny swojego ciała.	Dąży do nieoceniania ciała, bez wartościowania jego wyglądu.
W ruchu ciałopozytywności częściej używa się języka opartego na emocjach i uczuciach .	W ruchu ciałoneutralności używa się języka emocji, ale preferuje się język neutralny i obiektywny .

Źródło: opracowanie własne.

W obu ruchach dostrzegalne jest dążenie do zmiany dyskursu o ludzkiej cielesności: *body positivity* kładzie nacisk na miłość do siebie, akceptację własnego ciała oraz podkreśla znaczenie ciała i jego roli w naszym życiu, podczas gdy *body neutrality* skupia się na odseparowaniu wartości własnej od wyglądu i dążeniu do zminimalizowania znaczenia ciała w ludzkiej tożsamości, co

manifestowane jest w użyciu innych środków językowych i prezentowaniu ciała w odmienny sposób.

Dyskurs o ciałopozytywności i ciałoneutralności na Instagramie i TikToku

Obecna w polszczyźnie silna stereotypizacja, negatywne wartościowanie w związku z koniecznością osiągania idealnego wyglądu, powodują, że ruchy takie jak *body positivity* i *body neutrality* próbują wprowadzić zmianę prowadzącą do inkluzywności, między innymi na poziomie języka. Zgodnie z ich założeniami nową wartością powinna stać się we współczesnym dyskursie uważność i świadomość uczestników komunikacji, a tym samym stosowanie przez nich innych niż dotychczas zabiegów językowych w opisie ludzkiego wyglądu. Warto zaznaczyć, iż badany dotychczas język postów i komentarzy w mediach społecznościowych (por. Jakosz 2016; Laskowska 2017; Legomska 2016; Skowronek 2017) charakteryzuje się tendencją do dokonywania (o)sądów konotacji wartościujących, które za J. Puzyniną (1986: 121–128) i E. Laskowską (1986: 64–66) można określić jako: pozytywne ↔ negatywne, co w dyskursie poświęconym wyglądowi przekłada się na opozycyjne aksjologizacje typu: *piękny ↔ brzydki*, *wysoki ↔ niski*, *szczupły ↔ gruby*, *z idealną cerą ↔ pryszczaty* itp. Ponadto, jak stwierdza M. Jakosz, „Przypisywanie wartości polega na tym, że odnosi się obserwowaną cechę do normy aksjologicznej; to, co dobre, mieści się w normie, to, co złe – nie” (2016: 94), a więc *jesteś normatywny, jeśli jesteś: piękna/y, wysoki, szczupły, z idealną cerą* itp. Taka aksjologizacja stoi w sprzeczności z ideami *body positivity* i *body neutrality*. Czy w związku z tym w postach oraz komentarzach na Instagramie i TikToku można zauważyć odchodzenie od wskazanej powyżej dychotomii i dążenie do zmiany dyskursu związanego z ciałem, a tym samym innego niż dotychczas sposobu mówienia o cielesności?

Poniższe zestawienie prezentuje różnorodne środki wartościowania wykorzystywane w dyskursach *body positivity* i *body neutrality* (podział na podstawie: Puzynina 1992: 111–130 z własnymi modyfikacjami).

Ciałopozytywność

1. Aksjologizacja

1.1. Morfemy słowotwórcze

1.1.1. Wartościujące pozytywnie

- 1.1.1.1. **Sufiksy:** *boczek*, *brzuszek*, *cipka*, *fałdki*, *futerko* [owłosienie łonowe – dop. aut.], *podusia* [określenie brzucha – dop. aut.],

swędzaczki¹ [swędzące zmiany na skórze – dop. aut.], *udko*, *zadek* (źródło: Instagram, #ciałopozytywność/#ciałopozytywnosc²); *brzuszek*, *brzusio*, *boczki*, *ciałko*, *fałdki*, *oponka*, *pupcia* (TT CP).

1.1.1.2. **Prefiksy:** *mini* podusia [określenie małego brzucha – dop. aut.], *najskuteczniejsze* (IG CP); *najlepsze*, *najmniejsza*, *najpiękniejszy* (TT CP).

1.1.2. **Wartościujące negatywnie**

1.1.2.1. **Sufiksy:** *krzaczo*ry [włosy pod pachami – dop. aut.] (TT CP).

Przytoczone przykłady sufiksów rzeczownikowych deminutywnych: *-ek*, *-ka*, *-ki*, *-ko*, *-cia*, *-a*, *-o* są wartościujące i przekształcają znaczenie słów uznawanych współcześnie w dyskursie o cielesności za negatywne (np. brzuch, boki, fałdy) w sposób subtelny na pozytywne. Natomiast prefiksy nadają słowom określającym pożądaną sylwetkę (w odniesieniu do kultu idealnej sylwetki) charakter małości (*mini*, *najmniejsza*) lub natężonej wartości transcendentalnej (*najlepsze*) czy estetycznej (*najpiękniejszy*) (Puzynina 1992: 41), co w kontekście dyskursu o ciałopozytywności ma istotne znaczenie. Co ciekawe, w zgromadzonym materiale znalazł się zaledwie jeden leksem pejoratywny (z sufiksem *-or*), co może być potwierdzeniem założeń ruchu ciałopozytywności, który zachęca do pozytywnej oceny swojego ciała.

1.2. Słowa wartościujące

1.2.1. Pozytywnie

1.2.1.1. **Przymiotniki:** *seksi*, *seksowna*, *zjawiskowa* [jako określenia kobiety – dop. aut.], *jędrne*, *kształtne*, *piękne*, *zmysłowe* [jako określenie ciała – dop. aut.], *apetyczne* [kobiece ciało – dop. aut.] (IG CP); *atrakcyjna*, *piękna*, *prawdziwa*, *szczupła* [określenia kobiety – dop. aut.], *różnorodne* [piękno] (TT CP).

1.2.1.2. **Przysłówki:** *cudnie*, *fajnie*, *ładnie*, *perfekcyjnie*, *pięknie*, *super*, *totalnie*, *uroczo*, *wspaniale* (IG CP); *cudnie*, *cudownie*, *ekstra*, *fajnie*, *ładnie*, *pięknie*, *super*, *zachwycająco*, *znakomicie* (TT CP).

1.2.1.3. **Rzeczowniki:** *gracja*, *sexapil*, *uśmiech*, *wdzięk* (IG CP); *czar*, *doskonałość*, *piękno*, *uroda*, *wdzięk* (TT CP) [jako cechy kobiety – dop. aut.]; *akceptacja*, *szacunek*, *wdzięczność*, *radość* [jako uczucia wobec własnego ciała – dop. aut.] (IG CP).

¹ Zapis podanych w artykule przykładów pochodzących z Instagrama i TikToka jest oryginalny (dostęp: 5.01.2025). Podkreślenia pochodzą od autorki.

² W dalszej części tekstu cytaty #ciałopozytywność/#ciałopozytywnosc pochodzące z Instagrama opatrzone będą skrótem IG CP, natomiast z TikToka opatrzone będą skrótem TT CP.

1.2.1.4. Czasowniki: *celebruję, kocham, uwielbiam* (IG CN); *kocham, ubóstwiam, zachwykam się* (TT CN).

1.2.2. Negatywnie

1.2.2.1. Przymiotniki: *gruba, nalana, tłusta* [jako określenia kobiety – dop. aut.]; *zwisający* (IG CP), *odstający, zwisły* [brzuch – dop. aut.] (TT CP).

1.2.2.2. Rzeczowniki: *parchy* [zmiany na skórze – dop. aut.] (IG CP).

Występujące tu określenia wartościują przede wszystkim pozytywnie, odnosząc się bezpośrednio do samej kobiety, jak też jej wyglądu – podkreślają walory estetyczne, ale także niekiedy transcendentálne. Niewielka liczba leksemów wartościujących negatywnie wskazuje przede wszystkim na kobiecą sylwetkę, brzuch i zmiany na skórze. Warto zwrócić uwagę na to, że w tej kategorii przeważają wyrazy łączące w sobie treść opisową i wartościującą, a zdecydowanie rzadziej pojawiają się leksemy prymarnie wartościujące (np. *piękna, doskonałość*).

1.3. Wyrazy wartościujące konotacyjnie

1.3.1. **Konotacje ustabilizowane:** *mam brzuch* [tj. widoczny, duży – dop. aut.], *opona na brzuchu* (IG CP); (...) *ciała, w których żyjemy, będą miały różne rozmiary, kształty, fałdki, kolory, rozstępy, cellulit, blizny i wszystko to, czego nie widzimy na Instagramie, a co jest zupełnie normalne!* (IG CP); *jestem klepsydrą, jako gruszką* [odniesienie do kształtu kobiecej figury – dop. aut.] (TT CP).

1.3.2. **Nowe konotacje wyrazowe i frazeologiczne:** „*Wagina*” to bardzo powerful słowo, niesie za sobą jakąś moc, brzmi jak nazwa jakiejś mitologicznej postaci, wspaniałe. Słowo „*cipka*” też nie powinno nikogo dziwić. Po latach negatywnych skojarzeń (ty cipo, nie bądź cipką, no dalej, pipo) powinniśmy je na nowo zawłaszczyć, odzyskać. Wnioskuje o ***ruch ODZYSKANIA CIPKI*** (IG CP); ***Brzuch*** – paskudne słowo?! (...) ***Brzuch*** to integralna część każdej z nas – może być ***wklęsły, wypukły, z fałdkami, rozstępami, blizną po cesarce***. Pokazujemy ***brzuchy***, bo są ***piękne, wszystkie bez wyjątku***. Odczarujmy słowo brzuch 🍌 (TT CP); ***Opalone, z cellulitem, z naczynkami, z włosami, krzywe, proste i z bliznami. Każde nogi mogą nosić krótkie spodenki!***

W wypadku konotacji ustabilizowanych mamy do czynienia ze znaczeniami i przypisywanymi im wartościami typowymi powielanymi często we współczesnej polszczyźnie (np. podane w przykładzie liczne określenia wyglądu ciała), bezbłędnie odszyfrowywanymi przez użytkowników języka.

Na przykład nienotowana w słownikach języka polskiego, choć powszechna w polszczyźnie potocznej fraza *mieć brzuch*³ wskazuje, że dana osoba *ma* widoczny, odstający czy też duży brzuch. Podobne znaczenie posiada *opona na brzuchu*. Z kolei kobieta będąca *gruszką* swoim kształtem przypomina ten owoc, a więc posiada wąskie ramiona, mały biust i wydatne biodra, podczas gdy kobieta o figurze *klepsydry* posiada duży biust, wąską talię i wydatne biodra. Ciekawym zjawiskiem w tej grupie są nowe określenia, stabilizujące się w dyskursie o ciałopozytywności – choć znamy je z codziennego języka wśród osób znających specyfikę ruchu *body positivity*, zyskują one nowy wydźwięk i skojarzenia – *brzuch* przestaje tu być ocenianą negatywnie częścią ciała, a każda jego cecha (*wklęsłość, wypukłość, fałdki, rozstępy, blizny po cesarce*) uznawana dotychczas za negatywną staje się neutralnym określeniem tej części ciała, w myśl hasła *all bodies are beautiful* (pol. ‘wszystkie ciała są piękne’). Podobnie staje się z nogami – używane dotychczas ich negatywne określenia (*z cellulitem, z naczynkami, z włosami, krzywe, z bliznami*) zaczynają być wyrazem akceptacji ich wyglądu. Nowego znaczenia nabywają także wyznaczniki kolokwialnego genderlektu kobiet: *wagina, cipka* o charakterze ekspresywizmów z kręgu dyskursu familijnego (Steciąg 2021: 95) – stają się one dla ciałopozytywnych osób pełnoprawnymi, niewstydliwymi określeniami części intymnych kobiecych ciał. Reasumując, o ile pierwsza grupa wskazuje na silnie kojarzone i utrwalone w języku konotacje określonych słów czy fraz, o tyle druga grupa (nowych konotacji wyrazowych i frazeologicznych) podkreśla różnorodność ludzkich ciał i przywraca neutralność znaczeniową słowom czy zwrotom o nacechowaniu pejoratywnym lub związanym z seksualnością.

1.4. Tropu stylistyczne

- 1.4.1. **Porównania:** *brzuch płaski jak deska* 😊; *Moje ciało jest jak rzeka, która płynie swoim własnym rytmem* (TT CP); *wyglądasz jak petarda; ciało jak Afrodyta w tym kostiumie* 😍; *jesteś jak z obrazka; moje ciało jest jak dom – nie muszę go zmieniać, żeby pokochać!* (IG CP).
- 1.4.2. **Metafory:** *słodkie ciało* 😍; *twoje rozstępy, czyli linie na mapie, które opowiadają twoją historię; moje ciało – moja świątynia* (IG CP); *zmarszczki – krajobraz Twojego ŻYCIA; płótno ciała, które ukazujesz każdego dnia* 😍 (TT CP).

³ Tę frazę (z różnymi formami fleksyjnymi czasownika *mieć*) notują jedynie korpusy językowe: Narodowy Korpus Języka Polskiego PAN, Korpus Języka Polskiego PWN (stan na 05.01.2025).

Tropy stylistyczne są niezwykle trafnymi środkami językowymi, dzięki którym można – nie wprost – wyrazić myśli, uczucia i doświadczenia związane z ciałem. Ich użycie ma wiele funkcji i przyczyn w kontekście ruchu *body positivity*, m.in. kreuje tożsamość – to, w jaki sposób ludzie mówią o swoim ciele, kształtuje sposób, w jaki postrzegają siebie. Wybierając określone metafory, mówiące podkreślają cechy, które są dla nich istotne. Użycie metafor może być podyktowane zakwestionowaniem utartych schematów i stereotypów dotyczących przede wszystkim kobiecego ciała. Metafora *moje ciało – moja świątynia* może być wyrazem buntu przeciwko presji i narzuconym społecznie ideałom piękna, wykreowanym przez media. Ponadto stosowanie porównań czy metafor może przyczynić się do budowania wspólnoty i poczucia przynależności do nurtu *body positivity* i być przejawem działań wykluczających.

1.5. **Ironia:** *Jestem gruba, więc to normalne, że ludzie zarzucają mi promocję otyłości 😊😊😊; muszę kupić krem na cellulit, bo wyraźnie przeszkadza on bardziej innym niż mnie (TT CP); Przecież mężczyźni nie mogą się podobać ciału bez fałdek!!!; Nie mogę pokochać swojego ciała, bo nie ma na nim metki z napisem „perfekcyjne” 😊; Jeśli nie jesteś pewna siebie, po prostu załóż sukienkę w pionowe paski i problem zniknie 😊 (IG CP).*

Ironia w ruchu *body positivity* pełni funkcję zarówno narzędzia humoru, jak i krytyki, ujawniając absurdy związane z kulturowymi oczekiwaniami wobec ludzkiego (a w szczególności kobiecego) ciała. Wybrzmiewa tu: drwina z ogólnie przyjętych standardów (*Jestem gruba, więc to normalne, że ludzie zarzucają mi promocję otyłości czy Przecież mężczyźni nie mogą się podobać ciału bez fałdek!!!*), krytyka powszechnego w mediach marketingu opartego na kompleksach (*muszę kupić krem na cellulit, bo wyraźnie przeszkadza on innym bardziej niż mnie*), sarkastyczne przyjęcie standardów piękna (*Nie mogę pokochać swojego ciała, bo nie ma na nim metki z napisem „perfekcyjne”*) czy dekonstrukcja toksycznych rad dotyczących wyglądu i ubioru (*Jeśli nie jesteś pewna siebie, po prostu załóż sukienkę w paski i problem zniknie*).

Powyższe zestawienie oparte na analizie dyskursu ruchu *body positivity* prezentuje różne środki werbalnej aksjologizacji. W polszczyźnie, jako języku fleksyjnym, środki takie jak morfemy słotwórcze wykazują tendencję do przekazywania przede wszystkim pozytywnych skojarzeń związanych z cielesnością. Warta podkreślenia jest także dominacja pozytywnego wartościowania możliwa dzięki użyciu przymiotników, przysłówków, rzeczowników i wyrazów konotacyjnych, co prowadzi do zmiany postrzegania kobiecego ciała oraz akceptacji różnorodności. W szczególności nowe konotacje przywracają neutralność słowom postrzeganym dotychczas jako wartościujące

negatywnie lub związanym z seksualnością. Wyekscerpowane tropy stylistyczne (metafory i porównania) stanowią budulec kobiecej tożsamości i wspólnoty oraz służą przełamywaniu stereotypów, które są niezwykle powszechne w dyskursie o wyglądzie. Przykłady ironii ukazują krytyczne podejście do społecznych i medialnych norm dotyczących ciała, jednocześnie podkreślając absurdalność związane z presją estetyczną i marketingiem opartym na dążeniu do idealnego ciała. Zgromadzone przykłady ukazują, jak w język ruchu *body positivity* reinterpreteruje się znaczenia i wartości przypisywane ciału, promując równocześnie akceptację i pozytywne postrzeganie różnorodności cielesnej.

Ciałoneutralność

1. Aksjologizacja

1.1. Morfemy słowotwórcze

1.1.1. Wartościujące pozytywnie

1.1.1.1. **Sufiksy:** *brzuszeki, fałdki, drobniutki* (źródło: Instagram, #ciałoneutralność/#cialoneutralnosc⁴); *fałdki* (źródło: TikTok, #ciałoneutralność/#cialoneutralnosc⁵).

1.1.1.2. **Prefiksy:** *najlepsze* (TT CN).

1.1.3. Wartościujące negatywnie

1.1.3.1. **Prefiksy:** *niedoskonałości, nieidealne* (IG CN).

Nieliczne deminutywy i pejoratywne określenia ciała w języku *body neutrality* wiązać można z samą ideą tego ruchu – wyrazy te niosą w sobie emocjonalny ładunek i w kontekście ciała określenia te mogą prowadzić do jego uprzedmiotowienia i oceniania pod kątem norm estetycznych. Rezygnacja ze wskazanych form językowych jest jednym ze sposobów na przeciwstawienie się ideologii kultu ciała. Ponadto nieużywanie tego rodzaju określeń pomaga w budowaniu pozytywnej relacji z własnym ciałem.

1.2. Słowa wartościujące

1.2.1. Pozytywnie

1.2.1.1. **Przymiotniki:** *czuły [język], piękna [osoba], zdrowe, silne, sprawne, unikalne [ciało]* (IG CN); *dobrze [ciało], estetyczna [przyjemność], zdrowe [ciało]* (TT CN).

1.2.1.2. **Przysłówki:** *dobrze, świetnie* (IG CN); *pięknie, znakomicie* (TT CN).

⁴ W dalszej części tekstu cytaty #ciałoneutralność/#cialoneutralnosc pochodzące z Instagrama opatrzone będą skrótem IG CN.

⁵ W dalszej części tekstu cytaty #ciałoneutralność/#cialoneutralnosc pochodzące z Instagrama opatrzone będą skrótem TT CN.

- 1.2.1.3. **Rzeczowniki:** *piękno* (IG CN).
- 1.2.1.4. **Czasowniki:** *akceptuję, dbam, kocham, sprawiam, stworzyłam* (IG CN); *doceniam, kocham, szanuję* (TT CN).
- 1.2.2. **Negatywnie**
 - 1.2.2.1. **Przymiotniki:** *blada* [skóra], *brzydkie* [ciało], *długie* [fałdki], *miękkie, nieidealne* [ciało], *siateczkowate* [zmarszczki] (IG CN); *gorsze* [kobiety] (TT CN).
 - 1.2.2.2. **Rzeczowniki:** *cellulit, galareta* [tkanka tłuszczowa – dop. aut.], *nadwaga, niedoskonałość, syf, parch, problem, przymus, upiększanie* (IG CN); *cellulit, niedoskonałości, presja, pryszcze, trendy, zmiany tłuszczowe* (TT CN).
 - 1.2.2.3. **Czasowniki:** *muszę, wpasowywać się* (TT CN).
- 1.2.3. **Wyrażenia o znaczeniu nadrzędnym (nie wartościujące pozytywnie/negatywnie)**
 - 1.2.3.1. **Przymiotniki:** *inne* [ciało], *normalne* [ciało] (IG CN); *normalny* [wygląd], *neutralny* [język] (TT CN).
 - 1.2.3.2. **Rzeczowniki:** *bąbel, blizna, ciało, kształt, naturalność, preferencje, rozmiar, tkanka tłuszczowa, typ, waga, wartość, znamię* (IG CN); *cellulit, ciało, moc, neutralności, waga* (TT CN).

W tekstach z #ciałoneutralność/#cialoneutralnosc pojawia się kilka kluczowych słów o charakterze wartościującym pozytywnie przede wszystkim w odniesieniu do *ciała*: *dobre, silne, sprawne, unikalne, zdrowe*. Słowa te nie odnoszą się jednak do kategorii wartości estetycznych, a do wartości transcendentalnych lub witalnych (Puzynina 1992: 40–41), co jest niewątpliwie *novum* w stosunku zarówno do polszczyzny współczesnej (por. Rejakowa 2005: 31–42), będącej w tej kwestii pod silnym wpływem kultury masowej, jak i analizowanego wcześniej języka *body positivity*. Kolejną zmianą jest pozabawianie wartości negatywnej słów, które w świadomości użytkowników języka kojarzą się wyłącznie z niedoskonałościami urody: *bąbel, blizna, cellulit, ciało, kształt, rozmiar, tkanka tłuszczowa, typ, waga, wartość, znamię*. Celnie definiują tę zmianę (i pokazują) na Instagramie internautki:

Dla mnie cellulit i rozstępy to zupełnie neutralne słowa, jak np „blizna”, „znamię, „bąbel” itp. Nie bardzo rozumiem co jest (wg Ciebie) nie tak z tymi określeniami. Nie są czułe, to fakt, ale ciężko im odmówić neutralności (której nie ma w sobie słowo „syf”, „parch”, „galareta” jako określenie tkanki tłuszczowej).

(IG CN)

Opisywane tu *blizny, znamiona, bąble* czy *cellulit* są bowiem w *body neutrality* takimi samymi elementami ludzkiego ciała, jak *ręka, twarz,*



Rys. 1. Post dotyczący cellulitu, hasztag #ciałoneutralność

Źródło: Instagram (dostęp 5.01.2025).

skóra czy włosy, czyli określeniami niebędącymi wartościami w sensie semantycznym.

1.3. Wyrazy wartościujące konotacyjnie

1.3.1. **Konotacje ustabilizowane:** *Twój wygląd o niczym nie świadczy, Masz dużo więcej do zaoferowania niż tylko wygląd (TT CN).*

1.3.2. **Nowe konotacje wyrazowe i frazeologiczne:** *jesteś w większym ciele; kanonujące [zabiegi] [kontekst: Nie mówię zabiegi upiększające, tylko zabiegi kanonujące, żeby pokazać, że chodzi tu o kanon, który dyktuje nam to co jest w danej kulturze uważane za piękne, a nie obiektywne piękno] (IG CN); ciało urosło, potem zmalało (TT IG).*

Podobnie jak w dyskursie o ciałopozytywności pojawia się w tej grupie nowa konotacja frazeologiczna, której powstanie motywowane jest zapewne chęcią uniknięcia aksjologizacji – stąd zamiast bezpośrednich określeń (np. *jesteś gruba/tęga/duża*) czy też powszechnych eufemizmów (np. *dobrze/mocno zbudowana, ma obfite kształty*) powstało *jesteś w większym ciele*. Ciekawym zjawiskiem jest także utworzenie przymiotnika *kanonujące* w odniesieniu do zabiegów kosmetycznych czy też medycyny estetycznej. Jak wspomina autorka instagramowego komentarza *kanonowanie* ma za zadanie nie tyle czynić kobietę piękną, ale ‘uznaną społecznie za piękną’.

1.4. Tropy stylistyczne

- 1.4.1. **Porównania:** Akceptacja ciała jest jak przyptywy i odpływy 🌊 (IG CN); Moje ciało jest jak rosnące 🌱 – zmienia się z upływem czasu! 😊 (TT CN).
- 1.4.2. **Metafory:** Ciało to narzędzie!, NORMALNE ✅ ciało, które ma za zadanie przenieść mnie przez życie, (IG CN); Moje ciało jest moim CV, jest zbiorem moich opowiadań, Ciało jest rzeźbą, która zmienia się z biegiem czasu, Twoje ciało to twoja historia, Twoje ciało to twoje narzędzie (TT CN).
- 1.4.3. **Uosobienia:** Moje ciało pozwala mi chodzić, biegać i tańczyć, Moje ciało jest najlepszym przyjacielem, bo zawsze jest przy mnie (IG CN); moja relacja z ciałem ❤️, moje ciało nie jest od sprawiania innym estetycznej przyjemności, Twoje ciało, to jak wygląda nie jest nic nikomu winne (TT CN).

Tropy stylistyczne w *body neutrality* wyraźnie skupiają się wokół jednego pojęcia – ciała. To świadome działanie wynika przede wszystkim z założeń tego ruchu, w którym podkreśla się akceptację ciała takim, jakie jest. Widoczna jest tu wyraźnie (w odróżnieniu od kultury masowej) zmiana perspektywy – w ciałoneutralności ciało przestaje być przedmiotem krytyki i porównań związanych z innymi osobami. Porównania, metafory i uosobienia demistyfikują ciało, pokazując, że jest ono w istocie czymś więcej niż tylko obiektem oceny. Tropów tych używa się, aby przełożyć abstrakcyjne pojęcia na bardziej konkretny i równocześnie zrozumiały język, bowiem trudno jest wyrazić słowami złożone uczucia związane z cielesnością, a ponadto trafnie uchwycić unikalność relacji człowieka z własnym ciałem.

Reasumując, język ruchu *body neutrality* stanowi kolejną, po języku ruchu *body positivity*, próbę stworzenia nowego dyskursu o ciele. Poprzez świadomy wybór środków językowych ruch ten dąży do przekształcenia języka i wyzwolenia z narzuconych oraz rozpowszechnionych przez kulturę masową standardów piękna. Zaprezentowane wypowiedzi mają sprzyjać akceptacji i szacunkowi dla różnorodności fizycznej, ale także, co niezwykle ważne, mogą być narzędziem do wywoływania zmian w dyskursie.

Analizując hasztagosferę haseł „ciałopozytywność” i „ciałoneutralność” można dostrzec szereg podobieństw – w obu wypadkach uderza odejście od negatywnego wartościowania w opisie ludzkiej cielesności, a także unikanie pejoratywnych określeń, które mogą być obraźliwe lub stygmatyzujące (np. *chudy/gruby, wysoki/niski, mały/duży, brzydki, owłosiony, pryszczaty, krzywy, pomarszczony*). Nie mniej istotne jest podkreślanie różnorodności ludzkich ciał – w obu ruchach wskazuje się, że nie istnieje jeden idealny typ sylwetki, wygląd/kolor skóry, więc właściwym zachowaniem staje się docenianie własnych i cudzych unikalnych cech wyglądu oraz dostrzeganie piękna

w określeniach dotychczas piętnujących (np. *cellulit*, *rozstęp*y, *fałdki*, *blizny*, *tkanka tłuszczowa*), co można określić mianem celebrowania inności. Wyraźnie zaznaczone jest także unikanie czy wręcz negowanie stereotypowego wizerunku narzucanego społecznie (szczególnie w mediach), czyli ukazywania ciała wyłącznie w perspektywie smukłości (*figura*), odpowiedniego (wysokiego) wzrostu, gładkości i braku owłosienia (*skóra*) oraz tym podobnych dla kultu ciała cech fizycznych – w jego miejsce pojawia się afirmacja ciała (*body positivity*) lub jego akceptacja jako pewnej funkcjonalnej całości, niepowiązanej z wyglądem (*body neutrality*). W analizowanych postach autorki (wszystkie analizowane wypowiedzi pochodzą od kobiet) przekonują odbiorców do poszanowania (*body neutrality*) i pokochania swoich ciał (*body positivity*), takimi, jakie są, co w konsekwencji prowadzi do rezygnacji ze skupiania się na ich wadach, ciągłej krytyce wyglądu, porównywaniu i rywalizacji.

Mimo że wspomniane ruchy posiadają również atrybuty, które je od siebie wyraźnie odróżniają – *body positivity* koncentruje się na budowaniu pozytywnego stosunku do własnego ciała i promowaniu miłości do siebie, natomiast *body neutrality* skupia się na postrzeganiu ciała w kategoriach jego funkcjonalności i odseparowaniu jego wartości – to oba łączy pozytywny stosunek do cielesności. Ludzkie ciało staje się więcej niż tylko obiektem estetycznym, służy bowiem do poruszania się i pełnego doświadczania świata (*body neutrality*). Pojęcie ciała zyskuje w tym dyskursie pełną podmiotowość, zbiera w sobie szereg niezbędnych do dobrego życia doświadczeń, stojąc w opozycji do dotychczasowego, wielowiekowego uprzedmiotawiania go.

Refleksja nad podjętą problematyką wskazuje na istotne zmiany dyskursu o ludzkim wyglądzie. Prezentowane analizy świadczą o odchodzeniu od stereotypowego, negatywnego wartościowania ciała ludzkiego i coraz o częstszym, świadomym, celowościowym posługiwaniu się językiem inkluzywnym (pod wpływem ruchu ciałopozytywności i ciałoneutralności). W toku przemian społecznych i kulturowych sposób mówienia o ludzkim ciele ulega przewartościowaniu, a dotychczas funkcjonujące krzywdzące stereotypy i werbalne środki aksjologizacji zastępowane są stopniowo różnorodnymi formami wartościującymi pozytywnie, inkluzywnymi, promującymi akceptację.

Podsumowanie

Język inkluzywny cielesności jest stosunkowo nowym zjawiskiem, które podlega zmianom i kształtuje się dynamicznie między innymi w dyskursie w mediach społecznościowych (Bilska, Bylicka 2021: 203). Poddane analizie posty użytkowników Instagrama i TikToka opatrzone hasztagami

#ciałopozytywność i #ciałoneutralność ukazują nowe dla polszczyzny koncepty zachowań językowych, które wspólnie przyczyniają się do tworzenia akceptującego i wspierającego środowiska dla uczestników komunikacji, szczególnie w kontekście wyglądu i samooceny. Na obecną chwilę inkluzywny dyskurs cielesności realizowany w ramach ruchu *body positivity* i *body neutrality* można definiować jako świadome, zamierzone użycie języka do komunikowania informacji, a także wartości i poglądów na temat ludzkiego ciała, zmieniających dotychczasowe utrwalone historycznie, społecznie i kulturowo konotacje wartościujące związane z wyglądem. Pojęcie ciała ulega tu procesowi rekontekstualizacji – nabywa nowych znaczeń, kształtowanych przez inne niż dotychczas sposoby użycia. Zauważalny jest negatywny stosunek wobec dotychczas prowadzonego dyskursu o ciele – wykluczającego, stygmatyzującego, skupionego na krytyce. W jego miejsce pojawiają się nowe standardy opisu ciała i jego funkcjonalności, oparte na akceptacji różnorodności i neutralnych czy przyjaznych, pozytywnych określeniach. Czy zyskają one szersze zastosowanie w polszczyźnie? Trudno dziś odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie, ponieważ zarówno ruch ciałoneutralności, jak i ciałopozytywności powoli zyskuje na znaczeniu. W tej sytuacji konieczna staje się dalsza obserwacja zjawisk z nimi związanych, szczególnie w kontekście dynamicznie rozwijającego się języka inkluzywnego.

Spis źródeł

Instagram <https://www.instagram.com/>, #ciałopozytywność/#cialopozytywnosc, #ciałoneutralność/#cialoneutralnosc (dostęp: 5.01.2025).

TikTok <https://www.tiktok.com/>, #ciałopozytywność/#cialopozytywnosc, #ciałoneutralność/#cialoneutralnosc (dostęp: 5.01.2025).

Bibliografia

- Bilska N., Bylicka A., 2021, *Wstydem jest się wstydzić, czyli o zmianach w postrzeganiu i przedstawianiu cielesności*, „Fabrica Societatis” IV, s. 185–206.
- Dąbrowska D., 2020, *Filmowe przedstawienia otyłości – od krytyki do emancypacji*, „Studia de Cultura” IV, s. 70–82.
- Holmes J., Marra M., 2002, *Over the edge? Subversive humor between colleagues and friends*, „Humor” XV(1), s. 65–87.
- Jakosz M., 2016, *Wartościowanie w internetowych komentarzach do artykułów prasowych dotyczących stosunków niemiecko-polskich. Próba analizy pragmatycznej*, Katowice.
- Korpus Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/korpus> (dostęp: 5.01.2025).
- Laskowska E., 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.

- Laskowska E., 2016, *Kilka uwag o wartościowaniu w komentarzach internetowych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” II, s. 63–72.
- Laskowska E., 2017, *O stylu (stylach) komentarzy internetowych*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium” II(1), s. 71–80.
- Legomska J., 2016, *Oceny – emocje – agresja w komentarzach internetowych (językoznawcze studium przypadku)*, [w:] *Emocje, język, literatura*, red. D. Saniewska, Kraków, s. 303–314.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego PAN, <https://nkjp.pl/> (dostęp: 5.01.2025).
- Nasalski J., 2020, *Funkcje i dysfunkcje języka inkluzywnego, ze szczególnym uwzględnieniem asymetrii rodzajowej w języku polskim*, „Socjolingwistyka” XXXIV, s. 275–294.
- Nowakowska M., Radzikowska K., 2022, *Język inkluzywny. Jak mówić, żeby włączyć*, Stowarzyszenie Trenerów Organizacji Pozarządowych, <https://stowarzyszenie-stop.pl/stop/wp-content/uploads/2023/04/Jak-mowic-zeby-wlaczac-jezyk-inkluzywny.-Nowakowska-Radzikowska.pdf> (dostęp: 5.01.2025).
- Orbach S., 1978, *Fat is a feminist issue: the anti-diet guide to permanent weight loss*, London.
- Pauwels A., 2003, *Linguistic sexism and feminist linguistic activism*, [w:] *Handbook of language and gender*, red. M. Meyerhoff, J. Holmes, New Jersey, s. 550–570.
- Puzynina J., 1986, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 40, s. 121–128.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Rees A., 2019, *Beyond Beautiful: A Practical Guide to Being Happy, Confident, and You in a Looks-Obsessed World*, Berkeley.
- Rejakowa B., 2005, *Ideał kobiecego ciała z perspektywy tekstów o modzie*, „Poradnik Językowy” III, s. 31–43.
- Skowronek B., 2017, *Hejt jako zjawisko lingwistyczno-medialne: zarys problemu*, [w:] *Współczesne media: gatunki w mediach*. T. 1. Zagadnienia teoretyczne, gatunki w mediach drukowanych, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin, s. 181–190.
- Steciąg M., 2021, *Język protestu na demonstracjach publicznych kobiet w Polsce z perspektywy lingwistyki płci*, [w:] *Nie/porozumienie, nie/tolerancja, w(y)kluczenie w języku i kulturze*, red. W. Wilczek, E. Białas-Pleszak, A. Rajter, A. Sujkowska-Sobisz, Katowice, s. 88–98.
- Woźniak M., *Media społecznościowe a akceptacja własnego ciała – ruch body positive na Instagramie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” XIII(3), s. 72–87.
- Wójcik K., 2021, *Redefinicja postrzegania ciała w dyskursie medialnym – ciałopozytywność i ciałoneutralność*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” XXXVIII, s. 381–391.

Streszczenie

Artykuł prezentuje inkluzywny dyskurs o cielesności w kontekście ruchów *body positivity* i *body neutrality* na podstawie analizy postów i komentarzy z hasztagami „ciałopozytywność” i „ciałoneutralność” (z Instagramu i TikToka). Celem jest zbadać, jak język obu tych ruchów różni się od tradycyjnego dyskursu o ciele oraz jakie

mechanizmy językowe służą budowaniu inkluzywnego środowiska komunikacyjnego. W artykule wykorzystano metodę analizy jakościowej językowych środków wartościowania. Uzyskane wyniki pokazują, że oba ruchy odrzucają negatywne wartościowanie ciała i stereotypy promowane przez popkulturę i media. *Body positivity* skupia się na miłości do ciała, a *body neutrality* na jego funkcjonalności i zdrowiu. W obu podkreślana jest różnorodność i akceptacja cech takich jak *cellulit* czy *blizny*, co sprzyja tworzeniu wspierającego środowiska komunikacyjnego. Zmiana języka odzwierciedla proces odchodzenia od wykluczających norm i zastępowania ich inkluzywnymi formami promującymi akceptację i szacunek. Artykuł ukazuje dynamiczne kształtowanie się inkluzywnego języka cielesności, podkreślając jego znaczenie w przeciwdziałaniu uprzedzeniom.

Body positivity, body neutrality – road to inclusive discourse about bodily features

Abstract

This article presents an inclusive discourse about bodily features in the context of body positivity and body neutrality movements, based on the analysis of posts and comments utilizing hashtags #ciałopozytywnosc and #ciałoneutralnosc (from Instagram and TikTok). The aim has been to investigate how the language utilized by both of these movements differs from the traditional discourse about the body, and which linguistic mechanisms are utilized in order to build an inclusive environment for communication. In this article, the method of qualitative analysis of linguistic tools of valuation has been used. The obtained results indicate that both movements reject the negative valuation of the human body and stereotypes promoted by pop culture and media. Body positivity focuses on love for the body, while body neutrality emphasizes its functioning and health. In both cases, emphasis is put on diversity and the acceptance of traits such as cellulite or scars, which supports the creation of a supportive environment for communication. Linguistic changes mirror the process of departing from the exclusionary norms and replacing them with inclusive forms, which promote acceptance and respect. This article shows the dynamic development of inclusive language concerning bodily features, highlighting its importance in counteracting prejudice.

Słowa kluczowe: język inkluzywny, ciałoneutralność, ciałopozytywność, dyskurs, ciało

Keywords: inclusive language, body neutrality, body positivity, discourse, body

Ewa Woźniak
Uniwersytet Łódzki
ORCID 0000-0002-0784-6178

Feminytywa w międzywojennej prasie katolickiej. Przyczynek do dziejów nazw żeńskich w polszczyźnie

Wprowadzenie

Celem tego szkicu jest ukazanie obecności feminytywów w międzywojennej prasie katolickiej. Wybór zakresu czasowego źródeł wynika z przekonania o szczególnym znaczeniu dwudziestolecia międzywojennego w dziejach nazw żeńskich w polszczyźnie: następuje wówczas wyraźny wzrost produktywności feminytywów, wywołany rosnącą aktywnością kobiet w różnych dziedzinach życia. Jest to również okres dynamicznego rozwoju rynku prasowego, w tym periodyków promujących poprawność językową, nastawionych na kontakt z czytelnikami interesującymi się problemami kultury języka („Poradnik Językowy”, „Język Polski”). W wydawnictwach tego typu zagadnienie nazywania kobiet sprawujących nowe funkcje, uprawiających niestereotypowe zawody czy uzyskujących tytuły naukowe pojawia się jako problem teoretyczny. Poszukiwanie feminytywów w periodykach katolickich to z kolei decyzja motywowana zamiarem skonfrontowania ówczesnego statusu nazw żeńskich w środowiskach odwołujących się do nauki społecznej Kościoła z ich wartościowaniem we współczesnym dyskursie publicznym. Ponadto badanie tego niewielkiego wycinka dziejów nazw żeńskich w polszczyźnie

wykorzystane zostanie jako podstawa głosu w dyskusji na temat czasu, przyczyn i uwarunkowań degradacji feminatywów.

Między tradycją a nowatorstwem albo co jest gwałtem na polszczyźnie

We współczesnym dyskursie publicznym afirmacja feminatywów łączona jest z postawą, a nawet ideologią postępową, lewicową, liberalną czy poglądami feministycznymi. Ich promowanie oceniane jest nie tylko przez prawicowych publicystów¹, ale nawet przez językoznawców-normatywistów jako „gwałt na języku” czy „psucie języka”². Sprzeciw wobec nazw żeńskich motywuje się natomiast wiernością wobec tradycji, a nawet chrześcijańskich wartości³, oraz obroną języka przed nieuprawnionymi reformami (zob. np. Skudrzyk 2020: 251, Jankowski 2021). Jest w tym pewien paradoks, ponieważ przed II wojną światową po stronie nazw żeńskich stali konserwatyści językowi, odwołujący się do argumentu logiki języka czy wymogu zgodności z „duchem polszczyzny” (Woźniak 2014, Woźniak 2020: 141–159), zaś na łamach międzywojennego „Poradnika Językowego” „grono czytelników” za gwałcenie języka uznało stosowanie wobec kobiet nazw męskich:

Protestujemy uroczyscie przeciw gwałceniu języka polskiego⁴ i łączeniu z nazwiskami żeńskimi tytułu Dr (Doktor) zamiast Drka (Doktorka). Jak autor – autorka, lektor – lektorka, profesor – profesorka, lekarz – lekarka, nauczyciel – nauczycielka itp. tak samo nie wolno nazywać kobiety doktorem, lecz tylko doktorką (PorJ 1904: 16).

Jeszcze Zenon Klemensiewicz w publikacji z 1957 roku feminizację traktuje jako wyraz stanowiska tradycyjnego, maskulinizację – jako przejaw nowatorstwa:

¹ Przykłady takich ocen można znaleźć w artykule Huberta Jankowskiego *W obronie języka czy w obawie przed zmianą? Manipulacje językowe w prawicowych tekstach publicystycznych o nazwach żeńskich* (Jankowski 2021: 75).

² Małgorzata Kita cytuje opinię Katarzyny Mosiołek-Kłosińskiej na temat formy *ministra*: „Ministra to forma błędna, to wręcz gwałt na języku” (Kita 2013: 88).

³ Aldona Skudrzyk, ilustrując dyskusję na temat feminatywów w mediach społecznościowych wywołaną użyciem formy *marszałkini*, podaje m.in. taki przykład: „Jesteśmy przywiązani do tradycji i tej tradycji opartej na chrześcijańskich wartościach będziemy bronić w każdym miejscu, a szczególnie w parlamencie” (Skudrzyk 2020: 251).

⁴ Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki artykułu.

I zaczyna się walka dwu poglądów: **tradycyjnego**, który zaleca odrębne formalnie nazwy zawodów kobiecych, z **nowatorskim**, który przemawia za zachowaniem wspólnej formy, gramatycznie męskiej dla obu płci (Klemensiewicz 1957: 111).

Uświadomienie tego paradoksu skłania do refleksji nad nieciągłością tradycji w stosunku do nazw żeńskich, a tym samym do postawienia pytania, kiedy nastąpiło zerwanie ze zwyczajem tworzenia i używania nazw żeńskich w odniesieniu do kobiet. Zerwanie na tyle skuteczne, że po powrocie do ich stosowania możliwe stało się odwrócenie wartościowania: to, co kiedyś było tradycyjne, zyskało opinię nowatorstwa, a nawet językowego radykalizmu⁵.

Zmiana stosunku wobec nazw żeńskich – opinie badaczy

Część badaczy rugowanie nazw żeńskich wiąże z tzw. sowietyzacją języka. Na wpływ radzieckiego języka rosyjskiego wskazała Bärbel Miemietz (1993: 180). Do takiego samego wniosku doszła Agnieszka Leszczyńska na podstawie porównania frekwencji nazw męskich i żeńskich w odniesieniu do kobiet w wypowiedziach mieszkanki byłych RFN i NRD:

[...] mieszkanki byłej NRD dużo częściej określały same siebie męską formą wykonywanego zawodu (np. jestem lekarzem, murarzem itp.) niż sąsiadki wykonujące ten sam zawód w Niemczech Zachodnich. Również apteki w byłej NRD zwracają się do pacjentów, podczas gdy te same instytucje w zachodniej części kraju dbają wyraźnie o dobro i pacjentek, i pacjentów. Dopiero od niedawna widoczna jest tendencja do feminizacji języka również na tym obszarze (Leszczyńska 2001: 32).

Również z moich obserwacji wynika, że degradacja feminatywów nastąpiła w okresie PRL-u:

⁵ A. Skudrzyk – słusznie skądinąd – interpretuje maskulinizację i feminizację jako dwa różne przejawy tej samej tendencji emancypacyjnej: jako wyraz równouprawnienia można traktować zarówno stosowanie tej samej formy (męskiej) niezależnie od płci osoby, o której mowa, albo też w imię równouprawnienia wprowadzać nazwy żeńskie równoległe do nazw męskich (Skudrzyk 2020: 249–250). Przyjmując taką interpretację, należałoby tylko inaczej postawić pytanie: o czas, przyczyny i uwarunkowania zmiany tendencji emancypacyjnej, którą daje się obserwować w dziejach polszczyzny – z feminizacji na maskulinizację, a następnie z maskulinizacji na feminizację.

Zmiana statusu feminatywów, ich zmarginalizowanie, obciążenie potocznością, to w polszczyźnie dziedzictwo PRL-u. Skoro bowiem przed II wojną światową nie istniały blokady powstrzymujące derywowanie nazw żeńskich, a ich stosowanie nie było stylistycznie ograniczone, dziś zaś uznaje się je za nacechowane, obniżające rangę osoby nazywanej, a nawet opisuje się różnorodne przyczyny rzekomo uniemożliwiające tworzenie feminatywów, to ta zmiana musiała dokonać się właśnie w okresie Polski Ludowej (Woźniak 2021: 388).

Eliminowanie nazw żeńskich z języka oficjalnego, akceptowane przez językoznawcze autorytety, wpisywało się w strategię nowomowy: stosowanie tej samej bez różnicy nazwy w odniesieniu do kobiet i mężczyzn było dowodem równouprawnienia płci w ustroju socjalistycznym (Woźniak 2014, 2021).

Żeby przedstawić całe spektrum opinii na ten temat, należy jednak dodać, że odmienne stanowisko zajmuje Marek Łaziński, według którego tendencja do maskulinizacji ujawniła się już w latach 30. XX wieku. Nastąpiło to, zdaniem tego uczonego, niezależnie w języku polskim i rosyjskim, z czego wynika, że „twierdzenie jakoby dopiero PRL czy komunizm pozbawił polszczyznę feminatywów jest uproszczeniem” (Łaziński 2023: 347, zob. też 2006: 248).

Wobec rozbieżnych opinii badaczy podejmujących problem czasu, przyczyn i uwarunkowań obniżania rangi feminatywów istotne jest poszerzenie i wzmocnienie podstawy materiałowej. Zaprezentowanie obecności nazw żeńskich w polskiej prasie katolickiej okresu międzywojennej ma służyć temu celowi.

Metodologia badań

Przedmiot badań, a więc feminatywa, definiuję jako wyrazy pochodne słowotwórczo, nazywające kobiety (zawierające w parafrazie słowotwórczej wskazanie na kobietę ‘kobieta, która...’) i utworzone za pomocą jednego z licznych w polszczyźnie formantów żeńskości, przy czym uznaję możliwość derywacji od różnych podstaw (niekoniecznie nazw męskich)⁶. Uwzględniłam wszystkie formacje spełniające te kryteria, jednak szczególną uwagę

⁶ Wraz ze wzrostem zainteresowania feminatywami pojawiają się różne propozycje definiowania tego terminu – nie tylko tradycyjnie jako kategorii słowotwórczej, ale również semantycznej (Woźniak 2024: 96–97). Warto odnotować również propozycję Marka Wiśniewskiego i Iwony Kaproń-Charzyńskiej, którzy rezygnując z wyróżnienia kategorii nazw żeńskich, zaproponowali kategorię nazw sygnalizujących płeć, do której zaliczyli formacje informujące o płci istoty, jaką wskazuje temat słowotwórczy. W tej kategorii formant może sygnalizować żeńskość, męskość, a nawet niebinarność (Wiśniewski, Kaproń-Charzyńska 2024: 179–185).

zwróciłam na nazwy zawodów, funkcji i tytułów – jako budzące najwięcej kontrowersji. Przedmiotem mojej uwagi były również przypadki zastosowania wobec kobiet nazw męskich.

Materiał zaczerpnęłam z trzech periodyków wydawanych przez stowarzyszenia katolickie:

1. „Rodzina Polska” (dalej: RP), miesięcznik ilustrowany ukazujący się w Wydawnictwie Kongregacji Misyjnej Księża Pallotynów w latach 1927–1939, mający dodatek „Dział Kobiety”, zaliczany do grupy czasopism społeczno-kulturalnych i literackich, prezentujący wysoki poziom i podejmujący szerokie spektrum zagadnień społecznych, kulturalnych, historycznych, krajoznawczych, sportowych (Kristanova 2011). Ekscerpcji poddałam dwa roczniki tego pisma: 1929 oraz 1931.
2. „Gazeta dla Kobiet” (dalej: GdK), miesięcznik ilustrowany wydawany przez Związek Kobiet Katolickich w Poznaniu – z dominującą tematyką religijną oraz społeczno-obyczajową. Uwzględniłam feminytywę z dwóch roczników: 1933 oraz 1935.
3. Trzecie pismo to „Kuźniczanka” (dalej: Kuź) z nazwą żeńską w tytule – kwartalnik ukazujący się w Zakopanem-Kuźnicach nakładem Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Społecznego pod opieką Matki Boskiej Dobrej Rady. Pismo spełniało funkcję integrującą wychowanki i absolwentki Szkoły Domowej Pracy Kobiet prowadzonej w Kuźnicach, ale miało też szerszy odbiór, o czym świadczy fakt, że periodyk został wciągnięty przez Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz” w 1939 roku na listę najbardziej popularnych czasopism dla kobiet polecanych czytelniczkom w całej Polsce (Maj 2020: 120). W poszukiwaniu feminytywów przejrzałam roczniki 1932 oraz 1936.

Wybór periodyków – spośród bogatej oferty międzywojennej prasy katolickiej (Maj 2020: 116) – był właściwie przypadkowy, choć starałam się o ich różnorodność: stoją za nimi różni wydawcy, reprezentujący różne ośrodki Drugiej Rzeczypospolitej, prezentują treści kierowane do grup odbiorców i odbiorczyń o różnych zainteresowaniach i poziomie⁷.

Zebrany materiał został uporządkowany według kryterium znaczeniowego⁸, co umożliwiło odniesienie się do dyskusyjnego problemu zależności

⁷ „Rodzina Polska” zaliczana jest do czasopism rodzinnych (Kristanova 2022: 308).

⁸ Przyporządkowanie do wyróżnionych grup odbywało się na podstawie kontekstu. W przypadku gdy dany wyraz wyjątkowo wystąpił w innym znaczeniu, wykazywano jego obecność tylko w jednej kategorii, odejmując to sporadyczne użycie od liczby poświadczeń. Na przykład wyraz *uczestniczka* ‘kobieta uczestnicząca w czymś’ odnosił się najczęściej do udziału w wydarzeniu odbywającym się pod patronatem jakiejś organizacji (kurs, wycieczka, zjazd itp.), raz wystąpił w połączeniu *uczestniczka walk o niepodległość*. Z kolei wyraz *sędzia*, odnotowany w sumie 8 razy, jeden raz wystąpił w znaczeniu ‘osoba oceniająca’, a nie jako nazwa zawodu prawniczego. Ze względu na nieostrość granic w podziałach

pomiędzy produktywnością feminatywów a rangą czy prestiżem zawodu, stanowiska czy tytułu.

Do przeszukiwania bazy ekscerptów oraz uzyskiwania danych liczbowych wykorzystałam narzędzie Korpusomat (Kieraś, Kobyliński 2021).

Analiza i interpretacja materiału

W badanym materiale zarejestrowano znaczącą liczbę 244 różnych feminatywów.

Dużą grupę stanowią nazwy odnoszące się do zorganizowanej działalności społecznej i zawodowej, członkostwa w żeńskich stowarzyszeniach. Kobiety należące do organizacji nazywa się członkiniami (52)⁹. Na przynależność organizacyjną, udział w różnych formach działalności czy reprezentowanie jakiejś zbiorowości wskazują również takie feminatywa, jak: *przedstawicielka* (14), *delegatka* (12), *uczestniczka* (14), *współpracowniczka* (10), *kandydatka* (9), *działaczka* (4), *współpracownica* (2), *stowarzyszona* (1), *współtowarzyszka* (1). Formę żeńską przyjmują również nazwy członkiń konkretnych organizacji. Obok nazw oficjalnych¹⁰ w badanych źródłach stosowane są nazwy nieoficjalne, np. *kuźniczanka* (36), *ziemianka* (25), *włościanka* (5), *sokolica* (4), *dźwigniarka* (2), *sodaliska* (2), *chyliczanka* (1). *Ziemianki* to przedstawicielki Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek, w obrębie którego funkcjonowało Koło Młodych Ziemianek. *Włościankami* nazywano kobiety zrzeszone w Związku Kółek Włościanek¹¹. Były to organizacje integrujące kobiety z dworu i ze wsi wokół idei prowadzenia gospodarstwa domowego. *Kuźniczanki* to uczennice i absolwentki Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach, założonej przez Jadwigę Zamoyską, tworzące Koła Kuźniczanek. *Sokolice*, zrzeszone w Sokolstwie Żeńskim, nazywane też *druhnami*, przechodziły w ramach organizacji szkolenie fizyczne i wojskowe. *Chyliczanki* to absolwentki Szkoły Wyższej Gospodarstwa w Chyliczkach pod Warszawą, organizujące się w Koła Chyliczanek¹². Z kolei *dźwigniarki* to członkinie

opartych na cechach semantycznych wyróżniono dość pojemne grupy. W sumie jednak podział semantyczny ma charakter orientacyjny.

⁹ W nawiasie podaję liczbę poświadczeń.

¹⁰ EkspONENTY żeńskości, w tym formacje feminatywne, w oficjalnych nazwach międzywojennych stowarzyszeń są przedmiotem opracowania Marty Karamańskiej i Ewy Młynarczyk (2019).

¹¹ „Członkiem Kółka Włościanek może być każda kobieta-Polka, katoliczka, pracująca na roli” (Statut 1930).

¹² Artykuł poświęcony Szkole Gospodarczej w Chyliczkach ukazał się na łamach „Rodziny Polskiej” (1929, 4, s. 125–126).

Chrześcijańskiego Związku Rękodzielniczek „Dźwignia”¹³. *Sodaliskami* nazywano przedstawicielki sodalicji (katolickiego stowarzyszenia religijnego).

A gdy bolszewicka szła nawała, nasze „Dźwigniarki”, z **przewodniczką**¹⁴ szwalni, p. Zofią Drużycką na czele, zorganizowały samorządnie [...] przystań działającą dzień i noc [...]. RP 1931, 6, s. 187.

Ideę szkoły chyliczkowskiej wytworzyła **założycielka** jej sama [...] i tak powstało Towarzystwo Oświatowe – związek kobiet **Polek-katoliczek**. [...] Obecny zarząd z **dyrektorką** p. Wyczółkowską na czele, przy intensywnej pracy naukowej, przechowuje wiernie narodowe i religijne ideały **fundatorki**, a **uczennice**, zwłaszcza te, które kończą kurs 3-letni, pracą swoją i całem postępowaniem dają dowód, że szkoła przygotowuje dobrze do życia. Sama wiadomość, że dana osoba jest dawną **chyliczanką**, wyrabia jej w społeczeństwie opinię dzielnej **gospodyni** i zacnej **obywatelki**. RP 1929, 4, s. 126.

Kim ma być **Sokolica** polska? [...] Całe oddziaływanie wychowawcze Zw. Wydziału **Sokolic** idzie w tym kierunku, by z **druhen** uczynić zdrowe fizycznie, dzielne i prawe kobiety. [...] wysoko niosące godność miana „**Polka**”. RP 1929, 8–9, s. 251–252.

Liczna grupa nazw żeńskich odnosi się też do roli czy funkcji w strukturach organizacji: *przewodnicząca* (45), *sekretarka* (21), *dyrektorka* (14), *założycielka* (14), *instruktorka* (13), *pionierka* (5), *prezeska* (5), *skarbniczka* (5), *zastępczyni* (4), *przewodniczka* (3), *spadkobierczyni* (3)¹⁵, *druhna* (2), *radna* (1), *wiceprezeska* (1), *wiceprzewodnicząca* (1), *współprzewodnicząca* (1), *współzałożycielka* (1), a także do prowadzonej działalności, np. *bibliotekarka* (4), *bojownicza* (4), *prelegentka* (4), *mówczyni* (3), *referentka* (3), *entuzjastka* (2), *ofiarodawczyni* (2), *społecznica* (2), *fundatorka* (1), *inicjatorka* (1), *modelka* (1)¹⁶, *ofiarnica* (1), *ofiarniczka* (1), *organizatorka* (1), *poprzedniczka* (1), *propagatorka* (1), *sufrażystka* (1). Ponieważ zakres działalności stowarzyszeń był bardzo różny, znalazły się tu feminatywa o zróżnicowanej semantyce. Odnotować należy jednak zasadę konsekwentnego stosowania wobec osób funkcyjnych formacji żeńskich:

¹³ Historię oraz działalność kobiecych stowarzyszeń omawia Jan Bełcikowski w książce *Warszawa kobieca* (Bełcikowski 1930).

¹⁴ W cytatach wprowadziłam wyróżnienia wszystkich występujących w nich feminatywów. Nie zachowywałam oryginalnej pisowni i korygowałam literówki.

¹⁵ To się odnosi do świata idei – przejmowania, kontynuowania myśli, działalności.

¹⁶ „Koło Polek urządziło ostatnio piękną zabawę taneczną [...] Grono ładnych i eleganckich pań z najlepszego towarzystwa przyjęło rolę modelek”. RP 1929, 1, s. 31.

Ze sprawozdań **prezeski** i **sekretarki** dowiedziałem się, że mimo ciężkich czasów stowarzyszenie pracowało normalnie. Gorzej przedstawiało się sprawozdanie **skarbniczki**. Za rok ubiegły zalegały **członkinie** ze składkami we wcale pokażnej łącznej sumie. [...] Jedna ze stowarzyszonych, nawiązując do uwag **skarbniczki**, że składka związkowa za kilka miesięcy niezapłacona, napadła na związek [...] Pewna starsza **stowarzyszona** ze łzami w oczach wyraziła swój żal serdeczny [...]. GdK 1933, 5, s. 37.

Wychowawczynią i **dyrektorką** jest obecnie p. Czaplicka, która równocześnie została wybraną na **zastępczynię przełożonej** p. Julii Zaleskiej. Kuź 1933, 1, s. 16.

Przyczyną tego był nagły wyjazd **redaktorki** p. Janiny Strawińskiej, która została mianowana przez J.E. Księdza Prymasa Hlonda, **dyrektorką** Katolickiego Związku Kobiet w Poznaniu. Kuź 1936, 1, s. 1.

Pierwszą **dyrektorką** szkoły była p. Bolesławowa Bieńkowska. Obecnie od paru lat zostaje pod doskonałą dykcją p. Zofji Kulińskiej, z wydatną pomocą **sekretarki** i wykładowej, długoletniej i zasłużonej całemu pokoleniu kobiet **przewodniczki** Kursów Baranickiego w Krakowie, p. Heleny Tomaszewskiej. RP 1929, 5, s. 158.

Zjazd wysłuchał następnie referatu **sekretarki** zarz. gł. N. O. K. – p. Z. Zaleskiej z Warszawy na temat „Słowiańszczyzna a Niemcy” [...]. RP 1931, 8, s. 252.

Feminytywa z tej grupy są bogato reprezentowane we wszystkich trzech uwzględnionych periodykach.

Liczne nazwy żeńskie potwierdzają aktywność zawodową kobiet. Są to nazwy zajęć, zawodów, posad, stanowisk, związanych z wykonywaniem prac odpłatnie lub nieodpłatnie. Przedstawicielki płci żeńskiej, o których pisze się na łamach badanych periodyków, podejmują prace fizyczne, głównie wchodzące w zakres gospodarstwa domowego: *gospodyni* (46), *pomocnica* (8), *robotnica* (5), *szwaczka* (4), *hafciarka* (3), *hodowczyni* (3), *kucharka* (3), *ogrodniczka* (3), *rękodzielniczka* (3), *zakrystianka* (3), *drobiarka* (2), *przędka* (2), *drukarka* (1), *introligatorka* (1), *kolejarka* (1), *koronczarka* (1), *krawcowa* (1), *kuchmistrzyni* (1), *naprawiaczka* (1), *pokojówka* (1), *rolniczka* (1), *sprzątaczką* (1). Pracują w handlu, jak *ekspedientka* (1) czy *sklepiarką* (1). Zaznaczają swoją obecność w sferze artystycznej, literackiej, dziennikarskiej, urzędniczej: *autorka* (37), *redaktorka* (9), *urzędniczka* (7), *artystka* (6), *śpiewaczka* (7), *korespondentka* (4), *malarka* (4), *powieściopisarka* (4), *pracowniczka* (4)¹⁷, *literatka* (3), *poetka* (3), *biuralistka* (2), *publicystka* (2), *kompozytorka* (1), *mandolinistka*

¹⁷ Np. *pracowniczka sceny polskiej*, *pracowniczka pocztowa* itp.

(1), *maszynistka* (1), *myślicielka* (1), *pianistka* (1), *pisarka* (1), *stenografistka* (1), *tłumaczka* (1). Warto zwrócić uwagę, porównując z dzisiejszą praktyką w tym zakresie, że na stronie redakcyjnej „Kuźniczanki” podaje się nazwę funkcyjną zawsze w formie żeńskiej: „Redaktorka odpowiedzialna: Janina Strawińska”. Podobnie *redaktorką* nazywa się prowadzącą „Dział Kobiocy” w czasopiśmie „Rodzina Polska”.

Redakcja „Kuźniczanki” czuje się w obowiązku usprawiedliwić wobec swych **czytelniczek**, że w roku ubiegłym nie dostarczyła na czas trzech numerów. Przyczyną tego był nagły wyjazd **redaktorki** p. Janiny Strawińskiej, która została mianowana przez J.E. Księdza Prymasa Hłonda, **dyrektorką** Katolickiego Związku Kobiet w Poznaniu. Kuź 1936, 1, s. 1.

Redaktorka Działu Kobiecego „Rodziny Polskiej” we wszelkich sprawach redakcyjnych przyjmuje interesantów każdego czwartku w godzinach od 4–6 w Redakcji „Rodziny Polskiej”, Krakowskie Przedmieście 71. RP 1929, 2, s. 64.

Kobiety przedstawiane na łamach wybranych do badań czasopism zajmują się wychowaniem i nauczaniem, ale także nauką (pracują na uniwersytetach): *nauczycielka* (18), *wychowawczyni* (7), *uczona* (5), *opiekunka* (3), *badaczka* (2), *laureatka* (2), *asystentka* (1), *docentka* (1), *doradczyni* (1), *inspektorka* (1), *ochroniarka* (1), *wizytatorka* (1), *wynalazczyni* (1). Zaznaczają swoją obecność w sferze odbioru kultury: *czytelniczka* (44), *prenumeratorka* (2), *abonentka* (1).

Wiele kobiet zajmuje stanowiska **docentek** i **asystentek**. RP 1929, 1, s. 32.

DR. MED. MELANIA LIPIŃSKA. **Laureatka** Akademii Medycznej w Paryżu i Instytutu Francji. [...] Dzieło to niewidoma **uczona** opracowała na konkurs Akademii Medycznej w Paryżu i uznane zostało za najlepsze w historii medycyny. [...] dr. Lipińska uznana została przez Akademię za pierwszą **kandydatkę** do tej nagrody. [...] Dr Lipińska zamieściła w swej książce specjalny rozdział o działalności **Polek** na polu medycyny [...]. RP 1931, 10, s. 314.

[...] znana **badaczka** starożytności w naukowych kołach angielskich RP 1929, 2, s. 51.

Wśród feminatywów reprezentowane są również zawody medyczne: *pielęgniarka* (5¹⁸), *akuszerka* (2), *laborantka* (2), *lekarka* (2), *dentystka* (1), *higienistka* (1).

¹⁸ Jeden przykład (tu niewliczony) w połączeniu: *pielęgniarka bielizny*.

Nie z handlem, a z medycyną wiąże się zawód **dentystki i akuszerki**. Po małych miastach trudnią się nim prawie same, często niezbyt czyste, **Żydówki**. RP 1929, 3, s. 94.

Mamy nazwy potwierdzające kompetencje zawodowe: **specjalistka** (1), **zawodowczyni** (1). Kobiety zajmują też funkcje kierownicze i wysokie urzędy, sprawują władzę: **kierownicza** (15), **przełożona** (15), **królowa** (12), **zarządczyni** (4), **władczyni** (2), **burmistrzynie** (1), **knehini** (1), **monarchini** (1). Z kolei obecność kobiet w świecie polityki poświadczają takie formy feminatywne, jak: **obywatelka** (5), **patriotka** (2), **senatorka** (1), **posłanka** (1):

Związek Katolicki dziewcząt we Włoszech liczy 300.000 **członkiń**. Wiadomość pewna, bo zaczerpnięta od naszej b. **senatorki**, p. J. Szebeko [...]. RP, 6, s. 192.

Mówczynie ta jest jedną z **założycielek** Unii i jej **współprzewodniczącą**, a jednocześnie – **prezeską** wielkiej „Ligi narodowej kobiet francuskich”, łączącej ok. miliona (tak!) **członkiń**. [...] Trzecią **referentką** była p. Weber – **posłanka** do Reichstagu Niemieckiego. RP 1931, 7, s. 219.

Są również nazwy kobiet uprawiających sport, aktywnych fizycznie: **piechurka** (1), **rekordzistka** (1), **taterniczka** (1), **turystka** (1), **wioślarka** (1), **zawodniczka** (1).

Regaty wioślarskie urządzone rok rocznie w Bydgoszczy były terenem zwycięstw naszych „**Wioślarek**”. RP 1931, 3, s. 95.

Liczną reprezentację mają nazwy odnoszące się do hierarchii szkolnej czy wykształcenia: **uczenica** (61), **sluchaczka** (20), **studentka** (11) **absolwentka** (10), **praktykantka** (10), **kursistka** (4), **wychowanka** (4), **analfabetka** (1), **kursantka** (1).

Pozostałe wyróżnione kategorie to:

- nazwy odnoszące się do relacji międzyludzkich, w tym rodzinnych: **towarzyszka** (7), **koleżanka** (6), **przyjaciółka** (5), **jedynaczka** (3), **kuzynka** (2), **rodaczka** (2), **siostrzenica** (2), **kompanka** (1), **małżonka** (1), **mistrzynie** (1), **pośredniczka** (1), **rozwódka** (1), **wnuczka** (1), **znajoma** (1);
- nazwy charakteryzujące ze względu na wyznawaną religię czy miejsce w hierarchii kościelnej: **zakonnica** (7), **dominikanka** (4), **szarytka** (4), **nowicjuszka** (3), **służebnica** (3), **katoliczka** (3), **apostołka** (nauki Chrystusa) (2), **patronka** (2), **tercjarka** (2), **albertanka** (1), **buddystka** (1), **chrześcijanka** (1), **czarownica** (1), **grzesznica** (1), **heretyczka** (1), **kapłanka** (Westy) (1), **męczenniczka** (1), **misjonarka** (1), **muzułmanka** (1), **norbertanka** (1), **oblubienica** (1), **pensjonarka** (urszulańska) (1), **szyntoistka** (1), **urszulanka** (1), **wieszczka** (1),

- wspomożycielka (dusz czyśćcowych – w nazwie zgromadzenia zakonne-go) (1), wyznawczyni (Konfucjusza, Zoroastra) (1), zmartwychwstanka (1);
- nazwy charakteryzujące ze względu na pochodzenie społeczne: *mieszczanka* (2), *dobrodziejka* (1), *dziedziczka* (1), *proletariuszka* (1), *wieśniaczka* (1);
 - nazwy wskazujące na region pochodzenia czy miejsce zamieszkania: *Księżanka* (4), *Łowiczanka* (3), *Kurpianka* (2), *mieszkanka* (Kuźnic) (2), *sąsiadka* (2), *gaździna* (1), *krakowianka* (1), *Kresówka* (1), *lokatorka* (1), *Słowianka* (1), *warszawianka* (1);
 - nazwy wskazujące na narodowość: *Polka* (27), *Bułgarka* (2), *Niemka* (2), *Amerykanka* (1), *Czeszka* (1), *Egipcjanka* (1), *Hiszpanka* (1), *Francuzka* (1), *Jugosławianka* (1), *Rumunka* (1), *Skandynawka* (1), *Szwajcarka* (1), *Włoszka* (1), *Żydówka* (1);
 - nazwy odnoszące się do wyglądu zewnętrznego i wieku: *blondynka* (4), *brunetka* (3), *staruszka* (1);
 - nazwy wskazujące na cechy charakteru, upodobania: *amatorka* (2), *dziwaczka* (1), *indywidualistka* (1), *kaznodziejka*¹⁹ (1), *miłośniczka* (1), *świętoszka* (1), *zalotnica* (1);
 - nazwy określające stosunek wobec prawa: *przestępczyni* (1);
 - nazwy wskazujące na stan posiadania: *biedaczka* (1), *właścicielka* (1);
 - metaforyczne określenia odnoszące się do roli kobiety w domu: *kapłanka* (1), *strażniczka* (1);
 - nazwy ogólne i wieloznaczne: *bohaterka* (6), *zwolenniczka* (3), *pracownica* (19)²⁰, *twórczyni* (2);
 - pozostałe nazwy: *położnica* (5), *letniczka* (3), *klientka* (2), *jubilatka* (2), *kuracjuszka* (1), *lotniczka* (1).

W zebranych materiale feminatywa występują jako komponenty szeregów, w których nazwa żeńska łączy się z odpowiadającą jej nazwą męską. W ten sposób podkreśla się uczestnictwo w danej zbiorowości obydwu płci. Ten tzw. *splitting*, postulowany dziś jako wykładnik języka niedyskryminującego (Niepytalska-Osiecka 2021), odnotowałam na łamach badanych periodyków 11 razy:

Porządek utrzymują **studentki** i **studenci**, którzy licznie stawili się na tę uroczystość. [...] W „Pomocy Bliźniemu” spotkały się dwa światy – jeden: **akademicki**, **akademy** – drugi fale dzieci z ulicy [...]. RP 1931, 8, s. 233.

Izba rzemieślnicza bowiem wydała rozporządzenie, że **kandydat(tka)** do jakiegobądź zawodu rzemieślniczego musi wykazać się świadectwem zbadania

¹⁹ „Większość kobiet są to urodzone kaznodziejki”. GdK 1933.

²⁰ Np. *pracownica igły*, ale też w odniesieniu do pisarki, Elizy Orzeszkowej, zarówno do prac fizycznych, jak i umysłowych.

go przez pracownię psychotechniczną. [...] Przygotowuje on **nauczycieli (lki)** rzemiosł dla szkół powsz. i średnich. RP 1931, 7, 217.

Zdumieni **słuchacze i słuchaczki** w uniwersytecie Columbia w Stanach Zjednoczonych patrzyli na prelegenta, nie wiedząc, czy mówi serio czy żartuje. GdK 1933, 8, s. 62.

Na ubiór świąteczny majątniejszych **mieszczan i mieszczanek** składały się aksamity, jedwabie [...]. GdK 1935, 4, s. 31.

W skład komitetu wchodził **przedstawiciele i przedstawicielki** organizacji katolickich Zakopanego [...]. Kuź 1933, 3, s. 61.

Sporadycznie stosowane są w odniesieniu do kobiet nazwy męskie. Proporcje oddaje liczba 7 notacji formy **członek** wobec 52 wystąpień **członkini**. Nazwy męskie jednak, jeśli się pojawiają, sąsiadują z formacjami feminatywnymi:

Nie będące **członkami** zarządu **delegatki** zagraniczne zwiedzały przez cały dzień naszą stolicę, oprowadzane przez **członkinie** wymienionych polskich stowarzyszeń. Wieczorem o godz. 9-ej odbył się raut, wydany przez **członka** zarządu Unji młodych – p. Halinę Doria Dernałowiczównę. RP 1931, 6, s. 188.

[...] śp. P. Weissówna należała do jego **współzałożycieli**. [...] Już w r. 1911 zostaje **prezeską** związku. Jej dziełem życia w związku była troska o **członków** chorych. GdK 1933, 2, s. 12.

Wiceprezesem tej międzynarodowej jest znana z działalności społecznej **rodaczka** nasza, p. Zofia Jankowska, redaktorka „Ziemianki”. Kuź 1936, 3, s. 46.

Pierwsza w Polsce **burmistrzynie**. Rok bieżący przyniósł nominację pierwszego **sędziego-kobiety** w Polsce – mec. Wandy Grabińskiej i – wybór pierwszego **burmistrza-kobiety**, p. Kwiatkowskiej, której urząd ten powierzyło miasto Chęciny w Kieleckiem. RP 1929, 12, s. 350.

Pierwszą **kobietą-sędzią** dla nieletnich została mianowana u nas w Polsce p. Wanda Grabińska. Osoba p. Wandy Grabińskiej jest najlepszym stwierdzeniem tego, że jednak tam gdzie chodzi o moralne odrodzenie człowieka [...] kobieta jest jedynym **strażnikiem i apostołem**. RP 1931, 4, s. 121.

Feminatywa nie są jedynym sposobem informowania o płci osób. Taką funkcję pełnią również zestawienia apozycyjne typu **sędzia-kobieta**,

burmistrz-kobieta, również z zdublowaną informacją o płci, która wyrażona jest i leksykalnie, i za pomocą formantu żeńskości: *kobieta-przestępczyni*, *kobieta-robotnica*.

Jedynie w formie męskiej wystąpiły w badanym materiale nazwy tytułów naukowych *doktor* i *profesor*, co może potwierdzać, że ich odpowiedniki żeńskie nie były powszechnie akceptowane²¹:

Kobiety na katedrach uniwersyteckich w Polsce. Dr. Michalina Stefanowska jest **profesorem** nadzwyczajnym fizjologii układu nerwowego na uniwersytecie poznańskim, dr. Mieczysława Kuzerówna **profesorem** archeologii klasycznej również na uniwersytecie poznańskim, dr Marja Skalińska, **profesor** botaniki na wolnej wszechnicy. Wiele kobiet zajmuje stanowiska **docentek** i **asystentek**. RP 1929, 1, s. 32.

Kobieta **profesorem** uniwersytetu w Egipcie. [...] **Egipcjanka** [...] P. Fr Perkins – **szef** departamentu pracy w stanie New York – ogłosiła w „Christian Science Monitor” artykuł [...]. RP 1931, 5, s. 159.

Siostrzenica idzie w jej ślady, zostaje **doktorem** medycyny, jest również szanowaną pionierką ruchu równouprawnienia kobiet. Kuź 1936, 1, s. 14.

Puck Cornwelt, *doktór* prawa, spadkobierczyni walczących o emancypację pokoleń. Kuź 1936, 1, s. 15.

Podsumowanie

Przedmiotem opisu *sensu stricte* były w niniejszym opracowaniu feminatywa odnotowane w międzywojennej prasie katolickiej. W ich analizie starałam się jednak przyjąć szerszą perspektywę – dziejów nazw żeńskich w ogóle, stawiając również pytanie o czas i przyczyny degradacji feminatywów oraz ewolucję postawy wobec nich. Ponieważ lata 30. XX wieku wskazywane były jako początek tendencji do maskulinizacji, kontynuowanej następnie po II wojnie światowej, obserwacją objęłam roczniki wybranych periodyków katolickich z przedziału 1929–1936.

Odnosząc podstawę materiałową do szerokiej oferty międzywojennych pism odwołujących się do społecznej nauki Kościoła, należy stwierdzić, że baza empiryczna badań była raczej skromna, co jednak w konfrontacji

²¹ O kontrowersjach związanych z brzmieniem tytułów naukowych nadawanym kobietom świadczą wypowiedzi publikowane na łamach periodyków promujących kulturę języka, zob. np. Porj 1911: 117–119.

z liczebnością i różnorodnością zarejestrowanych nazw żeńskich (w sumie 244) można interpretować jako świadectwo powszechności praktyki stosowania feminatywów w tym czasie. Nazwy żeńskie są w prasie katolickiej okresu międzywojennego bogato reprezentowane, a ich sprofilowanie semantyczne wynika z tematyki podejmowanej na łamach periodyków. Ponieważ w centrum zainteresowania są kobiety przeciętne, zajmujące się domem, wychowaniem dzieci, a poza domem – przede wszystkim pracą społeczną, rzadziej zawodową, najwyższą frekwencję spośród zarejestrowanych mają takie nazwy, jak *członkini* (52), *gospodyni* (46), *przewodnicząca* (45). Wysokie miejsce na liście rangowej nazw *uczennica* (61) i *czytelniczka* (44) wynika ze specyfiki nadawczo-odbiorczej eksцерpowanych pism.

W kontekście problemu relacji pomiędzy prestiżem zawodu, stanowiska czy funkcji a ich nominacją warta odnotowania jest niemal bezwyjątkowa zasada nazywania formacjami żeńskimi kobiet zasiadających we władzach stowarzyszeń: są to *prezeski*, *wiceprezeski*, *dyrektorki*, *skarbniczki*, *sekretarki generalne*, *zastępczynie* itp. Od tej reguły zarejestrowałam tylko jedno odstępstwo. Podobnie sporadycznie używa się w odniesieniu do kobiet nazwy męskiej *członek* (7) zamiast żeńskiej *członkini* (52). Tylko w wariantie męskim wystąpiły natomiast w zebranych materiale tytuły *profesor* oraz *doktor*. Problem brzmienia tytułów naukowych uzyskiwanych przez kobiety budził wówczas kontrowersje: na łamach pism poprawnościowych przedstawiano argumenty „za” i „przeciw” ich słowotwórczej adaptacji. Materiał będący podstawą niniejszych wniosków jest jednak zbyt skromny, by można było wyciągać w tej kwestii dalej idące wnioski.

Jak już wspomniałam, zasób zebranych nazw żeńskich i ich charakterystyka semantyczna są ściśle powiązane z tematyką prezentowaną w badanych periodykach. Zasadą pozostaje jednak mówienie o kobietach za pomocą formacji feminatywnych, a pisma katolickie nie różnią się pod tym względem od publikacji reprezentujących postępowy ruch kobiecy (por. np. Woźniak 2014: 300–303, Majka 2018, Jankowska 2018).

Rozwiązanie skrótów

GdK – „Gazeta dla Kobiet” 1933, 1935, <https://www.jbc.bj.uj.edu.pl>.

Kuź – „Kuźniczanka” 1932, 1936, <https://www.wbc.poznan.pl>.

PorJ 1904 – 1904, „Poradnik Językowy” z. 1, <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/161>.

PorJ 1911 – 1911, *Doktor filozofii (kobieta)*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 117–119, <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/238>.

RP – „Rodzina Polska” 1929, 1931, <https://www.sbc.org.pl>.

Bibliografia

- Bełcikowski J., 1930, *Warszawa kobieca. Wszystkie organizacje kobiece z siedzibą w Warszawie*, Warszawa.
- Jankowska K., 2018, *Nazwy kobiet w czasopiśmie „Bluszcz” z lat 1924–1925. Analiza semantyczna i formalna*, komputeropis pracy dyplomowej.
- Jankowski H., 2021, *W obronie języka czy w obawie przed zmianą? Manipulacje językowe w prawicowych tekstach publicystycznych o nazwach żeńskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” LV, s. 73–87.
- Karamańska, M., Młynarczyk, E., 2019, *Komponenty eksponujące cechę żeńskości w nazwach stowarzyszeń II Rzeczypospolitej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” XIV, s. 67–78.
- Kieraś W., Kobyliński Ł., 2021, *Korpusomat – stan obecny i przyszłość projektu*, „Język Polski” CI, z. 2, s. 49–58.
- Kita M., 2013, *Preferuję: pani ministro. Dyskusja na temat ministery*, [w:] *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, red. M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk, s. 88–93.
- Klemensiewicz Z., 1957, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski” 2, s. 101–119.
- Kristanova, E., 2011, *Ilustrowany miesięcznik społeczno-kulturalny i literacki „Rodzina Polska” (1927–1939). Ogólna charakterystyka pisma*, [w:] *Ludzie i książki. Studia i szkice bibliologiczno-biograficzne*, red. E. Andrysiak, Łódź, s. 283–301.
- Kristanova E., 2022, *Wizerunki kulturowe kobiet dwudziestolecia międzywojennego w miesięczniku „Rodzina Polska” (1927–1939)*, „Journal of Modern Science” (I)48, s. 305–322.
- Leszczyńska A., 2001, *Feministki o języku*, „Zadra” 1, s. 30–32.
- Łaziński, M. 2006. *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
- Łaziński M., 2023, *Feminatywy oraz inne spory o słowa. Próba diagnozy i propozycje pozytywne*, „Socjolingwistyka” XXXVI, s. 345–368.
- Maj E., 2020, *Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku „Kućniczanka” (1931–1936)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” I(8), s. 113–139.
- Majka K., 2018, *Kobieta na szerokim świecie, czyli językowy obraz kobiety w czasopiśmie „Moja Przyjaciółka” z lat 1934–1938*, komputeropis pracy dyplomowej.
- Małocha-Krupa A., 2018, *Feminatywizm w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Wrocław.
- Miemietz B., 1993, *Kto to jest „człowiek”?*, „Teksty Drugie” 4/5/6, s. 169–180.
- Niepytańska-Osiecka A., 2021, *Mieszkańcy i mieszkanki – symetryczne informowanie o płci jako przejaw języka niedyskryminującego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” LV, s. 57–72.
- Skudrzyk A., 2020, *Od prorokini do marszałkini, czyli o derywacji w miarę potrzeb*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” XV, s. 247–254.
- Statut 1930, Statut Związku Wielkopolskich Kółek Włościanek, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/285420/edition/236170?language=pl>.

- Wiśniewski M., Kaproń-Charzyńska I., 2024, *Morfologia współczesnego języka polskiego. Zagadnienia ogólne. Słowotwórstwo*, Toruń.
- Woźniak E., 2014, *Język a emancypacja, feminizm, gender*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” LX, s. 295–312.
- Woźniak E., 2020, *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*, Łódź.
- Woźniak E., 2021, *Dzieje nazw żeńskich w polszczyźnie jako odbicie przemian społeczno-kulturowych*, [w:] *Dialog z Tradycją*, t. 9: *Językowe świadectwa przemian społeczno-kulturowych*, red. E. Młynarczyk i E. Horyń, Kraków, s. 383–392.
- Woźniak E., 2024, *Od nazwy żeńskiej do feminatywum. Z dziejów kategorii słowotwórczej i jej nazewnictwa*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 89–100.

Streszczenie

Przedmiotem opisu w artykule są nazwy żeńskie odnotowane na łamach międzywojennej prasy katolickiej. Eksцерpcji poddano po dwa roczniki trzech periodyków: „Rodzina Polska” (1929, 1931), „Gazeta dla Kobiet” (1933, 1935) oraz „Kuźniczanka” (1932, 1936). Celem analizy jest konfrontacja ówczesnego statusu nazw żeńskich w środowiskach odwołujących się do nauki społecznej Kościoła z ich wartościowaniem we współczesnym dyskursie publicznym, w którym afirmacja feminatywów łączona jest z poglądami lewicowymi czy feministycznymi. W wybranych źródłach poszukuje się również dowodów potwierdzających lub fałsyfikujących tezę o występowaniu tendencji do maskulinizacji w latach 30. XX wieku. W materiale odnotowano znaczącą liczbę 244 różnych formacji żeńskich. Zasadą jest nazywanie kobiet pełniących funkcje we władzach stowarzyszeń i organizacji formacjami żeńskim, np. *prezeska*, *wiceprezeska*, *sekretarka generalna*, *dyrektorka* itp. Nazwami męskimi posługiwano się w odniesieniu do kobiet sporadycznie, co nie daje podstaw do wnioskowania o rozszerzeniu się w tym czasie praktyki stosowania nominacji męskich. Jedynie tytuły naukowe, *doktor* i *profesor*, wystąpiły tylko w wariantach męskim.

Feminative in the interwar Catholic press. A contribution to the history of feminine names in Polish

Abstract

The subject of the description in the article are female names recorded in the interwar Catholic press. The study included two volumes of three periodicals: „Rodzina Polska” (1929, 1931), „Gazeta dla Kobiet” (1933, 1935) and „Kuźniczanka” (1932, 1936). The aim of the analysis is to confront the then status of female names in environments referring to the social teaching of the Church with their valuation in contemporary public discourse, in which the affirmation of feminatives is combined with leftist or feminist views. Selected sources also search for evidence confirming or falsifying the thesis about the tendency towards masculinization in the 1930s. The material recorded a significant number of 244 different female formations. The rule is to call women holding positions in the authorities of associations and organizations female formations, e.g. *prezeska*, *wiceprezeska*, *sekretarka generalna*, *dyrektorka* etc. Male names were used sporadically to refer to women, which does not provide grounds

for concluding that the practice of using male names expanded at that time. Only the scientific titles, *doctor* and *professor*, appeared only in the male variant.

Słowa kluczowe: feminatywum, historia języka polskiego – 1918–1939, dwudziestolecie międzywojenne, prasa katolicka

Keywords: feminine, history of Polish language – 1918–1939, interwar period, Catholic press

Paulina Wójcik-Topór
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID 0000-0002-7245-4381

Urszula Malina
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID 0000-0002-3147-5901

Jędrzej Michalik
Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0001-5938-8079

Badanie kohezji jako element oceny dyskursu zaburzonego (na przykładzie dyskursu pacjentów z afazją mieszaną)

Wstęp

W świetle teorii językoznawczych dyskurs stanowi pojęcie równie istotne, co wieloznaczne, a liczne próby jego klasyfikowania i powstałe definicje potwierdzają związki z wieloma dyscyplinami badawczymi (Czachur 2020: 7–15). Mimo iż literatura zawiera opisy różnych metod analizy dyskursu, jego współczesne rozumienie koresponduje z założeniami przyjętymi przez Teuna van Dijka (2001: 1–12), który rozpatrywał to pojęcie jako każde użycie języka, do którego dochodzi podczas interakcji społecznych i podczas którego przekazywane są idee. Sam język według Renaty Grzegorzczukowej (2007: 12–21) to sposób na ludzkie porozumienie, który warunkowany jest przez foniczne i konwencjonalne znaki będące wytworem mowy człowieka. Przez wzgląd na uniwersalizm systemu znaków oraz udział gramatyki możliwości

konstruowania wypowiedzi są nieograniczone i pozwalają na przekazanie informacji na każdy temat. Umiejscowione w odpowiednich strukturach gramatycznych i kontekście sytuacyjnym słownictwo tworzy wypowiedzenia (Wolański 2006: 1–32), które mogą stanowić części spójnej narracji.

W literaturze światowej istnieje wiele doniesień z badań dotyczących koherencji i kohezji narracji, również w dyskursie zaburzonym (Badash 2021; Wright, Capilouto 2012; Zhang, Geng, Yang, Ding 2020), natomiast polskojęzyczni badacze, pisząc o spójności na poziomie mikrostrukturalnym (gramatycznym), rzadko odnoszą się do pojęcia kohezji. Obserwowany jest także niedostatek badań empirycznych dotyczących kohezji w dyskursie zaburzonym.

W niniejszym artykule przedstawiono zagadnienia teoretyczne dotyczące omawianego terminu, jak i również wyniki badań własnych, poprzez które sprawdzano zdolności do tworzenia spójnych (na poziomie kohezji) narracji dorosłych osób z diagnozą afazji mieszanej. Wyniki te stanowić mogą uzupełnienie aktualnych doniesień badawczych.

Kohezja jako jeden z aspektów spójności tekstu

Wyznaczniki kohezji w tekście

Na szczególną uwagę w terminologicznych i definicyjnych rozważaniach nad kohezją zasługuje pionierskie opracowanie autorstwa M. Halliday'a i R. Hasan z roku 1976 pt. *Cohesion in English*. Według autorów monografii kohezja występuje w ramach dyskursu (a więc w tekście) wówczas, gdy zawiera on elementy, których interpretacja jest uzależniona od ich relacji względem innych elementów tekstowych: obecność jednego elementu jest warunkiem obecności drugiego. Dlatego też w tej interpretacji pojęcie kohezji jest związane z płaszczyzną semantyczną tekstu i opisuje ono relacje znaczeniowe między minimum dwoma elementami tekstu. Kohezja pojawia się zatem zawsze tam, gdzie interpretacja jednego składnika zdania jest zależna od innego składnika (Halliday, Hasan 1976: 4–5). Kohezja jest więc według Halliday'a i Hasan z jednej strony semantyczna, a z drugiej – ma odzwierciedlenie w strukturze tekstu. Szczegółowe ramy teoretyczne dotyczące terminologii i cech poszczególnych wskaźników kohezji przytoczone zostaną w niniejszym fragmencie właśnie w odniesieniu do monografii pt. *Cohesion in English* autorstwa M. Halliday'a i R. Hasan (1976).

Halliday i Hasan wyróżnili również dwa aspekty kohezji: leksykalny i gramatyczny, co oznacza, że niektóre elementy tekstu łączą się ze sobą poprzez gramatyczne wyznaczniki kohezji, a inne poprzez leksykalne (Halliday, Hasan 1976: 4–6). Wyznacznikami kohezji gramatycznej jest według

autorów odniesienie (*reference*), substytucja (*substitution*) i elipsa (*ellipsis*), a kohezji leksykalnej – kolokacja (*collocation*) i powtórzenia (*repetition*). Osobno autorzy rozważają spójniki (*conjunction*) i inne wskaźniki relacji między członami zdania¹, które ich zdaniem łączą cechy zarówno wyznaczników gramatycznych, jak i leksykalnych (Halliday, Hasan 1976). Przytoczone wyżej terminy z pewnością wymagają sprecyzowania i ujęcia w ramy definicyjne zaproponowane przez badaczy.

Charakterystyczną właściwością odniesienia (referencji) jest przeniesienie semantycznej interpretacji danego elementu tekstu na inny. Interpretacja odniesienia w dyskursie jest więc oparta na właściwościach elementu wynikającego z kontekstu (dyskursu), a nie elementu pierwotnie będącego odniesieniem (Halliday, Hasan 1976: 32–33). W tekstach rolę taką pełnią przede wszystkim zaimki.

Kolejnym wskazanym przez badaczy wyznacznikiem kohezji o typie gramatycznym jest substytucja, która zachodzi, gdy jeden z elementów wypowiedzenia jest zastępowany innym (Halliday, Hasan 1976: 88). Zjawisko substytucji wiąże się ściśle z innym wskaźnikiem kohezji – elipsą, która, zdaniem Halliday’a i Hasan, jest „substytucją przez nic”, celowym ominięciem informacji, która może zostać wywnioskowana z dyskursu (Halliday, Hasan 1976: 142–143). Istotną kwestią jest również wskazanie różnicy między substytucją a referencją: ta pierwsza opisuje relacje między jednostkami systemu leksykalnego, dotyczy wymiany jednego elementu na inny; odniesienie zaś wskazuje na relację między jednostką systemu leksykalnego a znaczeniem, jakie za sobą niesie (Halliday, Hasan 1976: 88–89).

Pierwszym zaproponowanym przez badaczy wyznacznikiem kohezji leksykalnej jest powtórzenie. Zjawisko to polega na ponownym użyciu tego samego elementu (albo innego elementu równoważnego znaczeniowo) (Halliday, Hasan 1976: 277–278). Drugim wskaźnikiem kohezji uczynili autorzy kolokację, czyli użycie w tekście regularnie łączących się ze sobą elementów leksykalnych (Halliday, Hasan 1976: 284–285). W praktycznej analizie tekstów pod kątem spójności na poziomie kohezji rozumienie „regularności” w łączeniu się poszczególnych elementów jest niezwykle subiektywne. W ujęciu szkoły strukturalnej w językoznawstwie im syntagma jest bardziej regularna, tym bardziej przynależy ona do systemu językowego – bliżej jest jej do *langue* niż do charakterystycznego dla kreatywnego, spontanicznego budowania syntagm w trakcie mówienia – *parole* (de Saussure 2002). Regularność syntagm, a więc ich przynależność do systemu językowego, będzie tu oznaczała,

¹ Dosłowne tłumaczenie angielskiego terminu „conjunction” jako „spójnik” nie pozwala w pełni oddać charakterystyki języka polskiego, gdyż spójniki nie są jedynymi wyrazami, które umożliwiają łączenie ze sobą poszczególnych zdań składowych: rolę wskaźników zespolenia mogą pełnić np. zaimki (Łuczynski 2015: 125–130).

że są one przywoływane w całości z pamięci użytkownika języka, a nie są budowane na bieżąco w trakcie mówienia, *ad hoc*, w toku kreatywnego użycia języka. Syntagmy regularne tkwią w świadomości użytkowników języka, istnieją więc poza tekstem (Heinz 1978: 239). Za kolokację jako wykładnik kohezji należy więc uznać każdy przejaw syntagmatycznej regularności występującej wówczas, gdy mówiący przywołuje je z pamięci (z systemu, spoza tekstu), a same kolokacje można zdefiniować jako włączone do kodu grupy wyrazowe (Jakobson 1989: 154)².

Spójniki i inne wskaźniki zespolenia różnią się według autorów od innych wyznaczników kohezji tym, że wpływają na spójność dyskursu niebezpośrednio: wpływają one na formę i znaczenie innych komponentów zdania. Kohezijność wskaźników zespolenia nie wynika jedynie ani z ich właściwości leksykalno-semantycznych, ani ze struktury gramatycznej elementów tekstu, a z obu tych cech jednocześnie: najważniejszą funkcją wskaźników zespolenia jest w takim ujęciu łączenie ze sobą następujących kolejno po sobie (w tekście) elementów językowych (Halliday, Hasan 1976: 226–227).

Sposób rozumienia i kwalifikowania spójności na gruncie polskim jest dość zróżnicowany, a samo pojęcie kohezji nie jest popularne w polskojęzycznych opracowaniach językoznawczych. W polskich słownikach i leksykonach pojęcie kohezji odnieść można do różnych zjawisk, nie tylko tych lingwistycznych. *Słownik języka polskiego PWN* odsyła do znaczenia wyrazu „spójność”, definiując go jako ‘ściśła łączność, zwartość’. Z kolei *Słownik współczesnego języka polskiego* podaje definicję spójności ‘harmonijne przystawanie do siebie różnych elementów; ściśła łączność, zwartość’. Znajdujemy tam również definicję nie tyle kohezji, co koherencji, czyli ‘zwartość, spoistość, łączność, jednorodność, spójność’. Z kolei w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego kohezja jest wyjaśniona jako ‘fizyczna właściwość ciał stałych lub płynnych polegająca na wzajemnym przyciąganiu się cząsteczek danego ciała; spójność’. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* pod redakcją K. Polańskiego autorzy nie odnotowali hasła „kohezja” (por. Polański, red., 1993), zaś pojęcie „spójność syntaktyczna (koherencja)” zdefiniowane zostało jako ‘właściwość wszelkiej skończonej wypowiedzi wielozdaniowej lub inaczej, tekstu wielozdaniowego stanowiącego treściową całość. Znajduje wyraz w zespoleniu członów tekstu wielozdaniowego, którymi są jednostki zdaniowe (zdania pojedyncze i złożone)’ (Karolak 1993, 503–505).

O ile badania nad spójnością na gruncie polskim nie były prowadzone intensywnie, to starano się opisać zasady spójności tekstu. Irena Bellert, Maria Renata Mayenowa oraz Nina Leontiewa jednoznacznie stwierdziły,

² Przykładem takiej regularności mogą być frazeologizmy, które, za Skorupką (1969: 221–223), podzielić można ze względu na kryterium formalne na wyrażenia, zwroty i frazy; lub ze względu na kryterium semantyczne na związki stałe, łączliwe i luźne.

że szeroko rozumiane powtarzanie jest warunkiem koniecznym spójności tekstu (Bellert 1971; Leontiewa 1971; Mayenowa 1971; por. Majkowski 2010: 51).

Jedno ze stanowisk w rozumieniu spójności przedstawił Stanisław Gajda, definiując kohezję jako zależność syntaktyczną, przy czym wprowadził również termin kohezji leksykalnej oznaczającej relacje semantyczne (Gajda 1982: 127). Gajda, w zbliżony sposób do Halliday'a i Hasan wskazuje, że „zjawisko kohezji występuje tam, gdzie interpretacja jednego elementu tekstu zależy od interpretacji innego elementu znajdującego się poza danym wypowiedzeniem” (Gajda 1982: 128; por. Halliday, Hasan 1976). W odniesieniu do tekstu wskazał kilka wyznaczników spójności:

- środki leksykalne – synonimy, antonimy, hiponimy, powtórzenia, słowa należące do tego samego gniazda słowotwórczego, zaimki, słowa, które należą do tej samej grupy tematycznej, asocjacyjnej;
- środki gramatyczne i morfologiczne – jednorodność form gramatycznych, stopniowanie;
- środki gramatyczne składniowe – paralelizmy składniowe, szyk, konetywy, elipsa, modalność oraz nominalizacja.

Według badacza istotna w spójności jest struktura tematyczna i zachowanie reguł gatunkowych (Gajda 1982: 129–130, por. Wojenka-Karasek 2016: 26)

Takie rozumienie terminu „kohezja” wydaje się szerokie, dlatego też Aleksander Wilkoń zaproponował rozróżnienie między kohezją, wyjaśniając ją jako spójność gramatyczno-formalną na poziomie wypowiedzeń, a koherencją, którą opisał jako spójność semantyczną zdań, akapitów i tekstu. Wykładnikami kohezji są: środki morfologiczne, paralelizmy syntaktyczne, spójniki łączne, przeciwstawne i wynikowe, jako wykładniki ciągłości. Tu zaliczyć do wykładników można użycie zaimków deiktycznych oraz osobowych w funkcji anaforycznej oraz zastosowanie końcówek czasownika w funkcji anaforycznej (Wilkoń 2002: 71).

Anna Duszak zaproponowała rozumienie kohezji jako zjawiska semantycznego, a nie zależnego wyłącznie od samej struktury, co oznacza, że istnieje ona niezależnie od cezur formalnych (zdań) oraz posiada formalne wykładniki w strukturze zdaniowej. Spójność semantyczną definiuje Duszak (1998: 93) również w sposób zbliżony do propozycji Halliday'a i Hasan: „spójność semantyczna jako warunek bycia tekstem wynika z założenia, że interpretacja jednego elementu w dyskursie uzależniona jest od obecności elementu innego”. W celu tworzenia struktur wyższego rzędu, jakimi są teksty, potrzebna jest spójność międzyzdanowa (Duszak 1998: 91–93).

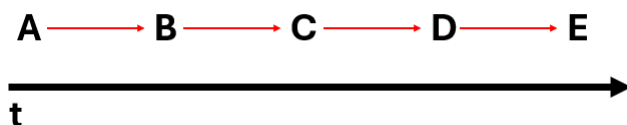
Urszula Żydek-Bednarczuk z kolei użyła terminu spójność jako hiperonimu dla kohezji i koherencji. Kohezja oznacza według autorki spójność

syntaktyczną³, a koherencja spójność na poziomie leksyki i składni oraz pól leksykalnych, które budują sam temat. Dodatkowo wyróżnia inne rodzaje spójności, takie jak: tematyczna, pragmatyczna, kontekstowa oraz wynikająca z kompozycji tekstu (Żydek-Bednarczuk 2005: 79).

Przytoczywszy powyższe stanowiska, wyraźnie widoczna jest konieczność uporządkowania terminologii i precyzyjnego zdefiniowania kohezji jako jednego z elementów służącego do oceny dyskursu.

Kohezja w świetle językoznawstwa strukturalnego

Wszystkie przedstawione powyżej stanowiska teoretyczne posiadają wspólny mianownik: ujmują one kohezję jako formalny element struktury tekstu. Posługując się więc terminologią wprowadzoną do światowego językoznawstwa przez F. de Saussure'a, kohezję należy rozumieć jako spójność, której wykładniki istnieją w tekście *in praesentia*. Wskazane przez Halliday'a i Hasan (1976) wykładniki kohezji: referencje, substytucje, elipsy, powtórzenia, kolokacje czy spójniki nie tylko istnieją w tekście, ale, co kluczowe dla rozumienia terminu „kohezja”, pozostają w relacji z innymi jednostkami tworzącymi wypowiedź. Związki te – linearne, chronologiczne i istniejące *in praesentia* –



Rys. 1. Przykładowe graficzne przedstawienie relacji syntagmatycznych między jednostkami A, B, C, D i E

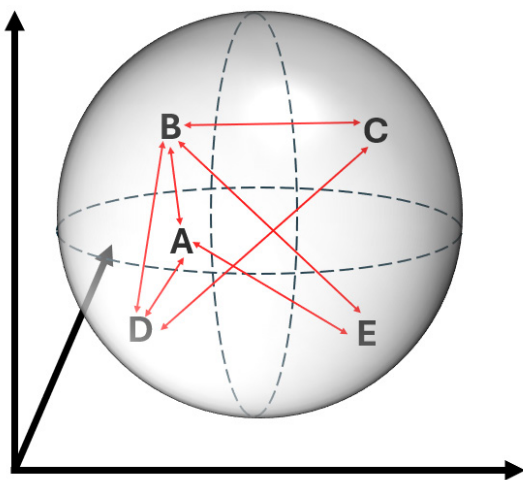
Źródło: opracowanie własne na podstawie Heinz 1978, de Saussure 2002.

nazwał de Saussure związkami syntagmatycznymi (zob. rys. 1) (de Saussure 2002: 147–148).

Na rysunku 1 przedstawiono przykładową relację syntagmatyczną zachodzącą między znakami opisanymi jako A, B, C, D i E. Związek ten ma jeden, zawsze ten sam kierunek zgodny z wektorem czasu (*t*), jest więc linearny i chronologiczny, a poszczególne elementy tego ciągu są niezamienialne.

³ Wyraz „syntaktyczny” odnosi się tu do syntaktyki rozumianej jako dział semiotyki opisujący relacje między poszczególnymi znakami (Heinz 1978: 434–435), a nie do działu gramatyki zajmującego się budową zdań – składni.

By taki związek mógł zaistnieć w czasie i przestrzeni, konieczne jest powstanie wypowiedzi, dlatego też liczba elementów związanych relacją syntagmatyczną musi być skończona. Syntagmy, w świetle rozważań de Saussure'a, w większym stopniu przynależą do kreatywnego i indywidualnego *parole* aniżeli do systemu językowego – *langue*. Wyjątkiem będą tu tzw. syntagmy regularne, w całości przywoływane z pamięci podczas mówienia, a więc np. kolokacje będące, według Halliday'a i Hasan (1976), jednym z wyznaczników kohezji. Im syntagma ma bardziej regularną formę, tym bliżej jest jej do *langue* (de Saussure 2002: 149).



Rys.2. Przykładowe graficzne przedstawienie relacji asocjacyjnych między jednostkami A, B, C, D i E.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Heinz 1978, de Saussure 2002.

Związki syntagmatyczne funkcjonują w opozycji do związków asocjacyjnych, tworzonych na drodze skojarzenia myślowego, odwołań do pamięci i doświadczeń, i będących mentalnym bytem istniejącym w języku danej jednostki. Związki asocjacyjne nie są ani linearne, ani chronologiczne, a relacje między jednostkami są bardzo różnorodne (zob. rys. 2) (de Saussure 2002: 148–150). Relacje asocjacyjne dotyczą systemu – zbioru jednostek, zaś syntagmatyczne konkretnych struktur językowych (Heinz 1978).

Rysunek 2 jest przykładowym zobrazowaniem związków asocjacyjnych: w przeciwieństwie do występujących w tekstach linearnych i chronologicznych związków syntagmatycznych relacje asocjacyjne nie mają oparcia w przestrzeni tekstowej, a relacje między poszczególnymi jednostkami nie mają charakteru linearnego oraz nie da się określić ich chronologii (związków asocjacyjnych nie ogranicza zasada jednoczesności wypowiedzania,

w przeciwieństwie do związków syntagmatycznych). Relacje te są wielowymiarowe i oparte na skojarzeniach lub podobieństwach znaczeniowych i dźwiękowych istniejących w umyśle użytkownika języka. Asocjacja, w przeciwieństwie do związków syntagmatycznych, dopuszcza, a wręcz zakłada, wymiennność elementów. Dokonuje się to *in absentia*, poza tekstem, w umyśle jednostki (Heinz 1978: 239; de Saussure 2002: 150–152).

Mimo że związki te mają charakter przeciwny i funkcjonują na zasadzie opozycji, to łączy je ze sobą układ zależności, przez co na poziomie dyskursu nie sposób ich oddzielić (Wilkoń 2002: 86). Z tego też powodu kohezji nie można postrzegać wyłącznie jako ciągu relacji czysto syntagmatycznych między kolejnymi znakami składającymi się na wypowiedź, gdyż użycie jej wykładników jest także zależne od relacji asocjacyjnych między jednostkami systemu językowego. Według Romana Jakobsona w każdym znaku językowym funkcjonują dwa typy relacji: kombinacji i selekcji. Po pierwsze: „każdy znak jest złożony ze znaków składowych i/lub występuje tylko w kombinacji z innymi znakami” (Jakobson 1989: 155); po drugie zaś: „wybór spośród alternatyw implikuje możliwość zastąpienia jednej drugą pod równoważną pierwszej pod jednym względem, a różną od niej pod innym względem” (Jakobson 1989: 155). W takim ujęciu, by móc mówić o tekście spójnym na poziomie struktury, należy wziąć pod uwagę również zdolność użytkownika języka do dokonywania adekwatnych wyborów wykładników kohezji z kodu językowego, co w dyskursie zaburzonym nie jest oczywiste.

Jak oceniać kohezję – zarys metodyki i metodologii badań nad kohezją tekstu

Jak już zarysowano we wcześniejszej części artykułu, kohezję należy rozumieć jako rodzaj formalnej spójności, która zachodzi między dwoma lub więcej elementami dyskursu. Ocena kohezji dotyczyć będzie więc formalnych wykładników spójności wyróżnionych przez Halliday’a i Hasan (1976) istniejących *in praesentia* w tekście oraz sieci relacji, jakie tworzą, łącząc się w dyskursie z innymi elementami go tworzącymi.

Jako że ocena kohezji opierać się będzie o wskazywanie w tekście konkretnych jej wykładników, może być ona zarówno ilościowa, jak i jakościowa. Ocena ilościowa będzie miała na celu wskazanie i wyjaśnienie zależności między: (a) poszczególnymi wyznacznikami kohezji (spójnikami, odniesieniami, elipsami, substytucjami, powtórzeniami czy kolokacjami) a innymi wyznacznikami kohezji; (b) wyznacznikami kohezji a niekohezyjnymi elementami dyskursu. Celem oceny ilościowej kohezji jest dokonywanie koniecznych uogólnień, a przez to zwrócenie uwagi na pewne zjawiska lingwistyczne, oraz

odniesienie ich do aktualnego stanu wiedzy językoznawczej (por. Wójcik-Topór, Malina, Michalik 2024).

W ramach oceny jakościowej należy zaś wziąć pod uwagę adekwatność użytych przez osoby badane wyznaczników kohezji, to, czy były one użyte zgodnie z regułami gramatycznymi, oraz ich wpływ na relacje semantyczne w obrębie poszczególnych wypowiedzi. Analizując kohezję jakościowo, badacze powinni pogłębić refleksję i poszukiwać odpowiedzi na pytania: „dlaczego dany typ wyznaczników kohezji dominuje w danym dyskursie?”; „jak występowanie danego zaburzenia językowego może wpływać na kohezję w tworzonych tekstach?”; „jak występowanie lub niewystępowanie wyznaczników kohezji wpływa na spójność tekstu na poziomie semantycznym (koherencję)?”.

Ocena ilościowa kohezji, o ile badana próbka tekstów jest wystarczająco obszerna, bazuje na faktach – odsłania pewien obraz rzeczywistości językowej. Przeprowadzenie oceny jakościowej wymaga zaś dokonania przez badaczy interpretacji faktów (Pilch, Bauman 2010).

Egzemplifikacja – kohezja w dyskursie zaburzonym u pacjentów z afazją mieszaną

Afazja jest zaburzeniem mowy i języka, które znacząco wpływa na jakość życia ze względu na występującą również dezintegrację psychiczną i społeczną (Ryglewicz, Milewska, 2004: 69). Dokonany systematyczny przegląd zakresowy badań empirycznych w afazji wykazał, iż należy zwiększyć zainteresowanie nad dyskursem zaburzonym w afazji na gruncie polskim, tak aby można porównać wyniki z opisem w literaturze światowej (Dębski, Wójcik-Topór, Knapik, 2021: 275). Stąd podjęto badania nad dyskursem zaburzonym u osób z afazją mieszaną z komponentem motorycznym (20 uczestników), afazją mieszaną z komponentem sensorycznym (14 uczestników) oraz grupą kontrolną (20 uczestników)⁴. Ostatecznie do badania włączono po 10 osób z każdej grupy, dobierając je pod względem zgodności wieku, wykształcenia. Uczestnicy byli rekrutowani w 2022 roku w Szpitalu Specjalistycznym im. L. Rydygiera w Krakowie oraz w Polskim Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej Votum w Krakowie. Osoby znajdujące się w grupie kontrolnej nie przebyły zachorowań o podłożu neurologicznym. Badacze próbowali odpowiedzieć na pytania dotyczące używanych wyznaczników kohezji przez osoby z afazją oraz ich wpływu na tworzenie różnych gatunków dyskursu.

⁴ Badania realizowane w ramach projektu OPUS21 z NCN „Wielopoziomowe badania dyskursu użytkowników języka polskiego z diagnozą afazji mieszanej”, nr 2021/41/B/HS2/00898.

W badaniach wykorzystano międzynarodowy protokół gromadzenia danych udostępniony w bazie danych AphasiaBank, dokonując wcześniej jego tłumaczenia oraz walidacji kulturowej. Zadania dotyczyły tworzenia dyskursu narracyjnego (opowiadanie historii udaru, wydarzenia z życia, historyjek obrazkowych, bajki o Kopciuszku) oraz proceduralnego (przygotowanie kanapki z szynką i pomidorem). Wypowiedzi pacjentów były nagrywane na dyktafon, a następnie dokonano ich transkrypcji. Następnie do przetranskrybowanych tekstów wprowadzono kody ustalone dla poszczególnych wyznaczników kohezji, aby można było je poddać analizie przy wykorzystaniu oprogramowania SALT⁵.

Uzyskane dane liczbowe poddano analizie statystycznej. Wykorzystano test Shapiro-Wilka, który bada normalność rozkładu zmiennych ilościowych. Test wykazał, iż większość zmiennych okazała się istotna statystycznie. Skośność rozkładu części zmiennych przekraczała umowną wartość bezwzględną równą 2 (George, Mallery 2016), co oznaczało, iż rozkłady są asymetryczne w nieznacznym stopniu. Dotyczyło to szczególnie kolokacji i substytucji w dyskursie proceduralnym, dla których uzyskano kolejno 3 i 5 wyników różniących się od 0. Dla pozostałych zmiennych zostały przeprowadzone dalsze analizy w oparciu o testy parametryczne *post hoc* z poprawką Bonferroniego. W przypadku odniesień (R) odnotowano istotny statystycznie efekt interakcji. W przypadku zadań związanych z opowiadaniem o udarze oraz wydarzenia z życia wykazano istotną różnicę między grupą kontrolną ($M = 0,08$; $SD = 0,034$) a grupą pacjentów z afazją mieszaną, z komponentem motorycznym ($M = 0,04$; $SD = 0,02$), $p < 0,015$. Badani z tego rodzaju afazją mieli znacznie niższą spójność niż osoby w grupie kontrolnej. Analogiczne wyniki uzyskano również w analizie spójności w ramach zadania polegającego na opowiadaniu baśni o Kopciuszku. Pacjenci z grupy z afazją z komponentem motorycznym mieli istotnie niższe wyniki dla R w zadaniu ($M = 0,04$; $SD = 0,03$) niż badani z grupy kontrolnej ($M = 0,10$; $SD = 0,03$), $p = 0,004$. Natomiast dla zadania związanego z tworzeniem dyskursu proceduralnego badani z afazją z komponentem motorycznym uzyskali niższe wyniki dla R ($M = 0,00$; $SD = 0,01$) niż badani z afazją z komponentem sensorycznym ($M = 0,06$; $SD = 0,04$), $p = 0,007$, a także z grupy kontrolnej ($M = 0,07$; $SD = 0,05$), $p < 0,001$.

Na podstawie testu *post hoc*, który badał interakcję dla spójności powtórzeń (REP) wykazano, iż w zadaniach dotyczących opowiadania historyjek obrazkowych badani z afazją z komponentem sensorycznym ($M = 0,02$; $SD = 0,01$) uzyskali istotnie wyższe wyniki niż badani z grupy kontrolnej ($M = 0,01$; $SD = 0,01$), $p = 0,037$. Z kolei w dyskursie proceduralnym odnotowano

⁵ Systematic Analysis of Language Transcripts to oprogramowanie komputerowe, które umożliwia tworzenie raportów z danymi liczbowymi w oparciu o wprowadzone do tekstów kody.

istotną statystycznie różnicę w użyciu REP między grupą kontrolną ($M = 0,02$; $SD = 0,02$) a grupą z afazją z komponentem motorycznym ($M = 0,00$; $SD = 0,00$), $p = 0,037$. Badani z grupy kontrolnej mieli wyższą spójność wypowiedzi w powtórzeniach (REP) niż ci z grupy z afazją z komponentem motorycznym. Nie odnotowano z kolei różnic między tymi grupami dla pozostałych zadań.

W przypadku poziomu spójności według wyznacznika kohezji, jakim jest substytucja (S), analiza wykazała istotny statystycznie efekt głównego rodzaju zadania. Badani w dyskursie proceduralnym ($M = 0,00$; $SD = 0,01$) uzyskali istotnie niższe wyniki w opowiadaniu bajki ($M = 0,01$; $SD = 0,01$, $p = 0,019$) i historyjek obrazkowych ($M = 0,01$; $SD = 0,01$, $p = 0,031$). Nie odnotowano istotnych statystycznie różnic między dyskursem dotyczącym mowy spontanicznej ($M = 0,01$; $SD = 0,01$) a pozostałymi pomiarami.

W przypadku wyznacznika, jakim jest kolokacja (C), istotny statystycznie okazał się efekt główny zadania i grupy. Na podstawie testu *post hoc* z poprawką Bonferroniego nie odnotowano żadnych istotnych statystycznie porównań parami dla grupy. Dla rodzaju dyskursu odnotowano w zadaniach powiązanych z procedurą ($M = 0,00$; $SD = 0,00$) istotnie statystycznie niższą spójność niż w dyskursach dotyczących opowiadania o udarze, wydarzeniu z życia ($M = 0,01$; $SD = 0,01$, $p = 0,001$), historyjek obrazkowych ($M = 0,01$; $SD = 0,01$, $p = 0,003$), bajki o Kopciuszku ($M = 0,01$; $SD = 0,01$, $p = 0,003$).

Dzięki otrzymanym danym ilościowym dokonano analizy statystycznej na podstawie, której udało się ocenić zależność wyznaczników i rodzaju prowadzonego dyskursu w poszczególnych grupach. Najmniejsza liczba odniesień w grupie pacjentów z afazją mieszaną z komponentem ruchowym potwierdziła fakt stosowania stylu telegraficznego w wypowiedziach. Z kolei większa liczba odniesień w dyskursach osób z afazją mieszaną z komponentem czuciowym nie oznacza większej spójności wypowiedzi, a jedynie może wskazywać na próby powrotu do tematu głównego lub chęć podkreślenia jej w omawianym temacie. Największa liczba odniesień, która wystąpiła w dyskursie dotyczącym opowiadania bajki w grupie kontrolnej oznacza, że tekst może być w taki sposób konstruowany ze względu na użycie takiej formy w odniesieniu do dzieci.

Zadania powiązane z planowaniem lub dedukcją wymagają dobrego funkcjonowania poznawczego. Dlatego też największą liczbę wyznacznika kohezji, jakim jest powtórzenie, odnotowano w grupie kontrolnej. Wysoki odsetek powtórzeń, który wystąpił w grupie pacjentów z afazją mieszaną z komponentem sensorycznym w budowaniu dyskursu narracyjnego dotyczącego opowiadania historyjek obrazkowych prawdopodobnie był podyktowany chęcią zaznaczenia spójności opowiadania podczas przenoszenia historii z jednego obrazka na drugi. Powtórzenia są istotnym wyznacznikiem spójności, gdyż warunkują ciągłość tekstu, gwarantując zachowanie linii

tematycznej oraz pozwalają akcentować składniki dyskursu, które są ważne semantycznie (Wilkoń 2002: 78).

Z kolei nie odnotowano substytucji w tworzeniu dyskursu proceduralnego w grupie osób z afazją mieszaną z komponentem motorycznym, a rzadko była użyta w grupie kontrolnej. W każdym z dyskursów substytucja była stosowana w grupie pacjentów z afazją mieszaną z komponentem sensorycznym. Zaobserwowano, że zjawisko to jest wynikiem występujących trudności w nazywaniu i odnalezieniu właściwego wyrazu w buforze pamięciowym.

Największa liczba kolokacji wystąpiła w grupie kontrolnej, szczególnie w dyskursie narracyjnym, tworzonym w sposób spontaniczny. Duża liczba tego wskaźnika świadczy o wysokim poziomie funkcjonowania językowego, gdyż wymaga znajomości reguł łączenia wyrazów w takie jednostki.

W badaniach zaobserwowano znaczną przewagę użycia spójników w grupie kontrolnej aniżeli w grupach osób z afazją. Dane potwierdzają wpływ uszkodzenia struktur mózgowych na możliwości realizacyjne. Zauważono przewagę użycia spójników łącznych i rozłącznych, co wpływa na uszczegółowienie wypowiedzi oraz uwzględnienie kontrastu do zobrazowania relacji (Duszak 1998: 94, por. Wójcik-Topór, Malina, Michalik 2024). Odwołując się do stwierdzenia Zenona Klemensiewicza, to w spójnikach można doszukiwać się wskaźników zespolenia (Klemensiewicz 1969: 71).

Przeprowadzone badania w ramach dyskursu zaburzonego pozwoliły zrozumieć sposób tworzenia dłuższych wypowiedzi przez osoby z afazją mieszaną oraz grupę kontrolną. Jednocześnie udowodniły, że wyznaczniki spójności występują w każdej z grup, pełniąc często różną funkcję, a rozpatrywanie ich w sposób ilościowy i jakościowy bez spojrzenia na całość tekstu nie gwarantuje przeprowadzenia właściwej analizy. Badania ze względu na małą liczbę osób badanych są wstępne i należałoby je poszerzyć z uwzględnieniem również innych rodzajów afazji. Interpretacja wyznaczników kohezji jest istotna i stanowi element właściwego postrzegania tekstu. Zauważone zależności w występowaniu wskaźników kohezji również mają znaczenie w osiąganiu koherencji, a tym samym wpływają na poziom komunikacji językowej. Z pewnością przywołane badania mogą być inspiracją do przeprowadzenia podobnych analiz w różnego rodzaju zaburzonych dyskursach, nie tylko spowodowanych zachorowaniem o podłożu neurologicznym. Warto w przyszłości dokonać porównań jakościowych i ilościowych wyznaczników kohezji w celu lepszego programowania terapii logopedycznych z uwzględnieniem pracy na dyskursie.

Bibliografia

- Badash M., 2021, *Topic shifts in spontaneous interaction of speakers with schizophrenia: Cohesion and thematic structures*, „Text & Talk” XLI(2), s. 141–163. doi:10.1515/text-2019-0113 (dostęp 13.08.2024).
- Bellert I., 1971, O pewnym warunku spójności tekstu, [w:] *O spójności tekstu*. Praca zbiorowa, red. M.R. Mayenowa, Wrocław, s. 45–75.
- Czachur W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław, s. 7–15.
- Dębski, R., Wójcik-Topór P., Knappek M., 2021, *Polish language of aphasia: A scoping review in the era of the International Classification of Functioning, Disability and Health*, „Linguistica Silesiana” XLII, s. 261–280.
- van Dijk T.A., 2001, *Dyskurs jako struktura i proces*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T.A. van Dijk, Warszawa, s. 1–12.
- Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 1993.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.
- George D., Mallery P., 2016, *IBM SPSS statistics 23 step by step: A simple guide and reference*, Routledge.
- Grzegorzczukowa R., 2007, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa, s. 12–21.
- Halliday M., Hasan R., 1976, *Cohesion in English*, London.
- Heinz A., 1978, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa.
- Jakobson R., 1989, *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych*, [w:] *W poszukiwaniu istoty języka: wybór pism*, t. 2, red. M.R. Mayenowa, Warszawa.
- Karolak S. (1993). *Spójność syntaktyczna (koherencja)*, [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław, s. 503–505.
- Klemensiewicz Z., 1969, *Zarys składni polskiej*, Warszawa.
- Leontiewa N., 1971, O pewnych właściwościach tekstu, [w:] *O spójności tekstu*. Praca zbiorowa, red. M.R. Mayenowa, Wrocław, s. 13–16.
- Majkowski G., 2010, *Powtórzenia jako wykładniki kohezji w publicystyce okresu oświecenia*, „Językoznawstwo. Współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze” I(4), s. 51–64.
- Mayenowa M.R., 1971, *Spójność tekstu a postawa odbiorcy*, [w:] *O spójności tekstu*. Praca zbiorowa, red. M.R. Mayenowa, Wrocław, s. 192–194.
- Pilch T., Bauman T., 2010, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Rzeszów.
- Ryglewicz D., Milewska D., 2004, *Epidemiologia afazji u chorych z udarem mózgu*, „Udar Mózgu” VI(2), s. 65–70.
- de Saussure F., 2002, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- Skorupka S., 1969, *Podstawy klasyfikacji jednostek frazeologicznych*, „Prace Filologiczne” XIX, s. 219–226.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp 2.09.2024).
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t.1, Warszawa 1998.
- Wilkoń A., 2002, *Spójność i struktura tekstu*, Kraków.

- Wojenka-Karasek M., 2016, *Wykładniki spójności w tekstach pisanych przez obcokrajowców (na materiale egzaminów certyfikatowych z języka polskiego jako obcego)*, rozprawa doktorska, Łódź.
- Wolański A., 2006, *Siedem kanonów stylu komunikatywnego, czyli jak pisać, by nas czytano chętnie i powszechnie*, [w:] *Polszczyzna na co dzień*, red. M. Bańko, Warszawa, s. 1–32.
- Wójcik-Topór P., Malina U., Michalik J., 2024, *Spójnik jako jeden z wyznaczników kohezji w dyskursie zaburzonym u osób z afazją*, „Poradnik Językowy” IV, s. 62–77.
- Wright H.H., Capilouto, G.J., 2012, *Considering a multi-level approach to understanding maintenance of global coherence in adults with aphasia*, „Aphasiology” XXVI, s. 656–672.
- Zhang M., Geng L., Yang Y., Ding H., 2020, *Cohesion in the discourse of people with post-stroke aphasia*, „Clinical Linguistics & Phonetics” XXXV(1), doi:10.1080/02699206.2020.1734864 (dostęp 08.09.2023).
- Żydek-Bednarczuk U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków.

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest próbą usystematyzowania na gruncie polskim wiedzy dotyczącej badania kohezji w dyskursie zaburzonym w odwołaniu do przedstawionej teorii M. Halliday’a i R. Hasan z roku 1976 pt. *Cohesion in English*. Dokonano przeglądu literatury w określaniu samego pojęcia kohezji oraz jej wyznaczników. Następnie odniesiono wiedzę do badań w językoznawstwie strukturalnym. Kolejno przedstawiono wyniki badań kohezji w dyskursie zaburzonym u osób z afazją mieszaną, wskazując znaczenie wyznaczników w odniesieniu do rodzaju dyskursu.

Cohesion testing as an element of assessing disturbed discourse – theory and practice

Summary

This article is an attempt to systematize the knowledge on the Polish ground concerning the study of cohesion in disturbed discourse in reference to the presented theory of M. Halliday and R. Hasan from 1976 entitled *Cohesion in English*. A review of the literature was made in defining the concept of cohesion itself and its determinants. Then, the knowledge was related to research in structural linguistics. The results of the study of cohesion in disturbed discourse in people with mixed aphasia were presented, indicating the significance of the determinants in relation to the type of discourse.

Słowa kluczowe: afazja, dyskurs, językoznawstwo strukturalne, kohezja, wyznaczniki kohezji

Keywords: aphasia, cohesion, determinants of cohesion, discourse, structural linguistics

Maciej Adamczyk
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0009-0003-6650-6637
Laureat konkursu na najlepszą pracę magisterską w IFP UKEN w Krakowie

Tworzonek – czyli o wyrazie niemal zapomnianym przez historię

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie tajemniczego dawnego dialektyzmu *tworzonek*, który zdaje się wyrazem nienotowanym w żadnym współczesnym czy historycznym słowniku, a jedynie w nielicznych zapisach, z których najważniejszym jest tekst księgi sądowej wsi Węgrzce (dziś Węgrzce Wielkie). Analiza składać się będzie kolejno z:

1. ustalenia definicji leksemu we wspomnianym dokumencie prawnym oraz poza nim,
2. analizy budowy morfologicznej wyrazu,
3. przebadania szerokiego zakresu dostępnych źródeł w celu ustalenia występowania leksemu w formie nazwy pospolitej,
4. ustalenia notowań wyrazu w formie nazwy własnej.

Tworzonek jako apelatyw

Księga sądowa wsi Węgrzce¹ jest rejestrem wyroków sądów grodzkich i ziemskich z lat 1695–1769 zawierającym sprawy odbywające się w Krakowie,

¹ Oryginalna nazwa księgi przedstawia wieś Węgrzce Wielkie (znajdującą się 4 km na północny wschód od Wieliczki) jako Węgrzce, gdyż jeszcze w XVII i XVIII wieku taką

Węgrzcach oraz pobliskich wsiach. Dokument ten w rzeczywistości składa się z dwu części, zapisywanych łącznie już od 1570 roku, jednak artykuł poświęcony jest leksemowi zanotowanemu jedynie w sprawie nr 5050 z dnia 2 września 1743 roku przez księdza Kaźmierza Jarmundowicza. Choć sama księga zawiera różne jednostki leksykalne zdające się elementami idiolektu (bądź familiolektu lub języka regionu), wśród nich na specjalną uwagę zasługuje *tworzonek*. Ten leksem występuje we fragmencie spisany po łacinie, w roli polskiego tłumaczenia i tym samym uściślenia, przez co możliwe jest wyodrębnienie znaczenia kontekstowego wyrazu. Fragment, o którym mowa, przedstawia się następująco:

[...] ut pro censu annuo directo domino villae et possessori ex hoc agro annuatim 30 flor., **caseos alias tworzonkow 30**, medium vas butiri, alias pufasie, item unam mensuram, alias metretam avenae, vulgo cwiertnią, et capones duos pro festo S. Martini pendant, et ova in numero solito pro Dominica Palmarum [...]
(Ulanowski 1921: 155).

Oznacza to po polsku:

[...] aby za spis roczny kierować bezpośrednio do władcy miasta i posiadacza z tego pola 30 florenów rocznie, **serów inaczej tworzonków 30**, pół naczynia masła, inaczej półfasie, podobnie jedna miara, inaczej metreta owsa, zwana potocznie ćwiertnią, oraz aby dwa kapłony wisały² na święto św. Marcina, i jajka w zwyczajowej liczbie na Niedzielę Palmową [...].

Ze względu na znaczenie łacińskiego słowa *cāseus* (w bierniku l. mn. *cāseōs*), tj. 'ser – produkt spożywczy w postaci gęstej masy, otrzymywany z mleka', ustalić można bezsprzecznie, iż *tworzonek* był rodzajem sera. Aby jednak uściślić tę definicję, warto jest przyrzeć się budowie morfologicznej wyrazu: *tworzyć* + *-onek*, przy czym formant ten należy traktować jako zrost dwu elementów: *-on* + *-ek* (Mordań 2019: 67). Tak więc najpoprawniej będzie przyjąć schemat: *tworzyć* + *-on* + *-ek*, co na pierwszy rzut oka przypomina budowę dawnego imiesłowu czasu przeszłego biernego zakończonego na *-onъ*. Zdaje się więc zasadnym również wywodzenie leksemu *tworzonek* od formy imiesłowowej (s)*tworzon*³ + *-ek*, co potwierdzenie znajdowałoby w znaczeniu

właśnie nazwę nosiła ta osada. Dopiero później odróżniono ją od Węgrzec leżących na północ od Krakowa.

² Intencja autora niejasna. Łac. *pendo* ma różne tłumaczenia: 'wisieć, wieszać, dyn-dać' (WPl), 'ważyć', 'płacić', 'rozważać' (WEn).

³ Prasł. forma **tvořenъ* (WEn) w okolicach X/XI wieku przyjęła postać **tvořon*, zaś do XVIII wieku (do zrównania się artykulacji *r* uszczelinowionego z pochodzącym z palatalizacji przedniojęzykowo-zadziąsłowym *ž*) brzmiała już jak współcześnie – *tfožon*.

podstawy słowotwórczej ‘(s)tworzony, (wy)robiony’ lub ‘coś (s)tworzonego, (wy)robionego’. Powstały w ten sposób wyraz *tworzonek* oznaczałby ‘(s)tworzony ser(ek)’.

Warto również zaznaczyć, iż derywat ten wydaje się logiczny i mający swoje uzasadnienie w polskim słowotwórstwie. W języku polskim istnieją bowiem wyrazy utworzone w analogiczny sposób, tj. dawny imiesłów bierny + -ek, jak: *uczonek, dziekanek, posłanek, utrzymanek, wianek, wychowanek, wybranek, kochanek, obwarzanek, rumianek* czy *niepokalanek*.

Powyższą analizę potwierdza SL, podając w hasło ‘tworzyć’ wyraz pochodny *tworzydło*, którego zamieszczona zaraz obok definicja brzmi:

TWORZYDŁO, -a, m., mieszek, w którym sery wyciskają. *Dudz.* 65, *tworzydło*, forma drewniana do tworzenia serów okrągłych lub okrągławych; a worek do wyciskania serów podługowatych; ztąd *sér workowy* i *sér tworzony* (SL: 696).

Ostatnie dwa słowa powyższej definicji jasno wskazują, że *tworzonek* może być inną, regionalną bądź dialektalną nazwą sera tworzonego – otrzymywanego z drewnianej formy nazywanej *tworzydłem*. Podobną informację znaleźć można w SEAB pod hasłem ‘twór’, gdzie czytamy:

twór, *tworzyć*, i liczne złożenia: [...] *tworzytko* z *tworzydłko*, a *tworzydło* »forma drewniana do tworzenia serów okrągłych, sery *tworzone* (obok *workowych* do wyciskania)«; »sery *tworzyła*« [...] (SEAB: 587).

Wyraz *tworzydło* w kontekście sera tworzego znaleźć można także np. w SPJS, który definiuje to narzędzie jako ‘formę do wyciskania i formowania sera, pleciony koszyk używany w tym samym celu, *fiscellum casearium*’, czy w SW – ‘worek lub formę drewnianą, w których sery wyciskają’. Ten drugi jednak notuje również przymiotnik *tworzydłowy* ‘przym. od *Tworzydło*: Ser T[worzydłowy]. Vol. (= wyciśnięty w *tworzydło*)’. Z kolei o czynności tworzenia sera SW pisze:

Tworzenie, a, blm. czynność cz. *Tworzyć*: Serów holenderskich trybem T. Haur. Świeżego tworzenia serów krowich nad zwyczaj ś[ie]. objadszy, frebry nabył (SW: 180).

SEWB przy hasle ‘tworzyć’ podaje różne definicje, przede wszystkim synonimiczne, jednak na końcu znajduje się ważna w kontekście *tworzonka* informacja:

[...] pierwotny czas. wielokr. od nie zachowanego w słow. czasownika **tverti*, por. lit. *tverti, tvertiti* ‘brać, łąpać; obejmować; trzymać; tworzyć, budować; grodzić; formować (np. ser)’, [...] (SEWB: 656).

Istotnie więc wiele różnych słowników potwierdza, że *tworzonek* oznaczałby ‘ser tworzony’, tak jak ma to miejsce w księdze sądowej Węgrzc („caseos alias tworzonkow”). Wiadomym jest również, że w języku ogólnym funkcjonowała nazwa *tworzydło* (lub zdr. *tworzydłko* uproszczone do *tworzydło*, *tworzytko*, *tworzydełko*), która określała narzędzie w postaci worka lub drewnianej formy służące do *tworzenia* (‘wytwarzania, wyciskania’) sera.

Nie bez znaczenia pozostaje także inna, współcześnie używana nazwa – *twaróg* ‘ser biały’. Słowniki etymologiczne są zgodne, że ten ogólnosłowiański wyraz pochodzi od czasownika **tvoriti* ‘tworzyć’ i jest spokrewniony m.in. ze słowem *twarz* ‘daw. stworzenie’ (np. SEWB, SEAB). Choć jego budowa bardziej niż formę *tworzonek* przypomina formę *pieróg*, przez charakterystyczny i rzadki przyrostek *-óg*, tak niewątpliwie ma z *tworzonkiem* wiele wspólnego. Jak podaje SEWB:

twaróg od XV w. ‘produkt mleczny, z którego wyrabia się ser’; zdr. *twarożek*. Ogsł.: cz. *tvaroh*, r. *tvoróg* / *tvdrog*, ch./s. *tvarog*. Psł. **tvarogъ* ‘twaróg’, od psł. **tvoriti* ‘powodować powstanie czegoś; robić, czynić; formować, kształtować’ (zob. *tworzyć*), z rzadkim przyr. **-ogъ* (por. *pieróg*). Pierwotne znaczenie ‘coś uformowanego, ukształtowanego’ (por. co do znaczenia łac. lud. *formaticus* ‘ser’, franc. *fromage* ‘ser’, ostatecznie od łac. *formāre* ‘kształtować’) (SEWB: 656).

Tak więc od sześciuset lat definicja leksemu *twaróg* nie wskazuje bezspornie na to samo znaczenie, co definicja leksemu *tworzonek*, gdyż użyty w księdze sądowej łaciński wyraz *cāseus* ‘ser’ może oznaczać zarówno ‘ser wytworzony z twarogu’, jak i sam ‘ser biały’. Jak zaznacza Boryś, *twaróg* oznaczał ‘ten, który jest uformowany, ukształtowany (r. m.)’. Zaś analiza powierzchniowa (ang. *surface analysis*) omawianego w pracy wyrazu sugeruje jego bardzo podobne znaczenie ‘ten, który jest (s)tworzony’. Skoro więc SEWB sugeruje, że uprzednie znaczenie czasownika *tworzyć* to ‘nadawać czemuś kształt, kształtować, formować’, a SW zaznacza, że *stworzyciel*, *stwórca* to ‘w j. stpol. «ten, który nadaje kształt»’, to wyraz *tworzonek* zdaje się zastępować osiemnastowiecznej ludności węgreckiej staropolski wyraz *twaróg*.

Wśród przeanalizowanych na potrzeby niniejszej pracy słowników, indeksów i opracowań nie udało się znaleźć źródła potwierdzającego istnienie konkretnej formy wyrazowej *tworzonek*. Mimo notowania wyrazów pokrewnych, jak *tworzenie*, *tworzydło*, *ser tworzony* czy *twaróg*, słowa *tworzonek* nie notują:

1. ze słowników etymologicznych: GS, SEAB, SEWB, SEWM,
2. ze słowników, indeksów i opracowań języka staropolskiego oraz słowników historycznych: Ind, KKS, MARct, MSZP, PHK, PZE, SW, SL, SPJS, SS, SXVI, SXVII, WEn, WPl,

3. ze słowników i opracowań dotyczących gwar, dialektów i regionalizmów: AW, EH, GP, HPS, ILP, Mreg, MSGP, SBr, SGLK, SGP, SKS, SPK, SPOK, SPPB, SRK, SLOK, SSG, SZB, SZŁ, WMKL.

Próżno także szukać jakichkolwiek informacji o analizowanym leksemie w roczniku „Małopolska”, który od ćwierć wieku jest bogatą skarbnicą wiedzy na temat języka i obyczajów województwa małopolskiego, a niektóre z prezentowanych tam artykułów skupiają się na temacie pożywienia i jego nazewnictwa („Małopolska” 1999–2024).

W wybitnej pracy Anny Kowalskiej-Lewickiej (1967) *Tradycyjne serowarstwo w Polsce*, obejmującej badaniem źródła z terenów całej Rzeczypospolitej od najdawniejszych zapisów historycznych, znaleźć można wiele informacji na temat wytwarzania serów oraz ich regionalnego nazewnictwa. Widnieją tam takie nazwy, jak: *brusek, bryndza, bundz, churut, gliwienie, gnojenie, gomółka, gzik, kalpus, kaska, krajanka, małdrzyk (mądrzyk), nieboszczyk, oszczypek, serzysko, syrzanie, twarok czy udój*, a także określenia sera, jak: *albuminowy, beczkowy, biały, brochocki, dojrzewający, dzieżkowy, grzany, holenderski (olęderski), kartoflowy, litewski, mołdawski, podpuszczkowy, prasowany, swojski, tarty, topiony, twarogowy, wałaski, workowy, wyrabiany na tworzydłach, zwarowy* i wiele innych. Jednak próżno szukać tu nazwy *tworzonek*.

Osobnych kilka akapitów badaczka poświęciła tworzydłom. Pisze ona o tworzeniu sera i *serach tworzonych*, a także podaje, iż „tworzydła i ser tworzony spotykamy w r. 1670 i 1719 w folwarku karmelitów z Czernej pod Krakowem” (Kowalska-Lewicka 1967: 175). Wśród nazw związanych z tą metodą wyrabiania sera znaleźć można: *tworzywo sera, twórkę do sera* i różne warianty słów *tworzydło* czy *twaróg*. Autorka podaje, iż pod koniec XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku (czyli czasach zapisywania księgi sądowej Węgrzc) tworzydła stanowiły miarę wielkości sera, a od gospodyń wymagano, by każdej „cechowane tworzydło pooddawać a mieć dla próby kilka we dworze”, ponieważ ponoszono stratę, „kiedy każdy według upodobania swego tworzyły sery” (Kowalska-Lewicka 1967: 176).

Co więcej, w artykule zacytowano łacińskie sentencje zawierające polskie tłumaczenia nazw serów podane w identyczny sposób, jak miało to miejsce w księdze Węgrzc: „*caseum magnum alias gomolka*” (Kowalska-Lewicka 1967: 166) i „*bonorum caseorum alias małdrzyków*” (Kowalska-Lewicka 1967: 174).

Podsumowując tę część analizy, można z dużą pewnością stwierdzić, że wyraz *tworzonek*, choć nienotowany przez żadne z wymienionych powyżej źródeł, oznaczał ‘ser tworzony, wyrabiany na tworzydłach’ i być może stał się jednowyrazowym synonimem stpol. słowa *twaróg*, gdy to już dawno zmieniło swoje znaczenie. Na uwagę zasługuje jednak spostrzeżenie Kowalskiej-Lewickiej na temat tego, że „w nomenklaturze ludowej całej Polski serem nazywa się dopiero ser wyciśnięty pod prasą i uformowany w taki czy inny

kształt. Do czasu uformowania nosi on nazwę twarogu” (1967: 159), co sugeruje, iż leksemy *twaróg* i *tworzonek* mogły nie być synonimami.

Tworzonek w pozostałych źródłach internetowych

Badając najróżniejsze źródła internetowe (zarówno te uznawane za dość wiarygodne, jak i zwyczajne komentarze w mediach społecznościowych czy wpisy na forach), daje się w niektórych wypowiedziach, często żartach słownych, odnaleźć wyraz *tworzonko*, który również przyjmuje w l. mn. formę *tworzonki* i który jest w rzeczywistości spieszczeniem formy *tworzenie*, jak *jedzenie* > *jedzonko*, *nasienie* > *nasionko*, *powiedzenie* > *powiedzkonko* czy najbardziej podobne *stworzenie* > *stworzonko*. W Internecie forma taka widnieje np. w jednym z profili na Pinterescie: *tworzonki, rękodziółko* (pinterest.com)⁴, a także prawdopodobnie w rymowance: *Żakardy, hafty, koronki... ja wszystkie was tworzonki dotykać chcę*, która znajduje się w opisie jednego z profili użytkowników strony DecoBazaar (decobazar.com). W tym drugim jednak przypadku mianownik l. mn. *tworzonki* może pochodzić zarówno od słowa *tworzonko*, jak i *tworzonek*, lecz druga możliwość wydaje się mało prawdopodobna. Biorąc jednak ten synkretyzm pod uwagę, w takim wypadku analizowany wyraz – dla jego użytkowniczkki – oznaczałby ‘wyrób ręczny, rękodziół’ lub nawet ściślej ‘w krawiectwie: ozdobny wyrób ręczny’.

Jedynym poświadczeniem wyrazu *tworzonek* w użyciu, do jakiego doprowadziły poszukiwania, jest relacja pani mgr filologii polskiej Julii Sołtysik, która zna ten wyraz ze swoich rodzinnych stron. Poproszona o komentarz dostarczyła z domu wiadomość głosową, której transkrypcja przedstawiona została poniżej:

Jeżeli chodzi o to słowo, to tak, jak ci mówiłam, nie używa tego jedna rodzina. Spotkałam się też z tym wyrażeniem u innych, głównie u mamy mojej koleżanki – ona ma taką spiżarkę gigantyczną i w tej spiżarce ma jakieś tam konfitury. To właśnie dla niej *tworzonki*. Trzyma w niej wszystkie te rzeczy i mówi na nie *tworzonki*. I jej teściowa, która jest po osiemdziesiątce, mówi *tworzonki*. A ta mama mojej koleżanki ma sześćdziesiąt lat, więc też już, powiedzmy, starsza osoba. No i głównie takie osoby, powiedzmy, bardziej po osiemdziesiątce, nawet po siedemdziesiątce będą mówiły *tworzonki*. Nie mówię, że w każdej części Lachowic, jak każdemu powiesz, co to są *tworzonki*, to będzie wiedział, bo na przykład zagałam do męża mojej siostry, który tu też już lata z nami jest, no

⁴ Ze względu na niestałość tablic profilowych na stronie link do przedstawionej nazwy może szybko wygasnąć, jednak dostępny jest on w czasie tworzenia artykułu, tj. 16 czerwca 2024.

i on nie wiedział kompletnie, o czym mówię. Ale reszta wiedziała, mój tata też wiedział, który jest wychowany na wsi. Mój tata ma pięćdziesiąt lat i on wiedział, o czym mówię. [...] Ale zaś moja druga babcia, która pochodzi z miasta, nie znała tego określenia *tworzonki*. Z Suchej Beskidzkiej, czyli dwie miejscowości obok, ona już nie znała tego słowa. Ale ludzie na wsi, myślę, że znają to słowo, kojarzą. No bo to takie bardziej... gwarowe.

Oznacza to, że na południu Małopolski wyraz *tworzonek*, najczęściej w liczbie mnogiej, nadal funkcjonuje w mowie starszego pokolenia żyjącego lub wychowanego na wsi. Jednak znaczenie słowa uległo rozszerzeniu i jego definicja dla tego konkretnego użycia powinna już brzmieć ‘przetwór – produkt spożywczy uzyskany przez przetworzenie surowca’. Aczkolwiek nie należy odrzucać hipotezy, iż słowo to mogło powstać niezależnie od używanego w XVIII-wiecznych Węgrzcach wyrazu.

Podobne znaczenie wyrazów *przetwór* i *tworzonek* powoduje, że używana najczęściej forma mnoga pierwszego z nich oddziałuje na podobne użycia także drugiego leksemu, stąd forma *tworzonki* (na wzór *przetwory*). Co ciekawe, słowo to może być elementem familiolektu, znanym najwyżej kilku rodzinom, na co wskazuje brak znajomości tego wyrazu wśród innych mieszkańców Lachowic. Zwraca na to uwagę sama Sołtysik, która zaznacza: „Nie mówię, że w każdej części Lachowic, jak każdemu powiesz, co to są *tworzonki*, to będzie wiedział [...]”.

Tworzonek jako onim

Nazwy własne – czy to nazwiska i przydomki, czy też toponimy – potrafią być swojego rodzaju kapsułami czasu, pozwalając nam nie tylko dostrzec dawne formy współczesnych wyrazów, ale także przypominając o słowach już nieużywanych. I tak na przykład nazwisko *Szwiec* zachowało w swym brzmieniu dawną formę mianownika i biernika nazwy zawodu szewca. Z kolei o archaizmach zachowanych w nazwach osiedli pisała Józefa Kobylińska (2021) i na samych tylko przykładach z Mszany Dolnej wykazała pozostałości po takich słowach, jak: *bodzioch* (‘brzuch’), *skrobacz* (‘młyn’) czy *rębać* (‘rąbać, wycinać’). Podobnie wyraz *tworzonek* stał się podstawą nazwiska o niezmiennym brzmieniu – *Tworzonek*. Było ono jednak niezwykle rzadkie i pozostawiło po sobie niewielką liczbą poświadczeń.

Na stronie internetowej MyHeritage (myheritage.pl), poświęconej odnajdywaniu potencjalnych przodków i krewnych oraz kompletowaniu drzew genealogicznych, możliwe jest wyszukanie żyjących kiedyś osób o nazwisko

Tworzonek – podanych zostanie wówczas 10 wyników⁵: Agnieszka *Tworzonek*, Anna *Tworzonek*, Florian *Tworzonek*, Franciszek *Tworzonek*, Kazimierz *Tworzonek*, Norbert *Tworzonek*, Regina *Tworzonek*, Rozalia *Tworzonek*, Wawrzyniec *Tworzonek* oraz Wiktoria *Tworzonek*. Strona pokazuje dodatkowo, iż wszystkie wymienione osoby należały do jednej rodziny, w której Norbert i Agnieszka byli rodzicami, zaś pozostali ich dziećmi. Ze względu zaś na zanotowane przy profilu Rozalii informacje możliwe jest dowiedzenie się, iż rodzina pochodziła z połowy XVIII wieku, z niegdyś podkrakowskich Czyżyn⁶.

Strona Genealodzy (genealodzy.pl), pozwalająca wyszukać notowania nazwisk, pokazuje z kolei łącznie 15 urodzeń osób o nazwisku *Tworzonek* – w tym 14 w Małopolskim i 1 w Mazowieckim – a także 4 małżeństwa i 1 zgon. Sugeruje to, iż nazwisko mogło w całej swej historii być używane zaledwie przez jedną rodzinę – choć oczywiście nie musi to być prawda.

Co więcej, jeden z moderatorów strony 4programmers.net opublikował wątek o nazwie *Czy Twoje nazwisko jest na liście?*, w którym pojawia się zestawienie ułożonych alfabetycznie 2801 nazwisk, wśród których pada rzeczony *Tworzonek* (4programmers.net).

Nazwiska tego nie notuje np. Kazimierz Rymut, podając przy derywatach wyrazów *tworzyć* i *Tworzyjan*, co następuje:

Twor ok. 1125 – od *tworzyć*, także od imienia *Tworzyjan*, a to stanowiło polską adaptację imienia *Florian*: *Twor*-cz+ak 1496–96, *Twor*-ek 1395, *Twor*-k 1452, *Twor*-ka, m. 1391, *Twor*-ko 1367, *Twor*-k+ow 1391, *Twor*-k+owicz 1423, *Twor*-os, *Tworz*-ysz 1175; *Tworzyjan* 1237; *Tworzec* 1409 (por. stp. *tworzec* ‘ten, który tworzy’), *Tworzydło* (por. stp. *tworzydło* ‘forma do wyciskania sera’); *Tw-osz* 1480 (Rymut 1999: 279).

Wśród nazw miejscowych odnaleźć zaś można notowanie miejscowości w Wielkopolsce nazywającej się *Tworzonki* („Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego” 2004: 5073), jest to jednak błędny zapis, ponieważ wieś w gminie Rydzyna, w powiecie leszczyńskim, w województwie wielkopolskim, nazywa się *Tworzanki* (Wiki) i jest skróceniem (kontrakcją) nazwy *Tworzyjanki* („Język Polski” 1975: 101), co jest dubletem wyrazu *Floryjanki*. Jak zaznacza Aleksander Brückner:

Tworzyjan, *tworzyjański*, odpowiada łąc. *Florjanowi* (brama *florjańska* w Krakowie dawniej *tworzyjańska*); nie jest to tłumaczenie jakie, czy słoworód ludowy,

⁵ Rozalia *Tworzonek* oraz Rozalia Siwek (z d. *Tworzonek*) to ta sama osoba.

⁶ Data urodzenia Rozalii to wrzesień 1763 roku w Czyżynach.

tylko podprowadzano mechanicznie *Florjana* pod słowiańskiego *Tworzymira*, *Tworka* (*Florek* = *Tworek*), przez całe średniowiecze (SEAB: 587).

Również w czasopiśmie „Język Polski” znajduje się następująca informacja:

Tworzanki dawniej *Tworzyjanki* gm. Rydzyna, obecnie pow. Leszno (1975: 101).

Wszystko to sugeruje, iż jedynym poświadczeniem wyrazu *tworzonek* w funkcji nazwy własnej jest żyjąca w XVIII wieku rodzina o takim właśnie nazwisku.

Podsumowanie

Jedynie źródła, które udowadniają istnienie leksemu *tworzonek*, zdają się jednocześnie niewystarczające, by uznać go za pełnoprawny, funkcjonujący niegdyś w polszczyźnie wyraz. Należy jednak zaznaczyć, że z wielką dozą pewności *tworzonek* był (lub nadal jest) rzadkim dialektyzmem (bądź regionalizmem) charakterystycznym wyłącznie dla województwa małopolskiego. Zarówno XVIII-wieczną księgę sądową Węgrzc, XVIII-wieczną rodzinę *Tworzonków*, jak i współczesne poświadczenia analizowanego wyrazu w użyciu łączy miejsce jego występowania. Używany on był (i jest) wyłącznie na terenie Małopolski, zaś na wiek XVIII przypada zanotowanie go w dokumentach prawnych.

Rozwiązanie skrótów

- AW – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, red. Z. Sobierajski, J. Burszta, t. I: *Gospodarstwo Domowe – pożywienie*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979.
- EH – Horyń E., *O nazwach surowców i produktów żywnościowych w XVI–XVIII w. na podstawie ksiąg sądowych (gromadzkich) wsi Iwkowa, Jadowniki, Maszkienice i Uszew*, „Język Polski” LXXXVIII, z. 4–5, 2008, s. 305–317.
- GP – *Węgrzce Wielkie i okolice, Gwara podkrakowska*, <https://wegrzcewielkie.wordpress.com/gwara-podkrakowska/> (dostęp 10.08.2024).
- GS – Decyk-Zięba W., Dubisz S., *Glosariusz staropolski. Dydaktyczny słownik etymologiczny*, Warszawa 2008.
- HPS – Łoziński M. i J., *Historia polskiego smaku. Kuchnia. Stół. Obyczaje*, wyd. II, zmienne, Warszawa 2021.
- ILP – Kaś J., *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. XI: *Śry-Wych*, Nowy Sącz 2019.

- Ind – Indeks: Polski – Regionalizmy krakowskie, [na stronie] Wikisłownik, wolny słownik wielojęzyczny, https://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski_-_Regionalizmy_krakowskie (dostęp 10.08.2024).
- KKS – Szamryk K.K., *Co jedzono w XVIII-wiecznej Polsce? – uwagi Krzysztofa Kluka o kulinariach*, [w:] Anna ks. Jabłonowska i ks. Krzysztof Kluk – ludzie, którzy wyprzedzili swoją epokę. Referaty z sesji naukowej 30.09–01.10.2011, red. N.D. Tomaszewski, Ciechanowiec 2011, s. 211–218.
- MARct – Arct M., *M. Arcta słownik staropolski*, Warszawa c. 1920.
- Mreg – Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny, t. 8, red. E. Chudziński i in., Kraków 2006.
- MSGP – Kucharzyk R. i in., *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Kraków 2009.
- MSZP – Deptuchowa E., Frodyma M. i in., *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, red. F. Wysocka, Kraków 2003.
- PHK – Adamczewski P., *Polskie historie kuchenne*, „Wiedza i Życie” IV, 2009, s. 58–61.
- PŻE – *Historia diety i kultury odżywiania. Tom 2. Praktyki żywieniowe w Europie w kontekście społeczno-kulturowym: ciągłość i zmiana*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2020.
- SBr – Tetmajer W., *Słownik bronowski (zbiór wyrazów i wyrażań, używanych w Bronowicach pod Krakowem)*, „Materyały i prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie” II, 1907, s. 427–474, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/3455/edition/15378/content> (dostęp 10.08.2024).
- SEAB – Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SEWB – Boryś. W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEWM – Mańczak W., *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.
- SGLK – Kapuściński M., *Słowniczek gwary ludu krakowskiego z okolicy Czernichowa, „Lud”*, t. 5, 1899, s. 63–64.
- SGP – Karłowicz J., *Słownik gwar polskich. Tom 5, R, S, Ś, T*, Kraków 1907, <https://bbc.mbp.org.pl/dlibra/publication/11845/edition/10732/content> (dostęp 10.08.2024).
- SKS – Kobylińska J., *Studia nad językiem ksiąg gromadzkich wsi Kasina Wielka 1513–1804*, Kraków 2013.
- SL – Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 3: R–T, Warszawa 1812, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8173?language=pl> (dostęp 10.08.2024).
- SLOK – Pracki W., *Przyczynek do słownictwa ludowego z okolic Krakowa*, „Prace filologiczne” V, Warszawa 1899, s. 150–158.
- SPJS – *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, red. B. Sieradzka-Baziur, <https://spjs.ijp.pan.pl> (dostęp 10.08.2024).
- SPK – *Słownik polsko-krakowski*, 2021, <http://zwiedzaj.krakow.pl/?slownik-polsko-krakowski,39> (dostęp 10.08.2024).
- SPOK – Kosiński W., *Słowniczek prowincjonalizmów z okolic Krakowa, Bochni i Wadowic, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” I*, 1877, s. 37–56.
- SPPB – Ziemia J.S., *Słownik prowincjonalizmów powiatu będzińskiego (gub. piotrkowska)*, „Prace Filologiczne” III, 1891, s. 302–312, 489–502.

- SRK – *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*, red. D. Ochmann, R. Przybylska, Kraków 2020.
- SS – *Słownik staropolski*, <http://www.staropolska.pl/slownik/index.php> (dostęp 10.08.2024).
- SSG – *Słowiańskie słowniki gwarowe – tradycja i nowatorstwo*, t. 1, red. D.K. Rembiszewska, Warszawa–Łomża 2016.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, <https://spxvi.edu.pl/> (dostęp 10.08.2024).
- SXVII – *Słownik XVII i XVIII wieku*, <https://sxvii.pl> (dostęp 10.08.2024).
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego TOM VII T–Y*, Warszawa 1919.
- SZB – Horyń E., *Słownictwo wiejskich ksiąg sądowych ziemi brzeskiej (XVI–XIX w.)*, Kraków 2011.
- SZŁ – *Słownik języka mieszkańców ziemi łukowskiej. Praca na roli i w gospodarstwie*, red. J. Sierociuk, Poznań 2019.
- WEn – Wiktionary. *The free dictionary*, <https://en.wiktionary.org/wiki> (dostęp 10.08.2024).
- Wiki – Wikipedia. *Wolna encyklopedia*, <https://pl.wikipedia.org/wiki> (dostęp 10.08.2024).
- WMKL – Kolberg O., *Właściwości mowy krakowskiego ludu*, [w:] *Krakowskie*, cz. IV. *Dzieła wszystkie*, t. 8, Wrocław–Poznań 1962, s. 303–328.
- WPl – Wikisłownik. *Wolny słownik wielojęzyczny*, <https://pl.wiktionary.org/wiki> (dostęp 10.08.2024).

Bibliografia

- Polański K. (red.), 2003, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Kobylińska J., 2021, *Archaizmy językowe w nazwach osiedli i ich mieszkańców (na wybranych przykładach nazw z Mszany Dolnej)*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Linguistica*” XVI, s. 95–104.
- Kowalska-Lewicka A., 1967, *Tradycyjne serowarstwo w Polsce*, „*Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego*” IX, z. 3, „*Pożywienie w dawnej Polsce*”.
- „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny” I–XXV, 1999–2024 (1999: W. Piłarczyk, 2001–2005: Małopolski Ośrodek Dokumentacji Regionalnej, 2006–2024: Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury, 2007–2024: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie).
- Mordań M., 2019, *Chrześcijańskie dziedzictwo imiennicze utrwalone w nazwiskach mieszkańców Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz, Białystok*.
- Pelcowa H., 2006, *Regionalizmy czy dialektyzmy – o zjawiskach językowych wspólnych miejskiej polszczyźnie mówionej i gwarom ludowym*, [w:] *Miasto: przestrzeń różnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 87–103.
- Rymut K., 1999, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, Kraków.
- Ulanowski B., 1921, *Starodawne prawa polskiego pomniki Tom XII, Księgi sądowe wiejskie Tom II*, Kraków.

Netografia

- decobazaar.com, [profil użytkownicy Aga Ka]: <https://www.decobazaar.com/aga-ka> (dostęp 16.06.2024).
- „Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego”, nr 61, 2004, https://poznan.uw.gov.pl/system/files/dzienniki/dziennik_nr_61_2004.pdf (dostęp 16.06.2024).
- ewlina makula, *tworzonki*, *rękodziełko* [tablica na stronie], [pinterest.com: https://it.pinterest.com/ewlinamakula/tworzonki-r%C4%99kodzie%C5%82ko/](https://it.pinterest.com/ewlinamakula/tworzonki-r%C4%99kodzie%C5%82ko/) (dostęp 16.06.2024).
- genealodzy.pl [wyniki wyszukiwania dla nazwiska Tworzonek]: https://geneszukacz.genealodzy.pl/index.php?search_lastname=Tworzonek&from_date=&to_date=&rppl=&bdm=&url=&w=&lang=pol&op=se (dostęp 16.06.2024).
- geni.com: <https://www.geni.com/family-tree/html/start> (dostęp 16.06.2024).
- geni.com [profil Rozalii Tworzonek]: <https://www.geni.com/people/Rozalia-Tworzonek/6000000185509372014> (dostęp 16.06.2024).
- „Język Polski” II, 1975 (marzec/kwiecień), red. J. Safarewicz, <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/plain-content?id=21467> (dostęp 16.06.2024).
- myheritage.pl [wyniki wyszukiwania dla nazwiska Tworzonek]: <https://www.myheritage.pl/research?formId=master&formMode=&action=query&qname=Name%20fn.%20fnmo.2%20fnmsvos.1%20fnmsmi.1%20ln.Tworzonek%20lnmo.4%20lnmsdm.1%20lnmsmf3.1%20lnmsrs.1> (dostęp 16.06.2024).
- somekind, *Czy Twoje nazwisko jest na liście?*, [wątek na stronie:] [4programmers.net, 12 czerwca 2011, https://4programmers.net/Forum/Off-Topic/189747-czy_twoje_nazwisko_jest_na_liscie](https://4programmers.net/Forum/Off-Topic/189747-czy_twoje_nazwisko_jest_na_liscie) (dostęp 16.06.2024).

Streszczenie

Artykuł ma na celu zbadanie leksemu *tworzonek* zanotowanego w XVIII-wiecznej księdze sądowej wsi Węgrzce Wielkie, w której wyraz ten oznaczał najprawdopodobniej ‘ser tworzony na tworzydło, twaróg’ i był polskim tłumaczeniem łacińskiego *cāseus*. Analiza składa się z ustalenia znaczenia wyrazu we wspomnianym dokumencie oraz poza nim, poprzez zebranie jego notowań w wybranych źródłach historycznych i współczesnych. Jak się okazuje, leksem ten zdaje się nie być notowanym ani w żadnym słowniku, ani w jakimkolwiek innym tekście historycznym. Jednak relacje pojedynczych osób wskazują na używanie wyrazu *tworzonki* w znaczeniu ‘przetwory’ przez najstarsze pokolenie południowej Małopolski. Badanie wykazało także wystąpienie leksemu w postaci nazwiska odnotowanego pod koniec okresu średniopolskiego, używanego przez jedną kilkunastoosobową rodzinę. Pojedyncze wzmianki tego wyrazu, zarówno w formie appellativum, jak i nomen proprium, możliwe są do odnalezienia na forach internetowych, jednak wystąpienia te to najczęściej literówki lub neologizmy. Słowniki etymologiczne, historyczne i współczesne podają jedynie formy pokrewne z wyrazem *tworzonek*, takie jak *twaróg*, *tworzyć* czy *tworzydło*.

Tworzonek – a word almost forgotten by history

Abstract

The aim of the article is to examine the lexeme *tworzonek* recorded in the 18th-century court book of the village of Węgrzce Wielkie, in which the word most probably meant ‘cheese made with a bag or wooden mold, quark’ and was the Polish translation of the Latin *cāseus*. The analysis consists of determining the meaning of the word in the aforementioned document and outside it, by collecting its mentions in selected historical and contemporary sources. As it turns out, this lexeme does not seem to be recorded in any dictionary or in any other historical text. However, the accounts of individual people indicate that the word *tworzonki* was used in the meaning of ‘preserves’ by the oldest generation of southern Lesser Poland. The study also showed the occurrence of the lexeme in the form of a surname recorded at the end of the Middle Polish period, used by one family of several people. Individual mentions of this word, both in the appellativum and nomen proprium form, can be found on internet forums, but these are most often spelling mistakes or neologisms. Etymological, historical and contemporary dictionaries only provide forms related to the word *tworzonek*, such as *twaróg*, *tworzyć* or *tworzydło*.

Słowa kluczowe: *tworzonek*, dialektyzm, archaizm, Małopolska

Key words: *tworzonek*, dialecticism, archaism, Lesser Poland

Artykuły recenzyjne



Ewa Horyń
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0001-5549-5977

Afazja w praktyce logopedycznej.
Małgorzata Krajewska, Paulina Wójcik-Topór,
Terapia osób z afazją, Wydawnictwo Harmonia
Universalis, Gdańsk 2025, ss. 192

Recenzowana monografia pt. *Terapia osób z afazją* ukazała się w Wydawnictwie Harmonia Universalis, wchodzącym w skład Grupy Wydawniczej Harmonia, która – jak czytamy na oficjalnej stronie internetowej – „od lat funkcjonuje na polskim rynku publikacji edukacyjnych i terapeutycznych, oferując tytuły stanowiące całościową odpowiedź na specjalne potrzeby edukacyjne uczniów, także tych z niepełnosprawnościami”¹. Autorkami wspomnianej książki są dwie językoznawczynie, doświadczone neurologopedki – Małgorzata Krajewska oraz Paulina Wójcik-Topór, związane ze środowiskiem akademickim². Pierwsza z Badaczek, zatrudniona na stanowisku adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w swoim dorobku publikacyjnym ma prace z dziedziny neuro- i gerontologopedii³, jest autorką książki *Afazja w stanie ostrym. Obraz i dynamika* (2022), a także współredaktorką (wraz z M. Krajewską i M. Michalikiem)

¹ <https://harmonia.edu.pl/pl/about> [dostęp: 14.07.2025].

² W prezentacji sylwetek nie wymieniam placówek medycznych, z którymi współpracują obydwie Autorki.

³ Zob. M. Krajewska (wybór) (2011: 248–261; 2012: 469–484; 2014: 189–206; 2015: 125–139; 2016: 92–107; 2016/2017: 97–117; 2018: 77–92).

monografii *Diagnoza i terapia logopedyczna pacjentów w stanie ciężkim* (2023); druga z Piszących pracuje na stanowisku adiunkta w Zakładzie Logopedii Uniwersytetu Jagiellońskiego, swoje badania naukowe koncentruje na terapii komunikacji osób dorosłych po różnych incydentach neurologicznych. Jest współautorką pomocy logopedycznych dla osób dorosłych z zaburzeniami komunikacji językowej⁴, a także autorką wielu pozycji naukowych⁵.

Prezentowane studium w swojej strukturze zawiera wstęp, siedem rozdziałów badawczych, bibliografię, indeks, spisy rycin, tabel, a także opisy ćwiczeń.

W części wstępnej prezentowanej monografii otrzymujemy interesujące rozważania na temat zjawiska afazji jako problemu logopedycznego (s. 6–8). Dodatkowo Autorki precyzują w nim cel recenzowanej książki:

podjęliśmy próbę opracowania zaleceń oraz przykładowych ćwiczeń możliwych do zastosowania w terapii logopedycznej dorosłych osób z afazją (s. 7).

Postawiony przez Badaczki cel pozwolił na sformułowanie konkretnych zadań badawczych:

Wyodrębniając za Anną Herzyk (1997), Jolantą Panasiuk (2012) główne zespoły objawów afazji – takie jak zaburzenia artykulacji, anomia, agramatyzm, zaburzenia rozumienia – ale także uwzględniając współwystępujące dysfunkcje poznawcze, starałyśmy się zaprezentować możliwe formy oddziaływania logopedycznego, mające na celu przełamywanie trudności językowych, a tym samym usprawnianie przebiegu komunikacji. Dodatkowo zwróciliśmy również uwagę na możliwość wykorzystania metod komunikacji wspomagającej i alternatywnej (AAC) w przypadku głębokich afazji, a także na specyfikę terapii logopedycznej w tzw. warunkach ostrych – bezpośrednio po wystąpieniu incydentu neurologicznego – oraz na potencjalne czynniki wpływające na poprawę zaburzonych funkcji językowych (s. 7).

⁴ Wykaz pomocy logopedycznych powstałych przy współudziale M. Czarnkowskiej i A. Lipy: *Afazja. Praca z tekstem* (2016a), *Czytam i rozumiem 1* (2016b), *Czytam i rozumiem 2* (2016c), *Ćwiczenia operacji myślowych* (2016d), *Ćwiczenia operacji myślowych 2* (2016e), *Ćwiczenia do terapii afazji 1–6* (2017), *Terapia funkcji poznawczych 1–3* (2018), *Słowa do pary* (2020), *Ćwiczenia operacji myślowych 3* (2021), *Afazja. Praca z tekstem 2* (2022), *Liczę i rozumiem. Ćwiczenia kalkuli – praca z tekstem* (2023), <https://igp.polonistyka.uj.edu.pl/paulina-wojcik-topor> [dostęp: 14.07.2025].

⁵ W artykule przytaczam wybrane pozycje autorstwa i współautorstwa P. Wójcik-Topór (2011: 263–272; 2012: 323–328; 2015: 140–150; 2017: 117–128; 2018a: 451–468; 2018b: 227–240; 2020: 245–253; 2021: 95–110; 2023: 205–220; 2024a: 501–515; 2024 b: 27–40; 2024c: 62–77; 2024d: 145–156).

Dwa początkowe rozdziały mają charakter teoretyczny. Rozdział pierwszy, *Diagnozowanie afazji* (s. 11–19), został poświęcony niezwykle ważnemu w pracy logopedycznej zjawisku diagnozowania zaburzeń mowy, jednemu z pierwszych etapów działań logopedy w kontakcie z pacjentem (s. 11)⁶. Przywołano w nim również koncepcje metodologiczne (s. 12–13), a także metody pracy w postępowaniu diagnostycznym oraz przykłady narzędzi (polskich i zagranicznych)⁷ i prób badawczych stosowanych w ocenie afazji (s. 13–14)⁸. W rozdziale drugim, *Różne spojrzenia na terapię afazji. Przegląd stanowisk* (s. 20–28), zgodnie z tematyką publikacji, przeprowadzono skrupulatną analizę podejść w planowaniu terapii afazji, z wykorzystaniem metod stosowanych w zależności od typu zaburzenia.

Zasadniczą część rozprawy stanowią cztery kolejne rozdziały. Rozdział trzeci, najobszerniejszy, *Strategie postępowania logopedycznego w osiowych zespołach objawów afazji* (s. 29–107), składa się z czterech części. W pierwszej, poświęconej terapii zaburzeń artykulacyjnych, zostały zaprezentowane ćwiczenia oddechowe oraz ćwiczenia usprawniające narząd artykulacyjny. Następnie czytelnikowi podano propozycje utworów (pieśni patriotyczne, religijne, modlitwy, piosenki i rymowanki z dzieciństwa, piosenki szkolne i harcerskie, piosenki biesiadne, fragmenty utworów literackich), które może wykorzystać podczas terapii⁹. Część tę uzupełnia pakiet siedmiu propozycji ćwiczeń (s. 34–41): *Propozycje paradygmatów, wyrazów i zdań do powtarzania; Przykładowe wyrazy i ich użycie w zdaniach; Przykłady rozbudowanych zdań do głośnego odczytywania; Zadawanie pytań do sytuacji; Przykładowe zdanie do ułożenia z podanych wyrazów; Uruchamianie mowy ekspresyjnej – przykład; Użycie par minimalnych w zdaniach*.

Część druga związana jest z opisem terapii agramatyzmu – jednego z kluczowych objawów afazji. Ze względu na typ zaburzenia znajdujemy tu ćwiczenia usprawniające gramatyczną stronę wypowiedzi pacjentów z afazją, dotyczą one fleksji imiennej i werbalnej. I tak zamieszczono tu

⁶ Autorki wśród metod postępowania logopedycznego przyjmują ustalenia Stanisława Grabiasa (2012: 58), według którego na samo diagnozowanie składają się dwa procesy: *deskrypcja i interpretacja*.

⁷ Zamieszczona na s. 16–17 tabela prezentuje: testy przesiewowe, rozbudowane narzędzia do oceny afazji, próby eksperymentalno-kliniczne, narzędzia do oceny afazji w ujęciu pragmatycznym, narzędzia do oceny wybranych funkcji językowych (tu: fluencji słownej, rozumienia, nazywania).

⁸ Co ważne, pomocne w procesie diagnozowania są: dostępna dokumentacja medyczna, dane z wywiadu, a także wnioski płynące z obserwacji chorego (s. 14).

⁹ W zamieszczonej tabeli zostały podane tytuły utworów, które można wykorzystać w zależności od wieku, preferencji czy zainteresowań pacjenta (s. 32). Dodatkowo Czytelnik otrzymał propozycje ćwiczeń artykulacyjnych z umiejętnością czytania i pisania (s. 33–34).

ćwiczenia usprawniające daną kategorię przypadku, np.: biernika (ćwiczenie: Rzeczownik w bierniku – próba tworzenia prostych połączeń wyrazowych), dopełniacza i biernika (ćwiczenie: Zastosowanie właściwej formy dopełniacza i biernika), narzędnika (ćwiczenie: Rzeczownik w narzędniku – ćwiczenie z formą do wyboru), a także inne sprofilowane ćwiczenia, jak: Tworzenie połączeń wyrazowych z czasownikiem „iść”; Utrwalanie prawidłowych wzorców odmiany rzeczownika – ćwiczenie z formą do wyboru; Odmiana rzeczownika – uzupełnianie luk w zdaniach; Połączenia rzeczownika z przymiotnikiem; Stopniowanie proste przymiotnika; Rozbudowa struktury składniowej (przykładowy schemat); Kategoria aspektu – przykładowe czasowniki; Aspekt czasownika; Tryb przypuszczający; Strony czasownika (s. 41–63).

Część trzecia skoncentrowana jest na terapii anomii, czyli trudności w aktualizowaniu właściwej nazwy. Zaprezentowano w niej ćwiczenia dostosowane do profilu i stopnia nasilenia zaburzenia. Wśród propozycji spotykamy: Aktualizacje nazw w obrębie związków frazeologicznych; Utrwalanie wcześniej trenowanych nazw w nowym kontekście składniowym i semantycznym; Utrwalanie słownictwa i stymulacji nazywania w określonym polu leksykalno-semantycznym; Rozbudowa słownika czynnego na przykładzie słowa „włosy”; Zadanie leksykalno-semantyczne w odniesieniu do konkretnych miejsc; Zadanie leksykalno-semantyczne z użyciem czasowników; Dopasowywanie antonimów; Szukanie synonimów; Trening synonimii; Utrwalanie użycia wyrazów o przeciwnym znaczeniu; Dobieranie słownictwa z określonej kategorii semantycznej – uzupełnianie luk w zdaniach; Dobieranie adekwatnego zdjęcia i nazwy – uzupełnianie luk w zdaniach (s. 69–85).

Ostatni pakiet dotyczy terapii zaburzeń rozumienia, dlatego występują w nim następujące ćwiczenia: Rozpoznawanie funkcji pragmatycznych wypowiedzi; Udzielanie odpowiedzi na pytania do tekstu; Rozumienie pragmatycznych wypowiedzi; Dopasowywanie wypowiedzi do obrazka; Dopasowywanie zestawu cech do obiektu; Zadanie z tekstem – udzielanie odpowiedzi na coraz bardziej szczegółowe pytania; Schematy przestrzenne (dotyczą poprawnego użycia wyrażen przyimkowych); Rozumienie i zastosowanie przymków – uzupełnianie luk w zdaniach; Analiza struktury gramatycznej zdania¹⁰; Łączenie w pary zdań o odmiennej budowie gramatycznej, ale podobnym znaczeniu; Analiza tekstu (np. Dzień z życia nauczyciela Marka) (s. 88–107).

Kolejny, czwarty, rozdział, *Terapia zaburzeń funkcji poznawczych* (s. 108–131), poświęcony jest elementarnym (uwaga, percepcja, pamięć, funkcje wykonawcze) i złożonym (język i myślenie) procesom poznawczym. Przedstawione w rozdziale propozycje ćwiczeń mają „wpływać zarówno na poprawę

¹⁰ Co ważne, Autorki podkreślają, że w terapii zaburzeń rozumienia istotne jest to, by ćwiczenia te łączyć z ćwiczeniami rozumienia struktury treściowej (s. 103).

ogólnego funkcjonowania pacjenta, jak i na proces komunikacji językowej” (s. 110). Dotyczą one głównie koncentracji uwagi: *Trening uwagi na materiale tematycznym*; *Dorysowywanie drugiej połowy obrazka*; *Trening uwagi, analizy i syntezy wzrokowej na materiale a tematycznym*; *Trening uwagi, analizy i syntezy wzrokowej z aktualizacją słownictwa tematycznego*; *Rozkodowywanie zaszyfrowanych wyrazów*; *Uzupełnianie brakujących słów w tekście i zaznaczanie nieprawidłowych wyrazów na podstawie usłyszanego utworu muzycznego* (s. 111–114); a także oparte są na treningu pamięci i czytania globalnego: *Dopasowywanie dat i świąt*; *Trening pamięci z wykorzystaniem wyrazów i materiału obrazkowego*; *odtworzenie listy zakupów i wskazywanie różnic, odtwarzanie trasy*; *Odszukiwanie błędów w planie dnia*; *Łączenie fragmentów tekstów piosenek*; *Wyszukiwanie wskazanych elementów obrazkowych*; *Analiza i synteza wzrokowa na podstawie nakładających się na siebie obrazków* (s. 115–120).

Warto nadmienić, że w kolejnym zestawie znalazły się tu również ćwiczenia angażujące funkcje wykonawcze. Oto przykłady: *Trening funkcji wykonawczych – układanie prezentowanego wzoru*; *Analiza i synteza wzrokowa – wyszukiwanie takich samych fotografii*; *Wyszukiwanie różnic na obrazkach*; *Analiza i synteza wzrokowa na materiale literowym*; *Wyszukiwanie poprawnie zapisanego wyrazu*; *Wyszukiwanie wyrazu w wyrazie*; *Wyszukiwanie wyróżnionych wyrazów i sylab*; *Wykreślanie tematyczna*; *Analiza i synteza wzrokowa z jednoczesną aktualizacją słownictwa*; *Łączenie liter w wyrazy*; *Trening rozumienia – określanie emocji*; *Trening myślenia logicznego i rozumienia*; *Trening analogii*; *Trening funkcji poznawczych na podstawie rebusów*; *Łączenie cyfr i liter według wskazanego kodu*; *Układanie obrazków w odpowiedniej kolejności – procedura parzenia herbaty*; *Porządkowanie czynności wykonywanych podczas przygotowania kanapki*; *Postępowanie według podanej instrukcji*.

Całość rozdziału porządkuje tabelaryczne zestawienie ćwiczeń wspierających terapię procesów poznawczych u pacjentów z afazją (s. 130–131).

Rozdział piąty, *Terapia oparta na metodach AAC* (s. 132–142), ma nieco inny charakter. Przynosi bowiem informacje na temat wykorzystania komunikacji wspomagającej i alternatywnej w terapii osób z afazją. Autorki opracowania swoją uwagę skupiają między innymi na opisie możliwości wykorzystania w pracy logopedy różnorodnych urządzeń lub aplikacji (np. *MÓWik*, *Multimedialna Rehabilitacja Afazji [MRA]*, *AfaSystem*, *AfastPowiedz to!*), które w głównej mierze mają za zadanie wspierać odbudowę systemu językowego i komunikacji¹¹.

¹¹ Por. P. Wójcik-Topór, M. Michalik (2023: 221–251). Nierzadko urządzenia te dostarczają pacjentom rozrywki poprzez wbudowany odtwarzacz muzyki, funkcjonalny czytnik quizu i książek – por. M. Boruta i M. Michalik (2016: 113–126).

Szósty rozdział, *Terapia afazji w stanie ostrym*¹² (s. 143–162), dotyczy ważnej w terapii logopedycznej osób z afazją specyfiki pracy w tzw. warunkach ostrych „bezpośrednio po wystąpieniu incydentu neurologicznego” (s. 7). Oprócz wskazania zasad terapii otrzymujemy propozycje przykładowych metod postępowania, które mają na celu hamowanie i nieutralowanie wybranych niepożądanych zjawisk językowych i pozajęzykowych.

Ostatni rozdział, *Czynniki wpływające na powodzenie terapii afazji* (s. 163–173), zawiera informacje na temat wewnętrznych i zewnętrznych czynników wpływających na skuteczność działań terapeutycznych. Pierwszą grupę stanowią czynniki biologiczne, związane z charakterystyką uszkodzenia w obrębie OUN i jego następstwami (lokalizacja, wielkość uszkodzenia mózgu, czas zachowania i podjęcia działań terapeutycznych, dynamika zmian, charakterystyka afazji – jej typ, stopień nasilenia, objawy współwystępujące z afazją), ze stanem biologicznym mózgu i poziomem funkcji poznawczych przed zachorowaniem (występowanie zaników koro-podkorowych lub uszkodzeń w obrębie OUN, występowanie innych zaburzeń wpływających na funkcjonowanie językowe, np. otępienie, niepełnosprawność intelektualna). Do pierwszej grupy należą również czynniki osobnicze (wiek, płeć, lateralizacja) oraz psychiczne (stan emocjonalny, nastawienie i motywacja do terapii).

Na grupę drugą składają się: warunki prowadzonej terapii (miejsce i moment wdrożonej terapii, intensywność i rodzaj zastosowanego leczenia, współpraca z innymi specjalistami), osoba terapeuty (wiedza i kompetencje terapeuty, zaangażowanie), status społeczno-ekonomiczny chorego (status rodzinny i materialny chorego, styl życia, miejsce zamieszkania, wykształcenie), a także wsparcie społeczne (dostęp do terapii).

Część zasadniczą pracy uzupełniają: bibliografia zawierająca bogaty i obszerny wykaz literatury, liczący 148 pozycji, dołączony do zawartości pracy indeks, który ułatwia orientację w odniesieniu do omówionych w książce wyrazów i związków wyrazowych, a także spisy rycin (8) i tabel (10) porządkujących przekaz podawanych informacji oraz rejestr omówionych ćwiczeń (74).

Publikacja ta nie zawiera osobno wyodrębnionego zakończenia. Można sądzić, że o celowości takiego zabiegu zdecydował fakt, że recenzowana książka ma zdecydowanie praktyczny charakter, poza tym każdy z rozdziałów, oprócz warstwy opisowej i komentarza odautorskiego, zawiera część podsumowującą, w której znaleźć można ciekawie i niezwykle przystępnie sformułowane wnioski, a także przydatne wskazówki pomocne w terapii logopedycznej.

Lektura opracowania nasuwa pewną wątpliwość. W jednym z przedstawionych zestawów (3.18), o tytule *Aspekt czasownika* (s. 61), poza ćwiczeniami,

¹² Por. M. Krajewska (2015; 2016–2017; 2022).

które mają na celu wskazać opozycję semantyczną tzw. dokonaności lub niedokonaności, wprowadzono treści dotyczące trybu i strony – warto dodać, że w kolejnych partiach tekstowych otrzymujemy osobne ćwiczenia dotyczące tych kategorii – por. ćwiczenie 3.19: *Tryb przypuszczający*, ćwiczenie 3.20: *Strony czasownika* (s. 62–63).

Podsumowując, należy stwierdzić, że przyjęta metoda opisu, wysoki poziom merytoryczny publikacji, umiejętność doboru i dostosowania materiału ćwiczeniowego do możliwości i potrzeb pacjentów z afazją jasno wskazują na wysokie kompetencje i doświadczenie zawodowe M. Krajewskiej i P. Wójcik-Topór. Rezultatem tych działań jest tekst dotyczący aspektów praktycznych, tak bardzo potrzebny w terapii logopedycznej prowadzonej w kontekście rehabilitacji mowy. Trudno więc nie zgodzić się ze słowami Autorek, które mają nadzieję, że książka ta „okaże się pomocna zarówno aktywnym zawodowo logopedom oraz neurologopedom, jak i studentom wspomnianych kierunków i innym osobom zainteresowanym problematyką afazji, które chcą wspierać pacjentów w powrocie do pełnych sprawności językowej i komunikacyjnej” (s. 8).

Bibliografia

- Boruta M., Michalik M., 2016, *Eyetracking – komunikacja alternatywna XXI wieku*, [w:] *Nowoczesny nauczyciel w nowoczesnej szkole: budowanie europejskich standardów edukacji uczniów niepełnosprawnych z wykorzystaniem najnowszej technologii*, red. B. Skowrońska, M. Michalik, Kraków, Nowy Sącz, s. 113–126.
- Grabias S., 2012, *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, [w:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy. Podręcznik akademicki*, red. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin, s. 15–71.
- Herzyk A., 1997, *Taksonomia afazji. Kryteria klasyfikacji i rodzaje zespołów zaburzeń*, „Audiofonologia” X, s. 83–101.
- Krajewska M., 2011, *Afazja postępująca w przebiegu otępienia czołowo-skroniowego (na przykładzie studium przypadku)*, [w:] *Biologiczne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy*, red. M. Michalik, Kraków, s. 248–261.
- Krajewska M., 2012, *Ograniczenia i możliwości językowe osób z demencją a osób starzejących się fizjologicznie: analiza porównawcza*, [w:] *Diagnoza różnicowa zaburzeń komunikacji językowej*, red. M. Michalik, A. Siudak, Z. Orłowska-Popek, Kraków, s. 469–484.
- Krajewska M., 2014, *Neurologopedyczna diagnoza i terapia zaburzeń mowy w demencji*, [w:] *Diagnoza i terapia logopedyczna osób dorosłych i starszych*, red. M. Michalik, Kraków, s. 189–206.
- Krajewska M., 2015, *Obraz afazji na tle procesów neurodynamicznych w ostrej fazie udaru na przykładzie studium przypadku pacjentki z krwakiem śródmózgowym lewej półkuli mózgu*, „Neurolingwistyka Praktyczna” I, s. 125–139.

- Krajewska M., 2016, *Naczyniowe otępienie podkorowe – charakterystyka zaburzeń sprawności językowych i poznawczych na przykładzie studium przypadku*, „*Neurolingwistyka Praktyczna*” II, s. 92–107.
- Krajewska M., 2016/2017, *Dynamika i obraz afazji we wczesnej fazie udaru niedokrwienego: opis przypadku*, „*Biuletyn Logopedyczny*” I–II, s. 97–117.
- Krajewska M., 2018, *Plastyczność ośrodkowego układu nerwowego a modele i mechanizmy poprawy sprawności językowych po udarze niedokrwinnym mózgu*, „*Logopaedica Lodziensia*” II, s. 77–92.
- Krajewska M., 2022, *Afazja w stanie ostrym. Obraz i dynamika*, Gdańsk.
- Krajewska M., Wójcik-Topór P., 2025, *Terapia osób z afazją*, Gdańsk.
- Ostrowska A., Halicka D., Tarasiuk J., Kułakowska A., 2017, *Zaburzenia funkcji językowych typu afazji u dzieci i osób dorosłych*, [w:] *Sytuacje trudne w ochronie zdrowia*, t. II, red. A. Lankau, D. Kondzior, E. Krajewska-Kułek, Białystok, s. 18–40, <https://ppm.umb.edu.pl/info.seam?id=UMB148f6c16be074c99aa8f8908bbea0c9c> (dostęp: 17.06.2025).
- Panasiuk J., 2012, *Afazja a interakcja. Tekst – metatekst – konTekst*, Lublin.
- Wójcik P. 2011, *Zaburzenia mowy w afazji transkorowej mieszanej. Studium przypadku*, [w:] *Biologiczne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy*, t. II, red. M. Michalik, Kraków, s. 263–272.
- Wójcik P., 2012, *Praca logopedy na oddziale udarowym*, [w:] *Studia z logopedii i neurologopedii*, red. I. Nowakowska-Kempna, Kraków, s. 323–328.
- Wójcik-Topór P., 2015, *Starzenie się a afazja pierwotna postępująca. Studium przypadku*, „*Neurolingwistyka Praktyczna*” I, s. 140–150.
- Wójcik-Topór P., 2017, *Sprawność komunikacyjna w afazji czuciowej. Studium przypadku*, „*Neurolingwistyka Praktyczna*” III, s. 117–128.
- Wójcik-Topór P. 2018a, *Niefarmakologiczne metody oddziaływania na funkcje poznawcze w otępieniu*, [w:] *Gerontologopedia*, red. W. Tłokiński, S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, Gdańsk, s. 451–468.
- Wójcik-Topór P., 2018b, *Starzenie się a język – wspomaganie komunikacji w wieku senioralnym*, [w:] *Gerontologopedia*, red. W. Tłokiński, S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, Gdańsk, s. 227–240.
- Wójcik-Topór P., 2020, *Pacjent oddziału geriatrycznego a rola logopedy*, [w:] *Starość. Język. Komunikacja. Nowe obszary logopedii*, red. S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, B. Kamińska, Gdańsk, s. 245–253.
- Wójcik-Topór P., 2021, *Zaburzenia pisania u osób dorosłych z chorobami neurologicznymi w diagnozowaniu i postępowaniu terapeutycznym*, [w:] *Od zmysłu wzroku do praktyki logopedycznej*, red. M. Korendo, A. Siudak, Kraków, s. 95–110.
- Wójcik-Topór P., 2023, *Terapia polisensoryczna w praktyce logopedycznej u pacjentów*, [w:] *Diagnoza i terapia logopedyczna pacjentów w stanie ciężkim*, red. P. Wójcik-Topór, M. Krajewska, M. Michalik, Gdańsk, s. 205–220.
- Wójcik-Topór P., Krajewska M., Michalik M. (red.), 2023, *Diagnoza i terapia logopedyczna pacjentów w stanie ciężkim*, Gdańsk.

-
- Wójcik-Topór P., Malina U., Michalik J., 2024a, *Examination of local and global coherence in the impaired discourse of patients diagnosed with mixed aphasia*, „Acta Neuropsychologica” XXII(4), s. 501–515.
- Wójcik-Topór P., Malina U., Michalik J., 2024b, *Koherencja lokalna i globalna w mowie spontanicznej pacjentów z afazją mieszaną*, „Socjolingwistyka” XXXVIII(1), s. 27–40.
- Wójcik-Topór P., Malina U., Michalik J., 2024c, *Spójnik jako jeden z wyznaczników kohezji w dyskursie zaburzonym u osób z afazją*, „Poradnik Językowy” IV, s. 62–77.
- Wójcik-Topór P., Malina U., Michalik J., 2024d, *Substitution as an element of coherence in the discourse of patients with mixed aphasia*, „Logopaedica Lodziensia” IX, s. 145–156.
- Wójcik-Topór P., Michalik M., 2023, *Wykorzystanie nowych technologii w komunikacji wspomagającej i alternatywnej (AAC) u osób po ciężkich urazach czaszkowo-mózgowych. Perspektywa metodyczna*, [w:] *Diagnoza i terapia logopedyczna pacjentów w stanie ciężkim*, red. P. Wójcik-Topór, M. Krajewska, M. Michalik, Gdańsk, s. 221–251.

Halina Kurek
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID 0000-0002-9578-7293

Anna Piechnik
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID 0000-0002-6116-5939

Tożsamość regionalna utrwalona w leksyce.
Halina Pelcowa, *Dziedzictwo leksykalne
wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-
-Skłodowskiej, Lublin 2023, ss. 223

Monografia Haliny Pelcowej pt. *Dziedzictwo leksykalne wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego* stanowi zwieńczenie olbrzymiego dzieła, jakim jest samodzielnie przez Autorkę opracowany *Słownik gwar Lubelszczyzny*. Od roku 2012 Halina Pelcowa wydała dwanaście tomów *Słownika*, utrwalających tematyczną leksykę gwarową macierzystego regionu. Wszystkie ukazały się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Były to tomy: I – *Rolnictwo. Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż* (2012), II – *Rolnictwo. Transport wiejski. Rośliny okopowe i paszowe. Gleby i rodzaje pól. Uprawa lnu i konopi. Zbiór siana* (2014), III – *Świat zwierząt* (2015), IV – *Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza* (2016), V – *Świat roślin* (2017), VI – *Pokarmy* (2019), VII – *Odzież i obuwie. Przędzenie lnu i tkanie płótna* (2020), VIII – *Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe* (2020), IX – *Przestrzeń wsi. Ukształtowanie powierzchni. Życie społeczne*

i zawodowe (2021), X – Obrzędowość i obyczajowość ludowa (2022), XI – Meteorologia i astronomia. Czas. Kolory (2022) oraz XII – Czynności – Miary – Uczucia – Cechy i właściwości – Inne. Teksty gwarowe, indeks hasel (2023). *Słownik gwar Lubelszczyzny* jest dziełem imponującym. Zawiera 23 360 hasel z zakresu wiejskiej kultury materialnej i duchowej, wzbogaconych 390 ilustracjami i 510 mapami językowymi. Koncepcja tematycznego układu słownika, mimo że współcześnie wykorzystywana przez etnolingwistów (np. w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*, por. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 1996–2025) i niektórych dialektologów¹, wyróżnia dzieło Haliny Pelcowej na tle innych dużych gwarowych opracowań leksykograficznych XXI wieku².

Monografia *Dziedzictwo leksykalne wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego* jest finalnym ogniwem projektu „Regionalne dziedzictwo językowe Lubelszczyzny o charakterze etnicznym: *Słownik gwar Lubelszczyzny* (tomy VI–XII) z dokumentacją leksykologiczną, kartograficzną, ikonograficzną i dźwiękową” wpisanego w priorytetowy obszar badawczy „Dziedzictwo kulturowe, językowe i historyczne o charakterze etnicznym i regionalnym”. Celem projektu było „zachowanie i utrwalenie zanikającego dziedzictwa kulturowego, służącego jego ochronie, upowszechnianiu i włączeniu do żywej tradycji kultury narodowej” (s. 9). Dzieło leksykograficzne badaczki oraz recenzowana monografia stanowią dowód silnego związku emocjonalnego Haliny Pelcowej z eksplorowanym terenem (co podkreślała już Anna Tyrpa, 2016: 126) i szacunku wobec jego dziedzictwa językowo-kulturowego, akcentowanego także dedykacją (obecną i w *Słowniku*, i w książce): *Lubelszczyźnie – Ziemi Mojej Rodzinnej i Jej Ludziom*.

Zapowiedzią książki Haliny Pelcowej było osiem pilotażowych artykułów, które Autorka, po ponownej refleksji i modyfikacji, wykorzystała do przygotowania monografii. W związku z tym recenzowana książka zawiera część zawartych w nich ustaleń metodologicznych i interpretacyjnych (wykaz tych artykułów zamieszczono we *Wstępie*). Jednak to właśnie recenzowana książka (a nie wspomniany wyżej zbiór artykułów, który teoretycznie mógłby zostać wydany w postaci analectów) ukazuje w pełni wysoki poziom świadomości badawczej Autorki, próbującej ocalić

¹ Szczególnie przez dialektologów poznańskich, którzy we współpracy ze społecznością lokalną tworzą słowniki gwarowe w ramach projektu *Wielkopolskie Słowniki Regionalne* (por. Kobus, Gniazdowski 2018; Kobus, Migdałek 2021, 2022, 2023; Kobus, Stępień 2018; Osowski 2018a, 2018b, 2019; Sierociuk 2019).

² Rozmachem i drobiazgowością opisu może konkurować jedynie z (niemającymi układu tematycznego) dziełami Józefa Kąsia dotyczącymi Małopolski górzystej (por. *Słownik gwar orawskich*, 2011; *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, 2015–2019 oraz przygotowywany przez J. Kąsia i Macieja Raka *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej*, 2024–2025).

od zapomnienia może już ostatnie elementy gwary i tradycyjnej kultury ludowej regionu lubelskiego.

Obecnie leksyka gwarowa podlega w całej Polsce nadzwyczaj szybkim przemianom wskutek nacisku czynników zewnętrznych, pozajęzykowych, jak też z powodu narastającej konkurencji kodu ogólnopolskiego, wypierającego gwarę ludową z oficjalnych aktów mowy, zwłaszcza wiejsko-miejskich. Proces samorzutnego zamierania poszczególnych leksemów, jak i przypadki świadomego rugowania niektórych z nich w idiolektach mieszkańców wsi i zastępowania ich heteronimami zapożyczonymi z ogólnej polszczyzny, prowadzi w środowisku wiejskim do nieuchronnego zaniku słownictwa gwarowego, które za kilka lat nie będzie już możliwe do odtworzenia. To wszystko powoduje, że badanie gwarowego słownictwa należy do wyjątkowo trudnych zadań (Karaś 2019: 19).

W dobie zachodzących na wsi przemian: społecznych, cywilizacyjnych i językowo-kulturowych książka Haliny Pelcowej, jako integralna część, a zarazem zwieńczenie prac nad *Słownikiem gwar Lubelszczyzny*, stawiająca sobie za cel ocalenie zanikającej leksyki gwarowej i utrwalonej w niej kultury ludowej regionu lubelskiego, zyskuje bezcenną wartość. Pomysł zamknięcia dwunastotomowego dzieła słownikowego monografią podsumowującą jest na gruncie polskiej leksykografii prekursorski.

Kompozycja książki Haliny Pelcowej jest gruntownie przemyślana i przejrzysta. Monografia dzieli się na kilka części: *Wstęp*, pięć numerowanych rozdziałów (I. *Słownik gwar Lubelszczyzny jako źródło wiedzy o regionie*, II. *Sposoby prezentacji słownictwa w leksykonie gwarowym*, III. *Bogactwo leksykalne regionu zamknięte w Słowniku gwar Lubelszczyzny*, IV. *Wypowiedź gwarowa jako przekaz językowo-kulturowy*, V. *Dziedzictwo ukryte w słowach i ich wykładnikach kulturowych*), *Zakończenie*, *Bibliografia*, *Mapy*, *Spis map* oraz streszczenia w języku angielskim i ukraińskim. W rozdziałach I–V Autorka zastosowała nowoczesny, interdyscyplinarny sposób analizy materiału leksykalnego, sięgając po aparaturę pojęciową z zakresu kognitywistyki, socjolingwistyki oraz pragmatyki językowej. „Tradycyjne metody opisu – jak pisze Halina Pelcowa – są łączone z nowym spojrzeniem na gwary przedstawione przez pryzmat zmian zachodzących na wsi i ich odzwierciedlenie w zachowaniach językowych, co pozwala na pokazanie wszechstronnego obrazu nie tylko zjawisk językowych, lecz też całej sfery społeczno-kulturowo-obyczajowej mieszkańców współczesnej i dawnej wsi” (s. 18).

W każdym z pięciu rozdziałów wydzielono kilka odrębnych całości. I tak, w rozdziale pierwszym zatytułowanym *Słownik gwar Lubelszczyzny jako źródło wiedzy o regionie* Autorka przedstawiła: (1) *Gwary Lubelszczyzny – przyszłość i współczesność badań leksykalnych*, (2) *Słowniki gwarowe jako sposób interpretacji słownictwa* i (3) *Słownik gwar Lubelszczyzny w przestrzeni regionalnej Polski wschodniej*. Badaczka przekonująco uzasadnia, że Lubelszczyzna, jako

obszar wielokulturowy i gwarowo niezwykle skomplikowany, jest odrębną całością, również językową i, aby uchwycić jej specyfikę, w opisie nie można wychodzić od cech językowych, lecz od terytorium, na którym owe cechy współistnieją. Pokazuje też wagę opracowywania słowników gwarowych o zasięgu regionalnym, zestawiających leksykę gwar niejednorodnych dialektalnie, o mieszanym lub przejściowym charakterze, ale dostarczających zawsze dokładniejszych danych niż słowniki ogólnopolskie i ukazujących słownictwo ludowe w szerszym kontekście uwarunkowań wewnątrz- i międzdialektalnych. W dynamicznie zmieniającym się i globalizującym świecie Halina Pelcowa dostrzega ważne miejsce leksykografii gwarowej, przed którą stoją zadania daleko wykraczające poza ewidencjonowanie słownictwa używanego na wsi, związane z koniecznością sięgania po socjolingwistyczne i etnolingwistyczne metody opisu. Słownik winien bowiem odświeżać motywację określonego nazywania elementów świata przez dawne pokolenia mieszkańców wsi, wskazywać obszary szczególnie ważne, wokół których narastało słownictwo oraz ukazywać warstwę emocjonalną towarzyszącą użyciu słowa, a także treści konotowane, symboliczne.

Badaczka wskazuje także na szczególnie ważne elementy, które muszą zawierać słowniki takiego typu. Są to m.in.: (1) konteksty (wyrażenia cytowane), (2) obrazy, jako elementy haseł słownikowych, (3) określone kwalifikatory gwarowe, ale przede (4) niedyferencyjność słownika, jako jego podstawa metodologiczna. Nieograniczanie się do leksyki odróżniającej mowę wsi od polszczyzny ogólnej jest zgodne z postulatem Karola Dejny, który nakazywał koncentrację na słownictwie występującym w gwarze zamiast na tym typowo gwarowym (Dejna 1968: 49–54). We wskazanym rozdziale Autorka omawia pokrótce zawartość każdego z tomów *Słownika gwar Lubelszczyzny* i pokazuje przykłady szczegółowego opisu słownictwa gwarowego. Sposób postrzegania i interpretowania świata przez użytkowników gwar lubelskich co prawda nie różni się zasadniczo od obrazu świata mieszkańców innych regionów, jednak – jak zauważa Autorka – „gdy połączymy wypowiedzi mieszkańców wsi z zasięgiem nazwy, z wielością synonimów gwarowych, to uzyskujemy nową jakość regionalną, nie tylko z bogactwem nazw i ich różnorodnością semantyczną, ale też z przełożeniem na specyfikę geograficzną” (s. 35).

Rozdział drugi, noszący tytuł *Sposoby prezentacji słownictwa w leksykonie gwarowym*, obejmuje cztery części: (1) *Słownictwo gwarowe – słownictwo ludowe – słownictwo regionalne*, (2) *Hasło w Słowniku gwar Lubelszczyzny*, (3) *Tekst i obraz w praktyce leksykograficznej* i (4) *Kwalifikatory leksykalne jako sposób interpretacji świata w słowniku gwarowym*. Autorka porządkuje w nim rozproszone w literaturze przedmiotu treści dotyczące słownictwa ludowego i rozważania na temat różnic między dialektyzmem a regionalizmem. Trzon tej partii książki stanowią rozważania dotyczące hasła słownikowego.

Halina Pelcowa uzmysławia w niej czytelnikowi, że budowa hasła i liczba jego komponentów zależy od przyjętej koncepcji słownika. Sama zaś uważa, że

współczesny słownik gwarowy powinien pozostawać w zgodzie z tradycją i jednocześnie wypełniać przesłanie cywilizacyjne nowoczesnego świata, wymagającego nie tylko stworzenia leksykonu, jako zbioru słów, ale głębokiego zanurzenia tych słów w strukturę regionu i sferę obyczajową, kulturową, wierzeniową, symboliczną i magiczną, z szerokim obudowaniem kontekstowym, układami geograficznymi i ikonografią (s. 37).

Stąd w *Słowniku gwar Lubelszczyzny*, utrwalającym wielokulturowość regionu, hasła konsekwentnie złożone są aż z siedmiu komponentów, w tym z map i ilustracji. Dokumentacja tekstowa oraz wizualizująca treść (ilustracje, znaki specjalne, mapa językowa) stanowią w *Słowniku* równorzędne komponenty haseł.

Interesujące poznawczo są również ustalenia Autorki dotyczące kwalifikatorów leksykalnych jako sposobu interpretacji świata. W tym zakresie tematycznym rozważania Haliny Pelcowej stanowią potwierdzenie i poszerzenie wniosków badaczy świadomości językowej mieszkańców wsi, m.in. Stanisława Cygana (2011: 151–182) czy Józefa Kąsia (1994: 41). W *Słowniku gwar Lubelszczyzny* kwalifikatory nie stanowią osobnego segmentu hasła, jednak są często wprowadzane przez mieszkańców wsi, których wypowiedzi pojawiają się jako egzemplifikacja materiałowa. Stosują oni – zwykle nacechowane wartościująco – operatory metatekstowe o charakterze chronologicznym, modalnym, frekwencyjnym, geograficznym, sytuacyjnym, kulturowym bądź społecznym (często łącząc te kategorie), a ich używanie powoduje, że świat w opowieściach informatorów budowany jest w oparciu o opozycje (w tym: swój – obcy, miasto – wieś, znane – nieznane, starzy – młodzi, dawniej – dziś).

Trzeci rozdział monografii zatytułowany *Bogactwo leksykalne regionu zamknięte w Słowniku gwar Lubelszczyzny* tworzą trzy podrozdziały: (1) *Nazwa a desygnat w wiejskiej przestrzeni językowo-kulturowej*, (2) *Mechanizmy nazwotwórcze a ludowa interpretacja i kategoryzacja słownictwa gwarowego* oraz (3) *Słownictwo gwarowe w czasie i przestrzeni – różnorodność semantyczna i onomazjologiczna*. Wszystkie mają charakter analityczny i bazują na niezwykle bogatym materiale gwarowym, stanowiącym gwarancję wiarygodności wyciąganych wniosków. Punktem wyjścia tej znakomitej partii książki jest stwierdzenie, że nazwa i desygnat, usytuowane w określonym kręgu znaczeniowym i kulturowym, stanowią jedność, na którą nakłada się wartościowanie oraz zmienność w czasie i przestrzeni. W tej części Autorka odsłania także mechanizmy definiowania słów przez informatorów, co daje czytelnikowi wgląd w sposób ludowego postrzegania i kategoryzowania elementów świata.

W rozdziale czwartym pt. *Wypowiedź gwarowa jako przekaz językowo-kulturowy* Halina Pelcowa wyodrębniła dwie części: (1) *Tekst gwarowy jako forma wypowiedzi łącząca przeszłość i współczesność* oraz (2) *Świat realiów wiejskich regionu lubelskiego zamknięty w wypowiedziach gwarowych*. W obu podrozdziałach, stosując metodę kognitywną, Autorka przeprowadziła wnikliwą analizę ludowych tekstów mówionych, pozwalającą uchwycić sposoby konceptualizacji rzeczywistości „małej ojczyzny” wiejskiej przez „prostego” mieszkańca wsi.

Ostatni rozdział teoretyczno-materiałowy zatytułowany *Dziedzictwo ukryte w słowach i ich wykładnikach kulturowych* również został podzielony na dwie części: (1) *Tradycja i tożsamość zamknięta w słownictwie gwarowym i wypowiedziach mieszkańców Lubelszczyzny* oraz (2) *Wartości i wartościowanie w ludowej interpretacji świata*. Autorka wychodzi w nim z założenia, że leksyka gwarowa, zgromadzona w *Słowniku gwar Lubelszczyzny*, to kulturowe znaki pamięci, stanowiące niematerialne dziedzictwo regionu, swoiste archiwum kultury ludowej, utrwalające tę pamięć i przekazujące tradycję kolejnym pokoleniom. Na wybranych przykładach pokazuje trwanie wiejskiej tradycji w ludowych zwyczajach, obyczajach, wierzeniach, obrzędach i zachowaniach magicznych. Tradycją, jak podkreśla Badaczka, jest też ludowy system aksjologiczny oparty na Dekalogu, eksponujący jako wartości: wieś, dom, rodzinę, pracę, religię, wspólnotowość.

Szczegółowe rozważania kończy świetnie zredagowane *Zakończenie*, w którym Autorka, podsumowując wcześniejsze rozważania, podkreśla ważną rolę *Słownika*, jego „misję zachowania i ochrony dziedzictwa przodków oraz tożsamości regionalnej i lokalnej” (s. 186).

Mimo że recenzowana monografia stanowi ostatnie ogniwo wielotomowego dzieła leksykograficznego, to jest także swoistym przewodnikiem po bogactwie leksyki zamieszczonej w *Słowniku gwar Lubelszczyzny* i podpowiedzią, w jaki sposób odczytywać treści językowo-kulturowe owym słownictwem ilustrowane (z zakresu geografii językowej, etnografii, kulturoznawstwa). Książkę tę można zatem z powodzeniem potraktować jako lekturę poprzedzającą eksцерpcję wielkiego słownika gwary, kultury i aksjologii ludowej Lubelszczyzny.

Szczególną wartością tej monografii jest ukazanie przez Autorkę możliwych sposobów naukowego wykorzystania słownictwa zgromadzonego w *Słowniku gwar Lubelszczyzny*. Rozważania Haliny Pelcowej są skoncentrowane na odślanianiu znaczenia leksykalnego i konotowanego słów, obrazu świata spetryfikowanego w leksyce, wiejskiej aksjologii, elementów kultury materialnej, a także sfery zwyczajów, obyczajów, wierzeń odzwierciedlonych w słownictwie. Dzięki książce *Dziedzictwo leksykalne wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego* otrzymujemy również niezwykle cenne pod względem metodologicznym źródło ukazujące możliwe ścieżki interpretacji

etnolingwistycznej słownictwa ludowego oraz tekstów mówionych także z innych regionów Polski.

Bibliografia

- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (red.), 1996–2025, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1–3, Lublin.
- Cygan S., 2011, *Przemiany świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- Dejna K., 1968, „Słownictwo gwarowe” i „słownictwo ludowe”, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Wrocław, s. 49–54.
- Karaś H., 2019, *Jeszcze o potrzebie dokumentowania leksyki gwarowej (na przykładzie wybranych wyrazów południowomałopolskich z okolic Biecza)*, „Gwary Dziś” XI, s. 19–27.
- Kąś J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Kąś J., 2011, *Słownik gwary orawskiej*, t. 1–2, Kraków.
- Kąś J., 2015–2019, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, Nowy Sącz.
- Kąś J., Rak M., 2024–2025, *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej*, t. 1–2, Kraków.
- Kobus J., Migdałek A. (red.), 2021, *Słownik języka mieszkańców Pobiedzisk. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań.
- Kobus J., Migdałek A. (red.), 2022, *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań.
- Kobus J., Migdałek A. (red.), 2023, *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk. Przyroda*, Poznań.
- Kobus J., Gniazdowski T. (red.), 2018, *Słownik języka mieszkańców okolic Gniezna. Świąta, wierzenia i przesady*, Poznań.
- Kobus J., Stępień M. (red.), 2018, *Słownik języka mieszkańców okolic Czarniejewa. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań.
- Osowski B. (red.), 2018a, *Gospodarz. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, Poznań.
- Osowski B. (red.), 2018b, *Gospodyni. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, Poznań.
- Osowski B. (red.), 2019, *W kuchni u pleszewian. Słownik języka i kultury mieszkańców powiatu pleszewskiego*, Poznań.
- Pelcowa H., 2012, *Słownik gwar Lubelszczyzny, t. 1: Rolnictwo. Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż*, Lublin.
- Pelcowa H., 2014, *Słownik gwar Lubelszczyzny, t. 2: Rolnictwo. Transport wiejski. Rośliny okopowe i paszowe. Gleby i rodzaje pól. Uprawa lnu i konopi. Zbiór siana*, Lublin.
- Pelcowa H., 2015, *Słownik gwar Lubelszczyzny, t. 3: Świat zwierząt*, Lublin.
- Pelcowa H., 2016, *Słownik gwar Lubelszczyzny, t. 4: Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza*, Lublin.
- Pelcowa H., 2017, *Słownik gwar Lubelszczyzny, t. 5: Świat roślin*, Lublin.

- Pelcowa H., 2019, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 6: Pokarmy, Lublin.
- Pelcowa H., 2020, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 7: Odzież i obuwie. Przędzenie lnu i tkanie płótna, Lublin.
- Pelcowa H., 2020, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 8: Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe, Lublin.
- Pelcowa H., 2021, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 9: Przestrzeń wsi. Ukształtowanie powierzchni. Życie społeczne i zawodowe, Lublin.
- Pelcowa H., 2022, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 10: Obrzędowość i obyczajowość ludowa, Lublin.
- Pelcowa H., 2022, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 11: Meteorologia i astronomia. Czas. Kolory, Lublin.
- Pelcowa H., 2023, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 12: Czynności – Miary – Uczucia – Cechy i właściwości – Inne. Teksty gwarowe, indeks haseł, Lublin.
- Sierociuk J. (red.), 2019, *Słownik języka mieszkańców ziemi łukowskiej. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań.
- Tyrpa A., 2016, *Słowniki gwarowe a tożsamość regionalna*, [w:] *Tradycja dla współczesności*, t. 9: Tożsamości społeczno-kulturowe – kreacja i komunikacja, red. M. Dziekanowska, M. Wójcicka, Lublin, s. 125–138.

Marceli Olma
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0003-4729-2840

Diachronia i synchronia w glottodydaktyce
polonistycznej. Maciej Adamczyk, Agnieszka
Jasińska, *Połącz kropki z czasem. Gramatyka dla
obcokrajowców z elementami historii języka*,
Poziom B1, Progressja, Kraków 2024, ss. 78

Nakładem krakowskiej oficyny Progressja specjalizującej się w publikacji książek do nauki języka polskiego jako obcego dla cudzoziemców ukazał się w 2024 roku liczący niemal 80 stron podręcznik, którego tytuł oraz przyjęte rozwiązania edytorskie stanowią oczywiste nawiązanie do cyklu wydawniczego wykorzystywanego od kilku lat w glottodydaktyce polonistycznej. Mowa o serii pomocy metodycznych przygotowanych przez Agnieszkę Jasińską zatrudnioną na stanowisku adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie¹. Ma ona ponadto w swoim dorobku artykuły poświęcone nauczaniu języka polskiego do celów akademickich i popularyzacji polskiej kultury za granicą, jest wreszcie współautorką adresowanych do obcokrajowców podręczników, które oferują bogactwo różnorodnych tekstów, ciekawych informacji o Polsce, nade wszystko zaś cennych i urozmaiconych ćwiczeń służących doskonaleniu sprawności językowych².

¹ Zob. Jasińska 2020a, 2020b, 2021.

² W tym miejscu nie sposób pominąć zestawu podręczników i opracowań dydaktycznych opatrzonych nadrzędnym tytułem *Hurra!!! Po polsku*, których współautorką

Prezentowana tutaj książka została przygotowana przez autorski duet, który współtworzy przywołana uprzednio i legitymująca się sporym doświadczeniem publikacyjnym w zakresie glottodydaktyki doktor Agnieszka Jasińska oraz stawiający pierwsze kroki na niwie naukowej magister Maciej Adamczyk – absolwent polonistyki UKEN w Krakowie, przedstawiający sam siebie jako lingwista zainteresowany historią języka polskiego, autor podręcznika do gramatyki historycznej języka polskiego, a także doświadczony korepetytor.

We *Wstępie* do recenzowanego podręcznika autorzy zamieścili informacje służące objaśnieniu jego tytułu:

Tytuł jest nieprzypadkowy – w serii z *kropką* ukazał się już bowiem zbiór zadań gramatycznych „Połącz kropki”, którego celem było pokazanie, jak korzystać ze swojego językowego kapitału, żeby móc nauczyć się rzeczy nowych. Tu także przyświeca nam idea „łączenia kropek”. Tym razem jednak przenosimy się w czasie. Odkrywamy elementy historii języka, dzięki którym współczesna polszczyzna wygląda tak jak dzisiaj.

Nieco dalej M. Adamczyk i A. Jasińska poinformowali o strukturze swojej pracy, a ponadto wskazali jej potencjalnych adresatów – dociekliwych uczniów oraz studentów cudzoziemskich i polskich zaintrygowanych genezą obowiązujących współcześnie reguł gramatycznych, a także pochodzeniem niektórych form językowych³.

Zasadniczą część książki stanowi 13 rozdziałów, z których każdy w zamysśle autorów stanowić ma odrębną lekcję łączącą wiedzę o dawnych zjawiskach językowych ze zjawiskami współczesnymi. Poszczególne lekcje zachowują powtarzalny układ: wprowadzające do zagadnienia językowego miniopowiadanie odwołujące się do historii polszczyzny, połączone z nim ćwiczenia gramatyczne tudzież komunikacyjne, wreszcie autoewaluacja, po której niekiedy dołączona zostaje ciekawostka językowa. Dobór poruszonych w publikacji problemów jest oczywiście pochodną arbitralnych decyzji M. Adamczyka i A. Jasińskiej, trudno jednak wnosić, jakie motywacje przyświecały im w zakresie przyjętej kolejności omawianych zagadnień

jest A. Jasińska (zob. Dixon, Jasińska 2020a, 2020b, 2020c; Dixon, Jasińska, Małolepsza, Szymkiewicz 2022a, 2022b, 2023a, 2023b).

³ Z perspektywy nauczyciela akademickiego, aczkolwiek nie glottodydaktyka, już w tym miejscu wypada zgłosić wątpliwość, jaką jest rzeczywista skala zainteresowania diachronią polonistyczną wśród obcokrajowców, skoro przez zdecydowaną większość rodzimych studentów filologii polskiej jej elementy nauczane w ramach kursów z zakresu gramatyki historycznej postrzegane są nie tylko jako niezwykle trudne, wręcz niezrozumiałe, a co więcej – jako zbędne dla poprawnego posługiwania się współczesną polszczyzną.

sygnalizowanych problematyzowaną formułą tematyczną ujętą w wypowiedzenie pytające. Dla przejrzystości zamieszczonego dalej wywodu wypada przywołać w ślad za *Spisem treści* podręcznika tematy wszystkich proponowanych w nim lekcji:

1. Dlaczego miesiąc *luty* odmienia się jak przymiotnik?
2. Dlaczego mówimy: *nie mam czasu*, ale *nie lubię chleba*?
3. Dlaczego mówi się *to jest mój pies*, ale *mam psa*?
4. Kiedy piszemy *-ji*, kiedy *-ii*, a kiedy *-i*?
5. Dlaczego za *lasem*, ale w *lesie*?
6. Dlaczego w rodzaju żeńskim występują różne końcówki dla mianownika liczby mnogiej: *-e* oraz *-y*, *-i*?
7. Dlaczego po spółgłoskach *k*, *g* piszemy *-i* zamiast *-y*?
8. Dlaczego w języku polskim istnieje oboczność *q* : *ę*?
9. Dlaczego w języku polskim końcówka czasownika informuje o rodzaju i liczbie?
10. Dlaczego formy czasu przeszłego od *iść* to *szedłem*, *szałam* itd.?
11. Jak można łatwo tworzyć formy czasu przeszłego?
12. Skąd w języku polskim spółgłoski miękkie?
13. Dlaczego czasem piszemy *rz*, *ó*, *h* a czasem *ż*, *u*, *ch*?

Jak pokazuje przywołane zestawienie, kolejne lekcje mają się ogniskować najczęściej na problematyce mieszczącej się w obrębie fleksji imiennej oraz werbalnej (lekcje: 1., 2., 6., 9., 11), rzadziej ortografii (lekcje: 4., 7., 13.) i morfonologii (lekcje: 3., 5., 8., 10.), okazjonalnie również fonetyki (lekcja 12.). Nie wiedzieć dlaczego przytoczone formuły tematyczne nie są jednorodne pod względem interpunkcyjnym i składniowym (np. temat lekcji 2. i temat lekcji 3.), budzą też one pewne wątpliwości natury poprawnościowej w zakresie swojego stylistycznego ukształtowania (np. temat lekcji 1. i temat lekcji 12. operujący elipsą), bywają nieścisłe (temat lekcji 6. nie informuje, że chodzi o repartycję końcówek rzeczownikowych, temat lekcji 9. nie precyzuje, o jakich końcówkach mowa i jakich form czasownikowych rzecz dotyczy).

Uważna lektura poszczególnych rozdziałów książki ujawnia jej kolejne, znacznie poważniejsze mankamenty. Lekcja 1. poświęcona odmianie przymiotnikowej rzeczowników pospolitych (m.in. *luty*, *znajomy*, *motorniczy*, *podróżny*) oraz nazw własnych – imion (m.in. *Jerzy*, *Wincenty*, *Jeremi*, *Antoni*) i nazw ulic (m.in. *Hoża*, *Niecała*, *Szeroka*) w swojej części ćwiczeniowej może uczące się osoby wprowadzić w konsternację. W poleceniu 6. mającym służyć odkryciu reguł odmiany nazw ulic w polszczyźnie autorzy stawiają pytanie problemowe: *Dlaczego mówimy „Mieszkał przy ulicy Hożej”, ale „przy ulicy Słowackiego”?*, wśród dołączonych dalej przykładów zamieszczają natomiast zdania: *Mieszkał na ulicy Słowackiego*, *Sklep jest na ulicy Hożej*. Analogiczną

niefrasobliwość w zakresie użycia konstrukcji przyimkowych pokazuje wymagające uzupełnienia zdanie: *Na wakacjach będę pracować w hospicjum i opiekować się... (chory – l. mn.), które wypadałoby zastąpić konstrukcją W czasie wakacji...*

Lekcja 2. dotyczy trudnego zagadnienia, które w polskim językoznawstwie doczekało się szeregu opracowań szczegółowych podejmujących problem repartycji końcówek dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników męskich nieżywotnych -a oraz -u (zob. np. Mańczak 1953, Kobylińska 1968, Łuczyński 1973). Autorzy przypominają w niej konteksty składniowe wymagające od użytkowników polszczyzny użycia rzeczowników w drugim przypadku (m.in. po przyimkach *do, od, z, obok*; w zdaniach zaprzeczonych po czasownikach nieprzechodnich; w wypowiedzeniach z wyrażeniami ilościowymi), po czym proponują kursantom uzupełnienie tabeli służącej uporządkowaniu reguł tworzenia form dopełniaczowych męskich. Rozwiązanie takie uznać można byłoby za trafne, gdyby nie klucz odpowiedzi dołączony na końcu książki. Wynika z niego, że końcówkę -a przyjmują w języku polskim m.in. nazwy tańców: *walec (!) – walca i polonez – poloneza*, końcówkę -u z kolei rzeczowniki zbiorowe takie jak *tłum – tłumu, las – lasu*. Nawet gdyby uznać, że niepoprawna nazwa tańca (*walec* zam. *walc*) jest pochodną pomyłki drukarskiej, która winna być usunięta na etapie solidnie przeprowadzonej korekty wydawniczej, to nie sposób przyjąć zaproponowanej w książce koncepcji *collectivów*. W myśl definicji zamieszczonej w *Encyklopedii języka polskiego* rzeczowniki zbiorowe są to 'formacje odrzeczownikowe oznaczające zbiory przedmiotów nazwanych przez podstawę słowotwórczą, np. *ptactwo* 'zbiór ptaków', *listowie* 'zbiór liści'. Wbrew swemu pluralnemu znaczeniu pod względem właściwości gramatycznych rzeczowniki te są to *singularia tantum*' (Urbańczyk 1994: 295). Idąc tropem autorów recenzowanego tutaj podręcznika, którzy przyjęli własną, wysoce osobliwą koncepcję rzeczowników zbiorowych⁴, do klasy tego typu wyrazów w polszczyźnie można byłoby zaliczyć również leksemy *rodzina* (wszak rzeczownik ów oznacza więcej niż jedną osobę), *stado* i *rój* (więcej niż jedno zwierzę), *łąka* (więcej niż jedna roślina) i wiele, wiele innych, które, podobnie jak leksemy *las* i *tłum*, posiadają zarówno formy singularne, jak i pluralne.

Na stronie 11 podręcznika, w obrębie tej samej lekcji 2., jej autorzy, mając na uwadze doskonalenie sprawności w zakresie posługiwania się formami dopełniaczowymi, proponują kursantom przeczytanie załączonego tekstu i wypisanie z niego rzeczowników rodzaju żeńskiego i nijakiego w dopełniaczu,

⁴ Równie dyskusyjną koncepcję rzeczowników zbiorowych proponuje w swoim podręczniku akademickim do gramatyki opisowej J. Strutyński (tegoż 2000: 184), ale M. Adamczyk i A. Jasińska nie wymieniają tej pozycji w nader skromnej *Bibliografii* obejmującej 3 publikacje książkowe i 14 adresów stron internetowych.

a następnie w kluczu odpowiedzi do tego ćwiczenia zamieszczają informację, że przykładem użycia dopełniacza rodzaju żeńskiego jest wyrażenie *1 porcja ciasta*, użycie dopełniacza rodzaju nijakiego egzemplifikują z kolei cytatami: *opakowanie kremu czekoladopodobnego* oraz *Nie będziemy jeść słodczy*.

Lekcja 3. ma na celu doskonalenie sprawności uczniów w zakresie odmiany wyrazów, w których dochodzi do alternacji samogłoskowej, ilościowej e : ø. Zaproponowane ćwiczenia poprzedza historycznojęzykowe wprowadzenie:

Dlaczego mówi się *to jest mój pies*, ale *mam psa*?

[...]

Historia tej zagadki sięga aż 1500 lat wstecz, zanim w ogóle powstał język polski! Bo choć dzisiaj sylaby mogą kończyć się samogłoską lub spółgłoską, około VI wieku naszej ery każda sylaba musiała kończyć się wyłącznie samogłoską. Z tego powodu na przykład wyraz *kot* musiał na końcu posiadać samogłoskę zwaną jerem (ѣ lub ѥ) i wyglądał tak: **koтѣ*. Aby utworzyć zdrobnienie *kotek*, dodano przyrostek zdrabniający **-кѣ* [podkreślenie M.O.], tak powstała forma **koтѣкѣ*. Dzisiaj jerów już nie ma, a ponieważ niektóre z nich zanikły, pojawiło się ø. Inne zmieniły się w samogłoskę e.

Dlatego *koтѣ* >> *kot*, **koтѣкѣ* >> *kotek*, **koтѣка* >> *kotka*

Przywołany cytat pokazuje, że autorom podręcznika obca jest wiedza z zakresu słowotwórstwa diachronicznego, historykom języka powinno być wszak wiadomo, że powszechnie dziś wykorzystywany w derywacji modyfikacyjnej przyrostek zdrabniający *-ek* miał pierwotnie postać *-ѣкѣ*⁵. Szkoda również, że nie wykorzystano sposobności, by nadmienić o tym, iż litery ѣ i / lub ѥ występują do dziś jako tzw. znak twardy i / lub znak miękki w grafii niektórych języków wschodnio- i południowosłowiańskich opartych na cyrylicy.

W poleceniu 2. na stronie 15 autorzy zamieścili tabelę, proponując kursantom ćwiczenie służące doskonaleniu przez przypadki liczby pojedynczej odmiany rzeczowników *pies*, *ojciec*, *korek*. Piszący zrezygnowali z zapisu nazw kolejnych przypadków, ograniczając się do podania odpowiadających im pytań, ale takie rozwiązanie doprowadziło do pominięcia form wołaczowych, które przecież w polszczyźnie odznaczają się znaczną frekwencją, zwłaszcza w kontekście posługiwania się rzeczownikami żywotnymi⁶.

⁵ Informacje na ten temat znaleźć można w wielu podręcznikach akademickich z zakresu gramatyki historycznej, w tym również w pracy, którą autorzy skryptu umieścili w wykazie *Bibliografii* (Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1964: 217).

⁶ Trudno rozszyfrować intencje autorów podręcznika, którzy uwzględnili formy wołaczowe w ćwiczeniu 2. na stronie 5 i w ćwiczeniu 2. na stronie 25, ale pominęli je w tabeli zamieszczonej na stronie 63, gdzie zaproponowali uczącym się odmianę przez przypadki rzeczowników abstrakcyjnych. Tutaj też dołączyli wskazówkę, iż rzeczowniki

Zwieńczeniem lekcji 3. jest ujęta w ramkę *Ciekawostka*, której kształt stylistyczny budzi zastrzeżenia natury poprawnościowej:

Niektóre wyrazy posiadają dziś oboczność *e* : *o*, która nie wynika z zaniku jerów. Jeżeli jakieś słowo było trudne do wymówienia, na przykład staropolskie: *ogrń*, *węgl*, *rynk*, *wiatrek*, *krzesłko*, zaczęto wymawiać dodatkowe *e* dla uproszczenia między spółgłoskami [podkreślenie M.O.]: *ogień*, *węgiel*, *rynek*, *wiaterek*, *krzesetko*.

Nie chcąc poszerzać objętości niniejszego szkicu i wyliczać wszystkich uchybień merytorycznych oraz zawłości lub przekłamań znamionujących zaproponowane przez autorów wywody, wypada poprzestać na wskazaniu kilku, najbardziej wyrazistych błędów.

I tak na przykład na stronie 24 przeczytać można osobliwe informacje na temat barwy dawnej samogłoski *jať* oraz przyczyn jej zaniku, podobnie jak warunków i przyczyn przejścia *e* w *o*:

W każdym słowie, w którym widzisz dzisiaj oboczność *a* : *e*, znajdowała się dawniej jedna i ta sama głoska *ě*. Była wymawiana jako dźwięk pomiędzy *a* i *e* (jak w angielskim *man* czytany jako *man*). Słowianom trudno było ją wymawiać i dlatego ponad tysiąc lat temu zanikła, zmieniając się w *e* lub *a*. [...]

W języku polskim istnieje dodatkowo oboczność *e* : *o*, ponieważ około tysiąca lat temu, kiedy państwo polskie dopiero powstawało (IX/X wiek) postanowiono ułatwić sobie wymowę niektórych wyrazów. Tak więc samogłoska *e*, znajdująca się przed *t*, *d*, *s*, *z*, *r*, *ł* lub *n*, zmieniała się w *o*. [...]

Trzeba przyznać M. Adamczykowi i A. Jasińskiej rację, że zrezygnowali z wprowadzenia w podręczniku terminów *przegłos* czy *dyspalatalizacja*, jednakże, nie wiedzieć czemu, nie nawiązali do obecności i barwy samogłoski *ě* w większości współczesnych języków słowiańskich, tworząc nietrafne analogie do języka angielskiego.

oznaczające uczucia i cechy „najczęściej mają końcówkę -ść”, co może wprowadzać w błąd kursantów, skoro w innym miejscu książki mowa o końcówkach rzeczownikowych -*u*, -*a*, -*e*, -*i*, -*y* oraz czasownikowych -*em*, -*m*, -*eś*, -*ś*, -*śmy*, -*ście*.

O formach wołaczowych autorzy nie wspomnieli też w lekcji 6., gdzie objaśnili zasady doboru końcówek mianownika i biernika liczby mnogiej rzeczowników żeńskich, proponując uczącym się odmianę w liczbie mnogiej m.in. rzeczownika *wiedza* (s. 31). Jak wiadomo, rzeczownik ów należy do grupy wyrazów nieposiadających w polszczyźnie form liczby mnogiej (są to tzw. *singularia tantum*). Ponadto warto przypomnieć w odmianie żeńskiej w liczbie mnogiej mamy do czynienia z synkretyzmem form trzech przypadków: mianownika, biernika i wołacza.

W innym miejscu, omawiając oboczność ą : ę w języku polskim⁷, autorzy proponują zawiłe objaśnienie:

Jeszcze pięćset lat temu Polacy rozróżniali samogłoski krótkie i długie, dlatego słyszeli oni różnicę na przykład w słowach: (ja) chcą – (oni) chcą. Dzisiaj te dwie formy brzmiałyby identycznie i dlatego ą krótkie ą zmieniło się w dzisiejsze ę, zaś ą długie ą w dzisiejsze ą: (ja) chcę – (oni) chcą.

Lekcja 8. poświęcona samogłoskom nosowym przynosi jeszcze inną, niezgodną z teoretycznymi ustaleniami gramatyki opisowej języka polskiego informację umieszczoną na stronie 42 w ramce jako *Ciekawostka*:

O samogłoskach nosowych

Czy wiesz, że dziś w polszczyźnie nie istnieje żadne słowo rozpoczynające się głoskami ą i ę? Jednak ponad tysiąc lat temu było inaczej. Dzisiejsze wyrazy takie jak: wąż, wąsy, Węgry, węgiel czy wachać brzmiały wówczas: qżb, qsy, qgry, qglb oraz qchati. Podobnie język, jąkać, jądro czy jęczeć brzmiały: ęzyk, ękati, ędro oraz ęczeni.

Pamiętaj jednak, że w języku polskim posiadamy różne wyrazy rozpoczynające się na om, em, on lub en, które w wymowie przypominają mogą samogłoski ą i ę. Najczęściej będą to wyrazy zapożyczone, jak omnibus, embrion, online czy entuzjizm.

O ile zgodzić się można z pierwszą częścią cytowanego tekstu, o tyle w kontekście jego części drugiej przypomnieć należy autorom podręcznika, że samogłoski nosowe mogą rzeczywiście pojawić się w nagłosie wyrazów zapożyczonych, ale wyłącznie w miejscu połączenia samogłoski ustnej ze spółgłoską nosową stojącą przez szczelinową (Karaś, Madejowa 1977: XXXIV), np. *emfaza* (wym. *emfaza* lub *ęfaza*), *enzym* (wym. *enzym* lub *ęzym*), podobnie jak *amfibia* (wym. *amfibia* lub *qfib'a*) czy *instytut* (wym. *instytut* lub *įstytut*)⁸.

⁷ Abstrahując od skomplikowanego rozwoju samogłosek nosowych w dziejach polszczyzny, który nie został tutaj przedstawiony w sposób przejrzysty (nie usunięto utrudniających zrozumienie wywodu redundantnych znaków graficznych ani nie rozdzielono płaszczyzny ortograficznej od fonetycznej), należałoby raczej skupić uwagę na zjawiskach dotyczących współczesnej wymowy. Zdaniem wielu badaczy, język polski właściwie już utracił samogłoski nosowe jako odrębne fonemy, a w formach czasu przeszłego ę i ą uległy denazalizacji (por np. Bajerowa 2003: 56, Dukiewicz, Sawicka 1995: 32–26, 136). Dlatego właśnie w podanych w podręczniku parach wyrazów (np. *wziąłem* : *wzięłam*, *ciąć* : *cięcie*, *błąd* : *błądy*), zdaniem piszących, „można zobaczyć” (ale już nie usłyszeć!) oboczność ą : ę.

⁸ J. Strutyński (2000: 49) w opisanej sytuacji pisze o upodobnieniu pod względem stopnia zbliżenia narządów mowy, por. też Dukiewicz, Sawicka 1995: 32–36.

Lekcja 11. poświęcona jest tworzeniu form czasu przeszłego jako jednego z dawnych czasów przeszłych, które istniały w dziejach polszczyzny. Autorzy na stronie 54 udzielają swoim uczniom następujących wskazówek:

Aby z dowolnego czasownika [podkreślenie M.O.] stworzyć formę czasu przeszłego, należy połączyć kilka elementów:
temat bezokolicznika,
przyrostek **ł** lub **l** wraz z przyrostkiem rodzajowym,
ruchomą końcówkę osobową.

Egzemplifikacja odmiany przez osoby obu liczb czasownika *czytać* w czasie przeszłym zamieszczona w tabeli przeczy jednak podanym wskazówkom. Tabela ta zamieszczona na stronie 54 prezentuje się następująco:

Osoba	temat	przyrostek 1	przyrostek 2	wynik
ja (m.)	czyta	ł	em	czytałem
ja (ż.)	czyta	ła	m	czytałam
ja (n.)	czyta	ło	m	*czytałem ⁹
ty (m.)	czyta	ł	eś	czytałeś
ty (ż.)	czyta	ła	ś	czytałaś
ty (n.)	czyta	ło	ś	*czytałoś
on	czyta	ł	–	czytał
ona	czyta	ła	–	czytała
ono	czyta	ło	–	czytało
my (m.)	czyta	li	śmy	czytaliśmy
my (nm.)	czyta	ły	śmy	czytałyśmy
wy (m.)	czyta	li	ście	czytaliście
wy (nm.)	czyta	ły	ście	czytałyście
oni	czyta	li	–	czytali
one	czyta	ły	–	czytały

Trudno dociec, dlaczego w książce M. Adamczyka i A. Jasińskiej końcówki osobowe czasu przeszłego zyskują miano „przyrostka 2”, z całą pewnością żaden podręcznik akademicki taką nazwą w stosunku do nich nie operuje.

⁹ Symbol * autorzy objaśniają pod tabelą w sposób następujący: „* Forma potencjalna neutralna, nie występuje w słownikach. Pisaliśmy już o niej w lekcjach poprzednich”. Szkoda jednak, że użytkownik książki nie znajduje w niej nigdzie informacji, co oznacza taka sama gwiazdka poprzedzająca inne formy wyrazowe, np. **koło*, **światło*, **jętli*. Lingwistom takie objaśnienia nie są potrzebne, uczniowie jednak na zwięzłe objaśnienie zasługują.

Dyskusyjnym wydaje się również zapis w tabeli sugerujący uczniom, że formy trzecioosobowe czasownika są pozbawione w polszczyźnie końcówek fleksyjnych.

Ostatnia z lekcji ma wyjaśniać kursantom genezę zasad polskiej ortografii w zakresie dwójakiego zapisu kilku głosek. Autorzy książki rozpoczynają od następującego wprowadzenia:

Dzisiaj w języku polskim mamy głoski, które zapisujemy na dwa różne sposoby, chociaż wymawia się je tak samo. Są to: **rz** i **ż**, **ó** i **u** oraz **h** i **ch**. Dzieje się tak dlatego, że dawniej wszystkie te głoski wymawiano inaczej. Kiedyś **rz** wymawiano jako **rż**, **ó** wymawiano jako **ō**. **H** było bardziej podobne do **g**. Dziś te pary głosek są identyczne, jednak ich zapis jest rezultatem ich historii [podkreślenie M.O.] [...]

Nieco dalej czytelnik proszony jest o wyjaśnienie znaczenia par przymiotników utworzonych jakoby od tego samego rzeczownika. Wśród wymienionych par znalazły się przejrzyste pod względem motywacyjnym i bliskie sobie znaczeniowo przymiotniki *górski*–*górzysty* oraz *boży*–*boski*. Wydaje się jednak, że pary *drogowy*–*drożny*, *wagowy*–*ważny* obejmują historyczne derywaty, których znaczenia kursanci obcokrajowcy nie będą w stanie odnieść do znaczenia motywujących ich rzeczowników. Najpoważniejsze zastrzeżenie zgłoszone pod adresem autorów ćwiczenia dotyczy jednak pary podanych przez nich przymiotników *malarski*–*malowniczy*. Sugerowanie czytelnikowi, że oba wyrazy pochodzą od tego samego rzeczownika obnaża brak elementarnej wiedzy z zakresu współczesnego słowotwórstwa.

Publikacji M. Adamczyka i A. Jasińskiej dopełnia zamieszczona na stronie 70 *Ciekawostka*, która dobitnie odzwierciedla nie tylko zatrwajająco niski, ale przede wszystkim dydaktycznie szkodliwy poziom całej książki:

O futurystach

W latach 20. XX wieku w Krakowie oraz Warszawie oburzenie wywołał ruch futurystów, którzy domagali się zmiany polskiej ortografii, a dokładniej pozbycia się przymusu zapisywania wyrazów w jeden jedyny sposób. Chciano, aby **ó** i **u**, **rz** i **ż**, **ch** i **h** oraz samogłoski miękkie [podkreślenie M.O.] **si** i **ś**, **zi** i **ż**, **ci** i **ć**, **dzi** i **dź**, **ni** i **ń** można było zapisywać tak, jak się chce. Wydali oni wówczas plakat pod tytułem *Nuż w bżuhu* (poprawnie: *Nóż w brzuchu*), który w całości zapisany był tak, jak chcieli tego autorzy – z błędami ortograficznymi.

Nie można wreszcie pozostawić bez komentarza poziomu redakcyjnego prezentowanej publikacji, w której trafiają się usterki literowe (np. *delinacji* zam. *deklinacji* – s. 60), urastające niekiedy do rangi poważnych błędów ortograficznych i/lub gramatycznych, np. w *żadnych kraju* zam. w *żadnym*

kraju (s. 7), sędzie zam. sędzie lub sędziowie (s. 30), bestia zam. bestie (s. 30), liguryjskie zam. Liguryjskiego (s. 73), wieść zam. wieźć (s. 75.). Błędy wskazanego typu, zwłaszcza wtedy, kiedy pojawiają się w obrębie klucza odpowiedzi do wybranych ćwiczeń, zakłócają przebieg procesu dydaktycznego, wpływając deprymująco na uczących się języka obcokrajowców.

Zakończenie

Reasumując poczynione wcześniej spostrzeżenia, należy z przykrością stwierdzić, że niski poziom merytoryczny recenzowanego podręcznika w zakresie oferowanych wiadomości z gramatyki historycznej języka polskiego, a co gorsza również gramatyki opisowej współczesnej polszczyzny, obniża w zasadniczym stopniu jego wartość glottodydaktyczną, obciążając obydwójce autorów, niezależnie od ich rzeczywistego wkładu w powstanie książki. Współodpowiedzialność za zaistniały stan rzeczy ponosi również jej recenzentka, którą trudno podejrzewać o nieznajomość podstaw współczesnej fonetyki czy morfologii. Publikacja zatem odzwierciedla niedobre, bo dalekie od rzetelności, praktyki recenzenckie, ponadto źle świadczy o poziomie korekty i redakcji złożonego do druku tekstu, co z kolei w niekorzystnym świetle ukazuje wydawcę Progressja.

W tym miejscu wypada wrócić do wątpliwości zwerbalizowanych na początku artykułu. Czy cudzoziemcy uczący się języka polskiego rzeczywiście oczekują, podanej niejednokrotnie w sposób chaotyczny i nieprzejrzysty, wiedzy z zakresu polszczyzny historycznej? Czy potrzebują informacji niepozostających w związku z używaniem współczesnego języka ogólnego w wariacie mówionym lub pisanym (po co np. kursantom wiadomości o Łukaszu Górnickim i Janie Januszowskim albo wzmianki o wymowie gwarowej typu *mogię, pomogię*)? Czy zasługują wreszcie na serwowanie im błędnych komunikatów dotyczących poprawnej wymowy głosek, tworzenia wyrazów lub ich odmiany? Nietrudno wyobrazić sobie zdumienie studentów tudzież absolwentów filologii polskiej, jeśli takowi sięgną po recenzowany tutaj podręcznik, zachęceni pozornie prostą formą jego przekazu. Konfrontując swoje wiadomości wyniesione z zajęć akademickich, a nawet z początków własnej edukacji szkolnej, z wiadomościami zamieszczonymi w książce, odnajdą w niej bowiem szereg informacji sprzecznych z elementarną wiedzą o współczesnej oraz dawnej polszczyźnie i niechybnie postawią sobie ze wszech miar zasadne pytanie o poziom kompetencji językowej autorów tego niefortunnego kompendium.

Zamykając uwagi na temat publikacji M. Adamczyka i A. Jasińskiej wskazujących Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie jako swoją afiliację, wypada na koniec przypomnieć, że tradycja językoznawstwa

polonistycznego w tej uczelni sięga początków istnienia pierwotnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie¹⁰. Tradycję tę tworzyli badacze i dydaktycy tej miary co profesorowie Stanisław Jodłowski, Tadeusz Milewski, Adam Heinz, Maria Zarębina, Maria Schabowska, Jan Ożdżyński i Leszek Bednarczuk, swoją rozległą wiedzą i doświadczeniem akademickim do dziś dzieli się z przedstawicielami kolejnych pokoleń nauczycieli-polonistów nestorka uniwersyteckiej lingwistyki – profesor Józefa Kobylińska. Warto też nadmienić, że językoznawstwo polonistyczne uprawiane dziś w UKEN jest oparte na rzetelnych podstawach źródłowych, pozostaje otwarte na różnorakie ujęcia metodologiczne oraz cieszy się dużym uznaniem w innych uniwersytetach oraz w znaczących ośrodkach badawczych w kraju i za granicą. Niech zatem wszystkie zawarte w niniejszym artykule recenzyjnym uwagi będą wyrazem głębokiej troski o zachowanie dobrego imienia przez krakowską lingwistykę, a jednocześnie głosem sprzeciwu wobec takiej wersji glottodydaktyki polonistycznej, jaką proponują autorzy podręcznika *Połącz kropki z czasem. Gramatyka dla obcokrajowców z elementami historii języka*.

Bibliografia

- Bajerowa I., 2003, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Warszawa.
- Dixon A., Jasińska A., 2020a, *Hurra!!! Po polsku 2: zeszyt ćwiczeń*, wyd. 1, nowa edycja, Kraków.
- Dixon A., Jasińska A., 2020b, *Hurra!!! Po polsku 2: podręcznik studenta*, wyd. 1, nowa edycja, Kraków.
- Dixon A., Jasińska A., 2020c, *Hurra!!! Po polsku 2: podręcznik nauczyciela*, wyd. 1, nowa edycja, Kraków.
- Dixon A., Jasińska A., Małolepsza M., Szymkiewicz A., 2022a, *Hurra! Po polsku: test kwalifikacyjny*, nowa edycja, Kraków 2022.
- Dixon A., Jasińska A., Małolepsza M., Szymkiewicz A., 2022b, *Hurra! Po polsku 3: przykładowe testy certyfikacyjne*, Kraków.
- Dixon A., Jasińska A., Małolepsza M., Szymkiewicz A., 2023a, *Hurra! Po polsku 3: zeszyt ćwiczeń*, nowa edycja, Kraków.
- Dixon A., Jasińska A., Małolepsza M., Szymkiewicz A., 2023b, *Hurra! Po polsku 3: podręcznik studenta*, nowa edycja, Kraków.
- Dukiewicz L., Sawicka I., 1995, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia*, Kraków.
- Jasińska A., 2020a, *Postaw kropkę. Kultura polska w ćwiczeniach. Pisanie, mówienie, mediacja*, Kraków.

¹⁰ Warto w tym miejscu przypomnieć, że Katedra Języka Polskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. KEN powstała 1 stycznia 1953 roku. Biogramy kolejnych kierowników tej jednostki oraz zatrudnionych w niej badaczy zamieścił w swoim studium M. Mączyński (2016: 18–25).

- Jasińska A., 2020b, *Połącz kropki. Gramatyka polska dla obcokrajowców*, Kraków.
- Jasińska A., 2021, *Postaw kropkę 2. Kultura polska w ćwiczeniach leksykalnych, w mówieniu i pisanii oraz w mediacji*, Kraków.
- Karaś M., Madejowa M. (red.), 1977, *Słownik wymowy polskiej*, Warszawa–Kraków.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Spławiński T., Urbańczyk S., 1955, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1955.
- Kobylińska J., 1968, *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Łuczyński E., 1973, *Zagadnienie repartycji końcówek dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego we współczesnym języku polskim*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Prace Językoznawcze” II, s. 73–90.
- Mańczak W., 1953, *O repartycji końcówek dopełniacza -a : -u*, „Język Polski” XXXIII, s. 70–84.
- Maczyński M. 2016, *Badania historycznojęzykowe w siedemdziesięcioletniej historii Katedry Języka Polskiego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XI, s. 18–25.
- Strutyński J., 2000, *Gramatyka polska*, wyd. 4, Kraków.
- Urbańczyk S. (red.), 1994, *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Spis treści

Ewa Młynarczyk	
Słowo wstępu do tomu jubileuszowego	3

Artykuły naukowe

Leszek Bednarczuk	
Jak kształtował się system praindoeuropejski	11
Zbigniew Babik	
Ruczaj w polszczyźnie XIX w. – eksperyment leksykograficzny	37
Stanisław Cygan	
Opoczyński słowniczek gwarowy Jana Łosia (1886 r.)	55
Gabriela Dziamska-Lenart	
Tradycyjne biblizmy i inne frazemy języka polskiego odnoszące się do kobiet	67
Ilona Gumowska-Grochot	
Opis patentowy – gatunek tekstu użytkowego między stylem urzędowym a naukowym	81
Beata Kiszka-Pytel	
Wybrane ekspresywizmy osobowe w śląszczyźnie nazywające kobiety niemoralnie prowadzące się	101
Krzysztof Kołatka	
Nazwy sprzętów kuchennych w gwarach Krajny. Część I. Przygotowywanie pożywienia	117
Stanisław Koziara	
O potrzebie nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej	135
Izabela Łuc, Ludmiła Nowacka	
Profesor Irytajął denerwował się bez powodu... Strategie tekstotwórcze służące objaśnianiu znaczeń nazw osobowych w dziecięcej komunikacji literackiej na przykładzie serii opowiadań <i>Humorki</i> Agnieszki Zimnowodzkiej	151
Edyta Manasterska-Wiącek	
Typowe błędy językowe w przyswajaniu języka polskiego jako obcego (grupa wschodniosłowiańska)	169

Jolanta Migdał	
<i>Różaniec, koronka, mantra</i> – rozważania leksykograficzne	189
Nawoja Mikołajczyk-Matya	
Związek semantyczny między jednostkami leksykalnymi <i>roślina i zwierzę</i> – próba określenia relacji na podstawie analiz leksykograficznych i korpusowych	203
Rafał Młyński	
Makrostruktura i mikrostruktura wypowiedzi narracyjnych dwujęzycznych bliźniąt – przyczynek do dalszych badań	219
Marceli Olma	
Językowy obraz narzeczonej oraz małżonki Stanisława Chlebowskiego w świetle korespondencji rodzinnej malarza	233
Anna Piotrowicz-Krenc, Małgorzata Witaszek-Samborska	
Praca pozamedyczna czasu pandemii COVID-19 w świetle koronapolszczyzny	249
Aleksandra Pronińska	
Nazewnictwo gorączek krwotocznych w ujęciu porównawczym polsko-włoskim (<i>gorączki krwotoczne / febbri emorragiche</i>)	265
Renata Przybylska, Patrycja Pałka	
Between the local and the global – restaurant names in Poland, Germany, and China	281
Sebastiano Scarpel	
I segnali discorsivi <i>wiesz e sai</i> in polacco e in italiano: un'analisi contrastiva	297
Aleksandra Serafin-Wicher	
Nowoczesna retoryka funeralna: język reklamy pogrzebowej w kontekście konsumpcjonizmu i globalizacji	315
Bożena Sieradzka-Baziur	
Komunikacja niewerbalna w świetle danych ze <i>Słownika</i> <i>pojęciowego języka staropolskiego</i>	333
Bogusław Skowronek	
Dyskursy pamięci lingwistyczno-kulturowej. Językowy obraz świata a tekstowe obrazy świata (na przykładzie wybranych polskich filmów fabularnych)	351
Sylwia Sojda	
Prozodia semantyczna czasowników w języku polskim i słowackim	631

Joanna Szadura	
Od przysławki do przysławki. Z historii gatunku	379
Anna Tyrpa	
Relacje między rodzicami i dziećmi zapisane we frazematyce gwarowej	399
Krzysztof Waśkowski	
Napisy hasłowe na sztandarach oddziałów Związku Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II jako znaki regionalnej tożsamości górali	415
Agnieszka Wierzbicka	
Ciałopozytywność, ciałoneutralność – droga do inkluzywnego dyskursu o cielesności	429
Ewa Woźniak	
Feminatywa w międzywojennej prasie katolickiej. Przyczynek do dziejów nazw żeńskich w polszczyźnie	447
Paulina Wójcik-Topór, Urszula Malina, Jędrzej Michalik	
Badanie kohezji jako element oceny dyskursu zaburzonego (na przykładzie dyskursu pacjentów z afazją mieszaną)	465
Maciej Adamczyk	
Tworzonek – czyli o wyrazie niemal zapomnianym przez historię	479

Artykuły recenzyjne

Ewa Horyń	
<i>Afazja w praktyce logopedycznej</i> . Małgorzata Krajewska, Paulina Wójcik-Topór, <i>Terapia osób z afazją</i> , Wydawnictwo Harmonia Universalis, Gdańsk 2025, ss. 192	495
Halina Kurek, Anna Piechnik	
Tożsamość regionalna utrwalona w leksyce. Halina Pelcowa, <i>Dziedzictwo leksykalne wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023, ss. 223	505
Marceli Olma	
Diachronia i synchronia w glottodydaktyce polonistycznej. Maciej Adamczyk, Agnieszka Jasińska, <i>Połącz kropki z czasem. Gramatyka dla obcokrajowców z elementami historii języka</i> , Poziom B1, Progressja, Kraków 2024 ss. 78	513

Contents

Ewa Młynarczyk	
Introduction to the anniversary volume	3

Articles

Leszek Bednarczuk	
Some thoughts on the Pre-Indo-European system	11
Zbigniew Babik	
<i>Ruczaj</i> in the 19th century Polish – a lexicographic experiment	37
Stanisław Cygan	
Opoczno dialect dictionary by Jan Łoś (1886)	55
Gabriela Dziamska-Lenart	
Traditional biblicisms and other Polish phrases referring to women	67
Ilona Gumowska-Grochot	
Patent description – a genre of functional text between the official and scientific style	81
Beata Kiszka-Pytel	
Selected personal expressivisms in Silesian naming women who conduct themselves immorally	101
Krzysztof Kołatka	
Kitchen equipment names in Krajna dialects Part I. Food preparation	117
Stanisław Koziara	
On the need for a new synthesis of the history of biblical Polish language	135
Izabela Łuc, Ludmiła Nowacka	
<i>Professor Irytajął was nervous for no reason...</i> Text-creating strategies for explaining the meanings of personal names in children's literary communication: the case of <i>Humorki</i> – Agnieszka Zimnowodzka's series of short stories	151

Edyta Manasterska-Wiącek	
Typical language errors in acquiring Polish as a foreign language (East Slavic Group)	169
Jolanta Migdał	
<i>Rosary, chaplet, mantra</i> – lexicographic considerations	189
Nawoja Mikołajczyk-Matyja	
Semantic relation between lexical units <i>roślina</i> ('plant') and <i>zwierzę</i> ('animal') – determining the relation based on lexicographic and corpus analyses	203
Rafał Młyński	
Macrostructure and microstructure of narrative competence of bilingual twins – an exploratory study	219
Marceli Olma	
The linguistic image of Stanisław Chlebowski's fiancée and wife in the light of the painter's family correspondence	233
Anna Piotrowicz-Krenc, Małgorzata Witaszek-Samborska	
Non-medical work during the COVID-19 pandemic in the light of coronavirus Polish	249
Aleksandra Pronińska	
The nomenclature of hemorrhagic fevers: a Polish-Italian comparative perspective (<i>gorączki krwotoczne / febbri emorragiche</i>)	265
Renata Przybylska, Patrycja Pałka	
Between the local and the global – restaurant names in Poland, Germany, and China	281
Sebastiano Scarpel	
The discourse markers <i>wiesz</i> and <i>sai</i> in Polish and Italian: A contrastive analysis	297
Aleksandra Serafin-Wicher	
Contemporary Funeral Rhetoric: Discourse of Funeral Advertising Amidst Consumerism and Globalization	315
Bożena Sieradzka-Baziur	
Non-verbal communication based on data from the <i>Conceptual Dictionary of Old Polish</i>	333
Bogusław Skowronek	
Discourses of linguistic and cultural memory. Linguistic image of the world and textual images of the world	351

Sylvia Sojda	
Semantic prosody of verbs in Polish and Slovak	361
Joanna Szadura	
From przyśpiewka to przyśpiewka. From the history of the genre	379
Anna Tyrpa	
Relationships between parents and children recorded in dialect phrasematics	399
Krzysztof Waśkowski	
Slogan inscriptions on the banners of the Podhale Association branches in Poland as signs of the highlanders' identity	415
Agnieszka Wierzbicka	
Body positivity, body neutrality – road to inclusive discourse about bodily features	429
Ewa Woźniak	
Feminative in the interwar Catholic press. A contribution to the history of feminine names in Polish	447
Paulina Wójcik-Topór, Urszula Malina, Jędrzej Michalik	
Cohesion testing as an element of assessing disturbed discourse – theory and practice	465
Maciej Adamczyk	
Tworzonek – a word almost forgotten by history	479

Reviews

Ewa Horyń	
<i>Aphasia in speech therapy practice. Małgorzata Krajewska, Paulina Wójcik-Topór, Terapia osób z afazją, Wydawnictwo Harmonia Universalis, Gdańsk 2025, pp. 192</i>	495
Halina Kurek, Anna Piechnik	
Regional identity reserved in vocabulary. Halina Pelcowa, <i>Dziedzictwo leksykalne wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023, pp. 223</i>	505
Marceli Olma	
Synchrony and diachrony in glottodidactics. Maciej Adamczyk, Agnieszka Jasińska, <i>Połącz kropki z czasem. Gramatyka dla obcokrajowców z elementami historii języka, Poziom B1, Progressja, Kraków 2024, pp. 78</i>	513

Maciej Adamczyk
Zbigniew Babik
Leszek Bednarczuk
Stanisław Cygan
Gabriela Dziamska-Lenart
Ilona Gumowska-Grochot
Ewa Horyń
Beata Kiszka-Pytel
Krzysztof Kołatka
Stanisław Koziara
Halina Kurek
Izabela Łuc
Urszula Malina
Edyta Manasterska-Wiącek
Jędrzej Michalik
Jolanta Migdał
Nawoja Mikołajczyk-Matyja
Rafał Młyński
Ewa Młynarczyk
Ludmiła Nowacka
Marceli Olma
Patrycja Pałka
Anna Piechnik
Anna Piotrowicz-Krenc

Aleksandra Pronińska
Renata Przybylska
Sebastiano Scarpel
Aleksandra Serafin-Wicher
Bożena Sieradzka-Baziur
Bogusław Skowronek
Sylwia Sojda
Joanna Szadura
Anna Tyrpa
Krzysztof Waśkowski
Agnieszka Wierzbicka
Małgorzata Witaszek-Samborska
Ewa Woźniak
Paulina Wójcik-Topór